

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

WYDZIAŁ ANTROPOLOGII I KULTUROZNAWSTWA

INSTYTUT ANTROPOLOGII I ETNOLOGII



Marta Kluszczyńska

(nr albumu: 351271)

*Płeć i sprawczość w warunkach migracji przymusowej
na przykładzie Saharyjczyków i Saharyjek
z Sahary Zachodniej*

Gender and agency in the context of forced migration in the case of Sahrawi from Western Sahara

Praca doktorska napisana
pod kierunkiem
prof. UAM dry hab. Izabelli Main

Poznań, 2024

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	5
ROZDZIAŁ 1. Kluczowe perspektywy teoretyczne.....	15
1.1. Antropologia migracji oraz społeczno-kulturowe badania migracji.....	16
1.2. Płeć w badaniach migracyjnych i uchodźczych.....	18
1.3. Sprawczość i teoria praktyki jako podstawowa rama analityczna.....	20
1.4. Konceptualizacja migracji: nieadekwatność kategoryzacji.....	30
1.5. Zwrot mobilnościowy w badaniach migracyjnych.....	33
1.6. Aspiracje i możliwości – inne spojrzenie na sprawczość.....	36
1.7. Kluczowe elementy reżimu mobilności.....	40
1.8. Migracje a gospodarka neoliberalna.....	46
1.9. Kultura migracji a wzorce i normy migracji oraz osiadłości.....	51
1.10. Normy płci i normy opieki w kontekście migracji.....	55
1.11. Podsumowanie.....	58
ROZDZIAŁ 2. Sahrawi w badaniach antropologicznych i społecznych.....	61
2.1. Kim są Sahrawi?.....	62
2.2. Historia Sahrawi i Sahary Zachodniej od 1884 do 1975 roku.....	63
2.3. Powstanie obozów saharyjskich w Tindouf (Algieria).....	66
2.4. Frente POLISARIO i SARD jako przedstawiciele państwa na uchodźstwie.....	67
2.5. Zawieszenie broni i trwałość tymczasowości obozów.....	69
2.6. Współczesna charakterystyka obozów.....	71
2.7. Saharyjki i Saharyjczycy. Płeć i sprawczość w obozach.....	82
2.8. Podsumowanie.....	87
ROZDZIAŁ 3. Migracje z obozów saharyjskich w Tindouf (Algieria).....	89
3.1. Programy stypendialne oraz samodzielne migracje do Hiszpanii.....	91
3.2. Migracje z obozów saharyjskich do innych krajów.....	103
3.3. Krytyczna analiza dotychczasowych badań migracji saharyjskich.....	107
3.3. Podsumowanie.....	111
ROZDZIAŁ 4. Metodologia i opis badań terenowych.....	113
4.1. Badania migracji przymusowych: aspekty metodologiczne i etyczne.....	113
4.2. Metody i techniki badawcze.....	121
4.3. Opis poszczególnych etapów badania.....	124
4.4. Technika analizy danych oraz przedstawianie wyników.....	128
4.5. Podsumowanie.....	129
ROZDZIAŁ 5. (Nie)możność migracji – aspiracje i możliwości migracji z obozów oraz pozostania w nich.....	131
5.1. Przymusowość a dobrowolność migracji.....	133
5.2. Idea dobrego życia w obozach.....	140
5.3. Aspiracje do migracji.....	146
5.4. Aspiracje do pozostania.....	163
5.5. Przychylna niemobilność i przychylna mobilność.....	166
5.6. Niemożność migracji.....	169
5.7. Aspiracje i możliwości a normy i wartości.....	174
5.8. Podsumowanie.....	177
ROZDZIAŁ 6. Sprawcze strategie legalizacji pobytu w Hiszpanii.....	179
6.1. Dostępne sposoby legalizacji pobytu i pracy oraz stosunek do nich.....	180
6.2. Problemy z legalizacją pobytu.....	190
6.3. Sprawcze rewindykacje prawa do obywatelstwa.....	197
6.4. Międzynarodowe konteksty hiszpańskiego obywatelstwa dla Sahrawi.....	200
6.5. Podsumowanie.....	202

ROZDZIAŁ 7. Migracje stałe do Hiszpanii.....	205
7.1. Hiszpania jako miejsce migracji stałych z obozów.....	206
7.2. Tendencje i zmiany w procesach migracyjnych z obozów do Hiszpanii.....	210
7.3. Migrujące Sahrawi, migrujący Sahrawi – płeć a migracje stałe do Hiszpanii.....	215
7.4. Migracje Sahrawi a kultura nomadyczna.....	218
7.5. Trudności i bariery życia w Hiszpanii.....	223
7.6. Poczucie przynależności do dwóch światów.....	236
7.7. Podsumowanie.....	238
ROZDZIAŁ 8. Migracje wahadłowe do Hiszpanii.....	241
8.1. Baleary jako miejsce zarobkowej migracji wahadłowej z obozów.....	242
8.2. Funkcjonalność migracji wahadłowej w kontekście norm, wartości i potrzeb finansowych.....	244
8.3. Praca na Balearach: legalizacja pobytu oraz codzienność wakacyjnych miesięcy.....	257
8.4. Prekaryzacja statusu prawnego Sahrawi w Hiszpanii.....	261
8.5. Podsumowanie.....	263
PODSUMOWANIE I WNIOSKI.....	266
Bibliografia.....	280
Nota redakcyjna.....	301
Streszczenie.....	302
Słowa kluczowe.....	302
Summary.....	303
Key words.....	303

WPROWADZENIE



Rys. 1. Obóz Auserd. Jedna z głównych dróg blisko centrum miasta. Auserd cechuje rozproszona zabudowa, w innych obozach gospodarstwa położone są nieco bliżej siebie.

Gdy po raz pierwszy przyjechałam do obozów w listopadzie 2022 roku, wydawało mi się, że będę przygotowana na to, co zobaczę. Obejrzałam większość filmów dostępnych w popularnych kanałach streamingowych. Widziałam wiele zdjęć. Przeczytałam dostępne reportaże z obozów i wiele artykułów naukowych. W 2016 roku byłam w okupowanej Saharze Zachodniej, mając kontakt zarówno z mieszkającymi tam Sahrawi, jak i Marokańczykami i Marokankami. Wiele mnie jednak zaskoczyło. Przede wszystkim spokój, który czasem koi, a czasem przypomina o bezradności i impasie. Wszechobecność biedy, która dzięki pracy Sahrawi, pomocy humanitarnej oraz transferom ekonomicznym nie jest biedą na skraju przeżycia, jest jednak odczuwalna. Zniszczone i spracowane dłonie i twarze czterdziestolatek, którym trudno było uwierzyć, że jestem niewiele od nich młodsza. Zepsute zęby dzieci i choroby ich skóry. Ale też poczucie wspólnoty i codzienne radości. Siła i duma. Spokój płynący od osób starszych. Złość młodszych. Codziennosc zbudowana wokół wspólnoty. Troska. Składniki typowe dla miast widoczne w przestrzeni obozów, jak sklep spożywczy, fryzjer, mechanik samochodowy i złomowisko, na którym można kupić części do zmęczonej, ale sprawnej toyoty 4x4. Oraz części składowe struktur państwowych, jak szkoły, szpitale, flagi i funkcjonariusze.

Wszystkie te elementy składają się na kontekst niemobilności i migracji z obozów dla uchodźców i uchodźczyń saharyjskich z regionu Tindouf w Algierii do Hiszpanii. Za Joanną Mormul zamiennie posługiwać się będę nazwami Saharyjczycy/Saharyjki oraz Sahrawi (u Joanny Mormul jako Saharawi, por. Mormul 2021), czyli pojęcia pochodzące bezpośrednio z języka arabskiego, używanego do określenia grupy pochodzącej z Sahary Zachodniej,

funkcjonującego również w języku angielskim i hiszpańskim. Zainteresowanie sytuacją Saharyjczyków i Saharyjek nie jest oczywistym wyborem. Nie tylko w Polsce jest to grupa uchodźców bardzo słabo rozpoznawalna. Jak pisze Peter Gatrell, „[u]chodźcy są skrywani na kartach historii, ale niektórzy z nich żyli lub żyją w cieniu bardziej niż inni – przedłużające się uchodźstwo Saharyjczyków jest tego najlepszym przykładem” (2020: 19). Migracja Sahrawi jest tym ciekawszym przedmiotem dyskusji, gdyż z jednej strony jest to społeczność nomadyczna, dla której idee drogi, ruchu, wolności i podążania za chmurami na pustyni są nie tylko skansenowymi artefaktami, ich obecność jest mocno osadzona w kosmologii i w sztuce (przede wszystkim poezji). Równocześnie jest to społeczność, której znaczna część żyje w obozach na terenie Algierii, powstałych w 1976 roku, po ataku wojsk marokańskich i mauretańskich na Saharę Zachodnią. Ich dotychczasowe nomadyczne życie, tak znacząco przeobrażone w przypadku części społeczeństwa osiadłej w miastach w epoce kolonialnej, zmieniło się diametralnie, kiedy dawne szlaki karawan przeciął marokański mur, rodziny zostały podzielone a wolność przemieszczania się ograniczono ze względu na wewnętrzne przepisy Algierii – kraju, który przyjął uchodźców, oddając im kawałek ziemi, nie dopuszczając jednak do integracji w ramach społeczeństwa algierskiego.

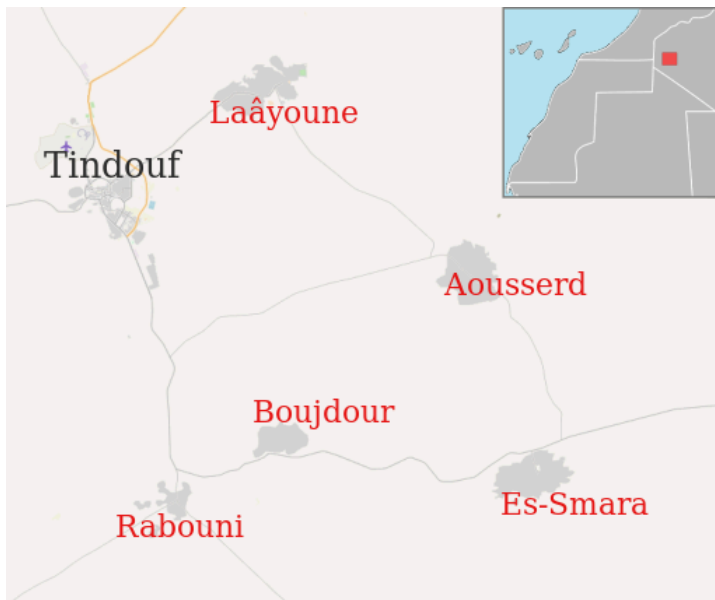


Rys. 2. Sahara Zachodnia. Czerwoną linią zaznaczono *berm*, wał dzielący Saharę Zachodnią na terytoria zachodnie, okupowane przez Królestwo Maroka oraz wschodnie, tzw. Terytoria Odzyskane, którymi administruje rząd Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej. Kmusser, CC BY-SA 2.5 via Wikimedia Commons

Sahrawi wywodzą się z terytoriów Sahary Zachodniej w północno-zachodniej Afryce w regionie Maghrebu. W 1884 roku terytorium Sahary Zachodniej zostało skolonizowane przez

Hiszpanię. Okres współczesnych migracji z Sahary Zachodniej rozpoczyna się w 1975 roku wraz z wybuchem wojny saharyjsko-marokańsko-mauretańskiej oraz aneksją części Sahary Zachodniej przez Maroko. Głównym kierunkiem migracji przymusowej w latach siedemdziesiątych były okolice algierskiego miasta Tindouf, gdzie założono tymczasowe obozy (*wilayas*) dla saharyjskich uchodźców, aktualnie zamieszkiwane przez około 165 tysięcy osób (UNHCR, 2018), zarządzane przez rząd Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej (SARD) przy wsparciu i zależności od UNHCR oraz organizacji pozarządowych.

Obozy dla saharyjskich uchodźców istnieją od 1976 roku, a znaczna część populacji to tak zwani urodzeni uchodźcy (Bloch, 2011a), to znaczy, osoby, które urodziły się w obozach. Obozy, które początkowo miały być tymczasowym miejscem zamieszkania, z czasem przekształciły się w quasi-miasta (Herz, 2012). Co ważne, obozy znajdują się z dala od innych algierskich miast lub osiedli, co odróżnia je od obozów palestyńskich w Libanie, gdzie społeczności palestyńskie i libańskie z czasem stały się bardziej zintegrowane. Ponadto znaczna liczba Saharyjczyków mieszka na obszarach okupowanych przez Maroko, a diaspora saharyjska jest rozproszona w Mauretanii, Maroku, Hiszpanii, Francji i we Włoszech (Wilson, 2021).



Rys. 3. Obozy saharyjskie w Algierii. OpenStreetMap contributors, Grand Escogriffe, CC BY-SA 4.0 via Wikimedia Commons

Od 1991 roku, po podpisaniu zawieszenia broni, kilkakrotnie, jednak bezskutecznie próbowano osiągnąć rozwiązanie, w którym Saharyjczycy zostaliby repatriowani z Algierii, a przynależność terytorium Sahary Zachodniej zostałaby poddana referendum, po którym Sahara zostałaby włączona do Maroka lub stałaby się niepodległym państwem (Metelits,

2018). Głównym powodem, dla którego referendum zostało wstrzymane, jest trudność w określeniu grupy uprawnionej do udziału w referendum, w którym, zgodnie z żądaniami Saharyjczyków, powinny głosować tylko osoby znajdujące się na liście uprawnionych do głosowania przed 1975 rokiem i ich potomkowie, podczas gdy Królestwo Maroka chciałoby rozszerzyć tę listę o współczesnych (marokańskich) mieszkańców. I mimo iż ONZ utworzyła jednostkę, której zadaniem jest zorganizowanie referendum – MINURSO – nie odbyło się ono do dziś, a MINURSO pozostaje jedyną misją ONZ bez prawa obserwowania przypadków łamania praw człowieka. Zawieszenie broni w 1991 roku nie umożliwiło więc Saharyjczykom mieszkającym w obozach powrotu do Sahary, gdyż znaczna część tego terytorium nadal okupowana jest przez Królestwo Maroka.

Sahara Zachodnia, w czasach kolonialnych Sahara Hiszpańska, została opisana przez hiszpańskich badaczy, a kanoniczną pracą są *Studia Saharyjskie – Estudios Saharianos* napisane przez Julio Caro Baroja w połowie XX wieku (1955) oraz wydane dekadę wcześniej *Sahara Hiszpańska: rozprawa z geografii fizycznej, ludzkiej i ekonomicznej (El Sahara Español: ensayo de geografía física, humana y económica)* (1946) Angela Floresa Moralesa. Sytuacja Saharyjczyków jako temat badań jest obecna w debacie akademickiej, a badania jakościowe na ten temat zostały przeprowadzone przez znaną antropolożkę Barbarę Harrell-Bond (1981), a także Dawn Chatty (2010a) i Elenę Fiddian-Qasmiyeh (2014a). Wśród współczesnych prac antropologicznych warto wyróżnić trzy monografie: Pablo San Martín (2010) opisał w jaki sposób wytwarzana jest saharijska tożsamość oraz kreowane jest państwo na uchodźstwie, Alice Wilson (2016) z perspektywy antropologii politycznej opisała problematykę wytwarzania struktur demokratycznych, procesów wyborczych oraz przemian prawnych i administracyjnych, a etnograficzna praca Konstantyny Isidoros (2019) wpisuje się w pole prac zwracających uwagę na problematykę płci (por. Fiddian-Qasmiyeh, 2014a, 2014b), stawiając w centrum analizy sytuację kobiet i ich spojrzenie na obozową rzeczywistość, bez pomijania problematyki sytuacji mężczyzn i męskości. Analiza migracji dorosłych Sahrawi do Hiszpanii została do tej pory szczegółowo omówiona w kilku aspektach, w tym migracji osób, które wcześniej spędziły dzieciństwo i młodość na Kubie w ramach programu mobilności edukacyjnej (Fiddian-Qasmiyeh, 2011; San Martín, 2009), zmian w przepływach migracyjnych z obozów do Hiszpanii do 2010 roku oraz wpływu migracji na zmiany społeczno-ekonomiczne i kulturowe w obozach (Gómez Martín, 2010, 2011), współzależności cyklicznej mobilności i migracji z kryzysami i zmieniającymi się tożsamościami politycznymi (Wilson, 2012), transnarodowego charakteru migracji Saharyjczyków i przeszkód prawnych w procesie legalizacji pobytu w Hiszpanii (López

Belloso, 2016), a także analizy rozwoju i zmian saharyjskich stowarzyszeń w Hiszpanii w pierwszych dekadach XXI wieku (Gómez Martín, 2016b) oraz praktyki diaspory w mediach cyfrowych (Almenara-Niebla, 2020, 2022). Dużo większa popularność tego tematu w Hiszpanii nie przełożyła się jednak dotychczas na badania, w których analizowano problematykę niemobilności oraz migracje do Hiszpanii z perspektywy płci oraz w kontekście sprawczości, brakuje również opisu współczesnej migracji.

Z perspektywy etnologii i antropologii kulturowej sytuacja Sahrawi jest tematem dość dobrze opisanym w literaturze, a specyfika życia w obozach i do pewnego stopnia zamkniętej społeczności mogłaby nawet przypominać pole badawcze prac etnograficznych z początków tworzenia się dyscypliny. W rzeczywistości jednak, liczba ciągłych połączeń i kłączowatej struktury życia społecznego (por. Deleuze, Guattari, 2023; Fiddian-Qasmiyeh, 2019a) sytuuje moje badania na styku etnografii, badań nad migracjami i antropologii politycznej. Na złożoność sytuacji Sahrawi wpływa nie tylko typowa dla europejskiego reżimu migracyjnego polityka filtrowania migrantów i uszczelniania granic (Rydzewski, 2020), ale i specyfika ich pochodzenia. Nie zawarto żadnego legalnego porozumienia o przekazaniu suwerenności, a żadne państwo nie jest powszechnie uznane za prawowitą administrację terenu Sahary Zachodniej (Manby, 2020). Analogicznie, Saharyjczycy nie są powszechnie uznawani ani za uchodźców, ani za bezpaństwowców (Isidoros, 2019). W połowie lat 90. ONZ nie udało się przeprowadzić referendum (Gómez Martín, 2011), co wraz ze zmianami społeczno-gospodarczymi w tej dekadzie wpłynęło na wzrost liczby migrujących Saharyjczyków. Migracje te są efektem m.in. międzynarodowych projektów edukacyjnych, oddolnych działań hiszpańskich rodzin, rosnących nierówności ekonomicznych w obozach, chęci powrotu do koczowniczego trybu życia, trudnych warunków środowiskowych czy chęci wykorzystania kompetencji nabytych w trakcie studiów wyższych. Wszystkie te motywacje należy jednak odczytywać w kontekście przedłużającej się sytuacji uchodźstwa, a także w odniesieniu do heterogeniczności Saharyjczyków, trajektorii ich migracji i sytuacji w miejscach docelowych, a także niemobilności osób mieszkających w obozach.

Migracja i mobilność odgrywają ważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym Sahrawi (Chatty, 2010a; Fiddian-Qasmiyeh, 2015; Gómez Martín, 2011; López Belloso, 2016). Historia saharyjskiej mobilności geograficznej jest przykładem migracji tradycyjnie koczowniczej ludności umieszczonej w kontekście współczesnych reżimów uchodźczych i migracyjnych, przy znaczącym oddziaływaniu pomocy humanitarnej wewnątrz krajów Globalnego Południa (Fiddian-Qasmiyeh, 2015) oraz dawnych kolonialnych więzi hiszpańsko-saharyjskich. Uwidacznia również procesy mobilności w kontekście

przedłużającej się sytuacji uchodźczej. Pod koniec lat siedemdziesiątych otworzyła się możliwość wyjazdów edukacyjnych w kierunku krajów, których rządy wspierają rząd SARD, jak Meksyk, Kuba, Chile, Wenezuela. Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych zwiększyła się migracja do Hiszpanii, państwa związanego z Saharą Zachodnią kolonialnymi więziami historycznymi i językowymi. Jak wskazuje Carmen Gómez Martín, ten trzeci okres uchodźstwa związany jest z przeobrażeniami społeczeństwa saharyjskiego wynikającymi z migracji tysięcy dobrze wykształconych Saharyjczyków i Saharyjek bez perspektywy pracy w obozach (Gómez Martín, 2011). Ostatni okres migracji, od 2008 roku, wyróżnia się heterogenicznością migracji (osób, miejsc, typów migracji) oraz ich transnarodowym charakterem (Vertovec, 2012), a także różnorodnymi strategiami w zakresie legalizacji pobytu. Istotne znaczenie mają również programy wakacyjnych wyjazdów dzieci z obozów do Hiszpanii i innych krajów europejskich. Tym samym, współczesne migracje, które mogłyby być określone jako ekonomiczne, w rzeczywistości są jednak silnie osadzone w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa oraz związane są z nieustalonym statusem międzynarodowym terytorium Sahary Zachodniej. Przypadek saharyjskich migracji wymyka się więc podziałom na uchodźcze migracje przymusowe oraz migracje dobrowolne, uwikłany jest w postzimnowojenne układy stosunków międzynarodowych oraz silną relacją polityczną i ekonomiczną Maroka i Unii Europejskiej.

Hiszpania jest głównym celem migracji z obozów, zarówno migracji stałej, jak i wahadłowej. Głównymi przyczynami tego są powiązania, będące konsekwencją historii kolonialnej. Hiszpański jest drugim najczęściej używanym językiem w obozach. Wiele organizacji pozarządowych działających w obozach pochodzi z Hiszpanii. Istnieje również wiele więzi osobistych pomiędzy Hiszpanią a obozami, powstałych dzięki licznym projektom oraz działaniom hiszpańskich organizacji prosaharyjskich, takich jak projekt *Vacaciones en Paz*, w ramach którego dzieci z obozów spędzają lato w Hiszpanii oraz projekt *Madrasa*, w ramach którego wybrani starsi uczniowie Sahrawi uczą się w hiszpańskich szkołach w trakcie roku szkolnego. Oprócz licznych projektów migracyjnych, ważne są również migracje stałe oraz – od niedawna – migracje wahadłowe pomiędzy obozami a miejscami pracy w Hiszpanii, w tym migracje do pracy sezonowej w hotelarstwie i gastronomii.

Zdaniem Carmen Gómez Martín (Gómez Martín, 2010), ta migracja do Hiszpanii jest późnym efektem wojny marokańsko-saharyjskiej. Aby w pełni wyjaśnić to zjawisko, trzeba też jednak zwrócić uwagę na impas w konflikcie saharyjsko-marokańskim oraz brak referendum, a także przemiany społeczno-gospodarcze w obozach. Carmen Gómez Martín (2011) wskazała na inflację i malejącą pomoc humanitarną jako główne czynniki wpływające

na wzorce migracyjne Sahrawi już w pierwszej dekadzie XXI wieku, co wskazuje na spójność tego trendu, a tym samym na potrzebę stworzenia różnych form dywersyfikacji ekonomicznej.

Do pewnego stopnia badania, których wyniki zostały opisane w niniejszej pracy, wpisują się zatem w kontekst postkolonialnych badań nad migracjami, w których kolonialna przeszłość wpływa na współczesne procesy migracyjne. Kolonializm i pewna wspólnota tworzona historycznie nie tłumaczą jednak wszystkich niuansów, które znacznie lepiej wytłumaczyć możemy dzięki narzędziom oferowanym przez koncepcje reżimów mobilności oraz sprawczości, co jest głównym celem niniejszej pracy.

Celem badań była analiza procesów migracyjnych Sahrawi pochodzących z obozów. Migracje do Hiszpanii dotyczą też Saharyjek i Saharyjczyków urodzonych na Terytoriach Okupowanych, kluczowe różnice powodują jednak, że temat ten nie został zawarty w tej pracy¹. Prowadzone przeze mnie badania wpisują się więc w pewną tradycję badań na temat sytuacji Sahrawi mieszkających w obozach, głównie hiszpańsko- i anglojęzyczną. Problematyka badań sytuuje mnie więc na styku studiów migracyjnych oraz antropologii politycznej, wpisując się we współczesne rozważania antropologii i studiów uchodźczych nad niemobilnością, migracjami wahadłowymi i wpływem migracji na społeczność (Chatty, 2014: 81), w ramach globalnego reżimu mobilności, powiązanego z geopolityczną strukturą oraz zasadami i instytucjami reżimu uchodźczego. Projekt badawczy wpisuje się w zyskujące na popularności studia nad regionem Morza Śródziemnego, jako bytu połączonego, zarówno historycznie, jak i współcześnie (Ben-Yehoyada, Cabot, Silverstein, 2020). Ze względu na specyfikę życia społeczności Sahrawi w obozach, praca wpisuje się również w ważną debatę nad formami osiedlania (się) przymusowych migrantów, która rozpoczęła się w latach 80. wraz z erą „badań terenowych w obozach dla uchodźców” (Chatty, 2014: 80), która obecnie często ma kształt miejskich studiów nad uchodźcami. W trakcie badań terenowych, istotnym komponentem teoretycznym okazały się również krytyczne studia nad migracjami w kontekście gospodarki kapitalistycznej (Pawlak, 2018), które w kontekście migracji Sahrawi

¹ Po pierwsze sytuacja Sahrawi mieszkających w Saharze Zachodniej jest słabiej rozpoznana. Bazując na raportach organizacji pozarządowych monitorujących łamanie praw człowieka oraz moim krótkim pobycie tam w 2016 roku mogę jednak stwierdzić, że sytuacja ekonomiczna naznaczona jest silną dyskryminacją w stosunku do ludności marokańskiej, a wolności polityczne są znacząco ograniczone. Dodatkowo, Sahrawi mieszkający na terytoriach okupowanych niezwykle rzadko posługują się językiem hiszpańskim. Jedyny dokument umożliwiający im legalny wjazd do Hiszpanii to paszport marokański z odpowiednią wizą. Część Saharyjczyków nie może lub nie chce z niego korzystać, co skłania do podjęcia migracji jedną z kilku nieuregulowanych i niebezpiecznych dróg, najczęściej w kierunku Wysp Kanaryjskich. Po dotarciu do Hiszpanii mogą wnioskować o status uchodźcy, ze względów politycznych nie jest to jednak łatwa ścieżka, a media donoszą o kolejnych przypadkach Sahrawi deportowanych do Maroka.

dotyczą zarówno sytuacji w obozach ze względu na przemiany gospodarcze, jakie zachodzą tam od początku lat dziewięćdziesiątych, przemiany działalności organizacji humanitarnych, a także samych migracji, w tym migracji wahadłowych. W pracy staram się połączyć analizę systemów opieki i ekonomicznych aspektów migracji w kontekście migracji Saharyjczyków do Hiszpanii.

Głównym problemem badawczym mojej rozprawy jest sprawczość w specyficznych warunkach przedłużającego się uchodźstwa na przykładzie migracji Sahrawi pochodzących z obozów dla uchodźców, gdzie oprócz struktury społecznej ważnymi czynnikami wpływającymi na sprawczość jednostek są reżimy polityczne i reżimy mobilności.

Głównym celem badań jest zrozumienie i opisanie dynamiki sprawczości w procesie mobilności ludności w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa na przykładzie uchodźców saharyjskich z perspektywy płci. W pracy łączę więc dyskusję teoretyczną wokół teorii sprawczości z wynikami badań genderowych i uchodźczych. Na sprawczość i płeć zwrócę uwagę w kilku kluczowych obszarach: (nie)możności wyjazdu z obozów, strategii zawodowej w Hiszpanii, a także charakterystyki migracji stałych oraz wahadłowych. Mobilność kolejnego pokolenia uchodźców rodzi dwa istotne problemy badawcze. Z jednej strony brakuje wiedzy na temat chęci i zdolności do migracji oraz powiązania dobrowolnej i wymuszonej mobilności. Z drugiej strony, brak mobilności może być tak samo wymuszony jak migracja, dlatego też zwrócenie uwagi na osoby, które nie są mobilne, może być ważną kontynuacją dotychczasowych badań migracyjnych. Badania etnograficzne były dla mnie również podstawą do analizy sytuacji prawnej migrantów i migrantek w kontekście legalizacji pobytu w Hiszpanii. I mimo iż większość badań prawa, w tym tego wchodzącego w skład reżimu uchodźczego, najczęściej jest przeprowadzona z perspektywy koncepcji pozytywistycznych, antropologia wraz z etnograficznymi długotrwałymi badaniami, pozwala na zrozumienie problematyki władzy, nierówności czy podmiotowości i sprawczości (Janmyr, 2022).

Szczegółowe cele badawcze są następujące:

1. opisanie aktualnej migracji Saharyjczyków i wprowadzenie do polskiej nauki społeczno-kulturowych aspektów funkcjonowania diaspory saharyjskiej;
2. omówienie migracji i niemobilności Sahrawi, z przedstawieniem kontekstu dyskusji nad przymusową i dobrowolną osiadłością i mobilnością;
3. rozwinięcie teoretycznej dyskusji na temat aspektów sprawczości w kontekście kontinuum migracji dobrowolnych i przymusowych, poprzez połączenie teorii wywodzących się ze studiów migracyjnych i uchodźczych;

4. analiza wpływu przemian gospodarczych oraz zmian działalności pomocy humanitarnej na terenie obozów na mobilność i osiadłość Sahrawi;
5. scharakteryzowanie znaczenia różnych czynników (w tym indywidualnych decyzji, osób, polityk, instytucji, prawa, elit, wyobrażeń) w tworzeniu wzorców migracyjnych i społeczno-kulturowego kontekstu mobilności, a także relacji władzy i nierówności w tworzeniu wzorców migracji i społeczno-kulturowego kontekstu mobilności;
6. rozróżnienie podstawowych czynników strukturalnych, które umożliwiają lub ograniczają mobilność mężczyzn i kobiet;
7. analiza praktyk i strategii migrujących kobiet i mężczyzn.

Projekt opiera się na badaniach przeprowadzonych wśród społeczności saharyjskiej mieszkającej w Hiszpanii oraz w obozach dla uchodźców w Algierii i wykorzystuje metodologię etnograficzną, w tym obserwację uczestniczącą, wywiady narracyjne i wywiady eksperckie. Dysertacja opiera się na badaniach etnograficznych przeprowadzonych w Hiszpanii (2019, 2021-2022) i Algierii (2022-2023), prowadzonych wśród migrujących Saharyjczyków i Saharyjek mieszkających w Hiszpanii, migrujących wahadłowo pomiędzy Hiszpanią a obozami, a także niemigrujących Sahrawi mieszkającymi w obozach dla uchodźców w pobliżu Tindouf w Algierii.

W rozdziale pierwszym przedstawiłam główne założenia teoretyczne, począwszy od krytyki podziału migracji na te dobrowolne i przymusowe oraz alternatywnych konceptualizacji, teorii sprawczości, w tym rozważań nad aspiracjami i możliwościami migracji i osiadłości. Praca wpisuje się w badania w zakresie zwrotu mobilnościowego oraz analiz reżimów mobilności. Rozdział drugi poświęcony jest przedstawieniu historycznego tła migracji z obozów oraz ich powstaniu. W rozdziale tym wskazuję również na kluczowe cechy charakterystyczne dla współczesnego życia w obozach, takie jak: zależność od pomocy humanitarnej, ochrona zdrowia, rolnictwo, edukacja oraz przemiany społeczno-ekonomiczne po 1991 roku. W rozdziale trzecim podsumowuję chronologiczną i geograficzną charakterystykę migracji Sahrawi z algierskich obozów. To wprowadzenie stanowi tło dla bardziej szczegółowego opisu współczesnych miejsc docelowych migrujących Sahrawi. Dodatkowo, przedstawiam krytyczną analizę dotychczasowych badań, ze wskazaniem na takie tendencje jak: (1) normalizację migracji wynikającą z osadzania współczesnych migracji w ramach tradycji nomadycznej, (2) ahistoryczne opisy i błędną interpretację trwającej migracji jako stałego, niekończącego się wygnania, (3) cząstkowość analizy sprawczości migrantów w kontekście reżimów uchodźczych oraz (4) stronniczość w

uwzględnianiu problematyki płci oraz pominięcie innych zmiennych społeczno-demograficznych. Rozdział czwarty, metodologiczny, przedstawia kluczowe podstawy metodologiczne badania oraz szczegółowy opis etapów badawczych projektu.

Analityczną część pracy otwiera rozdział piąty, poświęcony aspiracji i możliwości migrowania (oraz osiadłości) z obozów. Rozwijam w nim charakterystykę obozów przedstawioną w rozdziale trzecim w oparciu o materiały z badań terenowych oraz wskazuję na kluczowe normy i wartości wpływające na chęć migracji lub pozostania w obozach oraz strukturalne uwarunkowania trudności w realizacji tych chęci. W rozdziale szóstym przedstawiam analizę procesu legalizacji pobytu w Hiszpanii: zmieniające się trendy, regulacje oraz specyficzną charakterystykę, osadzoną częściowo w dawnej kolonialnej relacji hiszpańsko-saharyjskiej, w coraz większym stopniu odwołującą się jednak do apolitycznej koncepcji bezpieczeństwa. W końcowej części rozdziału przedstawiam koncepcję postkolonialnego odzyskiwania sprawczości poprzez walkę o uzyskanie obywatelstwa, będącego kolejnym głosem w dyskusji nad sprawczymi możliwościami nieuprzywilejowanych, w tym przypadku sprawczości w rewindykacji podstawowych praw i dostępu do obywatelstwa. Rozdział siódmy pozwala na zapoznanie się z charakterystyką życia Sahrawi na terenie Hiszpanii, ze wskazaniem tendencji i zmian w procesach migracyjnych, zróżnicowanie strategii ze względu na płeć, a także trudności i bariery w życiu w Hiszpanii w przypadku migracji stałych. W rozdziale ósmym opisana jest natomiast migracja wahadłowa z obozów do Hiszpanii, polegająca na wyjazdach z obozów wiosną i powrotach jesienią. Migracja taka wydaje się być doskonałym rozwiązaniem ze względu na specyficzne potrzeby Sahrawi osadzone w koncepcji sprawczości współzależnej. Równocześnie migracja ta jest jednak kłopotliwa ze względu na prekaryzację statusu prawnego w Hiszpanii. W podsumowaniu łączę główne wnioski wynikające z analiz przedstawionych w poszczególnych rozdziałach, wskazując na potencjalne dalsze kierunki badań.

Ta praca nie powstałaby, gdyby nie pomoc i wsparcie Izabelli Main, wspaniałej promotorki, doskonale łączącej wyrozumiałość z byciem mentorką. Ogromne podziękowania kieruję również do moich rozmówców i rozmówczyń, którzy zapraszali mnie do swojego życia, gdziekolwiek ono się toczyło.

ROZDZIAŁ 1. Kluczowe perspektywy teoretyczne

Jeszcze w 2008 roku, w podsumowaniu dotyczącym stanu badań uchodźczych w Polsce, Izabella Main wskazywała, że badania dotyczące migracji przymusowych w Polsce są w początkowej fazie (Main, 2008). Ostatnie lata przyniosły jednak znaczącą zmianę tej sytuacji, a do zwiększenia zainteresowania badaczek i badaczy przyczynił się między innymi kryzys humanitarny związany z tak zwanym „długim latem migracyjnym” w 2015 roku, a także rosnąca liczba migrantów i migrantek, w tym przymusowych, w Polsce. W niniejszym rozdziale przedstawię kluczowe perspektywy teoretyczne, na których oparłam analizę materiału empirycznego. W pierwszej części odwołam się do ważnych dla pracy pojęć i koncepcji z zakresu antropologii migracji, problematyki płci w badaniach migracyjnych oraz teoretycznej dyskusji nad sprawczością, w tym dyskusji wokół podziału migracji na dobrowolne i przymusowe. Dzięki dokonaniom badaczek i badaczy w ramach zwrotu mobilnościowego mam też możliwość czerpać z analitycznej i pojęciowej siatki wokół mobilności i niemobilności, w tym wykraczających poza klasyczne rozumienie sprawczości wątków związanych z wyobrażeniami i normami, który to kulturowy aspekt okazał się być niezwykle ważny nie tylko dla zrozumienia sytuacji i migracji pojedynczych jednostek, ale i przemian w skali makro, w tym rozpowszechnienia ideologii neoliberalnej w ramach reżimu pomocy humanitarnej czy przemian w europejskich politykach migracyjnych, które – tak istotne dla zrozumienia struktury – również zostaną opisane w tym rozdziale. W ostatniej części rozdziału opisuję więc podstawy teoretyczne odwołujące się do koncepcji reżimów opieki, a także debaty nad normami i wartościami w procesach migracyjnych, w których z jednej strony tak zauważalne jest traktowanie osiadłości jako „naturalnego” wyboru, a z drugiej strony – wskazywanie na mobilność jako jedną z ważnych dróg do poprawienia sytuacji ekonomicznej².

² Warto również pamiętać, że różne typy migracji w poszczególnych okresach historycznych były odmiennie waloryzowane. Przykładowo, migracje tymczasowe przez długi czas traktowane były jako gorsze, niż oceniane, ze względu na ewolucjonistyczną wizję rozwoju gospodarczego utożsamiającą migracje tymczasowe z erą przedindustrialną (Skeldon, 2015). Dodatkowo, osiadłość i przywiązanie do miejsca jest traktowane jako norma, kultury nomadyczne utożsamiane są więc jako pewna zaszłość, zacofanie, pozostałość po dawnych tradycjach, „zacofana praktyka symbolizująca brak cywilizacji” (Parent, 2022: 15).

1.1. Antropologia migracji oraz społeczno-kulturowe badania migracji

Zainteresowanie migracją w badaniach antropologicznych na większą skalę zanotować można dopiero od lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku i – jak zauważa Caroline B. Brettell – mimo iż we wcześniejszych pracach nawet Margaret Mead wskazywała na częste wyjazdy młodych mężczyzn z Nowej Gwinei, nie traktowała jednak tej migracji jako ważnego procesu i pomijała jej wpływ na przemiany kulturowe (Brettell, 2023). Podobna przezroczystość dotyczyła również osiadłości. Zwrot migracyjny, który miał miejsce w ostatnich latach w naukach społecznych pozwolił na krytykę założenia, tak długo oczywistego dla pokoleń badaczy, że osiadłość jest stanem naturalnym (Cresswell 2006; Papastergiadis, 2000; Salazar, 2016; Sheller, Urry, 2006; Urry, 2000). Jak wskazuje Elena Fontanari, ten zwrot migracyjny ma korzenie w istotnym dla badań migracyjnych i antropologicznych paradygmacie transnarodowym (por. Glick-Schiller i in. 1995), który obnażył nieadekwatność statycznych koncepcji, dając natomiast świetne narzędzie do studiowania i zrozumienia migracji, które łączą miejsca pochodzenia z nowymi miejscami pobytu, i dla których powiązania transnarodowe oraz transnarodowe relacje społeczne są osią analizy (Fontanari, 2018).

Ważną inspiracją były dla mnie prace Liisy K. Malkki, w których badaczka krytycznie analizuje dwa nurty obecne w analizach migracji. Pierwszy – myślenie w kategoriach narodowego porządku rzeczy, to rodzaj soczewki, która wpisuje zjawiska społeczno-kulturowe w ramy państwa i jego granic (Malkki, 1995). I choć studia transnarodowe, które do antropologii weszły na stałe między innymi dzięki pracom Lindy Basch, Niny Glick Schiller czy Cristiny Blanc-Szanton, w których sytuacja migrantów i migrantek nie jest analizowana z perspektywy narodów i wykorzenienia, ale raczej połączeń, procesów, przekraczania granic politycznych i kulturowych, są ważną inspiracją w naukach społecznych i antropologii, to wciąż „narodowy porządek rzeczy” obecny jest w dyskursie publicznym czy nawet politykach publicznych. Malkki jest również znana z krytyki nacjonalizmu metodologicznego – drugiego nurtu, który – ze względu na wzrastającą sekurytyzację granic oraz eksternalizację polityk azytowych i kryminalizację migracji, wydaje się być równie silny, a może nawet silniejszy niż 30 lat temu (Fontanari, 2018; Parent, 2022).

Ze względu na główny temat badań – migrację Sahrawi z obozów dla uchodźców i uchodźczyń saharyjskich w Algierii do Hiszpanii – ważnym punktem odniesienia są dla mnie badania antropologiczne i społeczne odnoszące się do problematyki obozów dla uchodźców.

Moje badania wpisują się zatem w debatę nad formami osadnictwa migrantów przymusowych, zapoczątkowaną w latach osiemdziesiątych „okresem obozowym” badań (Chatty, 2014) oraz badaniami nad życiem uchodźców w miastach (*urban refugees*). W badaniach nad osadnictwem uchodźców i uchodźczyń doszło do ważnych zmian. We wcześniejszych analizach, obozy dla uchodźców przedstawiane były jako przestrzenie odbierania sprawczości oraz rodzaj instytucji totalnych, miejsca zamieszkałe nie przez obywateli i podmioty prawa, ale przez „nagie życie” (Agamben, 2009). Praca Barbary Harrell-Bond (1986) pokazała, jak nieskuteczne i nieefektywne mogą być obozy dla uchodźców, w których może dochodzić do rozwoju syndromu zależności. W obozach i ośrodkach detencyjnych dochodzi do wiktyimizacji uchodźców, tworzenia stanu wyjątkowego lub opierania działania o odpolitycznione sentymentalne współczucie (Ticktin, 2015). W ostatnich latach pojawiły się również prace, w których obozy rozumiane są jako jeden z elementów przestrzeni społeczno-kulturowej. Jak pisze Elena Fiddian-Qasmiyeh, obozy – a zwłaszcza saharyjskie obozy w Tindouf – są jednak czymś wykraczającym poza samą instytucję obozu „będąc połączonymi z innymi przestrzeniami (różnorodnymi przestrzeniami obozowymi i pozaobozowymi) i innymi okresami (w tym różnorodnymi przeszłościami, teraźniejszościami i przyszłościami)” (Fiddian-Qasmiyeh, 2020: 289). Fiddian-Qasmiyeh próbuje wyjść z dość ograniczającej analizy w duchu Agambenowskim. W badaniach prowadzonych wśród Saharyjczyków oraz Palestyńczyków – również tych migrujących z obozów, odwołuje się do koncepcji kłacza przedstawionej przez Gillesa Deleuzego i Felixa Guattariego, wskazując na połączenia i powiązania uchodźców, które nie muszą być odczytywane poprzez metaforę korzeni i wykorzenienia, ale raczej kłacza, co ma podkreślić wielość przynależności, w tym do obozów-domów i miejsc, z których zostali wysiedleni (oni lub ich przodkowie), nowych lub tymczasowych miejsc zamieszkania, wskazując równocześnie na „nakładające się na siebie formy niestabilności” (Fiddian-Qasmiyeh, 2020: 290). Dzięki tej zmianie optyki Fiddian-Qasmiyeh nie tylko stawia w centrum analizy procesualność i interakcje, ale i istotną niepewność, prekaryjność stanu wysiedlenia, nie powielając jednak retoryki wykorzenienia, lecz wskazując, że:

bycie wysiedlonym nie powinno być (tylko) definiowane w kategoriach przymusowego usunięcia z troskliwej ojczyzny, za którą się tęskni, ale jako ciągle ryzyko bycia wysiedlonym z szerszego terenu, na którym ma się liczne, a czasem nieoczywiste, przywiązania i przynależności (Fiddian-Qasmiyeh, 2020: 305).

Co ważne, taka perspektywa pozwala też na analizę strategii i sposobów adaptacji oraz warunki na nie wpływające (Fiddian-Qasmiyeh, 2019a). W dalszej części rozdziału przedstawię więc różne koncepcje teoretyczne, do których odwołuję się procesie analizy, z których niektóre odnoszą się bezpośrednio do dorobku antropologii migracji, inne czerpią natomiast z badań socjologicznych, geograficznych i filozoficznych, łączy je jednak próba zrozumienia działania człowieka w kontekście społeczno-kulturowym równoległe z analizą procesów strukturalnych. Takie antropologiczne spojrzenie na migracje czerpiące z różnych badań społeczno-kulturowych pozwoli mi na analizę sytuacji migrujących kobiet i mężczyzn, a płeć, jako ważna zmienna socjo-demograficzna, ale też konstrukt kulturowy, jest istotną osią analizy.

1.2. Płeć w badaniach migracyjnych i uchodźczych

Jak pisze Mirjana Morokvasic, jedna z najbardziej znanych badaczek płci w obszarze studiów migracyjnych, „[w]zorce migracji, dyskurs migracyjny i leżące u jego podstaw reprezentacje, doświadczenia, obowiązki i powinności migrantów, a także oczekiwania związane z ich migracją są uwarunkowane płcią” (2015: 54). Zainteresowanie analizami genderowymi w badaniach migracji zauważyć można jednak dopiero od lat osiemdziesiątych (Boyd, 2021). W początkowym etapie, badania skupiały się przede wszystkim na porównywaniu sytuacji migrujących kobiet i mężczyzn w kontekście przemian ekonomicznych oraz rosnącego zapotrzebowania na pracę kobiet, a także wpływu migracji na role płciowe, a pojawiająca się krytyczna analiza tych badań pozwoliła na rozwój analiz interdyscyplinarnych oraz większy udział badań z użyciem technik jakościowych (Palmary, 2021).

Aktualnie, optyka płci w badaniach migracyjnych to wielowymiarowa krytyka, w której porównanie sytuacji osób migrujących różnej płci to jedynie wstępny krok. Płeć w badaniach migracyjnych to więc nie tylko porównanie sytuacji migrujących kobiet i mężczyzn, ale szeroka analiza, biorąca pod uwagę różne aspekty funkcjonowania w świecie społecznym, w tym te, które wynikają z analizy intersekcjonalnej. Intersekcjonalność w kontekście genderowym łączy opis i zrozumienie analizy rasy, płci czy klasy, pozwala więc zauważyć intensyfikację ucisku i dyskryminacji w sytuacji nakładających się cech (Kowalska, 2013) oraz zróżnicowanie sytuacji osób migrujących nie tylko z perspektywy płci, ale przenikających się podziałów – do tak rozumianej analizy płci odwoływać się będą w dalszej części pracy.

Jednym z problemów badawczych w zakresie płciowych analiz migracji są narracje na temat migrujących kobiet i mężczyzn. W dyskursie publicznym, obraz zależnych i słabych kobiet i dzieci wymagających opieki stawiany jest w opozycji do młodych mężczyzn (Turner, 2016), a kobiety – również w ważnych pracach z zakresu badań migracyjnych, co analizowała Morokvasic – są ukazywane jako żony i matki, które podążają za migrującymi mężczyznami, a więc są to „osoby zależne, nieproduktywne, odizolowane, niepiśmienne i nieświadome” (Morokvasic, 1984: 16). W rzeczywistości jednak sytuacja i pozycja migrujących kobiet i mężczyzn jest niezwykle zależna od lokalnego kontekstu (Welfens, 2020), a jak pisze Lewis Turner „osoba nie jest podatna na zagrożenia (*vulnerable*) dlatego, że jest mężczyzną lub kobietą, ale z powodu tego, co bycie mężczyzną lub kobietą oznacza w konkretnych okolicznościach” (Turner, 2016: para. 13). Obraz kobiety-migrantki przez wiele lat był więc obrazem kobiety-towarzyszki (Seeley i in., 2006), mimo iż już Ernst Georg Ravenstein zwracał uwagę na wyższy udział kobiet niż mężczyzn z ruchach migracyjnych. Ostatnie lata przyniosły zmianę tej perspektywy, a w badaniach zwraca się uwagę na kobiety jako aktywne podmioty, które migrują by poprawić swoją sytuację życiową, aspirujące do lepszego życia, agentki zmiany, mimo iż często ich decyzja o migracji osadzona jest w kontekście gospodarstwa domowego (Taylor, 1999). W rzeczywistości kobiety-migrantki to grupa niezwykle heterogeniczna, a wiele kobiet migruje z konieczności wynikającej z ich pozycji w strukturze społecznej:

Niektóre z nich to starsze kobiety bez rodziny, która mogłaby się nimi zaopiekować i które stają się nieustannymi żebraczkami, inne to rozwiedzione kobiety, którym krewni odmówili schronienia i wsparcia, i które pracują w domach oraz na polach innych osób. Inne w migracji odnajdują szansę, aby uciec od konserwatywnych środowisk rodzinnych lub opresyjnych relacji. Niektóre poprawiają swój los, migrując samotnie lub w małych grupach, aby pracować jako pracownice odzieżowe, przetwórczyni żywności i pokojówki. Inne, często zmuszone przez suszę, powodzie lub napięcia religijne/etniczne, przemieszczają się z miejsca na miejsce w grupach rodzinnych, pracując jako robotnice rolne lub na budowach (Seeley i in., 2006: 171).

Dodatkowo, dane ilościowe wskazują na postępującą feminizację migracji w skali globalnej. W niektórych strumieniach migracyjnych, i dotyczy to również migracji saharyjskich z obozów, to jednak mężczyźni stanowią większość osób migrujących³.

³ Brak jest jednoznacznych danych statystycznych, jednak istnienie takiej tendencji potwierdzają moi rozmówcy i rozmówczynie oraz reprezentanci POLISARIO w Hiszpanii, w tym pracownicy Saharyjskiego Stowarzyszenia Migrantów (wywiad przeprowadzony 16.02.2023 w Madrycie).

Gdy w studiach uchodźczych zwraca się uwagę na przyczyny migracji przymusowej specyficzne dla płci, pojawiają się przede wszystkim czynniki dominujące w przypadku migracji przymusowej kobiet: gwałty, palenie wdów, tzw. zabójstwa honorowe, przemoc domowa, przymusowe małżeństwa i okaleczanie żeńskich narządów płciowych. W niniejszej pracy analizować będę jednak inne aspekty skłaniające do migracji i związane z płcią, przede wszystkim role płciowe, normy i wartości związane z reżimami opieki i kosmologiami dobrego życia. Saharyjki mieszkające w obozach nie są bowiem narażone na wyżej wymienione zagrożenia w większym stopniu niż kobiety żyjące na przykład w Hiszpanii. W czasie badań terenowych wiele osób wskazywało, że przemoc domowa w obozach jest zjawiskiem marginalnym, nie ma jednak danych, które mogłyby potwierdzić tę hipotezę. I choć taka idylliczna wizja sytuacji kobiet w obozach jest częściowo powiązana z opisanym w kolejnym rozdziale pozytywnym wizerunkiem silnej, upodmiotowionej Saharyjki, przemoc związana z płcią wydaje się być dość incydentalnym zjawiskiem, i nie pojawiła się w czasie badań jako przyczyna wyjazdów kobiet z obozów.

Dla niektórych badaczy to właśnie na przecięciu struktury i sprawczości ma miejsce upodmiotowienie kobiet. Bina Fernandez zwraca uwagę, że zwrot ku sprawczości i płci w badaniach migracyjnych nasilił się w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku, kiedy to temat uchodźców stał się tematem silnie upolitycznionym, a obraz uchodźcy to albo niebezpieczny mężczyzna, albo bezwolna kobieta-ofiara:

Te genderowe konstrukcje migrantów jako „ofiar” lub „złoczyńców” przesłaniają dwie ważne kwestie: po pierwsze, rolę państw w wytwarzaniu ludzi jako „nielegalnych migrantów” lub „migrantów przymusowych” poprzez politykę obywatelstwa i kontroli granic; po drugie, wielorakie sposoby, w jakie migranci potwierdzają swoją sprawczość i tworzą pole manewru, nawet z pozycji zmarginalizowanych i ograniczonych (Fernandez, 2020: 9).

Sprawczość – jako jedna z głównych kategorii w naukach społecznych – ma jednak różnorodne znaczenia, a jej związek z problematyką płci i migracji jest wyjątkowo problematyczny, w dalszej części wskażę więc na kluczowe koncepcje sprawczości, na których opieram analizę materiału empirycznego.

1.3. Sprawczość i teoria praktyki jako podstawowa rama analityczna

Nauki społeczne miały długą tradycję wykazywania prymatu struktury (jak w analizie strukturalistycznej) lub wyższości indywidualnej sprawczości (jak w konstruktywizmie), ostatnie pięć dekad rozwoju nauk społecznych przyniosło jednak ważne, i bardziej

adekwatne, koncepcje rozumienia współzależności i wzajemnego oddziaływania struktury i sprawczości, co widzimy w pracach Anthonego Giddensa (2003), Pierre'a Bourdieu (2007) czy Margaret Archer (2013). Problematyka sprawczości jest kluczowym tematem dyskusji w naukach społecznych (Archer, 2013; Bourdieu, 2007; Giddens, 2003) oraz – choć w mniejszym stopniu – w antropologii (Buchowski, 2017b; Ortner, 2006; Pasięka, 2015). Jednak, jak wskazuje Agnieszka Trąbka, refleksja nad sprawczością w badaniach migracyjnych ma znacznie krótszą tradycję (2016). W dalszej części rozdziału postaram się jednak wskazać na główne tendencje w konceptualizowaniu sprawczości, które posłużyły mi w toku analizy.

Ogromnym problemem koncepcji sprawczości jest wielość znaczeń, które stoją za tym pojęciem, na co wskazała Fernandez wyliczając, że sprawczość jest wielorako rozumiana:

Aspiracja, pragnienie, zamiar, motywacja, wolna wola, działanie, opór i wybór to zestaw słów często używanych do opisanego celowych aspektów sprawczości. Sprawczość jest dodatkowo powiązana z szeregiem innych terminów, w tym preferencjami, autonomią, niezależnością, podmiotowością, zdolnością, inicjatywą, rutynowymi praktykami, kreatywnością i osądem (Fernandez, 2020: 8).

Ta wielość znaczeń przekłada się na różnorodne ujęcia analityczne, które widoczne są zarówno w badaniu sprawczości w ramach procesów migracyjnych, które zaklasyfikować możemy jako migracje dobrowolne, jak i pracach analizujących migracje przymusowe. W badaniach nad mobilnością, sprawczość jest postrzegana jako sposób, w jaki jednostki kształtują swoją karierę (Grabowska-Lusińska, 2012) lub strategię migracyjną (Main, 2013). Co więcej, Karen O'Reilly wskazuje, że istniejące teorie sprawczości powinny również włączać pomysłowe i kreatywne elementy sprawczości (O'Reilly, 2014), zwracając uwagę, że istotna jest nie tylko faktyczna możliwość działania, ale i indywidualne poczucie sprawczości (Nowakowski, Komendziński, 2010; Trąbka, 2016) oraz umiejscowienie kontroli (Rotter, 1990). Przykładowo, w badaniach nad migracjami przymusowymi, głównie w przypadkach migrantów i migrantek szczególnie podatnych na zranienie, sprawczość często utożsamiana jest z podważaniem status quo i analizowana jako forma władzy bezsilnych (Sigona, 2015).

Maria Kanal i Susan B. Rottmann zauważają jednak, że mamy do czynienia z ciekawą sprzecznością, w której z jednej strony pojawia się rozumienie sprawczości w ramach procesu decyzyjnego, kiedy decyzja o migracji podejmowana jest przez mężczyznę, z drugiej

jednak strony sprawczość kobiet w procesie migracyjnym zauważana jest dopiero, gdy ta przeciwstawia się opresji lub stara się zmienić strukturę (Kanal, Rottmann, 2021). Jak piszą:

Sprawczość jest utożsamiana z zakłóceniem. Dlatego też sprawczość nie jest postrzegana jako widoczna w działaniu zgodnie z oczekiwaniami w życiu codziennym. Sprawczość rzadko jest widoczna dla badaczy w pełnieniu przypisanych ról społecznych (Kanal, Rottmann, 2021: 3).

Jak zauważa Oliver Bakewell (2010), w badaniach rysują się dwie tendencje: zauważanie pełnej sprawczości migranta albo dominacji struktury. Uwarunkowania strukturalne nie zawsze są tematem analizy prac dotyczących sprawczości, a główną linią interpretacyjną jest wtedy raczej rozumienie sprawczości jako poczucia kontroli, odzyskiwania władzy nad kierowaniem własnym życiem, poprzez, ale i dzięki migracji, jak na przykład w badaniach Michaeli Benson, która analizowała lifestylowe migracje Anglików na francuską wieś – krok, który pozwolił jej rozmówcom na odzyskanie kontroli nad własnym życiem i kierowanie nim zgodnie z własnymi potrzebami, co z różnych powodów było niemożliwe w kraju pochodzenia (Benson, 2011). Jak jednak argumentuje Bakewell, gdy w analizie koncentrujemy się na sprawczości (lub na strukturze), nie odnosimy się do kluczowego związku pomiędzy nimi (Bakewell, 2010). Ciekawą pracą, w której podkreślono dwoistość struktury i sprawczości oraz ich przyczynowo-skutkowe reprodukowanie jest artykuł Mateusza M. Krawczyka (2021). Autor analizuje w nim sprawcze działania uchodźców mieszkających w ugandyjskim obozie Nakivale. Podkreśla istotność procesu nabywania poczucia sprawczości prowadzącego do samodzielności, który ograniczony jest jednak przez strukturalne działania organizacji pozarządowych, a także przerwanie praktyk społecznych wynikające z ograniczeń wprowadzonych w obliczu pandemii COVID-19.

Społeczno-kulturowe uwarunkowania sprawczości są istotnym elementem analizy zawartej w tej pracy. Wzorce kulturowe, normy i wartości zauważalne są zarówno w makrostrukturach oraz jej oddziaływaniu na jednostki, ale i w wyobrażeniach, ideach, aspiracjach. Dla zrozumienia połączenia kultury, wyobrażeń i sprawczości ważny wątek pojawia się w klasycznej już teorii praktyki Pierre'a Bourdieu, w ramach której to, co socjalizowane, leży w domenie habitusu, ucieleśnionej i włączonej w codzienność kultury. Jak piszą Nigel Rapport i Joanna Overing:

Takie dyspozycje i praktyki mogą być razem określane jako „kultura”, nabyty system nawykowych zachowań, który generuje (determinuje) schematy działania jednostek. Krótko mówiąc, struktury społeczne wytwarzają kulturę, która z kolei generuje praktyki, które ostatecznie reprodukują struktury społeczne (Rapport, Overing, 2007: 4).

Jak wykazali niektórzy badacze, w analizie sprawczości w procesach migracyjnych ważną rolę odgrywa jednak nie tylko analiza zachowań i praktyk, ale także analiza nadziei, wyobrażeń i planów (Pessar, Mahler, 2003). Analiza nadziei, możliwości i społecznych wyobrażeń dobrego życia pokazuje nam różne wymiary niepewności, z którymi borykają się migranci, ale także możliwości i nadziei, które widzą i odtwarzają oraz praktyki nadawania znaczeń zachowaniom, które podejmują (Kleist, 2017). Aspekty te pozwolą mi łączyć analizę sprawczości i struktury, gdyż – jak pokazała Siri Gerrard, w badaniu sprawczości i mobilności norweskich rybaków i ich rodzin, „wymiar kulturowy istnieje w praktykach mobilności, gdyż są one powiązane ze strukturą” (Gerrard, 2013: 313). Podobnie, Margaret Archer wskazuje, że elementy strukturalne i sprawczość powinny być analizowane w aspekcie kultury, wskazując równocześnie, że struktura społeczna i kultura są elementami odmiennymi i – do pewnego stopnia – stosunkowo niezależnymi od siebie (Archer, 2019). Równocześnie jednak nie chciałabym popaść w nadmierny kulturalizm oddalając się od tego, co społeczne. Jak wskazuje bowiem Michał Buchowski, polska antropologia społeczno-kulturowa dość często skręcała w stronę kulturalizmu, zapominając o wymiarze społecznym (Buchowski, 2017a).

Bina Fernandez wskazuje, że dwiema dominującymi ramami teoretycznymi wybieranymi przez socjologów i antropologów jest teoria strukturacji Anthony'ego Giddensa oraz wykorzystywanie pojęcia habitusu Pierre'a Bourdieu. Zdaniem Keren O'Reilly (2012b), to co łączy Giddensa i Bourdieu to silne skupienie na codzienności. Przede wszystkim jednak, obydwie koncepcje opierają się na założeniu, że działania jednostki ograniczone są przez społeczno-kulturowe konteksty i limitowane możliwości, przez co dla części badaczy są to koncepcje zbyt ograniczające działanie sprawcze jednostek, wskazujące na zbyt ni determinizm struktury (Fernandez, 2020). Bourdiowskie ujęcie sprawczości-struktury, odziedziczone przez wielu badaczy i badaczek w ramach teorii praktyki, ma podobny wymiar: raczej próby zrozumienia rekonstrukcji struktury i możliwości jednostek w jej ramach, aniżeli skupiania się na zmianie status quo (Kanal, Rottmann, 2021). Czy – jak się czasem oskarża Bourdieu – oznacza to reakcjonistyczną wizję nauk społecznych? Bynajmniej. Już sam Bourdieu jednoznacznie mówił o socjologii jako polu walki i rozumiał jej misję jako próbę zrozumienia działania systemu i zasad jego gry, w celu jego zmiany. Podobnie w przypadku sprawczości migrantów i migrantek – ważne są opisy ich buntów oraz prób zmiany status quo. Podobnie jak Fernandez, rozumiem zatem sprawczość w ujęciu czerpiącym z powyższych koncepcji, a więc nie tyle jako aktów podważających status quo czy poszukiwania pewnej wyjątkowości w niektórych działaniach migrantów i migrantek,

pomimo ograniczeń narzucanych przez strukturę. Jest to raczej możliwość działania w ramach tego, co zbiorczo możemy nazwać strukturą, pamiętając jednak, że:

(...) zdolność wyboru nie jest ontologicznie wcześniejsza od struktur społecznych, ale raczej wyłania się z nich. Bycie sprawczym oznacza zatem zdolność do sprawowania pewnego stopnia kontroli nad relacjami i strukturami społecznymi, w które jest się uwikłanym (Fernandez, 2020: 9).

Co z kolei przekłada się na możliwość wpływania – w różnym stopniu – na te struktury. Każda migracja zmienia warunki strukturalne społeczeństwa wysyłającego, przykładowo zwiększając prawdopodobieństwo kolejnych migracji z danego miejsca (Fussel, 2010; Massey, 1990). Jak pisze Elena Fontanari na podstawie badań etnograficznych opisujących doświadczenie przekraczania granic wśród uchodźców we Włoszech i w Niemczech, w opisie codziennych doświadczeń nie dzieliła sprawczych praktyk na te powiązane z oporem i te związane z przetrwaniem, wskazując na kontinuum z tymi dwiema pozycjami jako skrajnymi punktami odniesienia jako bardziej adekwatne analitycznie:

Spędzanie długiego czasu z bohaterami moich badań przez okres 20 miesięcy pozwoliło mi poznać wielość praktyk, których heterogeniczność utrudnia ich kategoryzację w ramach opozycyjnej dychotomii „oporu” i „przetrwania/egzystencji” nieuznawanej za opór. Dlatego wolę unikać tej dychotomii; zamiast tego przyglądam się heterogeniczności codziennego życia, umieszczając praktyki migrantów na kontinuum z dwoma punktami końcowymi „oporu” i „egzystencji” (Fontanari 2018: 218-219).

Fontanari poszerza równocześnie rozumienie oporu, które w dotychczasowej literaturze odnosi się przede wszystkim do zachowań i czynów. Fontanari wskazuje, że szukając oporu i próbując go zrozumieć, warto również zwrócić uwagę na uczucia i emocje, również te wynikające z bycia podporządkowanym (Fontanari, 2018), wpisując się tym samym w tradycję badawczą, w ramach której emocje, motywacje oraz wyobrażanie sobie innej rzeczywistości – w wyniku przymusu, ale i dobrowolnie, może być rozumiane jako społeczna praktyka oporu (Moore, 1994).

Innym elementem, który wymyka się dualistycznym teoriom sprawczości i struktury, jest znaczenie przypadku, na przykład poprzez spotkanie właściwych ludzi we właściwym miejscu i czasie, do którego odnosi się Fontanari opowiadając historię Amala, jednego ze swoich bohaterów, wskazując, że to relacje nawiązane w jego kraju pochodzenia, a następnie w Libii i we Włoszech, miały znaczący wpływ na jego późniejszą trajektorię migracyjną

(Fontanari, 2018). Z jednej strony jest to oczywiście ślad proaktywnych wysiłków jednostki na rzecz wzmocnienia cennego kapitału społecznego. Jednocześnie jest to również wynik okoliczności wyjaśnionych w ramach teorii sieci migracyjnych. Ważne jest jednak również zrozumienie sprawczej codzienności przetrwania, dostosowywania się, reprodukcji i małych (r)ewolucji, jakie dzieją się w życiu codziennym.

Podobną propozycję na analityczne użycie koncepcji sprawczości oferują Maria Kanal i Susan Rottmann (2021), których ujęcie, mimo iż mocno zakorzenione w klasycznych teoriach sprawczości, pozwala jednak wyjść poza dychotomię sprawczości jako reprodukcji status quo lub jego podważania. Analiza Kanal i Rottmann zwraca uwagę na specyficzne wymiary sprawczości – ani subwersywne, mające na celu przekształcenie status quo, ani teoretyczne, skupiające uwagę na Giddensowskiej dwoistości struktury i sprawczego działania współlistniejących w ciągłej reprodukcji, ale nieco bardziej psychologizujące, wskazujące na sprawczość, której głównym celem jest przede wszystkim dbanie o dobrostan i zdrowie psychiczne w każdej sytuacji, bez względu na to, jak trudna jest ona dla jednostki. Ich badania opierają się na psychologii i badaniach społecznych, a propozycja odwołuje się do identyfikacji codziennych praktyk opartych o wartości istotne dla dobrostanu jednostki. W badaniu opartym na wywiadach z syryjskimi uchodźczyniami mieszkającymi w Turcji wyróżniły trzy strategie radzenia sobie: oparte na wierze, oparte na domu i wzmacniające tożsamość. Takie podejście pozwala na identyfikację kluczowych elementów kontekstu oraz społecznego i kulturowego wymiaru sprawczości. Przykładowo, w sytuacjach ograniczonej kontroli nad własnym życiem – jak ma to miejsce w przypadku migrantów przymusowych – akceptacja własnej bezradności może mieć również wymiar adaptacyjny i prowadzić do poprawy dobrostanu (Nakamura, Orth, 2005; Park, 2010 za: Kanal, Rottmann, 2021). Wskazuje się również na nieco bardziej sedentarystyczne ujęcie sprawczości, gdzie próba aklimatyzacji i adaptacja do życia w danym miejscu i w danych warunkach ma jak najbardziej sprawcze podłoże (Kanal, Rottmann, 2021).

Takie myślenie o sprawczości pozwala na wyjście poza europocentryczne skupienie na jednostce i działaniu. W analizach Saby Mahmood i Lili Abu-Lughod sprawczość analizowana jest z perspektywy, która nie ogranicza sprawczości do oporu i nie romantyzuje go, a raczej interpretuje sprawczość jako heterogeniczną i ukontekstowaną zdolność do działania, na co zwraca uwagę Mahmood, pisząc:

Jeśli zdolność do wprowadzania zmian w świecie i w sobie jest historycznie i kulturowo specyficzna (zarówno pod względem tego, co stanowi „zmianę”, jak i środków, za pomocą

których jest ona dokonywana), to znaczenie i sens sprawczości nie mogą być z góry ustalone, ale muszą się wyłonić poprzez analizę konkretnych pojęć, które umożliwiają określone sposoby bycia, odpowiedzialności i skuteczności... W tym sensie zdolność do sprawczości wiąże się nie tylko z aktami, które opierają się normom, ale także z wieloma sposobami, w jakich ludzie funkcjonują w ramach norm (Mahmood, 2009: 25).

Działania wykonywane ze względu na zdrowie psychiczne i dobrostan często wiążą się z reagowaniem na pewne kodeksy moralne i struktury normatywne, poprzez takie praktyki jak „poświęcenie” matek dla dobra ich dzieci. Z perspektywy indywidualistycznej niekoniecznie jest to rozumiane jako sprawczość, staje się jednak zrozumiałe w kontekście wartości ważnych dla konkretnej osoby. Dodatkowo, gdy zachowanie zgodne z normami społecznymi przekłada się na poprawę zdrowia psychicznego jednostki, możemy to rozumieć jako rodzaj sprawczości współzależnej. I choć bardziej indywidualistyczne teorie sprawczości mogą nie uznawać takiej formy działania, w wielu kontekstach kulturowych jest to główna, najbardziej usankcjonowana forma sprawczości (Kanal, Rottmann, 2021). Saba Mahmood i Gayatri Chakravorty Spivak wskazywały, że indywidualistyczne teorie sprawczości zbyt łatwo segregują osoby na sprawcze jednostki i bezwolne ofiary (Mahmood, 2001, 2005; Spivak, 1988). Judith Butler wskazuje natomiast na problem zbyt szybkiej projekcji braku sprawczości i bezbronności na grupy, które możemy określić mianem podatnych na zranienie i zwraca uwagę, że defaworyzowana pozycja nie musi oznaczać bycia ofiarą, pasywności, czy właśnie braku sprawczości (Butler, 2016). Kanal i Rottmann wskazują również, że niezależna i współzależna sprawczość powinna być traktowana jako skala, a nie silna dychotomia (Kanal, Rottmann, 2021). To odejście od rozumienia sprawczości jako zjawiska indywidualistycznego (i raczej europocentrycznego) wydaje się szczególnie ważne w kontekście studiów feministycznych i postkolonialnych. Jak pisze Saba Mahmood, może to być również szczególnie istotne przy analizie sprawczości grup o silnym wpływie kultury islamskiej (Mahmood, 2005). Ta wspólnota troski zbliża nas do myślenia o sprawczym działaniu w ramach struktury w grupowym wymiarze (Madhok i in., 2013)

Kulturowo i społecznie ukontekstowane sposoby rozumienia sprawczości są elementem teorii praktyki. Teoria praktyki ma już długą tradycję w naukach społecznych, a jej antropologiczny odłam to między innymi rozważania Sherry Ortner. Dla Ortner, analiza dialektycznego związku między ograniczeniami strukturalnymi a praktykami ludzi jako aktorów społecznych zarówno na poziomie mikro, jak i makro, jest sposobem na rozpoznanie ludzkiego doświadczenia i pozwala zrozumieć ograniczenia wpływające na aktorów,

wytwarzanie i przekształcanie struktur, ale i próby ucieczki lub zmiany ustalonego porządku (Ortner 2006).

Ortner podkreśla emocjonalne i społeczno-kulturowe aspekty sprawczości, wskazując, że „(s)prawczość nie ma charakteru naturalnej czy pierwotnej woli; kształtuje się jako konkretne pragnienia i intencje w ramach matrycy podmiotowości – (kulturowo konstytuowanych) emocji, myśli i znaczeń” (2006: 110). Dla Ortner jednostka nigdy nie jest wolnym agentem i zawsze jest społecznie osadzona. To społeczne osadzenie jest związane z relacjami społecznymi. Równocześnie jednak to społeczne osadzenie wywodzi się ze struktur władzy i nierówności. To połączenie kulturowego, ale i związanego z władzą rozumienia sprawczości pozwala zauważyć ważne powiązanie i holistycznie spojrzeć na problematykę sprawczości, gdyż:

[w] pierwszym z wymienionych kontekstów sprawczość – którą można w tym przypadku nazwać po prostu uprawomocnieniem – jest zarówno źródłem, jak i rezultatem władzy, w drugim zaś – w którym ugruntowuje ona „punkt widzenia aktora” – jest źródłem i rezultatem „kultury” (Ortner, 2015: 389).

Ortner wyróżnia dwa rodzaje sprawczości. Pierwszy, sprawczość-jako-władza, odnosi się do kwestii kontroli, dominacji i oporu. Sprawczość w kontekście sprawowania władzy może być tworzona, zakazywana, poszerzana lub ograniczana i łączy w sobie poczucie władzy i możliwości działania lub ich braku. Nie musi to być jednak jednoznacznie obiektywna władza, a raczej subiektywne „poczucie aktora, co do posiadanego przez niego uprawomocnienia, kontroli, skuteczności w świecie” (Ortner, 2015: 389). Drugi, sprawczość-jako-projekt, odnosi się do pragnień, intencji i planów. Pierwszy typ rozwija się w sytuacjach nierównego dostępu do władzy; drugi jest jednak charakterystyczny nie tylko dla osób uprzywilejowanych. Jak pisze Ortner, sprawczość może być zatem również „formą intencji i pragnienia, jako dążenie do celów i realizacja projektów” (2006: 153). Analizowane w połączeniu z intencjonalnością i normami społecznymi, koncepcja sprawczości-jako-projektu wyjaśnia pozorne wewnętrzne sprzeczności struktury i władzy, ale podkreśla kulturowe aspekty planów i strategii. Jest to widoczne w analizie praktyk rozumianych jako „poważne gry”, która przybliżyła nas do odpowiedzi na pytanie w jaki sposób „ludzie (próbują) oddziaływać na świat, nawet jeśli to oni są przedmiotem oddziaływań” (Ortner, 2006: 110). Gry nazwane są poważnymi, gdyż kluczowe jest w nich osiągnięcie celów istotnych z perspektywy danej kultury pomimo strukturalnych ograniczeń (Brzezińska, 2021).

Takie poważne gry to na przykład zmieniające się zasady opisane przez Binę Fernandez wśród etiopskich migrantek powracających do Etiopii, opowiadających się za bardziej postępowymi i opartymi na prawach człowieka normami płci w kontekście rodzinnym (Fernandez, 2020). Fernandez czerpie z ram analitycznych zaproponowanych przez Ortner, w których sprawczość migrantów może być postrzegana w ramach możliwości strukturalnych. Przykładowo, Etiopki pracujące w Libanie szukały lepszych warunków pracy w ramach strategii przetrwania w trudnym systemie zależności od pracodawcy, a ich zdolność do poruszania się po systemie poprawiała się wraz z długością pobytu na Bliskim Wschodzie (Fernandez, 2020). Co ciekawe jednak, „kobiety miały tendencję do postrzegania ‘szczęścia’, ‘losu’ lub ‘Boga’, a nie własnego ‘wyboru’, jako głównego czynnika determinującego ich warunki pracy” (Fernandez, 2020, 63). Wskazuje to na znaczenie kulturowych aspektów sprawczości.

Poważne gry analizowane były również przez Magdalenę Brzezińską, która wskazała na użyteczność tej koncepcji w badaniach migracyjnych, w tym w kontekście postkolonialnej analizy podporządkowania na przykładzie badań męskości w Gwinei Bissau (Brzezińska, 2021), gdzie dzięki koncepcji poważnych gier udało jej się ująć zarówno kontekst, jak i sprawczość:

Gry mają kulturowo zdefiniowane cele, a graczy obowiązują określone zasady. Osadzeni są w strukturze społecznej i dzięki niej mają pewne możliwości, ale zarazem krępujące ich ograniczenia. Jednostki ludzkie są w tym ujęciu „skonstruowane” przez dyskursy aktualnie dominujące w ich społeczeństwie, jednocześnie nie są jednak bezwolne. Są obdarzone sprawczością, która zależy od indywidualnej inicjatywy, inteligencji i sprytu. Zarazem żaden „gracz” nie jest autonomicznym, samodzielnie działającym podmiotem – wszyscy uwikłani są w sieć relacji społecznych. W końcu, gry społeczne określane są jako „poważne”, ponieważ nawet jeśli jest w nich miejsce na żarty i zabawę – stawka jest zawsze wysoka (2021: 69).

Teoria praktyki rzuca światło przede wszystkim na to, co zrutynizowane (Reckwitz, 2002). I choć może się wydawać, że migracje są raczej momentami przełomowymi, raczej niecodziennymi, to na poziomie struktury społecznej istnienie procesów migracyjnych jest oparte o siatkę codziennych rutyn. Nie muszą one dotyczyć każdego i nie muszą być zauważalne każdego dnia. W niniejszej pracy chciałabym jednak pokazać, jak bardzo migracje i niemobilność splecione są z codziennością, zrutynizowane, włączone w świat praktyk społecznych. Jak pisze Reckwitz, cytując polski przekład za Małgorzatą Sikorską:

Struktura nie jest (...) czymś, co rezyduje jedynie w „umyśle” lub wzorach zachowania, można ją odnaleźć w rutynowej naturze działania. Pola społeczne i zespoły instytucji – od organizacji ekonomicznych po sferę prywatną – są „ustrukturyzowane” poprzez rutyny praktyk społecznych (...) ład społeczny jest zatem przede wszystkim społecznym odtwarzaniem (Reckwitz, 2002: 255 za: Sikorska, 2018: 44).

Karen O'Reilly wskazuje, że w ramach teorii praktyki kluczowe obszary to: struktury zewnętrzne (zarówno bliższe, jak i dalsze, oraz o różnym poziomie plastyczności), wewnętrzne struktury (na które składa się habitus oraz struktury specyficzne dla danej sytuacji), pragnienia i projekcje, wspólnoty praktyki oraz rezultaty, które jak w teorii strukturacji (Giddens, 2003) mogą przybrać formę któregośkolwiek z wcześniej wymienionych aspektów (O'Reilly, 2012a). Jak wskazuje Rob Stones, w ich skład wchodzi również różnego rodzaju zmiany globalne, przemiany technologiczne, nierówności na poziomie międzynarodowym czy kataklizmy – elementy świata, które agent może uważać za niezmiennie, czasem nawet niereflektowane, pomimo ich znacznego wpływu na możliwości działania jednostek (Stones, 2005). W przypadku migracji Saharyjczyków i Saharyjek, takimi zewnętrznymi strukturami są elementy reżimu migracyjnego, polityki integracyjne, programy mobilności, reguły ekonomiczne i gospodarcze – są zewnętrzne wobec konkretnej jednostki, istniejąc bez względu na jego/jej istnienie, będąc wynikiem działań różnych agentów.

Bliższe warstwy strukturalne są natomiast znacznie bardziej zauważalne, dla części agentów są tymi, na które ma się możliwość wpływu – jest to jednak miara relatywna, zależna od samego agenta, dla którego ich zmienność zależy od postrzegania, co z kolei zależy od pozycji danej jednostki w strukturze społecznej i władzy (O'Reilly, 2012a). Struktury wewnętrzne, do pewnego stopnia zbieżne z pojęciem habitusu (Bourdieu, 2007), zawierają w sobie „umiejętności, wiedzę i zasoby osobiste (lub kapitał ludzki, społeczny i kulturowy)” (O'Reilly, 2012a: 21). Rob Stones wyróżnia również struktury wewnętrzne specyficzne dla kontekstu, usytuowane w danym miejscu i czasie, w tym normy, zwyczaje i relacje władzy (Stones, 2005). Takie spojrzenie na teorię praktyki pozwala na procesualną analizę, zarówno przemian, jak i trwałości pewnych struktur. Jest to świetnie widoczne w prawach i praktyce związanych z legalizacją pobytu, przede wszystkim nadawania obywatelstwa hiszpańskiego Saharyjkom i Saharyjczykom, co szerzej opisuję w rozdziale szóstym. Sikorska w swoim podsumowaniu różnych koncepcji teorii praktyki odwołuje się również do potrzeby analizy polityk publicznych (które w przypadku SARD widzimy w mnogości programów skłaniających do mobilności), reprodukcji praktyk i znaczeń,

zwłaszcza w kontekście grup dominujących, a także analizy dyskursów (Sikorska, 2018). O ile polityki publiczne oraz reprodukcja są ważnym elementem tej pracy, o tyle analiza dyskursu dotyczącego mobilności wykracza poza możliwości językowe autorki – jest to jednak jeden z tematów, o który przedstawiona analiza mogłaby być poszerzona.

1.4. Konceptualizacja migracji: nieadekwatność kategoryzacji

Zarówno akty prawne, jak i dyskurs publiczny dzielą migracje na te przymusowe oraz dobrowolne. Jak jednak wskazuje wiele badań społecznych, taki podział nie jest adekwatny. Jak pisał już dwadzieścia pięć lat temu Nicholas Van Hear, zaledwie nieznaczna część migrantów i migrantek może być jednoznacznie zaklasyfikowana jako migranci „dobrowolni” lub „przymusowi” (1998).

Za migracje dobrowolne uznaje się zazwyczaj migracje ekonomiczne oraz lifestylowe. Jako migracje przymusowe opisuje się – w zależności od klasyfikacji – te wynikające z przesłanek umożliwiających uznanie statusu uchodźcy na podstawie Konwencji Genewskiej, migracje spowodowane konfliktami zbrojnymi, czasem również te wymuszone presją środowiskową. Podział ten zarysował się z całą mocą po II wojnie światowej, w czasie tworzenia europejskiego reżimu migracyjnego, gdy kategoria uchodźcy na stałe weszła do słowników prawa międzynarodowego dzięki zapisom Konwencji Genewskiej (1951). Początków tego podziału w Europie doszukiwać się jednak możemy w czasie konsolidacji państw narodowych oraz ówczesnych dyskusji odnośnie dostępu do obywatelstwa (Torpey, 2000).

Wzrost barier międzynarodowych, którego początki obserwować możemy od lat siedemdziesiątych (de Haas, 2003), budowany jest w dużej mierze właśnie na tym podziale, w którym normatywne rozumienie kategorii migrantów *explicite* daje prawo do migracji w sytuacji zagrożenia oraz ogranicza ją w innych – uznawanych za dobrowolne – kontekstach. Rzeczywistość społeczna pokazuje jednak, że wśród wielu grup migrantów i migrantek podział ten jest znacznie mniej oczywisty, a nieadekwatność takiej klasyfikacji jest przedmiotem ciągłej debaty akademickiej. Dobrym przykładem obrazującym trudność, jaką może sprawić ta klasyfikacja, jest klasyczny już przykład niektórych migracji ekonomicznych: dla jednych są one desperacką ucieczką od biedy, dla innych – proaktywnym i w pełni dobrowolnym wyjazdem młodych ludzi w celu zdobycia kapitału (de Haas, 2003). Powyższy podział na migracje dobrowolne i przymusowe jest zatem nieustannie krytykowany (por. Carling, 2002; de Haas, 2003; Fischer i in., 1997; Keely, 2000; Turton,

2003), a jego problematyczna nieadekwatność analityczna widoczna jest zarówno na poziomie makro (na przykład w mieszanych przepływach migracyjnych), jak i mikro (na przykład w biografiach migrujących jednostek). Główne osie krytyki tego podziału wynikają więc przede wszystkim z analitycznej nieadekwatności stosowanych w prawie oraz dyskursie publicznym kategorii. Takie problematyzowanie kategorii dobrowolności i przymusowości pozwala na włączenie do analizy kategorii sprawczości. Liberalne koncepcje sprawczości w studiach migracyjnych rozumieją człowieka jako w pełni sprawczą, świadomą jednostkę, która rozważa wszystkie za i przeciw, ma również dostęp do pełnej informacji, a decyzja, którą podejmuje jest wyważona, przemyślana i obliczona w kontekście potencjalnych zysków i strat (de Haas, 2003). Na przeciwległym brzegu znajdziemy teorie wskazujące na ważkość strukturalnych uwarunkowań i nieuniknione uwikłanie jednostki oraz wynikającą z tego stosunkowo niewielką sprawczość nawet najbardziej dobrowolnych migracji, jak choćby w rozważaniach teoretycznych historycznych strukturalistów.

Alternatywne próby klasyfikacji bazują na kilka kluczowych cechach charakterystycznych. Niektórzy badacze odczytują podział na przymusowe i dobrowolne migracje jako kontinuum, w którym skrajnie przymusowa migracja występuje jedynie w przypadku niewolnictwa lub deportacji (de Haas, 2009), a nawet najbardziej dobrowolne migracje napotykać na pewne ograniczenia, na przykład w zakresie wyboru miejsca docelowego. Nicholas Van Hear zwraca uwagę na uwarunkowania strukturalne, takie jak poziom bezpieczeństwa w kraju pochodzenia, przestrzeganie praw człowieka oraz występowanie konfliktów zbrojnych i prześladowań, podaż i popyt na siłę roboczą, procesy konstituowania się państw narodowych, a także dysproporcje w wysokości zarobków, kosztach utrzymania i standardzie życia w krajach pochodzenia i migracji, a także – coraz istotniejsze w kontekście katastrofy klimatycznej – uwarunkowania środowiskowe: dostęp do wody, ziemi i innych surowców. Powyższe strukturalne uwarunkowania wpływają na czynniki, które w sposób bardziej bezpośredni przyczyniają się do decyzji o migracji, Van Hear wskazuje jednak, że kluczowe dla zrozumienia procesów migracyjnych są tzw. czynniki poprzedzające bezpośrednio dotyczące doświadczenia jednostek, jak na przykład zamknięcie fabryki, spadek cen towarów rolnych, eskalacja konfliktu czy wybuch działań zbrojnych na danym terenie. Na wszystkich tych poziomach występują zjawiska z zakresu ekonomii, polityki, sytuacji środowiska przyrodniczego (1998). Oprócz tych uwarunkowań ważne są również czynniki interweniujące – zainspirowane rozważaniami Anthony’ego H. Richmonda nad dodatkowymi okolicznościami umożliwiającymi migrację – czyli „te, które umożliwiają, ułatwiają, ograniczają, przyspieszają lub utrwalają migrację” (Van Hear, 1998: 20). To one, w

kontekście wymienionych wcześniej czynników, ostatecznie wpływają na decyzję o pozostaniu lub wyjeździe. Tym samym Van Hear wpisuje się w ważną i coraz głośniejszą dyskusję nad (nie)mobilnością, w której zwraca się uwagę na występowanie nie tylko migracji o różnym stopniu dobrowolności, ale i niemobilności, pozostawaniu w miejscu, włącznie z przymusową osiadłością, dla której warunki strukturalne i różnego rodzaju czynniki interweniujące mają równie kluczowe znaczenie.

Van Hear nie był jednak pierwszą osobą wskazującą, że jest w procesie migracyjnym coś więcej niż tylko dobrowolność i przymusowość. Jedną z pierwszych alternatywnych koncepcji została przedstawiona właśnie przez Richmonda (1994), który wyróżnił kontinuum migracji od proaktywnej do reaktywnej, którego reaktywnym końcem jest niewolnictwo, a proaktywnym – migracja turystyczna. Jak pisze, jest to rodzaj:

(...) kontinuum, na którego jednym końcu jednostki i zbiorowości są proaktywne, a na drugim reaktywne. W pewnych warunkach decyzja o przeprowadzce może być podjęta po rozważeniu wszystkich istotnych informacji, racjonalnie obliczona na maksymalizację korzyści, włączając w to zarówno materialne, jak i symboliczne gratyfikacje. Na drugim biegunie, decyzja o przeprowadzce może być podjęta nagle, podczas kryzysu, który pozostawia niewiele alternatyw poza ucieczką przed niemożliwym do zaakceptowania zagrożeniem (Richmond, 1994: 55).

Jak wskazuje Richmond (1994), pomiędzy tymi migracjami proaktywnymi, a reaktywnymi zaklasyfikować możemy zdecydowaną większość migracji podejmowanych w kontekście różnych społecznych, ekonomicznych i politycznych napięć i ograniczeń, dających jednostce pewną dozę kontroli i możliwości wyboru momentu i celu migracji.

Teorie socjologiczne, jak na przykład koncepcja czynników przyciągających i wypychających (*push-pull theory*) Everetta Lee wskazywały na czynniki wypychające, związane z miejscem pochodzenia, czynniki przyciągające występujące w miejscu migracji, przeszkody pośrednie i czynniki osobiste (Lee, 1966). Lee bywa krytykowany, za konceptualizowanie człowieka jako jednostki nadmiernie racjonalnej, która staje w pozycji wyboru miejsca zamieszkania i bierze pod uwagę różnorodne ich cechy. W rzeczywistości jednak Lee uściślał, że chodzi nie tyle o faktyczne cechy tych miejsc, ale o ich percepcję i świadomość ich istnienia (Lee, 1966). Znacznie większy problem tej teorii to jednak naturalizowanie osiadłości. Lee wskazywał bowiem, że to osiadłość jest naturalną cechą człowieka i tylko bardzo silny bodziec może go skłonić do migracji (Górny, Kaczmarczyk, 2003). Jak jednak piszą Krzysztof Jaskułowski i Marek Pawlak:

(...) teoria neoklasyczna nie wyjaśnia podstawowego faktu: jeżeli ludzie kierują się głównie chęcią maksymalizacji dochodów, to dlaczego tak niewielu podejmuje decyzję o migracji? Dodajmy, że z tym problemem zdaje się borykać większość teorii migracji, które koncentrują się na ruchach ludnościowych, ignorując fakt, że jednak większość ludzi pozostaje, mówiąc metaforycznie, w domu i zaniehbując inne formy mobilności (zwłaszcza takie, które nie wiążą się z przekraczaniem granic państwowych). Implicite zakłada się, że przemieszczanie się, zwłaszcza między różnymi państwami, to coś nadzwyczajnego, coś co należy wyjaśnić, natomiast, by tak powiedzieć, brak ruchu to coś niejako naturalnego, zrozumiałego samo przez się i niewymagającego teoretycznego namysłu (2016: 132).

W wyjaśnieniu i konceptualizacji migracji znacznie bardziej przydatne okazują się więc być teorie odwołujące się nie tylko do migracji, ale i osiadłości, a także pozwalające na analizę elementów wpływających na decyzję o migracji i osiadłości poprzez odwołanie się takich pojęć jak aspiracje czy możliwości, które to teorie pojawiły się w badaniach migracyjnych dzięki zwrotowi mobilnościowemu.

1.5. Zwrot mobilnościowy w badaniach migracyjnych

Kerilyn Schewel analizując różne teorie wyjaśniające ruchy migracyjne zauważa, że w wielu z nich zauważyć można – tak jak w koncepcji Everetta Lee – milczące założenie o naturalności osiadłości. Takie założenie obecne jest również w politykach, a migracja rozpatrywana jest z perspektywy „kraju pochodzenia” oraz „kraju migracji”. Przykładowo, w przypadku uchodźców i polityki Wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców (UNHCR), powrót do kraju pochodzenia traktowany jest jako powrót do „domu”, a posiadanie obywatelstwa wydaje się być jedyną istotną formą przynależności (Scalettaris, 2007). Problem naturalizowania osiadłości w politykach UNHCR świetnie opisała Giulia Scalettaris, wskazując:

W oczach UNHCR przemieszczanie się ludzi jest zawsze postrzegane jako problematyczne, wręcz patologiczne. Problem, który należy rozwiązać, jest związany z samym przemieszczeniem, a nie z okolicznościami, które je wywołały. Jak sam termin „przemieszczenie” wydaje się wskazywać, zakłada się, że istnieje miejsce, do którego jednostki należą, gdzie są ich korzenie i jest to miejsce, w którym naturalnie powinny pozostać. Rzeczywiście, osoby będące przedmiotem troski UNHCR są często określane jako „wykorzenione”. Zakłada się, że przebywanie z dala od „domu” jest z konieczności bolesnym doświadczeniem (Scalettaris, 2007: 46-47).

I oczywiście doświadczenie migracji i bycia oddalonym od miejsca pochodzenia może być trudnym i bolesnym doświadczeniem. W przypadku uchodźców tym trudniejszym, że przymusowość migracji przewyższa jej dobrowolność. Niemniej jednak ruch, migracje, mobilność może też nieść szanse i możliwości, a także wolności niedostępne w miejscu pochodzenia, a samo założenie o byciu przywiązanym do miejsca jest założeniem wynikającym z dość europocentrycznego założenia o sedentaryzmie człowieka.

Studia nad mobilnością i zwrot mobilnościowy w badaniach społecznych umożliwiły jednak dekonstrukcję tego założenia, umożliwiając spojrzenie na migrację jako fenomen szeroki, nieograniczony jedynie do ruchu fizycznego, w którym problematyka wartości i norm, wyobrażeń i aspiracji, sprawczości i możliwości, stały się ważnymi tematami badawczymi (Bonfanti, Massa, 2021). Mobilność, jako słowo parasol, pozwala łączyć analizy dotyczące ruchu, transportu, migracji, przemieszczania się czy przesiedleń (Parent, 2022).

Te zmiany podejścia do mobilności umożliwiły również zauważenie i analizę fenomenu niemobilności, który za Schewel rozumiem jako „ciągłość miejsca zamieszkania danej osoby przez pewien okres czasu” (Schewel, 2020: 17). I – choć jak wskazuje Schewel – może to brzmieć paradoksalnie, to właśnie tak silne skupienie na wyjaśnianiu migracji i mobilności, ich przyczyn i konsekwencji, przyczyniły się do wcześniejszego przeoczenia niemobilności. Osiadłość, w tym przymusowa osiadłość, polegająca na pozostawaniu w danym miejscu, pomimo chęci czy konieczności migrowania (Carling, 2002) to zjawiska badane od stosunkowo niedawna. Jørgen Carling wskazuje, że takie klasyczne już książki jak *The age of migration* (Castles, Miller, 1993, przekł. *Migracje we współczesnym świecie*, 2011), *Worlds in Motion* (Massey i in., 2009) czy *Workers Without Frontiers* (Stalker, 2000) ustawiły optykę naszego myślenia o XX wieku jako czasie masowego przepływu ludzi oraz mobilności jako dominującej cesze współczesności. Wskazuje się jednak, że równolegle ma miejsce wzrost zjawiska niedobrowolnej niemobilności wynikającej między innymi ze zwiększania się barier migracyjnych oraz rosnącej restrykcyjności polityk migracyjnych, przez które nawet ludzie pochodzący z krajów tradycyjnie emigracyjnych borykają się z niemożnością wyjazdu. Oprócz ery migracji, możemy więc również mówić o erze niemobilności (Carling, 2002), na którą jako badacze i badaczki powinniśmy zwracać większą uwagę analizując reżimy mobilności.

Danièle Bélanger i Rachel Silvey proponują koncepcję *im/mobility turn*, w której na pierwszy plan wysuwa się powiązanie, splątanie mobilności z niemobilnością, gdyż w praktyce zarówno migracja, jak i niemożność migrowania, wynikają z regulacji prawnych,

nierówności i presji dyscyplinujących (2020). Zwrócenie uwagi na regulacyjne uwarunkowania nie/mobilności zdaje się być coraz bardziej istotne zważywszy na rosnącą tendencję społeczeństw przyjmujących do działań antyimigracyjnych, ksenofobii oraz prekaryjności sytuacji migrantów i migrantek. Wzrost starań w zakresie ograniczenia migracji i jej kontroli dzieje się jednak równolegle do wzrostu samej migracji, głównie ekonomicznej (Bélanger, Silvey, 2020). To właśnie im/mobility turn pozwala nam zrozumieć:

ograniczenia, regulacje i restrykcje nakładane jednocześnie na migrację, codzienną mobilność i przekraczanie granic w różnych wymiarach. Badacze niemobilności podkreślają ekstremalne ograniczenia społeczno-przestrzenne napotymane przez migrantów zarobkowych, osoby nieposiadające dokumentów, osoby poszukujące ochrony międzynarodowej i uchodźców, a także sposoby działania tych osób w obliczu bezruchu i oczekiwania (Bélanger, Silvey, 2020: 3425).

W badaniach migracji wydaje się więc ważne, by braku mobilności nie traktować jako stanu naturalnego, a raczej uzupełniający problem badawczy wymagający opisanie i analizy, pomagający w większym stopniu zrozumieć mobilność i migrację (Chatterji, 2017; Faist, 1997). Przykładowo, Stephen C. Lubkemann zwrócił uwagę, że migranci i uchodźcy uciekający przed wojną nie są podatni na zranienie z powodu ucieczki przed wojną, ale z powodu unieruchomienia przez wojnę. Migracja w tym przypadku może być rozumiana jako strategia wzmacniająca, podczas gdy utknięcie i unieruchomienie – w wielu przypadkach – zwiększa podatność na zranienie (Lubkemann, 2008). Bycie unieruchomionym może mieć miejsce również w trakcie drogi migracyjnej, co opisuje wiele prac analizujących sytuację migrantów i migrantek, zatrzymanych nie tylko w konkretnych państwach, ale i w centrach detencyjnych Europy oraz na jej granicach.

Dla dominującej perspektywy sedentarystycznej, brak migracji jest czymś naturalnym, niezauważalnym, nie skłoniło to więc zbyt wielu badaczy do postawienia pytania: „dlaczego niektórzy zostają?”. Dla analiz z nurtu zwrotu mobilnościowego skupionych na mobilności, migracji i ruchu, niemobilność jest poza sferą zainteresowania (Schewel, 2020). Zdaniem Schewel, również prace z obszaru reżimów mobilności często traktują niemobilność jako przymusową konsekwencję nierównego dostępu do mobilności, nie zawsze zauważając, że dla części osób to właśnie niemobilność, osiadłość, jest wybranym i chcianym sposobem funkcjonowania w świecie, często dominującym liczbowo (Schewel, 2020). Jak piszą Stef Jansen i Staffan Löfving: „problem tendencyjności sedentarystycznej polega nie tylko na tym, że zakłada się, że ludzie są naturalnie zakorzenieni, a zatem ruch jest

w jakiś sposób z natury pełen gwałtowności, ale także na tym, że są oni postrzegani jako zakorzenieni na zawsze” (2008: 9). Jansen i Staffan Löfving wskazują jednak, że metafora korzeni, domu i przynależności są istotnymi i rozpowszechnionymi sposobami myślenia o świecie, na które antropolodzy i antropolożki często trafiają w terenie, zbyt ni dogmatyzm antysedentarystyczny mógłby więc prowadzić do „ignorowania istniejących wzorców terytorializacji, identyfikacji z miejscem i pragnienia powrotu do miejsca pochodzenia” (Jansen, Lofving, 2008: 4).

Według Nicolasa Parenta, antysedentaryzm wywodzi się z jednej strony z nurtów podkreślających, że ciągła wymiana, mobilność i interakcje istniały zawsze. Z drugiej strony, antysedentaryzm bazuje na potrzebie badania w jaki sposób zmieniają się ludzkie możliwości, a potrzeba migrowania oraz osiadłości przeplatają się (Parent, 2022). Antysedentaryzm nie może być jednak utożsamiany z nomadyzmem, a raczej – jak wskazuje Nicolas Parent, jest to raczej „krytyczne podejście do twierdzeń, które ‘naturalizują’ związek między ludźmi a określonymi lokalizacjami geograficznymi” (Parent, 2022: 15). Myślenie w nurcie antysedentarystycznym widać już we wspomnianych wcześniej pracach Liisy H. Malkki krytykującej narodowy porządek rzeczy. Dla antropologii krytycznej antysedentaryzm otwiera jednak istotną furtkę analityczną, gdyż:

W swojej radykalnej formie antysedentarystyczne stanowisko i jego skłonność do indywidualnej i nieograniczonej wolności prowadzi do bezpośredniej konfrontacji z państwowymi, autorytarnymi i hegemonicznymi technologiami kontroli, która może być osadzona w anarchistycznej teorii i praktyce (Parent, 2022: 16).

Parent proponuje nam odrzucenie zarówno najbardziej sedentarystycznych, jak i antysedentarystycznych założeń. Wskazuje, że każda z tych pozycji nie pozwoli nam ująć skomplikowanego świata społecznego w adekwatny opis, i proponuje raczej unikanie tych najbardziej skrajnych pozycji (Parent, 2022). Antysedentarystyczne spojrzenie może być jednak nieco bardziej adekwatne w przypadku grup takich jak Sahrawi, w których mobilność jest ważnym elementem tradycji, do której odwołania widać również we współczesności.

1.6. Aspiracje i możliwości – inne spojrzenie na sprawczość

Jak wskazałam powyżej, studia migracyjne i studia nad mobilnością zaczęły analizować zarówno procesy migracje, jak i przyczyny braku migracji i osiadłość. Dodatkowo, nowsze koncepcje z zakresu badań nad migracjami odchodzą od pojęć przymusowości i

dobrowolności, wskazując na takie elementy jak aspiracje⁴ i możliwości. Carling rozróżnił te dwa elementy, by opisać migracje z Wysp Zielonego Przylądka, próbując wyjaśnić co sprawia, że niektórym osobom udaje się wyjechać, inne natomiast pozostają w miejscu pochodzenia. Model *aspiration/ability* pozwala nam rozróżnić dwa poziomy: makrostrukturalny, odpowiedzialny za specyfikę społeczną, ekonomiczną i polityczną, mający wpływ na ułatwienia lub utrudnienia migracji. Poziom drugi – indywidualny – opisuje cechy takie jak wiek, płeć czy status ekonomiczny osoby mające wpływ na możliwości i aspiracje do migracji (Carling, 2002). Do poziomu makro należą jednak nie tylko strukturalne uwarunkowania, ale też środowisko migracyjne – chęć do migracji jest więc tutaj analizowana jako element kontekstu społecznego. Zdolność do migracji – *ability* – również powinna być rozpatrywana na tych dwóch poziomach. Carling wskazuje między innymi na interfejs migracyjny – element struktury społeczno-politycznej, który „obejmuje wszystkie dostępne sposoby migracji, wraz z towarzyszącymi im wymaganiami, kosztami i ryzykiem” (Carling, 2002: 13), będące wynikiem polityk migracyjnych. Poziom mikro to natomiast różnice na poziomie indywidualnym ułatwiające pokonywanie migracyjnych barier, na które składają się takie cechy, jak płeć, wiek, historia migracji rodziny czy status społeczny (Carling, 2002). Na bazie tych podziałów Carling stworzył model, w którym wyróżnił: mobilność (wynikającą zarówno z posiadania aspiracji, jak i możliwości), niedobrowolną niemobilność (brak możliwości wyjazdu pomimo aspiracji) oraz dobrowolną niemobilność (brak aspiracji do wyjazdu pomimo możliwości) (Carling, 2002).

Hein de Haas w podobny sposób analizował związek aspiracji do migracji w kontekście rozwoju na przykładzie migracji mieszkańców doliny Todgha w Maroko. W jego modelu zamiast *ability* znajdziemy jednak *capability*, które w lepszym stopniu oddaje teoretyczne i językowe niuanse odnosząc się również do potencjalnej możliwości zrobienia czegoś. Hein de Haas zwraca również uwagę na aspekt wolności i życia zgodnie z jednostkowo pojmowanym dobrobytem i lepszym życiem, którego możliwość pozostania w miejscu lub migracji – w zależności od aspiracji – jest istotnym elementem (de Haas, 2003, 2010a), wskazując jednak, że przemiany rozwojowe przekładają się na zwiększenie aspiracji migracyjnych (de Haas, 2014).

⁴ Kategoria aspiracji do migracji/osiadłości zbliża nas do koncepcji z zakresu psychologii społecznej, które jednak zmuszona jestem pominąć ze względu na charakter oraz objętość pracy, będę się zatem odwoływać do kategorii aspiracji w taki sposób, w jaki są one rozumiane w społecznych i antropologicznych badaniach nad (nie)mobilnością. Interdyscyplinarne badania, w których brana byłaby pod uwagę również psychologia i psychologia społeczna, mogłyby jednak znacząco poszerzyć zrozumienie procesów podejmowania decyzji o migracji i osiadłości, która dotychczas została opisana dość pobieżnie, na przykład w kontekście skłonności do podejmowania ryzyka (Desbarats, 1983; Fawcett, 1986).

Inka Stock (2019) wskazuje jednak, że model aspiracji/możliwości przedstawiony przez Carlinga (2002), ale i w wydaniu Chiswicka (2008), bierze pod uwagę przede wszystkim ekonomiczne aspekty życia, w niedostatecznym stopniu docenia również istotność braku mobilności. Niemobilność stała się głównym przedmiotem badań Stock (2019) i Schewel (2020). Schewel bazowała na modelu aspiracji-możliwości, przekształcając go w taki sposób, by aspekt niemobilności – pozostawania na miejscu – był zarówno zauważony, jak i wyjaśniony. Schewel rozwinęła model Carlinga, wyróżniając dwie osie opisujące warunki: (nie)zdolność do migracji – *(non)capability to migrate* i aspiracje do migracji lub jej brak – *(non)aspiration to migrate*, co pozwoliło na wyróżnienie czterech możliwych scenariuszy ze skupieniem na procesie niemobilności: migrację, niedobrowolną niemobilność, dobrowolną niemobilność i przychylną niemobilność (*acquiescence immobility*) (2020). Schewel dokłada więc kolejny istotny element do typologii nie/mobilności w postaci niemobilności wynikającej z braku możliwości do migracji przy równoczesnej aspiracji do pozostania – *acquiescence immobility*, który zgodnie z łacińskim pochodzeniem słowa moglibyśmy przetłumaczyć jako przychylną niemobilność. Schewel podważa tym samym dotychczasowe założenia wynikające z neoklasycznych teorii migracji, w ramach których zakładano chęć do migracji, jeśli tylko miałyby ona przynieść polepszenie ekonomicznych warunków życia. Jak wskazuje Schewel, dla wielu osób, pomimo iż migracja mogłaby znacząco poprawić ich sytuację ekonomiczną, migracja nie jest w żaden sposób brana pod uwagę (Schewel, 2020). Pozwala to nieco inaczej spojrzeć na wpływ rozwoju gospodarczego na możliwość pozostania w danej lokalizacji zgodnie z własnymi aspiracjami (Schewel, 2020), co idzie o krok dalej niż dotychczasowe analizy łączące problematykę migracji i rozwoju. Co ważne, Schewel podkreśla również aspekt zmienności oraz konieczność rozumienia modelu aspiracji-możliwości na zasadzie spektrum i typów idealnych, mając na uwadze, że pozycja jednostki na zbudowanym na podstawie modelu układzie współrzędnych może się zmieniać w czasie (Schewel, 2020).

Schewel wskazuje, że dotychczasowe badania pokazują dwa rodzaje wyjaśnień braku migracji: chęć pozostania (dobrowolna lub przychylna) oraz brak możliwości migracji. Jeśli chodzi o brak możliwości migracji, podsumowuje kilka rodzajów pojawiających się w literaturze barier, wskazując za Douglasem Masseyem na bariery polityczne i prawne (1999 za: Schewel, 2020), bariery ekonomiczne za Nicholasem Van Hearem (2014 za: Schewel, 2020), bariery społeczne za Umą Kothari (2003 za: Schewel, 2020) oraz bariery materialne i fizyczne za Bryanem S. Turnerem (2003 za: Schewel, 2020). Jak jednak słusznie zauważa, „same ograniczenia niewiele mówią nam o kategoriach dobrowolnej i przychylniej osiadłości,

których zrozumienie wiąże się z pytaniem, dlaczego niektóre osoby lub gospodarstwa domowe wolą pozostać tam, gdzie są” (Schewel, 2020: 11), gdyż wymuszałyby wyjaśnienia osiadłości poprzez kategorie odwołujące się do mobilności oraz do wyjaśnień nazbyt ekonomizujących. Wyróżnia więc trzy rodzaje czynników skłaniających nas do pozostania: czynniki zatrzymujące (*retain*): warunki w kraju pochodzenia skłaniające do pozostania, czynniki odpychające (*repel*): warunki panujące w innych krajach, które zmniejszają naszą aspirację, chęć do migracji oraz wewnętrzne ograniczenia (*internal constraints*), czyli bardziej indywidualne kwestie, często wynikające z psychologicznej konstrukcji jednostki, wpływające na chęć pozostania w danym miejscu (Schewel, 2020). Normy społeczne są więc jedną z pozaekonomicznych przyczyn osiadłości. Do tego katalogu warto byłoby więc dopisać normy związane z migracją jako taką: jej konceptualizowanie, waloryzację, i społeczno-kulturowe praktyki z nią powiązane.

Przede wszystkim w analizie niemobilności warto zwrócić uwagę na jej różnorodne konteksty, również wewnątrz tej samej społeczności, gdyż „osiadłość może być domeną uprzywilejowanych, którzy są w stanie pozostać i przeciwstawiać się lub rozwijać w obliczu zmian społecznych, lub też może być więzieniem dla tych, którzy nie są w stanie wyjechać” (Schewel, 2020: 20). Autorka zwraca również uwagę na ciekawą zależność, która będzie istotna również dla opisu migracji i osiadłości Saharyjczyków i Saharyjek, którzy odchodzą od myślenia w kategoriach głównie ekonomicznych, gdyż:

te same zjawiska, które trudno wyjaśnić w ramach racjonalnego wyboru⁵ – zachowania związane z rodziną, religią lub płcią (Hechter, Kanazawa, 1997) – wysuwają się na pierwszy plan w wyjaśnieniach niemobilności. Zbadanie preferencji związanych z brakiem mobilności ma zatem kluczowe znaczenie dla zrozumienia procesu podejmowania decyzji migracyjnych: gdy preferencja pozostania przeważa nad ważnymi ekonomicznymi powodami wyjazdu, nie można pominąć wartości pozaekonomicznych i „nieracjonalności” ekonomicznej (Schewel, 2020: 11).

Badacze i badaczki analizujący osiadłość i brak mobilności wskazują również na kotwice: procesy i elementy rzeczywistości społecznej, które wpływają na nasze przywiązanie do danego miejsca. Peter A. Fischer i Gunnar Malmberg w badaniach (nie)mobilności w ramach

⁵ Karen O’Reilly ciekawie podsumowuje jedno z głównych założeń teorii praktyki odwołujące się do racjonalności zachowań ludzkich nieco w opozycji wobec zbyt racjonalizujących koncepcji *homo economicus*, wskazując że „jednostki i grupy są zawsze w praktycznych relacjach ze światem, a zatem działania są rozsądnymi, sensownymi i wiarygodnymi adaptacjami do przyszłości, które uwzględniają to, co jest możliwe, a co nie, a nie, jak rozumieją je niektórzy badacze społeczni, racjonalne kalkulacje lub produkt możliwych do ustalenia planów” (O’Reilly, 2014: 215).

koncepcji cyklu życia w Szwecji stwierdzili, że długość życia w danym miejscu przekłada się na mniejszą szansę na migrację z każdym kolejnym rokiem (2001), co może być wyjaśniane w ramach koncepcji przywiązania do miejsca (Lewicka, 2011). Zakorzenie (ang. *embeddedness*) ma wymiar społeczny oraz ekonomiczny. Zgodnie z koncepcją społecznego zakorzenia, to rodzina i przyjaciele, małżeństwo i posiadanie dzieci oraz zaangażowanie w życie lokalnej społeczności są na tyle cenionymi aspektami życia, że wpływają na chęć pozostania w danym miejscu (Schewel, 2020).

1.7. Kluczowe elementy reżimu mobilności

Normatywne aspekty mobilności i osiadłości to oczywiście nie tylko sfera społeczno-kulturowa na poziomie mezo- i mikro, ale również makrostrukturalne przestrzenie. Gdy myślimy o migracji w kontekście struktury, reżimy migracyjne są jednym z jej elementów dających, kształtujących i odbierających możliwości działania. Polityczny wymiar migracji leży nie tylko w prawnym rozróżnieniu między migracją dobrowolną a przymusową. Jak twierdzi Alice Wilson, „tam, gdzie mobilność i władza państwowa są analizowane wspólnie, często powracają dwa powiązane paradygmaty: kontroli i ucieczki. W coraz bardziej spektakularny sposób władze państwowe starają się kontrolować (niechcianą) mobilność” (Wilson, 2017: 79). Reżimy migracyjne i ich powstawanie miały silny związek z procesem tworzenia się państw narodowych, którego jednym z celów miała być właśnie kontrola migracji w kontekście narodowości i rasy migrantów oraz migrantek (Mongia, 2018)⁶. Odnosząc się do relacji władzy w sensie foucaultowskim, Wilson wskazała, że polityczny kontekst migracji i sprawczości jest znacznie bardziej złożony, a zarówno działania państw, jak i aspiracje jednostek wymykają się wszelkim prostym podziałom (Wilson, 2017). Kolejny problem badawczy stanowi badanie migracji i mobilności w kontekście paradoksu, w którym z jednej strony neoliberalna gospodarka i globalizacja mają tendencję do zwiększania przepływów, podczas gdy z drugiej strony domena polityczna wykazuje przeciwny kierunek, na przykład poprzez proliferację polityk wizowych lub nakładanie przeszkód na niektóre przepływy migracyjne. Jak twierdzi Wilson, zarówno praktyka zachęcania, jak i zniechęcania do migracji może mieć ściśle polityczne cele (Wilson, 2017), a jednym z elementów tak rozumianego reżimu migracyjnego są granice, które – jak pisze Harsha Walia:

⁶ Przykładowo, przed nastaniem ery *Konwencji genewskiej*, uznawano, że najlepszą odpowiedzią na potrzeby uchodźców jest ułatwienie dalszych podróży, czego przejawem była idea paszportu nansenowskiego, mimo iż sam Fridtjof Nansen uważał, że idealnym rozwiązaniem jest raczej przesiedlenie (Long, 2021).

(...) nie są stałymi lub statycznymi liniami; są one produktywnymi reżimami jednocześnie generowanymi i wytwarzającym społeczne relacje dominacji. Oprócz tego, że migracja jest konsekwencją imperium, kapitalizmu, katastrofy klimatycznej i opresyjnych hierarchii, współczesna migracja sama w sobie jest sposobem globalnego zarządzania, akumulacji kapitału i formowania się klas rasowych ze względu na płeć (Walia, 2021: 6).

Prawo do swobodnego poruszania się wchodzi w zakres podstawowych praw człowieka, ale tylko wtedy, gdy jest to migracja wewnątrz kraju (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 13), a jak słusznie stwierdziła Hannah Arendt, sama idea posiadania praw jest skorelowana z posiadaniem obywatelstwa lub legalnego statusu, wiążącego daną jednostkę z państwem odpowiedzialnym za ochronę tych praw (Arendt, 1993). Tym samym, bezpaństwowcy i osoby w sytuacji uchodźczej bez uregulowanego statusu stają przed znaczącymi barierami, dodatkowo nakładającymi się na te już istniejące, wynikające z sekurytyzacji granic oraz ksenofobicznych praktyk obecnych w reżimach migracyjnych (Squire, 2009; Zetter, 2007).

W kreowaniu polityk migracyjnych ważną rolę pełnią normy i wartości, jak piszą Alexander Betts i Phil Orchard, pokazując, że aby zrozumieć polityki migracyjne, musimy wziąć pod uwagę takie elementy jak interesy krajowe oraz idee wpływające na politykę migracyjną (2014). Polityka migracyjna Unii Europejskiej jest tego doskonałym przykładem. Z jednej strony, jedną z ważnych wartości i praw jest swoboda poruszania się, zagwarantowana w Traktacie z Maastricht. Z drugiej strony, mamy jednak do czynienia z rosnącą sekurytyzacją granic zewnętrznych Unii Europejskiej (a także miejscowo i czasowo wewnętrznych) oraz wzmocnieniem różnych form kontroli (Moll, 2016), co obserwować możemy od lat osiemdziesiątych, kiedy to już nie tylko „uchodźcy” i „osoby poszukujące ochrony” zaczęły być rozpatrywane w kategoriach problemu społecznego (Fontanari, 2018). Aktualnie, na elementy fortecy Europy składają się również takie mechanizmy jak „przechwycenia na morzu, wspólne misje patrolowania granic, umowy o readmisji i outsourcing kontroli migracji” (Walia, 2021: 107). I choć zasady leżące u podstaw reżimów migracyjnych poddawane są krytyce, zwłaszcza w ostatnich latach, faktem jest, że fundamenty aktualnego reżimu migracyjnego obecne są – na przykład w europejskim prawie migracyjnym – od dawna, a różne kryzysy humanitarne oraz przeplatające się z nimi zaostżenia polityki migracyjnej nie rozpoczęły się w Europie w 2015 roku (Cabot, 2019). Przykładowo, droga zachodnia przez Morze Śródziemne była istotna zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku, tam też właśnie miały miejsce pierwsze próby

outsourcingowania kontroli granicznej państw europejskich w ramach współpracy z takimi państwami jak Maroko, Mauretania, Senegal czy Wyspy Zielonego Przylądka (Walia, 2021). Polityki migracyjne dotyczące Saharyjczyków i Saharyjek są doskonałą egzemplifikacją tego, jak pewne tendencje reżimów migracyjnych są trwałe od lat, a przesunięcia w kierunku większego zamknięcia granic lub liberalizacji polityk migracyjnych to taniec trwający od dawna, o silnie politycznej podstawie.

Reżimy migracyjne zaostrzają się, na co ponad dekadę temu wskazywali Nina Glick Schiller i Noel B. Salazar (2013), a reżim uchodźczy nie zapewnia wystarczającej ochrony tym, którzy jej potrzebują. Przyczyn jest wiele. Ważnym elementem z pewnością jest fakt, że uniwersalizacja Konwencji Genewskiej w ramach Protokołu Nowojorskiego, rozszerzająca uchodźstwo poza Europę i poza sytuację po II wojnie światowej, nie oddała różnorodności przepływów migracyjnych (Davies, 2008). Nieco inne przesłanki niż w Konwencji Genewskiej są jednak obecne w definicji uchodźcy według Konwencji Organizacji Jedności Afrykańskiej regulującej określone aspekty problemów uchodźców w Afryce, rozszerzającej tę definicję o osoby, które uciekają z miejsca zamieszkania ze względu na „zewnątrzną agresję, okupację, obcą dominację lub wydarzenia poważnie zakłócające porządek publiczny w części lub całości jej kraju pochodzenia lub obywatelstwa” (art. 2), co odnosi się zarówno do większego poziomu obiektywności przesłanek, odwołując się w większym stopniu do sytuacji w danym kraju niż osobistego poczucia bycia zagrożonym, a także lepiej odpowiada na potrzeby dużych grup ludności w procesie przesiedlenia (Wood, 2021)

Kategoria uchodźcy i zastosowania tej kategorii są elementem międzynarodowego reżimu uchodźczego wraz z jego instytucjami, krajowymi i międzynarodowymi regulacjami prawnymi i praktykami (Van Hear, 1998). Nie jest to kategoryzacja niezmienna – jak wskazuje Roger Zetter, porównując użycie kategorii uchodźcy na przełomie XX i XXI wieku – zauważyć możemy rozrost biurokratycznych podkategorii mających na celu ujęcie różnych migracji przymusowych oraz prekaryzację ochrony oraz utrudnienie dostępu do niej (Zetter, 2007). W artykule powstałym na podstawie badań w czasie europejskiego kryzysu humanitarnego w 2015 roku, Heaven Crawley i Dimitris Skleparis (2018) pokazują, jak obecne kategorie (i stojący u podstaw polityk migracyjnych i narracji na ich temat fetyszyzm kategoryzacyjny), nie oddają złożoności doświadczeń migrantów i uchodźców, co prowadzi do ich marginalizacji i wykluczenia, a faworyzowanie uchodźców nad migrantami jedynie utrwała ten nieadekwatny podział. Dodatkowo, rozważania nad sprawczością pokazują nam dodatkowo, jak nieadekwatne jest określenie uchodźców migrantami przymusowymi – dyskursywna tendencja tworząca pasywną i odczłowieczoną ofiarę (Wright, 2014).

Od lat dziewięćdziesiątych „uchodźca” zaczął być utożsamiany z osobą uciekającą z Globalnego Południa z powodu wojen, ale i biedy. Tym samym, figura uchodźcy z politycznego bohatera zamieniła się w biednego uciekiniera pozbawionego praw i politycznej sprawczości (Scheel, Squire, 2014). Może to wyjaśniać przyczyny, dla których niektórzy uchodźcy nie chcą być tym słowem określani. Przykładowo, Palestyńczycy przed 1986 rokiem nie chcieli być nazywani uchodźcami, gdyż ta kategoria przenosiła ich sytuację do kategorii problemów humanitarnych, a nie politycznych związanych z wojną, inwazją izraelską i relacjami międzynarodowymi (Peteet, 2005).

Sytuacja staje się jeszcze bardziej niejednoznaczna, gdy mamy do czynienia z przedłużającymi się migracjami, dotyczącymi coraz większej liczby migrantów, którzy nie mogą wrócić do miejsca pochodzenia, bez systemowych trwałych rozwiązań, decydują się na dalsze migracje, które według przepisów prawa wielu państw są uznane za migracje dobrowolne. Migracja ta nie mieści się w tradycyjnej konceptualizacji, w której ruchy migracyjne są wymuszone lub dobrowolne. W wielu przypadkach, początkowo przymusowa migracja, trwająca przez dłuższy okres, wymusza czy skłania do kolejnych migracji, jak ma to miejsce w przypadku osób, które wyjechały przymusowo z Afganistanu, Palestyny czy Tybetu, których migracja nie kończy się w pierwszym relatywnie bezpiecznym kraju, lecz trwa dalej – w pierwszym lub kolejnych pokoleniach.

Sytuacja przedłużającego się uchodźstwa (*protracted refugee situation*) ma miejsce wtedy, gdy przymusowe przesiedlenie trwa ponad pięć lat. Na początku 2019 roku do takiej grupy należało 16 milionów osób, czyli około 78% wszystkich uchodźców (UNHCR, 2020). Jeszcze w 1993 roku średnia długość trwania przymusowego przesiedlenia trwała dziewięć lat. W 2003 r. było to już 17 lat. Przyczyny przedłużającego się uchodźstwa to połączenie sytuacji w kraju pochodzenia: istnienie tzw. państw kruchych, prześladowania konkretnych grup ze względów religijnych czy etnicznych oraz konflikty zbrojne. Drugą grupą przyczyn są te zewnętrzne: wprowadzanie coraz bardziej restrykcyjnych polityk w państwach Globalnej Północy wraz ze zmniejszaniem się wysokości pomocy międzynarodowej (Milner, 2014).

W przypadku migracji przymusowych prawo międzynarodowe wskazuje na trzy rozwiązania: (1) dobrowolną repatriację do kraju pochodzenia – często, choć niekoniecznie słuszenie uznawaną za najlepsze wyjście z sytuacji, jednak możliwą jedynie gdy powrót do kraju pochodzenia jest możliwy i bezpieczny; (2) lokalną integrację w kraju azylu; (3) przesiedlenie do kraju trzeciego, osiągalne jedynie, gdy jakiś kraj zgodzi się na takie

przesiedlenie⁷. I choć bardzo dużo mówi się o konieczności wprowadzania trwałych rozwiązań, w praktyce zwyciężają rozwiązania tymczasowe. Przyczyny takiego stanu rzeczy leżą w braku woli politycznej, niedostatecznych środkach finansowych, uwarunkowaniach historycznych oraz tendencji rozpowszechnionej jeszcze w czasach masowych przesiedleń drugiej wojny światowej z ówczesnymi obozami, schronieniami i tymczasowymi miejscami zamieszkania. Równolegle wskazuje się, że od lat pięćdziesiątych wiele praw wynikających z Konwencji Genewskiej nie jest przestrzeganych, łącznie z prawem do swobodnego przemieszczania się oraz prawem dostępu do rynku pracy (Smith, 2004). Tymczasowe obozy mające być doraźnym schronieniem stały się elementem krajobrazu zależnym od pomocy międzynarodowej. Migracja – z braku innej możliwości często w nieuregulowanej formie – stała się więc jednym z wyjść, czwartą drogą, wybieraną oddolnie przez samych uchodźców. Przykładowo, uchodźcy somalijscy migrują z obozów do krajów europejskich oraz Republiki Południowej Afryki na skutek przedłużającego się uchodźstwa w krajach Afryki Zachodniej (Milner, 2014). Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku Saharyjczyków i Saharyjek, o których piszę w dalszej części pracy.

Oprócz uchodźstwa, ważnym elementem reżimu migracyjnego w kontekście migracji Sahawi jest problematyka bezpieczeństwa. Bronwen Manby analizując zjawisko bezpieczeństwa w Afryce, wskazuje:

Bezpaństwowcy są (...) jedną z najbardziej narażonych populacji na kontynencie: nie mogą głosować ani kandydować na urzędy; nie mogą zapisać swoich dzieci do szkoły ponadpodstawowej, swobodnie podróżować ani posiadać własności; nie mogą pracować dla rządu; i są narażeni na łamanie praw człowieka i wymuszenia. Bezpaństwowość zaostrza i leży u podstaw napięć między społecznościami, międzyetnicznymi i międzyrasowymi w wielu regionach kontynentu (Manby, 2012: 2).

W sytuacji bezpieczeństwa rozumianej jako brak reprezentacji państwowej, jak ma to miejsce na przykład w przypadku Rohingya, bycie bezpaństwowcem wiąże się nie tylko z brakiem ochrony ze strony jakiegokolwiek państwa, ale również z brakiem dostępu do jakichkolwiek praw: usług medycznych, edukacji, dokumentów i powiązanych z tym możliwościami zawarcia małżeństwa czy założenia konta w banku⁸.

⁷ Aktualnie mniej niż 1% uchodźców jest przesiedlanych do kolejnych krajów.

⁸ Ze względu na tematykę pracy, nie mogę pozwolić sobie na szersze omówienie pomysłów, które mają na celu przeciwdziałanie bezpieczeństwu. Ich katalog jest jednak coraz większy, począwszy od Konwencji o ograniczaniu bezpieczeństwa z 1961 r. (weszła w życie w 1975 r.), poprzez idee legalnej tożsamości (ang. *legal identity*) Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ, 2019), obywatelstwa europejskiego, które wychodzi naprzeciw post-narodowemu myśleniu o obywatelstwie i członkostwie (Menendez, Olsen, 2020), obywatelstwa nomadycznego (Holland, 2011) czy obywatelstwa globalnego (Baubock, 1994; Hardt, Negri, 2000), zwrócenia

Sahrawi nie są apatrydami, bezpaństwowcami w sensie obiektywnym – rząd saharyjski na uchodźstwie funkcjonuje jak państwo, wraz z instytucjami państwa: wydaje dokumenty, ma instytucje sądownicze i porządku, udziela ślubów, o czym szerzej piszę w kolejnym rozdziale. Rząd ten uznawany jest jednak tylko przez część państw (na dzień dzisiejszy około pięćdziesięciu, na przykład Kubę i Mauretanię)⁹, dla których Saharyjczycy nie są apatrydami i dokąd mogą podróżować na podstawie saharyjskiego paszportu. W przypadku państw, które nie uznają Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej jako państwa (np. Królestwa Hiszpanii), osoby pochodzące z obozów mogą ubiegać się na ich terytorium o status bezpaństwowca.

Powiązany z bezpaństwowością elementem reżimów migracyjnych istotnych dla zrozumienia sytuacji Saharyjek i Saharyjczyków jest idea obywatelstwa. Przynależność do wspólnoty politycznej danego państwa to jedna z podstawowych definicji obywatelstwa. W studiach nad obywatelstwem ważnym momentem były lata osiemdziesiąte XX wieku, kiedy na popularności zyskało rozumienie tego pojęcia w ramach włączających koncepcji społeczeństwa obywatelskiego (por. Fitzpatrick, 2001; Kourachanis, 2020), a także szerszego, faktycznego dostępu do praw i obowiązków (Isin, Nielsen, 2015). Z perspektywy niniejszej pracy kluczowe będzie jednak klasyczne rozumienie obywatelstwa – jako narzędzia dzielącego wspólnotę na swoich i obcych (Pudzianowska, 2013), tworzące podmiotowość prawną na podstawie konkretnych regulacji oraz ich interpretacji.

Dyskryminacja w obszarze dostępu do obywatelstwa może mieć przyczyny w narodowości, pochodzeniu etnicznym, płci, religii. Autorzy różnie interpretują podstawy budowania hierarchii preferencji w dostępie do obywatelstwa. Dla jednych, jest ona zbudowana w oparciu o bogadiusowski koncept bliskości kulturowej (Mateos, Durand, 2012) czy foucaultowską normalizację dominujących kodów moralnych i mechanizmów kontroli (Wilmer, 2018), inni wskazują na zaszłości historyczne i nieco przypadkowe dziedziczenie praw ustanowionych w ramach wcześniejszych reżimów (Shachar, 2009), czy też na neoliberalną ekonomię stojącą za dostępem do politycznej przynależności (Mavelli, 2018).

Sytuację Saharyjczyków i Saharyjek w Hiszpanii do pewnego stopnia porównać można do sytuacji osób pochodzących z dawnych kolonii francuskich, brytyjskich,

uwagi na problem braku tożsamości prawnej jako jednego ze wskaźników (16.9) Celów Zrównoważonego Rozwoju na rok 2030 (Manby, 2021), kampanię #IBelong Wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców czy propozycje konkretnych rozwiązań prawnych, z których najważniejszym byłoby zapewnienie bezwarunkowej zasady *ius soli* każdemu dziecku urodzonemu na terenie danego kraju (Manby, 2012).

⁹ Dość często aktualizowaną listę państw uznających SARD można znaleźć na anglojęzycznej stronie portalu Wikipedia pod hasłem *International recognition of the Sahrawi Arab Democratic Republic* (data dostępu: 13.05.2024).

niemieckich i holenderskich (Spire, 2020) oraz dotyczących ich legislacji. Wyjątkowość przypadku saharyjskiego zawiera się jednak w statusie terytorium, które po rezygnacji metropolii europejskiej przeszło pod administrację innego państwa, co z perspektywy dotychczasowych mieszkańców uznawane jest za okupację. Sytuacja osób migrujących z dawnych kolonii do wyżej wymienionych państw zawiera więc w sobie istnienie ochrony państwa pochodzenia i szansę na jego interwencję, gdy zajdzie taka konieczność (Zolberg, 1999), tak długo jak migrant nie jest uchodźcą. Tym samym, obywatelstwo i dążenie do jego uzyskania staje się aktem politycznym, tak jak bardzo polityczna jest jego idea na kanwie państwa narodowego. Taka walka i aktywność polityczna ma duże znaczenie dla poczucia sprawczości, ale i wyjścia z pozycji osoby wykluczonej (Kowalska, 2013; Lister, 2008).

1.8. Migracje a gospodarka neoliberalna

Wskazana powyżej niepewna, prekarna sytuacja uchodźców i uchodźczyń ma związek z szerszymi przemianami gospodarki światowej. Georgina Ramsay odczytuje prekarną sytuację uchodźców i uchodźczyń jako pochodną globalnego kapitalizmu, w którym przejście od humanitaryzmu do ekonomizacji przymusowych ruchów migracyjnych staje się coraz powszechniejszym zjawiskiem (2020), czego najbardziej dosadnym przykładem jest tworzenie specjalnych stref ekonomicznych w miejscach przebywania uchodźców i uchodźczyń na terenie Jordanii i Libanu czy przemiany strategii pomocowych w obozach dla uchodźców, które opiszę w dalszej części pracy. Związki migracji i gospodarki neoliberalnej w niniejszej pracy eksplorowane będą w dwóch aspektach: nieco bardziej makrostrukturalnym, w którym zwracać będę uwagę na użyteczność struktury współczesnych reżimów migracyjnych i humanitarnych oraz neoliberalne narracje w nich występujące, a także na poziomie mezostrukturalnym, w którym zwrócę uwagę na wpływ przemian gospodarczych na funkcjonowanie w obozach, co wpisuje się w problematykę badań migracji i rozwoju.

Badania łączące analizę migracji i rozwoju pojawiły się w latach 60. XX wieku, ponownie zyskując na zainteresowaniu na początku XXI wieku. Ważnym aspektem współczesnego rozwoju tych badań jest bardziej krytyczne spojrzenie, w tym zwrócenie uwagi na kwestię płci – zarówno jako elementu analizy, jak i jako składowej polityk publicznych i projektów rozwojowych (Dannecker, Piper, 2021). Petra Dannecker i Nicola Piper zauważają jednak, że zwiększone zainteresowanie analizą migracji i rozwoju, a nawet włączenie płci jako jednej z kluczowych zmiennych, nie zmieniło znacząco głównych

założeń badań. Zasadniczo, argumentują, dominującym nurtem analizy nadal są te osadzone w paradygmacie neoliberalnym, w którym zwraca się uwagę przede wszystkim na finansowe i gospodarcze elementy rozwoju, a analiza koncentruje się na takich tematach jak wpływ przekazów finansowych na społeczności wysyłające migrantów. Zgodnie z tą optyką migracja jest wynikiem pewnego „niedorozwoju” danego miejsca (Dannecker, Piper, 2021). W poniższym tekście wolałabym – zainspirowana rozważaniami Dannecker i Piper – zwrócić uwagę raczej na znaczenia i aspekty społeczno-kulturowe związane z migracją, sprawczością i rozwojem. W dalszej części pracy kluczowe będzie zatem zrozumienie zarówno samej możliwości działania (skuteczności w świecie), jak i znaczeń, które są z tym zjawiskiem związane w kontekście rozwoju i ekonomii.

Analizy łączące migrację i rozwój wskazują, że wysokie wskaźniki migracji często prowadzą do jednego z dwóch efektów w społeczności wysyłającej: (1) „syndromu migracyjnego”, czasami określanego jako „choroba holenderska”, w którym podkreśla się odpływ zasobów pracy i kapitału, który jest częściowo kompensowany przez transfery ekonomiczne, ale ze względu na możliwość migracji ma ujemny wpływ na chęć inwestowania na lokalnym rynku oraz (2) „perspektywę rozwoju”, która optymistycznie patrzy na możliwości wynikające z migracji oraz transferów pieniężnych i społecznych, które mogą pozytywnie wpłynąć na lokalną gospodarkę (Kaczmarczyk, 2004).

Sytuacja Saharyjczyków migrujących do Hiszpanii jest osadzona w trudnym kontekście hiszpańskiego rynku gospodarczego. Sytuacja w Hiszpanii jak w soczewce odbija jednak problemy, z którymi boryka się wielu pracowników w innych częściach świata, co trafnie opisuje Frances Pine:

W ciągu ostatnich kilku lat byliśmy świadkami ogromnej i powszechnej intensyfikacji poziomu niepokoju i niepewności oraz poczucia niestabilności. Zagrożenie załamaniem gospodarczym pojawia się nad niemal wszystkimi głównymi i pomniejszymi gospodarkami świata, a zarówno lokalny, jak i globalny kapitalizm wydają się być uwikłane w kryzys, który nie wykazuje żadnych oznak słabnięcia (Pine, 2014: 95).

I choć od kryzysu gospodarczego znanego jako kryzys finansowy z lat 2007-2008 minęły już prawie dwie dekady, cytaty z tekstu Pine'a porusza nie tylko tę kwestię, opisując niektóre ze stałych cech kapitalistycznych gospodarek początku XXI wieku. Rosnąca niepewność jest obecna w takich aspektach życia saharijskich migrantów, jak postępowania administracyjne, legalizacja pobytu, dostęp do rynku pracy i rynku mieszkaniowego, ale także sytuacja humanitarna w obozach dla uchodźców, w których się urodzili, co opiszę w dalszej części

pracy. To powiązanie pomiędzy obozami a Hiszpanią może być również analizowane z perspektywy systemu-świata, która co prawda nie jest często używaną w badaniach nad migracjami, służąc przede wszystkim jako teoria do analizy wpływu kapitalistycznej i neoliberalnej ekonomii. Mimo to, zawarte w niej koncepcje pozwalają opisać procesy migracyjne, zwłaszcza w kontekście migracji do byłych krajów kolonizujących, jako że więzi kolonialne są ważnym elementem w generowaniu procesów migracyjnych (Loomba, 2011).

Teoria systemu-świata koncentruje się na strukturze (Jaskułowski, Pawlak, 2016), wskazując na jej dominujący charakter w tworzeniu rzeczywistości społeczno-kulturowej. Teoria ta zakłada, że makroorganizacja stosunków społeczno-ekonomicznych, globalny podział pracy, władza polityczna i mechanizmy dominacji odgrywają istotną rolę w kreowaniu procesów migracyjnych. W analizach prowadzonych w ramach teorii systemu-świata istotną rolę odgrywa badanie umacniania i rozprzestrzeniania się gospodarki kapitalistycznej, w tym przepływów migracyjnych, które są odpowiedzią na proces globalizacji gospodarki rynkowej i nierówności tego procesu (Massey i in., 2009). Wskazuje się również na takie procesy jak drenaż mózgow, jedną z najszerzej znanych koncepcji wchodzących w skład tej teorii, czyli mobilność wykwalifikowanych i wykształconych osób z krajów peryferyjnych do rozwiniętych gospodarczo krajów centrum, która jest częścią systemu niesprzyjającego rozwojowi państw uzależnionych. Jak wskazuje Douglas Massey:

Przyciągając, a czasem nawet rekrutując, pracowników z krajów rozwijających się, kraje centrum przekierowywały krytyczne zasoby na potrzeby przyszłego wzrostu gospodarczego. Co gorsza, ponieważ kraje rozwijające się pokrywały koszty wyżywienia, ubrania, edukacji i utrzymania migrantów do czasu osiągnięcia przez nich wieku produkcyjnego, drenaż mózgow w rzeczywistości stanowił dotację dla bogatych krajów od biednych (Massey i in., 2009: 36).

Do podobnego zjawiska dochodzi również w przypadku wykształconych Sahrawi, którzy migrują z obozów, a migracja saharyjska do Hiszpanii niesie znamiona migracji powiązanej z więziami kolonialnymi, o czym piszę więcej w rozdziale trzecim.

Ważnym głosem w analizach współczesnych procesów migracyjnych dotyczących związku migracji i przemian gospodarczych w kierunku gospodarki rynkowej jest praca Raúla Delgado Wise'a, który zwraca uwagę, że studia migracyjne w erze neoliberalnej nie mogą się skupiać jedynie na próbach zrozumienia decyzji migracyjnych na poziomie społeczeństwa, gospodarstwa domowego czy jednostki, ale powinny odwoływać się do szerszych zjawisk, przede wszystkim „sprzecznej i nieuporządkowanej dynamiki nierównomiernego rozwoju” (Delgado Wise, 2022), co przekłada się na migrację

przymusową o dwóch cechach charakterystycznych. Po pierwsze, cechuje je istotny komponent wypychania wynikający z regresji społecznej i ekonomicznej. Delgado Wise wskazuje na ważną tendencję tej cechy:

Nie jest to po prostu narastający lub stopniowy proces, ale faktyczny rozpad porządku społecznego spowodowany strukturalnymi politykami adaptacyjnymi, strategiami dominacji i koncentracji bogactwa, które osiągnęły ekstremalny poziom i zmuszają masowe kontyngenty populacji – poprzez mechanizmy akumulacji przez wywłaszczenie (Harvey, 2005) – do sprzedaży swojej siły roboczej, zarówno w kraju, jak i za granicą, aby zagwarantować swoim rodzinom przetrwanie (Delgado Wise, 2022: 79-80).

Drugą cechą tej kompulsywnej migracji jest zwiększająca się podatność na zranienie, prekarność i wyzysk wynikające z rosnących ograniczeń w dostępie do migracji i mobilności (Delgado Wise, 2022).

Wpływ neoliberalizmu widoczny jest również w zmianie koncepcji pomocy humanitarnej. Coraz częściej podkreśla się bowiem takie idee jak rozwój czy samowystarczalność. Przemiany ideologii w sektorze pomocowym widoczne są zarówno w programach i podziale finansów, ale i w dokumentach oraz raportach, jak na przykład artykule napisanym przez Mohameda Ouchene i Philippe'a Massebiau dla OXFAM, w którym autorzy piszą:

Niezbędne jest zaangażowanie członków społeczności we wzmacnianie ich umiejętności i zdolności, aby mogli odejść od roli odbiorców pomocy humanitarnej i stać się aktywnymi i samowystarczalnymi ludźmi, kontrolującymi swój własny rozwój (Ouchene, Massebiau, 2018: 7).

Już Giorgio Agamben (2000) wskazywał na powiększającą się współpracę pomiędzy organizacjami humanitarnymi (których zadaniem było bronienie życia) i strukturami państwowymi (w której dominuje życie polityczne). W praktyce, reżim ochrony uchodźców zmienia się w „rynek pomocy humanitarnej” (Crisp, 2009), a zamiast narracji skupionych na ochronie i pomocy coraz częściej pojawiają się te nawiązujące do wolnorynkowych idei wskazujących na istotność samodzielności i produktywności (Ilcan, Rygiel, 2015; Ramsay, 2020). Co ważne, spojrzenie na uchodźców przez pryzmat ich ekonomicznej przydatności nie jest jednak tendencją nową, a jest obecne już od początków istnienia Ligi Narodów w 1919 roku (Easton-Calabria, 2022). Jak pisze Evan Easton-Calabria, wcześniejsze założenia dotyczące samodzielności uchodźców i uchodźczyń obecne na przykład w Grecji przed II

wojną światową polegały raczej na inkorporacji uchodźców i uchodźczyń w ramy już istniejącego rynku pracy, zarówno w ramach pracy w miastach, jak i na wsiach. Zdaniem Easton-Calabрії był to model znacznie efektywniejszy oraz bardziej inkluzywny od aktualnego modelu (Easton-Calabria 2022). Współcześnie, zapisy o konieczności przejścia z paradygmatu wspierania do paradygmatu samodzielności uchodźców obecne są między innymi w dokumentach UNHCR, w tym z 2011 i 2015 roku, a taka tendencja wynika z założenia, że „uproszczona i problematyczna binarność samowystarczalności i zależności (...) zakłada, że zależność powinna naturalnie przekształcić się w samowystarczalność (Easton-Calabria, 2022: 154-155).

Transfery finansowe są uważane za najbardziej znaczący przejaw przecięcia kwestii rozwoju i migracji (Kelegama, Weeraratne, 2015). Na poziomie makro, transfery jednak częściej zwiększają nierówności ekonomiczne zamiast je niwelować. Niemniej jednak, w przypadku pojedynczego gospodarstwa domowego, mają one moc zwiększania dostępności podstawowych dóbr i dostępu do podstawowych usług związanych ze zdrowiem i edukacją, lub – jak ma to miejsce w przypadku obozów w Algierii – polepszania jakości pożywienia. Badania wskazują jednak, że rzadko poprawiają one sytuację ekonomiczną na tyle znacząco, aby umożliwić gospodarstwu domowemu uzyskanie większej niezależności ekonomicznej lub aby migrant mógł zaangażować się w migrację powrotną ze znacznie lepszymi możliwościami w kraju pochodzenia (Kelegama, Weeraratne, 2015).

W wielu przypadkach migracja nie jest decyzją jednostki, ale raczej strategią gospodarstwa domowego mającą na celu poprawę sytuacji ekonomicznej lub złagodzenie wszelkich niedoborów poprzez dywersyfikację źródeł dochodu, jak wskazano w teorii nowej ekonomii migracji zarobkowej (Stark, Bloom, 1985). Migracja, zarówno wewnętrzna, jak i międzynarodowa, odgrywa rolę w ustanawianiu „strategii utrzymania, sposobów wypełniania zobowiązań społecznych, wysyłania przekazów pieniężnych, kontynuowania dalszej edukacji lub zapewniania dostępu do możliwości dla siebie lub swojej rodziny” (Kleist, 2017: 5). Opisane powyżej makrostruktury ekonomiczne oddziałują na co dzień, łącząc się z zobowiązaniami społecznymi, reżimami opieki, wzorcami i normami, które na poziomie danej struktury społecznej, gospodarstwa domowego i jednostki stoją za decyzjami o migracji i osiadłości lub rozpowszechnieniu modelu migracyjnego.

1.9. Kultura migracji a wzorce i normy migracji oraz osiadłości

Strategie migracyjne Saharyjczyków i Saharyjek mogą wpisywać się w schemat kultury migracji (Fiddian Qasmiyeh, 2011a). W analizach antropologicznych kultura migracji to jednak nie tylko samo rozpowszechnienie ruchu jako odpowiedzi na trudności polityczne lub środowiskowe (Hahn, Klute, 2007), ale i nawyki, idee i wartości wniesione do społeczeństwa wysyłającego przez emigrantów (Massey i in., 1994). Oprócz samej praktyki migracji, koncepcja kultury migracji zakłada też rozpowszechnienie idei mobilności, czyli zbiorową „wiedzę na temat mobilności, pragnień i kulturowych reprezentacji migracji osadzonych w społeczeństwach wyjeżdżających. Wiedza ta krąży i przemieszcza się wśród ludzi oraz wpływa na ich praktyki i decyzje o emigracji” (Fontanari, 2018: 207). Kultura migracji może być więc rozumiana jako system norm i ideologii, które tworzą ramy interpretacji i oceny migracji i osiedlania się w danym społeczeństwie. Przykładowo, w analizie migracji muzułmanów z Hyderabad w Indiach do Arabii Saudyjskiej i USA przeprowadzonej przez Syeda Aliego, kultura migracji była rozumiana jako:

(...) te idee, praktyki i artefakty kulturowe, które wzmacniają celebrację migracji i migrantów. Zawierają się w tym przekonania, pragnienia, symbole, mity, edukacja, celebrowanie migracji w różnych mediach i dobra materialne. (...) Ludzie uczą się migrować i uczą się pragnąć migracji (Ali, 2007: 39).

Tak więc w danym społeczeństwie, mimo iż część jego członków jest osiadła, migracja jest normatywnie opisywana jako pożądana praktyka dla pewnych kategorii społecznych. Jak opisują to William Kandel i Douglas Massey:

Młodzi ludzie, którzy dorastają i osiągają pełnoletność, coraz częściej spodziewają się migracji międzynarodowej w trakcie swojego życia... Ci, którzy nie próbują [migrować – M.K.], są postrzegani jako leniwi, mało przedsiębiorczy i niepożądani jako potencjalni partnerzy (Kandel, Massey, 2002: 982).

Antyesencjalistyczna krytyka koncepcji kultury migracji została napisana przez Robina Cohena i Gunvora Jonssona (2011), którzy pokazują nam, że obraz kultury w teorii kultury migracji jest statyczny i esencjalistyczny, prawie jak we wczesnych, enumeratywnych antropologicznych opisach kultury, w których idee są dziedziczone, a praktyki ludzi są ustrukturyzowane i zdefiniowane bez ich sprawczości i woli. Samo pojęcie kultury migracji i jego założenia częściowo opisywało jednak procesy, z którymi zetknęłam się w terenie,

będzie więc użyteczne w analizie materiału. Nieco inne pojęcia i koncepcje wydają się być jednak bardziej adekwatne i mniej esencjalizujące.

Pomysł badania kosmologii i wyobrażeń związanych z migrowaniem i osiadłością zawdzięczam ostatnim zwrotom i dyskusjom w obrębie studiów migracyjnych. W antropologii, do najważniejszych badaczy analizujących pozytywną waloryzację migracji i doświadczeń migracyjnych należy Noel B. Salazar. Oczywiście, przypadek migracji Saharyjczyków i Saharyjek ma inne podstawy ekonomiczne i polityczne, niż przypadek migracji lifestylowych Brytyjczyków do Francji, jednak, podobnie jak Salazar, postanowiłam spojrzeć na rzadziej analizowany aspekt migracji – istotność społecznie podzielanych wyobrażeń i coraz powszechniejszą pozytywną waloryzację doświadczeń związanych z przekraczaniem granic, przez co „ruchy migracyjne są postrzegane jako pożądana, a nawet normatywna droga do pełnej realizacji ludzkiego potencjału” (Salazar, 2014: 120)¹⁰.

Karen O'Reilly wskazuje na trójstronny społeczny wymiar wyobrażeń: ich społeczne przepływy i dzielenie się nimi, ich społeczne konstruowanie oraz ich społeczne skutki (O'Reilly, 2014). Odwołując się do teorii praktyki, O'Reilly zwraca uwagę, że wyobrażenia stanowią zarówno strukturę, jak i działanie, zawierając w sobie zarówno kreatywność jednostki, jak i strukturalne status quo zawarte w kolektywnych reprezentacjach (O'Reilly, 2014). I to właśnie praktyka jest – wbrew nazwie – istotnym elementem społecznego imaginarij. Henrik Vigh pokazuje, że społeczne wyobrażenia są ściśle związane z „percepcją warunków i możliwości działania” (Vigh, 2009: 7). W praktyce jednak, według Mileny Belloni koncepcja wyobrażeń społecznych ma trudności z wyjaśnieniem, w jaki sposób te wyobrażenia społeczne są wykorzystywane w kontekście ograniczonych możliwości migracji, na co moim zdaniem odpowiada koncepcja wyobrażeń Noela B. Salazara. Według Salazara wyobrażenia to wytwarzane kulturowo i współdzielone społecznie „obrazy reprezentatywne” (*representational assemblages*). Zwraca uwagę, że współwystępują one i oddziałują wraz z indywidualnymi wyobrazeniami i używane są do konstruowania znaczeń oraz tworzenia świata (Salazar, 2014). Ta koncepcja jest więc zarówno bardziej psychologizująca, jak i kulturocentryczna oraz zwracająca uwagę na różnorodne pozycje jednostek. Zdaniem Salazara, pozwala przekroczyć problem rozumienia

¹⁰ Nina Glick Schiller i Noel B. Salazar (2013) wskazują, że zachwyty nad wolnością migracji i przepływu osób oraz pozytywna waloryzacja mobilności skryły nierówności w dostępie do mobilności oraz silnie układowy charakter współczesnych ruchów migracyjnych, widoczny już choćby w podziale na migrantów i ekspatów, o czym pisałam we wcześniejszej części rozdziału. Równocześnie, na co wskazuje Robert Rydzewski, przemieszczanie się, ruch i mobilność są jednymi ze sposobów na radzenie sobie ze stagnacją wynikającą z ograniczeń systemowych uniemożliwiających awans społeczny, znalezienie pracy czy stabilizację społeczno-ekonomiczną (Rydzewski, 2017).

wyobrażeń jako zewnętrznych wobec podmiotu i połączyć go ze sprawczością i praktykami, gdyż wyobrażenia w tej koncepcji są równocześnie ucieleśnione i społeczno-kulturowe. Pomocna będzie również koncepcja Michaeli Benson dotycząca wyobrażeń i ich związku z migracją, gdyż autorka zwraca uwagę, że:

(...) by zrozumieć, w jaki sposób wyobrażenia przekładają się na działania, należy skupić się na ucieleśnionej grze biografii, indywidualnych okoliczności, strukturalnych warunków początkowych, przywilejów i ograniczeń, a także kulturowo znaczących wyobrażeń (2012: 1682–3).

Salazar stawia mocną tezę, że to właśnie wyobrażenia są kluczową przyczyną migracji (Salazar, 2014: 124). Jak pisze Belloni, perspektywa kosmologii destynacji ma jednak przewagę nad koncepcją wyobrażeń społecznych, ponieważ pozwala ująć zarówno aspekty długotrwałe, jak i zmienne, kontekstualne:

Kosmologie destynacji można zatem uznać za długotrwałe i jednocześnie elastyczne konstrukcje, zależne od struktur możliwości, ale nie pokrywające się z nimi. Choć wyobrażenia o miejscach docelowych mogą być przekształcane przez plotki i rozpowszechnione obrazy, potrzeba więcej czasu, aby wpłynąć na oczekiwania moralne związane z tymi miejscami docelowymi. Innymi słowy, potencjalni i obecni migranci mogą stosunkowo szybko przyswajać nowe informacje i dostosowywać swoje ścieżki do nowych przeszkód i możliwości, ale społeczne i rodzinne oczekiwania dotyczące tego, co wiąże się z migracją do niektórych krajów rozumianą jako osiągnięcia moralne i rozwój społeczny, są bardziej odporne na zmiany. W tym miejscu koncepcja kosmologii może być bardziej odpowiednia niż wyobrażenia, ponieważ obejmuje nie tylko symboliczne, ale także głęboko zakorzenione moralne preskrypcje i zobowiązania, które produkują i odtwarzają migracje (Belloni, 2020: 12).

Signe Howell wskazuje na dwie ważne charakterystyki kosmologicznych reprezentacji: są szeroko rozpowszechnione i ukazują świat jako hierarchicznie ułożoną całość (Howell, 1996). Belloni analizując kosmologie destynacji wskazuje, że jest to: „niejawna, ale powszechnie podzielana miara normatywna i moralna, z różnymi poziomami postrzeganego bezpieczeństwa, wolności jednostki, uznania społecznego i osiągnięć ekonomicznych” (Belloni, 2020: 1). Takie obrazy wpływają na rozumienie przez migrantów oraz osoby osiadłe ich pozycji w strukturze społecznej. Tym, co odróżnia koncepcję kosmologii destynacji od kultury migracji i koncepcji wyobrażeń jest dla Belloni silne powiązanie pomiędzy

schematami poznawczymi a postawami emocjonalnymi i moralnymi, a także większa wrażliwość nie tylko na emocje, ale i aspiracje oraz sprawczość (Belloni, 2020).

Jak pisze Nauja Kleist, współcześnie mamy do czynienia z ważnym paradoksem, w którym z jednej strony obrazy i wizje życia w innych miejscach świata są dla nas znacznie bardziej dostępne dzięki mediom, technologii, ale i rozwojowi szybkich środków transportu, z drugiej jednak strony, wielu mieszkańców i mieszanek Globalnego Południa nie ma dostępu do mobilności, która umożliwiłaby sięgnięcia do tych światów, co Kleist nazywa paradoksem mobilności. Prowadzi on do zwiększenia się migracji o zwiększonym ryzyku, niedobrowolnej niemobilności czy też pojawienia się nowych destynacji, jak Chiny czy Brazylii (Kleist, 2017). Belloni wskazuje, jak poszukiwanie stabilności życiowej i bezpieczeństwa prowadzi młodych Erytrejczyków do wyjazdu z kraju (równoznacznego z ucieczką od służby wojskowej). Dla niektórych młodych Erytrejczyków, ważniejsza jest jednak lojalność i patriotyzm, skłaniające ich do pozostania. Dla innych, kluczowe było pozostawanie wewnątrz kraju w charakterze niedobrowolnych niemigrantów bez możliwości wyjazdu z kraju, pomimo takiej chęci, ze względu na inne – ważniejsze w danym momencie – priorytety i wartości lub niemożność wyjazdu.

Moim zdaniem, pojęcia kultury migracji, kosmologii oraz wyobrażeń są komplementarne, aby jednak umożliwić opisanie migracji Saharyjek i Saharyjczyków muszą być poszerzone o dodatkowe pomocnicze pojęcia analityczne, z których każde powinno być rozumiane jako zmienne w czasie i historycznie kontekstualne. Frances Pine wskazuje, że koncepcja wyobrażeń powinna być poszerzona o badania nad nadzieją. Bazując na pracy Ernsta Blocha analizującego problematykę nadziei, Pine wskazuje:

Nadzieja jest złożonym, wielowarstwowym pojęciem opierającym się na zdolności wyobraźni, poczuciu czasu i postępu czasowego, pragnieniu wiary w lepszą przyszłość lub w możliwość, że coś może się zmienić, a do pewnego stopnia na niepewności. Nadzieja jest również zawsze odzwierciedlana lub przyćmiona przez jej przeciwieństwo, rozpacz. Mamy nadzieję na konkretną przyszłość, ale nie mamy pewności, że ona nastąpi lub nastąpi w sposób, którego pragniemy. Obawiamy się, że wynikiem tej niepewności może być rozpacz lub to, co się stanie, gdy nadzieja osłabnie i zniknie (Pine, 2014: 96).

Pokładanie nadziei w migracji jako następstwo niedoboru ekonomicznego i nierówności wydaje się być szczególnie istotne w miejscach charakteryzujących się kulturą migracji (Kleist, 2017), a także w sytuacji niepewności i prekarności, w której migracja może być

„zarówno symbolem i wyrazem nadziei i wiary w przyszłość, jak i aktem lub reakcją na beznadzieję, rozpacz i dotkliwą stratę w teraźniejszości” (Pine, 2014: S96).

Dla Pine, migracja jest procesem, w którym problematyka nadziei, wartości oraz przyszłości wyraźnie się uwidacznia. Zwrócenie uwagi na nadzieję pozwala nam analitycznie spojrzeć na problematykę czasu. Skupienie się na temporalności w studiach migracyjnych pozwoliło nie tylko spojrzeć na cele i przyszłe aspiracje jako proces odzyskiwania sprawczości, ale także przeanalizować sposób, w jaki migranci są strukturalnie kontrolowani przez swoje zawieszenie: poprzez usunięcie kontroli nad teraźniejszością, jednocześnie mając nadzieję na pozytywne rozwiązanie w przyszłości. Maria Hernandez-Carretero analizując migracje Senegalczyków do Hiszpanii wskazuje jak nadzieja, czas, aspiracje i możliwości przeplatają się w procesie migracyjnym zawieszonym w zasadach reżimu migracyjnego:

Henrik Vigh (2008) rozróżnia między kryzysem jako kontekstem a kryzysem jako tymczasową anomalią i twierdzi, że w sytuacjach niepewności nadzieja „niekoniecznie umiera, ale [...] zostaje czasowo lub przestrzennie przeniesiona i powiązana z innymi miejscami lub czasami”. (Vigh 2009, 105). Podążając za Vigh, twierdzą, że utrzymująca się niepewność bytowa może skutkować lokowaniem nadziei gdzie indziej, skłaniając do rozwiązań przestrzennych (migracji), podczas gdy niepewności uważane za tymczasowe – takie jak brak pracy, pozwolenia na pobyt lub nagły kryzys finansowy w Europie – mogą być konfrontowane i znoszone z rozwiązaniami czasowymi (czekanie), ponieważ nadzieja na poprawę jest pokładana w przyszłości (Hernández-Carretero, 2017: 114).

Jak wykazują badacze i badaczki, w analizie sprawczości w procesach migracyjnych ważną rolę odgrywa nie tylko analiza zachowań i praktyk, ale także analiza nadziei, wyobrażeń i planowania (Pessar, Mahler, 2003). Analiza nadziei, potencjałów i społecznych wyobrażeń dobrego życia pokazuje nam różne wymiary niepewności, z którymi borykają się migranci, ale także możliwości i nadzieje, które widzą i odgrywają, oraz praktyki nadawania znaczeń, które wykonują (Kleist, 2017). To przesunięcie punktu ciężkości w kierunku moralnego i normatywnego odczytania praktyki migracyjnej narzuca konieczność uchwycenia ważnego aktora: krewnych migranta, jego rodziny i innych istotnych osób będących punktem odniesienia.

1.10. Normy płci i normy opieki w kontekście migracji

Przestrzenie kojarzone z moralnością są zależne od płci. Badacze i badaczki wskazują, że mężczyźni częściej mają skłonność do nakładania optyki związanej z moralnością na

obowiązki, umowy, sprawiedliwość, podczas gdy dla wielu kobiet kwestia moralności pojawia się w sferach związanych z rodziną, opieką nad osobami zależnymi i współpracy (Rapport, Overing, 2007).

Wskazuje się, że migracja kobiet, częściej niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn, nie jest ich indywidualnym wyborem, a raczej wspólną decyzją (np. gospodarstwa domowego), w której wsparcie wobec migracji lub niechęć do niej wynikają nie tylko z postrzeganych zysków czy ryzyk związanych z migracją, ale też z podzielanego obrazu ról płciowych i płciowego podziału pracy, powiązanego nie tylko ze społeczno-kulturowymi obrazami płci, ale i emocjami (Fernandez, 2020). Występuje tu więc połączenie normy dotyczącej opieki nad rodziną oraz normy związanej z utrzymywaniem finansowym rodziny na odległość. Powiązanie płci i norm ma jednak kilka wymiarów. Reżimy opieki (szersze i bardziej analityczne rozumienie wsparcia) współdziałają z reżimami płci, współtworząc siatkę normatywnych ról płciowych związanych z opieką, wartościując pewne praktyki i normalizując je. I tak, w przypadku mężczyzn migracja mająca na celu wsparcie ekonomiczne rodziny oceniana jest pozytywnie, może nawet wpływać pozytywnie na wizerunek ojca i żywiciela rodziny, podczas gdy migracja kobiet uznawana jest przez rodziny za bardziej problematyczną (Asis, 1995), a migracja matek, mająca te same cele i skutki, oceniana jest w kontekście porzucenia dzieci jako niemoralna i negatywnie wartościowana (Palenga-Möllenbeck, 2013; Urbańska, 2015). Na przekór panice moralnej, studia transnarodowe wykazywały jednak silne powiązanie migrujących kobiet z rodziną pozostającą w miejscu pochodzenia. Karlijn Haagsman i Valentina Mazzucato opisują normy płci w ramach systemów opieki, wskazując:

Ponieważ matki są często głównymi dostawcami opieki, ich współobecność jest uważana za warunek wstępny zdrowego rozwoju dziecka. Jeśli matki nie mogą spełnić tej normy rodzicielskiej, powoduje to stres i poczucie winy u tych matek oraz emocjonalną stratę dla dzieci. Role mężczyzn jako żywicieli rodziny są postrzegane jako bardziej kompatybilne z ich migracją. Jednak istnieje tylko ograniczona liczba badań, które dotyczyły ojców, a porównania między migrującymi matkami i ojcami są jeszcze rzadsze (Haagsman, Mazzucato, 2021: 121).

Ten niedostatek danych ma miejsce również w przypadku migracji Saharyjek i Saharyjczyków, gdyż o ile w dużej części przypadków kobiety migrują z dziećmi, o tyle zdarzają się rodziny, w których obydwójce rodziców migruje, jednak – ze względu na inne kluczowe wartości – decydują, by dziecko mieszkało nadal w obozach pod opieką innych członków rodziny lub też, ze względu na specyfikę możliwości migracji z obozów, to dziecko

migruje, podczas gdy rodzice zostają w Algierii. Wybór konkretnej strategii zależy w głównej mierze od możliwości, jakimi dysponuje dana rodzina, o czym więcej w rozdziale piątym.

Migracja może mieć istotny wpływ na poczucie sprawczości w kontekście płci, jak miało to miejsce w przypadku migrantek z Filipin przedstawionych w badaniu Maureen Pagaduan, gdyż doświadczenie migracji wpłynęło na ich:

(...) pewność siebie, ich zdolność adaptacji, elastyczność w dostosowywaniu się do nieznanych sytuacji i nieznanego otoczenia. Niektórym praca za granicą dała możliwość ucieczki od opresyjnych warunków osobistych i kulturowych, które w przeciwnym razie mogłyby na zawsze uwięzić je w podporządkowaniu i uległości. Życie za granicą i kontakt z różnymi kulturami znacznie poszerzyły światopogląd pracownic. Nauczyły się one żyć niezależnie i rozwinęły umiejętności interakcji z ludźmi, a niektóre z nich utworzyły nawet organizacje (Pagaduan, 2006: 79).

Migracja filipińskich kobiet, mimo iż wikła je w prace reprodukcyjne, może podwyższać ich status społeczny, poprzez nadanie im pozycji chlebobdawczyni, tym samym zwiększając ich sprawczość w ramach gospodarstwa domowego. Feminizacja migracji ma więc miejsce zwłaszcza wówczas, gdy to kobiety mają większą szansę na udaną migrację, co może przełożyć się na zmianę norm dotyczących płci lub w sytuacji, gdy migracja kobiet jest jednym z niewielu wyjść z opresyjnych systemów norm, które im nie odpowiadają (Morokvasic, 2015). Tym samym, migracje mogą umożliwić kobietom wyjście z restrykcyjnych ról społecznych i mogą być tłumaczone jako rodzaj transgresji, w której anonimowość miejsca docelowego daje pewne przestrzenie wolności (Arya, Roy, 2006).

Podobne wyobrażenia dotyczące podziału płciowego jak w przypadku samego aktu migracji dotyczą również pracy – tego, jaka jest odpowiednia dla każdej z migrujących płci. Przez długi czas utożsamiano pracę mężczyzn z pracą fizyczną na budowach, a kobiet – z pracą w szeroko pojętym sektorze opieki (Morokvasic, 2015). Przykładowo, migrujące kobiety z Filipin wchodziły na zagraniczny rynek pracy zajmując miejsca opiekunek, sprzątaczek, pielęgniarek, reprodukcją kobiecą rolę opiekunki. Jak piszą Sadhna Arya i Anapuma Roy, również po powrocie do domu zajmują się głównie zadaniami związanymi z pracami reprodukcyjnymi. Mimo iż ich pozycja zmienia się wraz z migracją, zyskują dodatkowe umiejętności, w tym pewność siebie wynikająca z radzenia sobie w nowych sytuacjach, zadania jakimi się zajmują są jednak nadal pracami związanymi z opieką. Migracja może więc zwiększać pole poczucia sprawczości, mimo reprodukcji ról płciowych (Arya, Roy, 2006). Przykładowo, dla Gulab, jednej z bohaterek artykułu Revindere'a Kaur

(2006), migracja i praca w Delhi (sprzątanie domów) było działaniem sprawczym, gdyż dało jej możliwość wypełniania obowiązków chlebowodcy, mimo iż w nieco zmienionej roli społecznej matki – już nie tak oczywistej, uwikłanej w globalne przepływy kapitalistyczne.

Helma Lutz i Anna Amelina (2021) zwracają uwagę, że studia interseksjonalne zajmowały się dotychczas problematyką wytwarzania nierówności płci i specyficznych dla podziałów płciowych hierarchii w kontekście opieki i migracji. W klasycznej już pracy Rachel Parreñas wyróżnia trzy elementy łańcucha opieki: kobiety klasy średniej w kraju przyjmującym, zlecające prace reprodukcyjne; migrujące pracownice domowe; oraz te kobiety, które pozostawszy w krajach Globalnego Południa, wykonują prace reprodukcyjne na rzecz migrantek (Parreñas, 2000). Opieka uwidacznia się również w ekonomii opieki, w ramach której międzynarodowi migranci opiekuńczy – głównie kobiety – są zatrudnieni w sektorze opieki na całym świecie. Koncepcja ekonomii opieki pozwala również na zauważenie migracji osób wyspecjalizowanych w zawodach związanych z opieką, np. lekarzy i pielęgniarek (Yeates, 2009). Saharyjczycy i Saharyjki wykształceni za granicą w ramach programów wsparcia na Kubie czy w krajach dawnego bloku wschodniego często wybierają zawody związane z medycyną. Ich późniejsza migracja do Hiszpanii i włączenie wykształconych Saharyjczyków do sektora opieki medycznej, jest jednym z przykładów takich przepływów migracyjnych.

Isabel Shutes wymienia cztery podstawowe wymiary opieki: wsparcie emocjonalne, praktyczne, fizyczne i finansowe, dotyczące przede wszystkim dzieci, osób starszych oraz z niepełnosprawnością (2021), odwołując się również do prac wskazujących na istotny aspekt opieki nad sobą (*self-care*) (Kofman, Raghuram, 2009 za: Shutes, 2021) oraz opieki nad innymi bliskimi osobami, rodziną, znajomymi oraz sąsiedztwem (Fraser, 2016 za: Shutes, 2021). Każdy z tych wymiarów jest istotny dla zrozumienia migracji Saharyjek i Saharyjczyków, które opiszę w dalszej części pracy.

1.11. Podsumowanie

Inspiracjami teoretycznymi pozwalającymi na analizę materiału zebranego w czasie badań były przede wszystkim nurty antropologii migracji odwołujące się do studiów nad mobilnością oraz koncepcje sprawczości, zwłaszcza teoria praktyki Sherry Ortner, która umożliwia łączenie analiz sprawczości, struktury oraz kultury. W pracy odniosę się również do wymiaru politycznego sprawczości, zarówno bezpośrednio, jako odnoszącej się do procesów ściśle związanych z prawem, legislacją i polityką, ale także w sensie potencjału

politycznego rozumianego szerzej, jako celowe proaktywne działania jednostek wpływające na relacje władzy i polityczne status quo. Dzięki zastosowaniu teorii praktyki staram się jednak wyjść z opozycji działania wobec, jak i w ramach struktury, dzięki zastosowaniu koncepcji wyobrażeń, kosmologii destynacji oraz nadziei.

Ostatnie lata w badaniach migracji przyniosły rozwój krytycznych teorii migracji, jak choćby koncepcja reżimów mobilności, zwracająca uwagę na relacje władzy i nierówności, segregację sprawiającą, że doświadczenie migracji jest tak różne dla osób uprzywilejowanych, i tych, których migrację próbuje się utrudnić i kryminalizować. W niniejszej pracy odwoływać się będę do nieadekwatnego dwubiegunowego podziału na mobilność przymusową i dobrowolną. W opisie procesów migracyjnych pomocne będzie również zwrócenie uwagi na niemobilność, którą postaram się wyjaśnić sięgając do koncepcji aspiracji-możliwości.

Normy i wartości związane z płcią będą priorytetowe dla zrozumienia fenomenu opieki, kluczowego kontekstu saharyjskich migracji. Intersekcjonalna perspektywa ujęcia płci pozwoli mi również na analizę przecięć kontekstu postkolonialnego, związanego z klasą i rolami płciowymi, co umożliwi mi uchwycenie nie tylko zróżnicowania sytuacji osób migrujących z perspektywy płci, ale też przenikających się podziałów.

W toku badań istotne okazało się również odwołanie do teorii wskazujących na problematyczność neoliberalnej gospodarki zarówno w kontekście migracji – jak ma to miejsce na przykład w teorii systemu-świata, ale i zwrócenie uwagi na przemiany ideologiczne w systemie pomocy humanitarnej, które istotnie wpływają zarówno na same procesy migracyjne, jak i wyobrażenia oraz praktyki, które ich dotyczą.

ROZDZIAŁ 2. Sahrawi w badaniach antropologicznych i społecznych

Sytuacja Saharyjczyków i Saharyjek jako przedmiot badań obecna jest w debacie akademickiej, a antropologiczne badania poruszające ten temat prowadziły między innymi Barbara Harrell-Bond (1981), Dawn Chatty (2010a), Alice Wilson (2012, 2016), Elena Fiddian-Qasmiyeh (2014a) czy Konstantina Isidoros (2018). W Polsce jest to temat dość nowy, zarysowany głównie w badaniach politologicznych (Kłosowicz, 2022; Kosidło, 2012; Malinowski, 2001; Mormul, 2021). Dominującą narracją we wspomnianych książkach i artykułach opartych na badaniach terenowych jest krytyczny opis społeczności żyjącej w surowym pustynnym środowisku i borykającej się z wieloma zewnętrznymi i wewnętrznymi problemami, a jednocześnie niezwykle egalitarnej i demokratycznej (por. Fiddian-Qasmiyeh, 2014; Gómez Martín, 2011, 2016a; Harrell-Bond, 1981; López Belloso, 2016; San Martín, 2010; Wilson 2012, 2016). Moja praca wpisze się w ten schemat, choć w największym możliwym stopniu starałam się wykorzystać krytyczny potencjał, jaki niosą etnograficzne badania terenowe.

W początkowych latach istnienia obozów, kluczowym wnioskiem z analiz był brak szeroko krytykowanego syndromu zależności, który często pojawia się w sytuacji uchodźczej (Harrell-Bond, 1986; Voutira, Harrell-Bond, 2000)¹¹. Chociaż w pracach z ostatniej dekady nie powtarza się opisów wyrażających zachwyty, które łatwo znaleźć można w artykułach pisanych w latach 80. i 90. XX wieku, to jednak zwraca uwagę pozytywny obraz funkcjonowania obozów. Przykładowo, Edward Gabriel i Robert Holley (2014) podkreślają wysoki poziom podmiotowości, niski poziom analfabetyzmu, istnienie struktur demokratycznych i istotność polityk związanych z równością płci, wskazując jednak na takie problemy jak tymczasowość politycznego rozwiązania sporu, problemy wewnętrzne, nierówności i wysoki poziom wrażliwości populacji.

¹¹ Syndrom zależności uznawany jest za zjawisko szkodliwe w kontekście pomocy humanitarnej dla uchodźców ze względu na konsekwencje, w tym zwłaszcza: brak autonomii, podtrzymywanie nierówności pomiędzy organizacjami pomocowymi oraz odbiorcami tej pomocy oraz ograniczenie możliwości trwałego rozwiązania sytuacji uchodźców. Syndrom zależności prowadzi do utraty zdolności samodzielnego funkcjonowania i stawiany jest w opozycji wobec sytuacji uchodźców, którzy w ramach polityk pomocowych mają większe pole autonomii i samodzielności (Harrell-Bond, 1986; Voutira, Harrell-Bond, 2000).

Do niedawna migracja Saharyjczyków była opisywana głównie w kontekście przymusowych przesiedleń spowodowanych wybuchem wojny w Saharze Zachodniej (Zunes, Mundy, 2022) lub w kontekście migracji edukacyjnej młodzieży (Chatty, 2010a; Fiddian-Qasmiyeh, 2009, 2011b, 2013a). Mniejsze zainteresowanie wzbudzała problematyka migracji saharijskich z obozów, mimo to istnieje wiele prac hiszpańskojęzycznych (np. Gómez, 2010; Gómez, 2016; López Baroni, 2014) i angielskojęzycznych (np. Fiddian-Qasmiyeh, 2009), do których będę się odwoływać w dalszej części pracy.

W kolejnych częściach rozdziału przedstawię opis społeczności Sahrawi. W pierwszej części krótko przedstawię historię tej grupy do 1975. Następnie zarysuję kontekst funkcjonowania obozów oraz przemian społecznych i gospodarczych, jakie można zauważyć w ostatnich dekadach. Opiszę współczesne funkcjonowanie życia w obozach, przedstawiając je z perspektywy takich obszarów jak zależność od pomocy humanitarnej, rolnictwo, edukacja, ochrona zdrowia oraz gospodarka. W dalszej części przedstawię złożone relacje genderowe, które stały się tematem wielu analiz akademickich. W ostatniej części przedstawię kontekst migracji z obozów, tych odgórnie planowanych w ramach stypendiów, ale też wyjazdów młodzieży do Hiszpanii i innych krajów europejskich, a także specyfikę wyjazdów indywidualnych.

2.1. Kim są Sahrawi?

Sahara Zachodnia leży w południowo-zachodniej części Maghrebu: na północ i zachód od Mauretanii i na południe od Maroka. Od północnego-wschodu ma też niewielką granicę z Algierią. Od zachodu oblewają ją wody Oceanu Atlantyckiego. Wody przybrzeżne znane są z dużej ilości łowisk rybnych, natomiast ziemia ma w sobie dość duże złoża minerałów, w tym fosforytów. Jak pisze Elena Fiddian-Qasmiyeh, historycznie mieszkańcami Sahary Zachodniej byli: „członkowie koczowniczych plemion o mieszanym pochodzeniu etnicznym (w tym arabskim i berberyjskim), którzy mówili po arabsku w dialekcie hassanija¹², dzielili szereg praktyk kulturowych i wyznawali malikiicką szkołę islamu” (Fiddian-Qasmiyeh, 2018: 93). Saharyjczycy wywodzą się więc z etnicznych grup berberyjskich, arabskich i czarnych Afrykanów, a ważnym punktem odniesienia są grupy nomadyczne przemieszczające się od terenów południowego Maroka, wschodniej Algierii po środkową część Mauretanii (Organization for Statehood and Freedom, 2010 za: Finden, 2018). Ta niejednoznaczność pochodzenia, dla której jednym z głównych elementów spajających jest relacja z terenem, ma

¹² Hassanija to dialekt języka arabskiego używany przez Sahrawi oraz w kilku regionach północno-zachodniej Afryki, na przykład w Mauretanii, gdzie ma status języka urzędowego.

odzwierciedlenie w silnym przywiązaniu do przestrzennie rozumianego miejsca pochodzenia. Stephen Zunes i Jacob Mundy wskazują, że termin *Sahrawi* (arab. z Sahary) jest przede wszystkim opisem grupy etnicznej, zamieszkałej na terenie Sahary Zachodniej, południowego Maroka i Algierii oraz północnej Mauretanii, podczas gdy przynależność do narodu saharyjskiego można by raczej określać mianem Saharyjczyków (czy też po ang. *Western Saharans*) (Zunes, Mundy, 2022). Współcześnie, bycie Sahrawi oznacza jednak zarówno przynależność etniczną, jak i odczuwaną tożsamość narodową (Wilson, 2021). Takie rozwiązanie przyjąłam też w niniejszej pracy. Przede wszystkim jednak, z perspektywy współczesnych Sahrawi, określenie to ma charakter endoetnonimu. W literaturze polskojęzycznej, Saharyjczycy coraz częściej nazywani są *Sahrawi*, co odnosi się do nazw podobnych do tych, których używa się również w języku hiszpańskim, francuskim czy angielskim (Mormul, 2021), w dalszej części pracy będę więc używała przede wszystkim tego określenia, w nielicznych przypadkach posługując się dotąd funkcjonującym w języku polskim określeniem Saharyjczycy i Saharyjki.

Okres przedkolonialny na terenie współczesnej Sahary Zachodniej charakteryzował się więc heterogenicznością grup, z których wiele miało pochodzenie berberyjskie, a dominującym sposobem zagospodarowania przestrzeni była forma koczowniczego pasterstwa, z nielicznymi grupami zajmującymi się rybołówstwem, jednak bez scentralizowanego ośrodka władzy (Caro Baroja, 1955).

2.2. Historia Sahrawi i Sahary Zachodniej od 1884 do 1975 roku¹³

W roku 1884, mały fragment saharyjskiego wybrzeża został zajęty przez siły hiszpańskie. Teren ten był jednak wystarczająco atrakcyjny, by podczas Konferencji Berlińskiej (1884-1885) zdecydować o przekazaniu władzy nad *Rio de Oro* (wybrzeżem oraz terenem w głąb lądu) w ręce kolonizatorów. Tereny zajęte przez Hiszpanów obejmowały prowincje *Saguia al Hamra* na północy i *Rio de Oro* na południu, w późniejszym okresie również terytorium *Ifni* położonym w północnej części wybrzeża (por. mapa zamieszczona we wstępie).

W okresie od 1884 roku do pierwszej połowy XX wieku zdecydowaną większość mieszkańców Sahary Zachodnią stanowili koczowniczy pasterze (Caro Baroja, 1955).

¹³ Przez prawie stuletni okres tereny te były pod panowaniem hiszpańskim, zmieniały się jednak oficjalne nazwy tego terytorium oraz jego status administracyjny. Określenie „Sahara Hiszpańska” obowiązywało od 1924 roku aż do 1975. Liczone wraz z terytorium *Ifni*, nazywane było Hiszpańską Afryką Zachodnią (co miało miejsce od 1946 do 1958, kiedy *Ifni* przekazano Maroku w wyniku działań wojennych) (Metelits, 2018). Od roku 1958 Sahara Hiszpańska stanowiła jedną z prowincji hiszpańskich (Martín-Pérez, Moreno Fuentes, 2014).

Trwająca kolonizacja wpłynęła jednak na koczownicze praktyki lokalnej ludności (López Belloso, 2016), a proces sedentaryzacji zintensyfikował się zwłaszcza w latach pięćdziesiątych XX wieku (Wilson, 2012). W latach sześćdziesiątych rozwinęło się rybołówstwo, rozpoczęto wydobywanie fosforytów oraz zmilitaryzowano terytorium w związku z odzyskaniem niepodległości przez Maroko (1956), co przyczyniło się do urbanizacji Sahary Hiszpańskiej. Dodatkowo, w sezonie 1959-60 w regionie miały miejsce susze (Deubel, 2010), które zmusiły niektóre społeczności koczownicze do osiedlenia się, przynajmniej częściowo, w powstających miastach (San Martín, 2009). Ludność zamieszkiwała miasta El Aaiun, Villa Cisneros (obecnie Dakhla) i Smara. Hiszpański spis powszechny z 1974 r. wykazał, że populacja hiszpańskiej Sahary wynosiła 73 497 osób (Deubel, 2010: 75), z czego około 82% populacji mieszkało w miastach (Reina Delgado, 1998).

Jednocześnie okres kolonizacji i sedentaryzacji był punktem wyjścia dla międzynarodowej migracji Saharyjczyków, na przykład w celu podjęcia studiów w Hiszpanii, Maroku, Algierii, Mauretanii i innych krajach arabskich. W latach 1956-1970, wielu późniejszych założycieli ruchu narodowego i niepodległościowego studiowało w Maroku (Deubel, 2010), a niektórzy z nich przebywali na uchodźstwie w Maroku i Mauretanii po antykolonialnym powstaniu przeciwko hiszpańskim rządóm, które miało miejsce w latach 1956-58 (Wilson, 2012).

Lata sześćdziesiąte XX wieku były w koloniach w Afryce czasem walk o niepodległość. W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych rozrastał się saharyjski ruch narodowowyzwoleńczy. W 1964 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych wpisała Saharę Hiszpańską na listę terytoriów oczekujących na dekolonizację. W tym czasie rodziła się wśród Saharyjczyków potrzeba walki o niepodległość. Wtedy też miały miejsce różne antykolonialne wystąpienia, choć ruch był niestabilny, a grupy polityczne i aktywistyczne pojawiały się i znikaly (Isidoros, 2018). W 1973 roku powstał *Frente Popular para la Liberación de Saguia el Hamra y Río de Oro* (pl. Ludowy Front Wyzwolenia Sakiji al-Hamry i Río de Oro), do teraz znane jako POLISARIO lub Frente Polisario. Zdaniem Alice Finden, to właśnie 1973 rok można wskazać jako moment początku utraty hiszpańskiej kontroli w Saharze (Finden, 2018). Wydawało się, że proces dekolonizacji dojdzie do skutku, gdy w 1974 roku Hiszpania zorganizowała spis, mający być podstawą do przeprowadzenia referendum (Deubel, Pieper Mooney, 2021). Jednak w 1975 roku Maroko zawnioskowało do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o opinię na temat legalności przynależności Sahary do Maroka i roszczeń marokańskich. Pomimo, iż 16 października 1975 roku Trybunał wydał negatywną opinię, wskazując na prawo Sahrawi do samostanowienia (Metelits, 2018),

Maroko, Mauretania i Hiszpania realizowały plan ustalony 14 listopada tego roku, znany jako *Acuerdo Tripartito de Madrid* (pl. Porozumienia Madryckie). Ze względu na Porozumienia Madryckie pomiędzy Królestwem Maroka, Mauretanią i Hiszpanią, koniec ery kolonialnej nie przyniósł niepodległości, lecz konflikt zbrojny. Hiszpania wycofała się z Sahary na przełomie 1975 i 1976 roku, a na jej miejsce szybko pojawiła się armie marokańska i mauretańska¹⁴ (Kłosowicz, 2021). 26 lutego 1976 roku Hiszpania oficjalnie opuściła Saharę. Dzień później Saharyjczycy proklamowali Saharyjską Arabską Republikę Demokratyczną (SARD)¹⁵. Na początku inwazji, około 55 tysięcy Saharyjczyków zostało zmuszonych do ucieczki w kierunku granicy z Algierią, by następnie – z powodu ataku napalmem i białym fosforem na tymczasowe schronienia – przekroczyć granicę (Fernández-Molina, 2019). Exodus ten nazywany jest *al-intilaga* (Farah, 2009). Krótco po nim, na południowym zachodzie Algierii rozpoczęto budowę kompleksu tymczasowych obozów¹⁶.

Tym samym, Królestwo Hiszpanii nie ukończyła procesu dekolonizacji, a jedynie oddawszy terytorium Sahary Zachodniej Królestwu Maroka, wycofało się z tej części Afryki – niezgodnie z prawem międzynarodowym¹⁷. W latach 1975-1991 miały miejsce działania wojenne, liczne ataki i operacje militarne, a terytorium Sahary Zachodniej było stopniowo zaludniane przez osadników marokańskich. W latach osiemdziesiątych, Królestwo Maroka zdecydowało się na budowę muru, który oddzielał tereny zajęte przez Maroko. Mur znacząco osłabił możliwości wojskowe POLISARIO (Kluszczyńska, 2018). Wojna trwała do 1991 roku, kiedy udało się ustalić wstępne założenia referendum, a działania zbrojne zostały zawieszane. Do referendum jednak nie doszło, a samo zawieszenie broni nie umożliwiło Saharyjczykom mieszkającym w obozach powrotu do Sahary, gdyż większość terenu Sahary Zachodniej do teraz należy do Królestwa Maroka i jest od niego w pełni zależna.

¹⁴ Szczegółowy opis konfliktu zbrojnego można znaleźć w wielu opracowaniach (m.in. Zunes, Mundy, 2022), w tym polskojęzycznych (Kosidło, 2012).

¹⁵ Na fali wydarzeń antykolonialnych oraz powstania Frente POLISARIO można też mówić o pojawieniu się pewnej ponadgrupowej przynależności Sahrawi czy też saharijskiej tożsamości (Fiddian-Qasmiyeh, 2018), a pojęcie Sahrawi, stało się określeniem szeroko używanym przez Saharyjczyków i Saharyjki.

¹⁶ Algierski reżim migracyjny ma swoistą specyfikę, gdyż Algieria ratyfikowała Konwencję Organizacji Jedności Afrykańskiej regulującą określone aspekty problemów uchodźców w Afryce z 1969 roku, a także jest stroną Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 1951 roku oraz tzw. Protokołu Nowojorskiego z 1967 roku, dzięki czemu funkcjonowanie obozów jest oparte zarówno o lokalne praktyki wsparcia wypracowane przez Algierię, jak i międzynarodowe akty prawne oraz we współpracy z międzynarodowymi i pozarządowymi organizacjami.

¹⁷ Jak wskażę w dalszej części pracy, z tego względu wielu prawników wskazuje, że Hiszpania nadal, *de iure*, administruje terytorium Sahary Zachodniej (Audiencia Nacional. Sala de lo Penal, 2014).

2.3. Powstanie obozów saharyjskich w Tindouf (Algieria)

Tymczasowe obozy dla saharyjskich uchodźców powstały w południowo-zachodniej Algierii w latach 1967-77 (Harrell-Bond, 1979)¹⁸. Pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych obozy uchodziły za wzorowy system organizacji tego typu miejsc, z pełnym zaangażowaniem mieszkańców i mieszkanki w każdy element funkcjonowania obozów¹⁹, co pozwoliło uniknąć syndromu zależności typowego dla wielu miejsc udzielających pomocy humanitarnej (Harrell-Bond, 1979; Black, 1984).

Obozy położone są na obszarze Sahary zwanej *Lahmada* – rejon, którego nazwę wytłumaczyć można jako „jak tu gorąco, jak tu zimno”, a którą Barbara Harrell-Bond omawia wskazując, że jest to „trafny opis miejsca, w którym ekstremalne temperatury, gwałtowne burze piaskowe, brak odpowiedniej ilości wody i niemożność rozwoju rolnictwa sprawiają, że jest to jedno z najtrudniejszych miejsc do zamieszkania przez ludzi” (Harrell-Bond, 1979: 1). Dużym problemem życia w obozach są nawiedzające je burze i powodzie – przedłużające się susze przerywane są krótkimi, ale bardzo intensywnymi opadami deszczu, a powodzie – do niedawna zjawisko rzadkie w tym rejonie, stały się niemalże corocznym problemem (Porges, 2020). Co ważne, obozy znajdują się z dala od innych algierskich miast i osiedli, co odróżnia je od, na przykład, palestyńskich obozów w Libanie, gdzie społeczności palestyńskie i libańskie z czasem stały się bardziej zintegrowane.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w obozach mieszkali przede wszystkim kobiety, osoby starsze, chore oraz dzieci – wszystkie te osoby, które nie uczestniczyły w działaniach na froncie. Jedyne oficjalne spisy ludności jakie zostały przeprowadzone miały miejsce w 1986 roku i wskazywały, że w obozach mieszka 165 tysięcy osób (Isidoros, 2018). Liczba mieszkańców obozów jest przedmiotem ciągłych dyskusji, jednak według Światowego Programu Żywnościowego (WFP), najbardziej realna liczba Saharyjczyków żyjących w obozach dla uchodźców wynosi 173,6 tysiąca osób (WFP, 2018), przy czym dwadzieścia lat temu już połowa populacji obozów była tam urodzona (Loewenberg, 2005), aktualnie jest to więc znacznie wyższy odsetek.

Początkowo, na system obozów składały się trzy lokalizacje, nazwane na cześć najważniejszych saharyjskich miast: Al-Ujun, Dakhla oraz Smara. Rozkład obozów oraz stosunkowo duże odległości między nimi spowodowane były strachem przed potencjalnymi atakami ze strony armii marokańskiej oraz przed możliwością wystąpienia epidemii

¹⁸ Obozy saharyjskie są więc drugim najdłuższym zarządzanym projektem UNHCR (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a).

¹⁹ Saharyjczycy są więc w jeszcze innej sytuacji niż opisywani przez Macieja Ząbka uchodźcy „samodzielnie się osiedlający”, „samowystarczalni”, „miejscy” czy „koczownicy” (Ząbek, 2017).

(Harrell-Bond, 1979), czy – jak w przypadku obozu Dakhla – lęk przed mieszkaniem blisko frontu oraz szczątkowy, występujący jedynie w tej okolicy, dostęp do źródeł wody podziemnej. W późniejszym czasie kompleks rozbudowano o kolejne obozy: Auserd, Rabuni oraz Bojador (do 2013 roku jako 27 de Febrero) (Isidoros, 2018),

Każdy z obozów (arab. *wilaya*) ma swoje cechy charakterystyczne, wydaje się jednak, że nie wpływa to na specyfikę migracji i osiadłości. Rabuni jest obozem pełniącym przede wszystkim funkcje administracyjne – to tutaj znajduje się siedziba rządu Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej i inne ważne instytucje. Dakhla jest obozem najbardziej oddalonym, jak wskazują moi rozmówcy jest to jednak najbardziej zielony obóz, w którym zobaczyć można nawet małe poletka z zielonymi palmami. Bojador, obóz do niedawna nazywany 27 de Febrero, przez dłuższy czas pełnił przede wszystkim funkcję edukacyjną – to tutaj znajduje się medyczna szkoła dla kobiet czy szkoła filmowa. Jego bliskość do obozu Rabuni wpływa też na chęć zamieszkiwania w nim przez osoby pracujące w publicznym sektorze administracji oraz – co dość wyjątkowe – osadnictwo w tym obozie, w przeciwieństwie do innych, w mniejszym stopniu bazuje na tradycji matrylokalnej (Solana, 2020). Bojador i Rabuni aż do 2010 roku były jedynymi obozami podłączonymi do sieci elektrycznej, aktualnie dostęp do prądu mają mieszkańcy każdego obozu. Każda wilaya podzielona jest na dzielnicę (has. *daira*), których łącznie jest 29. Każda *daira* dzieli się na osiedla (has. *barrios*) (116 łącznie we wszystkich obozach) o mniej więcej równej liczbie mieszkańców (UNHCR, CISP, WFP, 2019).

2.4. Frente POLISARIO i SARD jako przedstawiciele państwa na uchodźstwie

Jak wspomniałam wcześniej, obozy saharyjskie były wskazywane jako przykład „najlepiej zarządzanych obozów dla uchodźców na świecie” (Brazier, 1997: 14), będąc miejscami, w których syndrom zależności jest znacznie mniej obecny niż w innych, podobnych miejscach (Harrell-Bond, 1979, 1981; Mowles, 1986). Za główną przyczynę uznaje się fakt, że to sami Sahrawi są odpowiedzialni za administrowanie obozem, w tym rozdzielanie pomocy humanitarnej. Dodatkowo, Barbara Harrell-Bond wskazywała, że wysokie i powszechne zaangażowanie w budowę obozów związane było nie tylko z potrzebą aktualną, wynikającą z konieczności zapewnienia tymczasowego schronienia, ale i z silnym przekonaniem, że powstałe struktury i umiejętności zostaną wykorzystane po odzyskaniu niepodległości (Harrell-Bond, 1979).

Za funkcjonowanie obozów oraz rządu na uchodźstwie odpowiedzialni są polityczni przedstawiciele Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej. Od 1976 roku SARD uznaje się za polityczną reprezentację Saharyjczyków i Saharyjek, a trzy lata później, SARD była już uznawana za polityczną reprezentację przez Organizację Narodów Zjednoczonych (Wilson, 2018). Struktura państwowa SARD w dużej mierze czerpie z zachodnich demokracji, a rząd na uchodźstwie składa się z instytucji ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, mimo iż do czasu odzyskania niepodległości jedyną uznawaną partią jest POLISARIO. Przywódcy partii wybierani są w trakcie kongresów zwoływanych mniej więcej co 3 lata. Prezydent SARD – obecnie Ibrahim Ghali – ma władzę powoływania premiera. Premier zasiada na czele Rady Ministrów (Metelits, 2018). Struktura polityczna w wielu aspektach przypomina więc sprawnie zaplanowane państwo demokratyczne.

Polisario/SARD odpowiada za funkcjonowanie struktur państwowych, parlamentu, rządu, administracji i instytucji bezpieczeństwa, podczas gdy obozowe komitety ludowe zarządzają takimi sferami jak edukacja, zdrowie, żywność, rzemiosło i wymiar sprawiedliwości (Farah, 2009). Bezpieczeństwo zewnętrzne zapewnia algierskie wojsko (Saul, 2021).

Saharyjscy politycy od początku wskazywali na gospodarkę socjalistyczną i ideologię równości społecznej, bez podziałów klasowych i plemiennych, jako fundamenty nowego państwa. Alice Wilson nazywa to podejście: „rewolucyjną ortodoksją egalitaryzmu społecznego” (2016: 185) – ideą pojawiającą się w wielu ruchach rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych, rodzaj socjalizmu Globalnego Południa, często bliski ideom panafrorykanizmu czy panarabizmu (Solana, 2020). W obozach idea ta została praktycznie zaaplikowana w dążeniach do zniesienia podziałów plemiennych i zapewnienia kobietom dostępu do różnych ról kierowniczych (Wilson, 2020). W praktyce system państwowy od początku składał się z takich elementów jak partycypacyjna demokracja bezpośrednia, redystrybucja dóbr i egalitaryzm społeczny (Wilson, 2020: 3).

POLISARIO zyskało wsparcie Algierii oraz innych państw związanych z blokiem państw komunistycznych, jak Kuba czy Libia, co nie przyniosło Sahrawi dobrej reputacji w państwach Zachodu²⁰, pomimo iż ci odżegnywali się od jednoznacznie marksistowskich

²⁰ Oprócz dużej liczby prac napisanych w duchu promarokańskiej propagandy, wydanych również w Stanach Zjednoczonych oraz krajach europejskich, nadal pojawiają się nieprawdziwe informacje czerpiące z narracji, które mają za zadanie zdyskredytować wolnościowe działania Sahrawi. Przykładowo, w cenionym reportażu *Karawana Kryzysu* krytycznie opisującym działania organizacji pozarządowych w kontekstach pomocy humanitarnej, Saharyjczycy opisani są jako *refugee warriors* w następujący sposób: „[w] latach pięćdziesiątych pojawili się kolejni *refugee warriors*, tym razem zamieszkali w algierskich obozach dla uchodźców Sahrawi pochodzących ze spornej części Sahary Zachodniej. Bojownicy – zaopatrywani między innymi przez World Food Programme – najpierw prowadzili wojnę z francuskim rządem kolonialnym, a od 1975 roku, po

ideologii, wskazując, że ustrój zależeć będzie od woli społeczeństwa po odzyskaniu niepodległości (Bhatia, 2001; Metelits, 2018). Socjalistyczne i komunistyczne alianse SARD były zresztą wykorzystywane przez amerykańską propagandę w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, by wzbudzić niechęć do saharyjskiej walki o niepodległość oraz pozycjonować POLISARIO raczej jako ruch terrorystyczny niż narodowowyzwoleńczy (Zunes, Mundy, 2022). Jak piszą Tara Deubel i Jadwiga Pieper, POLISARIO nigdy otwarcie nie wskazywało na marksistowskie korzenie swojej polityki, na takie podstawy wskazują jednak same projekty oraz założenia stojące za organizacją obozów (2021), jak równa dystrybucja dóbr, brak obrotu gotówkowego, w tym brak możliwości wymiany dóbr i usług za pieniądze do 1991 roku (San Martin, 2005).

2.5. Zawieszenie broni i trwałość tymczasowości obozów

Działania wojenne między wojskiem Królestwa Maroka i POLISARIO trwały od 1975 do 1991²¹. Pod koniec lat osiemdziesiątych, zarówno Maroko, jak i POLISARIO zdawali sobie sprawę, że trwająca wojna nie przyniesie rozwiązania konfliktu i wysunięta przez sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) propozycja przeprowadzenia referendum w sprawie samostanowienia została zaakceptowana, co zaowocowało zawieszeniem broni (Zunes, Mundy, 2010: xxix). Podpisano je 6 września 1991 roku, a jego głównym celem miało być przeprowadzenie referendum. Od początku głównym problemem w jego organizacji była kwestia kwalifikowalności wyborców – sprowadzenie dużej liczby osadników do okupowanej Sahary Zachodniej przez Królestwo Maroka utrudniły utworzenie cenzusu (San Martin, 2005: 572). Plan Bakera rozpoczęty w 1997 roku był kolejną szansą na rozwiązanie konfliktu. Plan nie został jednak wdrożony, a Baker zrezygnował ze stanowiska wysłannika ONZ w 2003 roku (Jensen, 2005). Referendum nie zostało przeprowadzone do dnia dzisiejszego.

Rok 1991 przyniósł nie tylko zawieszenie broni, ale także zmiany społeczne i gospodarcze, w tym większą otwartość na przepływ towarów i osób pomiędzy obozami a

zaanektowaniu Sahary Zachodniej przez Maroko, z hiszpańskim rządem kolonialnym. Ruch ten nosi nazwę Polisario” (Polman, 2016: 142-143). W podanym fragmencie każda z informacji (oprócz dostarczania wsparcia do obozów przez World Food Programme) jest nieprawdziwa, co pokazuje, jak wiele nieprawdziwych danych na temat Sahary Zachodniej i Sahrawi funkcjonuje w przestrzeni publicznej.

²¹ W niniejszej pracy nie mam możliwości opisanie wewnętrznych procesów politycznych w samych obozach. Warto jednak wspomnieć, że również w obozach dochodziło do wewnętrznych konfliktów, a polityka POLISARIO nie zawsze przyjmowana jest bez kwestionowania. Przykładowo, w 1988 miały miejsce protesty brutalnie stłumione przez partię rządzącą (Wilson, 2016, 2020; Zunes, 1999). To, co skupia Sahrawi wokół POLISARIO to jednak nadal idea rewolucji – *thawrah* – oraz poczucie, że ważniejsze jest odzyskanie niepodległości, co wewnętrzne konflikty mogłyby uniemożliwić (Wilson, 2020).

resztą świata (Wilson, 2021). Czasami określa się to nawet mianem saharyjskiej pierestrojki, ze względu na włączenie gospodarki rynkowej nie tylko jako zasady ekonomicznej w obozach, ale i zagwarantowanej w konstytucji w przypadku odzyskania niepodległości (Shelley, 2004; Wilson, 2020).

Oficjalny status Sahrawi mieszkających w obozach to status uchodźcy, zgodnie z definicją UNHCR (Chatty, 2010b). W praktyce społeczności międzynarodowej, Saharyjczycy mieszkający w obozach nie są jednak powszechnie uznawani ani za uchodźców, ani za bezpaństwowców. Isidoros wskazuje, jak skomplikowana jest ich sytuacja prawna:

(...) Saharyjczycy powinni być „normalnymi” uchodźcami – tymczasem w podwójnym paradoksie anomalii ONZ, Saharyjczycy nie są też uznawani za bezpaństwowców. Dodatkowo, poprzez samoorganizowanie się w obywateli i państwo narodowe, stają się oni kolejnym technicznym (prawnomiędzynarodowym) dziwactwem – stworzyli państwo narodowe, które „unosi się” eterycznie nad ich obozami (gdzie mają siedzibę). Państwo narodowe obywateli saharyjskich istnieje jednoznacznie – istnieje fizycznie w obozach – a jednak unosi się „ponad” obozami w zwiwnym, migoczącym mirażu prawa międzynarodowego, jednocześnie uznawanym i nieuznanym, w zależności od tego, przez jaką soczewkę prawną ktoś patrzy. Co więcej, obozy nie są zlokalizowane ani na ich własnej, suwerennej ziemi (Terytoriów wyzwolonych, części Sahary Zachodniej), ani na ziemi okupowanej przez Maroko, ale zaledwie kilka kilometrów w głąb sąsiedniej ziemi algierskiej (Isidoros, 2018: 46).

Jak wskazuje Isidoros to, co różnicuje przypadek saharyjski od innych społeczności w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa i bezpaństwowości, to po pierwsze, opinia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1974 roku wskazująca na prawo Sahrawi do przeprowadzenia referendum o przynależności terenu Sahary Zachodniej. Po drugie, SARD na uchodźstwie ma wiele cech dobrze zorganizowanego państwa wraz z jego infrastrukturą i administracją. Po trzecie, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, Sahara Zachodnia ma status terytorium o nieustalonym statusie międzynarodowym, będąc *de iure* administrowana przez Hiszpanię, a *de facto* zajmowana przez Królestwo Maroka (Isidoros, 2018).

Obozy w latach 90. były miejscem pełnym nadziei – wszyscy wierzyli, że referendum pokojowe zostanie przeprowadzone lada moment, a wynik pozwoli na powrót mieszkańców i mieszkanki obozów do Sahary. Od 1991 roku nie zmieniła się jednak sytuacja Sahrawi, a w ostatnich latach ma miejsce powolna rezygnacja z uznawania przez niektóre państwa Sahary

Zachodniej jako terytorium okupowanego, a czasem – jak w przypadku Stanów Zjednoczonych i Izraela – uznanie Królestwa Maroka za jego legalnego administratora²².

2.6. Współczesna charakterystyka obozów

Choć obozy zakładane były jako schronienie tymczasowe, przedłużające się uchodźstwo wymusiło na mieszkańcach i mieszkankach dostosowywanie przestrzeni na tyle, by pozwalała na długotrwałe przebywanie. Dlatego też współczesne obozy w dużym stopniu przypominają miasta o niskiej, rozproszonej zabudowie. Sahrawi mieszkają zarówno w namiotach (które co kilka lat każda rodzina może otrzymać w ramach pomocy humanitarnej, m.in. od UNHCR), jak i w budynkach zbudowanych z trwalszych materiałów. Woda oraz jedzenie są jednak dostarczane z zewnątrz, w ramach pomocy humanitarnej lub – w dużo mniejszym stopniu – przywożone przez nielicznych sklepikarzy.



Rys. 4. Wnętrze dużego sklepu spożywczego. Obóz Smara.

Jak wspomniałam wcześniej, obozy są zarządzane przez samych Sahrawi – co jest dość wyjątkowym zjawiskiem w świecie pomocy humanitarnej. Jak zauważa Wilson, Saharyjczycy w obozach są „obywatelami na wygnaniu tworzącymi własną administrację państwową” (Wilson, 2018: 145). Dystrybucja pomocy humanitarnej, bieżąca organizacja, zapewnienie dostępu do opieki medycznej czy edukacji – kluczowe aspekty funkcjonowania obozu – leżą w gestii samych Saharyjczyków (Rivero, 2013). Nie zmienia to jednak faktu, że same zasoby, w tym tak podstawowe jak woda i żywność, muszą być dostarczane z zewnątrz,

²² Do państw, które wycofały się z uznania państwowości SARD należą m.in. Burkina Faso (uznanie do 1996 r.), Indie (do 2000 r.) czy Seszele (do 2008 r.), a wycofanie się z uznania państwowości ma przyczyny zarówno wewnętrzne, wynikające ze zmiany władz w danym kraju, jak i zewnętrzne, związane z interesami danego państwa na arenie międzynarodowej. Do państw, które dodatkowo uznały legalność władzy Królestwa Maroka nad terytorium Sahary Zachodniej należą jedynie Stany Zjednoczone (od 2020 roku) i Izrael (od 2023 roku).

a przetrwanie w obozach jest w pełni uzależnione od dostarczanej pomocy humanitarnej (UNHCR, CISP, WFP, 2019).

Analizując współczesne funkcjonowanie mieszkańców obozu, Joanna Mormul wymienia podstawowe problemy, z którymi borykają się Saharyjczycy i Saharyjki, między innymi pustynny klimat, charakteryzujący się wysokimi temperaturami, które w miesiącach letnich dochodzą do 50 stopni Celsjusza, zależność od wody dostarczanej beczkownikami, codzienne trudności związane z ograniczeniami w dostępie do prądu (niektóre fragmenty obozów nie są zelektryfikowane, nie istnieje również sieć kanalizacyjna) oraz jakość i ilość pożywienia, nieadekwatny system instytucji szkolnych i zdrowotnych, a także niewystarczająco rozwinięty rynek pracy (Mormul, 2021). Na podstawie badań kwestionariuszowych, wskazano również, że główne codzienne trudności Saharyjczyków i Saharyjek żyjących w obozach to – oprócz warunków klimatycznych – deprivacja zawodowa, apartheid, jakiemu poddani są ze względu na okupację Sahary Zachodniej oraz zależność od pomocy humanitarnej (Menéndez Álvarez in., 2021). Problemy te omówię szerzej w dalszej części rozdziału.

Mimo iż w obozach dochodzi do różnego rodzaju nierówności czy wykluczeń, a stan zdrowia uchodźców, a zwłaszcza uchodźczyń, nie jest dobry, to obozy saharijskie wciąż uznawane są za „jeden z bardziej wyrafinowanych i udanych przykładów współpracy państwa i nie-państw w zakresie ochrony uchodźców” (Saul, 2021: 1144), a w porównaniu z innymi obozami (np. palestyńskimi) nie odnotowuje się tu wielu problemów, z jakimi borykają się podobne miejsca, jak rosnąca radykalizacja czy rekrutacja do grup terrorystycznych.

2.6.1. Zależność od pomocy humanitarnej w zakresie żywności

We wczesnych latach funkcjonowania obozów, to przede wszystkim Algieria była odpowiedzialna za dostarczanie pomocy humanitarnej. Pomimo przejęcie wielu zadań przez duże, międzynarodowe organizacje pomocowe, Algieria nadal pozostaje głównym dostawcą pomocy, wspierając SARD poprzez budowę infrastruktury, dróg, budynków użyteczności publicznej, takich jak szkoły i szpitale oraz dostarczając energię elektryczną (WFP, 2016). Od połowy lat osiemdziesiątych, żywność dostarczana jest jednak przede wszystkim przez duże organizacje międzynarodowe i pozarządowe, takie jak Światowy Program Żywnościowy (WFP), UNHCR, czy Unię Europejską, która tylko w 2023 r. przekazała na ten cel 9 mln

euro²³. Po przełomowym 1991 roku, we wsparcie zaangażowało się również wiele mniejszych organizacji pozarządowych, z których większość ma siedzibę w Hiszpanii (Wilson, 2021). Współcześnie za dostarczanie żywności odpowiedzialne są też między innymi Saharyjski Czerwony Półksiężyc czy Hiszpański Czerwony Krzyż.

W ostatnich latach zauważyć można spadek wielkości pomocy humanitarnej, która aktualnie w ramach stałych programów zaspokaja mniej niż 50% potrzeb (UNHCR, 2022; WFP, 2017). Realna redukcja wynika ze zmniejszania się finansowania przy wzroście populacji. Dodatkowo, w ostatnich latach, między innymi w następstwie pandemii COVID-19 i ataku Rosji na Ukrainę, racje żywnościowe wydawane przez WFP zostały zmniejszone, podobnie jak w innych miejscach, w których dostarczana jest pomoc humanitarna (Krawczyk, 2021). Według danych przedstawionych przez Carmen Gómez Martín, na miesięczny koszyk pomocy humanitarnej składały się: ryż, soczewica, oliwa, makaron, mąka pszenna i cukier, wystarczające na mniej więcej dziesięć dni (2011: 36). Jeszcze do 2018 roku, OXFAM był w stanie dostarczać 2-3 kilogramy świeżej żywności (w tym ziemniaków, jabłek czy pomarańczy) miesięcznie na osobę. Od 2018 roku ta pomoc dostarczana jest jedynie w najtrudniejszych miesiącach letnich, od lipca do października (Ouchene, Massebiau, 2018). W trakcie moich pobytów terenowych (jesienią 2022 oraz wiosną 2023 roku), świeża żywność nie była dostarczana. Wydatki spożywcze najbardziej potrzebujących gospodarstw domowych stanowią aż 60% kosztów (WFP, 2017).

Niedobory żywieniowe wśród Sahrawi mieszkających w obozach są problemem od wielu lat, wynikają z niedoboru świeżych warzyw i owoców w diecie oraz jej niewystarczającej różnorodności, co nie zmienia się znacząco na przestrzeni lat (Arroyo-Izaga, Muñoz, 2016; Dukic, Thierry, 1998). Ustalanie koszyka pomocy humanitarnej bazuje na liczbie kalorii, a nie na różnorodności diety (Angeloni, Carr, 2018), a podstawą żywności są zboża, cukier i tłuszcze, z niewystarczającą ilością białka (Ouchene, Massebiau, 2018). Specyfika żywności dostępnej w ramach pomocy humanitarnej przekłada się na rozpowszechnienie takich chorób jak cukrzyca typu II, celiakia i niedobory witamin wśród dzieci (Isidoros, 2018).

Jedynie około 30% mieszkańców i mieszkank obozów ma zapewnioną wystarczającą różnorodność diety (Morseth i in., 2017), co w ogromnym stopniu związane jest ze statusem socjoekonomicznym. O ile każde gospodarstwo domowe otrzymuje pewien

²³ Dane pochodzą ze strony internetowej: https://civil-protection-humanitarian-aid.ec.europa.eu/where/middle-east-and-northern-africa/algeria_en (data dostępu: 01.06.2024).

koszyk podstawowych produktów z pomocy humanitarnej, o tyle część bardziej uprzywilejowanych rodzin jest w stanie ten koszyk poszerzyć (Morseth i in., 2017). Wilson wskazuje nawet obrazowo, że „niektóre bogatsze rodziny mogą nawet nie zadawać sobie trudu, by przenosić ciężkie racje żywnościowe z punktu dystrybucji do domu” (2021: 145).



Rys. 5. Souado, kuzynka mojej gospodyni, uczyła mnie korzystać ze zbiornika tak, by straty wody były jak najmniejsze. Prace związane z przynoszeniem wody i jej wylewaniem są jednym z wielu niezbędnych zadań, w większości wykonywanym przez kobiety.

2.6.2. Ochrona zdrowia

Zła dieta przekłada się na niedożywienie, będące powszechnym problemem wśród dzieci – anemia występuje u połowy dzieci w wieku od 6 do 59 miesięcy (UNHCR, CISP, WFP, 2019), 39% dzieci w wieku późniejszym oraz 45% kobiet w wieku rozrodczym (Angeloni, Carr, 2018). Nawet połowa mieszkańców i mieszkank obozów nie osiąga minimum aktywności fizycznej zalecanej osobom dorosłym (Andersen i in., 2021). Równocześnie, rozpowszechniona jest pozytywna postawa wobec otyłości, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i w ocenie osób innej płci, a nadwaga i otyłość utożsamiane są z bogactwem i dobrym zdrowiem. Według badań, taka postawa dominuje w starszych grupach wiekowych i jest mniej zauważalna wśród osób w wieku 18-25 lat (Naigaga i in., 2018), co może być wynikiem częstych wyjazdów młodych ludzi do Hiszpanii w ramach projektu *Vacaciones en Paz*²⁴ oraz akulturacji do innego ideału piękna obecnego w kulturze europejskiej, z którą młodzież ma znaczący kontakt poprzez migrujących członków rodziny oraz media (Cozza, 2010). Zauważalny trend pozytywnej oceny osób o zwiększonej masie ciała, wraz z nieodróżnicowaną, opartą na węglowodanach dietą przekłada się na fakt, że 28% osób mieszkających w obozach boryka się z nadwagą, a 18% – z otyłością, przy czym

²⁴ *Vacaciones en Paz* (pl. Wakacje w Pokoju) to projekt wyjazdów dzieci i młodzieży z obozów do krajów europejskich, przede wszystkim Hiszpanii, gdzie w domu lokalnych rodzin spędzają dwa najgorętsze miesiące, najtrudniejsze do przetrwania w obozach. Projekt opisuję szerzej w dalszej części pracy.

problemy te w większości dotyczą kobiet (Naigaga i in., 2018). Dodatkowo stałym problemem jest brak wielu podstawowych leków (Pérez, 2021).

Saharyjskie Ministerstwo Zdrowia rozwija dość kompleksowy plan działania w każdym z obozów. W każdej wilayi znajduje się szpital. Dodatkowo, szpitale centralny oraz wojskowy znajdują się w Rabouni (UNHCR, CISP, WFP, 2019). Ważnym elementem jest również małe laboratorium produkujące podstawowe leki mieszczące się w Rabouni – *Drug Production Laboratory Mohamed Embarek Fakal-la* (Tresánchez-Lacorte, Figueras, 2020). Działanie przychodni i szpitali opiera się na pracy profesjonalnej kadry, która studiowała za granicą dzięki wsparciu edukacyjnych programów stypendialnych na Kubie, w Algierii czy wcześniej w Libii i Syrii, bądź też dzięki pracy przyjezdnych lekarzy. W 1992 roku powstała również szkoła, której zadaniem jest kształcenie pielęgniarek, *Ahmed Abdel-Fatah School of Nursing* (Martínez-Linares i in., 2019).

2.6.3. Rolnictwo

W obozach pojawiają się ważne, choć nieliczne, inicjatywy mające wpływ na zwiększenie podaży zdrowszej żywności. Od początku istnienia obozów starano się lokalnie wytwarzać żywność roślinną. Trudne warunki klimatyczne i niedobór wody znacząco utrudniają jednak powstanie choćby przydomowych poletek. Pod koniec lat siedemdziesiątych, takie małe ogrody funkcjonowały jedynie jako zaplecze dla pacjentów szpitala. W tamtym okresie, podobnie jak teraz, wystarczy jednak fala chłodu, by skutecznie zlikwidować na przykład pomidory uprawiane przez kilka miesięcy (Harrell-Bond, 1979).

Przez wiele lat, algierskie ministerstwo rozwoju prowadziło wielkoskalowe farmy produkujące darmową żywność, a zarobki pracowników opłacane były przez rząd (Ouchene, Massebiau, 2018). Co ciekawe, OXFAM wycofał się z wspierania tego projektu uznając go za niezrównoważony, właśnie ze względu na zewnętrzne finansowanie pracowników oraz niski poziom zarządzania, wybierając wspieranie małych gospodarstw, których pracownicy mogą produkować żywność na własny użytek oraz na sprzedaż (Ouchene, Massebiau, 2018).

Podobne inicjatywy wspierane są przez międzynarodowe organizacje pozarządowe. Przykładowo, kilka lat temu, dzięki wsparciu włoskiego oddziału *Vétérinaires Sans Frontières* oraz *Africa '70*, w obozach pojawiły się uprawy moringi miododajnej. Od 2017 roku, OXFAM i WFP wsparły projekt uprawy hydroponicznej Saharyjczyka Taleba Brahima, mający na celu zwiększenie podaży dobrej jakościowo paszy, a tym samym dostępności białka w diecie. Jak wskazano w raporcie z 2018 roku, projekt ten był sporym sukcesem (Ouchene, Massebiau, 2018; Porges 2020). W większości przypadków, brak takiego sukcesu

wynika z jednej strony z warunków klimatycznych, z drugiej – z przyzwyczajenia mieszkańców do hodowli zwierząt pasterskich, a nie uprawy warzyw i owoców (Porges, 2020)²⁵.

2.6.4. Edukacja

Od początku powstania obozów, edukacja była jednym z kluczowych priorytetów państwa na uchodźstwie. W rezultacie, mieszkańcy obozów mogą się pochwalić jednym z najwyższych poziomów alfabetyzacji w Afryce, sięgającym powyżej 90% (Dreven i in., 2016 za: Metelits, 2018). Kobiety, zarówno w początkowym okresie funkcjonowania obozów, jak i teraz, mają takie same prawa do edukacji jak mężczyźni, łącznie z możliwością wyjazdów na stypendia zagraniczne (Velloso de Santisteban, 1993). Na początku lat dziewięćdziesiątych, 90% kobiet umiało czytać i pisać, pomimo iż na początku wojny było to nie więcej niż 3% (Giordano, 2022; Lipper, 1992).

W 2005 roku, edukacja w obozach była możliwa tylko do 14 roku życia (Loewenberg, 2005), jednak niektóre programy są dostępne również dla osób chcących kontynuować naukę. Na początku funkcjonowania obozów, wymagało to migracji na północ Algierii lub do innych krajów w ramach projektu edukacyjnego. Pod koniec lat siedemdziesiątych, utworzono szkoły średnie z internatem dla tych uczniów, którzy ukończyli gimnazjum. Część lekcji prowadzona była w język hiszpańskim, który od początku funkcjonował jako drugi język w obozach (Harrell-Bond, 1979).

Ważnym elementem edukacji jest projekt *Vacaciones en Paz*, który przedstawię szerzej w kolejnym rozdziale, w ramach którego dzieci w wieku 8-12 lat spędzają wakacyjne miesiące w Europie, zdecydowanie najczęściej w Hiszpanii. Kluczową funkcję wzrostu poziomu wykształcenia mają również stypendia zagraniczne, które omówię w dalszej części rozdziału.

2.6.5. Przemiany społeczno-ekonomiczne od 1991 roku

Od powstania obozów do końca lat osiemdziesiątych organizacja obozów oparta była o idee równości ekonomicznej i brak własności prywatnego kapitału, co jest doceniane zarówno przez badaczy, jak i samych Sahrawi, gdyż umożliwiło to powstanie egalitarnego

²⁵ Wokół niektórych gospodarstw możemy znaleźć małe poletki, którymi często zajmują się kobiety pamiętające jeszcze czasy Sahary Hiszpańskiej i jej lepsze warunki klimatyczne ze względu na bliskość oceanu. Ze względu na warunki klimatyczne, przede wszystkim brak wody, porywiste wiatry oraz skład gleby, uprawa na jakąkolwiek szerszą skalę jest niemożliwa, a warzywa i daktyle zebrane z grządek przydomowych stanowią jedynie mały procent w diecie rodziny.

społeczeństwa (Harrell-Bond, 1981, Tavakoli, 2020). Niespełniona nadzieja na referendum oraz zmieniająca się sytuacja polityczna i gospodarcza na świecie doprowadziły do wdrożenia pewnych elementów gospodarki kapitalistycznej. Po zawieszeniu broni i następującym po nim osłabieniu perspektyw na niepodległość, wprowadzono zmiany konstytucyjne umożliwiające prowadzenie indywidualnej działalności gospodarczej i włączenie elementów wolnego rynku, w postaci małych sklepów i punktów usługowych, które w pierwszych kilkunastu latach funkcjonowania obozów w zasadzie nie istniały (Tavakoli, 2020; Wilson, 2016). Obieg pieniądza na większą skalę w obozie rozpoczął się na dobre, gdy hiszpański rząd zaczął wypłacać emerytury Saharyjczykom pracującym w wojsku i policji przed 1976 rokiem. I choć Saharyjczycy otrzymywali jedynie około 70% przysługujących im emerytur, to pieniądze te pozwoliły na znaczną poprawę warunków życia i stały się podstawą do wspierania innych Saharyjczyków w formie nieoprocentowanych, koleżeńsko-rodzinnych pożyczek (Zunes, Mundy, 2022), a także umożliwiły otwarcie sklepów i punktów usługowych, które do dziś stanowią podstawę zarobków prywatnych przedsiębiorców. Wskazuje się, że mimo niewielkiej skali, jest to jeden z ważniejszych obszarów zmian społeczno-gospodarczych. Dodatkowo, w latach 90. nastąpił również powrót mężczyzn z frontu, a następnie pojawiła się możliwość płatnego zatrudnienia w sektorze publicznym oraz w ramach organizacji pozarządowych (Tavakoli, 2020).



Rys. 6. Podwórko jednego z warsztatów samochodowych. Obóz Auserd.

Wraz z otwieraniem się możliwości zarobkowania na wolnym rynku, malała liczba chętnych do pracy w ówczesnej nieodpłatnej administracji oraz innych prac wolontariackich na rzecz społeczności. W 1995 roku POLISARIO zdecydowało się na rozwiązanie Komitetów Ludowych oraz stworzenie państwowych miejsc pracy, nisko płatnych (co jest problemem również współcześnie), jednak relatywnie stabilnych, które w zamierzeniu miały być

przeznaczone zarówno dla kobiet dotychczas zajmujących się organizowaniem życia obozowego, jak i dla mężczyzn, którzy powrócili do obozów po podpisaniu zawieszenia broni oraz tych osób, które wracały do obozów po ukończeniu zagranicznych studiów. W praktyce, jak zaznacza Alice Wilson, większa odpowiedzialność kobiet za prace reprodukcyjne poskutkowało ich mniejszym udziałem w płatnym sektorze pracy (Wilson, 2020). Od początku XXI wieku POLISARIO zdecydowało się na wprowadzenie podstawowego wynagrodzenia w sektorze publicznym (San Martín, 2010; Wilson, 2016), co dodatkowo miało przeciwdziałać drenażowi mózgowi i zatrzymywać w obozach osoby wykształcone za granicą (Solana, 2020).

Aktualnie, typowe miesięczne wynagrodzenie w obozach wynosi około 30 euro w sektorze publicznym i 100 euro w sektorze prywatnym. Ponadto coraz większa liczba saharyjskich emigrantów zaczęła wysyłać przekazy finansowe do swoich krewnych mieszkających w obozach (Tavakoli, 2020). Pieniądze trafiają również do obozów za pośrednictwem hiszpańskich rodzin dzięki programowi *Vacaciones en Paz* (Chatty, Crivello, Fiddian, 2005). Inną możliwością wspomnianą przez badaczy jest działalność przestępcza (głównie przemyt narkotyków) (Tavakoli, 2020), która ma miejsce wśród innych grup uchodźców żyjących w obozach, obecna jest również w obozach saharyjskich w Tindouf, jest jednak otwarcie potępiana przez samych Sahrawi.

Judit Tavakoli zwraca uwagę, że na początku lat 2000. w obozach pojawiły się punkty umożliwiające wynajem telefonów, następnie zamienione w punkty sprzedaży kart SIM i naprawy telefonów. Inną istotną gałęzią jest transport prywatny, w ramach którego mężczyźni pracują zarówno jako taksówkarze, jak i handlarze sprowadzanymi samochodami. Inne małe biznesy to sklepy oferujące ubrania, meble czy kosmetyki. Od początku lat dziewięćdziesiątych, rynek przewozu towarów i osób pomiędzy obozami a Mauretanią funkcjonował dzięki stabilności granicy wskutek budowy muru (*bermu*)²⁶ i braku działań wojennych. 13 listopada 2020 roku konflikt zbrojny został jednak wznowiony, a przebywanie czy przejazd w pobliżu muru są zbyt niebezpieczne (Solana, 2021). Aktualnie każdy przejazd przez *badię* – terytoria wyzwolone po wschodniej stronie muru, może skutkować ostrzelaniem przez marokańskie drony. Sprzedawcy i przewoźnicy wybierają więc drogę

²⁶ *Berm* – umocniony wał (mur) rozdzielający Terytoria Okupowane i Terytoria Wyzwolone Sahary Zachodniej, w pełni zmilitaryzowany, zbudowany przez Królestwo Maroka w latach osiemdziesiątych. Jego zbudowanie znacząco wpłynęło na zawarcie zawieszenia broni. Podzielił Saharę Zachodnią na obszar administrowany przez Królestwo Maroka, z dostępem do morza i wielu zasobów naturalnych oraz ziemie na wschód od muru, administrowane przez SARD i Polisario (Kluszczyńska, 2018).

znacznie dłuższą, przez zachodnie rubieże Mauretanii, co znacznie zmniejszyło ich możliwości handlu.

Część mieszkańców, gdy ma takie możliwości finansowe, decyduje się na budowę domów z materiałów trwalszych niż glina, stąd rynek budowlany jest kolejnym, w którym można znaleźć zatrudnienie. Równolegle, w obozach pojawiają się również punkty świadczące usługi kosmetyczne, fryzjerskie (Tavakoli, 2020) czy usługi związane z uroczystościami rodzinnymi, jak na przykład wypiek słodczy czy wynajęcie muzyków na ślub (Ruano Posada, Solana Moreno, 2015). Obozy stały się więc przestrzeniami, w których dostępne stały się różne towary i usługi dla tych, którzy mają możliwość za nie zapłacić (Wilson, 2018).

Kolejnym elementem gospodarczej układanki w obozach są projekty wspierane przez organizacje pozarządowe. Przykładowo, do 2018 roku, OXFAM wsparł powstanie 23 małych, czteroosobowych przedsiębiorstw (w tym restauracji, sklepu, piekarni) (Ouchene, Massebiau, 2018). Wskazuje się jednak, że ze względu na niską wiedzę i umiejętności nowych przedsiębiorców, biznesy były źle zarządzane, a w kolejnych edycjach powinno się położyć większy nacisk na „znacznie ściślejsze monitorowanie i wzmocnienie przez ‘ekosystem przedsiębiorczości’ z większym naciskiem na coaching i tworzenie strategii ekonomicznej” (Ouchene, Massebiau, 2018: 6).

Dyskursy o przedsiębiorczości i samowystarczalności ekonomicznej są wspierane nie tylko przez programy pomocowe, ale i przez część społeczności Sahrawi, a ważnym argumentem jest konieczność przeciwdziałania frustracji i radykalizacji (Tavakoli, 2020). Można zauważyć, że pojawienie się sektora prywatnego i wsparcie finansowe ze strony organizacji pozarządowych nie zwiększyło samowystarczalności, a zależność od pomocy humanitarnej jest cechą prawie każdego gospodarstwa domowego. I choć podstawowe potrzeby, zarówno dotyczące żywienia, jak i usług medycznych i edukacyjnych zaspokajane są nieodpłatnie przez rząd dzięki wsparciu z programów pomocy humanitarnej, równolegle rozwija się rynek zaspokajający potrzeby dodatkowe, czasem – jak wskazuje Tavakoli póki co dość epizodycznie – nachodząc na sektor publiczny, jak gabinet medyczny oferujący dodatkowe usługi nieobecne w systemie publicznym czy nauczyciele oferujący prywatne lekcje językowe (Tavakoli, 2020). To współistnienie sektora humanitarnego i szczytkowych form prywatnego rynku usług i przedsiębiorstw stawia pod znakiem zapytania pełną zależność od pomocy humanitarnej, przede wszystkim jest jednak jednym z elementów rosnących nierówności ekonomicznych.

Skala nierówności ekonomicznych, zniwelowanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, zwiększyła się wraz z otwarciem obozów na gospodarkę kapitalistyczną (Gómez Martín, 2010). Zmiany te były niechętnie przyjmowane przez część Saharyjczyków, czasem traktujących je jako rodzaj zdrady egalitarnych ideałów przyświecających powstaniu obozów (San Martín, 2010; Wilson, 2016, 2018). Różne formy zarobkowania, skutkujące rosnącym rozwarstwieniem finansowym, prowadzą do powstania grupy bardziej uprzywilejowanej ekonomicznie oraz osób narażonych na marginalizację, co oznacza nie tylko marginalizację ekonomiczną, ale także społeczną czy kulturową, mając wpływ m.in. na dostęp do programów organizacji pozarządowych (Finden, 2018).



Rys. 7. Zagroda z wielbłędami, należąca do jednej z bogatszych rodzin w sąsiedztwie.

Od samego początku obozy były postrzegane – zarówno przez Saharyjczyków, jak i organizacje pomocowe – jako przestrzenie tymczasowe. Zakładana tymczasowość i niegościnna lokalizacja saharijskiej hamady przełożyły się na brak stałej infrastruktury umożliwiającej przetrwanie. Jak zauważają Giorgia Angeloni i Jennifer Carr (2018), przetrwanie bez wsparcia humanitarnego jest więc możliwe tylko przy prowadzeniu koczowniczego trybu życia. Niektóre gospodarstwa domowe zajmują się wypasem owiec, kóz (łącznie około 80 000) i wielbłędów (również około 80 000) na małą skalę. Jadalne resztki z gospodarstw domowych służą jako pożywienie dla owiec, kóz i wielbłędów, które wypasane są również na terenach dookoła obozów – niewielka liczba roślinności skutkuje jednak niską liczebnością stada, a białko zwierzęce jest raczej niewielkim dodatkiem uzupełniającym zapotrzebowanie gospodarstw domowych (Angeloni, Carr, 2018). W ostatnich dekadach nomadyczny styl życia prowadzony był również na ziemiach

odzyskanych (Wilson, 2012), co jednak nie jest możliwe od listopada 2020 roku, kiedy wznowiono działania zbrojne.

Podsumowując, wskazuje się, że aktualnie głównym źródłem dochodów w obozach jest drobny handel i niewielki rynek usług, rozwijająca się (choć bardzo ograniczona) turystyka²⁷ oraz transfery pieniężne od migrantów i migrantek, a także pieniądze wysyłane przez hiszpańskie rodziny biorące udział w projekcie *Vacaciones en Paz*. Wskazane powyżej możliwości zarobkowania są jednak mocno ograniczone, zwłaszcza dla kobiet i osób młodszych. W jednym z raportów OXFAM możemy przeczytać, że przyczynami takiego zjawiska są „niestabilność polityczna, izolacja geograficzna, nieprzyjazny klimat, słaba infrastruktura, ograniczone wysiłki rządu na rzecz wdrażania polityk zorientowanych na rynek oraz ograniczona pozycja społeczno-ekonomiczna kobiet” (Ouchene, Massebiau, 2018). Jak wskazuje Tavakoli, opisując ostatnią dekadę: „wzrosła frustracja z powodu ograniczonych możliwości oferowanych przez gospodarkę obozową i wysokiej zależności od międzynarodowej pomocy humanitarnej” (2020: 281). Ani pomoc humanitarna, ani (niezwykle ograniczone) możliwości zarobkowania²⁸ nie eliminują trudności, z jakimi borykają się Saharyjczycy mieszkający w obozach. Jak wyjaśnia Tavakoli, mimo iż warunki życia w obozach znacząco się poprawiły, a dochody gospodarstw rosną, utrzymuje się zależność od pomocy humanitarnej oraz wzrasta konieczność poszukiwania dodatkowych źródeł dochodu (2020).

Co ciekawe, o problemach wynikających z inflacji, zmniejszania się pomocy humanitarnej oraz rosnących nierówności ekonomicznych w obozach już 10 lat temu pisała Carmen Gómez Martín (2011). Zauważyć można więc pewną wieloletnią tendencję oraz stopniowe wytwarzanie się wśród Sahrawi strategii przetrwania, umożliwiających utrzymanie rodziny. Jednym z kluczowych sposobów na utrzymanie rodziny stały się wyjazdy

²⁷ Saharyjskie obozy nie są miejscami tak poddanymi turystyfikacji, jak na przykład opisywane przez Natalię Bloch obozy uchodźców tybetańskich w Indiach (Bloch, 2011b). Wpływa na to kilka czynników, przede wszystkim medialna (nie)rozpoznawalność konfliktów i sytuacji uchodźców i uchodźczyń, specyfika kraju przyjmującego, bliskość od innych centrów turystycznych, dominująca religia czy też wyobrażenia na temat konkretnej grupy uchodźczej. Mimo tego, jak pisze Pablo San Martín, turystyka zapewnia dopływ środków finansowych poprzez „rynek humanitarny”, na którym odwiedzający obozy mogą kupić biżuterię, elementy odzieży czy wystroju domu. Dodatkowo, już na początku XXI wieku każdy z odwiedzających zostawiał w obozach około 200 euro (San Martín, 2005).

²⁸ Problem wysokiego bezrobocia wśród młodych, również wykształconych, osób jest typowy nie tylko dla Saharyjczyków i Saharyjek mieszkających w obozach. Wskazuje się go jako kluczową cechę społeczeństw większości krajów Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu (de Haas, 2003).

zagraniczne, przede wszystkim wyjazdy zarobkowe do Hiszpanii²⁹ (Fiddian-Qasmiyeh, 2019a; Gómez Martín, 2011; Tavakoli, 2020).

Rosnące nierówności ekonomiczne współwystępują z globalnymi mechanizmami konsumpcjonizmu i akumulacji dóbr, które nie były obecne w obozach przed saharyjską pieriestrojką. Równocześnie, włączenie obozów do gospodarki neoliberalnej może skutkować rozpowszechnieniem idei, którą Leandros Fischer nazywa obywatelstwem rynkowym „w którym obywatelstwo jako idea równego dostępu do praw demokratycznych i społecznych zostało zastąpione ideą równego dostępu do konsumpcji w coraz bardziej odpolitycznionej sferze publicznej” (Fischer, 2020: 4).

2.7. Saharyjki i Saharyjczycy. Płeć i sprawczość w obozach

Problematyka płci jest jednym z głównych wątków pojawiających się w analizach sytuacji Saharyjczyków i Saharyjek. Z pewnością ma to związek z tendencją opisaną przez Lilę Abu-Lughod jako teoria haremu – założeniem obecnym w etnografii Bliskiego Wschodu oraz Maghrebu, o znaczącej różnicy płci oraz silnym podziale na prywatne-kobiece oraz publiczne-męskie (Abu-Lughod, 1989). Zainteresowanie sytuacją kobiet w rejonie Bliskiego Wschodu i Maghrebu spowodowało znaczący wzrost literatury analizującej tę połowicznie genderową perspektywę od końca lat osiemdziesiątych, w 2020 roku stanowiąc ¼ prac z zakresu antropologii (Inhorn, Isidoros, 2022), co – jak piszą redaktorki tomu poświęconego antropologicznym badaniom męskości w świecie arabskim Marcia C. Inhorn i Konstantina Isidoros:

niewiele mówi o szerszych relacjach między płciami, ani o tym, jak mężczyźni i kobiety mogą wchodzić w znaczące i pełne współczucia interakcje jako ojcowie i córki, mężowie i żony, bracia i siostry, matki i synowie oraz przyjaciele i sąsiedzi. Zamiast tego znaczna część literatury antropologicznej na temat kobiet z Bliskiego Wschodu dotyczy patriarchy i ucisku (Inhorn, Isidoros, 2022: 5).

Status kobiet w społeczeństwie saharyjskim jest tematem wielu ciekawych analiz, choć znaczna część z nich wpisuje się nurt krytykowany przez Inhorn i Isidoros. Z jednej strony

²⁹ Jak zauważa Tavakoli (2020), diaspora saharyjska jest nie tylko ważnym źródłem wsparcia finansowego, ale także umożliwia sprzedaż produktów za granicę, np. eksport melf (rodzaj kobiecego stroju) do Hiszpanii i Francji oraz tworzenie miejsc pracy w transporcie. Dla niektórych rodzin jednym ze źródeł dochodu, a także rozwoju gospodarczego i małych przedsiębiorstw, jest współpraca z hiszpańskimi sieciami pomocy. Obejmuje to turystykę obozową w postaci rodzin zaangażowanych w projekt *Vacaciones en Paz*, ale także sportowców biorących udział w maratonie na Saharze oraz uczestników festiwalu filmowego FiSahara i festiwalu sztuki i praw człowieka ARTifariti (zawieszono od 2020 r., a od 2023 r. przeniesiono do obozów z powodu działań wojennych). Inicjatywy te są realizowane odpowiednio od 2000, 2003 i 2007 r. (Tavakoli, 2020).

istotnym elementem dyskusji jest zauważana wysoka pozycja kobiet i ich podmiotowa sprawczość, zwłaszcza w porównaniu z innymi społeczeństwami regionu, a także zinstytucjonalizowane formy reprezentacji i władzy kobiet (Zunes, Mundy, 2022). Kobiety saharyjskie są opisywane jako silne i upodmiotowione, o pozycji równej mężczyznom (Fiddian-Qasmiyeh, 2009, 2014a; Karaoud, 2018), co kontrastuje z ogólnym wizerunkiem uchodźców, a zwłaszcza uchodźczyń i ich dzieci, jako zależnych i słabych.

Specyficzną opowieścią o saharyjskich kobietach jest ta o ich wyjątkowej pozycji w świecie islamu. Wysoka pozycja kobiet i ich istotna rola w życiu społeczno-ekonomicznym danej społeczności jest zauważana również w innych społecznościach nomadycznych i północnej Afryki (Belloso, Azkue, 2009; Lippert, 1992). Sahrawi wywodzą się z etnicznych grup berberyjskich, arabskich i czarnych Afrykanów, grup nomadycznych przemieszczających się od terenów południowego Maroka, wschodniej Algierii po środkową część Mauretanii (Finden, 2018). Ta nomadyczna tradycja może być jednym z kluczy dla zrozumienia pozycji kobiet i mężczyzn w społeczeństwie saharyjskim. Jak wskazuje Anne Lippert, dane etnograficzne sprzed okresu osiadłości wskazują na odpowiedzialność kobiet za takie sfery życia codziennego, jak wytwarzanie, naprawa oraz rozstawianie namiotów, udój kóz oraz wielbłądów, a także udział w spotkaniach decyzyjnych, również tych dotyczących kwestii religijnych (Lippert, 1992). Wiele prac etnograficznych przedstawia związek między procesem sedentaryzacji a obniżeniem statusu kobiet w społeczeństwach koczowniczych – proces widoczny również w społeczeństwie saharyjskim (Fiddian-Qasmiyeh, 2014a).

Dla współczesnego rozumienia sytuacji kobiet ważniejsze może być jednak to, co działo się w obozach w latach 1976-1991, kiedy to kobiety odegrały istotną rolę w czasie walk o niepodległość, przede wszystkim jednak stanowiły zdecydowaną większość osób mieszkających w obozach, odpowiadając zarówno za ich budowanie, zarządzanie nimi oraz codzienną administrację i utrzymanie, w czasie gdy mężczyźni przebywali na froncie (Fiddian Qasmiyeh, 2018; Finden, 2018; Zunes, Mundy, 2010). Partycypacja przejawiała się przede wszystkim w szerokim udziale w Komitetach Ludowych, odpowiedzialnych za ochronę zdrowia, edukację, redystrybucję dóbr, produkcję oraz rozwiązywanie sporów – w czasie wojny do 1991 roku ich członkami były przede wszystkim kobiety (Wilson, 2020). I choć płciowy podział prac był charakterystyczny dla tej społeczności również w przedwojennym okresie, nowością czasu wojny i rewolucji jest hasło egalitaryzmu społecznego, przejawiającego się zarówno w kwestii równości płci, ale i w potępianiu wszelkich form odwoływania się do lojalności klanowej i związanego z nią statusu (Solana,

2020). To dążenie do egalitaryzmu połączone z emancypacją polityczną różnych grup miało jednoczący charakter dla budującego się narodu (Metelits, 2018).

Sytuacja zmieniła się w 1991 roku po podpisaniu zawieszenia broni, gdy większość mężczyzn przeniosła się na stałe do obozów, a kobiety w coraz mniejszym stopniu odgrywały ważne role poza *khaymą*: domem, gospodarstwem domowym. Lucrezia Giordano opisuje ten moment, wskazując, że „[s]ytuacja ta doprowadziła do rekonfiguracji ról płciowych, gdzie mężczyźni przejęli przestrzeń publiczną, podczas gdy kobiety musiały zacząć podejmować akty oporu z prywatnej przestrzeni tradycyjnego saharyjskiego namiotu” (2022: 9) i podkreślając, że pomimo zmiany ról płciowych i dostępu do władzy, nie zmieniła się narracja, w której nadal wskazuje się na silną pozycję kobiet (Giordano, 2022). Jak piszą Silvia Almenara-Niebla i Carmen Ascanio-Sánchez, kobiety w większym stopniu zajęły się wtedy pracą opiekuńczą, pomimo starań organizacji saharyjskich i struktur rządowych, w tym NUSW³⁰ o utrzymanie ich działalności publicznej (Almenara-Niebla, Ascanio-Sánchez, 2020).

Pomimo tej zmiany, przez wiele lat obozy przedstawiane były jako miejsce równościowe, a nawet matriarchalne (por. Fiddian-Qasmiyeh, 2010). Figura silnej i politycznie upodmiotowionej kobiety Sahrawi funkcjonuje więc zarówno w rozmowach z samymi mieszkańcami i mieszkankami obozów, jak i jako idea obecna w oficjalnej narracji SARD. W oficjalnym dyskursie, POLISARIO, SARD, jak i NUSW, kobiety opisywane są jako sprawcze podmioty, równe mężczyznom, a społeczeństwo saharyjskie charakteryzuje się równością i progresywnością.

W ostatnich latach pojawia się jednak więcej głosów krytycznych wobec takiego obrazu i coraz częściej zwraca się uwagę na pewną pozorność tej idei. Analiza Eleny Fiddian-Qasmiyeh, oparta na dogłębnych i długoterminowych badaniach etnograficznych, stanowi szczegółową krytykę relacji między POLISARIO a instytucjami zewnętrznymi, takimi jak organizacje pozarządowe, organizacje międzyrządowe czy prosaharyjski ruch międzynarodowy. Badaczka zwraca uwagę na strategiczne wykorzystanie narracji o wysokiej pozycji kobiet w pozyskiwaniu wsparcia wśród instytucji pomocy humanitarnej oraz aktorów politycznych (2014a), a także na homogenizujący obraz kobiety, w którym brakuje przestrzeni na opisanie i zrozumienie potrzeb różnych kobiet, dziewcząt oraz dzieci, w którym wizerunek „idealnych kobiet” i „idealnych uchodźców” ujednotolica heterogeniczną

³⁰ *National Union of Sahrawi Women* (pl. Narodowy Związek Kobiet Sahrawi) została założona już w 1974 roku i od tego czasu działa w obozach (Finden, 2018). Silna współpraca pomiędzy NUSW i zagranicznymi kobiecymi organizacjami (przede wszystkim hiszpańskimi) dodatkowo wzmacnia obraz silnych saharyjskich kobiet, również za granicą.

grupę i wyklucza inne reprezentacje. Jednocześnie jest to również krytyka zewnętrznych instytucji i międzynarodowego społeczeństwa obywatelskiego, których potrzeby i wymagania są reprodukowane w narracjach saharyjskich elit (Fiddian-Qasmiyeh, 2014a, 2014b). Alice Finden rozwija tę krytykę, odwołując się do koncepcji strategicznego esencjalizmu rozwiniętego przez Gayatri Chakravorty Spivak, wskazując:

Roszczenia do liberalnych wartości, takich jak „równość płci”, można zatem postrzegać jako strukturalnie uwikłane w działania organizacji pozarządowych i charytatywnych. W ramach i równoległe do narzuconych struktur organizacji pozarządowych, które wymagają, aby ci, których wspierają, prezentowali się jako liberalni i równościowi, a sprawczość poprzez formy strategicznego esencjalizmu i indywidualnego wyboru podważa ideę braku przemocy jako „bierności” (Finden, 2018: 39).

Rocio Medina Martín zauważa jednak – w duchu postkolonialnej dekonstrukcji hegemonicznych, indywidualistycznych koncepcji sprawczości – że otwarte włączenie kobiet w walkę o narodowe samostanowienie i przeciwko kolonialnej opresji jest ważnym celem również z perspektywy samych kobiet, odnajdujących w tej narracji poczucie podmiotowości (Medina Martín, 2014c, 2014d). Jak wskazuje Vivian Solana odwołując się do feministycznej teorii Saby Mahmood, odnoszenie sytuacji Saharyjek do kobiet innych społeczności i porównania z innymi społeczeństwami muzułmańskimi czy krajów Globalnego Południa w rzeczywistości mówią jednak więcej o agendzie politycznej i ideologicznej porównujących, a nie o samych Sahrawi (Solana, 2020).

Ważnym aspektem ułatwiającym zrozumienie sytuacji kobiet saharyjskich jest również pronatalistyczna polityka POLISARIO, opisywana przez Lucrecię Giordano (2022). Zdaniem autorki, pronatalistyczny dyskurs POLISARIO nakłaniający kobiety saharyjskie do rodzenia i wychowywania jak największej liczby dzieci jest elementem politycznej walki przeciwko zniknięciu społeczeństwa saharyjskiego oraz ilościowej walki przeciwko zwiększającej się populacji Marokańczyków mieszkających na terenie Sahary Zachodniej. Uznaje on kobiety i ich ciała za narzędzie walki, upraszczając ich zdrowie reprodukcyjne do biologicznej reprodukcji (Giordano, 2022; Medina Martín, 2014a, 2014c). Wyniki badań Giordano pokazują jednak, że aktualnie zmniejsza się chęć kobiet do rodzenia i wychowywania większej liczby dzieci, na co wpływ mogą mieć między innymi wskazywane przez jej rozmówczynie problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb i stała zależność od pomocy humanitarnej, ale i zwiększająca się wiedza z zakresu życia seksualnego oraz zdrowia reprodukcyjnego (Giordano, 2022).

Kwestia ról płciowych, ich realizowania, stawiania granicy pomiędzy tym co uznawane za „poprawne” i „niepoprawne” oraz sposób na zmianę tych ról lub ich negocjacje w codziennym życiu okazują się być istotnym tematem dla Saharyjek mieszkających w Hiszpanii, zwłaszcza w sytuacji gdy część ich bliskiej rodziny mieszka w obozach (Almenara-Niebla, Ascanio-Sánchez, 2020). Różnice w pojmowaniu norm płciowych mogą również wynikać z wcześniejszego doświadczenia życia za granicą, zderzenia z normami i wartościami obowiązującymi w obozach, jak ma to miejsce w przypadku *Cubarauis*: Saharyjczyków i Saharyjek, którzy wyjechali z obozów jako dzieci i spędzili ponad 10 lat na Kubie ucząc się i studiując, a po uzyskaniu dyplomu wracali do obozów (San Martin, 2009).

Jednym ze specyficznych zjawisk wśród Saharyjczyków i Saharyjek mieszkających zarówno w Hiszpanii, jak i w obozach, jest powszechność rozwodów. Fiddian-Qasmiyeh wskazuje jednak, że historyczna powszechność dostępu do rozwodów dotyczyła przede wszystkim wyższych klas społeczeństwa saharyjskiego i nie była dostępna między innymi dla kobiet z niższych klas czy niewolników (Fiddian-Qasmiyeh, 2014a). I choć wskazuje się, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają pełne prawo do rozwodu, uwagę zwraca brak rozwiązań prawnych wspierających rodziców przejmujących opiekę nad dziećmi w sytuacji rozwodów – nad takimi zapisami pracują aktualnie kobiety zaangażowane w działania NUSW, gdyż dotychczas zwyczajowo to kobiety przejmowały opiekę nad dziećmi bez partycypacji ekonomicznej ojców (Solana, 2020).

Powszechność migracji wpływa również na istnienie zjawiska emigrantów zakładających nowe rodziny w miejscu emigracji, bez formalnego zakończenia poprzedniej relacji, co wpływa negatywnie na sytuację osoby mieszkającej w obozach, najczęściej kobiety, co – jak pokazuje Vivian Solana na podstawie swoich badań – powoduje, że kobiety pozostają w obozach z pełną odpowiedzialnością za utrzymanie ekonomiczne oraz wychowanie dzieci (Solana, 2020). Co ciekawe, wątki praw kobiet w obszarze życia rodzinnego, równości czy problematyki przemocy są traktowane przez część społeczeństwa – w tym starsze kobiety – jako pomniejsze problemy, niepotrzebnie odwracające uwagę od ich zdaniem kluczowej i najważniejszej walki społeczeństwa saharyjskiego – walki o niepodległość (Solana, 2020).

Programy organizacji pozarządowych budowane na idei wysokiej pozycji kobiet sprawiają, że część społeczeństwa saharyjskiego i jego problemów jest marginalizowana (Finden, 2018), a same działania NUSW i innych kobiecych organizacji nie trafiają do wszystkich kobiet i nie przekładają się na włączenie wszystkich kobiet w działania w obozach, co zwiększa poziom ich marginalizacji (Finden, 2018). Dodatkowo w obozach,

podobnie jak ma to miejsce w wielu innych kontekstach pomocowych, funkcjonują programy skierowane tylko i wyłącznie do kobiet, mające na celu ich inkorporację na rynek pracy. Taki gender mainstreaming jest dość powszechny i z pewnością wymaga głębszej analizy (Welfens, 2020). Jedną z linii podziału wśród kobiet i ich dostępu do władzy i środków to ta związana z wiekiem – kobiety starsze, mające doświadczenie w działalności społecznej i politycznej, mają dominującą pozycję, podczas gdy głos młodych kobiet, w tym młodych matek, jest zdecydowanie mniej słyszalny i mniej obecny, podobnie jak głos wyrażający potrzeby i sytuację kobiet z klas niższych. Równocześnie, narracyjne skupienie na kobietach i ich wysokiej pozycji nie otwiera przestrzeni na dyskusję o sytuacji mężczyzn, gdyż – jak pisze Finden – uproszczony obraz saharyjskiego mężczyzny to działacz POLISARIO. Idealni Sahrawi to zatem upodmiotowiona i silna działaczka struktur obozowych oraz polityk POLISARIO – obraz, który odbiera reprezentację osobom pochodzącym z klas niższych i nieangażującym się w działania polityczne (Finden, 2018).

Solana wskazuje, że również Sahrawi mieszkający w obozach dostrzegają silne nierówności, wskazując przede wszystkim na „wrażliwość ekonomiczną gospodarstw domowych prowadzonych przez kobiety, kwestie proceduralne w procesie decyzyjnym, utrzymujący się poziom analfabetyzmu kobiet oraz przekonanie, że naturalne miejsce kobiet jest w *khaymie*” (Solana, 2020: 160). Fiddian-Qasmiyeh wskazuje więc, że w rzeczywistości sytuacja każdej z kobiet zależy między innymi od jej wieku, pochodzenia plemiennego, poziomu wykształcenia oraz statusu małżeńskiego, a wysoką pozycję w obozie mają nie tyle mężczyźni, co męskie elity polityczne, które od lat siedemdziesiątych zarządzały obozami na każdym poziomie administracyjnym (2018).

2.8. Podsumowanie

Saharyjskie obozy dla uchodźców położone w Algierii powstały w połowie lat siedemdziesiątych, po inwazji wojsk Maroka i Mauretanii na Saharę Zachodnią, która zmusiła 55 tysięcy Sahrawi do ucieczki. Pomimo obietnicy referendum i zawieszenia broni w 1991, Organizacji Narodów Zjednoczonych nie udało się rozwiązać konfliktu (Gómez, 2011), a życie w obozach, mimo iż zarządzane przez Sahrawi, jest w pełni zależne od pomocy humanitarnej. Ani pomoc humanitarna, ani (bardzo ograniczone) możliwości zarobkowe nie eliminują trudności, z jakimi borykają się mieszkańcy obozów. Skromne możliwości zarobkowe w obozach są ograniczone do pracy w sektorze publicznym (administracja, edukacja, służba zdrowia, wojsko) i nielicznych prywatnych biznesach (sklepy spożywcze,

odzieżowe, kosmetyczne, z małym AGD i RTV, usługi fryzjerskie, warsztaty samochodowe, transport). Ponadto w ostatnich latach mieszkańcy obozów musieli stawić czoła wysokiej inflacji cen i ograniczaniu pomocy humanitarnej.

W ciągu ostatnich trzech dekad, główne źródła dochodu, uzupełniające podstawową pomoc humanitarną, to dochody generowane przez małe przedsiębiorstwa, wynagrodzenia pracowników państwowych (np. nauczycielek i nauczycieli), emerytury należne byłym pracownikom hiszpańskiej administracji przed 1976 rokiem (w tym żołnierzom zatrudnionym w *Tropas Nómadas* czy policji), wynagrodzenia wypłacane przez organizacje pozarządowe zatrudniające mieszkańców i mieszkanki obozów³¹, wsparcie finansowe od (głównie) hiszpańskich rodzin zaangażowanych w projekt *Vacaciones en Paz* oraz – prawdopodobnie główne źródło – przekazy pieniężne od Saharyjczyków pracujących za granicą (Chatty, Crivello, Fiddian, 2005; Gómez Martín, 2011; Tavakoli, 2020; Wilson, 2021).

Sytuacja kobiet saharyjskich uznawana jest za dość wyjątkową, a równość Saharyjek i Saharyjczyków wskazywana jest jako jedna z ważnych cech społeczeństwa. Ta specyficzna sytuacja kobiet to z jednej strony wynik tradycji nomadycznej, z drugiej – podział ról podczas działań wojennych, kiedy mężczyźni oddelegowani byli na front, a kobiety samodzielnie stworzyły od podstaw obozy zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i infrastrukturalnym. Ich pozycja zmieniła się jednak w 1991 roku po podpisaniu zawieszenia broni, gdy większość mężczyzn przeniosła się na stałe do obozów i zarysował się podział płci, w którym kobiety w mniejszym stopniu odgrywają ważną rolę poza *khaymą*. W nowszych, bardziej krytycznych artykułach, pojawia się temat strategicznego wykorzystywania obrazu równości i feminizmu jako istotnych elementów. W ramach tej krytyki wskazuje się na pozorność pewnych narracji, brak faktycznej równości płci w wielu obszarach oraz negowanie istnienia innych nierówności (Fiddian-Qasmiyeh, 2010; Finden, 2018).

³¹ Organizacje pomocowe zatrudniają w roli tłumaczy, kierowców, administracji, obsługi technicznej (Tavakoli, 2020).

ROZDZIAŁ 3. Migracje z obozów saharyjskich w Tindouf (Algieria)

Badania nad migracją Saharyjczyków rozwinęły się w wieloaspektowy sposób, zawierający wyjaśnienie wpływu kontekstu migracji, politycznych okoliczności wyjazdu, czynników ekonomicznych oraz procesualnego charakteru migracji, a także wpływu stosunków międzynarodowych na wielkość migracji w różnych okresach historycznych. W analizach tych brakuje jednak aspektu wewnętrznych dysproporcji, stratyfikacji i relacji władzy. Obraz mobilności Saharyjczyków, jest nadal niejasny na poziomie różnych grup społecznych, gospodarstw domowych i jednostek. Procesy migracyjne były zatem odczytywane głównie w kontekście politycznym i ekonomicznym, a mniej uwagi poświęcano podmiotowości jednostek i procesom społecznym. Jednocześnie obraz tradycji nomadycznej sprzyjał kulturalizacji procesów politycznych, bagatelizując polityczną odpowiedzialność za nierozwiązany konflikt i umożliwiając postrzeganie mobilności wynikającej z długotrwałego wygnania jako zjawiska kulturowego.

Jak wskazałam w poprzednim rozdziale, moment inwazji wojsk marokańskich na Saharę Zachodnią był początkiem tworzenia diaspory saharyjskiej. María López Belloso (2016) wyróżniła trzy główne miejsca docelowe aktualnych strumieni migracyjnych: 1) terytoria Sahary Zachodniej znajdujące się pod kontrolą Maroka, 2) migracja w kierunku *badii* – tzw. Terytoriów Wyzwolonych położonych na wschód od *bermu* – które stanowią 1/5 terytorium Sahary Zachodniej (znacznie ograniczone od listopada 2020 roku ze względu na działania zbrojne), oraz 3) migracja w kierunku Europy, w szczególności Hiszpanii. Ponadto Saharyjczycy migrują do krajów współpracujących w ramach projektów mobilności edukacyjnej oraz do Mauretanii, ważnego miejsca docelowego dla Saharyjczyków od samego początku wygnania, które nadal jest uważane za rozsądne miejsce migracji zarówno z samej okupowanej Sahary Zachodniej, jak i obozów dla uchodźców. Saharyjczycy z obozów migrują również do innych regionów Algierii: głównie do dużych miast na północy i okolic obozów dla uchodźców.

Carmen Gómez Martín wyróżniła cztery okresy tego przedłużającego się uchodźstwa (Gómez Martín, 2011). Pierwszym z nich był opisany exodus znacznej części ludności saharyjskiej (ok. 50 tysięcy osób) z terenów Sahary Zachodniej do Algierii oraz założenie

obozów dla uchodźców w latach 1975-1976. Drugi okres, rozpoczynający się pod koniec lat siedemdziesiątych, był fazą szeroko zakrojonych ogólnych rządowych projektów mobilności młodzieży do krajów współpracujących z rządem SARD w okresie zimnej wojny i po jej zakończeniu. Projekt miał i nadal ma głównie cel edukacyjny. Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku zauważalny jest wzrost liczby Saharyjczyków migrujących do Hiszpanii. Migracja w kierunku Hiszpanii była w dużej mierze motywowana czynnikami ekonomicznymi. Ma ona jednak krytyczny kontekst przedłużającej się sytuacji uchodźczej i jest określana jako trzeci okres wygnania. Hiszpania jest wybierana nie tylko ze względu na bliskość geograficzną, ale przede wszystkim ze względu na (post)kolonialne powiązania: język hiszpański jest drugim oficjalnym językiem SARD na uchodźstwie, a hiszpańskie społeczeństwo obywatelskie jest najbardziej aktywne, jeśli chodzi o oddolną pomoc humanitarną w obozach. W ciągu następnych dwóch dekad, wzrosło zróżnicowanie statusu migrantów, a za wysoko wykwalifikowanymi specjalistami podążyli mniej wykwalifikowani pracownicy, rodziny, ale też dyplomaci, osoby zaangażowane w programy leczenia i dzieci biorące udział w projekcie *Vacaciones en Paz*. Czwarty okres wygnania rozpoczął się wraz z kryzysem gospodarczym w 2008 r., powodując zmiany we wzorcach migracji: jej transnarodowy, heterogeniczny i wahadłowy charakter (Gómez Martín, 2016a). Migracja Saharyjczyków i Saharyjek nie jest jednak typowym przykładem *onward migration* – migracji wielokrotnej (Long, 2021), która następuje po wygnaniu, gdyż aktualnie dla większości Sahrawi to obozy, są zarówno miejscem pochodzenia, jak i wyjazdu.

Koncepcja czterech okresów wygnania zachęca nas do refleksji nad wszystkimi saharijskimi procesami migracyjnymi po 1975 roku jako związanymi z wybuchem wojny i trwającym konfliktem. Daje to dobre tło do dekonstrukcji rozumienia rzeczywistej migracji Saharyjczyków jako całkowicie ekonomicznej. Przykłady przedłużającej się sytuacji uchodźców, takie jak przypadek Sahrawi, są odpowiednią ilustracją tego uwikłania. Bahia Awah, powszechnie znany saharijski poeta, dekonstruuje dwubiegunowy podział: „migracja ekonomiczna jest jedynie efektem ubocznym nędzy, którą wygnanie w obozach dla uchodźców uczyniło przez lata nie do zniesienia” (Gómez Martín, 2013: 233). Jednak używanie terminu wygnanie (*exile*) do opisanie trwającej migracji Saharyjczyków również nie jest w pełni adekwatnym rozwiązaniem, ponieważ użycie tego terminu ma konkretne implikacje analityczne. Pierwsze wygnanie było wynikiem konfliktu zbrojnego – dla wielu uchodźstwo było jedyną opcją na przetrwanie. Wszystkie kolejne okresy wygnania były mniej przymusowe, ale i trudniejsze do zrealizowania ze względu na bariery ekonomiczne lub ograniczoną liczbę miejsc w programach mobilności, sama decyzja o wyjeździe lub

pozostaniu w obozach była więc znacznie bardziej skomplikowana. Pomimo różnorodności strategii i destynacji, główny powód migracji jest niezmienny – polityczne i ekonomiczne konsekwencje okupacji Sahary Zachodniej przez Królestwo Maroka oraz 50 lat życia Sahrawi na uchodźstwie.

3.1. Programy stypendialne³² oraz samodzielne migracje do Hiszpanii

Sahrawi są jedną ze społeczności, w której ważnymi elementami pomocy humanitarnej są nie tylko programy inicjowane z ramienia organizacji z Globalnej Północy, ale i krajów Globalnego Południa. Jak pisze Elena Fiddian-Qasmiyeh, te działania pomocowe przez długi czas pozostawały nieobecne w debacie akademickiej i politycznej, w której dominowało przeświadczenie, że „międzynarodowa społeczność humanitarna” pochodzi przede wszystkim z Globalnej Północy (2019b).

Drugi okres wygnania Sahrawi, rozpoczynający się pod koniec lat 70. i znacznie dłuższy, był fazą szeroko zakrojonych ogólnych rządowych projektów mobilności młodzieży. Ich celem była głównie edukacja. Według danych z pierwszej dekady XXI wieku, około 16% mieszkańców i mieszkank obozu brało udział w różnego rodzaju programach związanych z mobilnością, jak programy edukacyjne, związane z pracą, leczeniem lub z powodów osobistych (Deubel, Pieper, 2021). Projekty rozpoczęły się w zasadzie od razu po przesiedleniu do obozów, jak wskazują rozmówczynie Vivian Solany, miały miejsce jeszcze przed pojawieniem się w obozie organizacji pozarządowych, a kierunki uwarunkowane były wsparciem i współpracą polityczną, były to więc takie państwa jak Kuba, Algieria czy Rosja (Solana, 2020). Od wybuchu wojny w 1975 roku wiele krajów wspierało wysiłki niepodległościowe POLISARIO, co zapoczątkowało ważne sojusze i uznanie polityczne w kontekście zimnowojennego podziału świata. Algieria, Libia, Syria były arabskimi krajami zaprzyjaźnionymi w ramach Ruchu Państw Niezaangażowanych. Wśród krajów bloku wschodniego wymienia się między innymi Kubę, Czechosłowację i Polskę (Gómez Martín, Correa Álvarez, 2015; Gomez Martín, 2013: 230). Te sojusze polityczne otworzyły drogę dla programów mobilności edukacyjnej młodzieży, które rozpoczęły się pod koniec lat 70. i w latach 80., na podstawie dwustronnych umów między rządem SARD, a krajami współpracującymi, takimi jak kraje arabskie, Kuba, Meksyk, Chile i Wenezuela (San Martín, 2009: 252-253). Elementy współpracy międzynarodowej składające się na kapitał

³² Projekt jest kontynuowany, choć w ostatnich dekadach uczestniczyło w nim mniej osób. Jego możliwości są również ograniczone ze względu na niestabilną sytuację polityczną krajów arabskich biorących w nim wcześniej udział, jak ma to miejsce w przypadku Syrii i Libii.

symboliczny SARD, w tym uznanie go jako państwa (Metelits, 2018), mają więc szczególne znaczenie w kontekście struktur tworzących pole migracji³³.

Brakuje kompleksowych statystyk, a dostępne dane znacznie się różnią jeśli chodzi o liczbę uczestników i uczestniczek wymian, ale według Cédrica Ometa do 2008 r. około 6000 Sahrawi studiowało w Algierii, 1000 na Kubie, 1000 w Libii, 100 w Syrii, kilkaset w Hiszpanii i po kilkadziesiąt w Norwegii, Niemczech, Francji, Wenezueli, Meksyku, USA i innych krajach (Cédric Omet, 2008, za: Gómez Martín, Correa Álvarez, 2015). Według innych danych, od końca lat siedemdziesiątych przez około trzydzieści lat, tylko na Kubie uczyło się ponad 4000 młodych Saharyjczyków i Saharyjek (Fiddian-Qasmiyeh, 2011b). Co więcej, skala projektów jest zmienna. W przypadku Kuby, najważniejszego darczyńcy stypendiów poza Algierią, rok 1977 był pierwszym rokiem, w którym wyemigrowała grupa 22 studentów (Gómez Martín, Correa Álvarez, 2015). W latach 1980-1999 każdego roku wysyłano około 800 młodych ludzi, ale w latach 2000-2002 było to już tylko 200 osób (Monje, 2011). Programy mobilności edukacyjnej mają wpływ zarówno na jednostki, jak i na całe społeczeństwo (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a, 2011b) i są szeroko rozpowszechnione: w każdej rodzinie jest ktoś, kto brał w nich udział (Crivello, Fiddian, Chatty, 2006).

Celem tego projektu było i nadal jest kształcenie kadr niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa w kluczowych dziedzinach. Kierunek studiów miał i ma głównie praktyczne zastosowanie – są to przede wszystkim specjalności medyczne, administracyjne, pedagogiczne, ale także dziennikarstwo, filozofia czy literaturoznawstwo choć w znacznie mniejszej liczbie (San Martín, 2009; Gómez Martín, 2011). Pobyt w danym kraju kończy się jednak wraz ze zdobyciem dyplomu i po zakończonej edukacji – w praktyce nawet do 12–14 lat pobytu – Sahrawi powinni wrócić do obozów, by wykorzystać umiejętności zdobyte za granicą. Przykładowo, wykształceni lekarze oraz personel medyczny powinien pracować w obozach po powrocie oraz odpowiadać za kształcenie medyczne na miejscu (Lippert, 1985).

Mimo iż Claire Metelits wskazuje, że organizowane przez POLISARIO programy wyjazdów akademickich zwiększają kapitał kulturowy społeczności (Metelits, 2018), a dobrze wyszkolona kadra miała być podstawą sprawnie funkcjonującego państwa po odzyskaniu niepodległości, w praktyce wiele z tych osób powraca do obozów jedynie na chwilę, i z różnych powodów decyduje się na dalszą emigrację. W obozach, praca dobrze wykwalifikowanych pracowników sektora publicznego jest nisko płatna, co w połączeniu z

³³ Niektóre z państw uznających SARD wspierają to państwo na uchodźstwie, tworząc struktury współpracy umożliwiające wyjazdy stypendialne, ale ważnymi elementami tego pola migracyjnego jest również uznanie saharyjskich paszportów czy porozumienia dotyczące ruchu ludności.

doświadczeniem życia za granicą i zmianami społeczno-ekonomicznymi w obozach po 1991 r. skłania niektórych do rozważenia dalszej migracji. Wiele osób decyduje się na migrację do Hiszpanii w obliczu biedy panującej w obozach, braku perspektyw zawodowych³⁴ i znacznych różnic kulturowych. Wskazuje się, że najczęstszym scenariuszem w latach dziewięćdziesiątych było, iż po ukończeniu studiów dawni studenci przez kilka lat pracowali w obozowym sektorze medycznym, edukacyjnym lub innych obszarach, jednak w latach 90. nadzieje na niepodległość w wyniku referendum słabły, a brak perspektyw ekonomicznych w obozach popychał ich do dalszej migracji (Gómez Martín, 2013). Carmen Gómez Martín opisuje ten moment jako impas, ze względu na brak nadziei na referendum i niepodległość, przy równoczesnej niemożności ekonomicznego utrzymania rodziny. Jak pisze badaczka: „[b]eznadzieja i poczucie bycia oszukany w toku procesu pokojowego stają się coraz silniejsze wśród tej populacji, która widzi, że jej spokojna przyszłość oddala się. W tym momencie migracja jest uważana za jedyne wyjście z impasu” (2013: 231).

Decyzja o wyjeździe miała miejsce zwłaszcza w przypadku *Cubarauis* – czyli tych, którzy zdobyli wykształcenie na Kubie (lub w innym kraju Ameryki Łacińskiej) (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a). Wszyscy studenci musieli ponownie zintegrować się ze społeczeństwem saharyjskim, w którym – pomimo progresywności Saharyjczyków – różnice między kulturą saharyjską a karaibską były ogromne. Począwszy od konieczności mówienia w *hassanija* we „właściwy” sposób, bez specyficznego akcentu, poprzez zachowanie, otwartość i bardziej krytyczne podejście do wielu aspektów życia w obozach, aż po relacje między płciami – codzienne różnice kulturowe były bardzo widoczne (San Martín, 2009). *Cubarauis* (słowo stworzone z połączenia słów „Cuba” i „Sahrawi”) są ważnymi aktorami zmian społeczno-kulturowych i wzorców migracyjnych ludności saharyjskiej. W przypadku tych, którzy studiowali za granicą przez 10-14 lat, przeżywając swoje dzieciństwo i dorastanie w odmiennym kulturowo kontekście Karaibów i Ameryki Łacińskiej³⁵, ich powroty wpływały na zmiany społeczne w obozach (San Martín, 2009). Proces hispanizacji poprzez Kubę, analizowany przez Pabla San Martín, ukazuje nam interesujące wpływ wątków (post)kolonialnych i z zakresu pomocy humanitarnej.

Uzyskanie medycznego wykształcenia na Kubie ułatwiło wielu *Cubarauis* migrację do Hiszpanii, gdzie zasilili personel hiszpańskiego systemu ochrony zdrowia, zmniejszając

³⁴ Problem wysokiego bezrobocia wśród młodych, również wykształconych, osób jest typowy nie tylko dla Saharyjczyków i Saharyjek mieszkających w obozach. Wskazuje się go jako kluczową cechę społeczeństw większości krajów Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu (de Haas, 2003).

³⁵ Oprócz różnic międzykulturowych, na poziomie jednostki wspomnienia z dzieciństwa spędzonego za granicą są pełne poczucia osamotnienia i tęsknoty (Fiddian-Qasmiyeh, 2013a).

tym samym liczbę medyków w obozach. Do tej pory zdarza się więc, że w obozach pracują lekarze przysłani przez organizacje pozarządowe z Hiszpanii i innych krajów – sytuacja ciekawa biorąc pod uwagę kolonialną przeszłość państw-aktorów biorących udział w tej wymianie. Projekt stypendiów ma na celu zwiększenie samodzielności służby zdrowia społeczeństwa saharyjskiego, kiedyś będącego hiszpańską kolonią. Jest finansowany i organizowany przez inną dawną hiszpańską kolonię (przede wszystkim Kubę), jednak owoce tego projektu w postaci wykształconego personelu medycznego trafiają do dawnego państwa kolonizującego – Hiszpanii (Fiddian-Qasmiyeh, 2019b). Z tego powodu, po 2000 roku Kuba zawiesiła działanie programu (Fiddian-Qasmiyeh, 2019b), wznowiła go jednak w ostatnich latach³⁶.

Inną problematyczną kwestią jest, że większość osób biorących udział w wyjazdach to mężczyźni. Przykładowo, w latach 1994-2006 z ponad 12 tysięcy młodych osób wyjeżdżających na Kubę jedynie niecałe 700 stanowiły kobiety i dziewczęta (Davies, 2020), co przekłada się na strukturę demograficzną migrantów i migrantek. Dodatkowo, Elena Fiddian-Qasmiyeh pokazuje, w jaki sposób miejsce, do którego trafimy na czas szkoły średniej i wyższej może znacząco wpływać na nasze dalsze losy i możliwości migracyjne. Przykładowo, osoby kształcące się w Libii czy w Syrii miały świetną znajomość kilku dialektów arabskiego, co jednak nie ułatwiało im migracji do krajów europejskich (Fiddian-Qasmiyeh, 2019a), jak w przypadku osób kształcących się w południowoamerykańskich krajach hiszpańskojęzycznych. Oprócz znajomości języka ważnymi korzyściami była możliwość bycia zatrudnionym przez organizacje pozarządowe, współpracy z badaczami i badaczkami, angażowania się w międzynarodowe projekty, czy bycia osobą, do której docierają badacze i dziennikarze, którzy znacznie częściej rozmawiają z osobami posługującymi się językiem hiszpańskim czy angielskim.

Młodzi Sahrawi wyjeżdżający na studia nie wpisują się w schemat kosmopolitycznych, międzynarodowych studentów jako grupy kluczowej w rozwoju globalizacji, w której międzynarodowi studenci są jedną z głównych sił napędowych przepływów międzynarodowych (Raghuram, Sondhi, 2021). W przeciwieństwie do kosmopolitycznych studentów, Sahrawi mają ograniczony zakres wyboru destynacji oraz kierunku studiów, wyjazd nie wynika z chęci wejścia na międzynarodowy rynek pracy, a większość uczelni nie znajduje się w krajach Globalnej Północy.

³⁶ Nie udało mi się dotrzeć do danych wskazujących, kiedy projekt rozpoczął się na nowo. Materiały prasowe wskazują jednak, że od przynajmniej 2017 roku młodzi Sahrawi mają możliwość studiowania na kubańskich uczelniach wyższych po ukończeniu nauki w obozowej medycznej szkole średniej (<https://archive.spsrasd.info/en/articles/2017/05/30/9025.html> (data dostępu: 14.05.2024)).

3.1.1. Projekty *Vacaciones en Paz* i *Madrasa*

Młodzi Saharyjczycy urodzeni w obozach dla uchodźców biorą udział w licznych międzynarodowych projektach mobilności również w młodszym wieku. Najważniejszym z projektów związanych z wyjazdami dzieci i młodzieży do Hiszpanii jest *Vacaciones en Paz*. Jego początki sięgają 1976 roku, kiedy dzieci z obozów mogły wyjeżdżać na okres wakacji na północ Algierii (Pérez, 2021). Projekt w takim kształcie jaki jest znany współcześnie funkcjonuje od 1979 roku, kiedy pierwsze hiszpańskie rodziny przyjęły dzieci saharyjskie na dwa najgorętsze miesiące: lipiec i sierpień. Jest to hiszpańska inicjatywa oddolna, w ramach której około 5-10 tysięcy³⁷ hiszpańskich rodzin zaprasza saharyjskie dzieci w wieku 8-12 lat na dwa miesiące do swoich domów. Głównym celem projektu jest umożliwienie dzieciom zadbania o zdrowie, uniknięcia najtrudniejszych warunków klimatycznych oraz nabycia hiszpańskich kompetencji kulturowych i językowych (Fiddian-Qasmiyeh, 2013b; Gómez Martín, 2010). *Vacaciones en Paz* daje szansę poprawy zdrowia – dzieci przechodzą podstawowe badania, ich zęby są leczone, a gdy jest taka konieczność, dopasowuje się okulary (Crivello, Fiddian, Chatty, 2006). Jednocześnie, istotnym aspektem wyjazdu jest stworzenie relacji pomiędzy dzieckiem i rodziną saharyjską a rodziną goszczącą w Hiszpanii. Relacji trwającej również po powrocie dziecka do obozów, dzięki czemu oprócz relacji społecznych rodzina często otrzymuje wsparcie finansowe w postaci różnego rodzaju prezentów (Crivello, Fiddian, Chatty, 2006).

Równie ważne są polityczne aspekty projektu, ponieważ pomaga on upowszechniać wiedzę o sprawie Sahary Zachodniej i budować silny ruch prosaharyjski w Hiszpanii. Gina Crivello, Elena Fiddian i Dawn Chatty pokazują, w jaki sposób transnacionalizacja opieki w ramach tego projektu angażuje rodziny – empatyczne, ale nie tak bardzo zainteresowane polityką – w walkę saharyjską za pośrednictwem młodych „ambasadorów”, nie tylko poprzez udzielanie bezpośredniej pomocy finansowej i dwumiesięcznej opieki nad dziećmi, ale także za pomocą międzynarodowej solidarności (2006).

Jest to strategiczny projekt dla saharyjskich rodzin, ze strony hiszpańskiej wymaga on jednak skomplikowanej współpracy między lokalnymi instytucjami publicznymi, organizacjami pozarządowymi i rodzinami (Gómez Martín, 2013). Projekt rozpoczął się w Hiszpanii (Gómez Martín, 2016b), której obywatele są nadal najbardziej zaangażowani, ale od kilku lat wyjazdy wakacyjne odbywają się też do Włoch, Stanów Zjednoczonych czy

³⁷ Przed 2008 rokiem w wyjazdach rokrocznie brało udział około 10 tysięcy dzieci. Kryzys ekonomiczny oraz przemiany społeczne sprawiły, że w następnych latach liczba ta spadała, ze względu na mniejsze zainteresowanie hiszpańskich rodzin (przykładowo, w 2017 roku w wyjeździe mogło wziąć udział jedynie niecałe 5 tysięcy dzieci).

Szwecji – czasem do lokalnych rodzin, a czasem w formie kolonii, z noclegami w bursach i internatach (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a, 2011c; Medina Martín, 2014d). Choć nie w każdym momencie działania projektu było to dobrze widziane, część dzieci brała w nim udział wielokrotnie, wracając do tego samego hiszpańskiego domu (Crivello, Fiddian, Chatty, 2006).

W ostatnich latach pojawił się również komplementarny projekt *Madrasa*, w którym starsze dzieci i młodzież od dwunastego roku życia wyjeżdżają do Hiszpanii na okres nauki szkolnej, a na wakacje wracają do obozów. Projekt ten funkcjonuje w wybranych regionach Hiszpanii, a młodzi Sahrawi na co dzień mieszkają wraz z hiszpańskimi rodzinami lub w akademikach. Podobne projekty funkcjonowały w początkach istnienia obozów, na przykład Libia umożliwiała przyjazd sześciolletnich dzieci i ich podstawową edukację. Libia, podobnie jak inne kraje regionu, przyjmowała młodzież oraz saharijskich studentów i studentki aż do wybuchu wojny w 2011 roku (Fiddian-Qasmiyeh, 2019b).

Dla niektórych dzieci program *Vacaciones en Paz* jest pierwszym krokiem do dalszej emigracji z obozów opartej na współpracy pomiędzy rodzinami (Crivello, Fiddian, Chatty, 2006; Gómez Martín, 2016b). Główną ideą programu jest to, że po dwóch miesiącach dzieci wracają do obozów. Jednak w niektórych bardzo rzadkich przypadkach, gdy stan zdrowia dziecka wymaga dodatkowej diagnozy lub gdy terapia medyczna musi być przeprowadzona w Hiszpanii, po uzgodnieniu między rodzinami, dzieci pozostają tam na dłużej: zazwyczaj na okres kilku miesięcy, rzadziej lat. Samoloty zabierające dzieci do Hiszpanii były również sposobem na migrację dla niektórych dorosłych, którzy w tych samych samolotach – jako wolontariusze – mieli szansę na legalny wjazd do Hiszpanii i legalizację pobytu już na miejscu (Gómez Martín, 2013).

3.1.2. Samodzielne wyjazdy do Hiszpanii

Hiszpania przeszła z grupy krajów emigracji do bycia krajem imigracji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku (O'Reilly, 2012b). O ile już lata siedemdziesiąte charakteryzowały się rozwojem turystyki i coraz liczniejszymi przyjazdami wakacyjnymi, o tyle dopiero niedawno kraj ten stał się kierunkiem emigracji zarobkowej. Nie tylko ze względu na kryzys ekonomiczny, ale i ze względu na nieprzychylnie przepisy polityki migracyjnej, Hiszpania jest uznawana za trudny kraj dla imigrantów, zwłaszcza w zakresie ubiegania się o legalny status pobytu i prawo do pracy (Greschke, 2018). Gdy spojrzymy na charakterystykę migrantów i migrantek, wyróżnić można trzy dominujące grupy: Marokańczyków i Marokanki, których obecność związana jest przede wszystkim z bliskością

geograficzną, odpowiednimi przepisami prawa w zakresie polityk migracyjnych oraz stabilizującą się w ostatnich latach diasporą marokańską, liczącą aż 16% procent mieszkańców Hiszpanii urodzonych za granicą (INE, 2022). Drugą grupę stanowią migranci i migrantki z dawnych kolonii, głównie hiszpańskojęzycznych krajów Ameryki Środkowej i Południowej, dla których kluczowe w wyborze kraju imigracji jest wspólny język, istniejące diasporyczne sieci wsparcia oraz polityki migracyjna i integracyjna. Do grupy migrantów zarobkowych zaliczyć można również migrantów z Europy Wschodniej. Trzecią, nieco mniej oczywistą grupę, stanowią migranci stylu życia, przede wszystkim emeryci z Europy oraz ekspaci. Ta grupa w najmniejszym stopniu odczuła reperkusje kryzysu ekonomicznego z 2008 roku, które odczuwalne były przez kilka kolejnych lat. Kryzys dość znacząco odbija się zarówno w statystykach migracji, ale i w narracjach migrantów i migrantek, jak choćby w metaforach ugrzęźnięcia, utknięcia w Hiszpanii przez migrantów, np. z Senegalu – bez szans na realizację planów, bez możliwości finansowego wsparcia rodziny pozostającej w Senegalu, ale i bez możliwości wyjazdu do innego kraju (Hernández-Carretero, 2017).

Hiszpania jest głównym kierunkiem migracji dla wielu Saharyjczyków z obozów dla uchodźców w Algierii, w tym kolejnym etapem mobilności dla wielu saharyjskich stypendystów wyjeżdżających wcześniej na studia do innych krajów (Fiddian-Qasmiyeh, 2011b; Gómez Martín, 2010). Hiszpania jako miejsce emigracji jest wybierana przez Sahrawi nie tylko ze względu na bliskość geograficzną, ale przede wszystkim z uwagi na (post)kolonialne więzi: hiszpański jest drugim oficjalnym językiem SARD na uchodźstwie, a hiszpańskie społeczeństwo obywatelskie jest najbardziej aktywnym, jeśli chodzi o oddolną pomoc humanitarną w obozach dla uchodźców w Algierii, a także silne relacje społeczne, istniejące ze względu na tamtejszą diasporę saharyjską.

Do końca XX wieku migracja Sahrawi była zjawiskiem rzadkim, pomimo faktu bliskości geograficznej i więzi postkolonialnych. Składała się, jak wylicza López Belloso, z przedstawicieli Frente Polisario, osób zaangażowanych w projekt *Vacaciones en Paz* oraz osób wyjeżdżających z przyczyn zdrowotnych (López Belloso, 2016). Migracja do Hiszpanii zaczęła być widocznym zjawiskiem w latach 1996-1997 (Gómez Martín, 2016b), a grupa Sahrawi migrujących w tamtym okresie składała się głównie z absolwentów szkół wyższych (Gómez Martín, 2010, 2013), którzy po powrocie do obozów i na bazie relacji nawiązanych w ramach współpracy z hiszpańskimi organizacjami humanitarnymi tam działającymi, zdecydowali się na emigrację do Hiszpanii. Z czasem w niektórych hiszpańskich miastach (np. Vitoria-Gasteiz, Walencja, Saragossa) pojawiły się rosnące diaspory. Gómez Martín tak opisuje doświadczenia pierwszych migrantów w latach dziewięćdziesiątych:

(...) pierwsze lata po przybyciu do Hiszpanii były trudne. Więzy między migrantami były raczej słabe, było ich wciąż bardzo niewiele, a ponadto nowoprzybyli nie mieli wsparcia ani Frontu Polisario, ani potężnej sieci hiszpańskiej prosaharyjskiej solidarności³⁸ (Gómez Martín, 2016b: 129).

W ciągu następnych dwóch dekad, heterogeniczność tego ruchu migracyjnego wzrosła, a za wysoko wykwalifikowanymi specjalistami i dyplomatami SARD podążyli mniej wykwalifikowani pracownicy, rodziny i osoby uczestniczące w programach leczenia zdrowia. Pod koniec kolejnej dekady, w Hiszpanii przebywać mogło 10-12 tysięcy Saharyjczyków, zarówno z obozów, jak i terytoriów okupowanych, przede wszystkim na Wybrzeżu Morza Śródziemnego, w Kraju Basków³⁹, na Wyspach Kanaryjskich i w Estremadurze. Gómez Martín zaznacza jednak, że są to tylko szacunki, a brak urzędowych danych uniemożliwia podanie jednoznacznej liczby (2010).

Trudno jest zmierzyć przepływ migracyjny Saharyjczyków i Saharyjek w kierunku Hiszpanii, ponieważ kategoria ta jest nieobecna w hiszpańskich statystykach (López Belloso, 2016). Jedyne dokładne dane odnoszące się do Saharyjczyków to osoby proszące o azyl – 31 w 2019 r. – ale nie jest możliwe rozróżnienie, czy pochodzą one z obozów dla uchodźców, czy z terytoriów Sahary Zachodniej, przy czym założyć można, że w większości będą to Sahrawi uciekający z terytoriów okupowanych. Największy wysiłek w obliczeniu diaspory saharijskiej w Hiszpanii został podjęty przez Carmen Gómez Martín⁴⁰. Podsumowując istniejące częściowe dane i na podstawie wywiadów z oficerami Polisario, obliczyła liczbę Saharyjczyków w Hiszpanii w 2008 roku na 10-12 tysięcy (Gómez Martín, 2013). Niemniej jednak, jak wspomniała w nowszym artykule, implikacje kryzysu finansowego z lat

³⁸ Pierwsze saharijskie stowarzyszenie podjęło działania w celu współpracy z migrantami i pomocy im nie wcześniej niż w 2004 r. (Gómez Martín, 2016b).

³⁹ Piszac o Kraju Basków, odnoszę się do terytorium Baskijskiej Wspólnoty Autonomicznej, czyli trzech prowincji: Gipuzkoa, Bizkaia oraz Araba (szczegółowy opis skomplikowanego kalejdoskopu baskijskich terytoriów hiszpańskich i francuskich można znaleźć w książce Katarzyny Mirgos *Obcy i nowi Baskowie: migracje tożsamości i języki w baskijskiej wspólnocie autonomicznej* (2018). Popularność baskijskiego kierunku wśród migrujących Sahrawi może zaskakiwać ze względu na potencjalne trudności językowe migrantów (obok kastylijskiego-hiszpańskiego, szeroko używanym językiem jest baskijski). Sahrawi wskazują jednak na takie zachęcające czynniki jak rozwój gospodarczy, stosunkowo niskie bezrobocie oraz programy wsparcia dla migrantów, a także rosnąca diaspora saharijska. Jak wskazuje Mirgos, popularność baskijskiego kierunku wśród migrantów spoza Hiszpanii miała miejsce zwłaszcza w latach 2005-2009 (Mirgos, 2018: 67), co zauważalne jest również wśród Saharyjczyków.

⁴⁰ Niekiedy dane statystyczne są podawane przez innych autorów, ale nie są wystarczająco poparte danymi. Na przykład, według Toby'ego Shelley'a, podczas jego badań terenowych, około 4000 młodych mężczyzn wyemigrowało z obozów do pracy w Hiszpanii (2004). W innych badaniach przyjęto, że migracja kobiet jest nowszym zjawiskiem niż migracja mężczyzn, co opierało się jednak jedynie na niereprezentatywnych badaniach jakościowych z udziałem konkretnej grupy kobiet (Garcia Vega i in., 2009) lub wskazano, że strumień migracyjny z obozów do Hiszpanii zwiększa się, bez podania wiarygodnych danych na poparcie tej tezy (López Belloso, 2016).

2007-2008 mogą silnie wpłynąć na chęć wielu Saharyjczyków do migracji do Hiszpanii lub pozostania w tym kraju (Gómez Martín, 2016a), a podobny efekt mogła mieć pandemia COVID-19⁴¹. W początkach trzeciej dekady XXI wieku, liczba Sahrawi w Hiszpanii mogła sięgać 17 tysięcy osób⁴².

Migracja Saharyjczyków do Hiszpanii jest aktualnie najbardziej widoczna w Kraju Basków, Walencji, Alicante oraz – w letnim sezonie pracy tymczasowej – na Balearach. Na początku XXI wieku nie istniała żadna konkretna gałąź ani sektor gospodarczy, w którym Sahrawi byliby skoncentrowani (Belloso, 2016). Jednak w ciągu ostatnich kilku lat wykształciły się strukturalne wzorce migracji wahadłowej, łączące obozy i turystyczne hiszpańskie wyspy, przede wszystkim Baleary, gdzie Sahrawi pracują sezonowo w sektorze HoReCa, zajmując się obsługą hoteli, barów i restauracji.

Według Alice Wilson, migracja do Hiszpanii jest zróżnicowana i oprócz studentów, migrujących pracowników krótko- i długoterminowych, jest też wiele rodzin z dziećmi urodzonymi już w Hiszpanii (2012: 11). Znaczący udział we wzroście liczby migrantów i migrantek ma projekt *Vacaciones en Paz*, w którym dzieci, w wyjątkowych sytuacjach, zostają w Hiszpanii na okres kilku lub kilkunastu miesięcy, a niektórzy (choć bardzo nieliczni) zostają w Hiszpanii na stałe, kiedy w trakcie rutynowego badania lekarskiego okazuje się, że muszą pozostać w Hiszpanii na czas terapii lub szukania przyczyn choroby. W studiach przypadków analizujących warunki życia konkretnych grup Sahrawi w Hiszpanii, znajdziemy między innymi opis zaangażowania w działalność stowarzyszeń społeczno-politycznych, które cechują się silnym rozproszeniem i różnorodnością. Wyróżnić można grupy studentów, organizacji kulturalnych, grup artystów. Głównymi zadaniami tych grup jest tworzenie sieci wsparcia i obiegu informacji, a także rozpowszechnianie informacji o okupacji Sahary Zachodniej w Hiszpanii (Gómez Martín, 2016b). W innym studium Carmen Gómez Martín przeprowadza analizę doświadczeń migracyjnych członków grupy literackiej *La Generación de Amistad* (pl. Generacja przyjaźni), których trajektoria jest podobna do wielu Saharyjczyków: urodzili się w obozach, studiowali na Kubie, a następnie migrowali do Hiszpanii w latach 1997-2005 (2013). Jednym z interesujących wniosków z badań było powszechne poczucie tymczasowości bycia migrantem, tak długo jak Sahara Zachodnia będzie pod kontrolą sił marokańskich (Gómez Martín, 2013). To poczucie

⁴¹ W raportach organizacji pomocowych można znaleźć dane dotyczące wpływu pandemii na sytuację mieszkańców obozów, np. 88% z nich doświadczyło zakłóceń w pracy (WFP, 2020). Ograniczenia przemieszczania się między obozami obowiązywały od marca 2020 r. (UNHCR, WFP, UNICEF, 2020) do czerwca 2020 r. i ponownie od marca 2021 r. z powodu wzrostu liczby przypadków choroby (UNHCR, 2021). Projekt *Vacaciones en Paz* był zawieszony od 2020 r. (Mateo, 2020) do 2022 roku.

⁴² Dane pochodzą z wywiadu przeprowadzonego 16.02.2023 r. w Madrycie z przedstawicielem Polisario.

tymczasowości jest kluczową cechą poezji i literatury, jak w opowiadaniu Limana Boicha zatytułowanym *Dzień bez dokumentów*, cytowanym przez Gómez Martín:

I ja sam, ten inny nomada, chociaż wybrałem bycie tutaj, zazdroszczę ci. Jestem nomadą z innego stada, z innego czasu, pielgrzymuję między bezimiennymi stacjami, z jakimś dokumentem, który już stracił ważność. Wędruję wśród zamkniętych papierów i pytań o tymczasowość, która zagubiła się wśród różnych wygnań (2013: 238).

Ta tymczasowość niekoniecznie jest jednak jedyną możliwością konceptualizacji sytuacji Saharyjczyków, jako że badanie Gómez Martín zostało przeprowadzone z grupą poetów i pisarzy, i – choć tak ważne i istotne – wymaga poszerzenia o głosy innych Sahrawi, w tym tych bez dobrej znajomości języka hiszpańskiego i o niższym kapitale kulturowym.

3.1.3. Normatywne aspekty migracji do Hiszpanii

Mobilność odgrywa ważną rolę w życiu społecznym i ekonomicznym społeczeństwa Sahrawi. Jak podkreśla Carmen Gómez Martín (2016a), mobilność ta jest jednak sprzecznie postrzegana w obozach. Z jednej strony emigracja może być rozumiana jako forma porzucenia sprawy narodowej – walki o niepodległości Sahary Zachodniej, podważając sens walki narodowowyzwoleńczej, jedność społeczeństwa oraz wpływ rządu SARD (Gómez Martín, 2010; Lopez Belloso, 2016; Wilson, 2012). Taka ocena migracji miała miejsce zwłaszcza w późnych latach 90. (Gómez Martín, 2010). W niektórych artykułach pojawia się pojęcie „potrójnej obietnicy” migrujących Sahrawi: zapewnienia natychmiastowego powrotu w razie potrzeby militarnej, współpracy z innymi Saharyjczykami za granicą i rozpowszechniania informacji o sprawie Sahary Zachodniej za granicą (Gómez Martín, 2010), co mogłoby być odpowiedzią na niepokój ze strony zarządzających obozami, taka „potrójna obietnica” nie ma jednak sformalizowanego kształtu i Sahrawi odnosili się do niej raczej jako formy poczucia obowiązku, niż obietnicy. Z drugiej strony – migracja jest oceniana pozytywnie ze względu na finansowe korzyści z niej wynikające (Wilson, 2012). Sahrawi mieszkający za granicą są dostarczycielami przekazów finansowych, niezbędnego elementu gospodarki obozowej i ważnej części łańcucha handlowego produktów wytwarzanych w obozach i do nich sprowadzanych (Tavakoli, 2020). Przekazy finansowe i społeczne od migrantów są istotnym elementem wzmacniającym zmiany społeczne w samych obozach (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a; López Belloso, Mendia Azkue, 2009). Dodatkowo, mobilność do Hiszpanii ma pozytywny wizerunek w społeczeństwie saharyjskim, ponieważ społeczeństwo hiszpańskie odgrywa istotną rolę we wspieraniu

aktywizmu prosaharyjskiego (Fiddian-Qasmiyeh, 2013b). Znaczenie migracji saharyjskiej jest tak duże, że od 2007 r. migranci mają reprezentację w kluczowym zgromadzeniu politycznym Sahrawi – Kongresie Polisario (Gómez Martín, 2016b).

3.1.4. Biurokratyczne aspekty wyjazdów z obozów

Dla Saharyjczyków i Saharyjek pochodzących z obozów w Tindouf droga do samodzielnego wyjazdu z obozów, wjazdu do Hiszpanii i legalnego pobytu w niej składa się z trzech podstawowych kroków. Pierwszy to zdobycie dokumentu uprawniającego do podróży. Najczęściej jest to wydawany przez administrację algierską dokument podróży, tzw. specjalny paszport algierski, który jest jedynym dokumentem wydawanym Sahrawi przez administrację algierską. W praktyce, stosunki międzynarodowe w znaczącym stopniu wpływają na możliwości migracyjne, również w przypadku Saharyjczyków i Saharyjek. Jednak specyficzna sytuacja polityczna w jakiej się znaleźli, zwłaszcza uznanie państwowości Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej, wytwarza podział państw, do których Saharyjczycy mogą wjechać jedynie na podstawie saharyjskiego dokumentu tożsamości, kraje, na granicy których konieczny jest paszport wydany przez SARD oraz takie, do których obowiązuje algierski dokument podróży, w minimalnym stopniu różniący się od algierskiego paszportu, pełniący jednak dokładnie taką samą funkcję.

W przypadku wyjazdu do krajów, które nie uznają państwowości SARD, pierwszym krokiem umożliwiającym wyjazd jest uzyskanie algierskiego dokumentu podróży. Według Alice Wilson, proces uzyskiwania tego dokumentu jest długi i nieprzejrzysty, polega na wnioskowaniu o dokument przez administrację saharyjską (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), skąd jest przesyłany na północ Algierii (Wilson, 2017). Moi rozmówcy wskazywali, że o ile dokumentu nie otrzymuje się natychmiast i czas oczekiwania trwa od kilku miesięcy do kilku lat, nie można mówić o utrudnianiu pozyskiwania tego typu dokumentów (HRW, 2008, 2014). Carmen Gómez Martín wskazywała, że pod koniec pierwszej dekady XXI wieku uzyskanie dokumentu podróży było wyjątkowo problematyczne. ze względu na rozbieżność pomiędzy koniecznością i chęcią wyjazdów z obozów, a otwartością POLISARIO/SARD na wyjazdy młodych Saharyjczyków, m.in. ze względu na możliwość wznowienia konfliktu zbrojnego, ale i poczucie, że opuszczenie obozów mogłoby wiązać się z porzuceniem walki o niepodległość Sahary Zachodniej. Jak wskazuje Gómez Martín, znaczące opóźnienia w wystawianiu dokumentów przez administrację algierską mogą również wynikać z nacisków ze strony Hiszpanii lub innych

państw europejskich oraz Maroka (2010). Nie ma jednoznacznych dowodów na to, że przedłużające się procedury wystawiania dokumentów faktycznie mają cechy zaplanowanej polityki migracyjnej. W trakcie wywiadu z osobą odpowiedzialną za przekazywanie wniosków o dokumenty podróży z ramienia SARD do biura algierskiego dowiedziałam się jednak, że długotrwałość procesu – czas oczekiwania na dokument podróży wynosi obecnie około sześciu miesięcy – wynika przede wszystkim z liczby dokumentów-załączników potrzebnych do wnioskowania o dokument podróży, hierarchiczności urzędów, konieczności rozpatrywania wniosków i wydawania dokumentów przez urząd w dalekim Algierze oraz problemów praktycznych, na przykład konieczności wyjaśniania nieścisłości. Może to potrwać nieco dłużej, jeśli we wniosku brakuje jakichkolwiek dokumentów lub istnieje spór dotyczący nazwiska i jego właściwego zapisu.

Od momentu pojawienia się chęci i/lub potrzeby wyjazdu oraz po uzyskaniu paszportu, pojawia się największa trudność – uzyskania wizy. Niezwykle rzadko zdarza się, aby Sahrawi z obozów próbowali wjechać do Europy bez wizy. Wynika to przede wszystkim z położenia geograficznego obozów, z dala od morza, co znacznie zniechęca do korzystania z niebezpiecznych łodzi przewożących migrantów i uchodźców przez Morze Śródziemne. Również sami Sahrawi wskazywali, że życie jest dla nich na tyle istotną wartością, że boją się je ryzykować, co koresponduje z porządkiem aksjonormatywnym, który przedstawiam w dalszych rozdziałach pracy. Faktem jest jednak, że sytuacja humanitarna w obozach, dzięki pomocy humanitarnej i dobremu zarządzaniu, jest na tyle dobra, że nie wymusza migracji z powodu bezpośredniego zagrożenia życia. Stabilność polityczna i brak przemocy ze strony państwa, tak powszechne w innych częściach regionu, dają poczucie bezpieczeństwa. I choć wiele osób ostatecznie nigdy nie otrzyma wizy, szansa na jej otrzymanie jest na tyle duża, że czekanie na swoją okazję wydaje się być najbardziej racjonalnym wyborem.

Saharyjczycy migrujący do Hiszpanii są uwięzieni w realiach reżimu migracyjnego, w którym istotna jest nie tylko polityka migracyjna Hiszpanii, poziom otwartości na migrację z Unii Europejskiej, ale także rosnąca eksternalizacja granic europejskich (Fontanari, 2018) – proces, w którym Królestwo Maroka odgrywa znaczącą rolę. Abdulah, jeden z przedstawicieli POLISARIO/SARD w Hiszpanii wskazywał, że moment, w którym wiza do Hiszpanii stała się jednocześnie wizą wjazdową do Unii Europejskiej, był chwilą, od której znacznie trudniej było uzyskać wizę i legalnie wjechać do Hiszpanii. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych nieliczni migrujący Saharyjczycy uzyskiwali hiszpańskie wize na podstawie zaproszeń wynikających ze współpracy z organizacjami pozarządowymi, jednak zwiększające się bariery migracyjne utrudniają zarówno możliwość wjazdu do Hiszpanii, jak

i proces legalizacji pobytu. Aktualnie, uzyskanie wizy zależy zarówno od sieci społecznych, znajomości, zaangażowania w różne projekty, współpracy z organizacjami pozarządowymi z Europy, ale także – jak mówią sami Sahrawi – szczęścia dającego szansę, okazję (hiszp. *oportunidad*). Czekać na szansę, będące w praktyce czekaniem na wizę, może trwać latami, a wielu osobom nigdy nie udaje się jej uzyskać. Jak jednoznacznie zauważył Ali, jeden z moich pierwszych rozmówców: „jeśli tylko pojawia się myśl, by wyjechać, trzeba robić paszport, bo nigdy nie wiadomo kiedy będzie okazja” (Ali, M40-45, S2012, a2020), co potwierdza również urzędnik odpowiedzialny za przyjmowanie wniosków o algierskie dokumenty podróży w obozach i przekazywanie ich do Tindouf, wskazując: „większość robi paszport w razie czego, jeśli będzie okazja na wizę” (Abdel Sidi, M60-65, Polisario, o).

Aktualnie istnieje kilka rodzajów wiz umożliwiających wjazd do Hiszpanii:

1. wizy związane z projektem *Vacaciones en paz*, wydawane na okres dwóch miesięcy. Są to najczęściej wydawane wize, jednak dotyczą one w zdecydowanej większości dzieci i młodzieży do około 12. roku życia oraz ich opiekunów i opiekunek. Są to wize czasowe o charakterze grupowym;
2. wize umożliwiające łączenie rodzin, których liczba rośnie w ostatnich latach. O takie wize mogą starać się dzieci, rodzice i małżonkowie, pod warunkiem, że są to osoby zależne. Konieczność udowodnienia zależności bywa problematyczna dla Sahrawi – przykładowo, w przypadku większości innych migrantów wystarczającym dowodem jest okazanie potwierdzeń przelewów. W przypadku rodzin saharyjskich mieszkających w obozach, środki przekazywane są im przy okazji wizyt lub przez zaufane osoby. W procedurze starania się o otrzymanie wize wskazuje się więc na oczywistość faktu zależności osób mieszkających w obozach dla uchodźców od osób pracujących w Hiszpanii, co nie zawsze jest jednak uznawane w procesie wizowym;
3. specyficzne wize powiązane z programami, np. studiami, stypendiami czy projektami;
4. wize wydawane z pobudek humanitarnych, najczęściej tzw. wize zdrowotne na okres leczenia w Hiszpanii na potrzeby niezbędnego leczenia raka i innych ciężkich chorób;
5. wize turystyczne, niezwykle rzadko wydawane Saharyjczykom i Saharyjkom.

3.2. Migracje z obozów saharyjskich do innych krajów

Podobnie jak w przypadku migracji do Hiszpanii, nie mamy dostępu do wiarygodnych danych statystycznych dotyczących innych saharyjskich destynacji (Garcia Vega i in., 2009). Niewiele wiadomo na temat migracji do Mauretanii, Algierii czy nawet na teren *badii*.

Miejsca te są trudniej dostępne dla badaczy i wymagają dodatkowych kwalifikacji wykraczających poza znajomość języka hiszpańskiego.

3.2.1. Migracje do Maroka i Sahary Zachodniej pod marokańską okupacją

W przeciwieństwie do sytuacji Palestyńczyków, Saharyjczycy i Saharyjki (podobnie jak osoby pochodzące z Afganistanu) zachęcane są do powrotu na „ziemie ojczyste”, jednak tylko niewielu decyduje się na ten krok (Chatty, 2010b). Masowy powrót do kontrolowanej przez Maroko Sahary Zachodniej jest jednak niemożliwy ze względu na przeszkody stawiane przez Królestwo Maroko (Loewenberg, 2005) oraz niechęć Saharyjczyków do takiej mobilności tak długo, jak terytorium to pozostaje pod marokańską okupacją. Migracja do Sahary Zachodniej wiąże się z niebezpieczeństwem bycia prześladowanym i bycia ofiarą łamania praw człowieka (López Beloso, 2016)⁴³. Jednak marokański projekt, który można nazwać „finansowaniem za przynależność”, sprawił, że była to opcja warta rozważenia: pod koniec 2000 roku zaoferowano 1250 dirhamów (115 euro)⁴⁴ na rozpoczęcie nowego życia na terytoriach okupowanej Sahary Zachodniej w zamian za uznanie przynależności do Królestwa Maroka. Liczbę osób, które zdecydowały się na taką transakcję – tzw. *ralliés* – szacowano w 2010 roku na 8 tysięcy, a wzrost tej liczby w tamtym okresie można wiązać z zamknięciem granicy z Mauretanią i narastającym kryzysem finansowym (Wilson, 2012). Jak twierdzi Wilson, rok 2010 był szczególny ze względu na rozpowszechnienie migracji młodych *ralliés*, z których nieokreślona część, po spędzeniu pewnego czasu na terytorium kontrolowanym przez Maroko, sprzedawała uzyskany dom i wracała do obozów dla uchodźców z pieniędzmi lub nowymi samochodami (Wilson, 2012). Chociaż migracja ta była satyrycznie komentowana w poezji jako akt zdrady, zwłaszcza gdy migracji dopuścił się jeden ze znanych polityków POLISARIO, niektórzy Sahrawi decydowali się na nią ze względu na trudne warunki życia w obozach lub w celu połączenia rodziny rozdzielonej

⁴³ Tylko w 2020 r. organizacja Human Rights Watch odnotowała fizyczne znęcanie się nad saharijskimi aktywistami i dziennikarzami działającymi w Saharze Zachodniej, zapobieganie zgromadzeniom organizowanym przez ruch niepodległościowy i blokowanie pracy niektórych lokalnych organizacji pozarządowych zajmujących się prawami człowieka (HRW, 2021).

⁴⁴ Inne źródła wspominają o równowartości 180 euro miesięcznie lub możliwości intratnego zatrudnienia (Boulay, 2016).

murem (Boulay, 2016). Dla niektórych Saharyjczyków, ta czasowa migracja umożliwiająca przywiezienie do obozów większej sumy pieniędzy była formą odzyskania dóbr rabowanych przez Maroko na terytorium Sahary. W 2010 roku, po protestach Gdem Izik⁴⁵, Maroko zmieniło swoją politykę i ograniczyło program do rodzin z dziećmi, zawieszając jego dostępność dla młodych mężczyzn, co wkrótce doprowadziło do jego zakończenia (Boulay, 2016; Wilson, 2012, 2017).

3.2.2. Migracje do Algierii

Wspierane przez Algierię osadnictwo w regionie Tindouf jest okazją dla nielicznych Sahrawi, którzy mają prawo do algierskiego obywatelstwa. Osadnictwo takie daje gospodarstwom domowym szansę na większą niezależność od pomocy humanitarnej, z dostępem do elektryczności i bieżącej wody, ale wciąż blisko innych Saharyjczyków. Typowy schemat to rodzaj migracji wahadłowej między domami w Algierii i w obozie (Wilson, 2012). Przeniesienie się na otwartą pustynię jest także szansą na uniknięcie różnych ograniczeń nałożonych przez POLISARIO. Przykładowo, jeden z rozmówców Wilson podaje, że wyprowadzka z obozów pozwala na zorganizowanie tradycyjnego wesela połączonego z ubojem wielbłąda (Wilson, 2017). Permanentne osiedlenie się wszystkich Sahrawi w Algierii i integracja ze społeczeństwem algierskim byłyby jednak kosztowne i problematyczne (Loewenberg, 2005). Co więcej, nie jest to możliwe ze względów politycznych, ponieważ oznaczałoby kapitulację Sahrawi w wojnie o niepodległość.

3.2.3. Migracje do *badii* (Terytoria Odzyskane Sahary Zachodniej)

Terytoria Odzyskane położone na wschód od *bermu* były tymi, na których kultura pasterska i gospodarka nomadyczna powoli odradzały się, a w pewnych okresach liczba mieszkańców sięgała nawet 30-40 tysięcy osób (Porges, 2020). Po nieudanych próbach rozwiązania konfliktu saharyjsko-marokańskiego, osiedlenie się w *badii* było uważane za jeden ze sposobów na wyjście z przedłużającego się uchodźstwa (Wilson, 2012). Polityczne wykorzystanie tej migracji mogłoby wynikać z faktu, że jest to rodzaj aktu wskazującego, że niektóre fragmenty Sahary Zachodniej są kontrolowane przez SARD, legitymizując w ten sposób przynależność całego obszaru Sahary Zachodniej do Saharyjczyków. Jednakże, choć

⁴⁵ *Gdem Izik* był obozem protestacyjnym na terytoriach okupowanej Sahary Zachodniej trwającym od 9 października do 8 listopada 2009 roku. Główne postulaty protestujących dotyczyły problemu łamania praw człowieka, dyskryminacji Saharyjczyków, a także ubóstwa i nierówności ekonomicznej.

pomysł ten był wspierany przez rząd, jego realizacja wiązała się z dodatkowymi problemami. Zamieszkanie dużej liczby Sahrawi na Terytoriach Wyzwolonych zmieniłoby status humanitarny saharyjskich uchodźców i uchodźczyń, tym samym uniemożliwiając korzystanie z pomocy humanitarnej (Wilson, 2012). Dodatkowo, na terytorium Sahary Zachodniej na wschód od bermu brakuje zasobów naturalnych, które mogłyby zapewnić przychody finansowe. Pomimo tego, około 2010 roku szacowano, że w *badii* żyło (mniej lub bardziej tymczasowo) 20 000 osób (Fiddian-Qasmiyeh, 2011b). Przeprowadzka do *badii* była jednoznacznie powiązana z powrotem do bardziej koczowniczego stylu życia, który, choć atrakcyjny dla wielu, był dużym wyzwaniem. Tradycyjny styl życia pasterzy nie jest znany większości osób urodzonych w obozach (López Beloso, 2016). Pomimo tych trudności, niektóre rodziny zdecydowały się tam zamieszkać, deklarując znacznie większą niezależność jako jeden z powodów tego wyboru (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a). Dla niektórych rodzin było to pożądanym miejscem sezonowej mobilności podczas wypasu zwierząt (Wilson, 2012, 2017).

W 2007 r. Kongres Narodowy formalnie zdecydował się promować kontrolowane przez Polisario Terytoria Wyzwolone jako cel migracji, z ustaleniami dotyczącymi budowy szkół, infrastruktury medycznej i zaopatrzenia w wodę do uprawy ziemi, finansowanych przez hiszpańskie i włoskie organizacje pozarządowe. Tifariti, ośrodek na wschód od muru, zbudowany w połowie lat 90. jako punkt przejściowy dla masowej repatriacji po referendum, w następnej dekadzie zaczął być centrum życia *badii*, powstały tam szkoły, szpital i projekt uniwersytetu (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a). Konflikt zbrojny, który wybuchł ponownie w listopadzie 2020 roku zamienił te tereny w zbyt niebezpieczne do życia.

3.2.4. Migracje do Mauretanii

Dla niektórych Sahrawi, Mauretania jest odpowiednim miejscem docelowym o podobnych do Sahary Zachodniej cechach środowiska przyrodniczego i kultury, ale bez marokańskiej kontroli. Miasta takie jak Az-Zuwajrat (na wschód od Sahary Zachodniej) i Nawazibu (na wybrzeżu, na pograniczu Sahary Zachodniej) są typowymi miejscami osiedlania się Saharyjczyków (Deubel, 2010). Szacuje się, że pod koniec XX wieku w Mauretanii mieszkało około 23 000 Saharyjczyków (UNHCR, 2000), ale nie jest jasne, ilu z nich pochodziło z obozów, ilu z Sahary Zachodniej, a ilu to etniczni Saharyjczycy urodzeni w Mauretanii.

3.3. Krytyczna analiza dotychczasowych badań migracji saharyjskich

Chociaż liczba badań dotyczących migracji Sahrawi rośnie, a znaczna część z nich ma doskonałe podstawy metodologiczne i wysoką wartość analityczną, nadal możemy wyróżnić wiele luk badawczych zidentyfikowanych wcześniej. Ponadto można zaobserwować pewne tendencje analityczne i metodologiczne, które omówię krytycznie w dalszej części rozdziału.

3.3.1. Migracje Saharyjek i Saharyjczyków a saharyjska kultura migracji

Mobilność jest postrzegana jako nieodłączna cecha saharyjskiego społeczeństwa. Pomimo opisanego w poprzednim rozdziale procesu sedentaryzacji, przed 1975 r. pasterstwo i pół-osiadłe praktyki były nadal rozpowszechnione (Wilson, 2012). Tradycja mobilności i przemieszczania się w ramach rodziny i poza nią była praktykowana głównie przez młodych mężczyzn w okresie przedkolonialnym i kolonialnym (Claudot-Hawad, 2005). Wcześniej, głównymi czynnikami wpływającymi na mobilność były warunki klimatyczne i sezonowe, podczas gdy współczesne powiązania transnarodowe stanowią odpowiedź na politycznie i ekonomicznie ograniczone możliwości (Chatty, Fiddian-Qasmiyeh, Crivello, 2010). Ciągłe przemieszczanie się można by zatem uznać za cechę charakterystyczną społeczeństwa Sahrawi, widoczną zarówno w kulturze, jak i organizacji społecznej (Claudot-Hawad, 2005; López Belloso, 2016). Część badaczy wskazuje więc na wytworzenie się saharyjskiej współczesnej kultury migracji: zestawu aspiracji, pragnień i skłonności głównie wśród młodych mężczyzn do emigracji lub rozpoczęcia migracji wahadłowej (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a). W takim odczytaniu saharyjskiej migracji, skłonność do mobilności jest postrzegana jako podstawowa cecha młodych Saharyjczyków.

W czasach przedkolonialnych i kolonialnych, mobilność nomadyczna była strategią przetrwania znaczącej liczby Sahrawi. Jak pisze Wilson, miało to duże znaczenie dla normatywnego postrzegania samej mobilności, gdyż „(...) pastwiska nie były formalnie własnością poszczególnych plemion, a raczej plemiona dominujące wysuwały roszczenia pierwszeństwa do pastwisk i ich zasobów wodnych, główne źródło bogactwa materialnego było więc ruchome” (Wilson, 2018: 145). Susze jakie miały miejsce w czasach kolonialnych, wraz z urbanizacją, rozwojem górnictwa i rybołówstwa, a ostatecznie działania wojenne w latach 1975-1991 sprawiły, że nomadyzm i koczownicze pasterstwo stały się zjawiskiem marginalnym (Porges, 2020).

Warto jednak zauważyć, że odnoszenie współczesnej migracji – która odbywa się w ramach reżimów uchodźczych i migracyjnych (Kleist, 2018) w kontekście przedłużającego

się uchodźstwa – do tradycyjnego nomadyzmu, może być mylące. Przytoczę fragment artykułu jednej z najlepszych badaczek zajmujących się problematyką migracji Sahrawi, w którym autorka przywołuje tę nomadyczną przeszłość:

Od samego początku historia społeczności Sahrawi była związana z migracjami z Półwyspu Arabskiego na te ziemie. Początkowo mieszała się ona z autochtoniczną ludnością berberyjską między XI a XIII wiekiem, co przyczyniło się do powstania ludu Sahrawi. Do XX wieku ludność ta charakteryzowała się koczowniczym trybem życia, związanym z pasterstwem i handlem (López Beloso, 2016: 31-32).

To nomadyczne orientalistyczne spojrzenie normalizuje migrację jako strategię adaptacji do surowego pustynnego środowiska i braku pracy, odnosząc ją do tradycji pasterstwa. Nomadyczna interpretacja może przesłaniać kluczowe aspekty migracji wynikające z XXI-wiecznego reżimu migracyjnego z jego barierami, prawami, instytucjami i kontrolami granicznymi (Glick Schiller, Salazar, 2013; Kleist, 2018). Ten rodzaj orientalistycznego spojrzenia wiąże pasterstwo – jeden z kilku sposobów na zapewnienie sobie egzystencji w warunkach pustynnych – z pewnego rodzaju dziedzicznym nomadyzmem.

W ramach badań z zakresu antropologii politycznej Alice Wilson wskazała, że „powszechną strategią w obliczu (...) momentów kryzysowych, w historii tych, którzy obecnie nazywają siebie Saharyjczykami, było zainicjowanie migracji” (Wilson, 2012: 2). Migracja jako „oczekiwana” reakcja na trudne warunki środowiskowe „nie była sytuacją nadzwyczajną” (Wilson, 2012: 5). Współczesna migracja wykazuje jednak inne cechy. Przed okresem osiadłości, koczownictwo i czasowa mobilność były praktykami większości Saharyjczyków. Wygnanie w latach 1975-76 było ostatnim momentem, w którym mobilność była stosunkowo powszechnym doświadczeniem. Po tym okresie prawdopodobnie tylko mniejszość populacji obozów migruje, wskazuje się, że może to być około 15% (HRW, 2008).

Koczownicza tradycja współczesnych Saharyjczyków w kontekście przedłużającego się uchodźstwa stanowi dodatkowe wyzwanie analityczne – należy ją rozpoznać i uznać, ale bez nomadycznego, orientalistycznego spojrzenia, które normalizuje migrację. Ten rodzaj normalizacji był już krytykowany i zauważony w analizach innych grup o mobilnych tradycjach, np. Romów (Lauritzen, 2018). Przekładanie tradycji nomadycznych danej społeczności na większą skłonność do i łatwość migracji współcześnie odczytywać powinniśmy jako rodzaj stereotypu, który funkcjonuje w przestrzeni publicznej, w tym w świecie akademickim, i obecny jest na przykład wśród romologów, na co krytycznie zwracają

uwagę Kamila Fiałkowska, Michał P. Garapich oraz Elżbieta Mirga-Wójtowicz (2018). Podobnie politycznie niebezpieczne klisze zauważyć można w syjonistycznych narracjach. W przypadku zajmowania terenów palestyńskich przez Izrael, zakładana nomadyczność kultury palestyńskiej była jednym z argumentów na poparcie okupacji ich ziemi, ze względu na domniemaną łatwość przemieszczenia się Palestyńczyków (Petee, 2005).

Ciekawym wskaźnikiem zmian w praktykach (nie)mobilności jest stosunkowo niedawne pojawienie się słowa „migrant” i „migracja” w hassanija. Pojęcie nawiązuje do arabskiego słowa „*luju*”, odnoszącego się do uchodźcy lub azylu. Brak takiego słowa może świadczyć o dawnej powszechności zjawiska (Gómez Martín, 2013: 232).

We wcześniejszych badaniach kultur migracji kwestia płci nie jest uwzględniona, a warto pamiętać, że w ruchu karawan – ruchu, który był odpowiedzią na zmiany pogody i szanse, jakie dawała przyroda – brali udział przede wszystkim mężczyźni (Solana, 2020). To nomadyczne orientalistyczne spojrzenie, które łączy pewne cechy tradycyjnych praktyk ze współczesną analizą, jest widoczne również w kolejnej problematycznej tendencji – ahistorycznym opisie.

3.3.2. Problem braku temporalności i procesualności w badaniach sytuacji Sahrawi

Problematyczne podejście do kwestii czasu jest widoczne w badaniach saharyjskich w postaci tendencji do ahistorycznego opisu, braku powiązania niektórych cech saharyjskiego społeczeństwa z konkretnym momentem w dziejach. W artykułach i książkach zauważyć można tendencję do odnoszenia analiz do Saharyjczyków w ogóle lub do „przeszłości” bez szczegółowego określania temporalnego. Carmen Gómez Martín krytykuje tę tendencję, odnosząc ją również do kontekstu politycznego:

Problem Sahrawi jest zwykle postrzegany jako statyczny lub terytorialnie zakotwiczony w obozach dla uchodźców lub terytoriach okupowanych, odłączając, a nawet izolując samo istnienie Sahary Zachodniej od bardziej globalnych, wieloskalowych i wieloprzestrzennych procesów i dynamik (Gómez Martín, 2016b: 126).

Przykład takiego ahistoryzmu można zauważyć w poniższym fragmencie, w którym konkretne praktyki społeczne wiązane są z nieokreśloną przeszłością:

Nomadyczna organizacja społeczna zapewniała niektórym klasom kobiet wyższy status w stosunku do kobiet arabskich i berberyjskich w bardziej osiadłych populacjach sąsiednich. Ta różnica w statusie nie dotyczyła jednak wszystkich kobiet, ponieważ różnice klasowe miały kluczowe znaczenie (Deubel, 2010: 68).

Brak wskazania dokładnego momentu historycznego jest problemem wielu artykułów i może być odczytywany nie tylko jako konsekwencja ogólnego braku danych, ale należy go rozumieć jako odmianę orientalistycznego spojrzenia na zamrożoną i statyczną kulturę, opisującą Innego jako „oderwanego od czasu” (Thomas, 1999).

Drugą tendencją w badaniach Saharyjczyków i Saharyjek związaną z ujęciem czasu jest brak wymiaru procesualnego w analizie. Na przykład w szczegółowej i zniuansowanej analizie migracji Saharyjczyków Carmen Gómez Martín wyróżniła cztery okresy tego przedłużającego się wygnania (Gómez Martín, 2011) – typologię wyjaśniam szerzej we wcześniejszej części tego rozdziału. Pierwszym okresem było przymusowe wysiedlenie znacznej części populacji Sahrawi z terytoriów Sahary Zachodniej w kierunku Algierii i założenie obozów dla uchodźców w latach 1975-1976. Drugi okres, rozpoczynający się pod koniec lat 70., charakteryzował się szeroko zakrojonymi ogólnymi rządowymi projektami mobilności młodzieży, głównie w celach edukacyjnych. Trzeci okres wygnania rozpoczął się wraz z zauważalnym wzrostem liczby Saharyjczyków migrujących do Hiszpanii w latach 90-tych. Czwarty okres wygnania rozpoczął się wraz z kryzysem gospodarczym w 2008 r., narzucając zmiany we wzorcach migracyjnych, które od tego momentu charakteryzują się transnarodowością, heterogenicznością, cyrkularnością i wielorakością cech (Gómez Martín, 2016a).

Pomysł czterech okresów wygnania pochodzi z wywiadu przeprowadzonego przez Gómez Martín z młodym Sahrawi mieszkającym w Barcelonie, który stwierdził, że „migracja Saharyjczyków do Hiszpanii może być rozumiana jako trzeci okres wygnania” (2013: 233). Pomysł ten wydaje się jednocześnie zachęcający i niepokojący. Pozwala on na analizę związaną z czasową i przestrzenną różnorodnością strumieni migracyjnych od 1975 roku. Pojęcie „okresu” nie jest jednak moim zdaniem w pełni adekwatne. Problem z tą konceptualizacją jest widoczny w procesualnej i historycznej analizie migracji. Praktyki wspomniane w każdym okresie nie należą tylko do tego konkretnego momentu, ale mają miejsce, z różnym stopniem intensywności, w sposób ciągły. Jednym z przykładów może być migracja na duże odległości, obecna również w czasach kolonialnych, która była spowodowana głównie, ale nie wyłącznie, presją środowiskową lub wyjazdem na studia do innych części Hiszpanii oraz w ramach różnych form migracji wahadłowej (Gila i in., 2011; Gonzalves Perez, 1994). Ta kategoryzacja czterech okresów wygnania, jakkolwiek pomocna w opisywaniu zmian w głównych wzorcach migracji i dostarczaniu narzędzi do zrozumienia różnorodności miejsc docelowych i złożoności w określonych momentach dla określonych

grup ludzi, nie pomaga zrozumieć tych przepływów migracyjnych jako procesów i ukrywa złożoność reżimów mobilności na te procesy wpływających.

3.3. Podsumowanie

Mobilność Sahrawi to z jednej strony różnego rodzaju odgórne programy mobilności, ale i wyjazdy indywidualne. Od momentu powstania obozów, już w roku 1978, pojawiła się możliwość wyjazdu na stypendia zagraniczne dla młodych Sahrawi, przede wszystkim na północ Algierii i do współpracujących z SARD krajów hiszpańskojęzycznych, przede wszystkim w celu ukończenia studiów o praktycznym wymiarze (kierunki medyczne, pielęgniarstwo, pedagogika czy administracja). Innym ważnym projektem mobilności jest program *Vacaciones en Paz* polegający na wakacyjnych wyjazdach dzieci i młodzieży z obozów do hiszpańskich rodzin, gdzie mogą odpocząć od trudnych warunków pustynnego życia, przechodzą badania medyczne oraz niezbędne terapie i zabiegi oraz nabywają podstawowe kompetencje językowe i kulturowe.

Ekstremalnie trudne warunki życia w tymczasowych, choć już istniejących od pół wieku obozach, ograniczenia wynikające z braku rozwiązania konfliktu oraz ciągłej okupacji Sahary przez Maroko, a także rosnące nierówności społeczno-ekonomiczne skłaniają część Sahrawi do migracji zarobkowej, głównie do Hiszpanii, która staje się jedną ze strategii przetrwania gospodarstw domowych (Wilson, 2017). Hiszpania przyciąga ze względu na więzi (post)kolonialne, w tym językowe, kulturowe, polityczne, prawne i osobiste. Indywidualna migracja z Tindouf, głównie w kierunku Hiszpanii, wpływa na życie gospodarcze i społeczne w obozach dla uchodźców, dzięki transferom finansowym znacznie ułatwiając dostęp do towarów i usług wielu rodzinom oraz – wraz z przemianami kapitalistycznymi – zwiększając nierówności społeczno-ekonomiczne.

Niewiele wiadomo na temat migracji Sahrawi do Algierii, Mauretanii i innych państw. Nawet w przypadku migracji Saharyjczyków i Saharyjek do Hiszpanii, najlepiej przebadanej, dotychczasowe badania koncentrowały się na grupach łatwiej dostępnych dla badaczy: aktywistach, poetach, kolektywach politycznych, studentach czy osobach młodych.

Kwestia płci w saharyjskich procesach migracyjnych wymaga bardziej dogłębnej analizy, ponieważ do tej pory badania migracji albo nie uwzględniały problematyki płci, albo koncentrowały się wyłącznie na doświadczeniach kobiet. Uwzględnienie płci, wraz z innymi zmiennymi społeczno-demograficznymi, jest niezbędne do bardziej kompleksowego zrozumienia zjawiska migracji w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa. Aby opisać

sprawczość w saharyjskich procesach migracyjnych, należy w większym stopniu uwzględnić kontekst przedłużającego się uchodźstwa, zwrócić uwagę na heterogeniczność tej grupy, różnorodność trajektorii migracyjnych i nierówności społeczno-ekonomiczne. Taka analiza może również umożliwić lepsze zrozumienie reżimów uchodźczych – na przykładzie Sahrawi w specyficznym kontekście postkolonialnym i postzimnowojennym.

W czasach przedkolonialnych i kolonialnych Sahrawi byli pasterzami-nomadami. Ta tradycja przemieszczania się może mieć wpływ na normalizację migracji w kontekście przedłużającej się sytuacji uchodźczej opartej na tradycji nomadycznej. Tendencja ta, wraz z ahistorycznymi opisami, jest widoczna w niektórych analizach i może być rozumiana jako rodzaj orientalistycznego spojrzenia.

ROZDZIAŁ 4. Metodologia i opis badań terenowych

4.1. Badania migracji przymusowych: aspekty metodologiczne i etyczne

Badania antropologiczne nad migracjami przymusowymi, zwłaszcza w przypadku społeczności żyjących lub pochodzących z obozów dla uchodźców, są wymagające metodologicznie oraz etycznie. Jak piszą Dorota Jaworska, Khedi Alieva i Marcin Boryczko, etyka w badaniach z uchodźcami i o uchodźcach powinna być istotnym elementem na każdym etapie badań, w tym ich projektowaniu, wdrażaniu, analizie zebranego materiału i rozpowszechnianiu wyników (2019). Jak pokazują Karen Jacobsen i Loren B. Landau: „marginalizacja polityczna i prawna uchodźców i przesiedleńców wewnętrznych oznacza, że mają oni niewiele praw i są narażeni na arbitralne działania władz państwowych, a czasem nawet międzynarodowej społeczności pomocowej” (2003: 187), Sahrawi mogą być zatem kategoryzowani jako osoby „podatne na zranienie”⁴⁶. Zgadzam się jednak z Adrianną Surmiak (2022), że takie kategorie mają lub mogą mieć paternalistyczny wydźwięk, odgórnie i bez spojrzenia na kontekst wskazując na to, kto do takiej grupy należy, bez względu na autoidentyfikację tych osób. Sama przynależność etniczna, bycie uchodźcą, apatrydą, Saharyjczykiem czy Saharyjką mieszkającą w obozach dla uchodźców nie stanowi o podatności tych osób na zranienie. Istotne jest jednak działanie kontekstu politycznego, humanitarnego oraz reżimu migracyjnego, które wpływają na prawną, społeczną oraz ekonomiczną sytuację takich osób, wytwarzając strukturę zwiększającą taką podatność.

Jennifer Leaning (2001) podsumowała wcześniejsze badania migracji przymusowych wskazując na kilka podstawowych zasad, którymi można kierować się przy projektowaniu i realizacji badań terenowych. Po pierwsze, cel badań powinien zakładać polepszenie sytuacji osób biorących udział w badaniach lub całej społeczności. Po drugie, powinno się minimalizować jakiegokolwiek dodatkowe ryzyka dla osób biorących udział w badaniu. Po

⁴⁶ Jak wskazuje Adrianna Surmiak, niektóre kodeksy enumeratywnie wskazują grupy, do których przynależność niemalże automatycznie ma wytwarzać „podatność na zranienie”, sytuując tą kategorię w kontekście sytuacji lub stanu, w jakim znajdują się te osoby, tworząc takie kategorie na podstawie dość arbitralnych przesłanek (Surmiak, 2022). O problemie kategorii podatności na zranienie piszę również w rozdziale pierwszym.

trzecie, rozpoczynając badania, badacze i badaczki powinny starać się włączać do projektu rozmówców i rozmówczynie zgodnie z metodologią badań, a nie stronniczością czy dostępnością do konkretnych grup/osób. Kolejny aspekt dotyczy zgody, którą powinno się uzyskać zarówno od osób, z którymi rozmawiamy i wśród których przebywamy (mając na uwadze najlepszą możliwą jakość wyrażania zgody), jak i od „głowy domu”, lokalnych liderów czy innych osób kluczowych dla danej społeczności w danym kontekście kulturowym. Ważne są również procedury, których ustalenie ma na celu zwiększenie poufności oraz bezpieczeństwa, również po zakończeniu badania. Badania powinny również wzmacniać dobrostan, godność oraz autonomię każdej z osób biorących w nich udział (Leaning, 2001). Przez ostatnie 20 lat pojawiło się jednak wiele dodatkowych problemów i wątpliwości, choćby tych związanych z dostępem do internetu i szerszym dostępem do wyników badań naukowych. Te podstawowe zasady nadal wydają się być jednak dobrą podstawą etyki badań w kontekście migracji przymusowych.

Metodologicznym aspektem badań uchodźczych poświęcony był między innymi numer specjalny *Journal of Refugee Studies* z 2007 roku, w którym uznani badacze i badaczki przedstawiają takie postulowane aspekty badań jak partycypacyjność, pogłębioną analizę narracji biograficznych czy wskazują pojawiające się problemy etyczne. Analiza etyki i metodologii badań przedstawionych w artykułach na łamach *Journal of Refugee Studies* przeprowadzona przez Karen Jacobsen i Loren Landau⁴⁷ wskazuje jednak na takie problematyczne kwestie jak: rzadkie ujawnianie sposobu rekrutowania rozmówców i rozmówczyń, problem konstruowania trafności i obiektywności badań, problem stronniczości, różnic językowych i tłumaczenia, reaktywność badań, a także etyczne aspekty współpracy z lokalnymi badaczami (Jacobsen, Landau, 2003).

Przykładowo, wskazana przez Jacobsen i Landau praktyka współpracy z lokalnymi badaczami, wydaje się być jednoznacznie pozytywną strategią: miejscowo badacze i badaczki lepiej znają teren i język, taka współpraca jest dla nich wsparciem zarówno na poziomie finansowym, jak i potencjalną szansą na dalszą karierę zawodową, a przynajmniej istotnym doświadczeniem. Badacze z zewnątrz mogą mieć również poczucie, że dzięki temu zmniejszają poczucie winy z czerpania korzyści z badań, wspierając członków lokalnej społeczności w sposób bardziej bezpośredni. Jak jednak piszą dalej autorki tekstu, może się to wiązać z większą stronniczością lub tendencyjnością wyników, a na wyniki oraz dobrostan

⁴⁷ Autorzy wskazują również na takie problemy jak brak reprezentatywności wynikających z małych prób czy brak próby kontrolnej. Taka krytyka może jednak wynikać z niezrozumienia metod jakościowych i odnosi się do badań tego typu we wszystkich obszarach życia społecznego.

osób biorących udział w badaniu mogą wpływać podziały społeczne niejasne dla badacza/badaczki. Dodatkowo, udział w badaniach może mieć negatywne, długotrwałe konsekwencje, o których badacz z zewnątrz nie będzie miał okazji się dowiedzieć, jak na przykład wzmocnienie pewnych grup interesu (Jacobsen, Landau, 2003).

Faktem jest również, że dostęp do obozów dla badaczy i badaczek może być utrudniony. Niektóre z obozów są w pełni zamknięte dla osób z zewnątrz, inne narzucają różnego rodzaju ograniczenia wstępu, w tym ograniczenia rejestrowania rozmów, nagrywania czy cenzury tematów, jakie mogą pojawiać się w czasie badań (Weima, Brankamp, 2022). Claudio Minca, prowadzący badania w obozach dla uchodźców na terenie Serbii, opisał, jak specyfika obozów warunkuje dostęp poprzez formalne ograniczenia wstępu. W przypadku prowadzonych przez niego badań, afiliacje członków i członkiń zespołu badawczego składającego się ze starszych i uznanych badaczy (w tym z uniwersytetów z różnych krajów europejskich), mogły wpłynąć ułatwiająco na ich dostęp. Wysoki poziom instytucjonalizacji badań i obozów wytwarza jednak praktyki, które Minca nazywa „oficjalną wycieczką”, podczas której poznaje się wybranych przez oficjalnego odźwiernego uchodźców, których historie są podobnie ustrukturyzowane: „[s]kąd przybyli, jakie trudności napotkali w krajach, przez które przejeżdżali, jak gościnna jest Serbia, itp.” (Minca, 2022: 3). Jak zaznacza autor, te historie z pewnością zawierają w sobie dużo prawdy, ich ustrukturyzowanie, sposób rozmowy oraz wzmocnianie pewnych elementów narracji wynika jednak z pewnego treningu, na który składają się rozmowy z urzędnikami oraz liczne wizyty dziennikarzy, którzy często pojawiają się w miejscach o łatwiejszym dostępie, zadając standardowy zestaw pytań i znikając po krótkim pobycie.

Zarówno w przypadku badań etnograficznych, jak i technik ilościowych, specyfika obozów dla uchodźców lub też dostępu do społeczności uchodźczej wpływa na ograniczony dostęp, najczęściej poprzez wybrane osoby lub grupy, pełniące funkcję odźwiernych, na przykład przedstawicieli organizacji pozarządowych czy lokalnych elit, ograniczających (w sposób mniej lub bardziej zamierzony) dostęp do innych członków i członkiń społeczności (Jacobsen, Landau, 2003). Natalia Bloch, od wielu lat prowadząca badania w obozach tybetańskich, wskazuje, że jednym z możliwych sposobów uniknięcia tego problemu jest wyjście poza standardowe techniki takie jak wywiady etnograficzne czy obserwacje, poprzez „szwendanie się”, czy też, jako to określił James Clifford – „nienierobienie” (Clifford, 1997: 351). Bloch wskazywała, że prawdopodobnie „(...) najcenniejsze wypowiedzi uzyskiwałam najczęściej „nad butelką piwa”, czyli w sytuacjach, gdy najmniej byłam postrzegana jako badaczka” (Bloch, 2011a: 39). O ile w przypadku Sahrawi, również tych mieszkających w

Hiszpanii, w zasadzie nie było mowy o „butelce piwa” czy pubach⁴⁸, o tyle idea pozostaje ta sama: otwartość na to, co się wydarzy (por. Bielenin-Lenczowska, 2024) i na otaczających nas ludzi, niespieszność i przebywanie w terenie przez możliwie długi czas, także bez konkretnego planu wywiadów i spotkań. „Szwendanie się”, a także inicjowanie rozmów z różnymi osobami na ulicy, w sklepie z kosmetykami, w przychodni czy sklepie z warzywami pozwoliło mi również wyjść poza schemat „oficjalnej wycieczki”. W każdym z miejsc badań starałam się docierać do Sahrawi różnymi drogami, co miało znaczenie zwłaszcza w obozach, zarówno poprzez „szwendanie się”, jak i najróżniejsze osoby oraz przypadkowe spotkania. Oprócz osób pochodzących z lokalnych elit, do których zaliczali się dziennikarze czy działacze społeczni, którzy na co dzień mają większy kontakt z osobami pochodzącymi spoza obozów, dbałam więc też o nawiązywanie relacji z osobami nieuprzywilejowanymi, do których starałam się dotrzeć poprzez powiększającą się sieć, obejmującą moich dotychczasowych rozmówców i rozmówczynie z poszczególnych etapów badań, z których wielu świetnie rozumiało moją potrzebę docierania do różnych głosów i wspólnie ze mną zastanawiali się, kto z rodziny i znajomych może opowiedzieć historię (nie)mobilności z obozów z własnej, specyficzniej usytuowanej, perspektywy.

Znana jest koncepcja wpisująca obozy dla uchodźców w ramę przestrzeni „nagiego życia” (Agamben, 2009) i instytucji przyzwalającej na zawieszenie praw człowieka (Arendt, 1993), czy też miejsca wieloaspektowego wykluczenia (Agier, 2011). Niektóre z nich przedstawiłam szerzej w rozdziale pierwszym, wskazuję jednak na nie ponownie ze względu na istotne akcenty funkcjonowania przestrzeni obozów rzutujące na metodologię i etykę badań. W ostatnich latach na popularności zyskują jednak bardziej zniuansowane analizy, w których drobiazgowemu badaniu poddaje się poszczególne obszary społecznego i ekonomicznego życia obozowego, zauważając zarówno codzienność, wyjątkowość, sprawczość, jak i przemoc, by wskazać tylko niektóre z nich (Weima, Brankamp, 2022). Cechą typową obozów jest jednak silnie zarysowany podział między badaczami (ale i pracownikami sektora humanitarnego) – mobilnymi i najczęściej o znacznie wyższym statusie (Brankamp, 2022) a mieszkańcami i mieszkankami obozów. I o ile obozy saharyjskie zarządzane są przez samych Sahrawi poprzez struktury SARD, więc podział na zarządzających ludzi z zewnątrz i zarządzanych uchodźców jest mniej odczuwalny, to podział ten istniał, a różnica w dostępie do mobilności, do władzy i do kapitału oraz urasowanie mnie jako białej badaczki (Brankamp, 2022), która (hipotetycznie) może umożliwić

⁴⁸ Niepicie alkoholu przez muzułmanów nie jest tak jednoznaczne i oczywiste, co świetnie pokazuje tekst Macieja Ząbka (2022) dotyczący spożycia i produkcji piwa w Egipcie i Sudanie.

szybszy lub lepszy dostęp do zewnętrznej pomocy medycznej lub procedur wizowych często towarzyszył mi w terenie.

Jadąc po raz pierwszy do obozów obawiałam się opisanego przez Natalię Bloch zaszufładowania jako biała kobieta, więc potencjalnie atrakcyjna partnerka (2016). Podobne doświadczenie miałam również podczas rekonesansu badawczego w Bułgarii w 2014 roku w początkach tzw. kryzysu uchodźczego, gdzie moja płeć warunkowała dostęp do męskiego świata dyskotek, na które udawali się młodzi Syryjczycy wymykający się wieczorami z obozów. Taka sytuacja nie powtórzyła się jednak w obozach saharyjskich. Rozmawiający ze mną mężczyźni w zdecydowanej większości byli żonaci lub zaręczeni, dla młodszych natomiast barierą mógł być mój wiek, gdyż od większości z nich byłam starsza o kilka-kilkanaście lat. Z pewnością wpływ miała też specyfika ról płciowych i dyskursywna silna pozycja kobiet w społeczeństwie saharyjskim, przekładająca się na ich większą podmiotowość. Kluczowa była również specyfika spędzania czasu wolnego w obozach: w domach, z rodziną i najbliższymi przyjaciółmi funkcjonującymi jak rodzina. Zarówno z Saharyjkami, jak i Saharyjczykami miałam więc ciekawe doświadczenie przebywania w rozmaitych kontekstach: spacerów po hiszpańskich parkach i algierskiej pustyni, wieczornych posiedzeń nad wyjątkowo słodką herbatą, wspólnego oglądania seriali czy trzymania transparentów na demonstracjach w Hiszpanii. Z kobietami – w bardzo różnym wieku – mogłam również spędzać czas rozmawiając bardziej osobiście, zwierając się i plotkując czy śmiejąc się i tańcząc do hitów Shakiry puszcanych z telefonu. W przypadku niektórych rodzin spędzałam większość czasu z kobietami, co wynikało z braku mężczyzn, których w danych domach było mniej z przyczyn losowych (rozwody, duża liczba córek w rodzinie) lub też pracy zarobkowej mężczyzn w ciągu dnia. Starłam się jednak wyrównać tę dynamikę prowadząc wywiady z mężczyznami w przestrzeniach publicznych, takich jak przychodnie czy sklepy. Dodatkowo, moimi głównymi partnerami badawczymi, którzy ułatwiali mi kontakt z innymi osobami, zarówno w Algierii, jak i w Hiszpanii, byli głównie mężczyźni.

Jednym z problemów, który towarzyszył mi w czasie badań, było jednak poczucie nierówności władzy, zarówno w sytuacji wywiadu, jak i obserwacji. Poczucie wynikające z faktu, że badacze i badaczki wchodziły do społeczności diasporycznej i obozów, a migranci i migrantki mają znacznie utrudnioną możliwość rezygnacji z sytuacji wywiadu ze względu na różnice wynikające z relacji władzy czy też odczuwania konieczności wzięcia udziału w wywiadzie ze względu na rodzaj politycznej powinności lub z powodu relacji społecznych (Fisher, 2015; Minca, 2022; Simandan, 2019). Wchodzenie w teren, zawiązywanie relacji

badawczej opartej na zażyłości z pojedynczymi osobami, ale i docieranie do rozmówców i rozmówczyń, z którymi znajomość kończyła się na pojedynczym wywiadzie, niosła za sobą problem naciskania na potencjalnych uczestników badań przez odźwiernych (Surmiak, 2022), którzy wspierali mnie w różnych lokalizacjach. Jednym z elementów mających zminimalizować ten problem była istotność świadomej zgody na wzięcie udziału w badaniu wraz z opisem, co będzie działo się z danymi i na czym polegają etnograficzne badania naukowe⁴⁹.

Praktycznym rozwiązaniem problemu świadomej zgody może być taktyka powtarzalnej zgody (*iterative consent*), wykorzystywanej na przykład w badaniu wśród czeczeńskich i wietnamskich nastolatków prowadzonych przez Jaworską, Alievę oraz Boryczko. Zgoda w tym badaniu była powtarzana zarówno z nastolatkami, jak i z rodzicami niepełnoletnich uczestników. Wynikała z samej konstrukcji badania: wielokrotnych spotkań, umożliwiających zastosowanie tego narzędzia, ale i z postawy etycznej badaczy, w tym bazowania na koncepcji autonomii relacyjnej (Jaworska, Alieva, Boryczko, 2019). W projekcie kluczowym elementem etyki badań i świadomej zgody było również jednoznaczne wyjaśnienie, że udział w badaniu nie ma wpływu na sytuację młodych migrantów i ich rodzin.

W badaniu, którego wyniki wykorzystano w tej pracy, starałam się zbliżyć do realizacji koncepcji świadomej zgody poprzez jak najszersze wyjaśnienie kontekstu badania. W zależności od danego spotkania, wywiadu czy też uczestnictwa w życiu rodziny, wyjaśnienia takie były mniej lub bardziej rozwinięte, zawsze jednak starałam się odpowiedzieć na wszelkie potencjalne wątpliwości upewniając się, że rozmówca/rozmówczyń ma pełne przekonanie, że w każdej chwili może się wycofać z badania. Nieobca mi jest dyskusja nad realną możliwością udzielania świadomej zgody w badaniach antropologicznych, w których uczestniczą osoby nie znające kontekstu badań naukowych, ale i ze względu na specyfikę badań antropologicznych, w których nie zawsze znamy ostateczny przebieg badania (Surmiak, 2022). W zależności od kontekstu spotkania, wyjaśnienia takie były mniej lub bardziej rozwinięte, zawsze jednak starałam się odpowiedzieć na wszelkie potencjalne wątpliwości upewniając się, że

⁴⁹ Na początku wywiadu podawałam również podstawowe informacje na mój temat wraz z afiliacją, źródło finansowania projektu oraz jego główne cele i obszar tematyczny, a także specyfikę pisania i publikowania artykułów naukowych. Wyjaśniałam system pseudonimizacji, a większość rozmówców i rozmówczyń sama wymyślała swój pseudonim (stąd w grupie kilka powtarzających się imion, które różni przedział wiekowy). Podkreślałam również, że zgoda na wywiad nie oznacza konieczności odpowiedzi na każde pytanie.

rozmówca/rozmówczyni ma pełne przekonanie, że w każdej chwili może się wycofać z badania.

Ważnym obszarem etycznym badań o podobnej tematyce jest dobrostan rozmówców i rozmówczyń. Sahrawi często podkreślali, że możliwość rozmowy, opowiedzenia swojej historii oraz wskazania istotnych i trudnych elementów życia w obozach i w Hiszpanii jest dla nich ważna, nawet jeśli realizowane badania nie mają bezpośredniego wpływu na ich sytuację. Takie podejście pozwala na dekonstrukcję idei, że to osoba badająca odnosi korzyści z badania, w postaci kariery czy zdobywania kolejnych stopni naukowych. Dodatkowo, możliwość „opowiedzenia historii” może być ważnym i pozytywnym doświadczeniem dla migrantów i uchodźców (Kraus, 2017). Dla wielu rozmówców i rozmówczyń uczestnictwo w badaniach było bowiem elementem działalności społecznej i politycznej, możliwością opowiedzenia swojej historii, poczucia sensowności działania, dzięki nadziei na nagłośnienie sytuacji Sahrawi w obozach oraz okupacji Sahary przez Królestwo Maroka.

Kolejnym dylematem jest wybór roli badacza. Nancy Scheper-Hughes (2010) wyróżnia dwie pozycje, jakie mogą zająć badacze i badaczki: rolę widza i rolę świadka. Ta pierwsza bazuje na idei neutralności, obiektywności i zaangażowania, druga – na osobistej aktywności i krytycznej analizie pozycji, w tym problemie nierówności. Każde z tych usytuowań może wpłynąć na użyteczność badań w tworzeniu polityk. W praktyce jednak, każda z tych ról może zaistnieć w badaniach etnograficznych czerpiących z inspiracji neomarksistowskich, które mają nie tyle wykazać wyjątkowość jakiejś społeczności i skrupulatnie ją opisać, co raczej przyjrzeć się relacjom władzy, strukturom klasowym, konfliktom i sprzecznościom interesów, nawet – jak pisze Michael Angrosino – „w odniesieniu do społeczeństw, które z pozoru wydają się być egalitarne, pozbawione hierarchii i trwające w stanie zbliżonym do równowagi” (2010: 36).

I mimo iż możliwości polskich badaczy i badaczek w zakresie wpływania na międzynarodowe konteksty pomocy humanitarnej i reżimów migracyjnych wydają się być bardzo ograniczone, zwłaszcza w porównaniu z osobami pracującymi w takich ośrodkach jak *Refugee Studies Center* przy Uniwersytecie Oksfordzkim, uważam, że aspekt praktycznego i użytecznego wymiaru badań powinien być stale obecny, a taki postulat jest mocno osadzony w badaniach uchodźczych (Jacobsen, Landau, 2003).

Zdaniem Jacobsen i Landau, to właśnie badania w obszarze pomocy humanitarnej są tymi, które często zawierają w sobie krytykę konkretnych rozwiązań, listę postulatów czy też dobre praktyki. Jak wskazują badaczki, ten praktyczny wymiar badań uchodźczych wychodzi

poza naukę rozumianą jako badania podstawowe. W toku moich badań spotykałam się jednak z krytyką (obecną również w literaturze), wskazującą na problem uprzedmiotowienia konkretnych migrantów i migrantek będących osobami uczestniczącymi w badaniu na rzecz wyższego dobra w postaci zmiany sytuacji całej grupy lub krytyki polityk. Aby uniknąć takiego uprzedmiotowienia, pierwszym krokiem powinno być minimalizowanie cierpienia. Wywiady biograficzne prowadzone w badaniach migracji przymusowych mogą przywoływać traumatyczne lub bolesne doświadczenia. Jacobsen i Landau wskazują więc, że cel w postaci krytycznego opisu reżimów mobilności nie może usprawiedliwiać cierpienia „tu i teraz” (Jacobsen, Landau, 2003). Oprócz postulatu „niekrzywdzenia” możliwe jest też pójście krok dalej, w postaci przyniesienia korzyści osobom biorącym udział w badaniu (Ellis i in., 2007) lub konkretna praca nad opracowaniem rozwiązań (Mackenzie, McDowell, Pittaway, 2007). Ze względu na osobiste ograniczenia, samodzielne realizowanie projektu, niską pozycję w strukturze akademickiej oraz pochodzenie z kraju akademicko peryferyjnego nie byłam w stanie zrealizować tego postulatu. Tym bardziej starałam się więc, by badania – w ich podstawowej formie – zrealizować jak najlepiej. W kontekście toczącego się konfliktu zbrojnego, ale i całościowego doświadczenia rozmówców i rozmówczyń, dołożyłam wszelkich starań, aby nie pogorszyć ich samopoczucia i bezpieczeństwa.

Jak pisze Maciej Kurcz, ostatnie dekady badań w Afryce mają w dużej mierze wymiar antropologii cierpienia, gdzie wojny, ludobójstwo, czystki etniczne, terror polityczny, ubóstwo, epidemie i katastrofy ekologiczne stały się dominującymi tematami (2011). W listopadzie 2020 roku w Saharze Zachodniej na nowo wybuchły strzały wzdłuż *bermu*. Do wymiany ognia dochodziło już kilkakrotnie od zawieszenia broni w 1991 roku, od wskazanego momentu można jednak mówić o powrocie do działań zbrojnych: po stronie saharyjskiej zabijani są zarówno żołnierze, jak i cywile, którzy znaleźli się zbyt blisko muru, a do ich ostrzelania używa się m.in. dronów. Mimowolnie więc czas badań w obozach zbliżył mnie do badań z zakresu antropologii wojny, *frontline anthropology*, o której pisał m.in. Jacek Kukuczka (2010). Zdecydowałam się jednak nie podejmować tematu życia w cieniu konfliktu zbrojnego jako problemu badawczego. Dość powszechnie uważa się, że rozmowa, również ta w formie wywiadu, może mieć wymiar wspierający, tworzący przestrzeń na opowiedzenie o ważnych i trudnych dla osoby doświadczeniach (Jaworska, Alieva, Boryczko, 2022). Katarzyna Kość-Ryżko słusznie zauważa jednak, że – zwłaszcza w przypadku takich tematów jak uchodźstwo – wywiady, zwłaszcza nieumiejętnie prowadzone, mogą mieć skutki w postaci wtórnej traumatyzacji (Kość-Ryżko, 2013). Nie byłam na to przygotowana od strony teoretycznej ani metodologicznej, przede wszystkim jednak nie

miałam treningu psychologicznego, który umożliwiłby mi rozmowę o wojnie i śmierci w taki sposób, który nie powiększałby ran moich rozmówców i rozmówczyń. Uwagi te dotyczą zarówno samej migracji i doświadczeń biograficznych jednostki, przede wszystkim jednak aktualnego konfliktu zbrojnego. Temat wojny – mimo iż przeze mnie niewywoływany – był jednak codziennością, która samoistnie pojawiała się w wywiadach w postaci wspomnienia o zmarłym kuzynie-żołnierzu, sąsiadach i przyjaciółach stacjonujących na froncie, zamknięciu drogi wzdłuż bermu do Nawakszut i konieczności znacznie dłuższej podróży drogą położoną na wschodzie Mauretanii, wpływającej na możliwości handlu czy wizyt, braku w zaopatrzeniu czy konieczność rezygnacji wielu rodzin z życia koczowniczego na Terytoriach Odzyskanych.

4.2. Metody i techniki badawcze

Główną techniką badawczą zastosowaną w tym badaniu była etnografia wielostanowiskowa (Falzon, 2009; Fitzgerald, 2006; Marcus, 1995), w której istotnym elementem były również wywiady: biograficzne, semi-ustrukturyzowane oraz swobodne, a także obserwacje. Etnografia wielostanowiskowa oznacza zarówno podążanie za partnerami i partnerkami badawczymi, ale także – i jest to być może ważniejsza funkcja na poziomie wyłaniania się problemów badawczych oraz prób odpowiedzi na nie – identyfikowanie ważnych obszarów badawczych oraz kluczowych tematów⁵⁰. Zdaniem Anny Malewskiej-Szałygin, George Marcus proponuje etnografię wielostanowiskową, podkreślając, by:

(...) badacz był mobilny, by nie zadowalał się pobytem w jednym miejscu, ale podążał za przemieszczającymi się ludźmi, za rzeczami, za stosowaną w dyskursie metaforą, plotką, alegorią, opowieścią, za biografią, za toczącym się konfliktem (Malewska-Szałygin, 2010: 60).

Takie podążanie za rzeczywistością społeczną wypełnioną znaczeniami wydaje się być idealnym instrumentem dla osoby starającej się zrozumieć i opisać zjawiska takie jak

⁵⁰ Przykładowo, takim tematem była sezonowa migracja wahałowa z obozów na Baleary, którą opisuję w rozdziale ósmym. Niestety, ze względu na koniec projektu oraz koniec finansowania, nie mogłam udać się na same Baleary, tematyka pracy sezonowej była jednak ważnym wątkiem w czasie badań prowadzonych w Walencji oraz na Wyspach Kanaryjskich, a także w obozach, dzięki rozmowom z osobami, które migrują sezonowo na Baleary lub planują takie wyjazdy. Problemy badawcze zostały jednak zaprojektowane w taki sposób, aby takie badania terenowe były adekwatne. Analiza migracji wahałowych z perspektywy miejsc pochodzenia pozwoliła na zbadanie motywacji i czynników kształtujących decyzje migracyjne oraz umożliwiła lepsze zrozumienie kontekstu społeczno-kulturowego, ekonomicznego i politycznego, który wpływa na proces migracji. Ponadto skupienie się na miejscu pochodzenia pozwala na bardziej dogłębne zbadanie społecznych i ekonomicznych konsekwencji migracji dla społeczności wysyłających, co może prowadzić do bardziej precyzyjnych wniosków i zaleceń dotyczących polityki migracyjnej i społecznej. Nie prowadziłam również badań w innych krajach europejskich oprócz Hiszpanii, a zwłaszcza Francja wydaje się być ważnym miejscem migracji (czasem sezonowych, zwłaszcza do pracy w rolnictwie, a czasem stałych).

migracja oraz koresponduje z głównymi celami badania przedstawionymi we wstępie. Dodatkowo, współczesna specyfika zglobalizowanego świata niejako wymusza na nas wielostanowiskowość etnografii, odkąd poszczególne społeczności są izolowane w znacznie mniejszym stopniu. Etnografia, w tym etnografia wielostanowiskowa, dobrze pasuje również do głównego problemu badawczego, wokół którego zbudowana jest narracja tej pracy, gdyż pozwala na łączenie analizy „szerszych struktury oraz myśli i uczuć agentów, w kontekście działania” (O’Reilly, 2012a: 111).

Jak zaznacza Marek Pawlak (2018), oprócz wielostanowiskowości poziomej powinniśmy mieć również na uwadze pionową, stąd w moich badaniach uwzględniłam wywiady i etnografię z migrantami i migrantkami oraz osobami osiadłymi o różnym statusie ekonomicznym oraz zróżnicowanej pozycji w strukturze społecznej, ale także aktywistami, artystami, przedstawicielami rządu oraz urzędnikami.

Jak pisze Joanna Stepaniuk, etnografia wielostanowiskowa jest narzędziem badań od lat siedemdziesiątych XX wieku, i jest użyteczna zwłaszcza w badaniu takich obszarów jak polityki społeczne. Autorka wskazuje na takie tematy jak funkcjonowanie domów opieki społecznej, rytuałów życia małżeńsko-rodzinnego, pokrewieństwa, relacji władzy i konfliktów (Stepaniuk, 2017). W Polsce etnografia wielostanowiskowa w badania migracji była wykorzystywana między innymi w badaniach Joanny Zalewskiej (2009), Łukasza Krzyżowskiego (2013), a także Joanny Stepaniuk (2017), przykładowo w projekcie badającym funkcjonowanie edukacji międzykulturowej wśród uczniów i uczennic pochodzących z Czeczenii oraz Wietnamu (2017), w której jako narzędzia badawcze zastosowano wywiad, obserwację oraz analizę dokumentów. Taką wielostanowiskową etnografię w badaniach wykorzystywał również Wojciech Trojan (2018), dla którego była to odpowiednia technika pozwalająca na zrozumienie funkcjonowania systemu pomocy humanitarnej Wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych ds. uchodźców. Różnorodność misji i placówek, odtwarzających idee i system przekonań tej organizacji oraz specyfika jej działania, niejako wymusiły na Trojanie tę technikę, bez której trudno byłoby oddzielić lokalną specyfikę od charakterystyki całej organizacji. Dodatkowo, w przypadku badań długotrwałych, a o takich można mówić w przypadku opisanych przez Trojana badań trwających ponad 5 lat, etnografia wielostanowiskowa pozwala również opisać i przeanalizować tendencje pojawiające się w tej organizacji.

Etnografia wielostanowiskowa jest też krytykowana. Zwraca się uwagę przede wszystkim na problem niewystarczającej głębi badań, wynikającej z krótszych pobytów w poszczególnych lokalizacjach oraz sprowadzanie badań etnograficznych do wywiadów

(Falzon, 2009). Lokalizacje te, o ile są powiązane wątkami, tematami lub relacjami, są jednak w rzeczywistości częściami tej samej przestrzeni społecznej, a bazowanie na innych narzędziach niż tylko wywiady oraz na różnych rodzajach wywiadów pozwala wyjść poza te ograniczenia. Częściową próbą poradzenia sobie z tym problemem było dla mnie podążanie za relacjami konkretnych osób: w obozach mieszkałam i spędzałam dużo czasu z rodzinami osób, z którymi wcześniej przebywałam i rozmawiałam w Hiszpanii. Do części rozmówców docierałam metodą kuli śniegowej, pozostając w sieciach relacji społecznych. W poszczególnych lokalizacjach brałam udział nie tylko w spotkaniach towarzyskich, ale i ważnych wydarzeniach dla diaspory: koncertach, imprezach, demonstracjach. Taka współobecność pozwalała mi lepiej zrozumieć codzienność, przekładała się również na większą zażyłość z rozmówcami i rozmówczyniami, zwiększając poczucie odpowiedzialności za badania i ich rzetelność.

W terenie badawczym korzystałam z takich narzędzi jak wywiady biograficzne oraz wywiady częściowo ustrukturyzowane z Sahrawi mieszkającymi w Hiszpanii, mieszkającymi w obozach oraz migrującymi pomiędzy obozami i Hiszpanią, a także wywiady eksperckie z osobami działającymi w proaharyjskich organizacjach pozarządowych (zarówno urodzonych w Hiszpanii, jak i w obozach), jak i przedstawicielami SARD, urzędnikami czy politykami POLISARIO.

Wywiady prowadzone były w oparciu o koncepcję wywiadów narracyjnych (Chase, 2009; Czyżewski, 2017; Rokuszewska-Pawełek, 2006), bazujących na scenariuszu, w którym pytałam zarówno o biografię, jak i codzienność. W większości wywiadów starałam się, by wywiad bazował na klasycznym wywiadzie narracyjnym z elementem improwizowanej narracji biograficznej w otwierającej części wywiadów, dzięki której rozmówcy i rozmówczynie mogli swobodnie i zgodnie z własnym pomysłem opowiedzieć o swojej migracji sięgając do lat młodości, co było kluczowe, by poznać niektóre z warunków strukturalnych, w których dorastała dana osoba, a także specyficzne warunki życia, które mogłyby się nie pojawić w czasie wywiadu, gdyby opierał się na ustrukturyzowanym scenariuszu (Chase, 2009). Możliwość realizacji wywiadu w taki sposób zależna była jednak od znajomości języka hiszpańskiego rozmówcy i rozmówczynie, ich rozmowności, czasu trwania rozmowy oraz miejsca spotkania. Taka pierwsza, otwierająca narracja, trwała więc od kilku do kilkunastu minut, po której następował etap, gdzie dopytywałam o szczegóły biografii i upewniałam się, co do zrozumienia różnych wątków. Dalsza część wywiadu oparta była o tematy zależne od sytuacji rozmówcy, dotyczyła więc codzienności, planów, legalizacji pobytu, dyskryminacji, działalności społecznej i politycznej czy mobilności

członków rodziny. Decyzja o wykorzystaniu wywiadu narracyjnego jako kluczowego narzędzia badania wynikała zarówno z postawionych problemów badawczych, jak i z interpretacyjnego charakteru samego badania. Metoda ta jest zazwyczaj stosowana przy niewielkiej liczbie uczestników (Chase, 2009), ponieważ umożliwia zebranie obszernego materiału, bogatego w znaczenia i konteksty. Wywiad narracyjny umożliwia wysłuchanie historii naszych rozmówców i rozmówczyń z ich własnej perspektywy, z uwzględnieniem kluczowych dla nich aspektów oraz pozwala na uchwycenie temporalnych struktur biografii oraz momentów przełomowych w ich życiu i migracji. Dzięki temu, miałam możliwość zrozumienia przebiegu życia i trajektorii migracyjnej, ale i procesualnego wymiaru zjawisk społecznych odzwierciedlonych w tej biografii (Rokuszewska-Pawełek, 2006).

Antropolodzy i antropolożki mogą inspirować się różnymi kodeksami etycznymi, które dość dobrze wskazują na najbardziej problematyczne kwestie w czasie badań terenowych oraz sposoby, w jakie można rozwiązać znaczną część problemów etycznych zaistniałych w czasie badań terenowych. Etyka badań na każdym poszczególnym etapie oparta była na podstawowych kodeksach etycznych badań jakościowych i antropologicznych, przede wszystkim na etycznych wytycznych dotyczących dobrej praktyki badawczej wydanych przez brytyjskie Stowarzyszenie Antropologii Społecznej (2011, 2021)⁵¹ czy zasad odpowiedzialności zawodowej Amerykańskiego Stowarzyszenia Antropologicznego z 2012 roku⁵². Z kodeksów powstałych w języku polskim, istotnymi inspiracjami były dla mnie Kodeks etyki socjologa Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (2016)⁵³ i rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej (2018)⁵⁴. W momencie aplikowania o dofinansowanie oraz prowadzenia badań, ani Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ani Narodowe Centrum Nauki nie wymagało ubiegania się o zgodę komisji etycznej⁵⁵.

4.3. Opis poszczególnych etapów badania

Wielostanowiskowość etnografii oznaczała przeprowadzenie badań w kilku miejscach w Hiszpanii, ale także w różnych lokalizacjach w obozach dla uchodźców saharyjskich w

⁵¹ <https://www.theasa.org/ethics/> (data dostępu: 15.03.2022).

⁵² <https://ethics.americananthro.org/category/statement/> (data dostępu: 10.01.2021).

⁵³ <https://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> (data dostępu: 10.01.2021).

⁵⁴ <https://pthm.pl/rekomendacje/etyka/> (data dostępu: 10.01.2021).

⁵⁵ Stosowałam się jednak do wytycznych zawartych w Kodeksie Narodowego Centrum Nauki dotyczącego rzetelności badań naukowych i starania o fundusze na badania z 2016 roku, dostępnego pod adresem: https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/uchwaly-rady/2016/uchwala39_2016-zal1.pdf (data dostępu: 10.01.2021).

Algierii. Badania terenowe rozpoczęłam w lutym 2019 r. podczas wizyty w Katalonii. Ze względu na pandemię COVID-19, kolejne badania terenowe mogły odbyć się dopiero w sierpniu 2021 roku (środkowa część Hiszpanii wraz z Madrytem). Wybór kolejnych lokalizacji inspirowany był danymi z literatury oraz wcześniejszymi etapami badania. Wzięłam pod uwagę miejsca kluczowe dla moich rozmówców i rozmówczyń, a także ważne ze względu na konkretne tematy, jak migracja wahałowa czy diaspora. W maju i czerwcu 2022 roku prowadziłam badania terenowe w Kraju Basków, który okazał się być kluczowym regionem współczesnej migracji saharyjskiej, w której działania diaspory saharyjskiej są widoczne zarówno w większych miastach, jak Vitoria-Gasteiz, jak i mniejszych miejscowościach położonych wokół Bilbo (Bilbao). Kolejny etap badań miał miejsce w obozach dla uchodźców i uchodźczyń saharyjskich położonych w południowo-zachodniej Algierii niedaleko miasta Tindouf, gdzie przebywałam w październiku i listopadzie 2022 roku (obóz Auserd), skąd pojechałam do Walencji i na Wyspy Kanaryjskie – miejsc, gdzie niektórzy Sahrawi pracują w branży HoReCa. Ostatni, podsumowujący etap badań terenowych miał miejsce w lutym 2023 roku i w obozach dla uchodźców (obozy Auserd, Smara, Rabuni, Bojador), co pozwoliło mi na podsumowanie badań oraz konfrontowanie hipotez i pomysłów interpretacyjnych w rozmowach z samymi Sahrawi.

Zarówno badania w Hiszpanii, jak i w Algierii, oparte więc były przede wszystkim na podążaniu za historiami i relacjami moich rozmówców, za osobami, które były gotowe na podzielenie się ze mną fragmentem swojej historii oraz codziennością, a także za pomysłami i tropami badawczymi samych Sahrawi, które miały pomóc mi zrozumieć lokalny kontekst oraz sprawczość w procesach mobilności i niemobilności, a także ich związek z płcią.

Jak słusznie zauważył Thomas Hylland Eriksen, badania w miastach mają inną dynamikę niż te w małych społecznościach lokalnych, a praca w terenie była bardziej nieciągła (Eriksen, 2007). Ta część badań opierała się więc przede wszystkim na wywiadach (zarówno w domach uczestników i uczestniczek, jak i „na mieście”), czasem kilkugodzinnych spotkaniach, podczas których towarzyszyłam w codzienności i wydarzeniach, a czasem szybkim, godzinnym spotkaniu w kawiarni. Dodatkowo starałam się uczestniczyć w różnych wydarzeniach dotyczących społeczności saharyjskiej, jak wykłady, koncerty, imprezy plenerowe, a planując terminy badań terenowych, starałam się dostosować je do okresów, kiedy takich wydarzeń jest więcej ze względu na daty świąt narodowych i ważnych rocznic.

Badania były w całości przeprowadzone przez autorkę pracy, nie udałyby się jednak bez ogromnego wsparcia Sahrawi w każdym z miejsc, w których prowadziłam badania,

którzy pomagali mi dotrzeć do kolejnych osób, ręczyli za mój profesjonalizm w przypadku rozmów z ekspertami i ekspertkami oraz starali się, bym czuła się jak w domu bez względu na lokalizację. Wywiady i rozmowy były prowadzone w języku hiszpańskim oraz – w znacznie mniejszym stopniu – arabskim. Obserwacje natomiast odbywały się zarówno podczas oficjalnych świąt i wydarzeń, jak i w czasie zupełnie nieformalnych spotkań, podczas których język arabski przeplatał się z hiszpańskim, ale i spotkań w gronie osób niemówiących po hiszpańsku, podczas których mogłam liczyć na wsparcie językowe, za które ogromnie dziękuję.

Imponują mi dokonania niektórych badaczy i badaczek, którym udaje się utrzymać równe relacje w terenie, a o osobach z którymi prowadzą badania mogą napisać „współpracownicy” czy „partnerzy badawczy”, wskazując na większą podmiotowość tych osób (por. Rydzewski, 2017). Nie byłam w stanie zrealizować modelu badań opartego na partycypacji, tak polecanego w przypadku badań z osobami z doświadczeniem migracyjnym i uchodźczym (Kia-Keating, Juang, 2022), co wynikało zarówno ze specyfiki etnografii wielostanowiskowej, przez którą w jednym miejscu badania pozostawałam na krótszy czas (1-2 miesiące), ale i specyfiki sytuacji rozmówców i rozmówczyń, zajętych codziennym życiem w Hiszpanii i w obozach, a także ze względu na kontekst momentu historycznego: pandemii COVID-19, która znacząco wpłynęła na harmonogram badań.

W przypadku tego projektu, relację bliską partnerskiej udało mi się stworzyć zaledwie z kilkoma osobami, nadal mam jednak świadomość, że różnice językowe, doświadczeń życiowych, a przede wszystkim dostępu do władzy i wolności, stawiały naszą relację w nierównej pozycji. Niewystarczająca ilość czasu wpłynęła na możliwość omawiania i dyskusowania materiału z wieloma rozmówcami, ale i możliwość podtrzymywania kontaktu z nimi. W przypadku osób, które aktywnie uczestniczyły w badaniu oraz same chętnie utrzymywały kontakt, taka relacja była jednak zawiązana, a interpretacje powstawały w pewnym dialogu – choć w zdecydowanie mniejszym stopniu niż bym tego chciała. Dlatego o osobach, z którymi rozmawiałam i które wpuściły mnie do różnych obszarów swojego życia zdecydowałam się pisać jako o rozmówcach i rozmówczyniach, gdyż – choć zdaję sobie sprawę, że etnologia i antropologia mają tendencję do dążenia do upodmiotowienia osób pozwalających nam zrozumieć swój świat społeczny, nie udało mi się wytworzyć takiego rodzaju równej relacji badawczej, by śmiało i szczerze nazwać ją „partnerstwem”.

Dobłą praktyką, jak w przypadku większości badań, jest triangulacja. Przykładowo, w badaniach dobrostanu uchodźców i uchodźczyń prowadzonych przez Janice Katherine Kopinak, oprócz standardowych metod badań jakościowych, jak wywiad etnograficzny i

obserwację, włączono również kwestionariusze demograficzne i zdrowotne, aby pełniej oddać obiektywne i subiektywne aspekty dobrostanu (Kopinak, 1999). W przypadku badania będącego podstawą tej pracy, ze względu na brak danych statystycznych oraz brak możliwości realizacji takich badań, z powodu skali projektu oraz ograniczonych środków, główną techniką badawczą były wywiady biograficzne oraz częściowo ustrukturyzowane (60 wywiadów z Sahrawi migrującymi oraz osiadłymi w obozach). Ponadto, w trakcie badań miałam możliwość przeprowadzenia wywiadów z przedstawicielami i przedstawicielkami terenowych biur (odpowiednik konsulatów) POLISARIO, Stowarzyszenia Adwokatów Saharyjskich, Stowarzyszenia Saharyjczyków oraz hiszpańskich organizacji prosaharyjskich, a także – w obozach – z osobami odpowiedzialnymi za organizację wydawania dokumentów podróży, przedstawicielami saharyjskich mediów publicznych oraz pracownikami miejsc publicznych (11 wywiadów). Triangulacja w badaniach jest więc ograniczona do różnych technik badań jakościowych, które jednak cechują się podobnymi wadami. Mam więc świadomość ograniczeń wyników analizy zawartych w tej dysertacji, tym bardziej ważne były więc dla mnie staranny dobór osób, z którymi prowadziłam badania – Sahrawi mieszkających w obozach i w Hiszpanii oraz ekspertów, a także staranna analiza zebranego materiału.

Uczestnicy i uczestniczki badania wyrazili zgodę na wykorzystanie ich szczegółowych biografii i trajektorii migracji, ale w opisach historii życia oraz we fragmentach wywiadów niektóre szczegóły zostały zmienione zgodnie z zasadą poufności w celu zapewnienia anonimowości, mając na celu zminimalizowanie możliwości rozpoznania moich rozmówców i rozmówczyń⁵⁶. W większości przypadków modyfikacja dotyczy imienia, a kluczowe informacje, takie jak stan cywilny, dokładny wiek oraz konkretne miejsce zamieszkania i migracji nie są podawane. W przypadku wzmianek o zawodach lub miejscach, które są istotne dla kontekstu i mogłyby skutkować identyfikacją danej osoby, zdecydowałam się na zmianę, aby odzwierciedlić kontekst, ale bez podawania szczegółów. Znaczenie i kluczowe aspekty zostały jednak zachowane.

Zdecydowana większość moich rozmówców to mężczyźni (56 z 71), co częściowo jest odbiciem struktury płciowej Sahrawi migrujących do Hiszpanii. O maskulinizacji próby badawczej pisała również Carmen Gómez Martín (2010), która analizowała migracje Saharyjczyków i Saharyjek do Hiszpanii ponad dekadę temu, co może wskazywać na pewną

⁵⁶ Anonimowość istotna była również ze względu na polityczną marginalizację migrantów i migrantek oraz – powiązanymi z nią – nielegalnymi praktykami, w jakie część przymusowych migrantów jest uwikłana (Jacobsen, Landau, 2003).

stałość tej tendencji. Rozmówców doбираłam metodą kuli śniegowej, biorąc pod uwagę zróżnicowane trajektorie migracji oraz cechy społeczno-demograficzne i zakładając znaczenie etnografii wielostanowiskowej, w której kolejne miejsca badań wynikały z wywiadów przeprowadzonych na wcześniejszych etapach, a także w ramach rekrutacji celowej.

Realizacja badania była możliwa dzięki grantowi Centrum Badań Migracyjnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Katalonia, luty 2019 roku), a także grantowi Narodowego Centrum Nauki (konkurs Preludium 19, nr 2020/37/N/HS3/01234).

4.4. Technika analizy danych oraz przedstawianie wyników

Teoria praktyki nie narzuca konkretnej metody analizy. Dane pochodzące z wywiadów i obserwacji zostały przeanalizowane przy użyciu otwartego kodowania z wykorzystaniem metody teorii ugruntowanej poprzez „ciągłą strategię porównawczą” (Glaser, Strauss, 1967), przy wsparciu oprogramowania do analizy danych jakościowych NVIVO. Dane były analizowane cyklicznie: analiza i zbieranie danych odbywały się naprzemiennie, co umożliwiło zajęcie się pojawiającymi się lukami empirycznymi na kolejnych etapach badania i sprawdzenie podczas pracy w terenie, czy początkowe tropy interpretacyjne mają jakąkolwiek wartość.

Wyróżnienie oddzielnych obszarów analizy w procesie kodowania było jednak zadaniem dość trudnym, gdyż – jak wskazują Pauline i Bernard Guerin w kontekście analizy badań dotyczącej migrujących Somalijszczyków – takie oddzielne kategorie jak zdrowie, edukacja, mieszkalnictwo zazębiają się, utrudniając oddzielny opis (Guerin, Guerin, 2007). Przykładowo, w rozdziale drugim, trzecim oraz piątym, w których najszerzej opisują sytuację Saharyjszczyków i Saharyjek mieszkających w obozach, widać wyraźnie, jak zazębiają się ze sobą te sfery, zarówno na poziomie organizacyjnym, jak i w przeżywanej codzienności.

Cytaty opatrzone adnotacją zawierającą pseudonim, płeć (K/M), przedział wiekowy rozmówcy, rok przybycia do Hiszpanii (S....) oraz rok legalizacji pobytu w tym kraju (według kodu o.... oznaczającego obywatelstwo, a.... – status apatrydy i p.... – zgodę na pobyt). Cytowane fragmenty wywiadów to wypowiedzi poddane lekkiej korekcie ułatwiającej czytanie, starałam się jednak pozostawić pewne cechy charakterystyczne sposobu mówienia, jest to więc styl pośredni pomiędzy pełną korektą, a transkrypcją werbatim.

4.5. Podsumowanie

W rozdziale omówiłam metodologiczne i etyczne wyzwania związane z badaniem migracji, zwłaszcza w kontekście migracji przymusowych i przedłużającego się uchodźstwa. Główną techniką badawczą była etnografia wielostanowiskowa, pozwalająca identyfikować kluczowe tematy badawcze oraz powiązania społeczne. Etnografia wielostanowiskowa umożliwiła mi również śledzenie mobilności badanych, ale i relacyjności kontekstu społecznego i politycznego. Dzięki temu mogłam zbliżyć się do uchwycenia złożoności i dynamiki procesów migracyjnych, jednocześnie zyskując bardziej holistyczne zrozumienie badanych zjawisk. Etnografia wielostanowiskowa pozwoliła mi również na uchwycenie różnych aspektów życia badanych osób w ich codziennym otoczeniu, zarówno w Hiszpanii, jak i obozach.

W trakcie kilkumiesięcznych badań, przeprowadziłam liczne wywiady narracyjne, eksperckie oraz obserwacje, co umożliwiło zebranie materiału pozwalającego opisać lokalne konteksty sprawczości oraz zrozumieć zróżnicowanie (nie)mobilności ze względu na płeć.

ROZDZIAŁ 5. (Nie)możność migracji – aspiracje i możliwości migracji z obozów oraz pozostania w nich

*Granice zamknięte,
a pracy mało.
Patxi*

*Chodzi o to, że jest to mieszanka marzenia i tego, co jest, możliwości, które istnieją, (...) nie ma innych alternatyw, ponieważ życie jest tak ograniczone i nie ma wielu opcji. Rozumiesz? Więc wyjazd do Hiszpanii jest rozwiązaniem, które widzisz jako młoda osoba.
Mokhtar*

Ahmed nie mieszka już w obozach. Jako jeden z niewielu moich rozmówców, miał jednak możliwość porównania życia w obozie z życiem w Saharze Zachodniej. Opisując życie w Algierii, wskazuje na główne problemy, które do tej pory nie zostały rozwiązane i nie mogą zostać rozwiązane ze względu na lokalizację obozów:

Myślę, że to bardzo ciężkie życie. I mówię to zupełnie szczerze, życie w obozach jest naprawdę bardzo ciężkie i okropne. Dlaczego? Obozy nie są stworzone do życia. Można prowadzić koczownicze życie z dawnych czasów, być tam przez rok, kilka miesięcy, to by było normalne. Ale życie tam, tak jakby żyło się w mieście, wydaje mi się niemożliwe. Z kilku powodów. Po pierwsze, nie ma tam wody pitnej. Nie ma elektryczności. Budynki są kruche, straszne. A do tego temperatury w tej części świata... (...) Trzeba wziąć pod uwagę, że jest to południowo-zachodnia część Algierii, obszar niegościnnie, całkowicie suchy, gdzie nie da się uprawiać roli, gdzie nie da się hodować bydła, gdzie nie da się wykonywać żadnej pracy (Ahmed, M55-60, S2000, o2006).

Ahmed kontrastuje to doświadczenie życia w nieprzyjaznej części algierskiej pustyni ze wspomnieniami z Sahary Zachodniej – położonej znacznie bliżej morza, z łagodniejszym klimatem i dostępem do wybrzeża, gdzie można rozwijać zarówno rolnictwo, jak i inne formy produkcji żywności. nierozwiązany konflikt oraz okupacja Sahary Zachodniej przez Maroko powoduje jednak, że większość Sahrawi zmuszona jest do codziennego funkcjonowania w obozach, które stały się pewną hybrydą obozów-miast (Herz, 2012), w

których życie jest zależne zarówno od pomocy humanitarnej i transferów pieniężnych, ale i wewnętrznych struktur gospodarczych opartych na małych sklepach i punktach usługowych, do których towary, tak jak i pieniądze, spływają z zewnątrz. Mobilność ludzi, kapitału i idei jest więc nieodłącznym elementem dzisiejszych obozów. Takie neoliberalne otwarcie obozów oddaje do pewnego stopnia założenia, jakie widzimy we współczesnej pomocy humanitarnej, w której samowystarczalność jest jednym z kluczowych pojęć, na co wskazywałam w rozdziale drugim. Ta pozorna samowystarczalność sklepu, piekarni i warsztatu samochodowego, nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie migracja z obozów: czasowa, wahadłowa lub na stałe. Stąd to właśnie chęć wyjazdu z obozów jest jednym z głównych pojęć-kluczy w imaginariu mieszkańców i mieszkank obozów.

„Wszyscy młodzi chcą wyjechać”. To zdanie wypowiedane było zarówno przez Saharyjczyków mieszkających w obozach, jak i mieszkających w Europie. Potwierdzają to wyniki sondażu wykonanego w 2008 roku w obozach, według którego 87% Sahrawi chciałoby mieć wizę do Hiszpanii⁵⁷. Celem rozdziału jest analiza sytuacji w obozach skłaniająca młodych Saharawi do wyjazdu. Na podstawie materiału zebranego w czasie badań terenowych, opisałam zarówno warunki strukturalne, w tym ekonomiczne, jak i społeczno-kulturowe aspekty marzeń o wyjeździe, które przeanalizuję z użyciem koncepcji chęci-możliwości migracji (Carling, Schewel, 2018; Schewel 2020). W dużym stopniu odnosić się będę do rozdziału drugiego i trzeciego, w których sytuacja w obozach oraz migracje Sahrawi zostały opisane na podstawie dotychczasowych badań. Ten rozdział jest jednak z jednej strony próbą przedstawienia rekonstrukcji tego, w jaki sposób Saharyjczycy i Saharyjki odczuwają i opowiadają o życiu w obozie, o codzienności, rosnących potrzebach ekonomicznych, inflacji, nierównościach i poczuciu stagnacji, które mogą skłaniać do wyjazdu, z drugiej strony, dzięki użyciu matrycy chęci-możliwości migracji wskażę na różnorodność sytuacji obozowych oraz nieoczywiste wybory w zakresie migracji i osiadłości. Dodatkowo, rozdział ma za zadanie przedstawić aktualną sytuację mieszkańców i mieszkank obozów, która ze względu na zmiany w polityce migracyjnej, pomocy humanitarnej oraz przemianach gospodarki i globalnej inflacji, jest na tyle dynamiczna, że artykuły sprzed kilku lat mogą nie być wystarczające, by zrozumieć aktualną sytuację w obozie.

⁵⁷ Ankieta przeprowadzona była wśród 540 mieszkańców i mieszkank obozów w wieku 17-35 lat. Wyniki ankiety dostępne były na stronie internetowej „Futuro Saharaio” pod adresem: www.futurosahara.jeeran.com/es7.htm dostępnej dzięki serwisowi web.archive.org (data dostępu: 29.04.2024 r.).

5.1. Przymusowość a dobrowolność migracji

Na pytanie o dobre życie wielu Sahrawi odpowiadało, że chciałoby wieść życie spokojne. Spokój. To słowo dość dobrze opisuje obozową codzienność, a w rozmowach z migrującymi Sahrawi tęsknota za spokojem obozów była często poruszonym wątkiem. Ale do spokoju odwoływali się również niemigrujący Sahrawi. Spokojne życie w tej perspektywie odnosi się jednak nie tyle do warunków zewnętrznych, wynikających ze specyfiki obozów, cichych, otoczonych pustynią, a raczej do spokoju rozumianego jako poczucie stabilności, którego nie ma, ze względu na tymczasowy charakter obozów.

Fatimetu ma niewiele więcej niż trzydzieści lat. Kilka razy uczestniczyła w projekcie *Vacaciones en Paz*, a w Hiszpanii mieszka jej siostra, z którą czasem rozmawiają po hiszpańsku, więc świetnie mówi w tym języku. Nie ma dzieci, ale jest krótko po ślubie, i wraz z mężem stara się o dziecko. Przed ślubem nie brała pod uwagę wyjazdu do Hiszpanii. Przez dwa lata studiowała na północy Algierii, później pracowała w obozach jako nauczycielka, w ostatnich latach miała problemy zdrowotne uniemożliwiające pracę, później wzięła ślub. Zgodnie ze zwyczajem, po ślubie wraz z mężem zajęli jeden z pokoi w gospodarstwie rodziców Fatimetu. To ona, będąc najstarszą bezdzietną córką, jest w największym stopniu odpowiedzialna za codzienną troskę nad nimi. Jej mąż, którego historię również opiszę w tym rozdziale, stara się o wizę i – jeśli ją dostanie – Fatimetu prawdopodobnie dołączy do niego, gdy tylko znajdzie pracę i miejsce do życia, a rodzicami Fatimetu zajmie się jej młodsza siostra. Spokój, o którym marzy Fatimetu, dla którego być może będzie musiała wyjechać z obozów, rozumiany jako poczucie bezpieczeństwa, nie jest dla niej możliwy w obozach:

Chodzi o to, że ludzie tutaj nie czują się komfortowo. Dlaczego mamy przebywać w miejscu, które nie jest naszą ziemią? Możliwe, że kiedyś trzeba będzie stąd wyjechać. No i przede wszystkim jesteśmy w stanie wojny, nie wiadomo, co się tu wydarzy. Podlegamy decyzjom rządu i robimy to, co rząd wybierze. I jeśli rząd powie nam, że jutro musimy przenieść się gdzie indziej, to nawet jeśli jesteśmy tu od ponad 40 lat, trzeba będzie się przenieść. Przecież odkąd rozpoczęła się wojna, nie wiemy, co się stanie. Nie wiadomo, gdzie pójdziemy. W każdej chwili chcemy wrócić na naszą ziemię. W ojczyźnie na pewno zawsze jesteś spokojna. Jeśli nie masz nic, przynajmniej masz ziemię dla siebie i swoich dzieci. A jeśli zbudujesz dom, na przykład ten pokój, to jest on twój. Teraz jest nasz, ale nie wiemy, czy jutro będzie nasz, czy nie. To taka trochę wieczna tymczasowość (Fatimetu, K30-35, o).

W książkach i artykułach analizujących sytuację obozów, tymczasowość wydaje się być znormalizowana (por. Loewenberg, 2005). W rozmowach z Sahrawi ta tymczasowość była jednak stale obecna, wpływając na strategie i plany oraz wybory, często ułatwiając podjęcie decyzji o wyjeździe, ze względu na brak poczucia spokoju i bezpieczeństwa w obozach.

Wojna, która ponownie wybuchła w listopadzie 2020 roku nie jest bezpośrednim zagrożeniem dla mieszkańców obozów. Z dużą dozą pewności można stwierdzić, że Królestwo Maroka nie odważyłoby się zaatakować obozów położonych w Algierii, skutkowałoby to bowiem odpowiedzialnością ze strony algierskiej armii. Ataki, przede wszystkim z dronów, dotyczą jednak obszarów Terytoriów Odzyskanych, po wschodniej stronie muru, które wcześniej służyły mieszkańcom jako obszary wypasu zwierząt, prowadzenia nomadycznego życia albo jako najkrótsza droga do Mauretanii. Oprócz śmierci, którą niosą ataki wzdłuż muru, wojna znacząco wpłynęła więc również na możliwości zarobkowania.

Spokój i poczucie bezpieczeństwa, o którym wspomina Fatimetu, odnosi się również do zależności od decyzji algierskiego i saharyjskiego rządu oraz decydentów w organizacjach pomocowych, dotyczących funkcjonowania obozów i codzienności: wielkości i jakości pomocy humanitarnej, cen w sklepach czy niepewności dotarcia leków dla chorych członków rodziny. W ostatnim czasie ważną zmienną jest więc również kryzys ekonomiczny, który w związku z pandemią COVID-19 przetoczył się przez kraje, z których pochodziło najwięcej pomocy humanitarnej, na co zwraca uwagę Karim, który od 2022 roku migruje wahadłowo między obozami a Balearami:

Na przykład w ciągu ostatnich dwóch lat, kiedy wybuchła pandemia i wojna, to się zmieniło, bo wcześniej ludzie trochę handlowali. Ten wziął trochę benzyny i sprzedał ją na zewnątrz. Tamten przyjechał z węglem. Ten przywiózł kilka melf⁵⁸ z Mauretanii. Ale w ciągu tych dwóch lat nie ma nic. Dlatego nie ma pieniędzy. W ciągu tych dwóch lat żywność znacznie podrożała. Pomoc humanitarna zmniejszyła się, bo na podstawie badań w obozach wcześniej mieszkało 147 tysięcy ludzi, a od 2022 roku oficjalnie w badaniach już tylko 90 tysięcy. Tak wielu ludzi nie będzie miało co jeść. No i spójrzmy na karawany z pomocą⁵⁹. Około cztery-pięć lat temu były cztery karawany rocznie. Teraz są dwie, a i tak nie zawsze dojeżdżają (Karim, M35-40, S2017, a2019).

⁵⁸ Melfa to tradycyjny kobiecy strój saharyjski. Kilkumetrowy kawałek materiału zaplatany jest w kilku miejscach, by stworzyć strój zakrywający ciało oraz swobodnie okrywający włosy. Charakterystyczną cechą melf jest ich różnorodność: występują w wielu wzorach i kolorach, podlegają sezonowym modom i trendom, a także występują w wersjach codziennych i odświętnych, co różnicowane jest ze względu na materiał, ale także zdobienia i jakość wykonania melfy.

⁵⁹ Karawany humanitarne to przedsięwzięcie pomocowe różnych organizacji pozarządowych z Hiszpanii, w ramach którego wsparcie materialne zbierane jest w różnych miejscach Hiszpanii i przewożone ciężarówkami bezpośrednio do obozów.

Według Karima, spokój i poczucie bezpieczeństwa były w obozach możliwe do zbudowania. Sprawcze działania, w postaci szukania możliwości zarobku i dywersyfikacji dochodu powodowały, że niektórzy mieszkańcy obozów mogli – w ramach lokalnych działań na małą skalę – tworzyć niewielkie biznesy. Mokhtar, kilka lat młodszy od Karima, zwraca jednak uwagę, że obozy – nawet kilka lat temu – były miejscami pełnymi biedy i braku jakichkolwiek możliwości. Ta różnica wynika przede wszystkim z dostępu do kapitałów: społecznego i ekonomicznego. Nieliczni Sahrawi, mający możliwość pozyczenia funduszy na rozpoczęcie działalności lub pobierający emeryturę z Hiszpanii byli zdecydowanie bardziej uprzywilejowani, od osób tych możliwości pozbawionych. Te różnice wskazują, że nawet w przypadku tak nielicznej grupy jak Sahrawi mamy do czynienia z migracją, która ma wymiar mieszany, w ramach której każda jednostka odznacza się innym poziomem przymusowości wyjazdu ze względów ekonomicznych.

Bahia Awah, saharyjski poeta, wskazywał, że migracja jest traktowana jako rozwiązanie problemu biedy, jest jednak bezpośrednim wynikiem wojny i konieczności życia w obozach: „migracja ekonomiczna jest jedynie efektem ubocznym nędzy, którą wygnanie w obozach dla uchodźców uczyniło przez lata nie do zniesienia” (Gómez Martín, 2013: 233), co wskazuje na efekty przedłużającego się uchodźstwa. Jest to dobrą ilustracją nieadekwatności podziału na migracje dobrowolne i przymusowe.

Oprócz biedy rozumianej jako niedostatek i niemożność zapewnienia sobie podstawowych środków do życia, Mokhtar, którego historię przytoczę w dalszej części rozdziału, odwołuje się również na często wskazywanego przez innych Sahrawi poczucia bycia pokrzywdzonym i oszukany ze względu na obietnicę referendum, które nigdy się nie wydarzyło oraz na towarzyszące mu poczucie bycia okradanym ze względu na okupację Sahary Zachodniej:

Mamy teraz prawie czwarte pokolenie, przechodzimy do piątego pokolenia, tutaj w obozach. A życie nie polega tylko na pomocy humanitarnej. I nie, nie, pomoc humanitarna nie wystarczy, ona tylko pozwala przetrwać. Więc mamy cukier, możemy zrobić herbatę, możemy zrobić coś do jedzenia. Ale to wszystko. W naszym życiu nie ma nic więcej. A nie sądzę, że tym powinno być życie. Na szczęście żyjemy, to jest oczywiście najważniejsze. Ale nie sądzę, że tak powinno wyglądać życie (Mokhtar, M30-35, o).

Carmen Gómez Martín opisywała ten stan jako poczucie impasu – brak nadziei na niepodległość i referendum, pociągające za sobą niemożność ekonomicznego utrzymania rodziny oraz brak poczucia wpływu na systemową zmianę. Jak pisała ponad dekadę temu:

Beznadzieja i poczucie bycia oszukany podczas procesu pokojowego stają się coraz silniejsze wśród tej populacji, która widzi, że jej pokojowa przyszłość zanika w obozach. W tym momencie migracja jest uważana za jedyne wyjście z impasu (2013: 231).

Migracje są jedną z niewielu dostępnych możliwości wyjścia z tego poczucia impasu, braku bezpieczeństwa oraz dążenia do spokoju. I mimo zmieniających się warunków, migracja jako strategia przetrwania nie jest zjawiskiem nowym, co chciałabym pokazać na przykładzie historii Alego. Ali urodził się w obozie dla uchodźców w Algierii pod koniec lat 70. Kiedy miał 10 lat, jego rodzina postanowiła wysłać go na Kubę. Ali należy więc do grupy *Cubarauis*, która została omówiona w rozdziale trzecim. Spędził tam 14 lat, w młodości doświadczając życia znacząco różniącego się od życia w obozach: z językiem hiszpańskim jako językiem codzienności, dostępem do świeżych warzyw i owoców, plażą i oceanem oraz kubańską kulturą. W Hawanie ukończył studia jako technik laboratoryjny, ale w obozach nie mógł znaleźć pracy w zawodzie. Przez jakiś czas pracował dla kilku hiszpańskich organizacji pozarządowych, ale w obliczu rodzinnej biedy zdecydował się na wyjazd do Hiszpanii. Niestety, tam również nie mógł znaleźć pracy jako laborant, więc od dziewięciu lat pracuje w kawiarniach w centrum miasta. Jego dalsza historia zostanie opisana w rozdziale dotyczącym legalizacji pobytu, tutaj jednak chciałabym skupić się na samej problematyce decyzji o wyjeździe.

Jak mówi Ali o sobie i innych wyjeżdżających z obozów: „[n]ie migrujemy dlatego, że mamy taką potrzebę, że mamy taki kaprys. To nie jest potrzeba, że chcę poprawić swoje życie. Po prostu nie mamy gdzie żyć” (Ali, M40-45, S2012, a2020). Ali wyjechał do Hiszpanii w 2012 roku. Z całej rodziny najlepiej mówił po hiszpańsku, miał więc największe szanse na poradzenie sobie w Europie i znalezienie pracy. Konieczność wyjazdu związana była zarówno z trudną sytuacją ekonomiczną rodziny, której nie poprawiała nawet jego praca w obozach ze względu na pensję wynoszącą kilkanaście euro, jak i jego potrzebą realizacji umiejętności, których uczył się w czasie studiów:

Pracowałem w organizacji pozarządowej, ponieważ oczywiście w obozie dla uchodźców można pracować tylko pomagając w edukacji lub ochronie zdrowia. Oczywiście są to prace i pensje, które w dzisiejszych czasach nie wystarczają do życia w obozach dla uchodźców. (...) Miałem więc moment, w którym musiałem się zastanowić i podjąć decyzję. Aby iść naprzód, muszę być w miejscu, w którym mogę zrobić coś dla siebie i mojej rodziny. Oczywiście nie jest łatwo opuścić obóz dla uchodźców i przyjechać do Hiszpanii. Ale pojechałem (Ali, M40-45, S2012, a2020).

Cubarauis wyjeżdżali z obozów jako dzieci. Współcześnie, wyjazdy dzieci również mają miejsce, częściej jednak kierunkiem jest Hiszpania, a migracja dotyczy dzieci, które wyjechały do Hiszpanii w ramach projektu *Vacaciones en Paz* i musiały pozostać w Hiszpanii również po wakacjach, ze względu na stan zdrowia lub przyjechały do saharyjskiej rodziny, by podjąć leczenie, które w obozach było niedostępne. Niektóre z nich wracają do obozów, gdy tylko udaje się znaleźć przyczynę choroby lub dopasować leczenie. Inne – jak Wahba – zostają na dłużej, w Hiszpanii chodzą do szkoły, rozpoczynają studia lub pracę. Wahba przyjeżdżała w ramach *Vacaciones en Paz* wielokrotnie. Jej rodzice mieszkali już w tym czasie w Hiszpanii, sama wolała jednak mieszkać na stałe w obozach, z babcią. Im była starsza, tym bardziej rozumiała jednak, że tylko życie i praca w Hiszpanii pozwoli jej na wsparcie rodziny w obozach. Ważnym argumentem przekonującym ją do wyjazdu była astma, choroba dotykająca wielu Sahrawi, która coraz mocniej się u niej rozwijała. Ostatecznie przyjechała do Hiszpanii jako nastolatka w 2014 roku, ze względu na słabą znajomość hiszpańskiego musiała jednak cofnąć się o trzy klasy do szkoły podstawowej. Dwa lata później otrzymała status apatrydy i – póki co – została w Hiszpanii na stałe, studiując kierunek, dzięki któremu zamierza pomóc innym Sahrawi: prawo. Miała możliwość pozostania w obozach, miała też wyjątkowo dostępną możliwość przyjazdu do Hiszpanii ze względu na mieszkających tam rodziców. Na ile więc interpretuje swoją migrację jako przymusową lub dobrowolną?

Cóż, po pierwsze, mogę powiedzieć, że jest to... wymuszone. Bo gdyby to zależało ode mnie, nie przyjechałabym tutaj. Z drugiej strony, mogę powiedzieć, że to też kwestia woli, bo kiedy skończyłam leczenie, które trwało 2 lata, zdecydowałam się tu zamieszkać i skończyć studia. Zdecydowałam się tu zostać. Ale wiem, że jeśli tam wrócę, nie będę miała przyszłości. Nie mam przyszłości. Nawet jeśli tam [w obozach – M.K.] studiujesz, ponieważ mam wielu kolegów z klasy, którzy mieli dobre oceny i studiowali. Ale co można robić w obozach jako inżynier? Albo co będziesz tam robiła po biologii? Albo po studiach z administracji biznesowej. Jaki biznes w obozach? Oni wszyscy studiowali po coś. Ale wszyscy coś robią, bo ludzie w obozach nie tracą nadziei, że pewnego dnia będą mogli wyjechać z obozu do wolnej Sahary (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Decyzja Wahby o migracji, a później pozostaniu w Hiszpanii, musi być więc odczytana w kontekście istnienia istotnych relacji społecznych, zarówno w obozie, jak i w Hiszpanii, poczucia obowiązku troski i wsparcia, tak bezpośredniego w postaci obecności, jak i finansowego, dzięki pracy w Europie, możliwości działania aktywistycznego w Hiszpanii,

dzięki prawniczemu wykształceniu, ale i chorobie, która znacząco utrudnia życie w obozach ze względu na warunki klimatyczne w nich panujące. Pewne trudności i sprzeczności, z jakimi borykają się migranci i migrantki saharijcy, pojawiają się w obszarach troski o bliskich i ważkości bliskich relacji społecznych. Dla jednych, jak Wahba, wyjazd staje się wtedy możliwością, niechcianą, lecz której realizacja jest potrzebna. Dla innych – wymuszoną koniecznością ekonomiczną, w której troska o ekonomiczne przetrwanie rodziny wymusza decyzję o jej pozostawieniu w obozach i wyjeździe, na co zwraca uwagę Hara, młoda migrantka:

Więc myślę, że znając sytuację młodych ludzi, którzy chcą wyjechać, a mówię ci, że przecież nikt nie chce wyjeżdżać, tylko to jest spowodowane sytuacją ekonomiczną. Dlatego mówią: „Nie mogę tu mieszkać. Chcę wyjechać”. Na przykład, aby zrobić coś dla swojej matki, aby móc wziąć ślub, ponieważ ślub tutaj kosztuje krocie. Aby móc się ożenić, móc mieć kobietę, zapewnić wszystko, co niezbędne dla sióstr. Więc mówię ci, migracja większości, 90% młodych Saharyjczyków, wszystkich którzy marzą o migracji do Hiszpanii, nie jest dlatego, że lubią Hiszpanię, nie dlatego, że chcą żyć w luksusie, ponieważ nigdy nie będą tam żyć w luksusie. Ale po to, by móc zaspokoić potrzeby swoje i swoich rodzin. I być w stanie pomóc swoim rodzinom. To jest duży problem. Myślę, że jeśli w naszym kraju mielibyśmy nasze firmy i nasze zasoby naturalne, ponieważ mamy wiele zasobów naturalnych... Kiedy wiesz, że Maroko kradnie twoje zasoby naturalne dzień po dniu, a ty ciągle pracujesz, ale i tak nie masz za co kupić chleba. Wywołuje to w tobie wściekłość, wściekłość i ból, którego nie możesz wypowiedzieć. I jedyne co możesz to migrować (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Hara w obozach była działaczką w organizacjach młodzieżowych, więc ma poczucie, że rozumie sytuację wielu młodych osób. Ona sama była jednak w nieco innej sytuacji: jej ojciec pracował w Hiszpanii, a bracia pracowali w obozach. Gdy wyjechała do Hiszpanii jako młoda dorosła nie wynikało to więc z konieczności ekonomicznej, a raczej ciekawości poznawczej oraz stworzenia szansy – sobie i bliskim – na lepszą przyszłość dzięki studiom i lepszej pracy. Wątek ekonomiczny był więc obecny również w jej historii, ponieważ miała świadomość, że utrzymanie rodziców będzie konieczne w przyszłości, a oprócz najbliższej rodziny opieki wymagają również inni bliscy:

Chciałam wyjechać, bo chciałam zobaczyć świat i studiować. Byłam nastolatką. Żyć, wychodzić – to była moja intencja oprócz studiów. Ale z czasem widzisz, że wyjazd to konieczność, bo kryzys gospodarczy i tak dalej, widzisz, że wyjazd jest koniecznością. Że trzeba pracować, bo trzeba pomagać rodzinie (Hara, 30-35, S2015, a2017).

W każdej rodzinie niektóre osoby są bardziej predestynowane do wyjazdu: lepiej znające język hiszpański, lepiej uczące się, starsze lub młodsze (w zależności od wieku rodziców i konieczności opieki nad nimi), o specyficznych cechach osobowości. Młoda osoba zastanawiająca się nad wyjazdem odczuwa tę presję łączącą się z potrzebą i chęcią wsparcia rodziny, równocześnie widząc szansę na własny rozwój, możliwości, jakie może dać migracja, trudności i zagrożenia w Hiszpanii, konieczność opuszczenia bliskich i obozów. Mokhtar, którego cytowałam już w tym rozdziale, ma nadzieję, że uda mu się otrzymać wizę i wyjechać w 2024 roku. Przez wiele lat pracował w administracji obozowej oraz działał w organizacjach wspierających rozwój dzieci i młodzieży. Przez wiele lat nie chciał wyjeżdżać, próbując urządzić swoje życie w obozach. Ostatecznie w 2021 roku podjął – niechętnie – decyzję o wyjeździe ze względu na inflację i spadek pomocy międzynarodowej. Oczywiście zdawał sobie sprawę, że wyjazd daje mu też wiele możliwości. Z jego perspektywy, kariera zawodowa nie była jednak w żadnym stopniu istotnym elementem decyzji o migracji:

Jeśli wyjeżdżasz dla osobistego spełnienia, to nie ma sensu. Wyjeżdżasz z miejsca, z którego pochodzisz, opuszczasz swoje miejsce, swoje korzenie, to nie ma sensu. Bo co z tego, że w Hiszpanii byłbym najlepszym nauczycielem, na co by mi to było, jeśli nie miałbym nikogo, kto by to świętował. Co z tego, że miałbym się dobrze, miał dom, publiczną służbę zdrowia i wszystko za darmo, super możliwości, co z tego, gdybym był tam sam? Co z tego, jeśli w tym samym czasie połowa mojego kraju to okupowane terytorium, a bracia, bliscy, kuzyni, krewni i przyjaciele walczą na froncie? A moja rodzina, moi bratankowie, są tu, w obozach. Co to za gówno, co to za życie. Nie możesz powiedzieć „ja”, chociaż masz też prawo wybrać siebie, wiesz? Jesteś w obliczu tych wszystkich sprzeczności, którym jako osoba nie jesteś winny. Czasami jest to bardzo przytłaczające, to tak, jakby czasami brakowało ci powietrza. Ale trzeba też być realistą i... I pogodzić się z tym. Są rzeczy, które musimy zaakceptować. Rzeczy są takie, jakie są, a nie takie, jakie chcielibyśmy, żeby były, wiesz? I robisz, co możesz. Poruszają się zgodnie z rytmem i starać się go poprawiać. To jedyne co da się zrobić (Mokhtar, M30-35, o).

Jak pokazują powyższe historie, podział na migracje przymusowe i dobrowolne jest klasyfikacją nieadekwatną w przypadku migracji Sahrawi z obozów dla uchodźców. W każdym z omówionych przypadków, sprawczość uwidacznia się zarówno w wybieranych strategiach działania, jak i odzyskiwaniu poczucia sprawczości. Sam cel działań jest jednak silnie związany z tym, jakie wartości uznawane są za kluczowe, realizacja których jest ważna i może przekładać się na takie decyzje jak pozostanie w obozach lub wyjazd do Hiszpanii.

Wartości te mogą być znacznie lepiej zrozumiane, jeśli do ich opisu użyję koncepcji dobrego życia oraz opiszę wyobrażenia kluczowe dla podejmowania działań sprawczych.

5.2. Idea dobrego życia w obozach

5.2.1. Troska o najbliższych jako podstawowy budulec dobrego życia

Istotnym elementem życia rodzinnego w obozach jest *khayma* – słowa oznaczające namiot po arabsku (MSA), jednak dla Saharyjczyków posługujących się dialektem hassanija oznaczające również dom, a nawet rodzinę (Isidoros, 2015, 2017). *Khayma* jest zatem główną przestrzenią, w ramach której funkcjonuje się w obozach i o której przetrwanie się dba. Oczywiście, *khaymy* nie są od siebie społecznie odizolowane. W wielu namiotach i domach, podczas popołudniowej herbaty pojawiały się te same twarze, które nie były częścią rodziny, i gdy ktoś próbował mi wytłumaczyć, kim jest dana osoba, najczęściej kończyło się na zwrocie „przyjaciół domu” z wieloma śmiechami i żartami, gdyż obecność tej osoby w rodzinie była dla domowników na tyle oczywista, że na co dzień nie zwracano uwagi na więzi pokrewieństwa. Bliskie osoby, tworzą więc zatem kilka kręgów, do którego zalicza się członków:

- 1) wielkiego domu, czyli rodziny pochodzenia – rodziców, rodzeństwo (zwłaszcza siostry), dziadków⁶⁰, dzieci rodzeństwa;
- 2) rodzeństwo rodziców (w większym stopniu matki, ze względu na matrylokalność) oraz ich wstępnych i zstępnych;
- 3) rodzinę małżonka/małżonki (przy dominującej matrylokalności, dotyczy to więc w większości rodziny małżonki w przypadku męża);
- 4) przyjaciół i znajomych najbliższej rodziny;
- 5) sąsiadów;
- 6) przyjaciół i znajomych z pracy i szkoły.

Konieczność troski i wsparcia wobec członków tej grupy ma wymiar zarówno opieki finansowej, emocjonalnej, praktycznej i fizycznej (Shutes, 2021). W dużym stopniu bazuje na codziennej trosce i współobecności, ma jednak związek z podziałem na role płciowe, choć nie są one jednoznacznie zamknięte. Jak wskazywałam w rozdziale drugim, od momentu

⁶⁰ Osoby starsze mają wysoką pozycję w *khaymie* i poza nią. Przykładowo, to babcie i dziadkowie, jako główni gospodarze, odpowiedzialni są za przygotowanie herbaty i goszczenie, co wskazuje na ich wysoką pozycję w hierarchii.

podpisania zawieszenia broni i powrotu mężczyzn z frontu, wiele miejsc pracy i stanowisk administracyjnych, w których dotychczas pracowały kobiety zostało zajętych przez mężczyzn, a kobiety w większym stopniu stały się odpowiedzialne za prace reprodukcyjne (Fraser, 2016). I o ile dużo kobiet pracuje zarobkowo, a dzięki specjalnym programom mającym na celu zwiększenie aktywności zawodowej kobiet oraz minigrantom, wiele z nich ma w domach małe zakłady pracy w postaci warsztatów cukierniczych, kulinarnych czy szewskich, to w zdecydowanej większości mężczyźni odpowiedzialni są za prace przynoszące dochód, kobiety natomiast zajmują się gotowaniem, sprzątaniami i podstawową opieką nad dziećmi. Popołudniami, po pracy, mężczyźni – jak na przykład mąż Mariam – Ahmed, który rozwozi wodę między obozami – zajmuje się dziećmi, przygotowuje herbatę, wspólnie z Mariam troszczy się o innych domowników. Ahmed wstaje na tyle wcześnie, że nigdy nie udało mi się go spotkać rano. Zapytany mówi, że zawsze wyjeżdża o świcie. Gdy przejeżdża niedaleko domu w ciągu dnia, zatrzymuje się na chwilę, żeby zobaczyć się z żoną, dziećmi, szybko zjeść coś w krótkiej przerwie od pracy. Mariam wstaje krótko po nim, musi przygotować śniadanie dla dzieci i swoich rodziców, mieszkających w namiocie obok. Brak bieżącej wody i gotowanie na wysłużonych palnikach gazowych znacznie wydłużają proces przygotowania śniadania i innych posiłków. Po śniadaniu Mariam przygotowuje herbatę, którą zanoszą rodzicom, a swoją pije przysiadając jedynie na chwilę, bo przed nią jeszcze sprzątaniami obejścia i przygotowanie obiadu. Gdy Ahmed wraca z pracy, obiad jest już zazwyczaj gotowy. Czasem dołącza do nas rodzeństwo Mariam, przypadkowy sąsiad, który akurat wpadł z wizytą i przyniósł jajka, które udało mu się tanio zdobyć albo kuzynka, która przyjechała z wizytą do obozów. Wtedy to Ahmed zajmuje się przygotowaniem herbaty dla gości oraz opieką nad dwójką dzieci, Mariam musi jeszcze zająć się starszymi rodzicami, którzy, ze względu na wiek i postępujące choroby, nie są w stanie realizować żadnych przydomowych zadań. Taki podział, dość klasyczny dla saharijskiego domu, pokazuje jednak, że pomimo płciowego podziału ról, koncepcja troski o bliskich w różnych wymiarach jest wszechobecna i przenikająca się. I to właśnie troska o bliskich i ich dobrostan, która wpisuje się w koncepcję współzależnej sprawczości (Kanal, Rottmann, 2021), okaże się być hasłem, które pozwoli zrozumieć współczesne procesy migracyjne, osiadłość oraz ich powiązania z płcią w przypadku Saharyjek i Saharyjczyków.

Troska o bliskich powiązana jest z silnym poczuciem solidarności, co przekłada się na zróżnicowanie możliwości ekonomicznych. Wahba, studentka mieszkająca w Hiszpanii, do której historii i słów odwołałam się na początku rozdziału opowiedziała mi o swoim wujku, który w 2001 roku, postanowił zacząć własny biznes w obozach. W tym celu musiał pojechać

do Mauretanii po melfy, które planował sprzedawać w obozie. Różni członkowie rodziny pomogli mu, dając trochę oliwy albo inne dobra, które mógł sprzedać. Po drodze nocował u innego członka rodziny, który w latach dziewięćdziesiątych wybrał pasterskie, nomadyczne życia i zamieszkał na Terytoriach Odzyskanych wraz ze stadem kóz i wielbłądów. Mężczyzna ten miał odłożone 200 euro, które pożyczył wujkowi Wahby, wiedząc, że ten będzie w stanie dzięki temu kupić więcej towaru. Wujek kupił w Mauretanii melfy oraz inne stroje, z każdym kolejnym wyjazdem do Mauretanii w jego sklepie było więcej towaru, a sam wujek Wahby mógł – dzięki zarobionym w sklepie pieniądzom, wesprzeć innych członków rodziny (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Historia wuja Wahby przypomina nieco anegdoty odwołujące się do haseł: „od pucybuta do milionera”, w których wskazuje się, że ciężka praca może znacząco wpłynąć na nasze położenie na drabinie społecznej. W tej opowieści kluczowy jest jednak dla mnie nie sukces finansowy (a założenie własnego sklepu jest uznawane za możliwie największy sukces w obozowej rzeczywistości), lecz jego zależność od wielu członków rodziny i przyjaciół. Podobna zależność, łącząca w sobie elementy konieczności oraz chęci wspierania otaczających nas osób, widoczne były na co dzień również w *khaymie* Mariam.

Idea dobrego życia, pomimo pojawiania się pewnych trendów indywidualistycznych, na co może wskazywać wypowiedź Mokhtara, w której podkreślał, jak bardzo indywidualistyczna postawa jest mu obca, w przypadku Sahrawi pochodzących z obozów jest związana przede wszystkim z dobrym życiem wspólnotowym i troską o innych: zarówno na poziomie najbliższej grupy, ale i – jak wskazuje wybór zawodu prawniczki przez Wahbę i wielu innych moich rozmówców – na poziomie całej grupy.

5.2.2. Marzenie o lepszej przyszłości

Drugim, obok „wszyscy chcą migrować” najczęściej powtarzanym zdaniem w obozach jest „dla lepszej przyszłości” – *para el futuro mejor*. Hasło to odnosi się przede wszystkim do przyszłości kolejnych pokoleń, co do których snuje się marzenia, że będą mogły żyć w lepszych warunkach, co zwykle oznacza dostęp dzieci do edukacji średniej i wyższej, dostęp do lekarzy i opieki medycznej, poczucie bezpieczeństwa i spokój ducha, oraz życie w wolnej Saharze Zachodniej. Wiele osób wskazywało, że zaznajomienie się saharyjskich dzieci z bogactwem, rozwojem, postępem (społecznym, technologicznym i ekonomicznym), możliwe dzięki projektom mobilności, może przełożyć się na lepsze funkcjonowanie państwa w

przypadku uzyskania niepodległości, kiedy dzieci te – już jako dorośli – będą kształtować funkcjonowanie nowego kraju.

Idea „lepszego życia” była ważnym kontekstem podejmowania decyzji o migracji lub osiadłości w obozach. „Lepsze życie” jest jednak pojęciem nieoczywistym, wymykającym się uproszczonym, homogenizującym definicjom. Daniel Williams i Norman McIntyre podsumowali dyskusję dotyczącą tego, jakie obszary życia mogą składać się na „dobre życie” w kontekście migracji, wymieniając: „klimat, przyroda, udogodnienia, zatrudnienie, bezpieczeństwo, więzi rodzinne i tradycja” (2012: 223). I choć wymienione przez nich elementy dotyczyły migracji stylu życia, do pewnego stopnia odpowiadają one również koncepcji lepszego życia w tak specyficznej sytuacji, jak (nie)mobilność Sahrawi z obozów.

Abdel miał okazję mieszkać w Hiszpanii jako dziecko ze względu na stan zdrowia, z powodów rodzinnych po kilku latach wrócił jednak do obozów. Czekając na moment – okazję, która pozwoli mu wyjechać, mając poczucie, że w wieku 23 lat powinien zacząć starać się o lepszą przyszłość. Jest przekonany, że w obozach „lepszego życia” nie jest możliwe:

Widzisz tę młodzież... Lata mijają, a ty nie możesz nic zrobić. Cóż, jedynym sposobem na zagwarantowanie lepszej przyszłości, aby móc pomóc swojej rodzinie, jest wyjazd do Hiszpanii, ponieważ tutaj nie ma nic (Abdel, 20-25, o).

Wyjazd, o którym mówi Abdel, ani dla niego ani dla jego rówieśników nie zakłada jednak wyjazdu na stałe, a raczej rozpoczęcie migracji wahadłowej, którą omawiam szerzej w rozdziale ósmym. W przypadku planu takiego wyjazdu, marzenie o lepszym życiu zakłada, że migracja da możliwość polepszenia sytuacji rodzinnej, a następnie założenia rodziny:

Cóż, pracować przez 2-3 lata, zapewnić rodzinie dobry dom tutaj, z wszystkimi krewnymi, a potem odkładać oszczędności, aż będzie się wystarczająco dorosłym, by się ożenić. To jest przyszłość. Nic więcej, co innego chciałabyś zrobić? Powiedzmy, że stworzyłaś już dobry dom dla swojej rodziny. To co potem? Ożenić się (Abdel, 20-25, o).

Fatimetu, która towarzyszyła mi podczas tego wywiadu, uśmiechnęła się do nas, gdy Abdel mówił o ślubie. Nastrój Abdela w trakcie tej części rozmowy – pogodny, choć zdeterminowany – wyrażał dość podobne uczucia do tych, które opisała mi później Fatimetu: próba ułożenia sobie życia, będąc pogodnym z losem i ograniczeniami, ale z chęcią wykorzystania istniejących możliwości i szczelin. Ani Abdel ani Fatimetu nie uważają, że mają jakiegokolwiek alternatywne drogi niż migracja. Równocześnie, dla żadnego z nich wyjazd nie jest celem łatwo osiągalnym, co przedstawię szerzej w tym rozdziale.

Migracja niesie ze sobą zmianę i nadzieję na lepszą przyszłość ze względu na drobne zmiany w codzienności oraz szanse edukacji dla młodszego pokolenia. Zmiany, możliwe dzięki transferom finansowym, składające się na „lepsze życie”, jak trochę lepsza dieta czy wzmocniona struktura domu mogą się wydawać niewielkie z perspektywy zewnętrznego obserwatora. Jednak w obozowej rzeczywistości, te drobne różnice składają się na polepszenie warunków na poziomie realizacji podstawowych potrzeb fizjologicznych i bezpieczeństwa, co Maria, młoda migrantka wahadłowa, która jest jedyną żywicielką rodziny podsumowuje: „To normalne, że szukasz trochę lepszego życia. Wiesz, co mam na myśli, nie jest dużo lepiej, ale to wiele dla nas oznacza, nawet jeśli różnica nie jest bardzo duża” (Maria, K30-35, S2013, a2015).

W obozie Smara miałam okazję poznać grupę młodych dorosłych: znajomych, rodziny i sąsiadów. Podczas jednego z wieczorów zapytałam ich, co dla nich oznacza „lepsze życie” i „lepsza przyszłość” – kategoria, do której Sahrawi tak często odnosili się w rozmowach ze mną i wywiadach:

Saleh: Mieć pieniądze i dom. I żeby cała rodzina miała się dobrze i niczego jej nie brakowało. Jak dużo pieniędzy? Żeby mieć spokój ducha (Saleh, M30-35, S2019, a2021).

Fatma: *Bienestar*⁶¹ (Fatma, K30-35, o).

Sidi: Pieniądze i praca są bardzo ważne. Ale ważniejsze są prawa i równość. I dużo wolności (Sidi, M35-40, S2014, r2014, a2016).

Brayn: Cóż, stabilne życie, że jesteś spokojny. A jeśli cała rodzina ma się dobrze, to i ty masz się dobrze. A pieniądze przychodzą i odchodzą, to nie jest ważne (Brayn, M25-30, S2018, a2020).

Kiedy odnoszą się do bardziej komfortowego życia, nie oznacza to więc wygodnego, wymarzonego życia na Zachodzie. W rzeczywistości chodzi bardziej o ułatwienie przetrwania warunków panujących w obozach niż o dobra materialne: „To kwestia pieniędzy, ale także jakości życia. Mówimy o klimacie, mówimy o upale. Mówimy o ziemi, która nazywa się hamada, to ziemia, na której nikt nie może żyć” (Baba, M20-25, S2015, r2020). Ważnym elementem tak rozumianego lepszego życia jest dostęp do podstawowych leków i zabiegów medycznych:

⁶¹ Hiszpańskie słowo *bienestar* może być przetłumaczone na język polski, jako pomyślność i dobrobyt. Semantyka polskiego znaczenia odnosi się jednak do jakiegoś rodzaju sukcesu i dobrobytu rozumianego jako bogactwo, podczas gdy hiszpański *bienestar* ma raczej znaczenia poczucia bezpieczeństwa i spokoju, że wszystkie podstawowe potrzeby człowieka są zaspokojone, znaczenie ma więc podobne do dobrobytu rozumianego zgodnie z pojęciem „państwa dobrobytu”.

Ważną rzeczą jest zdrowie. no i możliwość leczenia. Są ludzie, którzy tutaj są prawie martwi, ale kiedy pojadą do Hiszpanii, wracają do życia. Z powodu zdrowia. Ponieważ tutaj jest wiele chorób, które same z siebie nie są groźne. Ale z czasem, jeśli nic nie zrobisz, w tym obozowym życiu, ciężkim życiu, miną dwa lata, trzy lata, i ciało już tego nie wytrzyma. Anemia, cukrzyca, rak, celiakia... (Karim, M35-40, S2017, a2019).

Oprócz diety, to fale upałów sięgające 50 stopni w cieniu są tym, co w największym stopniu wpływa na śmiertelność mieszkańców obozu. Dla Marii było więc jasne, że aby jej rodzina mogła przetrwać, musi wyjechać do pracy. Pieniądze wysyłane przez nią służą nie tylko poprawie warunków bytowych i urozmaiceniu diety, ale i na wynajem małego mieszkania w Tindouf w lipcu i sierpniu. W przypadku niektórych rodzin pieniądze przesyłane przez migrantów są wykorzystywane na wynajem mieszkania w tym pobliskim algierskim mieście w najgorętszym okresie letnim. Liczba takich rodzin jest niewielka, jednak możliwość ta odzwierciedla nierówności panujące w obozie mające duży związek z migracjami i transferami finansowymi. Maria pracuje sezonowo na Ibizie i dzięki jej wsparciu taka tymczasowa wyprowadzka z obozów jest możliwa:

Wyjeżdżam tylko po to, by im pomóc. Co miesiąc wysyłam pieniądze, a oni je wydają. Na przykład budują dom lub wynajmują minimalne mieszkanie w Tindouf, gdzie jest normalne życie, przynajmniej prąd nie jest odcięty ani nic takiego. Wyobraź sobie, że jest tak gorąco, a prąd jest odcięty. Jesteś tu i czujesz się jak w piecu, temperatura sięga 50 stopni. Jeśli trafisz tu w lato, to jest bardzo, bardzo niebezpieczne (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Myślenie o lepszej przyszłości jest również wynikiem braku możliwości faktycznego długoterminowego planowania. W haśle: „*para el futuro mejor*” nie zawiera się ani konkretna perspektywa czasowa ani konkretne cele. Ten brak planowania i przeniesienie poczucia sprawczości w nieoznaczoną przyszłość wynika z tymczasowości obozów, pomimo ich długotrwałego trwania. Wszelkie zmiany i ulepszenia czynione dzięki transferom finansowym pochodzącym z migracji mają natomiast wpływ przede wszystkim na teraźniejszość, codzienne funkcjonowanie. Ali Salem, lekarz od dekady wyjeżdżający wahadłowo do pracy na Balearach na dwa-trzy miesiące by móc utrzymać rodzinę przez resztę roku, pozostałe miesiące pracując w obozowej przychodni, wskazuje na problematyczność idei przyszłości i jej niezależność od woli i chęci samych Sahrawi:

Nie ma żadnego planu. Ponieważ tutaj, tak długo jak żyjemy w obozach, nie możemy mieć żadnego planu. Pewnego dnia będziemy mieć naszą ojczyznę, wtedy to zmienimy, ale tutaj nie

ma żadnego planu, takie jest moje zdanie. Jaki plan można mieć tutaj, biorąc pod uwagę warunki, w jakich się znajdujemy? Dopóki jesteśmy uchodźcami i znajdujemy się na terytorium innego kraju, nie można mieć żadnego planu. Ponieważ wszystkie plany zależą od tego kraju. Mamy teraz problemy ze sprowadzeniem leków, nie mogą dowieźć nawet najprostszych, bo to nie od nich zależy co dojdzie. Czasem nie ma prądu i nie da się przeprowadzić żadnych zabiegów przez cały dzień. (Ali Salem, 30-35, S2015, a2017).

Inka Stock w książce poświęconej temporalnym wymiarom niemobilności, odwołuje się do rozważań Alberta Camus, dla którego sam akt działania w obliczu braku nadziei i bezradności codzienności jest aktem rewolucyjnym (Stock, 2019). Akt czekania, staje się dla migrantów procesem, w którym „są w stanie połączyć ze sobą sprzeczne temporalności i odzyskać sens życia oraz pewien stopień autonomii” (Stock, 2019: 164). W podobnej sytuacji są również Sahrawi, mając ogromne nadzieje na trwałe rozwiązanie swojej sytuacji w postaci referendum, wiedząc jednak, że takie rozwiązanie może się nie pojawić w najbliższej przyszłości. Nadzieja na życie w wolnej Saharze Zachodniej łączy się więc ze strategiami codziennego przetrwania, nadając sens rozwiązaniom takim jak migracja stała czy migracja wahadłowa.

Dla Mokhtara i wielu Sahrawi jest jasne, że obozy jako długotrwały i stabilny sposób na funkcjonowanie Sahrawi nie mają racji bytu, gdyż – jak mówi – „tutaj nic nie ma” (Mokhtar, M30-35, o). Dominuje poczucie, że w obozach możliwa jest jedynie stagnacja: nic się nie wydarzy i nic się nie zmieni. Stąd, narastające poczucie stagnacji przeciwstawiane jest możliwości rozwoju i wyjścia poza marazm obozów w przypadku wyjazdu. Wyobrażenia na temat dobrego życia oraz idea lepszej przyszłości, niemożliwej do realizacji w obozach, przekłada się – w przypadku wielu Sahrawi – na aspiracje do migracji.

5.3. Aspiracje do migracji

Aspiracje migracyjne pojawiają się wraz z przekonaniem, że migracja jest lepsza (pod różnymi względami) niż pozostanie na miejscu. Aspiracje do migracji są o tyle ciekawym zjawiskiem, że są zarówno przyczyną migracji, jak i konsekwencją jej wystąpienia (o znaczeniu istotniejszym niż klasyczne zmienne socjodemograficzne, por. Czaika, Vothknecht, 2014). Ze względu na tradycje nomadyczne, mobilność jest uznawana za jedną z uznanych strategii przetrwania (Wilson, 2017). Obozowe imaginariusz migracyjny jest dodatkowo tworzone przez programy migracyjne, ale też medialne obrazy świata poza obozami, transfery finansowe i relacje migrujących Sahrawi. Aspiracje migracyjne są też jednak

bezpośrednią odpowiedzią na trudności pojawiające się w obozach, które omówię w dalszej części rozdziału.

5.3.1. Programy mobilności oraz migracje indywidualne

Najbardziej uderzającą cechą gospodarstw w obozach jest ich zróżnicowany standard. Niektóre, biedniejsze, bez dostępu do dodatkowych środków finansowych, to proste domy z gliny i cegieł, które mogą zawalić się w czasie ulewnych wiosennych deszczy. Woda pobierana jest ze zbiorników i donoszona wiadrami do domów i namiotów, co zdecydowanie zwiększa czas i trudność prac reprodukcyjnych. Łazienka – jeśli istnieje – to małe pomieszczenie, z niewielką dziurą w ziemi, a jeśli pojawia się ceramika, to jedynie w postaci arabskiej toalety. Prąd dostarcza pociągnięty przez kilkadziesiąt metrów pustyni kabel – odsłonięty i niezabezpieczony oraz często psujący się. Domy pozbawione są klimatyzacji, a dieta bazuje jedynie na pomocy humanitarnej, pełna jest więc węglowodanów w postaci mąki i kaszy pszennej, ryżu, cukru i pszennego makaronu oraz tłuszczów w postaci oleju.

Rodziny z dostępem do transferów pieniężnych z zagranicy mają natomiast możliwość wzmocnienia domu cementem, co zwiększa bezpieczeństwo ich użytkowania oraz trwałość. Woda zazwyczaj nadal donoszona jest ze zbiornika, czasem jednak pojawia się pompa, która pobiera i dostarcza wodę. W łazienkach pojawia się takie wyposażenie jak zlew i prysznic. Prąd oraz oświetlenie mogą być doprowadzone do większej liczby pomieszczeń. Co najważniejsze w czasie letnich miesięcy, w pojedynczych pokojach montuje się klimatyzację lub wentylatory, co znacząco ułatwia przetrwanie najgorętszych miesięcy osobom starszym i dzieciom. Dieta rozszerzana jest o białko w postaci jajek, mięsa i nabiału oraz warzywa i owoce, a także – dające dużo radości zarówno dzieciom, jak i dorosłym – słodycze.

Mąż Fatimetu ma szczęście pracować przy budowach. Aktualnie pracuje w innym obozie, wyjeżdża więc w niedzielę wieczorem, wraca po kilku dniach. Gdy jego zespół skończy budowę, dostanie jednorazowo dość dużą kwotę: kilkaset euro, czasem nawet 1000-1200 euro. Tak wysoki zarobek jest jednak wynikiem kilku miesięcy pracy i musi wystarczyć na życie tak długo, dopóki nie uda się dostać wynagrodzenia za kolejne zlecenie. W innej sytuacji są osoby, które pracują w sklepie. Wynagrodzenie, maksymalnie 100 euro, jest niższe, ale stałe, comiesięczne. W jeszcze lepszej sytuacji są ci, którzy posiadają własny sklep. Jak mówi Fatimetu:

Na budowie czasami jesteś bez pracy przez wiele miesięcy. Możesz pracować w tym miesiącu, ale potem jesteś bez pracy przez miesiąc lub dwa. A sklepikarz zarobi więcej, ponieważ będzie ciągle pracował. Ludzie, którzy mają pieniądze w obozach, to ci, którzy mają sklepy, handlują, ale to zajmuje lata. Na przykład ludzie sprzedawali chleb, szyli własne ubrania i sprzedawali je. Sprzedawali cztery paczki cukru dziennie. I tak stopniowo, krok po kroku (Fatimetu, K30-35, o).

Dla męża Fatimetu, brak możliwości zapewnienia choćby minimalnego bezpieczeństwa finansowego żonie i przyszłym dzieciom sprawił, że jest zdecydowany na wyjazd za granicę. Dzięki rodzinie mieszkającej w Hiszpanii udało mu się już uzyskać zaproszenie, w czasie swojego pobytu czekał na jego zaakceptowanie. Jeśli się uda, wyjedzie do Hiszpanii i – tak szybko jak to będzie możliwe – zaprosi Fatimetu, by mogła do niego dołączyć.

Pomimo relatywnie wysokich zarobków w budownictwie, kwota jaką zarabia mąż Fatimetu nie pozwala na zaoszczędzenie większej sumy pieniędzy i założenie własnego biznesu. Jak świetnie opisuje to Abdel, zaoszczędzenie jakichkolwiek pieniędzy w obozach, by móc otworzyć choćby mały sklep lub warsztat, jest aktualnie w zasadzie niemożliwe:

Jak tu można zaoszczędzić, skoro ludzie mają długi i ledwo sobie radzą? Nie ma tu stałej pracy. Najwięcej zarabia się tu na budowach. Na budowach, gdy 3-4 mężczyzn, buduje taki budynek [parterowy budynek o powierzchni około 40m² – M.K.], to nie dostają pieniędzy miesięcznie, tylko za cały projekt, który wykonali. Jeśli skończysz go w jeden dzień, zapłacą ci po jednym dniu. A jeśli skończysz w ciągu trzech miesięcy, dostaniesz po trzech miesiącach. Pracujesz więc nad projektem. Ten dom, choć ciężko pracujesz, nie zostanie ukończony szybciej niż w trzy miesiące. Wynagrodzenie otrzymasz dopiero po zakończeniu pracy. Pracujesz więc przez te miesiące bez wynagrodzenia. Ale na koniec dostaniesz dużo pieniędzy. Ale przez te trzy miesiące zaciągałeś dług, aby przeżyć, no i obiecujesz: „kiedy skończę pracę, zwrócę ci pieniądze”. Na przykład, jeśli to dobry projekt, płacą ci 1200 euro. Kiedy dostajesz zapłatę, to oddajesz długi – 600 euro. I z tego, co ci zostanie, cóż, pieniądze dla rodziny, a jeśli masz samochód, to pewnie musisz coś naprawić, więc jest tu wiele wydatków. Jeśli masz wesele, to wesele. To jak jazda na rowerze. jakbyś pedałowała, ale nie posuwasz się naprzód (Abdel, M20-25, o).

Posiadanie sklepu czy warsztatu przynosi niewielki, ale stabilny dochód, co wpływa na zwiększenie nierówności dochodowych. Innym źródłem dochodu dostępnym jedynie dla niektórych osób i gospodarstw domowych są transfery wynikające z udziału w projekcie *Vacaciones en Paz* oraz innych programów mobilności. Dzieci i młodzież są aktywnymi agentami sieci migracyjnych, przede wszystkim w ramach *Vacaciones en Paz*, ale także

projektu *Madrasa*. Carmen Gómez Martín wskazuje, że projekty migracji edukacyjnej mają zachęcający wpływ na dalszy ruch migracyjny w kierunku Hiszpanii (Gómez Martín, 2013). Oprócz tego, dużo pisze się o korzyściach wynikających z tych projektów dla samych ich uczestników oraz dla społeczności saharyjskiej: wyjazdy oraz sieci wsparcia tworzone podczas tych wyjazdów są uświadomionym elementami sprawczości ich młodych uczestników, dając im poczucie wpływu i możliwość polepszenia sytuacji ekonomicznej rodziny (Crivello, Fiddian, Chatty, 2010). Maksymalny wiek uczestnictwa w programie *Vacaciones en Paz* to jednak około 12 lat, od tego momentu wyjazd z obozu możliwy jest jedynie, gdy młodej osobie uda się wyjechać w ramach projektu *Madrasa* do szkoły w Hiszpanii lub do szkoły z internatem na północy Algierii. Kilkunastoletnie osoby mogą więc jedynie planować i starać się o uzyskanie wizy do Hiszpanii na sposoby opisane w późniejszej części rozdziału. Mimo trudności w jej uzyskaniu, marzenia o pracy w Hiszpanii są powszechne wśród młodych ludzi (Chatty, 2010a). Marzenia te związane są z możliwościami, jakie dzieci widziały podczas wyjazdów do Hiszpanii oraz widzą w obozach. Wsparcie ekonomiczne wynikające z uczestnictwa w projektach mobilności jest – podobnie jak drobna przedsiębiorczość – jednym ze źródeł nierówności ekonomicznych zauważalnych w obozach (Pérez, 2021). Głównymi elementami zwiększającymi nierówności dochodowe⁶² są jednak migracje i transfery ekonomiczne z nimi związane, co potwierdzają wszyscy rozmówcy, którzy mają możliwość porównania sytuacji rodzin, w których jest przynajmniej jeden migrant i tych, które pozbawione są możliwości korzystania z transferów ekonomicznych.

Wahba, studentka mieszkająca w Hiszpanii, zapytana o nierówności wskazała jednak, że nie powinnam ich rozumieć tak, jak nierówności interpretowane są w społeczeństwie hiszpańskim. W obozach – jak mówi – występuje bowiem znacznie więcej solidarności i troski:

Nie powiedziałabym, że jest dużo nierówności, ponieważ... jest nierówność ekonomiczna, ale nie jest tak realna jak w Hiszpanii. Na przykład w Hiszpanii są ludzie, którzy są bardzo, bardzo bogaci i ludzie, którzy nie mają nic. A w obozach jest wsparcie. Kiedy ktoś bierze ślub, prawie wszyscy są tacy sami, ponieważ kiedy jest ślub, twój kuzyn, twój wujek, twój pradziadek

⁶² Oprócz wspomnianych czynników, w rozmowach z mieszkańcami i mieszkankami obozu pojawiały się również – nieco na marginesie – takie sposoby zdobywania pieniędzy jak handel narkotykami. Nie jest to jednak temat szeroko znany, a jedynie wśród młodych mężczyzn niektórzy mają świadomość tego problemu, głównie ze względu na członka bliższej lub dalszej rodziny, który z powodu handlu lub przewozu narkotyków został pozbawiony wolności. Zasady religijne są jednoznacznie interpretowane i zdecydowana większość Sahrawi odżegnuje się od takiej działalności.

przynosi ci coś. (...) Są ludzie, którzy mają dużo pieniędzy, dużo pieniędzy, ponieważ są lekarzami lub ich rodzice sprzedają samochody. (...) To dziwna sytuacja. Jest nierówność, ale... ludzie sobie pomagają. Przynajmniej mają więcej jedności między sobą. Ale jest wiele nierówności (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Rosnące nierówności wynikające ze znacznego zastrzyku gotówki, wydawanego przede wszystkim na zwiększenie jakości żywienia, odzież, budowę domu i poprawę warunków codziennej egzystencji przekładają się na pewną gloryfikację migracji jako jedynej sensownej drogi, co zwiększa aspiracje migracyjne. Karim długo wzdbraniał się przed migracją, wyjeżdżał jedynie na wakacje jako opiekun dzieci w ramach projektu *Vacaciones en Paz*, ma więc ogląd na to, jak zmieniały się obozy w ciągu ostatnich trzydziestu lat i zauważa, że migracje i związane z nimi transfery finansowe przyniosły znaczne poprawienie sytuacji wielu rodzin. Wie, że aby pomóc finansowo najbliższym, konieczny jest większy zastrzyk gotówki na poprawę warunków mieszkaniowych i leczenie. Ostatecznie, Karim zdecydował się na wyjazd zarobkowy na Baleary dopiero w 2022 roku, w obliczu rosnącej inflacji i zmniejszającej się pomocy humanitarnej, widząc w jaki sposób transfery finansowe zmieniają poziom życia rodzin migrantów i migrantek:

Mogę dokonać rewolucji w moim domu i w mojej rodzinie. Mogę pomóc mojemu najlepszemu przyjacielowi. Dam szansę jednej osobie, a ta osoba zrobi to samo z inną osobą. I dzięki temu poprawią się nasze warunki życia w obozach. I to właśnie stało się w obozach. (...) A druga sprawa, o której mówiłem wcześniej, to zdrowie. To jest katastrofa w obozach. Jeśli ludzie tylko mają możliwość wyjechania z obozów... Wiele osób zmarło bez powodu. Gdyby tylko mieli wizytę u lekarza lub jakiś antybiotyk. Czasami nie ma antybiotyków, nie ma antybiotyków. Ale teraz sytuacja znacznie się poprawiła. A to dzięki migrantom. (...) Jeśli spojrzysz na filmy przedstawiające obozy przed 2010 rokiem, zobaczysz różnicę. W twarzach, w sposobie ubierania się, w sposobie jedzenia, w budownictwie, na ulicach, we wszystkim. W samochodach. W weselach. Wszystko się zmieniło (Karim, M35-40, S2017, a2019).

Słowa Karima wpisują się w narrację, którą możemy porównać do ekonomicznej teorii skapywania, zgodnie z którą bogacenie się pewnej grupy osób wpływa pozytywnie na sytuację ekonomiczną całej społeczności. I o ile, jak pokazują badania, bogacenie się górnych warstw społeczeństwa nie zawsze wpływa pozytywnie na sytuację ekonomiczną pozostałych warstw społecznych, a często jedynie zwiększa nierówności ekonomiczne (Hope, Limberg, 2020), w przypadku społeczności takich jak Sahrawi, o wysokim etosie dobra wspólnego i troski wzajemnej, założenie takie do pewnego stopnia może być trafne. Najbiedniejsze osoby,

jakie spotkałam w obozach (co wnioskuję ze stanu ich gospodarstwa domowego) nie znają jednak nikogo, kto mógłby ich wesprzeć pomocą finansową uzyskaną dzięki migracji. Równocześnie jednak, wraz ze wzrostem programów pomocowych nastawionych na samodzielność ekonomiczną mieszkańców obozów, sytuacja takich gospodarstw staje się znacznie trudniejsza.

Dla przemian w obozach, nie mniej ważne od przekazów pieniężnych są transfery społeczno-kulturowe. Wpływ transferów społecznych na kulturę i zwyczaje społeczności wysyłającej może mieć różne wymiary. W przypadku Sahrawi ważna wydaje mi się zwłaszcza siła wzmocnienia migracji jako strategii przetrwania – migranci, którzy pozostają w Hiszpanii oraz goście mogą – mniej lub bardziej świadomie – budować wizję Hiszpanii i Europy jako miejsca, w którym łatwiej jest o osiągnięcie pewnych celów życiowych. Jednym z jego elementów jest wernakularyzacja, którą Peggy Levitt opisuje jako:

Proces tłumaczenia przekazów społecznych tak, aby można je było wykorzystać w nowych kontekstach, tworzenia znaczenia poprzez łączenie globalnych dyskursów z lokalnymi ideologiami w kontekście określonego stylu organizacyjnego i etosu. Idea lub praktyka krąży, wchodzi w kontakt z ideami i praktykami już istniejącymi i następuje pewnego rodzaju transformacyjne łączenie (Levitt, 2015: 227).

W tym przypadku nie dochodzi więc jedynie do wernakularyzacji – tłumaczenia pewnego kontekstu ideowego na lokalny język i włączania go do lokalnych norm i praktyk, a raczej wzmocnienia istniejącego schematu. Fatimetu podkreśla, że wyjazdy do Hiszpanii, zwłaszcza na tak masową skalę jak ma to miejsce w przypadku *Vacaciones en Paz*, rozbudziły potrzeby i ciekawość:

Młodzi ludzie pojechali do Hiszpanii i zobaczyli, jak wygląda świat, a tutaj widzieli tylko, że wszystko jest brązowe. Jak jesteś w obozie, to nic nie wiesz. Czasem nawet nie wiesz, co to znaczy droga. Albo miasto. A my, dzięki Hiszpanom, którzy zorganizowali nam *Vacaciones en Paz*, zobaczyliśmy, co znaczy świat. I jestem pewna, że każda osoba chciałaby tam pojechać, zobaczyć telefon komórkowy i wszystkie te rzeczy. Chciałaby mieć lepszą przyszłość. Każda osoba (Fatimetu, K30-35, o).

Pomimo znaczącego geograficznego oddalenia, obozy nie są w pełni odcięte od świata. Jak pisał Arjan Appadurai, obozy dla uchodźców są przestrzeniami translokalnymi (Appadurai, 2003), nie inaczej jest w przypadku obozów saharyjskich, pomimo ich geograficznego

oddalenia od dużych skupisk ludzkich. Po pierwsze, istotny wpływ mają obrazy medialne wpływające na przemiany wartości⁶³:

Od 2010 roku w niektórych wioskach mają już prąd. Teraz zakładają w El-Aaiun. No i jak masz prąd, to poprawia się jakość życia. Będziesz miał telewizor, będziesz miał 24 godziny na dobę, wcześniej miałeś tylko 1 godzinę. A kiedy oglądasz telewizję hiszpańską, amerykańską albo telenowelę, widzisz jak żyją ludzie i też chcesz polepszyć swój standard życia (Karim, M35-40, S2017, a2019).

Ważnym elementem życia obozowego wpływającego na praktyki jest turystyka obozowa, która jest również istotnym działaniem politycznym, dzięki któremu więcej osób może zapoznać się z trudną sytuacją Sahrawi oraz historią wojny i okupacji. Liczne festiwale odbywające się w obozie to również możliwość poprawienia sytuacji ekonomicznej wybranych *khaym*. Tym samym, przynajmniej część mieszkańców i mieszkanki ma kontakt z obcokrajowcami, a mobilność może być dzięki temu bardziej oswojona. Goście to również prezenty, jedzenie, pieniądze, ale i inne dobra jak na przykład leki. To również okazja do porównań i zauważania nierówności, o czym mówi Abdel:

A najtrudniejsza rzecz tutaj, jak już mówiłem, pracuję od 2014, więc ktoś z Hiszpanii, kto pracuje od 2015, 2014 roku, przynajmniej będzie miał już coś, dom, jakieś życie. Tutaj pracujesz, pracujesz, ale nic. Pod koniec miesiąca kończysz z długami. Masz długi, wiesz. Na przykład w Hiszpanii, dużo rozmawiam z moimi hiszpańskimi przyjaciółmi. Każdego dnia kupują nowe ubrania, nowe buty. Wszystko, co z natury lubi młody człowiek. Każda młoda osoba, z każdej części świata, lubi od czasu do czasu coś kupić. Cieszyć się życiem, czy cokolwiek. Nie tutaj. Tutaj pracuje się dużo dla rodziny i tylko trochę dla siebie (Abdel, M20-25, o).

Migracje, transfery ekonomiczne i polepszenie warunków życia wytwarzają pewne imaginarium (O'Reilly, 2014; Salazar, 2014), w ramach którego migrowanie wydaje się być jedyną sensowną strategią przetrwania rodziny, zwłaszcza w sytuacji spadku pomocy humanitarnej oraz rosnącej inflacji.

⁶³ Kulturowym znakiem przemian było również zastąpienie wielbłądów przez samochody – oznaka prestiżu, ale i pewna konieczność. Stąd wielu Saharyjczyków migrujących do Hiszpanii decydowało się na kupno używanego samochodu, który następnie był transportowany do obozów (Wilson, 2018).

5.3.2. Inflacja i spadek pomocy humanitarnej

Maria zdecydowała się na migracje z powodu sytuacji finansowej rodziny, gdy miała dwadzieścia lat. W obozach spędza jednak dużo czasu, bo od 2015 roku wyjeżdża do Hiszpanii tylko na okres pracy sezonowej. Jej obraz obozów częściowo pokrywa się z wizją Karima – transfery finansowe oraz inwestycje, takie jak doprowadzenie prądu do znacznej części gospodarstw, znacząco wpłynęły na jakość życia. Równocześnie jednak zwiększyła się zależność rodzin od pieniędzy:

Widać, że życie tutaj nie jest łatwe. Teraz jest łatwiej, teraz mamy prąd, mamy wiele rzeczy, których wcześniej nie mieliśmy. Wcześniej było to bardziej skomplikowane. Na przykład, żeby kupić podstawowe towary, trzeba było iść bardzo daleko. A teraz jest o wiele łatwiej, mamy prąd. Teraz jest łatwiej niż wcześniej. Ale najtrudniejsze jest to, że jeśli nie pracujesz, gdzie znajdziesz pieniądze? Obecnie wszystko jest za pieniądze. Karton mleka musisz kupić. Kilogram mięsa. Takie podstawowe rzeczy. Oprócz tego, co mamy z pomocy humanitarnej, wszystko trzeba kupić. Nawet jeśli zarabiamy w obozach jakieś pieniądze, to jest ich bardzo mało, bo nie mamy wolnego kraju, nie możemy normalnie pracować. Dają ci bardzo mało co trzy miesiące, na przykład co trzy miesiące 50 euro, jeśli pracujesz jako nauczyciel lub w szpitalu. Wyobraź to sobie (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Khire spotkałam w obozach tuż przed jej wyjazdem do pracy sezonowej. Usiadłyśmy w pokoju, w którym tuż obok jej ciocia oraz dwie kuzynki opiekowały się niemowlęciem, rozmawiając przy typowej dla Sahrawi popołudniowej herbacie. Usiadłyśmy nieco z boku, nie chcąc przeszkadzać. Gdy jednak zaczęłam pytać Khire o pomoc humanitarną, rozgorzała dyskusja w *hassanija* między wszystkimi kobietami obecnymi w pokoju. Kobiety, po dłuższej dyskusji, stwierdziły, że w tym roku pomoc to mniej więcej połowa tego, co kobiety dostawały w poprzednich latach:

Tak, bardzo się zmniejszyła. To jest zauważalne. My tego tak nie zauważamy, ale inne rodziny, które nie mają pomocy z zagranicy, żyją z pomocy humanitarnej, której kiedyś było dwa razy więcej. Na przykład, kiedyś dawali 2 kilogramy ryżu, teraz dają 1 kilogram. Kiedyś dawali 3 słoiki oleju, teraz dają półtora słoika (Khira, K25-30, S2002, r2009).

Rozpowszechnienie gospodarki kapitalistycznej oraz obiegu pieniądza w obozach wpłynęło na zmianę praktyk stosowanych przy okazji świąt i uroczystości. Będąc w obozach miałam okazję odwiedzić kuzynkę mojej gospodyni, tuż po narodzinach dziecka. Przy takiej okazji, do młodej matki schodzi się bliższa i dalsza rodzina, znajomi oraz sąsiedzi. Współcześnie,

zwyczaj nakazuje, by w takiej sytuacji – oraz przy okazji innych uroczystości rodzinnych – przekazać świętującej gospodyni choćby niewielką sumę pieniędzy. Brayn, urodzony w 1997 roku, wskazuje jednak, że te niewielkie kwoty składają się na duże koszty:

Kup jedzenie, ubrania, wszystkie niezbędne rzeczy. Jeśli ktoś zaprasza cię na wesele, musisz dać pieniądze lub przynieść kożę. Prawie co miesiąc jest jakieś wesele i trzeba przynieść pieniądze (Brayn, M25-30, S2018, a2020).

Hara, która podobnie jak Maria i Brayn zdecydowała się na wyjazdy do pracy sezonowej, wskazuje jednoznacznie, że koszty wynikają również z pewnej specyfiki wzoru piękna w obozie: kobiety i dziewczęta starają się dbać – w miarę obozowych możliwości – o swój wygląd, ubiór i makijaż. Melfa, tradycyjny saharyjski strój dla kobiet, może kosztować zaledwie kilka euro.



Rys. 8. Wnętrze sklepu z melfami (po lewej) i chemią gospodarczą oraz kosmetykami. Obóz Auserd.

Materiał, z którego jest zrobiona tańsza melfa w warunkach pustynnych bardzo szybko niszczy się, płowuje i dziurawi. Konieczne jest więc posiadanie przynajmniej kilku melf, w tym takich, które można założyć na wesela i inne uroczystości. Ze względu na wysoki kapitał społeczny i silne więzi społeczne mieszkańców i mieszkank obozów, wesela zdarzają się relatywnie często, gdyż sieć znajomych i rodziny obejmuje znaczną liczbę osób. Taka okazja wymusza jednak zadbanie o odpowiedni strój, który będzie pasował do ważnej okazji, a kwota ta, w kontekście codziennych wydatków na żywność, jest bardzo trudna do zdobycia w obozach:

Niezbędne rzeczy, jedzenie, melfy, jak ktoś robi wesele, to melfa może kosztować 150 euro, melfa, dodatki weselne, zaproszenia, prezenty. Potrzeby kobiet tutaj są bardzo duże. No i jedzenie, na przykład cukier. Cukru zużywa się tu dużo, ale z pomocy humanitarnej dają ci

trochę, więc musisz kupować cukier co miesiąc. Olej, woda, mleko, warzywa, mięso co tydzień. To są codzienne potrzeby. I wychodzisz ze 100 euro i wracasz z niczym. Jeśli pracujesz i wydajesz, to w porządku, ale jeśli tylko wydajesz, to jest poważny problem (Hara, 30-35, S2015, a2017).

I o ile droga melfa, o której mówi Hara, jest dostępna dla niewielu najbogatszych kobiet, o tyle każda Sahrawi potrzebuje odrobiny gotówki, by kupić jakąkolwiek melfę. Cukier wydawać się może składnikiem kontrowersyjnym, zwłaszcza w obliczu danych na temat rozprzestrzenienia cukrzycy, które przytaczam w rozdziale drugim. Mocno posłodzona herbata jest jednak kluczowym elementem saharyjskiej codzienności, ma też ważny wymiar społeczny, bo to ją podaje się, gdy w domu czy namiocie pojawiają się goście. Podobnie – mleko, mięso czy jajka, które raz na jakiś czas są uzupełnieniem diety o białko. Brak warzyw i owoców w koszyku pomocy humanitarnej przekłada się na konieczność zakupu ich w sklepie, na co stać tylko tych, którzy mają pieniądze z zewnątrz lub własny sklep. Ahmed Brahim, którego historię opiszę szerzej w rozdziale szóstym, wskazuje nie tylko na problem konieczności kupowania dodatkowych produktów wynikającą ze zmniejszenia koszyka pomocy humanitarnej, ale też na inflację, która w ostatnich latach zmienia możliwości nabywcze mieszkańców obozów:

Wcześniej nie trzeba było dużo pieniędzy. Ale teraz już tak. Wszystko jest teraz drogie. Wcześniej kupowaliśmy chleb za 5 centów lub 10 centów, teraz kupujemy go za 30 centów. I każda cena poszła w górę. (...) Wcześniej dawano o wiele więcej rzeczy. Teraz poziom spadł, ale nadal jest ryż i mąka. Wcześniej miałaś wystarczająco i mogłaś mieć trochę na następny miesiąc. Teraz wystarczy na 15 dni (Ahmed Brahim, M20-25, S2017, r2018-2019).

Wzrost cen oraz spadek pomocy humanitarnej przekładają się na pogarszającą się sytuację ekonomiczną gospodarstw domowych. Wśród części Sahrawi przekłada się to na wzrost aspiracji migracyjnych, co najczęściej dotyczy młodych dorosłych.

5.3.3. Młodość jako najlepszy moment na wyjazd

Sahrawi są świadomi, że pomimo kwalifikacji, dyplomów i doświadczenia zawodowego, w Hiszpanii mają niewielkie szanse na znalezienie zatrudnienia poza wtórnym sektorem gospodarki. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego to właśnie młodość jest tym momentem, kiedy większość z nich chce wyjechać. Poczucie, że tylko w młodym wieku są w stanie pracować na budowie, przy sprzątnięciu czy w rolnictwie, jest dość rozpowszechnione, co wynika przede

wszystkim ze stanu zdrowia osób mieszkających w obozach, które mają powyżej 45-50 lat. Młodzi ludzie mają więc jasną wizję: jeśli wyjechać, to tylko za młodu.

Maria mieszka w Hiszpanii. Jej najmłodsze rodzeństwo: Zahra i Khatri nie mają jeszcze dwudziestu lat. Khatri w 2024 roku skończy 18, Zahra – 16. Czekają jednak na moment, kiedy Maria będzie mogła ubiegać się o obywatelstwo i wysłać im zaproszenia. Zahra i Khatri mają pewność – a potwierdzenie mają w codzienności obozowej, porównaniu życia w Hiszpanii i w obozach oraz możliwości, jakie dają pieniądze przesyłane co miesiąc przez Marię – że migracja jest jedyną możliwością dla nich i dla rodziny, Khatri mówi wprost: „[ż]ycie w obozach jest bardzo przyjemne, ale nie ma pracy. Nie ma fabryk, w których można by pracować”. Jego opinię można jednoznacznie przeciwstawić projektom pomocy humanitarnej, w ramach której zachęca się Sahrawi do tworzenia małych warsztatów i punktów usługowych, w celu zwiększenia samowystarczalności mieszkańców i mieszkańek obozów. Khatri przekonany jest jednak, że to nie usługi powinny stanowić podstawę gospodarki w sytuacji, w której większość mieszkańców obozów jest bezrobotna. Dla młodych, takich jak Khatri i Zahra jest jasne, że migracja jest jedyną szansą na przetrwanie ich rodziny. Równocześnie, świetnie zdają sobie sprawę, że praca, jaka czeka ich w Hiszpanii, to praca: „[n]a budowach, jako kelner, takie rzeczy. A jeśli masz 40 lat, 40-kilka, na pewno nie będziesz pracował w takich miejscach. Jeśli masz 40, 40-kilka lat, będzie ci bardzo trudno pracować w takich miejscach” (Khatri, M15-20, o).

Młodość jest też kluczowym momentem migracji ze względu na zależności i powinności rodzinne. Aspiracje do wyjazdu pojawiają się przede wszystkim wtedy, gdy nie ma konieczności codziennej opieki nad zależnymi rodzicami, gdyż są młodszy, nie żyją lub pozostałe rodzeństwo może przejąć opiekę, jak miało to miejsce w przypadku Marii:

Mam młodszego brata, ale mam też młodą matkę, więc jestem szczęściarą. Ale gdyby mój ojciec był starszy, nie pojechałabym. Nie zostawiamy naszych/ To bardzo poważna rzecz do zrobienia. Nie możemy zostawić naszych rodziców, kiedy najbardziej nas potrzebują. Nie możemy ich tak zostawić. Nie, nie. Nie mamy tu nawet domu starców (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Młodość, rozumiana dość szeroko, jako czas pomiędzy uzyskaniem pełnoletności a założeniem własnej rodziny, uznawana jest więc za czas, kiedy aspiracje do migracji są czymś znormalizowanym. Konkretny moment, w którym pojawia się myśl o wyrobieniu dokumentu podróży i podjęciu starań o wizę, jest jednak znacznie bardziej nieoczywisty.

5.3.4. Moment podjęcia decyzji o wyjeździe

Mokhtar ma 30 lat. Pracuje w administracji saharyjskiej, gdzie zarabia 35 euro miesięcznie. Nie pali, co pozwala mu zaoszczędzić całą kwotę na dojazdy do pracy pomiędzy obozami. Jest aktywnym działaczem społecznym wśród młodych Saharyjczyków i organizuje zajęcia pozaszkolne. Od kilku lat coraz częściej myślał jednak o wyjeździe. Ma już algierski dokument podróży, czeka jedynie na wizę, którą – na podstawie zaproszenia – prawdopodobnie dostanie w 2024 roku. Spotkaliśmy się w jego pracy, gdzie jest uznawany za jednego z najbardziej zdolnych pracowników. Eloquentny, świetnie mówiący po hiszpańsku, angielsku i francusku. Ze znajomościami i umiejętnościami pewnie mógłby próbować wyjechać wcześniej, czuł jednak, że praca w obozach i wspieranie młodzieży są dla niego ważniejsze niż kwestie materialne.

Jak wspomniałam we wcześniejszej części rozdziału, Mokhtar zdecydował się na wyjazd w 2021 roku. Co ważne dla zrozumienia procesu podejmowania decyzji o wyjeździe, tak w przypadku Mokhtara, jak i innych Sahrawi, zazwyczaj jest to suma małych zdarzeń i sytuacji skłaniających do rozpoczęcia przygotowań do wyjazdu, a nie jedno konkretne wydarzenie, a jednym z kluczowych elementów jest porównywanie sytuacji tych, którzy pozostali w obozach, z osobami migrującymi:

Widzisz dookoła ludzi, którzy wyjechali, mam wielu przyjaciół, którzy tam teraz pracują i widzisz, jak się poprawia ich status. To nic wielkiego, możesz pojechać, na przykład, pracować przez sześć miesięcy i być w obozach przez resztę czasu, wiesz? To nic wielkiego. Więc mówisz, dlaczego nie? Dlaczego nie, dlaczego nie pojechać, pracować i wrócić z pieniędzmi? (Mokhtar, M30-35, o)

Mokhtar pracuje w zawodzie od pięciu lat, od ukończenia studiów. Podobnie wygląda to w przypadku jego współpracowników – mężczyźni siedzący w pokoju mają nie więcej niż 35 lat. Moment chęci wyjazdu związany jest więc również z wiekiem normatywnie powiązany z koniecznością podjęcia odpowiedzialności finansowej za innych członków rodziny, zwłaszcza w sytuacji tworzenia nowego gospodarstwa domowego:

Chętnie bym tu był i kontynuował takie życie. Teraz, w wieku 30 lat, potrzebujesz/ To jest jak jeszcze większa odpowiedzialność, to większa odpowiedzialność za siebie, ale także za to, czego chcesz, o czym marzysz, za swoją rodzinę. Jest więcej obowiązków i potrzebujesz więcej pieniędzy, prawda? I myślisz, jak to zrobić. I gdybym na przykład mógł tu zostać, to przysięgam, że chciałbym to zrobić, chciałbym tu być, być z przyjaciółmi i walczyć. Ale sytuacja jest taka jaka jest. I myślę, że zawsze, bardzo w to wierzę, wierzę, że bitwy trzeba

staczać, bitwy trzeba staczać, i czasem są wygrane, a czasem przegrane, to inna sprawa, ale bitwy muszą być stoczone. A rodzisz się w obozach. I nie chcesz obwiniać swojego przeznaczenia, tego, że urodziłeś się w obozach. Więc musisz znaleźć rozwiązanie, aby dostać się do Hiszpanii, a czekając pracować. Bazując na tym, co masz tutaj. I próbować walczyć i poprawiać warunki życia (Mokhtar, M30-35, o).

Pomimo różnicy wieku, w podobnym punkcie życia jest Brahim. Urodził się na początku lat siedemdziesiątych i wraz z matką i rodzeństwem uciekł z Sahary przed bombardowaniami. Jako młody, kilkuletni chłopiec, został wysłany na Kubę w ramach projektu edukacyjnego. Po powrocie przez kilka lat pracował w obozach, miał jednak poczucie, że Hiszpania da mu znacznie więcej możliwości zarówno w zakresie rozwoju zawodowego, jak i wspierania walki o niepodległość Sahary. Do podobnego wniosku doszedł Ali, który wyjechał w 2012 roku:

Tak, ponieważ to była chwila i musiałem zdecydować albo pozostać na zawsze w obozach, albo dokonać tej zmiany w moim życiu. Ponieważ osiągnąłem granicę możliwości i musiałem wybrać. A to co wybrałem, miało być na zawsze, ponieważ w tamtej chwili nie było innej możliwości w obozach, innej nadziei. Więc mogłem zostać albo iść i zbudować swoje życie, poszukać czegoś, co chciałem robić. Oczywiście przyszedł czas decyzji. Byłem facetem, miałem 27-28 lat, co robić dalej? Kontynuować moje życie tutaj, założyć tutaj rodzinę, żyć jako uchodźca i szukać swojego życia tutaj w obozach, czy powiedzieć, że to nie jest to, czego chcę, to nie jest to, czego chcę w tej chwili, ponieważ jest to obóz dla uchodźców i nikt nie chce tak żyć. Nikt tego nie rozumie, kto nie mieszkał w obozach dla uchodźców. Można to sobie wyobrazić, można przypuszczać, ale nigdy nie można tego przeżyć tak, jak ktoś, kto to przeżył. No i przychodzi moment, kiedy mówi się: „pomyśl i zdecyduj” (Ali, M40-45, S2012, a2020).

Znaczna część osób, która ma przywilej wyjeżdżania i powrotów z obozów, wyjechała po raz pierwszy przed 2020 rokiem, który w skali świata zapisał się przede wszystkim jako początek pandemii COVID-19, w obozach jest to jednak również rok, kiedy ponownie rozpoczęła się wojna z Marokiem. Ci, którzy wyjeżdżali wcześniej, decyzje o migracji podejmowali więc w kontekście zawieszenia broni: „ani pokoju, ani wojny” – podobnie jak Mohamed Sidi:

Dlaczego w 2017 chciałem wyjechać? W tamtym momencie wciąż mieliśmy pokój, a nie wojnę. Szukałem życia z wypłatą, która pomogłaby rodzinie. Tutaj prawie nie ma pracy, co jest większym problemem. Każda osoba tutaj ma jedną lub dwie rodziny, którym pomaga. Na jedzenie, na ubrania, na wszystkie rzeczy. Na przykład dom, ślub. To marzenie wszystkich młodych ludzi, przynajmniej dobre życie (Mohamed Sidi, M30-35, S2017, a2019).

Druga dekada XXI wieku była odmienna od kolejnej. Był to moment, w którym ceny były stosunkowo wysokie, inflacja nie była jednak tak odczuwalna. Pomoc humanitarna, nieco większa i bardziej różnorodna niż współcześnie, lepiej odpowiadała na podstawowe potrzeby. W kolejnych latach, w związku z rosnącą inflacją i zmniejszającą się pomocą, potrzeba wyjazdu dotykała jednak kolejne osoby, które dotychczas wołały pozostać w obozach, zwiększając aspiracje migracyjne na przestrzeni ostatnich lat. Tym samym, do wielu młodych mężczyzn, którzy pragnęli emigrować, dołączyły również młode Saharyjki.

5.3.5. Płeć a aspiracje migracyjne

W literaturze zwraca się uwagę na pozytywny wpływ migracji na sytuację wyjeżdżających kobiet, ich większą autonomię, poczucie sprawczości, możliwość kreowania swojej drogi życiowej czy szanse, jakie daje migracja, m.in. na wyjście z biedy czy zakończenie przemocowych relacji (Pagaduan, 2006). Migrujące Saharyjki to jednak rzadkość, a zdecydowana większość saharyjskich migrantów to mężczyźni. Jak mówi Abdel, wynika to przede wszystkim z norm kulturowych. Fatimetu mu wtóruje. Wskazują jednak, że dużo zależy od konkretnej rodziny:

Ale jeśli chodzi o dziewczęta, znasz tradycję i kulturę Sahrawi, że kobiety muszą być ze swoimi rodzinami. Kobieta nie może pojechać sama do Hiszpanii i tam pracować. Są wyjątki, oczywiście są dziewczyny, które tam pracują. Ale większość z nich tego nie robi. Dużo zależy od rodziny (Abdel, M20-25, o).

Aspiracje do migracji przeważają wśród mężczyzn i chłopców, podczas gdy wśród kobiet zdecydowanie dominującą aspiracją jest pozostanie w obozach i wyjście za mąż. Zdarzają się jednak pojedyncze Sahrawi, które postanawiają wyjechać. Oprócz Hary, Khiry i Marii wspomnianych we wcześniejszych częściach rozdziału, ciekawym przykładem jest kuzynka Abdela, która wyjeżdża do pracy w rolnictwie. Gdy zwróciłam uwagę, że jest to wyjątkowo ciężka praca, mając na uwadze sytuację kobiet mieszkających w obozach, które wskazywały mi, że nie radzą sobie z trudną pracą z powodów zdrowotnych, Abdel odpowiedział, że praca w obozach jest równie ciężka jak przy zbiorze jabłek. Dodając, że w obozach „jest wiele prac, które są znacznie trudniejsze, ale z wynagrodzeniem, które jest znikome” (Abdel, M20-25, o). Fatimetu uważa, że oprócz samego faktu wyjazdu, kluczową rolę odgrywa właśnie charakter pracy, jaką kobiety miałyby wykonywać w Hiszpanii: przy tak wysokim poziomie problemów zdrowotnych, długi dzień pracy przez intensywny okres kilku miesięcy

jest dla Saharyjek bardzo trudny. Fatimetu zdecydowanie wyróżnia również prace, których kobiety saharyjskie by nie podjęły, na przykład praca w sektorze budowlanym. Mimo tego, według Khiry coraz więcej kobiet chce wyjeżdżać i coraz częściej im się to udaje:

Rzecz w tym, że wcześniej, ponieważ nie było to coś znanego, żeby ludzie dobrze to znali, gdy ktoś słyszał: „Ibiza, hotele” to nie wiesz, czy dasz radę wytrzymać, bo to dużo pracy. Ale później, gdy ludzie spróbowali tego i przyjechali, opowiedzieli... A z drugiej strony, jest to bardzo dobre, ponieważ praca jest tylko latem, a zimą jesteś tutaj z rodziną. I myślę, że to świetne. Wiele osób tutaj tak pracuje (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Nieznajomość i niezrozumienie kontekstu pracy w sektorze turystycznym – barach, hotelach i restauracjach – będącym podstawowym sektorem pracy wahałowej Sahrawi, przekładała się na zmniejszenie aspiracji migracyjnych. Mieszkańcy i mieszkanki obozów są jednak przekonani, że w ostatnich latach zwiększa się liczba kobiet wyjeżdżających do Hiszpanii. Nie ma na to jednoznacznych danych – ani w przypadku migracji stałych, ani wahałowych. Przekonanie mieszkańców i mieszanek obozu sugeruje jednak pewien trend i zmianę sposobu myślenia, w ramach którego migracja kobiet staje się jedną z możliwych praktyk.

Z wielu rozmów prowadzonych w obozach wyłania się obraz podziału na osoby aspirujące do migracji i bez takich aspiracji, który jest nie tylko podziałem ze względu na płeć, ale też wynikającym z wartości kluczowych w danej rodzinie. W przypadku rodzin bardziej konserwatywnych, zarówno wyjazd mężczyzn, jak i kobiet, nie jest czymś chcianym i dobrze widzianym. W przypadku rodzin mniej konserwatywnych, migracja widziana jest jako szansa dla młodej osoby. Dodatkowo, otwarcie obozów na gospodarkę kapitalistyczną w latach dziewięćdziesiątych wzmocniło zróżnicowanie ról płciowych, co opisałam w rozdziale drugim. Współcześnie, ze względu na zmiany w pomocy humanitarnej oraz inflację, praca kobiet staje się jednak niezbędna do utrzymania rodziny. Przemiany gospodarcze zadziałały więc dwójako: początkowo wzmocniły tradycyjne role płciowe, z czasem zwiększając jednak różnice wynikające nie tyle z płci, co z możliwości zależnych od kapitałów społecznych i ekonomicznych. Zwiększenie aspiracji migracyjnych związane jest z możliwościami danej rodziny, jej kapitałami społecznym i ekonomicznym.

W praktyce jednak, to kobiety zajmują się opieką nad osobami zależnymi, co wpływa na aspiracje migracyjne, również wśród kobiet zamężnych, a zwłaszcza tych, które mają pod opieką młodsze dzieci. Gdy rozmawiałam z Fatmą w lutym 2023 roku, planowała wraz z mężem, że on do końca roku wyjedzie do Hiszpanii, a gdy tylko ich sytuacja finansowa ustabilizuje się na tyle, że będą w stanie wynająć samodzielne mieszkanie, ona dołączy do

niego z małym, urodzonym w 2021 roku dzieckiem. Co ciekawe, taka kolejność wyjazdu zostałyby przez nich zachowana, nawet gdyby nie mieli dziecka. Fatma nie zdecydowała się na wyjazd jako pierwsza, mimo iż to ona świetnie zna język hiszpański i Hiszpanię oraz pracowała w Hiszpanii po ukończeniu szkoły, ma więc szansę na znalezienie pracy. Fatma wskazuje jednak, że: „tutaj nie jest to dobrze widziane”, oraz, że mogłoby się to spotkać z zazdrością ze strony męża. Historia Fatmy jest bardzo specyficzna. Urodziła się w 1992 roku i jako ośmiolatka wyjechała na *Vacaciones en Paz*. Ze względu na problemy zdrowotne pozostała jednak dłużej. Gdy jej stan zdrowia ustabilizował się na tyle, że mogłaby wracać do obozów, rodziny uzgodniły, że ze względu na możliwości, jakość życia oraz szansę na wsparcie rodziny mieszkającej w obozach, Fatma zostanie w Hiszpanii:

Dlaczego chciałam tam żyć? Żeby rodzina miała lepszą przyszłość, mogłam pracować, wysyłać im pieniądze i pomagać im finansowo i materialnie w każdy możliwy sposób. A tutaj nie mogę zrobić zbyt wiele, bo wiesz, jakie jest tu życie (Fatma, K30-35, o).

Jako jedna z niewielu poznanych przeze mnie Saharyjek zdecydowała się na karierę, która nie jest bezpośrednio związana ze wsparciem swojej społeczności, jak prawo, medycyna czy dziennikarstwo. Jeszcze w Hiszpanii, jej pasja do urody zaprowadziła ją na kurs fryzjerski, po którym szybko zaczęła pracować w jednym z zakładów fryzjerskich, a w planach miała założenie własnego, by jak najszybciej usamodzielnic się finansowo i mieć możliwość wsparcia tych, którzy pozostali w obozach. W tym czasie, była jedyną osobą z rodziny, która pracowała za granicą, przesyłane przez nią pieniądze były więc kluczowe dla przetrwania rodziny. Fatma wiedziała, że to Hiszpania jest miejscem, w którym chce żyć. Pierwszą przyczyną takiego wyboru była wolność i pełna niezależność, którą odczuwała jako kobieta na każdym kroku. Drugą – znaczące różnice w życiu codziennym:

Nie ma zbyt wielu opcji w obozach. Zazwyczaj dom, dzieci, rodzina i tyle. A w Hiszpanii tak nie jest, można pracować, wychodzić, imprezować i mieć biznes.

I to było dla Ciebie ważne?

Tak. Ważne było mieć własną firmę, pracować, być porządną, samodzielną kobietą, mieć pieniądze, nie zależeć od nikogo. Tak jak tutaj, jesteśmy zależni od pomocy humanitarnej, jeśli chodzi o jedzenie i wszystko. Nie dostajemy też ubrań. Tylko ubrania z drugiej ręki. Tam masz pieniądze i nie jesteś od nikogo zależna, ani ekonomicznie, ani fizycznie. No i kwestia zdrowia, opieki zdrowotnej. Tam też mogłam mieć zachcianki, kupić sobie cokolwiek (Fatma, K30-35, o).

Jednak kiedy przyjechała do obozów odwiedzić rodzinę, jej dokumenty zostały skradzione, a powrót do Hiszpanii stał się niemożliwy. Policja nie była w stanie znaleźć złodzieja, a dokumenty prawdopodobnie posłużyły innej Saharyjce do wyjazdu z obozów. Nie знаła innych sposobów na odzyskanie dokumentów, pogodziła się więc z koniecznością pozostania w Algierii. Początki były jednak trudne, a przyzwyczajanie się do niesamodzielnego życia i biedy znacznie wpłynęło na jej samopoczucie:

Miałam własne pieniądze, jak już mówiłam, pracowałam. Miałam ubrania, perfumy, cokolwiek chciałam. Wiesz, co mam na myśli? Na plaży nosiłam bikini. Wychodziłam na imprezy, tylko z pewnymi ograniczeniami. Z przyjaciółkami robiłam makijaż, nosiłam krótkie ciuchy, jak każda mieszkanka Zachodu. Ludzie mnie szanowali, a ja szanowałam siebie. A tutaj są dni, kiedy nie mam pieniędzy nawet na bochenek chleba. Tym bardziej, gdy jest już dziecko (Fatma, K30-35, o).

Ostatecznie, to właśnie małżeństwo i pojawienie się syna w 2021 roku spowodowały, że porzuciła marzenia o powrocie do Hiszpanii. Jej smutek i rozgoryczenie były jednak odczuwalne i trudne do ukrycia:

Teraz już się do tego przyzwyczaiłam, ale na początku, cholera, to wszystko było trudne. Obudziłam się i byłam w namiocie, albo w domu z cegły, wciąż tu byłam. Wyobrażałam sobie inne życie. A tu tylko rano herbata, śniadanie, herbata, obiad, herbata, kolacja, herbata, spać. Nie ma nic... Chciałam studiować, pracować, robić to, na co miałam ochotę. A tutaj można, ale z wieloma ograniczeniami. Leżysz, herbata, jedzenie i tak bez końca (Fatma, K30-35, o).

Rozgoryczenie przeplatało się jednak z poczuciem akceptacji sytuacji oraz zastanych wzorców normatywnych i codziennych praktyk. Jak wskazują Kanal i Rottmann (2021), taka akceptacja niezwykle ograniczonych możliwości może mieć wymiar adaptacyjny, a wskazanie na los jako główny czynnik mający wpływ na aktualną sytuację Fatmy przypomina rozumienie możliwości i ograniczeń pracy i życia na emigracji kobiet z Etiopii opisane przez Binę Fernandez (2020). Fatma ma jednak nadzieję na wyjazd i jeśli będzie to możliwe, to wyjedzie z obozów wraz z mężem i dzieckiem. Póki co jednak odnalazła swoją rolę w codziennym kontakcie z rodzicami, gdy jej bracia pracują na Balearach, co odpowiada dominującym normom społecznym, dla niej samej jest też elementem nadającym sens w praktykach codzienności, których nie wybrała:

To kwestia przyzwyczajania się i bycia cierpliwym. Bo co innego możesz zrobić? Czy będziesz kradła, czy popełnisz jakieś przestępstwo? Nie. Musisz to wytrzymać. I jeszcze wyjdzie słońce (Fatma, K30-35, o).

Fatma nadal ma więc ogromne chęci wyjazdu. Aspiracje zostały jednak przeniesione w przyszłość, kiedy taki wyjazd będzie miał choćby minimalną możliwość realizacji. Przypadek Fatmy, absolutnie wyjątkowy, wskazuje jedno z końców spektrum aspiracji do wyjazdu. Fatma pogodziła się z koniecznością życia w obozie, pomimo aspiracji do wyjazdu. Dla większości kobiet, to jednak właśnie pozostanie w obozie jest tym do czego najbardziej aspirują.

5.4. Aspiracje do pozostania

Wśród wielu moich saharyjskich rozmówczyń dominującą perspektywą nie była chęć wyjazdu, a raczej chęć, aspiracja do pozostania w obozach i życia na miejscu. Aspiracja do pozostania dominowała zwłaszcza wśród kobiet, które nie miały w bliskim otoczeniu migrantów i migrantek, wśród tych, które miały zapewnione wsparcie od migrujących najbliższych członków rodziny, a także wśród tych, które były w największym stopniu odpowiedzialne za opiekę nad zależnymi członkami rodziny. Większość saharyjskich kobiet nigdy nie była za granicą, ale jak wspomina Medina Martín – wiele z nich gości zagranicznych turystów, aktywistów czy naukowców (Medina Martín, 2014b, 2014c), ma więc kontakt z osobami z zagranicy. Z jednej strony można taką postawę odczytać z perspektywy ograniczonego wyboru. Często jednak miała ona wiele wspólnego z ideą „prawa do pozostania”, które za Sadhną Arya i Anupamą Roy określam jako:

(...) godne pozostawanie we własnej wiosce lub rodzinnym miejscu, [które – M.K.] dotyczy istotnych kwestii związanych z procesem rozwoju i domaga się od państwa wycofania polityk, które naruszają zasoby ludzkie i zapewniają możliwości utrzymania i przetrwania, chroniąc przed popadnięciem w ubóstwo (Arya, Roy, 2006: 40).

Khira podkreśla, że kobiety rzadziej wyjeżdżają, między innymi ze względu na role związane z opieką. Relacje płciowe Saharyjczyków i Saharyjek do pewnego stopnia wpisują się w model podziału ról płciowych, który dzieli przestrzeń prywatną i publiczną na świat kobiecy i męski, podział nie jest jednak jednoznaczny. Kobiety i dziewczęta kojarzone są z przestrzeniami bardziej domowymi oraz bliskością rodziny, wydaje się również, że dziewczynki i nastoletnie dziewczęta w mniejszym stopniu mogą uczestniczyć w projektach

wymiany międzynarodowej, ale i w różnych programach organizowanych przez organizacje w obozach (Fiddian-Qasmiyeh, 2018). Dostęp do takich programów związany jest też jednak z pozycją danej rodziny w strukturze klasowej czy też miejscem zamieszkania, przykładowo, rodzina Laminy mieszka około 20 minut piechotą do szkoły, jednak w dni, gdy wieje silny wiatr i występuje zjawisko podobne do burzy piaskowej, młodsze dzieci nie są puszczane do szkoły. Te drobne, codzienne nierówności w dostępie do edukacji mogą przekładać się na dostęp do niektórych zasobów, na przykład projektów pomocowych, czy programów mobilności.

Mniejsza aspiracja do mobilności wśród kobiet nie oznacza jednak braku aspiracji do pracy. Sahrawi z którymi rozmawiałam, mocno podkreślają współistnienie wolności kobiet przy równoczesnym podziale płci. Wahba, jedna z saharyjskich aktywistek w Hiszpanii, wyjaśniała to na przykładzie różnych aktywności, którymi zajmują się kobiety:

Tak, jest wiele kobiet, które szukają swojego sposobu na życie. Mają sklepy, robią pizzę, sprzedają słodycze na wesela, robią hennę. Wiele kobiet robi hennę na śluby i zarabia pieniądze dla siebie. Mówię ci, w obozach jest teraz wiele dziewczyn, które są kreatywne, nawet jeśli nie mają pieniędzy ani studiów, ale wymyśliły coś, zarabiają na życie. A inne nie. Ale są bardzo wolne (Wahba, K25-30, S2014, a2016)

Kobiety, nie tylko saharyjskie, często są beneficjentami programów mających na celu zwiększenie ich zaangażowanie w życie ekonomiczne i społeczne danej społeczności. W kontekście pomocy w ramach reżimu uchodźczego, popularność pomocowej optyki kobiecej zauważyć można zwłaszcza od lat dziewięćdziesiątych, kiedy to kobiety zostały uznane za grupę podatną na zranienie, w związku z czym na ich wsparcie – różnie pojmowane – przeznaczono część środków celowych (Easton-Calabria, 2022).

W większości wypadków, aspiracje do wyjazdu i migracji, tak częste w przypadku mężczyzn i młodych chłopców, w przypadku kobiet zastępowane są jednak aspiracją do małżeństwa i założenia rodziny, na co zwraca uwagę Hara, podkreślając, że taka aspiracja wzmocniana jest przez pewne elementy kobiecej i dziewczęcej rzeczywistości:

Kobiety zawsze mówią o małżeństwie, małżeństwie i jeszcze raz małżeństwie. Taka jest mentalność. To oczywiste. Ponieważ zawsze, gdy osiągasz ten wiek, ludzie zaczynają pytać: „dlaczego nie wyjdiesz za męża?”, „kiedy zamierzasz wyjść za męża?” I to jest pytanie, które zadaje ci wiele osób. Ponieważ są te pytania i też potrzeba mężczyzny, który jej pomoże, napędza to ją, i tak ma większość dziewcząt. Z drugiej strony są inne, które mówią, że chcą wyemigrować. Ale jest ich niewiele. No i chłopcy, chłopcy nie, chłopcy chcą emigrować. A

dlaczego chłopcy chcą emigrować? Z powodu sytuacji ekonomicznej (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Aspiracje do małżeństwa i aspiracje do wsparcia finansowego rodziny wpisują się w ideę sprawczości rozumianej jako podążanie za wartościami kluczowymi dla danej społeczności. Problematyka płciowo zróżnicowanych wymiarów sprawczości komplikuje się jednak, gdy zwrócimy uwagę na słowa Wahby, która wskazuje, że jej matka nauczyła ją, że kobieta musi być samodzielna, silna i wykształcona, aktywna na rynku pracy i – przede wszystkim – niezależna. Wahba wskazuje na wiele swoich koleżanek mieszkających w obozach, które wybierają, by nie pracować. Jak mówi: „Te kobiety są bardzo wolne. W tym sensie, że same to wybrały. One tego chcą. Nie chcą studiować. Ich matki wysłały je na studia do Algierii, ale one nie chcą studiować. Chcą poznać chłopaka i wyjść za mąż. Przysięgam ci” (Wahba, K25-30, S2014, a2016). Matka jednej z jej koleżanek pracuje w Hiszpanii, by przysyłać pieniądze dla swojej córki, by ta mogła kontynuować naukę. Jej córka – koleżanka Wahby – nie chce jednak studiować, woląc wyjść za mąż. Matka, dopóki może, obliuguje córkę do dalszej nauki. Taka sytuacja komplikuje spojrzenie na sprawczość i dobrobyt, a także wolność i możliwość decydowania o sobie.

Oprócz braku aspiracji do małżeństwa wynikających z chęci pozostania w obozach i założenia rodziny oraz opieki nad bliskimi – aspiracjami typowymi dla kobiet, podobne aspiracje wyrażane są również przez niektórych mężczyzn. Tom urodził się w 1988 roku. Jego perfekcyjny hiszpański wskazywał, że spędził w Hiszpanii przynajmniej kilka lat. I faktycznie, choć był w Katalonii stosunkowo krótko, miał okazję studiować i pracować w Barcelonie. Na początku rozmowy sądziłam, że tak jak inni Sahrawi posiadający hiszpańskie dokumenty, za miesiąc spakuje się i wyjedzie do Hiszpanii do pracy. Okazało się jednak, że pomimo ukończonych w Europie studiów oraz perspektyw zawodowych wykraczających poza możliwość pracy w sektorze turystycznym, postanowił wrócić do obozów. Gdy jako młody człowiek planował wyjazd do Hiszpanii, zakładał, że najważniejsze to: „skończyć studia, poznać to, co jest poza pustynią, poznać inną część świata, nie tylko tę brązową” (Tom, 35-40, S2015, a2017, o). Po kilku latach wrócił jednak ze względu na potrzebę bycia blisko rodziny i chęć opieki nad babcią.

Zrozumiałem, że moja babcia nie potrzebuje pieniędzy. Potrzebuje kogoś, kto się nią zaopiekuje, kto zrobi jej rano herbatę, kto da jej lekarstwa, a to nie jest materialne. Potrzebuje osoby, która się nią opiekuje i jest przy niej. A ona jest u kresu swojego życia. Ma osiemdziesiąt kilka lat, dzięki Bogu nie jest jeszcze zależna, zaspokaja swoje podstawowe

potrzeby. Moim zamiarem jest być z nią, dopóki nie opuści tego świata (Tom, 35-40, S2015, a2017, o).

Tym samym, w kontekście troski, to nie opieka finansowa jest dla niego kluczowa – choć również to zadanie go dotyczy, dlatego od poniedziałku do piątku pracuje jako nauczyciel w szkole ponadpodstawowej, a w weekendy dorabia w sklepie znajomego. Najważniejsze było jednak dla niego, by współuczestniczyć w życiu rodziny, przede wszystkim babci oraz zajmować się jej codzienną opieką.

5.5. Przychylna niemobilność i przychylna mobilność

Marię spotkałam przypadkowo w jednym z regionalnych oddziałów RASD w Hiszpanii. Próbowałam wyrobić algierską wizę, by móc wjechać do obozów na badania, a Maria składała wniosek o przedłużenie swojego algierskiego dokumentu podróży, by móc pojechać do obozów zaopiekować się chorą mamą i zabrać ją do lekarza na północ Algierii. Jej codzienna opieka nad rodziną to jednak przede wszystkim przesyłanie pieniędzy zarobionych w sklepie meblowym. Przejęła więc na siebie rolę, o której nie myślała i której nie pragnęła. Maria spędziła w Hiszpanii kilka kolejnych wakacji w ramach projektu *Vacaciones en Paz*, bardzo lubiła swoją hiszpańską rodzinę i dobrze mówiła po hiszpańsku. Mimo to, nigdy nie myślała o wyjeździe do Hiszpanii na stałe i z radością wracała do domu. Po kilku latach już jako nastolatka, dostała jednak szansę wyjazdu do Hiszpanii w ramach projektu *Madrasa*, w ramach którego uczniowie i uczennice z najlepszymi ocenami mogą wyjechać do hiszpańskich szkół ponadpodstawowych. To była trudna decyzja, gdyż migracja wcale nie była jej marzeniem. Jak podkreśla, to głównie chłopcy, a nie dziewczynki chcą wyjechać. W jej rodzinie najmłodszy brat nie miał jednak szans na stypendium ze względu na wyniki na nauce, był też na tyle młody, że czekanie na jego szansę na wyjazd oznaczałoby dla rodziny przynajmniej sześć lat bez wsparcia finansowego z zewnątrz. Stan zdrowia jej rodziców, zwłaszcza ojca, pogarszał się, zdecydowała się więc na wyjazd, którego głównym celem było wsparcie finansowe rodziny, możliwe dzięki edukacji i pracy w Hiszpanii. Jej rodzice, z którymi spotkałam się w obozie, z dumą opowiadają o sukcesach w szkole córki, o jej samodzielności, o wdzięczności jaką mają wobec niej. Jej siostry, mimo iż ze względu na jej nieobecność mają nieco więcej pracy w domu przy rodzicach, wiedzą, że bez jej pieniędzy rodzina z trudem byłaby w stanie poradzić sobie w obozach z pensji najmłodszego brata. Natomiast brat – Khatri, który pojawił się już w tym rozdziale – marzy o wyjeździe do Hiszpanii i czeka na szansę, którą dostanie, gdy tylko Maria – już mając obywatelstwo –

będzie mogła przesłać mu zaproszenie, dzięki któremu być może otrzyma hiszpańską wizę. Póki co Khatri pracuje jednak w obozach, przynosząc do domu rodzinnego 50 euro miesięcznie.

W praktyce, sytuacja ekonomiczna w saharyjskich obozach dla uchodźców jest silnie związana z reżimami humanitarnymi i ich tendencjami. I choć neoliberalne tendencje w pomocy humanitarnej były krytykowane (Easton-Calabria, 2022), w ostatnich latach model, w którym uchodźcom zapewnia się ochronę i wsparcie, jest zastępowany modelem, w którym neoliberalna autonomia podmiotu na lokalnym rynku pracy jest niezbędna, a samowystarczalność uchodźców jest głównym pożądanym rezultatem (Ramsay, 2020). UNHCR odnosi się do:

społecznej i ekonomicznej zdolności jednostki, gospodarstwa domowego lub społeczności do zaspokajania podstawowych potrzeb (w tym ochrony, żywności, wody, schronienia, bezpieczeństwa osobistego, zdrowia i edukacji) w sposób zrównoważony i z godnością (2011: 15).

W warunkach obozów, taka samowystarczalność jest jednak najczęściej zapewniana poprzez migrację, a nie pracę w obozach. Niektóre z tych migracji, jak ma to miejsce w przypadku Marii, nie wynikają jednak z aspiracji do migracji, a jedynie z możliwości, pomimo braku aspiracji, które możemy zrozumieć jako przychylną mobilność – możliwość migracji pomimo braku aspiracji, które nie pojawiają się w schemacie przedstawionym przez Kerilyn Schewel i Jørgena Carlinga (Carling, 2002, 2014; Carling, Schewel, 2018; Schewel, 2020). W licznych rozmowach z Marią szybko stało się dla mnie jasne, że wolałaby mieszkać w obozach, nie miała chęci emigracji z obozów, a wyjazd do Hiszpanii był wyborem, na który zgodziła się ze względu na dobro rodziny, bo tylko ona miała możliwość wyjazdu.

Równocześnie jednak wyjazd jednego członka rodziny, nawet młodej kilku czy kilkunastoletniej osoby, zmienia relacje rodzinne i wpływa na obowiązki innych osób wynikające z reżimów opieki. Powiązanie mobilności i niemobilności jest widoczne w analizie poszczególnych gospodarstw domowych, gdzie migracja jednych umożliwia lub wymusza pozostawanie na miejscu innych (Sassen, 2016). Fatimetu, siostra Marii, jest od niej starsza o kilka lat. Gdy była w wieku Marii, wyjechała na studia na północ Algierii. Jak mówi, czuła, że studia są dla niej bardzo ważne, również jako kobiety – jej zdaniem, jeśli kobieta w obozie chce podjąć jakąkolwiek pracę, to jej możliwości ograniczone są do prac, które wymagają studiów. Po trzech latach Fatimetu musiała jednak wrócić do obozów, gdyż Marii udało się dostać na wspomniany projekt *Madrassa*. Fatimetu wiedziała, że młodsza

siostra jest w stanie skończyć hiszpańską szkołę ze świetnymi wynikami i dzięki pracy zapewnić lepszą przyszłość sobie, ale i być wsparciem ekonomicznym, którego rodzinie dotąd brakowało. Jak wspomniałam, rodzice są osobami w podeszłym wieku i z dużą liczbą problemów zdrowotnych, młodszy brat w tamtym okresie był jeszcze w szkole podstawowej, a resztę rodziny stanowiły cztery siostry. Wyjazd jednej z nich za granicę był więc ogromną szansą dla całej *khaymy*. Aby Maria mogła wyjechać, Fatimetu zrezygnowała ze studiów i wróciła do obozów:

W Algierii studiowałam fizykę przez 3 lata. W pewnym momencie musiałam jednak przerwać. Moja siostra musiała wyjechać na studia do Hiszpanii. Najstarsza siostra była w końcówce ciąży, więc ja zostałam z rodzicami, zająć się domem. Tak wybrałam, lepiej, żeby ona studiowała (Fatimetu, K30-35, o).

Fatimetu świetnie mówi po hiszpańsku, bo często rozmawia w tym języku z młodszą siostrą. Dodatkowo w Algierii uczyła się angielskiego i francuskiego. Jest jedną z tych osób, które odnalazłyby się w Hiszpanii, w innych okolicznościach wcześniej starałaby się o wyjazd, gdyby tylko miała nadzieję na jakąkolwiek możliwość migracji. Jej pobyt w obozach wpisuje się więc w koncepcję przychylniej niemobilności (Schewel, 2020). Została, ponieważ warunki strukturalne i możliwości spowodowały, że był to logiczny z jej perspektywy wybór. Miała inne możliwości, ze względu na kluczowe wartości oraz relacje rodzinne, zdecydowała się jednak na pozostanie.

W wyjątkowych przypadkach, rodziny – zwłaszcza młode – decydują się na wyjazd za granicę. W zdecydowanej większości przypadków rodzin wielopokoleniowych, wyjazd całej rodziny jest – z perspektywy mieszkających w obozie Sahrawi – niemożliwy. Podstawowym ograniczeniem wyjazdu jest niemożność otrzymania wizy – ten aspekt opisuję w dalszej części rozdziału. W wielu przypadkach kluczowe są jednak chęci. Osoby starsze, przyzwyczajone do codzienności w obozach i społecznego życia, jakie ma tam miejsce, bardzo rzadko decydują się na przeprowadzkę. Mohamed Sidi podkreśla: „[j]eśli nie mogę zabrać całej rodziny do Hiszpanii, to lepiej, żeby cała rodzina została tutaj. Nie można zostawić jednej osoby. Nie można zostawić matki czy babci samej” (Mohamed Sidi, M30-35, S2017, a2019), co przekłada się na chęci i możliwości wyjazdu młodszych członków rodziny oraz popularności migracji wahadłowej. Trzy lata młodszy Mohamed wyjaśnia, dlaczego wśród osób starszych mieszkających w obozie rozpowszechniona jest niechęć wobec migracji:

Ponieważ życie tam [w Hiszpanii – M.K.] jest dla nas bardzo trudne, bardzo skomplikowane. Ponieważ to inna kultura, inna religia, inne życie. Nie jest tak jak tutaj, gdzie jesteś ze swoją rodziną. To skomplikowane. Rodzina, przyjaciele, religia, wszystko. Tam jest trochę bardziej zamknięte. Nie jest tak jak tutaj. Można wyjść stąd, wejść tam, zrobić herbatę z tymi, z tamtymi, tam nie można (Mohamed, M30-35, S2005, r2010).

Ze względu na silne więzi społeczne oraz istotne wartości rodziny, młodszy jej członkowie nie chcą decydować się na migracje stałe, wybierając migracje wahałkowe, umożliwiające pozostawanie większości rodziny w obozach, bez konieczności opuszczania obozów na stałe. Opisane powyżej elementy składające się na obszar aspiracji są zróżnicowane ze względu na wiek, płeć, wyobrażenia dobrego życia i strukturę relacji rodzinnych. To niezwykle ważne czynniki, w praktyce jednak, kluczowym elementem procesu migracyjnego są nie chęci, a możliwości.

5.6. Niemożność migracji

5.6.1. Brak dokumentów: zaproszenia oraz wizy

„Szukam okazji” – było dominującym stwierdzeniem w przypadku osób, które próbowały wyjechać do Hiszpanii. Okazja może dotyczyć prób wykorzystania hiszpańskich znajomości i możliwości otrzymania zaproszenia czy współpracy z organizacjami i instytucjami kultury, które mogłyby stworzyć, dzięki zaproszeniu, szansę na legalny wjazd do Europy. Ze względu na silne więzi pomiędzy obozami a Hiszpanią, między innymi ze względu na *Vacaciones en Paz*, wielu Sahrawi zna osobiście kogoś mieszkającego w kraju, do którego chce wyjechać. Jest to znacznym ułatwieniem w celu uzyskania zaproszenia, niezbędnego, by hiszpański urząd mógł wydać odpowiednią wizę. W praktyce jednak, wiele wniosków, pomimo dołączenia zaproszenia, jest odrzucanych.

W wyjątkowych przypadkach, wizę otrzymują osoby, które nie planowały wyjazdu. Przykładowo, Bryan wcale nie planował wyjechać, z zaproszenia nie mógł jednak skorzystać jeden z jego przyjaciół, stwierdził więc, że taka okazja może się nie powtórzyć i wyjechał w 2018 roku, mimo iż wcześniej o tym nie myślał. Do takich nietypowych sytuacji należy też historia Marii, która przez wiele lat angażowała się w artystyczne oraz edukacyjne działania dla saharijskich dzieci w obozach i dostała możliwość skorzystania z zaproszenia, jak mówi: „[s]zczęśliwie udało mi się dostać. Ale to jak loteria” (Maria, K30-35, S2013, a2015). Sytuacja ta do pewnego stopnia zmieniła się w porównaniu do migracji z lat dziewięćdziesiątych. Jak pisze Isidoros, w latach dziewięćdziesiątych, Sahrawi pracującym w

obozach dla hiszpańskich organizacji pozarządowych znacznie łatwiej było uzyskać zaproszenie, które częściej wiązało się z uzyskaniem wizy (2018). W pierwszej dekadzie XXI wieku wyjazdy stały się jednak trudniejsze i zaczęto je rozpatrywać w kategoriach okazji i szczęścia, co przekładało się na strategię migracji i osiadłości. Przykładowo, Ali chciał wyjechać, wolałby jednak wyjechać nieco później, jak mówi: „Wiedziałem, że mogę nigdy więcej nie dostać wizy, więc pojechałem” (Ali, M40-45, S2012, a2020).

Saleh miał przygotowany dokument podróży od 2016 roku, kiedy to skończył 22 lata. Świetnie mówi po hiszpańsku, ponieważ od 2001 roku był w ciągłym kontakcie z rodziną, która w dzieciństwie przez pięć kolejnych lat zapraszała go na czas wakacji. Od 2006 roku, kiedy ostatni raz był w Hiszpanii, marzył o tym, żeby tam wrócić. Jego codzienność w obozach wyglądała tak, jak codzienność większości młodych mężczyzn: od kiedy skończył podstawówkę, czasem chodził do szkoły, a czasem pracował – jeśli tylko nadarzyła się taka okazja – jako mechanik, taksówkarz, budowlaniec, pomocnik w czymkolwiek tylko można było pomóc. W obozach zarabiał maksymalnie 100, 150 euro miesięcznie, bardzo starał się więc, by móc wyjechać jak najszybciej by wesprzeć bliskich. Przez cztery lata dostarczał do hiszpańskiej ambasady w Algierii zaproszenia od baskijskiej rodziny, z którą spędzał *Vacaciones en Paz* od 2001 do 2006 roku. Każde zaproszenie było jednak odrzucane:

Próbowałem już wcześniej, ale odmówiono mi. Trzeba było próbować, próbować, próbować, aż się udało. A kiedy zostaniesz odrzucony, musisz czekać 6 miesięcy na złożenie wniosku. Na wszelki wypadek lepiej poczekać rok.

A czy wiesz dlaczego dostawałeś negatywną odpowiedź?

Nie wiem. Ja mówię, że to kwestia szczęścia, że może wybiorą tego, który ma mocniejsze zaproszenie, że to, co jest napisane, jest mocniejsze od twojego. Kwestia szczęścia (Saleh, M30-35, S2019, a2021).

Salehowi ostatecznie udało się uzyskać wizę na podstawie zaproszenia, w 2020 roku wyjechał do Hiszpanii, a od 2021 roku, gdy zalegalizował swój pobyt, pracował w markecie mieszkając u baskijskiej rodziny. Gdy tylko obostrzenia związane z pandemią COVID-19 zostały zniesione, rozpoczął migrację wahadłową pomiędzy obozami a Balearami.

Mniej szczęścia miał Amboy. Jego hiszpański jest znacznie słabszy, wyraźnie usłyszeć mogę, że od kilka lat nie używa tego języka. Pomimo iż ma zaprzyjaźnioną hiszpańską rodzinę, więzi z nią są znacznie słabsze niż w przypadku Saleha. Od kilku lat ma przygotowany dokument podróży. Na co dzień pracuje w sklepie, dzięki czemu jest w stanie zarobić do 100 euro miesięcznie na potrzeby swoje i rodziny. Sklep – mały, zakurzony pyłem

z pustyni, z koszulkami i skarpetkami, jest jego codziennością, celem jest jednak wyjazd. Gdy zapytałam go, czy może zna kogoś, kto chciałby wyjechać do Hiszpanii, wyjął spod lady kartkę papieru. Był to dokument sprzed trzech miesięcy, w którym biurokratycznym, formalnym i beznamiętnym językiem na czterech stronach przekreślono jego kilkuletnie starania o wizę. Podstawą wniosku o wizę było zaproszenie od zaprzyjaźnionej hiszpańskiej rodziny, Amboy nie ma jednak złudzeń, że małżeństwo zgodzi się na kolejną – czwartą – próbę. Każde wysłane zaproszenie to dla nich spory wydatek pieniężny oraz czas stracony na procedurach biurokratycznych. Amboy nie liczy więc na kolejne zaproszenie z ich strony, nie przestaje jednak marzyć o wyjeździe z obozów.

Zaproszenia – kluczowy element procedury uzyskania wizy – są uznawane lub odrzucane według klucza, którego Sahrawi mieszkający w obozach ani nie znają, ani nie rozumieją. Kategoria szczęścia wyjaśnia zatem w największym stopniu sukces jednych i porażkę innych. Jak mówi Mohamed Sidi, któremu po kilku próbach udało się opuścić obóz w 2017 roku: „To fart kieruje, to szczęście rządzi. To szczęście rządzi, tak, całe życie, każda możliwa szansa, to właśnie szczęście rządzi” (Mohamed Sidi, M30-35, S2017, a2019).

Omar wyjechał z obozów, gdy tylko otrzymał wizę. Szukanie okazji trwało jednak kilka lat. Od początku planował, że podczas wyjazdu do Hiszpanii postara się zarobić jak najwięcej, by móc założyć sklep w obozach, jego wyjazd nie miał być więc ostateczny. Po wielu próbach i wykorzystaniu najróżniejszych zaproszeń, wizę udało mu się uzyskać na podstawie zaproszenia od jego przyjaciela: „Długo szukałem okazji, na wiele sposobów. I w końcu znalazłem okazję do wyjścia. Mój przyjaciel mnie zaprosił. Szukałem tej okazji wszędzie, dużo szukałem. Tak jak wielu innych młodych ludzi” (Omar, 30-35 lat, S2008, w2008). Szczęście jest więc okolicznością, która tłumaczy sukces lub porażkę. Sprawcze działania i wykorzystywanie możliwości poprzez ciągłe próby to jednak rodzaj poważnych gier (Ortner, 2006), którymi zajmują się młodzi Sahrawi.

5.6.2. Brak środków finansowych

Abdel, do którego słów odwołałam się już kilkakrotnie w tym rozdziale, świetnie mówi po hiszpańsku. Spędził w Hiszpanii cztery lata, gdy jako dziecko z powodów zdrowotnych musiał tam pozostać przy okazji wyjazdu na *Vacaciones en Paz*. Początkowo był zbyt mały na wykonanie operacji nerek. Operację wykonano po trzech latach, nie wrócił jednak od razu do obozów, gdyż po operacji musiał żyć w czystym środowisku, z dostępem do świeżej wody pitnej oraz regularnie przechodzić badania nerek. Gdy skończył 15 lat, pomimo możliwości pozostania w Hiszpanii, jego ojciec zdecydował, że powinien wrócić do obozów, bojąc się o

jego dobre wychowanie, mając świadomość wszechobecności alkoholu i narkotyków wśród hiszpańskiej młodzieży. Abdel wrócił, teraz jednak, jako młody dorosły człowiek, wie, że z jego znajomością języka oraz doświadczeniem życia w hiszpańskim społeczeństwie i chodzenia do hiszpańskiej szkoły, powinien wyjechać do Hiszpanii do pracy, gdyż to jemu z całej rodziny najłatwiej będzie znaleźć pracę. Niektórzy z jego przyjaciół – bez jego doświadczenia – wyjechali już do Hiszpanii, on jednak ma problem ze zdobyciem wizy. Jak mówi, ze względu na brak środków oraz brak saharijskiej rodziny w Hiszpanii, nie jest w stanie załatwić zaproszenia niezbędnego do złożenia wniosku o wizę:

Niektórzy mają rodziny, które pomagają im w uzyskaniu wizy, albo rodzina pomaga im w zdobyciu pieniędzy na wizę na czarnym rynku. Tutaj rodziny nie są takie same, wiesz? Są ludzie, którzy dużo pracowali, pomagali rodzinie, kupili wizę lub uciekli (...).

Czyli jeśli już ktoś ma pieniądze, to jest mu łatwiej wyjechać i mieć jeszcze więcej pieniędzy, co tylko zwiększa nierówności ekonomiczne?

Dokładnie, masz rację! Jedynym sposobem na wydostanie się stąd jest oszczędzanie i posiadanie pieniędzy. Bez pieniędzy nic nie zrobisz (Abdel, M20-25, o).

Aby Abdel mógł wejść w procedurę uzyskania wizy, konieczne jest uzbieranie relatywnie dużych pieniędzy. Jak mówi:

Teraz nad tym pracuję, ale jest to bardzo trudne. Teraz tego chcę, podobnie jak moja rodzina, ale jest to bardzo trudne. Mam tam rodzinę i przyjaciół w Hiszpanii, więc pracujemy nad tym. Brakuje tylko paszportu, którego wyrobienie kosztuje, a także pieniędzy na zaproszenie do Algieru. Potem, gdy zaproszenie zostanie przyjęte, trzeba zapłacić za samolot. Oszczędzamy więc pieniądze i zobaczymy, czy uda mi się pojechać w tym lub przyszłym roku (Abdel, M20-25, o).

Abdel spędził w Hiszpanii kilka lat ze względu na problemy zdrowotne w dzieciństwie. Jego okres dorastania łączy więc dzieciństwo spędzone w obozach, ale i okres młodzieńczy, w czasie którego chodził do hiszpańskiej szkoły i to w Hiszpanii funkcjonował nieprzerwanie przez kilka lat. Podchodzi więc z dużą dozą optymizmu do możliwości zdobycia wizy, ze względu na świetną znajomość języka hiszpańskiego. Problemem okazuje się jednak nie tyle samo zaproszenie i odrzucanie wniosku przez ambasadę hiszpańską w Algierze, ale zdobycie środków, które pozwoliłyby na przejście kolejnych etapów: wyrobienie hiszpańskiego dokumentu podróży, złożenie wniosku o wizę wraz z zaproszeniem, kupno biletów. Bieda,

rosnące koszty życia oraz niewielkie możliwości zarobku skutecznie uniemożliwiają mu wejście w tę procedurę, mimo wsparcia finansowego, jakie rodzina otrzymuje z Hiszpanii.

Według badań innych kontekstów migracyjnych, migrantami najczęściej nie są najbiedniejsi, ale ci, którzy są wystarczająco zamożni, aby móc sobie pozwolić na migrację. Możliwości migracji oraz bariery w migracji mają więc duży związek z ideami rozwoju, samowystarczalność oraz nierówności. Jak zauważają Saman Kelegama i Bilesha Weeraratne, „jeśli migranci pochodzą z lepiej sytuowanych rodzin, wówczas [migracja – M.K.] ma tendencję do pogłębiania nierówności, i odwrotnie, jeśli migranci pochodzą z gorzej sytuowanych rodzin, często prowadzi to do zmniejszenia nierówności” (Kelegama, Weeraratne, 2015: 211). W obozach, możliwość wyjazdu nie zależą jedynie od sytuacji ekonomicznej, jest to jednak ważny element. Koszty ponosi się w przypadku legalnej formy wyjazdu: kilkanaście do kilkudziesięciu euro kosztuje wyrobienie dokumentu podróży oraz złożenie wniosku o wizę, do tego konieczne jest kupno biletu lotniczego lub autobusowego – wszystkie te opłaty sumują się do kwoty, którą zarabia się w obozach w ciągu kilku miesięcy pracy w sklepie czy w sektorze publicznym. Tym bardziej nieosiągalne jest więc kupno wizy na czarnym rynku, których cena aktualnie sięga kilka tysięcy euro.

Mohamed Salem urodził się w 1987 roku. Gdy miał 30 lat, urodziła mu się córka. Szybko okazało się jednak, że jej stan zdrowia jest na tyle zły, że – wraz z żoną Mohameda – musi wyjechać na leczenie do Hiszpanii, gdzie obie mieszkają od 2018 roku. Mohamed Salem pracuje w sklepie od 9:00 do 23:00, z przerwą na obiad i modlitwę. Wysyła żonie wszystkie zarobione pieniądze, sam odżywia się tylko tym, co otrzymuje z pomocy humanitarnej. Jego małżonka, ze względu na brak odpowiednich dokumentów legalizujących jej pobyt w Hiszpanii, nie jest w stanie wysłać mu zaproszenia, by rodzina mogła żyć razem. Dopiero w tym roku ich córka będzie na tyle samodzielna, że żona Mohameda będzie mogła iść do pracy – wcześniej, ze względu na stan zdrowia oraz zmiany miejsca zamieszkania, musiała zajmować się córką. Przez ostatnich sześć lat, Mohamed Salem nie był w stanie odłożyć pieniędzy na kupno nielegalnej wizy, nie miał też żadnej szansy, by wyjechać legalnie. Ma nadzieję, że ta sytuacja impasu zmieni się w najbliższym czasie, gdy tylko żona będzie mogła wysłać mu legalne zaproszenie.

Historie Mohameda Salema i Abdela to flagowy przykład niemożności wyjazdu pomimo ogromnych aspiracji, chęci i potrzeb. Tak jak w przypadku innych procesów migracyjnych ograniczonych restrykcjami, równoległe do ograniczonych legalnych możliwości wytworzył się rynek, na którym nielegalne wizy kosztują około 7 tysięcy euro.

Jak wspominali niektórzy z moich rozmówców, taka kwota wystarczy, by założyć sklep w obozach i jest nieosiągalna dla przeciętnego Sahrawi.

5.7. Aspiracje i możliwości a normy i wartości⁶⁴

W historiach przedstawionych w tym rozdziale zwracają uwagę przede wszystkim elementy związane z wartościami i normami, takimi jak różnorodne formy opieki nad rodziną i bliskich. Takie pojęcia i wartości jak troska i rodzina były kluczowe zarówno dla Saharyjczyków, jak i Saharyjek, tych migrujących i tych osiadłych. W niektórych przypadkach były inaczej realizowane, co starałam się podkreślić w tym rozdziale i przedstawię w kolejnych. Różnicom tym daleko jest jednak do dychotomicznego podziału świata społecznego na role kobiet i mężczyzn. Zauważyć można jednak istotne napięcie w odtwarzaniu roli mężczyzny jako żywiciela rodziny – roli trudnej do odegrania w świecie prekarnej ekonomii, a także przemiany widoczne w rosnącej liczbie kobiet decydujących się na migrację.

O istotnych normach wypowiadali się wprost zwłaszcza Ci, którzy postanowili wrócić do obozów po kilku latach mieszkania w Hiszpanii. Powyżej przytaczam historię Toma, który wrócił, by być blisko babci aż do jej śmierci. W podobnej sytuacji był również Mehdi, który powrócił do obozów po kilkunastu latach i – jak mówi – decyzja ta nie była dla niego wyborem prostym i oczywistym. Mehdi, po wielu latach spędzonych w Hiszpanii, był świetnie zintegrowany, z zalegalizowanym pobylem oraz zgodą na pracę. Gdy stopniowo pogarszał się stan zdrowia jego rodziców, zdecydował się na powrót. Niestety, nie zdążył przyjechać do obozów przed śmiercią matki. Ta – mimo iż w Hiszpanii mogłaby uzyskać potrzebne leczenie – nie chciała opuszczać obozów. Również jego ojciec niechętnie wyjeżdża do Hiszpanii ograniczając wyjazd z obozów do niezbędnego z jego perspektywy minimum. Decyzja o miejscu zamieszkania Mehdiego jednoznacznie odnosiła się do kluczowych dla niego wartości:

Więc ja z jednej strony na emigracji, euro, kobiety, dobre życie, a z drugiej – cierpienie, rodzice i uchodźstwo. Więc wybrałam najtrudniejszą drogę, najkorzystniejszą drogę, aby poczuć spokój w środku. I to jest zawsze wtedy, kiedy mówię to komuś, kto mówi mi na początku: „jesteś głupi, bo dlaczego nie jedziesz do Hiszpanii, przecież jesteś jednym z pierwszych, którzy

⁶⁴ Do pewnego stopnia wartości opisane w pracy mogą wynikać z zasad islamu, na co wskazywało kilkoro z moich rozmówców. Religia nie stanowiła jednak tematu moich badań, dla wielu moich rozmówców i rozmówczyń nie była istotna, dla innych była kwestią prywatnych praktyk. Isidoros trafnie opisuje stosunek Sahrawi do islamu i religii w ogóle, wskazując na jej obecność, jednak bardzo subtelną i powiązaną raczej z filozofią codzienności (Isidoros, 2018).

wyjechali”. Opowiadam im wtedy to co Tobie, a oni zatrzymują się i mówią: „wybrałeś lepiej, ze względu na rodziców, masz rację, ze względu na rodziców” (Mehdi, M55-60, S1998, o2005).

Problematyka wartości w kontekście powrotów była również kluczowa w przypadku dzieci i młodzieży, które wracały do obozów mimo możliwości pozostania w Hiszpanii ze względu na problemy zdrowotne po pobycie w ramach projektu *Vacaciones en Paz*. Abdel spędził kilka lat w Alicante. Wyjechał w czasie wakacje razem z innymi dziećmi, na miejscu okazało się jednak, że codzienność hiszpańska znacząco różni się od tej w obozach, różnice dotyczyły kwestii, których jego ojciec nie mógł zaakceptować. Gdy tylko przeszedł operację nerek – co było głównym celem jego przedłużającego się wyjazdu – wrócił do obozów. Jak mówi:

Kwestia kultury i religii jest bardzo skomplikowana. Jest wiele dzieci, które wyjeżdżają i mieszkają tam przez 4-5 lat i zapominają skąd pochodzą, skąd są. Nie wyznają żadnej religii. Więc dla saharijskiego rodzica jest to bardzo trudne, ojciec nie chciał, żebym się tam pogubił.

Czyli Twój tata jest bardziej tradycyjny?

Tak, jest bardziej tradycyjny. Ale nie ma problemu, gdy jest się już starszym i dojrzałym, nie ma problemu, na przykład teraz. Ale kiedy jesteś mały, i nie masz pojęcia... A kiedy dorastasz, wiesz, jakie są twoje preferencje, skąd pochodzisz i tak dalej, ale kiedy jesteś mały, jest to trudniejsze (Abdel, M20-25, o).

Ta hiszpańska codzienność nieakceptowana przez ojca Abdela, to przede wszystkim spożywanie alkoholu i narkotyków, ale także kwestia specyficznego szacunku do osób starszych, wyrażanego w języku oraz w codziennym kontakcie, co wpisuje się w schemat czynników odpychających przedstawionych przez Kerilyn Schewel na podstawie klasyfikacji Katy Gardner, na którą składają się elementy społeczne, ekonomiczne, kulturowe i polityczne, w tym odczuwany niski poziom bezpieczeństwa, wysoki poziom bezrobocia, ale i – co ma miejsce w przypadku młodych Sahrawi – odczuwana deprawacja moralna w państwach zachodnich (Gardner, 1993, za: Schewel, 2020). Gdy Abdel wrócił z Hiszpanii miał 15 lat. Początkowo żałował, że nie mógł zostać w Hiszpanii. Z perspektywy stwierdza jednak, że – oprócz różnic w zakresie codzienności i norm moralnych – życie codzienne w obozach dało mu pewne perspektywy, których Europa nie byłaby w stanie mu zapewnić:

Ponieważ tutaj wiele się uczysz. Uczysz się być mężczyzną od najmłodszych lat. Stajesz się bardzo niezależny, możesz pomóc swojej rodzinie. Jeśli tam pojedziesz, będziesz jak mały chłopiec. Na przykład teraz 20- lub 22-letni mężczyzna z obozów wyjeżdża do Hiszpanii, może

być niezależny, robić, co chce. Hiszpan nie może tu przyjechać i wykonywać pracy, którą my tu wykonujemy. Na tym polega różnica. Lepiej jest dorastać tutaj, do 22, 23 roku życia i wyjechać. Wtedy, gdy jesteś dojrzały i wiesz, co jest dobre, a co złe, możesz spędzić tam wszystkie swoje lata bez problemów. Nie tracąc przy tym swojej religii, kultury, zasad (Abdel, M20-25, o).

W odróżnieniu od wielu innych migrantów i migrantek z Afryki, zwłaszcza subsaharyjskiej, wydawać się może, że w migracji Sahrawi pojawia się więcej pragmatyzmu – choćby w oczekiwaniu na okazję. W przypadku innych migracji z Afryki do Europy, wydaje się, że dominującym jest schemat, o którym pisze María Hernández-Carretero opisując migracje z Senegalu, gdzie większe znaczenie ma kwestia szczęścia i próbowania przeprawy do Europy – nieco inaczej niż w przypadku Saharyjczyków czekających na okazję, a tym samym, większe ryzyko. Jak mówi jej rozmówca, Babacar:

Musisz spróbować szczęścia. To jak gra w pokera: wygrasz lub przegrywasz. Jeśli przegrasz, przynajmniej wiesz, że grałeś. To jak mecz piłki nożnej. Możesz grać dobrze i przegrać. Ale przynajmniej będziesz dumny, że próbowałeś. Przynajmniej spróbowałeś czegoś w swoim życiu (Hernández-Carretero, 2017: 118).

Dla Hernández-Carretero jest to przejaw pozytywnego i proaktywnego nastawienia do przedsięwzięcia, które niekoniecznie musi się zakończyć sukcesem – ta nadzieja na sukces i zaangażowanie w grę jest nieodłączną, immanentną cechą migracji subsaharyjskich. Przypomina to słowa Mokhtara, w których wskazuje na potrzebę podejmowania walki i wyznań. Poważne gry związane z procesem migracyjnym w przypadku Sahrawi zawierają jednak znaczący element sprawczości współzależnej, w której kluczowym komponentem jest opieka. Opieka nie dotyczy jednak jedynie rodziny, bliskich i przyjaciół, ale też innych Sahrawi i walki o niepodległość. Dla Marii, wyjazd jest pewną koniecznością, w tle pojawia się jednak niezmiennie problematyka Sahary i szansa Sahrawi na odzyskanie niepodległości:

I na pewno wiesz, jak tu żyjemy, nie jest łatwo przeżyć tu całe życie. Musisz kupić to minimum, w dzisiejszych czasach kupuje się wszystko. To nie jest życie jak kiedyś. Ale jeśli żyjemy tutaj, nie oznacza to, że nie wracamy do naszego kraju, Wręcz przeciwnie. Ilekroć nasz kraj nas potrzebuje, jesteśmy pierwsi. To tylko kwestia... życia. Na ten przykład, jeśli chcesz studiować, jeśli chcesz pracować, nie jest tak łatwo zrobić to tutaj w obozach (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Wyjazd jest też szansą na aktywność polityczną w ramach walki z okupacją Sahary Zachodniej. Migracja do Hiszpanii ma pozytywny wizerunek w społeczeństwie saharyjskim, nie tylko ze względu na wspomniane wcześniej przekazy pieniężne, ale i z powodu roli, jaką Sahrawi na emigracji odgrywają we wspieranie pro-saharyjskiego aktywizmu za granicą (Fiddian-Qasmiyeh, 2013b).

5.8. Podsumowanie

W rozdziale piątym omówiłam kontekst aspiracji oraz możliwości do migracji oraz osiadłości, w kontekście płci, dobrowolności-przymusowości, inflacji oraz spadającej pomocy humanitarnej, idei dobrego życia oraz kluczowych wartości pozwalających zrozumieć sprawcze praktyki. Sprawczość, rozumiana jako zdolność do działania zgodnie z wartościami i normami danej społeczności, jest silnie zróżnicowana płciowo. Aspiracje migracyjne mężczyzn często dotyczą poszukiwania lepszych warunków ekonomicznych za granicą. Aspiracje kobiet częściej związane są z małżeństwem i zakładaniem rodziny, co wpisuje się w tradycyjne role płciowe. Idea dobrego życia jest ściśle związana z wartościami takimi jak bliskość, familiarność i codzienna opieka. Centralnym elementem życia w obozach jest troska o najbliższych, realizowana w ramach struktury rodziny i szerszych sieci społecznych, gdzie *khayma* (namiot, dom, rodzina) stanowi podstawową przestrzeń życia codziennego. Rozdział ten ukazuje złożoność decyzji o migracji i osiadłości, podkreślając, jak wartości takie jak rodzina i opieka kształtują aspiracje i wyobrażenia o dobrym życiu.

Pomimo aspiracji do migracji, w zdecydowanej większości przypadków, wyjazd do Europy do pracy (zazwyczaj do Hiszpanii) nie jest łatwym procesem ze względu na bariery migracyjne. Chociaż wiele osób chce opuścić obozy, niewielu się to udaje ze względu na brak środków finansowych oraz brak zaproszenia i wizy, co sprawia, że wiele młodych osób, przede wszystkim mężczyzn, staje się niedobrowolnymi niemigrantami. Równolegle zauważyć jednak można osoby, które decydują się na migrację pomimo braku takich aspiracji – przychylnych migrantów i migrantki.

Ważnym kontekstem aspiracji do migracji i osiadłości jest problematyka rosnących kosztów utrzymania rodziny w obozach przy malejącej pomocy humanitarnej. Ze względu na przemiany koncepcji pomocy humanitarnej oraz rosnące koszty, na popularności zyskują hasła budowania niezależności ekonomicznej uchodźców i uchodźczyń. Taka częściowa niezależność, choć coraz częściej postulowana w materiałach organizacji pomocowych, jest nieosiągalnym postulatem na niegościnnym pustynnym terenie pozbawionym podstawowych

elementów kluczowych nie tylko dla rozwoju, ale i przetrwania, takich jak obecność wody pitnej. W zdecydowanej większości przypadków, Sahrawi chcący wyjechać aktywnie poszukują możliwości wyjazdu na różne sposoby, angażując sieci społeczne zarówno w obozach, jak i za granicą. Nieliczni, którym się uda, już w Hiszpanii zmierzyć się będą musieli z kolejną biurokratyczną trudnością – legalizacją pobytu.

ROZDZIAŁ 6. Sprawcze strategie legalizacji pobytu w Hiszpanii

*Jeśli moja matka jest Hiszpanką z pochodzenia,
ja też jestem Hiszpanką z pochodzenia, przez ius
sanguinis, wszyscy Saharyjczycy są z
pochodzenia obywatelami hiszpańskimi*
Habibah

Nabywanie obywatelstwa czy legalizacja pobytu w kraju-metropolii przez mieszkańców i mieszkanki byłych kolonii – proces zawiły w większości opisanych w literaturze przypadków – komplikuje się jeszcze bardziej, gdy osoby te pochodzą z terenów obozów dla uchodźców, a ich kraj należy do listy nieuznawanych przez większość mocarstw. Dla Sahrawi, po znalezieniu się na terenie Hiszpanii, jednym z pierwszych kroków jest uregulowanie swojej sytuacji prawnej i uzyskanie tytułu, który umożliwiłby legalne zamieszkanie i pracę w Hiszpanii, z możliwością wyjeżdżania z niej, gdyż wizyty w obozach i cyrkulowanie pomiędzy Hiszpanią a Algierią są istotnymi elementami życia dla większości moich rozmówców i rozmówczyń.

W dotychczasowej literaturze analizującej sytuację Saharyjczyków w Hiszpanii wskazuje się na problematyczną kwestię legalizacji pobytu, konieczność ubiegania się o status uchodźcy czy status apatrydy, oraz wieloletnie okresy nieuregulowanych pobytów (López Beloso, 2016). W niniejszym rozdziale opiszę różne sposoby legalizacji pobytu oraz pracy w Hiszpanii, stosunek Saharyjczyków do regulacji prawnych związanych z legalizacją pobytu, ich prawną drogę do legalizacji pobytu w Hiszpanii oraz zmiany w reżimie migracyjnym i sprawcze działania Sahrawi w zakresie prawa i jego stosowania. Wybrane historie obrazują wyboistą drogę do uzyskania hiszpańskiego obywatelstwa lub starania o inne sposoby legalizacji pobytu, pokazują również stosunek moich rozmówców i rozmówczyń do idei posiadania obywatelstwa hiszpańskiego przez Sahrawi. Takie przedstawienie tematu pozwoli na analizę wpływu tych regulacji na sytuację migrujących Saharyjczyków i Saharyjek oraz przedstawienie procesu odzyskiwania obywatelstwa hiszpańskiego, który pomimo wielu trudności ma miejsce zarówno jako praktyka

poszczególnych osób, jak i postulat całej społeczności, ale także wskazanie na utylitarne traktowanie statusu prawnego, z nastawieniem na realizację aktualnych potrzeb.

6.1. Dostępne sposoby legalizacji pobytu i pracy oraz stosunek do nich

Trudności Saharyjczyków i Saharyjek w Hiszpanii polegają głównie na problemach związanych z procesem legalizacji pobytu (López Beloso, 2016). To, co szczególnie zwraca uwagę, to – podobnie jak w przypadku legalizacji wjazdu – powszechna tendencja do starania się o legalizację pobytu i pracy⁶⁵. Aby uzyskać prawo do legalnego pobytu w Hiszpanii z możliwością pracy i wyjeżdżania poza jej granicę migranci mają do wyboru kilka dróg: uznanie obywatelstwa hiszpańskiego na podstawie przynależności do społeczności Sahary Hiszpańskiej w czasach kolonialnych, uznanie statusu bezpaństwowca, legalizacja pobytu w ramach procedury o prawo pobytu na podstawie obywatelstwa algierskiego, marokańskiego lub mauretańskiego oraz nabycie obywatelstwa hiszpańskiego (López Beloso, 2016).

6.1.1. Obywatelstwo Królestwa Hiszpanii

Przynależność do wspólnoty politycznej danego państwa to jedna z podstawowych definicji obywatelstwa. Jak wskazałam w rozdziale pierwszym, z perspektywy niniejszej pracy kluczowe będzie klasyczne rozumienie obywatelstwa – jako narzędzia dzielącego wspólnotę na swoich i obcych (Pudzianowska, 2013), tworzące podmiotowość prawną na podstawie konkretnych regulacji oraz ich interpretacji. Dyskryminacja w obszarze dostępu do obywatelstwa może mieć przyczyny w narodowości, pochodzeniu etnicznym, płci, religii, a dostęp do obywatelstwa jest jednym z wymiarów polityki integracyjnej państwa. W rankingu MIPEX (pl. *Indeks polityki integracyjnej migrantów*) z 2019 roku, Hiszpania uzyskała łącznie 60 punktów⁶⁶. Gdy spojrzymy jednak na wskaźniki dotyczące dostępu do obywatelstwa, liczba punktów znacząco spada, a ocena jest nieznacznie niekorzystna. Wynika to zarówno z zapisów Hiszpańskiego Kodeksu Cywilnego (hiszp. *Código Civil de España*), jak i z praktyk administracyjnych. Z dwóch podstawowych modeli nabywania obywatelstwa: *ius sanguinis* i *ius soli*, dominującym w Hiszpanii jest *ius sanguinis*, co może

⁶⁵ Nie oznacza to, że każdy Sahrawi mieszkający w Hiszpanii ma uregulowany status. Z wielu rozmów, zarówno z Sahrawi, jak i innymi migrantami i migrantkami, wyłania się jednak dość spójny obraz grupy starającej się o legalizację pobytu, co do pewnego stopnia wynika też z różnych możliwości legalizacji (jak status apatrydy), do którego nie mają dostępu inne osoby migrujące do Hiszpanii.

⁶⁶ <https://www.mipex.eu/spain> (data dostępu: 15.01.2022). MIPEX jest ilościowym narzędziem mierzącym skuteczność polityk integracyjnych w zakresie dostępu migrantów i migrantek do podstawowych praw w ośmiu obszarach w pięćdziesięciu sześciu krajach. Głównymi instytucjami odpowiedzialnymi za jego tworzenie jest CIDOB oraz Migration Policy Group.

wynikać z tradycji hiszpańskiej emigracji, znacznie dłuższej niż współczesna imigracyjna historia tego kraju (Sobrinó, Fuentes, 2015). Jak wskazują Alberto Martín-Pérez i Francisco Javier Moreno-Fuentes (2012), przejście Hiszpanii z kraju emigracji do bycia krajem imigracji nie wpłynęło jednak znacząco na politykę migracyjną, a obowiązujące prawo – bez względu na polityczne pochodzenie obozu rządzącego (Martín-Pérez, Moreno-Fuentes, 2012: 629), zawiera zapisy, które wpisują się w narodowy model obywatelstwa bazujący przede wszystkim na prawie *ius sanguinis* (por. Joppke, 2005). Od spisania Hiszpańskiego Kodeksu Cywilnego w 1889 roku nie dochodziło do legislacyjnych rewolucji i – jak zaznaczają Martín-Pérez i Moreno-Fuentes:

(...) utrzymanie złożonej równowagi między ochroną ludności hiszpańskiej za granicą a nierozszerzaniem obywatelstwa hiszpańskiego na kolejne pokolenia osób mieszkających za granicą bez rzeczywistego związku z krajem pochodzenia ich przodków stanowiło główne założenie hiszpańskiego prawa o przyznawaniu obywatelstwa od samego początku jego istnienia (2012: 631).

Mimo to, istnieją oczywiście przepisy prawne odwołujące się również do koncepcji *ius soli*, zwłaszcza w wersji *ius domicile* – wynikające nie tyle z urodzenia się w danym państwie, ale przebywania w nim przez dłuższy czas. Przepisy te często mają jednak charakter włączający pewne społeczności, a wykluczający inne.

W Hiszpanii wyróżnić można cztery podstawowe ścieżki związane z nabywaniem obywatelstwa: 1) *por opción*, 2) *carta de naturaleza*, 3) *por residencia* i 4) *posesión del estatuto*. W pierwszym przypadku mowa o osobach, których rodzice (lub jeden z rodziców) mają obywatelstwo hiszpańskie, w tym o osobach urodzonych w Hiszpanii, które utraciły obywatelstwo hiszpańskie (Kodeks Cywilny, art. 20.1.a-b oraz 17.2 i 19.2). Możliwość naturalizacji (hiszp. *carta de naturaleza*) może mieć miejsce w przypadku wystąpienia „wyjątkowych okoliczności”, nie jest jednak dookreślone o jakie okoliczności może chodzić (Kodeks Cywilny, art. 21.1). Trzeci przypadek, przyznanie obywatelstwa ze względu na zamieszkanie (hiszp. *por residencia*), daje możliwość wnioskowania o obywatelstwo osobom, które przez nieprzerwany okres dziesięciu lat mieszkają na terenie Królestwa Hiszpanii zachowując uregulowany status prawny, Kodeks Cywilny wskazuje jednak grupy, wobec których może zostać zastosowany krótszy czas zamieszkania, co omawiam poniżej (Kodeks Cywilny, art. 22). Czwarty przypadek, *nacionalidad por posesión del estado* ma miejsce niezwykle rzadko, jak wskazują badacze jest jednak obecny w historiach Sahrawi. Dotyczy on osób, które używały obywatelstwa hiszpańskiego (mając pełne przeświadczenie

o jego legalności), zapis o tych osobach obecny jest w rejestrze stanu cywilnego, zostały jednak tego obywatelstwa pozbawione (Kodeks Cywilny, art. 18), co dla Sahrawi miało znacznie większe znaczenie w przypadku osób, które urodziły się jeszcze na terenie Sahary Hiszpańskiej i migrowały do Hiszpanii w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (García Rubio, 1992).

Każda z tych dróg ma jednak w Hiszpanii etnicznocentryczny charakter. Jak piszą Martín-Pérez i Moreno-Fuentes, „[s]iła reguły *ius sanguinis*, w połączeniu ze stosunkowo liberalnym systemem naturalizacji dla pewnych grup mających historyczne (postkolonialne) związki z Hiszpanią, tradycyjnie charakteryzuje stosunkowo etniczny system obywatelski” (2012: 631). Przykładowo, w Kodeksie Cywilnym figuruje lista krajów i grup, należenie do których znacząco skraca wymagany czas zamieszkiwania w Hiszpanii będący warunkiem do ubiegania się o obywatelstwa: z dziesięciu do dwóch lat (Mateos, Durand, 2012). Okres dwóch lat dotyczy osób pochodzących z krajów Ameryki Łacińskiej, Andory, Portugalii, Gwinei Równikowej, Filipin oraz należących do społeczności Żydów Sefardyjskich (Kodeks Cywilny, art. 22). Taki wybór grupy odwołuje się do (pozornie wspólnej) idei *Hispanidad* – hiszpańskości, co zdaniem badaczy można uznać za rodzaj instytucjonalnej dyskryminacji, mającej wpływ na prawa polityczne, jakie z posiadania obywatelstwa i dostępu do niego wynikają (Zapata-Barrero, 2004). Ta skrócona ścieżka pojawia się więc wtedy, gdy możemy mówić o społecznościach wobec których Królestwo Hiszpanii ma pewien dług historyczny lub cechuje je specyficzna więź bliskości, w tym, przede wszystkim, wynikająca z kolonialnej przeszłości. Jak pisałam w rozdziale trzecim, w Hiszpanii wyróżnić można dwie podstawowe grupy migrantów: osoby pochodzące z Ameryki Łacińskiej oraz Maroka. I tylko pierwsza z tych grup ma uprzywilejowaną drogę do uzyskania obywatelstwa (Sobrino, Fuentes, 2015). Jak piszą Sobrino i Fuentes:

(...) tej pierwszej oferuje się znacznie łatwiejszą drogę do integracji w Hiszpanii poprzez obywatelstwo. Poza retoryką pokrewieństwa kulturowego, uprzywilejowany system naturalizacji może również opierać się na niejasnej idei historycznego zobowiązania wobec tych krajów ze względu na hiszpańską historię podboju i wyzysku w nowym świecie. Z drugiej strony, wykluczenie największej pozaeuropejskiej populacji zagranicznej z tej szybszej ścieżki integracji, a mianowicie Marokańczyków, jest niepokojące, nie tylko ze względu na religijne i kulturowe podteksty, na które takie wykluczenie jest skazane w naszych czasach. Ani argument dotyczący więzi kulturowych (historia interakcji z północnoafrykańskim sąsiadem Hiszpanii jest tak długa, jak historia Hiszpanii jako kraju), ani argument historycznych krzywd nie mogą wystarczająco uzasadnić obowiązującego różnicowania w odniesieniu do tej konkretnej grupy.

Kontrast między potomkami Żydów sefardyjskich włączonymi do uprzywilejowanej grupy a Moryskami, którzy również zostali wydalenii z Hiszpanii w 1609 r., ale są wykluczeni z tej możliwości, jest szczególnie znaczący, nie wspominając o świadomym zapomnieniu o kolonialnej przeszłości Hiszpanii we współczesnym północnym Maroku i Saharze Zachodniej (Sobrino, Fuentes, 2015: 40).

W ostatnich latach, w debacie publicznej oraz hiszpańskim parlamencie pojawiły się więc pomysły, by do tej uprzywilejowanej grupy włączyć bezpaństwowców, Morysków, obywateli pozostałych krajów Unii Europejskiej oraz Saharyjczyków (Lara Aguado, 2003; Martín-Pérez, Moreno-Fuentes, 2014; Rubio, Escudero, 2003; Sobrino, Fuentes, 2015).

Przepisy te podlegają powolnej ewolucji, przykładowo na początku lat dwutysięcznych doszło do ważnej zmiany dla uchodźczyń i uchodźców, zmniejszającej z dziesięciu do pięciu lat wymagany okres zamieszkania w Hiszpanii (Sobrino, Fuentes, 2015). Wcześniejszym przykładem jest włączenie do wymienionej grupy Żydów Sefardyjskich – społeczności wygnanej z Półwyspu Iberyjskiego pod koniec XV wieku. Żydzi Sefardyjscy są grupą o ułatwionym akcesie do obywatelstwa już od końca XIX wieku. Ich więzi z Hiszpanią nie wynikają z więzi kolonialnych, jest to jednak ciekawy przykład włączania społeczności Półwyspu, która, choć została wyrzucona poza obręb iberyjskiej wspólnoty pod koniec XV wieku, włączana jest do niej ponownie w ramach zmieniających się przepisów prawa: początkowo poprzez możliwość ubiegania się o paszport bez konieczności mieszkania w Hiszpanii, jak miało to miejsce na przestrzeni XX wieku, czy też z wymogiem mieszkania przez okres minimum dwóch lat od 1982 roku, jak i aktualnie – w ramach szybkiej ścieżki o obywatelstwo (Ramos, 2019). Typowo postkolonialnym przypadkiem włączania jest natomiast lista krajów obejmująca hiszpańsko- i portugalskojęzyczne kraje Ameryki Południowej oraz Filipiny, wyjątek włączający do szybkiej ścieżki bezpośrednio wynikający z więzów kolonialnych. Zważywszy na kolonialną historię Hiszpanii na liście tej brakuje jednak terenu uznawanego za najmłodszą kolonię hiszpańską: Sahary Zachodniej.

Od 1958 roku, Sahara Hiszpańska miała status regionu autonomicznego, a 32 tysiące jego mieszkańców i mieszkank otrzymało hiszpańskie obywatelstwo (Martín-Pérez, Moreno Fuentes, 2014; Manby, 2020). Jednak w początkowym okresie wojny wydano dekret królewski 2258/1976 (hiszp. *Real Decreto 2258/1976*), zgodnie z którym osoby, które w ciągu roku zgłoszą chęć pozostania obywatelami Hiszpanii, będą miały taką możliwość i zachowają ważność paszportów oraz dokumentów tożsamości, jednak w zawierusze wojennej ani dowiedzenie się o konieczności rejestracji, a tym bardziej dotarcie do

wyznaczonych punktów nie były osiągalne dla większości. Jak wskazuje Carlos Ruiz Miguel, dekret wydany w czasie wojny, gdy znaczna część Saharyjczyków i Saharyjek zmuszona była opuścić swoje miejsce zamieszkania i uciec na pustynię na wschód od ośrodków miejskich, poskutkowało niewielką liczbą zgłoszeń. Wskazuje się, że zdecydowana większość Saharyjczyków nie była w stanie spełnić wymaganych kroków prawnych lub nie była świadoma takiej konieczności (Ruiz Miguel, 1999). Zdaniem części analityków, dekret ten był niezgodny z ówczesnym Kodeksem Cywilnym Hiszpanii, który jasno wskazywał, że nie można pozbawić obywatelstwa Królestwa Hiszpanii, o ile osoba nie uzyskała dobrowolnie innego obywatelstwa (Ruiz Miguel, 1999). Tym samym, Królestwo Hiszpanii nie tylko nie ukończyło procesu dekolonizacji, a jedynie oddawszy terytorium Sahary Zachodniej Królestwu Maroka, wycofało się z tej części Afryki, niezgodnie z prawem międzynarodowym, ale i wbrew zapisom Hiszpańskiego Kodeksu Cywilnego *de facto* odbierając obywatelstwo mieszkańcom i mieszkankom jednej z prowincji. Wielu prawników, w tym Hiszpański Sąd Najwyższy wskazuje więc, że Hiszpania nadal, *de jure*, administruje terytorium Sahary Zachodniej.

Jak wskazałam wcześniej, w przypadku naturalizacji, czyli obywatelstwa na podstawie długotrwałego okresu zamieszkania (hiszp. *nacionalidad por residencia*), mieszkańcy dawnych kolonii hiszpańskich mają prawo do uproszczonej procedury i wchodzić w tzw. szybką ścieżkę, mogąc ubiegać się o obywatelstwo już po upływie 2 lat. To prawo nie dotyczy jednak Sahrawi, co może być uznawane za rodzaj dyskryminacji – wszak to Sahara była ostatnią kolonią hiszpańską, a jej mieszkańcy mieli prawa i obowiązki tożsame z Hiszpanami z kontynentu europejskiego jeszcze 50 lat temu.

Jeszcze w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stosunkowo łatwo było otrzymać hiszpańskie obywatelstwo, na przykład udowadniając pracę dla hiszpańskich urzędów na terenie Sahary czy na podstawie starych hiszpańskich dowodów osobistych. Abdullah przybył do Hiszpanii w latach dziewięćdziesiątych. Urodził się w Saharze Hiszpańskiej, a wojna zaczęła się, gdy miał już 17 lat. Przez ponad dwadzieścia lat przechowywał hiszpański dowód osobisty, który posłużył mu do odzyskania hiszpańskiego obywatelstwa:

Dla Saharyjczyków jest to łatwiejsze niż dla innych. Ponieważ ci, którzy mieli hiszpański dowód osobisty, idą do urzędu stanu cywilnego i załatwiają sprawę. Otrzymują dowód z powrotem. Ja sam go odzyskałem. Kiedy była Hiszpania, miałem 17 lat i posiadałem hiszpański dowód osobisty. Kiedy przyjechałem tutaj w latach dziewięćdziesiątych, poszedłem

do urzędu stanu cywilnego i odzyskałem go. Odzyskałem hiszpańskie obywatelstwo (...) Nie miałem żadnych problemów (Abdullah, M65-70, S1997, o1998).

Szansę odzyskania hiszpańskiego obywatelstwa znacząco zmieniły się w późniejszych latach, jednak dzięki temu wczesnemu okresowi migracji i stosunkowej łatwości legalizacji pobytu, istnieje dość duża grupa starszych Saharyjczyków i Saharyjek mających obywatelstwo hiszpańskie. Soroeta Licerias (1999) i Ruiz Miguel (1999) na podstawie analizy wyroków Sądu Najwyższego wskazali, że w początkowym okresie migracji do Hiszpanii Sahrawi mieli dość dużą szansę na uzyskanie obywatelstwa. Komplikacje polegały jednak na tym, że migranci i migrantki nie znali prawa i procedur administracyjnych, migracja była niewielka i rozproszona, a sposób działania administracji hiszpańskiej oraz same przepisy prawne były niejasne dla osób migrujących. Jak wskazuje Mehdi, jeden z moich rozmówców oraz jeden z pierwszych migrantów w Hiszpanii, wnioski o obywatelstwo składane na podstawie hiszpańskich dokumentów rodziców lub dziadków często były uznawane. Uznaniowość w dużym stopniu zależała jednak od miasta i konkretnego sędziego, stąd Sahrawi przemieszczali się po kraju w ramach „administracyjnych pielgrzymek” – jak nazwał je Mehdi – do przychylnych gmin, na przykład do Badajoz, dość dużego miasta, leżącego w Estremadurze przy granicy portugalskiej i oddalonego od typowych destynacji migracyjnych, co Mehdi wspomina, opowiadając o lokalnym parku wypełnionym saharijskimi rodzinami. Jak pisze Carmen Gómez Martín (2010), tylko w 2005 roku do Biura Imigracyjnego w Badajoz wpłynęło 2374 wniosków o zgodę na pobyt (hiszp. *permiso de residencia*), z czego 1660 zostało pozytywnie rozpatrzonych. Tak duża skala wniosków skłoniła Główne Biuro Imigracyjne do zwrócenia uwagi na sytuację w Badajoz, co następnie wymusiło zmianę miejsca składania wniosków o legalizację pobytu. Od tego momentu to biuro w andaluzyjskim Jaén przejęło 70% saharijskich wniosków od początku 2006 do listopada 2007 roku. Takie zainteresowanie, wynikające z pozytywnego rozpatrywania wniosków, było wynikiem rozpatrywania wniosków na podstawie interpretacji przepisów dotyczących cudzoziemców z 2004 roku (Gómez Martín, 2010). Innym przykładem jest miasto Kordoba, w którym w 2008 roku uznano obywatelstwo 700 Sahrawi na podstawie wydanych w Saharze Zachodniej dowodów osobistych i aktów urodzenia. W 2009 roku, hiszpański prokurator najwyższy złożył jednak apelację wskazując na zaniedbania procedur administracyjnych i nieważne warunki zawarte we wnioskach, co, jak zauważają Martín Pérez i Moreno Fuentes, spowodowało, że niektórym Sahrawi odebrano hiszpańskie obywatelstwo po raz drugi (Martín-Pérez, Moreno Fuentes, 2014), nadal jednak istnieje dość

duża grupa starszych Saharyjczyków i Saharyjek posiadających hiszpańskie obywatelstwo odzyskane w tamtym okresie⁶⁷.

Wraz z rosnącą imigracją saharyjską do Hiszpanii, zmienił się jednak sposób traktowania wniosków Sahrawi ubiegających się o obywatelstwo. W latach 2011-2014, wszystkie wnioski o obywatelstwo hiszpańskie *por residencia*, były zamrożone⁶⁸. Pokazuje to znaczenie instytucjonalnej sprawczości-jako-władzy (Ortner, 2006), nie tylko w najbardziej znaczącym przypadku tworzenia aktów normatywnych, ale także poprzez władczy charakter procedur administracyjnych, jak w przypadku biurokratycznej arbitralności: od końca pierwszej dekady XXI wieku obywatelstwo było przyznawane coraz rzadziej, procedury wydłużyły się, a coraz więcej wniosków było odrzucanych, co może być odczytywane jako jeden z elementów odrzucania odpowiedzialności kolonialnej Hiszpanii za to, co dzieje się na terenie Sahary Zachodniej. W tym okresie niektórzy decydowali się o wnioskowanie o zgodę na pobyt (hiszp. *permiso de residencia*). Taka sytuacja miała miejsce w przypadku rodziny Khiry, która przebywała w Hiszpanii wraz z bratem – obydwój mieszkał u hiszpańskich rodzin ze względu na problemy zdrowotne wykryte w czasie wakacji w ramach projektu *Vacaciones en Paz*, oraz ojcem, który do Hiszpanii przyjechał do pracy. Od początku mieli duży problem z legalizacją pobytu ze względu na problemy językowe, które opisuję szerzej w kolejnym rozdziale. Ostatecznie, udało im się otrzymać zgodę na roczny pobyt w 2009 roku. Taka zgoda wymagała jednak ciągłych wizyt w urzędach i corocznego składania wniosku o przedłużenie pobytu, co było trudnym doświadczeniem ze względu na urzędowy język oraz procedury, o których nawet teraz – kilkanaście lat później – Khira opowiada z dużą goryczą.

Zgoda na pobyt nie jest preferowaną formą legalizacji pobytu w Hiszpanii również współcześnie: wydawane jest jedynie na jeden rok, z możliwością przedłużania, wymaga to jednak znacznie więcej pracy administracyjnej. W celu przedłużenia konieczne jest przepracowanie określonej liczby miesięcy, co czasami jest niemożliwe. Problemy związane z otrzymaniem obywatelstwa hiszpańskiego oraz wynikające z ograniczeń zgody na pobyt zostały jednak znacznie zminimalizowane w przypadku innej formy legalizacji pobytu w Hiszpanii: statusu bezpaństwowca (apatrydy).

⁶⁷ W skądinąd świetnym artykule przybliżającym polskiemu czytelnikowi kontekst obozów saharyjskich w Tindouf, Joanna Mormul wskazuje, że Saharyjczycy dysponujący hiszpańskimi dowodami osobistymi sprzed 1975 roku mają możliwość uzyskania hiszpańskiego obywatelstwa „właściwie bez problemu” (Mormul, 2021). Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów z migrującymi Sahrawi, adwokatami oraz działaczami i działaczkami stowarzyszeń saharyjskich wynika jednak, że również w tej procedurze pojawia się wiele trudności, i nie można mówić o bezproblemowości.

⁶⁸ Informacja powtarzała się w kilku wywiadach.

6.1.2. Status bezpaństwowca (apatrydy)

Z braku innej możliwości legalizacji pobytu, o zgodę na pobyt wnioskował Sidi, który przyjechał do Hiszpanii w 2014 roku. Złożył wniosek o zgodę na pobyt, gdyż nie widział wtedy innej realnej alternatywy na legalizację pobytu, a zależało mu, by jak najszybciej móc zacząć pracować i wyjeżdżać do obozów. Zgodę otrzymał w tym samym roku. Rok 2014 był też jednak rokiem, kiedy ze względu na zmiany legislacyjne status bezpaństwowca stał się znacznie bardziej osiągalny.

Złożyłem wniosek o zezwolenie na pobyt, a kiedy je otrzymałem, wyszło prawo o bezpaństwowości, a bezpaństwowiec jest dla nas o wiele lepszy. Ponieważ jest to prawie hiszpański paszport, lepiej mieć hiszpański paszport niż algierski. Jeśli jesteś w Hiszpanii, lepiej mieć ten paszport. A bezpaństwowość jest bardzo łatwa dla Sahrawi (Sidi, M35-40, S2014, r2014, a2016).

Złożył więc wniosek o status apatrydy, który otrzymał w 2016 roku.

Królestwo Hiszpanii jest jednym z kilku krajów europejskich, w których istnieje oddzielna ścieżka prawna związana z uznaniem statusu bezpaństwowca (a tym samym przyznaniem ochrony), odwołująca się do *Konwencji dotyczącej statusu bezpaństwowców ONZ* z 1954 roku (Bianchini, 2017). Status bezpaństwowca w Hiszpanii wiąże się z uzyskaniem zezwolenia na pobyt oraz pracę, prawem do łączenia rodzin, a także prawem do dokumentu podróży ważnego przez okres dwóch lat (Ley 12/2009; Real Decreto 865/2001). Choć nie daje tyle praw co obywatelstwo, w większości przypadków jest łatwiej osiągalny, jest jednak przyznawany tylko na okres 5 lat, po którym można ubiegać się o obywatelstwo, jeśli w tym okresie nadal mieszkało się w Hiszpanii, lub też ten status przedłużyć. Uznanie obywatelstwa po pięciu latach posiadania statusu bezpaństwowca nie ma jednak związku z odpowiedzialnością prawną Hiszpanii wobec wcześniejszych obywateli saharyjskiej prowincji, jak częściowo miało to miejsce w przypadku obywatelstwa przyznawanego na podstawie hiszpańskich dokumentów rodziców i dziadków.

Ahmed Brahim urodził się w obozach w 1991 roku, a do Hiszpanii przyjechał w 2017 roku, wiele lat po kryzysie gospodarczym, spodziewał się więc, że łatwo znajdzie pracę. Początkowo uzyskał zgodę na pobyt, po roku stracił ją jednak, gdyż nie spełnił wymogu legalnej pracy przez co najmniej sześć miesięcy. W następnym roku jego wniosek został odrzucony, ponieważ nie złożył dodatkowych dokumentów: pismo z sądu dotarło na jeden z jego starych adresów, a ze względów finansowych Ahmed Brahim musiał dużo się przemieszczać, często mieszkając tymczasowo w mieszkaniach znajomych. Obecnie pracuje,

choć bez pozwolenia i dokumentów, co jest raczej rzadką sytuacją dla Saharyjczyków. Jego pracodawca obiecał jednak, że wkrótce pomoże mu zalegalizować jego pobyt. Podobnie jak w przypadku wielu innych Sahrawi, ojciec Ahmeda Brahima posiadał hiszpańskie obywatelstwo. Stosunkowa łatwość przyznawania Saharyjczykom obywatelstwa ze względu na hiszpańskie pochodzenie ich przodków zakończyła się jednak przed przyjazdem Ahmeda Brahima do Hiszpanii.

Od kilku lat dominującą praktyką jest przyznawanie Saharyjczykom statusu bezpaństwowca, co z perspektywy Saharyjczyków jest wygodniejsze niż pozwolenie na pobyt. Wśród moich rozmówców i rozmówczyń, to właśnie wnioskowanie o status bezpaństwowca było najczęściej wybieraną drogą legalizacji pobytu – drogą, która aktualnie dominuje wśród dorosłych Saharyjczyków⁶⁹, pomimo iż charakteryzuje się większą niepewnością i niestabilnością:

Dlaczego ludzie decydują się na bezpaństwowca? Ponieważ inne drogi wymagają, aby nie przebywać poza Hiszpanią przez długi czas. A apatryda tego nie wymaga. Możesz przebywać tak długo, jak chcesz. A w przypadku zgody na pobyt, jeśli nie pracujesz przez kilka miesięcy, zabierają ją. Mam status bezpaństwowca na 5 lat, odnowiłem go bez problemów. Z miejsca, w którym jesteś zarejestrowany, przynosisz rzeczy, o które proszą i nie masz żadnych problemów (Ali Salem, 30-35, S2015, a2017).

Niepewna sytuacja migrantów wiąże się również z ich ograniczoną znajomością prawa. Nie jest to zaskakujące, ponieważ prawo zmienia się dość często, a dominującym źródłem informacji są rozmowy z rodziną i przyjaciółmi. Jednak, jak mówi Baba, ta nieznajomość szczegółów jest odzwierciedleniem pragmatycznego podejścia do prawa i możliwości, jakie ono daje:

Większość Saharawi nie posiada wiedzy na temat tego, czym jest bezpaństwowość, jakie korzyści im przysługują; nic z tych rzeczy. To, co ich interesuje, to posiadanie dokumentów pozwalających na legalne przebywanie w Hiszpanii i podjęcie pracy. To jest to, co ich zajmuje. O tym, co oznacza status bezpaństwowca lub jakie korzyści z niego wynikają, większość z nas nie dba i nawet o tym nie myśli (Baba, M20-25, S2015, r2020).

Sahrawi przybywający do Hiszpanii są świadomi, że ich szanse na uzyskanie obywatelstwa są na tym etapie zerowe. Mają konkretne potrzeby, związane z zapewnieniem bezpieczeństwa

⁶⁹ Brak jest jednoznacznych danych statystycznych, jednak istnienie takiej tendencji potwierdzają moi rozmówcy i rozmówczynie oraz reprezentanci POLISARIO w Hiszpanii, w tym pracownicy Saharyjskiego Stowarzyszenia Migrantów (wywiad przeprowadzony 16.02.2023 w Madrycie).

finansowego sobie i swoim rodzinom w obozach, w związku z tym cechuje ich praktyczne podejście do własnej sytuacji prawnej: starają się jak najszybciej uzyskać prawo do pobytu i pracy.

Status apatrydy przyznawany Sahrawi to stosunkowo nowe rozwiązanie prawne. Ważnym momentem w tej zmianie był rok 2007, kiedy Sąd Najwyższy wydał korzystny wyrok przyznając status apatrydy Saharyjce, która 7 lat wcześniej przyjechała do Hiszpanii na podstawie wize humanitarnej (ze względu na konieczność leczenia) i, już w Hiszpanii, złożyła wniosek o ochronę międzynarodową. Sąd Najwyższy w podobnych wyrokach stwierdzał, że do ochrony międzynarodowej mają prawo ci, którzy w momencie rozpoczęcia wojny znaleźli schronienia w obozach na terenie Algierii i nigdy nie ubiegali się o dokumenty marokańskie (Gómez Martín, 2010). Drugim ważnym momentem był rok 2013, kiedy z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych status bezpieczeństwa został nadany Saharyjczykowi w drodze decyzji administracyjnej, bez odwoływania się do wyroku sądu, co było precedensem szeroko otwierającym tę ścieżkę (Cherednichenko, 2013; Manby, 2020).

W oczach Sahrawi status apatrydy jest łatwiejszy do uzyskania niż obywatelstwo hiszpańskie. Wynika to z faktu, że droga ubiegania się o uznanie lub nabycie obywatelstwa jest znacznie dłuższe, a szansa na pozytywne rozpatrzenie wniosku – niewielka. Czas oczekiwania na uzyskanie statusu bezpieczeństwa zależy od konkretnej osoby, ale Sahrawi wskazywali, że zwykle wynosi on od roku do kilkunastu miesięcy. Dla Toma, który mógł wyjechać, ponieważ jego rodzina sprzedała dużą część posiadanych zwierząt, migracja do Hiszpanii wiązała się z dużym wyrzeczeniem i była traktowana jako inwestycja – wyjazd miał pozwolić mu na dalsze kształcenie i uzyskanie dobrze płatnej pracy. W czasie oczekiwania na status bezpieczeństwa nie miał jednak możliwości podjęcia pracy ani edukacji, co może przekładać na późniejszy proces integracji, a dla Toma był czasem zmarnowanym, którego jedyną zaletą był fakt, że po złożeniu wniosku nie mógł być deportowany. Ta zielona karta potwierdzająca, że Tom złożył wniosek o status bezpieczeństwa i czeka na wynik, pozwalała mu więc legalnie pozostać w Barcelonie:

Ten papier to była zielona karta, którą trzeba odnawiać co 6 miesięcy, ale nie daje ona nawet pozwolenia na pracę, a to jest najważniejsze! I nie możesz studiować, nie możesz się nigdzie zapisać. I to było dla mnie trudne... skomplikowane (Tom, 35-40, S2015, a2017, o).

Czas oczekiwania na status apatrydy zależy od konkretnej osoby, moi rozmówcy wskazywali jednak, że jest to zazwyczaj od roku do kilkunastu miesięcy, czas ten wydłużył się również w okresie pandemii COVID-19. Jak wyjaśniam w rozdziale ósmym, z perspektywy młodych

Sahrawi, dla których główną potrzebą przyjazdu do Hiszpanii jest wejście na rynek pracy, ta zmiana w kierunku szybszego uzyskania statusu, mimo iż bardziej niepewnego, jest zmianą na lepsze, zwłaszcza w porównaniu z zezwoleniem na pobyt. Młodzi ludzie przybywający do Hiszpanii są świadomi, że ich szanse na uzyskanie obywatelstwa są obecnie prawie zerowe. Mają konkretne potrzeby, głównie ekonomiczne (ale osadzone w istotnym kontekście norm społecznych i wartości moralnych), związane z bezpieczeństwem finansowym dla siebie i swoich rodzin w obozach. W związku z tym mają praktyczne podejście do każdej sytuacji prawnej, starając się jak najszybciej uzyskać prawo do pobytu i pracy – w przypadku opisanej w rozdziale ósmym migracji wahadłowej z obozów w sektorze turystycznym, w przypadku innych migrantów, pracujących w hiszpańskich magazynach, kawiarniach czy w branży budowlanej. Ta znacząca zmiana w sposobie legalizacji pobytu jest jednak przykładem prekaryzacji sytuacji prawnej saharyjskich migrantów. Pomimo niedawnej zależności kolonialnej, Hiszpania powstrzymuje się od uznawania hiszpańskich dokumentów rodziców i dziadków saharyjskich migrantów. Dla Sahrawi status bezpaństwowca, mimo iż czas oczekiwania na decyzję może trwać nawet dwa lata, jest formą legalizacji pobytu, która cechuje się większą pewnością, zwłaszcza w porównaniu z obywatelstwem, którego otrzymanie było znacznie mniej pewne.

6.2. Problemy z legalizacją pobytu

Ali urodził się w obozie Dakhla pod koniec lat 70. Kiedy miał 10 lat, jego rodzina postanowiła wysłać go na Kubę, co było możliwe dzięki jego wysokim ocenom w szkole. Spędził tam 14 lat – jak można sobie wyobrazić, doświadczenie życia w tym państwie znacząco różniło się od życia w obozach dla uchodźców położonych na pustyni. Jak wskazałam w poprzednim rozdziale, po powrocie do obozów Ali szukał zatrudnienia: na Kubie ukończył studia jako technik laboratoryjny, ale nie mógł znaleźć pokrewnej pracy w zawodzie. Przez jakiś czas pracował dla hiszpańskich organizacji pozarządowych, ale w obliczu biedy rodziny zdecydował się na przeprowadzkę do Hiszpanii w 2012 roku.

Po przybyciu do Hiszpanii na wizie grupowej jako opiekun dzieci w ramach *Vacaciones en Paz*, przez ponad dwa lata starał się uzyskać obywatelstwo hiszpańskie – jego rodzice mają hiszpańskie dokumenty, więc zgodnie z prawem on też mógł się o nie starać. Wieloletni brak efektów zniechęcił go do tej ścieżki, stąd za radą adwokatów i znajomych postanowił starać się o status bezpaństwowca. W międzyczasie jego dokument podróży oraz wiza straciły ważność, przez wiele lat jego status w Hiszpanii był więc nieuregulowany. Miał

już wtedy nieco ponad 30 lat, dyplomy uzyskane na Kubie nie zostały uznane, jego sytuacja była niepewna, a praca na czarno w kawiarni była jedyną szansą na utrzymanie się, dlatego jak mówi: „Gdy już nie masz 20 lat, to nie robisz tego, o czym marzysz i co byś chciał robić, tylko to co możesz robić” (Ali, 40-45, S2012, a2020). Ostatecznie w 2020 roku otrzymał status bezpieczeństwa. Nawet jeśli przeprowadził się do Hiszpanii z planem pracy w laboratorium i zarobienia wystarczającej ilości pieniędzy, aby mieszkać w Hiszpanii i utrzymać rodzinę w obozach, nie udało mu się to z powodu problemów prawnych. Ze względu na warunki życia w obozach nie mógł również pozostać tam na dłuższy czas. Historia Alego jest przykładem niezrealizowanego planu wielu *Cubarauis*. Wybrali Hiszpanię, głównie ze względu na biegłą znajomość języka hiszpańskiego, bliskość kulturową i nadzieję, że pamięć o kolonialnej przeszłości oraz legalna odpowiedzialność Hiszpanii za dokończenie procesu dekolonizacji pozwoli im znaleźć godne miejsce do życia i wspomóc finansowo rodzinę. Tak się jednak nie stało. Pomimo, że Ali jest urodzonym uchodźcą – Saharyjczykiem urodzonym w obozie dla uchodźców – jego migracja do Hiszpanii jest klasyfikowana jako migracja dobrowolna, czyli ekonomiczna. Równocześnie bariery prawne i administracyjne przez kilka lat uniemożliwiały mu legalny pobyt w Hiszpanii.

Ali nie zna różnicy między statusem bezpieczeństwa a statusem uchodźcy w Hiszpanii – hiszpańscy adwokaci wyjaśnili mu, że w praktyce te statusy prawne mają podobne właściwości. Ze względu na nieuznawania SARD przez Hiszpanię, mógł więc skorzystać z możliwości ubiegania się o status apatrydy. Również w drugiej dekadzie XXI wieku swój pobyt w Hiszpanii próbowała zalegalizować Żamila. Jest ona jedną z osób, które w 2014 roku walczyły o uznanie saharijskich dokumentów (wydawanych przez SARD) w postępowaniach administracyjnych, m.in. w procesie legalizacji pobytu. Jej historia pokazuje nie tylko trudności, jakie stawia przed Saharyjkami i Saharyjczykami prawo oraz administracja, ale i wysoki poziom uznaniowości.

Żamila urodziła się w Smarze, jednym z obozów, pod koniec lat osiemdziesiątych. Jako jedna z najlepszych uczennic w klasie, przyjechała do Hiszpanii w 1997 roku w ramach programu *Vacaciones en Paz*. Z powodów zdrowotnych, w trakcie drugich wakacji w 1998 roku, zarówno hiszpańska, jak i saharijska rodzina zdecydowały, że Żamila powinna zostać w Hiszpanii. Jej status prawny był jednak nieuregulowany aż do 2016 roku. Jak wszystkie dzieci biorące udział w projekcie, wjechała do Hiszpanii na podstawie algierskiego paszportu zbiorowego, od września 1998 roku przebywała więc na terenie Hiszpanii bez uregulowanego statusu. Po dwóch latach starań – w 2000 roku – udało jej się uzyskać

indywidualny algierski dokument podróży na okres 5 lat. Na jego podstawie mogła rozpocząć starania o uzyskanie zgody na pobyt w Hiszpanii, procedura przedłużała się jednak na tyle, że dokument stracił ważność. Od 2004 do 2006 roku oczekiwała na kolejny algierski dokument podróży, by starać się o zgodę na pobyt. Przez cały ten czas nie mogła odwiedzić rodziny mieszkającej w obozach, czy przekroczyć granicy hiszpańskiej.

Historia Żamili pokazuje, że nawet niepełnoletni Saharyjczycy i Saharyjki muszą borykać się z dodatkowymi trudnościami. Zgodnie z ówczesnym prawem, dziecko, które mieszka w rodzinie zastępczej przez okres minimum roku, ma prawo ubiegać się o obywatelstwo hiszpańskie (Real Decreto, 1004/2015). Tak się jednak nie stało. Odmowa została uzasadniona faktem, że organ, który wydał jej akt urodzenia, czyli Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna, nie jest uznawany przez rząd hiszpański. Równolegle, nie mogła jednak uzyskać dokumentów od administracji algierskiej, ponieważ jej kompetencje ograniczają się do wydawania dokumentu podróży. Jak wskazała Żamila:

Jeśli pójde do Algierczyków, to powiedzą mi, że przecież nie jestem obywatelką Algierii i nie mogą mi nic dać. Więc co miałam zrobić, jeżeli nie mogłam mieć aktu urodzenia z jakiegokolwiek innego źródła? (Żamila, K30-35, S1998, o2016).

Żamila utknęła w prawno-administracyjnej maszynie, bez możliwości uzyskania algierskiego aktu urodzenia. Mimo iż formalnie obozy znajdują się na terenie Algierii, porozumienie pomiędzy SARD a Algierią jasno określa, że poza dokumentami podróży Algieria nie ma prawa ani obowiązku wystawiać żadnych dokumentów Saharyjczykom i Saharyjkom. W czasie batalii sądowej okazało się, że w podobnej sytuacji żyje w kraju około 400 Saharyjczyków i Saharyjek: nieuznawanych przez kraj, który nie uznaje ich kraju. Zdaniem Żamili i innych moich rozmówców, luka prawna nie wynikała jednak z niewiedzy o ich sytuacji, lecz z niechęci do nadawania obywatelstwa Saharyjczykom i Saharyjkom. Dzięki wsparciu hiszpańskiego Rzecznika Praw Obywatelskich oraz opinii publicznej, sprawa Żamili i kilkuset Saharyjczyków zmieniła podejście do uznawania dokumentów: po długich bataliach Sąd Najwyższy uznał, że nie można już odrzucić wniosku tylko dlatego, że wydany jest przez struktury nieuznawanego państwa. W styczniu 2016 roku Dyrekcja Generalna Rejestrów i Aktów Notarialnych opublikowała interpretację zgodnie z którą nieuznanie państwowości Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej nie może warunkować nieuznawania dokumentów wydawanych przez SARD: saharijskich aktów urodzenia oraz innych kluczowych dokumentów dołączanych do wniosku o obywatelstwo, jak zaświadczenia o niekaralności czy akt małżeństwa. Żamila i duża grupa Saharyjczyków i

Saharyjek uzyskali obywatelstwo, nie zakończyło to jednak trudności w uzyskiwaniu legalizacji pobytu dla pozostałych Saharyjczyków, którzy nadal przejść muszą wieloletnią ścieżkę, a w przypadku tej grupy notuje się wyjątkowo wysoki poziom decyzji odmownych⁷⁰.

Jak wskazują adwokaci z Saharyjskiego Stowarzyszenia Adwokatów w Hiszpanii (Asociación Profesional de Abogados Saharais en España, APRASE), jeszcze w drugiej dekadzie XXI wieku rozpowszechnioną praktyką było nieuznawanie dokumentów wystawionych przez SARD (Ortega Giménez, 2020) – tak jak w przypadku Żamili aktu urodzenia, czy aktu ślubu, mimo iż są to jedyne dokumenty, jakimi mogą dysponować Sahrawi. W przypadku tej grupy powstają więc bariery administracyjne, które nie obowiązują w przypadku innych migrantów, co możemy nazwać saharijskim ekscjepcjonalizmem. Przykładowo, w przypadku nieletnich, wymaga się dostarczenia karty szczepień czy certyfikatów ukończenia szkół. Nieuznawanie dokumentów wydawanych przez SARD przez Dyрекcję Generalną Rejestrów i Akt Notarialnych było przyczynkiem i jednym z argumentów poprawki do ustawy zasadniczej z 2017 roku, w której proponowano dopisanie Saharyjczyków i Saharyjek do artykułu 22.1 (Cortes Generales, 2017). Jak mówi Habibah:

Stawia się więc przeszkody administracyjne. Oprócz tego, że jesteśmy uchodźcami, przebywamy w obozie dla uchodźców, nasza narodowość nie jest uznawana. Kiedy migrujemy – co już samo w sobie jest bolesne, gdy musimy wyjechać (...) opuścić swoich ludzi, wyemigrować i rozpocząć życie w innej kulturze, z jej złożonością, z trudnościami, z jakimi boryka się każdy imigrant – my musimy dodać do tego trudności związane z brakiem narodowości, które narzucają nam inni. Bo my bardzo jasno określamy swoją tożsamość, bardzo jasno ją określamy, ale to nieuznawanie bardzo komplikuje sytuację. (...) Absurd, skoro nie rozpoznają tych dokumentów, to po co proszą o więcej? (Habibah, K50-55, S1998).

Problem z uznawaniem dokumentów powoduje, że utrudnione jest również łączenie rodzin. W przypadku Sahrawi, którym udało się otrzymać obywatelstwo hiszpańskie lub mają status prawny, który umożliwia łączenie rodzin, saharijskie dokumenty członków ich rodzin nadal są nieuznawane, tylko dlatego, że są wydane przez SARD, a czas oczekiwania na wywiad jest dłuższy niż w przypadku wniosków innych migrantów⁷¹. O ile Żamili w końcu udało się uzyskać obywatelstwo hiszpańskie, o tyle jej siostra – pomimo że ich sytuacja oraz

⁷⁰ Informacja pochodzi z wywiadu z członkami Saharyjskiego Stowarzyszenia Adwokatów w Hiszpanii (APRASE).

⁷¹ Informacja pochodzi z wywiadu z członkami Saharyjskiego Stowarzyszenia Adwokatów w Hiszpanii (APRASE).

dokumenty są niemalże identyczne – otrzymała jedynie status bezpaństwowca. Jak tłumaczy Żamila:

Złożyłam wniosek wcześniej niż ona. I prawda jest taka, że byłam znacznie bardziej wytrwała: co tydzień składałam skargi, żeby tylko proces się jak najszybciej skończył. (...) Moja siostra złożyła wniosek później i czekała na odpowiedź 5 lat (Żamila, K30-35, S1998, o2016).

Uwagę zwraca więc wysoki poziom uznaniowości: decyzje dotyczące legalnego statusu różnią się nawet w przypadku rodzeństwa, pomimo jednoznacznie podobnych warunków i okoliczności wskazanych we wnioskach, na co wskazuje Habibah, mieszkająca w Hiszpanii już od prawie trzydziestu lat:

Wśród tych samych rodzin są tacy, którzy są uznawani, a inni nie, na przykład w rodzinie dwoje starszych braci ma obywatelstwo i dwoje młodszych też ma, ale środkowemu nie uznają dokumentów. To zależy od sędziego, od administracji, czasami ten sam sędzia wydaje różne decyzje (Habibah, K50-55, S1998).

Decyzja o obywatelstwie oraz uznawaniu konkretnych dokumentów leży w gestii poszczególnych urzędników, którzy – na co wskazują głosy adwokatów saharijskich – nie mają na tyle jednoznacznych wytycznych, by nie dochodziło do administracyjnych niedorzeczności, jak wtedy gdy wśród pięciorga dzieci, część otrzymuje obywatelstwo ze względu na obywatelstwo rodziców, a część – nie⁷².

Uzyskanie obywatelstwa nie jest również automatyczne dla tych osób, które urodziły się w Hiszpanii. Aminatu urodziła się w jednym z dużych hiszpańskich miast na początku lat dziewięćdziesiątych, ponieważ jej matka pracowała w Hiszpanii dla rządu saharijskiego. Dodatkowym argumentem za porodem w Europie były komplikacje związane z ciążą. Matka Aminatu przebywała jednak w Hiszpanii na tymczasowej wizie pracowniczej, w związku z tym Aminatu nie uzyskała hiszpańskiego obywatelstwa ani żadnej formy legalizacji swojego pobytu. Dokładnie taka sama sytuacja powtórzyła się z jej bratem 5 lat później.

W związku z tym, że rodzice byli cudzoziemcami, dzieci również zostały uznane za cudzoziemców⁷³. Zasada *ius soli* – uzyskania obywatelstwa kraju, w którym przyszło się na

⁷² Informacja pochodzi z wywiadu z członkami Saharyjskiego Stowarzyszenia Adwokatów w Hiszpanii (APRASE).

⁷³ Dlatego wskazuje się, że jedynie wprowadzenie rzeczywistej i absolutnej zasady *ius soli* jest gwarantem zapewnienie dostępu do pełni praw obywatelskich i jest najlepszą odpowiedzią na problem bezpaństwowości w przypadku dzieci (Manby, 2012). Organizacja Narodów Zjednoczonych wpisała zakończenie bezpaństwowości jako cel, który ma być osiągnięty do 2030 roku poprzez powszechną rejestrację urodzeń, która nie daje ani ochrony, ani obywatelstwa, ani powszechnie uznawanych dokumentów, jest jednak krokiem w stronę wiarygodności podstawowych danych każdego człowieka. Optymizmem nie napawa, że obowiązek zwalczania

świat, obowiązuje bowiem w Hiszpanii w bardzo niewielu przypadkach. Od 1997 roku w Hiszpanii mieszkała zarówno matka, jak i ojciec Aminatu, ona wraz z bratem przebywali jednak w obozach z resztą rodziny, a do rodziców przyjeżdżali jedynie w czasie wakacji. Około 2002 roku matka Aminatu po raz pierwszy złożyła wniosek o obywatelstwo hiszpańskie dla siebie i dzieci, decyzja była jednak odmowna, gdyż Aminatu i jej brat zbyt mało czasu spędzali w Hiszpanii. Próbę ponowili w 2008 roku. Aby uzyskać obywatelstwo, musieliby jednak zapisać się do hiszpańskiej szkoły. Rodzinie zależało na edukacji w języku arabskim, dlatego ostatecznie zrezygnowali ze starań. W 2012 roku, ojcu Aminatu udało się uzyskać obywatelstwo, jednak matka oraz dzieci ponownie otrzymali decyzję odmowną.

W 2016 roku Aminatu wraz z bratem postanowili spróbować jeszcze raz, dla ich matki procedura była jednak na tyle przedłużająca się i męcząca, że zrezygnowała z dalszych prób. Tym razem dla rodzeństwa decyzje były pozytywne – dzięki pomocy kuzynki będącej adwokatką, niepełnoletni brat Aminatu otrzymał obywatelstwo niemalże natychmiast. Ze względu na wchodzącą wtedy w życie zmianę przepisów, sprawa Aminatu przebiegała jednak zgodnie z procedurą, w ramach której musiała zdać egzamin z hiszpańskiej kultury i języka (który zdała w 2017 roku)⁷⁴. Decyzja pozytywna dotycząca obywatelstwa przyszła jednak dopiero po czterech latach oczekiwania. Jak wskazuje Aminatu oraz potwierdzają inni rozmówcy i rozmówczynie, kluczowe w uzyskaniu obywatelstwa było wsparcie adwokata – osoby potrafiącej zrozumieć zawilości prawne, zwłaszcza dotyczące sytuacji Sahrawi. I to wsparcie adwokatów i adwokatek saharyjskich przywołuje się w ostatnich latach jako kluczowy element, dzięki któremu udaje się zalegalizować pobyt w Hiszpanii.

Aminatu niemalże straciła możliwość odbioru dokumentów, ponieważ w czasie pandemii COVID-19 od 2020 roku przebywała w obozach, gdzie pracowała dla hiszpańskich organizacji samorządowych oraz opiekowała się starszymi członkami rodziny. Zgodnie z prawem jej tymczasowe prawo pobytu w Hiszpanii wygasło i nie powinna zostać wpuszczona do kraju, trafiła jednak na wyrozumiałego urzędnika, który wpuścił ją do Hiszpanii, gdyż zrozumiał, że w czasie pandemii nie było samolotów kursujących do Hiszpanii i fizycznie nie mogła się tam pojawić, by odebrać dokument potwierdzający obywatelstwo.

zjawiska bezpieczeństwa został zapisany w Konwencji o Zmniejszeniu Bezpieczeństwa ONZ już w 1961 roku, ale od sześćdziesięciu lat sytuacja zmieniła się nieznacznie.

⁷⁴ W procesie ubiegania się o obywatelstwo trzeba wykazać takie cechy jak znajomość języka i kultury kraju, często promuje się jednak również cechy, które kojarzyć powinniśmy raczej z ideą neoliberalnego, produktywnego, samodzielnego i podmiotu (Turner, 2014). W przypadku postępowania w Hiszpanii, aktualnie niezbędne jest zdanie dwóch egzaminów: CCSE oraz DELE. Egzamin CCSE obejmuje zagadnienia z zakresu wiedzy o kulturze i społeczeństwie hiszpańskim oraz hiszpańskiej konstytucji. Egzamin DELE to natomiast egzamin ze znajomości języka hiszpańskiego.

Podstawowym problemem dotyczącym wszystkich Sahrawi jest czas oczekiwania na decyzję o legalizacji pobytu. Mohamed urodził się w 1993 roku. Wyjechał do Hiszpanii w ramach *Vacaciones en Paz* w wieku 12 lat i przez kilka lat mieszkał tam ze względu na zły stan zdrowia. Przez pierwszych pięć lat nie udało mu się zalegalizować pobytu. W ciągu tych pięciu lat uczył się w szkole ponadpodstawowej, a później na uniwersytecie. Zgodę na pobyt udało mu się otrzymać podczas pierwszego roku studiów. Jak mówi, nie wszyscy czekają na dokumenty tak długo, nie zna jednak przyczyny przedłużenia się procedur w jego przypadku. Warto zwrócić uwagę na okres młodości, który spędził w ciągłej niepewności i oddaleniu od reszty rodziny: pięć lat, w trakcie których nie mógł mieć pewności, że otrzyma dokumenty legalizujące pobyt.

Początek życia w Hiszpanii to zazwyczaj zawieszenie w administracyjnym limbo, w którym jedyną opcją, choć bardzo ograniczoną, jest praca w szarej strefie. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku osób składających wnioski o ochronę humanitarną i oczekujących na przyznanie statusu uchodźcy: długotrwałość procedur przekłada się na stan niepewności i braku stabilności, wzmacnianie poczucia stagnacji i ontologicznej niepewności co do przyszłości (Hartonen i in., 2021). W przypadku Sahrawi, po złożeniu wniosku o legalizację pobytu, czy to w formie obywatelstwa czy statusu bezpaństwowca, migranci i migrantki zawieszeni są w biurokratycznej próżni bez możliwości istotnego działania: mogą przebywać w Hiszpanii, ale nie mogą pracować ani studiować. Dla większości z nich jest to trudny czas bycia zależnym od rodziny i przyjaciół. Jak mówi Tom, który mieszkając w Katalonii czekał na decyzję dwa lata i trzy miesiące:

Oczywiście problem polegał na tym, że nie mogłem ani pracować, ani studiować, ani nigdzie się zapisać. Byłem rzucony na ulicę i szukałem środków do życia. (...) Całkowite odrzucenie. Jeśli chodzi o prośzenie o pracę, czy to na czarno, czy nielegalnie, prośzenie o jakąkolwiek pomoc, zapisywanie się na kursy językowe, jakiekolwiek zajęcia, żeby zająć sobie czas. Całkowite odrzucenie. Dla innych ludzi byłem tylko imigrantem (Tom, 35-40, S2015, a2017, o).

Sytuacja wygląda nieco inaczej w regionach, w których możliwości edukacyjne, głównie kursy językowe czy zawodowe, są zapewnione w okresie oczekiwania na legalizację pobytu, tak jak w Kraju Basków. We wszystkich przypadkach czas ten oznacza jednak zależność ekonomiczną i bytową od rodziny i przyjaciół mieszkających w Hiszpanii.

Nie wszyscy Saharyjczycy chcą ubiegać się o obywatelstwo hiszpańskie. Niektórzy czują niechęć ze względu na poczucie, że jedyne obywatelstwo jakie chcą posiadać to

obywatelstwo saharyjskie, nieuznawane przez większość państw świata. Jednak dla większości Sahrawi obywatelstwo ma wymiar pragmatyczny oraz rewindykacyjny. Pragmatyzm bazuje przede wszystkim na rodzaju kapitału cywilnego, jakie daje paszport danego kraju: pełnię praw obywatelskich, możliwość wyjazdu zarobkowego do innych krajów oraz inne korzyści przysługujące obywatelom i obywatelkom państw Globalnej Północy, do czego odniosła się Khira opowiadając historię swojej pracy podczas dużego międzynarodowego eventu:

W tamtym roku wyjechałam do pracy za granicę, do Kataru, i prawdą jest, że mając obywatelstwo europejskie łatwiej jest podróżować, mieć wyższe pensje... nie pracę, ale wyższe pensje. To bardzo smutne, ale taka jest rzeczywistość, że mając na przykład obywatelstwo europejskie lub afrykańskie, za tę samą pracę masz inną pensję. Absolutnie. Tak właśnie jest. Wykonując tę samą pracę, używając tych samych narzędzi, masz znacznie niższe wynagrodzenie, jeśli masz obywatelstwo azjatyckie lub afrykańskie, niż jeśli masz obywatelstwo europejskie (Khira, K25-30, S2002, r2009).

Dla Aminatu, poza praktycznymi aspektami posiadania obywatelstwa hiszpańskiego, dającego nieskrępowaną możliwość częstego odwiedzania rodziny oraz przemieszczania się zgodnie z aktualnymi potrzebami wynikającymi z życia osobistego i zawodowego, kluczowe były również względy ideowe. Zdecydowała się na walkę o obywatelstwo, ponieważ urodziła się w Hiszpanii i uważa, że ma prawo do obywatelstwa tego kraju.

6.3. Sprawcze rewindykacje prawa do obywatelstwa

Jak wskazałam we wcześniejszej części rozdziału, hiszpański Kodeks Cywilny uznaje relacje wynikające z zależności kolonialnej i historycznej, znacznie skracając minimalny czas pobytu w Hiszpanii w celu uzyskania obywatelstwa z 10 do 2 lat w przypadku obywateli krajów Ameryki Łacińskiej, Andory, Filipin, Gwinei Równikowej, Portugalii lub Żydów sefardyjskich. Ponadto okres ten został skrócony z 10 lat do 1 roku w przypadku osób urodzonych przez matkę, ojca, babcię lub dziadka (art. 22.1.f), którzy pierwotnie byli Hiszpanami⁷⁵. Prawo to nie obejmuje jednak Sahrawi, pomimo iż Sahara była ostatnią kolonią hiszpańską, a jej mieszkańcy mieli prawa i obowiązki tożsame z Hiszpanami z kontynentu europejskiego jeszcze 50 lat temu oraz pomimo względnej łatwości, z jaką Sahrawi, których przodkowie mieli hiszpańskie dokumenty, uzyskiwali obywatelstwo do

⁷⁵ Okres jednego roku dotyczy również osób, które są dziećmi imigrantów bez statusu, o ile wnioski o obywatelstwo nie zostały złożone również w innym państwie (Sobrino, Fuentes, 2015).

początku XXI wieku na podstawie wskazanego podpunktu f) Kodeksu Cywilnego; obecnie uzyskanie obywatelstwa na tej podstawie jest dla Sahrawi praktycznie niemożliwe. Stąd hiszpańscy analitycy prawa wskazują, że grupa ta powinna zostać dopisana do listy wyjątków zawartych w artykule 22.1 Hiszpańskiego Kodeksu Cywilnego. W toku badań okazało się jednak, że sami Saharyjczycy traktują to raczej jako ostatnią możliwą szansę, a ich propozycje legislacyjne wykraczają znacznie dalej.

Jak wskazują Jason Ralph i James Souter (2015), w pewnych sytuacjach osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową mają do niej „podwójne” prawo – nie tylko ze względu na bezpośrednie przesłanki, ale i z powodu odpowiedzialności ciążyącej na kraju, w którym aplikują o status. W przypadku Sahrawi, ta odpowiedzialność związana jest z niedokończonym procesem dekolonizacji oraz współpracą pomiędzy Hiszpanią a Królestwem Maroka i Mauretanią w ramach porozumień madryckich, wspomnianych w rozdziale drugim. Ta odpowiedzialność może bazować również na niezgodnym z prawem odebraniu obywatelstwa hiszpańskiego Saharyjczykom i Saharyjkom urodzonym i mieszkającym na terenie Sahary Hiszpańskiej przed 1975 rokiem, którym obywatelstwo zostało odebrane pomimo bezprawności takiego kroku w świetle zapisów ówczesnej ustawy zasadniczej (Código Civil, 1889, mod. 05/05/1975). Jak wskazują moi rozmówcy i rozmówczynie, obywatelstwo hiszpańskie powinno być łatwo dostępne dla wszystkich Saharyjczyków. Linia argumentacyjna odwołuje się do lat 1975-76, kiedy to Hiszpania opuściła teren Sahary Zachodniej niezgodnie z prawem, nie dokończywszy procesu dekolonizacji. Dla Żamili głównym argumentem jest, że „Hiszpania zgodnie z prawem nadal pełni funkcję administracyjną w Saharze Zachodniej” (Żamila, K30-35, S1998, o2016). Ali bezpośrednio wskazuje na winę Królestwa Hiszpanii za aktualną sytuację polityczną w Saharze Zachodniej – brak procesu dekolonizacji i przekazanie terytorium Sahary Królestwu Maroka. Inny argument bazuje na założeniu, że do 1975 roku mieszkańcy Sahary Zachodniej byli obywatelami Hiszpanii: mogli pracować w hiszpańskich urzędach, służyli w wojsku, mieli prawa i obowiązki tożsame z tymi, które obowiązywały na półwyspie iberyjskim, ich potomkowie powinni więc mieć prawo do hiszpańskiego obywatelstwa. Argumenty te używane są zarówno na poziomie jednostki, legitymizując wnioskowanie o hiszpańskie obywatelstwo, jak i jako postulaty argumentujące grupową rewindykację.

W każdym przypadku decyzja o walce o obywatelstwo może być świadomą i przemyślaną strategią, w której istotną rolę gra wykorzystanie kapitału etnicznego (Mateos, Durand, 2012) – hierarchiczna wybiórczość etniczno-narodowych legislacji, która faworyzuje pewne grupy. W przypadku Saharyjczyków, walka o uznanie obywatelstwa na podstawie

hiszpańskiego obywatelstwa przodków lub próby wpisania Sahrawi na listę grup, które mają skróconą drogę do naturalizacji, może być odczytana jako sprawcza rewindykacja prawa na podstawie kolonialnej przeszłości Hiszpanii.

Liberalizacja prawa dotyczącego obywatelstwa dla wszystkich migrantów i migrantek saharyjskich jeszcze dekadę temu nie była tematem agendy politycznej, nie była również żądaniem organizacji promigracyjnych zajmujących się wtedy walką o polepszenie innych obszarów życia migrantów i migrantek (Martín-Pérez, Moreno-Fuentes, 2012). Ramos wskazuje, że w ostatnich latach można jednak zauważyć próby zmiany sytuacji prawnej Saharyjczyków i Saharyjek (Ramos, 2019). W 2016 roku poddano głosowaniu wnioszek o rozpoczęcie dyskusji⁷⁶ nad włączeniem Saharyjczyków i Saharyjek do wspomnianej powyżej listy zawartej w artykule 22.1 Hiszpańskiego Kodeksu Cywilnego (Ramos, 2019). Ówczesna dyskusja wykazała stosunkowo wysoki poziom zainteresowania tematem wśród członków i członkiń parlamentu oraz konieczność zmiany obowiązujących przepisów (Cortes Generales, 2016). Konkretne projekty zmian legislacyjnych pojawiły się w kwietniu 2017 roku, a podstawową ideą pozostało włączenie Saharyjczyków i Saharyjek do wspomnianej listy osób, które mogą ubiegać się o obywatelstwo hiszpańskie po okresie dwóch lat legalnego zamieszkiwania na terenie kraju. Dokładne zapisy propozycji zakładały, że do listy dopisane powinny być osoby „które zamieszkiwały terytorium Sahary Zachodniej w czasie, gdy była ona administrowana przez Hiszpanię oraz ich potomków (Cortes Generales, 2017: 1, propozycja Enrica Batallera i Ruiza z Parlamentarnej Grupy Mieszanej)” lub powinno się włączyć na listę „Saharyjczyków zamieszkujących Saharę Zachodnią w okresie administrowania nią przez Hiszpanię i ich potomków” (Cortes Generales, 2017: 3, propozycja Baskijskiej Grupy Parlamentarnej EAJ-PNV).

W toku moich badań okazało się jednak, że Saharyjczycy traktują to raczej jako ostatnią możliwą opcję, a ich propozycje legislacyjne mają inną podstawę:

Z pochodzenia jesteśmy Hiszpanami. Kiedy Hiszpania kolonizowała Saharę, nadała obywatelstwo hiszpańskie Saharyjczykom, którzy przebywali na tym terytorium. I tym, którzy urodzili się później, bez rozróżnienia. (...) [w stosunku do Hiszpanów z półwyspu iberyjskiego – M.K.] Nie było rozróżnienia w akcie urodzenia ani w dowodzie tożsamości. Saharyjczycy byli częścią hiszpańskiej armii, do której mogli należeć tylko rodowici Hiszpanie. Byli urzędnikami państwowymi państwa hiszpańskiego, pracowali w sądach. A oczywiście nie mogliby, gdyby nie byli Hiszpanami... Ta narodowość była narodowością z pochodzenia,

⁷⁶ Chodzi o formułę PNL – *proposición no de ley*, która nie jest inicjatywą legislacyjną, a jedynie zapoczątkowaniem dyskusji nad nią.

ponieważ nie w hiszpańskim ustawodawstwie nie mówiło inaczej. Ci, którzy urodzili się w czasie, gdy Sahara była kolonią. Do roku 75, na przykład, moi rodzice (Habibah, K50-55, S1998).

Wraz z rosnącą siłą organizacji prosaharyjskich, zwiększającą się liczbą Sahrawi z hiszpańskim obywatelstwem oraz silnym wsparciem adwokatów i adwokatek, w tym należących do stowarzyszenia APRASE, pojawiają się coraz mocniejsze głosy wskazujące, że problematyka obywatelstwa dla Saharyjczyków i Saharyjek powinna być rozwiązana raczej przez odwołanie się do posiadania obywatelstwa hiszpańskiego przez Saharyjczyków i Saharyjki mieszkających na terenie Sahary Zachodniej, gdy była prowincją Hiszpanii, a tym samym – zgodnie z Hiszpańskim Kodeksem Cywilnym, również jej potomków. To działanie ma z jednej strony wymiar solidarności grupowej – szukanie rozwiązania, które pozwoli uniknąć długotrwałej i kosztownej procedury Sahrawi, którzy nie mają dostępu do wsparcia prawników. Jest też jednak aktem politycznym, jednoznacznym wskazaniem odpowiedzialności za niedokończony proces kolonizacji Sahary Zachodniej oraz formą rekompensaty za niezgodne z prawem pozbawienie obywatelstwa Saharyjczyków i Saharyjek w 1976 roku.

Takie sprawcze działania mogą być świetnie rozumiane w kontekście teorii strukturacji Giddensa, który zwraca uwagę na dualizm struktury, w którym „sprawczy podmiot (...) ma możliwość oddziaływania w celu osiągnięcia zmiany reguł rządzących strukturą poprzez konkretne działanie (sprawczość)” (Krawczyk, 2021: 218). W przypadku Sahrawi starających się o obywatelstwo mamy jednak do czynienia z działaniem wewnątrz struktury – w ramach reguł prawa przez nią stworzonych, wraz z pomocą instytucji działających zgodnie z tej struktury regułami (adwokatami, sędziami, trybunałami). Sam akt wyraża jednak niezgodę na zastaną sytuację i realizowany jest w nadziei na jej zmianę, za Sabą Mahmood takie działanie można więc nazwać sprawczością kontrhegemoniczną, ze względu na ich treść: manifestowanie oporu przeciwko represyjnemu i ograniczającemu charakterowi struktury.

6.4. Międzynarodowe konteksty hiszpańskiego obywatelstwa dla Sahrawi

Po pierwszych latach, w których uzyskanie obywatelstwa przez Sahrawi było relatywnie łatwe, współcześnie Królestwo Hiszpanii niechętnie przyznaje obywatelstwo. Przyczyny braku nadawania obywatelstwa wynikają z jego podwójnego charakteru: wewnątrzpaństwowego oraz prawnomiędzynarodowego, będącego wyrazem wpływu polityki

wewnętrznej na stosunki międzynarodowe (Pudzianowska, 2013). Zdaniem moich rozmówców, niechęć ta wynika z obawy przed potencjalnymi interwencjami dyplomatycznymi na terenie Sahary Zachodniej. Dla części saharyjskich aktywistów, hiszpański paszport jest jedyną drogą do wjazdu na teren Sahary administrowanej przez Maroko. Saharyjczycy często wspominają historię Babi Gargara Brahima Ould Mahmuda Hamadiego, który mając hiszpańskie obywatelstwo udał się do Sahary Zachodniej, gdzie zginął pod kołami samochodu, a lokalni aktywiści wskazują, że był to samochód policyjny (Amnesty International, 2010) – w sytuacji uznania winy służb marokańskich, Hiszpania miałaby obowiązek uzyskania wyjaśnień.

Jak wskazują Martín-Pérez i Moreno-Fuentes:

Gdyby Sąd Najwyższy w sprawie z 1998 roku lub sądy regionalne w przypadkach z lat 2008-2009 pozwoliły wnioskodawcom saharyjskim zachować swoje obywatelstwo i ubiegać się o zaktualizowane dokumenty, doszłoby do znacznego wzrostu wniosków o zachowanie – i przekazanie – hiszpańskiego obywatelstwa. Oprócz konsekwencji ekonomicznych wynikających z przyznania dużej liczbie osób obywatelstwa, należy również brać pod uwagę relacje międzynarodowe. Jeśli Hiszpania przyjęłaby te wnioski lub przyznałaby obywatelstwo wcześniejszym obywatelom hiszpańskim z Sahary Zachodniej, musiałaby zająć stanowisko w sprawie naruszeń praw człowieka, jakie mają miejsce w regionie, co zmieniłoby relacje Hiszpanii z Marokiem, ważnym partnerem (Martín-Pérez, Moreno-Fuentes, 2014: 104-105).

Moi rozmówcy wskazywali na problemy dyplomatyczne, które mogłyby się pojawić gdy duża grupa nowych Hiszpanów i Hiszpanek pochodzących z obozów saharyjskich zaangażowałaby się w aktywizm na terenie okupowanej Sahary Zachodniej – jakkolwiek reakcja Maroka wobec działań takich osób musiałaby wiązać się z odpowiedzialnością Hiszpanii mającej obowiązek chronić swoich obywateli. Kraj jest odpowiedzialny za swoich obywateli – Hiszpania nadając obywatelstwo hiszpańskie Saharyjczykom i Saharyjkom, może obawiać się o ich antymarokańskie czy antyokupacyjne działania polityczne. Mając obywatelstwo hiszpańskie mogą oni próbować wjechać na tereny Sahary Zachodniej administrowanej przez Maroko, a w przypadku ich zatrzymania Hiszpania powinna zareagować.

Wskazuje się, że jedną z głównych przyczyn braku rozwiązania politycznego jest ekonomia – możliwość pozyskiwania przez Unię Europejską (w tym głównie Hiszpanię) łożysk u nabrzeży Sahary Zachodniej (Dudley, 2018) czy też wydobywanie fosfatów, tak istotnych w przemyśle rolniczym. Dodatkowo, ważną kwestią jest fakt, że Maroko jest

ważnym graczem w europejskim reżimie granicznym. Przykładowo, w lutym 2017 roku po negatywnej decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie możliwości handlu produktami z Sahary Zachodniej do Unii Europejskiej, marokańska straż graniczna na kilka godzin odwróciła wzrok od wybrzeża, pozwalając wielu subsaharyjskim migrantom odpłynąć w stronę Europy.

Sprawa Huseina Bachira Brahima ze stycznia 2019 roku była szeroko komentowana. Ten pro-saharyjski aktywista z Sahary Zachodniej uciekł łodzią w kierunku Wysp Kanaryjskich. Udało mu się wystąpić o przyznanie ochrony międzynarodowej. Jednak na początku procedury został deportowany do Maroka, gdzie obecnie przebywa w więzieniu.

6.5. Podsumowanie

W rozdziale szóstym wskazuję na sprawcze działania w celu odzyskania prawa do obywatelstwa, zarówno poprzez działania indywidualne, jak i walkę o uznanie prawa do obywatelstwa hiszpańskiego ze względu na hiszpańskie obywatelstwo mieszkańców i mieszkank Sahary Zachodniej przed 1975 rokiem. W 1975 roku, wraz z rozpoczęciem konfliktu zbrojnego, Hiszpania opuściła teren Sahary Zachodniej niezgodnie z prawem nieukończywszy procesu dekolonizacji. W tym okresie Królestwo Hiszpanii otworzyło ścieżkę rejestracji dla saharijskich obywateli, jednak w zawierusze wojennej utrudnione było zarówno uzyskanie informacji o konieczności rejestracji, jak i dotarcie do wyznaczonych punktów.

Początki migracji Saharyjczyków do Hiszpanii w latach pięćdziesiątych charakteryzowały się stosunkowo łatwą legalizacją pobytu, w tym uzyskiwaniem obywatelstwa na podstawie hiszpańskich dokumentów rodziców i dziadków. Zwiększająca się migracja, wraz z czynnikami wynikającymi z relacji międzynarodowych, takich jak wpływ Królestwa Maroka na migracje do Europy czy umowy handlowe, zmieniły politykę administracji hiszpańskiej, zmniejszając szanse na uzyskanie obywatelstwa hiszpańskiego przez Sahrawi.

W przypadku dzieci wjeżdżających do Hiszpanii w ramach projektu *Vacaciones en Paz* i pozostających na dłużej, legalizacja ich pobytu stanowi duże wyzwanie. Problemy z legalizacją pobytu przejawiają się nie tylko w trudnościach administracyjnych znanych wszystkim migrantom o niuregulowanym statusie, ale także w niemożności widywania się z rodziną przez kolejne lata, co jest szczególnie trudne dla dzieci i nastolatków.

Pierwsza i druga dekada XXI wieku były okresem narastających problemów w procedurach administracyjnych. W latach 2011-2014 miało miejsce zamrożenie spraw Saharyjczyków ubiegających się o obywatelstwo, spowodowane nieuznawaniem dokumentów wydawanych przez SARD (np. aktów urodzenia). Przełomowym momentem była decyzja Sądu Najwyższego z 2014 roku, która wskazała na konieczność uznawania dokumentów wydawanych przez SARD, pomimo nieuznawania jej państwowości. Po 2014 roku mamy jednak do czynienia z saharyjskim ekscjepcjonalizmem administracyjnym, jak nazywam stawianie dodatkowych wymagań, utrudniających legalizację pobytu.

Odpowiedzią na te trudności są intencjonalne działania Saharyjczyków – zarówno na poziomie indywidualnym, jak i w ramach projektów legislacyjnych. Zwiększająca się siła polityczna oraz konsolidacja ruchów prosaharyjskich umożliwiły wystosowanie jasnego postulatu – dostęp do hiszpańskiego obywatelstwa dla Sahrawi na podstawie wcześniejszej więzi kolonialnej i niedokończonego procesu dekolonizacji. Te działania są wyrazem wzrastającej sprawczości tej grupy – nie tylko odpowiedzią na dyskryminację zauważaną w procesie wykluczenia Saharyjczyków z prawa do „krótkiej ścieżki” (art. 22.1 Hiszpańskiego Kodeksu Cywilnego) w uzyskaniu obywatelstwa (tak jak ma to miejsce w przypadku innych grup związanych historycznie z Królestwem Hiszpanii), ale – przede wszystkim – aktywnym, intencjonalnym i sprawczym oporem wobec wykluczających mechanizmów struktury (Ortner, 2006).

ROZDZIAŁ 7. Migracje stałe do Hiszpanii

*Olvida que existen las despedidas,
porque la húmeda lluvia,
aún abraza mi cuerpo,
y yo te abrazo con mi mirada,
porque tu rostro se dibuja en mis ojos.
Entonces ya no hay tristeza.⁷⁷
Ali Salem Iselmu⁷⁸*

Migracje Sahrawi do Hiszpanii, które można zaklasyfikować jako migracje stałe, rozpoczęły się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i trwają do teraz. W niektórych miastach można już mówić o wytworzeniu się silnych ośrodków diaspory saharyjskiej, a w kilkunastu funkcjonują saharyjskie stowarzyszenia. Jak wskazałam w rozdziale trzecim, Hiszpania stała się głównym krajem migracji saharyjskiej ze względu na powiązania wynikające z kolonialnej historii, język hiszpański jako drugi główny język obozów, współpracę Sahrawi z licznymi hiszpańskimi organizacjami pozarządowymi i ich obecność w obozach, a także programy mobilności, które – jak *Vacaciones en Paz* i *Madrassa* tworzą instytucjonalną i społeczną sieć, na których bazują kolejne migracje. Współcześnie, to również duża liczba Sahrawi w Hiszpanii ułatwia kolejne migracje, wytwarzając łańcuch migracyjny (por. Massey, Durand, Malone, 2002). W niniejszym rozdziale wskażę na główne cechy charakterystyczne tej migracji, wyróżnię kluczowe grupy i miejsca, w których osiedlają się Sahrawi, wskażę na działalność prosaharyjską oraz działalność stowarzyszeń, mające

⁷⁷Zapomnij o pożegnaniach,
ponieważ wilgotny deszcz
wciąż obejmuje moje ciało,
a ja obejmuję Cię wzrokiem,
ponieważ Twoja twarz jest namalowana w moich oczach.
Więc nie ma już smutku.

(tłumaczenie autorki. Wiersz jest opublikowany na stronie internetowej grupy saharyjskich poetów mieszkających w Hiszpanii – Generación de la Amistad, <https://generaciondelaamistad.blogspot.com/2007/09/poesa-vasca-y-saharai-en-el-xx.html>. Date of access: 25.04.2024).

⁷⁸ Ali Salem Iselmu jest saharyjskim poetą mieszkającym w Hiszpanii. Spędzenie lat edukacji za granicą i życie w Hiszpanii zmieniło sposób, w jaki niektórzy ludzie zachowują i praktykują tradycyjną saharyjską poezję, włączając hiszpańskie słownictwo, tworząc wiersze po hiszpańsku lub w innych językach obcych (Deubel 2010: 138)

ogromne znaczenia dla zrozumienia sprawczości, a także wskażę na ważne różnice ze względu na płeć w obszarach integracji i funkcjonowania w Królestwie Hiszpanii. Dodatkowo, opiszę trudności z jakimi Sahrawi borykają się mieszkając w Hiszpanii, które – oprócz problemów z legalizacją pobytu omówionych w poprzednim rozdziale, widoczne są w takich obszarach jak ksenofobia hiszpańskiego społeczeństwa, brak uznania hiszpańskiej kolonizacji Sahary Zachodniej w systemie prawnym oraz nierozpoznawalność tematu Sahary Hiszpańskiej i okupacji Sahary Zachodniej w społeczeństwie, przeszkody w uznawaniu kwalifikacji szkolnictwa wyższego oraz doświadczenie utknięcia we wtórnym sektorze gospodarki (Gómez Martín, 2016a, 2016b). Saharyjczycy mieszkający w Hiszpanii mogą również napotkać problemy związane z różnicami kulturowymi (por. López Belloso, 2016). W trakcie badań istotne okazały się kulturowe elementy sprawczości, wskazujące na wartości istotne dla Saharyjczyków, które wpłynęły na ich wyobrażenia o dobrym życiu, a także na ich wybory i strategie.

7.1. Hiszpania jako miejsce migracji stałych z obozów

W społeczeństwie saharijskim pamięć o relacji kolonialnej z Hiszpanią nie ma silnego negatywnego wydźwięku, równocześnie jednak jest bardzo silna, zważywszy na fakt, że od opuszczenia Sahary przez Hiszpanię minęło już prawie pięć dekad. Niewielu z moich rozmówców wyrażało negatywne uczucia wobec Hiszpanii jako byłego kolonizatora, choć zwracają oni uwagę na hiszpańską odpowiedzialność za zatrzymanie procesu dekolonizacji. Ten stosunek wyrażają słowa Bahia Awah, jednego z najbardziej znanych poetów, który pisze swoje wiersze zarówno w hassanija, jak i po hiszpańsku, co uzasadnia:

Ponieważ nie uważamy hiszpańskiego za język narzucony przez kolonializm, co ma miejsce w niektórych częściach Afryki. Jest to najlepsza spuścizna językowa, jaką odziedziczyliśmy po Hiszpanii i uważamy ją za dziedzictwo, które zjednoczyło nas z rodziną latynoamerykańską i latynoską w ogóle. Jest to czynnik tożsamości, który odróżnia nas od Marokańczyków i mieszkańców Afryki Północnej (Generación de la Amistad, 2018).

Wśród samych Sahrawi zauważyłam dwie tendencje (oraz narracje). Jedna – o powszechnej znajomości języka hiszpańskiego i jedynie wyjątkowych sytuacjach, gdy Sahrawi tej znajomości nie ma. Tak uważa na przykład Fido:

Nie ma ich zbyt wiele, ale są przypadki. Na przykład wśród młodzieży. Na przykład ludzie, którzy studiowali w Algierii, którzy ukończyli studia w obozach. Są ludzie, na przykład młodzież, która nigdy nie wyjechała do Hiszpanii. Są takie przypadki, ale stanowią mniejszość.

Większość potrafi mówić po hiszpańsku, o ile nie są studentami, którzy nie studiowali na Kubie lub w Hiszpanii albo nie mieli styczności z hiszpańską kulturą. Są również ludzie, którzy mówią po hiszpańsku, ze względu na spotkania i wydarzenia, które odbywają się w obozach. Uczą się i przyjeżdżają tutaj, do Hiszpanii. Ale tych, którzy nie rozumieją i nie mówią, jest niewielu (Fido, M30-35, S2000, o2002).

Istnieje jednak dość duża grupa osób, które nie mają styczności z językiem hiszpańskim, najczęściej w konsekwencji nierówności w dostępie do kapitału społecznego. Nieznajomość języka ma też konsekwencje w procesie integracji i możliwościach, jakie mają migranci w Hiszpanii. Równocześnie jednak – jak opisałam w rozdziale szóstym – Sahrawi świetnie zdają sobie sprawę z hiszpańskiej współodpowiedzialności za okupację Sahary Zachodniej przez Maroko. Tym samym, podobnie jak w przypadku walki o hiszpańskie obywatelstwo, mają również poczucie prawa do legalnego pobytu w Hiszpanii, co Hara opisuje przytaczając swoją dyskusję z hiszpańskim policjantem, gdy podczas kolejnej wizyty miała problem z legalizacją pobytu:

Jak powiedziałam kiedyś hiszpańskiej policjantce, jesteśmy tu z powodu waszej historycznej odpowiedzialności. Gdyby nie Hiszpania, nie byłibyśmy uchodźcami i nie byłibyśmy tutaj w Hiszpanii. Ponieważ nikt nie lubi przyjeżdżać do Hiszpanii, do świata, który nie jest jego światem. Robimy to dla naszych rodzin. Ale jesteśmy tutaj, bo mamy do tego prawo. Trzeba to uszanować. Jesteśmy uchodźcami, tak. Jesteśmy uchodźcami, tak. Ale kto nas wyrzucił? Kto jest winny? To wina Waszego państwa, Hiszpanii (Hara, 30-35, S2015, a2017).

W hiszpańskim społeczeństwie obywatelskim zaangażowanym w projekt *Vacaciones en Paz* i inne działania pomocowe, pamięć o kolonialnej przeszłości jest obecna, a wiedza o sytuacji Sahrawi powszechna. W szerszym społeczeństwie hiszpańskim, sytuacja Sahrawi nie jest jednak tak rozpoznawalna, co rzutuje na kategoryzowanie Sahrawi. Z opowieści moich rozmówców i rozmówczyń wynika, że często uznawani są za osoby pochodzące z Maghrebu, a tym samym utożsamiani z Marokańczykami, ze względu na liczbową dominację tej grupy migrantów, i czasem przekłada się to na niechęć ze strony społeczeństwa hiszpańskiego. Jak pisze Katarzyna Mirgos, migranci i migrantki z Maroka są bowiem negatywnie postrzegani, a społeczeństwo hiszpańskie jest wobec nich bardziej zdystansowane niż wobec migrantów z Afryki Subsaharyjskiej (Mirgos, 2018). Gdy jednak okazuje się, że „osobą z Maghrebu” jest nie Marokańczyk, a Saharyjczyk, to wiele osób zmienia stosunek do takiej osoby. Oczywiście, co wskazują działacze pro-Saharyjscy, znajomość problematyki Sahary Zachodniej nie jest szeroko rozpowszechniona, nie jest również nauczana w szkołach. Dla

Hiszpanów i Hiszpanek świadomych tej kluczowej różnicy, jest to jednak powód do znacznie bardziej otwartego traktowania Sahrawi:

Jest bardziej powszechne powiązanie ze sprawą Saharawi. Z powodu kolonialnej historii. Po pierwsze z powodu języka. Ze względu na związek z historią Hiszpanii (Abdullah, M65-70, S1997, o1998).

W praktyce, sytuacja Saharyjczyków i Saharyjek w Hiszpanii jest bardzo zróżnicowana, a łatwość integracji wynikająca z więzi historycznych czy też znajomości języka hiszpańskiego dotyczy zaledwie części ludności. Sahrawi mocno podkreślają, że ze względu na specyfikę miejsca, z którego pochodzą, codzienne funkcjonowanie w Hiszpanii jest dla nich trudniejsze niż dla innych migrantów i migrantek, z powodu problemów z dokumentami wystawionymi przez nieuznawane państwo przekładających się nie tylko na trudności z legalizacją pobytu, ale i zawieranie związków małżeńskich czy możliwość sprowadzenia bliskich do Hiszpanii, a także ze względu na konsekwencje konfliktu zbrojnego oraz okupacji:

Myślę, że oprócz trudności, jakie może mieć każdy imigrant na świecie, kiedy emigrujesz, przyjeżdżasz do nowego kraju, wszystko jest bardzo nowe, musisz wszystko zorganizować, zawsze są trudności. Ale dla Saharawi są też dodatkowe. Na przykład przyjazd z obozu dla uchodźców. Masz tam powiązania. Masz konkretną sprawę. Wiesz, że musisz wspierać walkę. Do tego konieczność zmagania się od podstaw z kwestią dokumentów, ponieważ dokumenty z innych krajów są uznawane. Jeśli przyjeżdżasz z Kolumbii, masz takie i takie, z Wenezueli masz takie i takie, więc jest łatwiej. A my przyjeżdżamy z algierskim dokumentem podróży, który traci ważność. Oprócz problemów, z którymi boryka się każdy imigrant, Sahrawi mają dodatkowe problemy, ponieważ pochodzą z nieuznawanego kraju i mają otwarty konflikt, ponoszą wszystkie konsekwencje tego konfliktu, przyjeżdżają z traumą, z wieloma chorobami wynikającymi z biedy życia w obozie, z wieloma słabościami. Tak więc przyjeżdżając tutaj, nie znając języka, zaczynając od zera, do nowej kultury, do wszystkiego nowego (Hassana, M35-40, S2015, a2017).

Carmen Gómez Martín zaznacza, że migracja saharyjska w Hiszpanii nie jest migracją widoczną i dobrze rozpoznawalną. Z jednej strony wynika to ze statusu prawno-administracyjnego Saharyjczyków i Saharyjek w Hiszpanii, którzy nie są proceduralnie rozróżniani ze względu na swoje pochodzenie, a w oficjalnych statystykach ujmowani są zgodnie z posiadany paszportem lub dokumentem podróży (a więc jako

Marokańczycy, Algierczycy lub Mauretańczycy)⁷⁹. Równocześnie, przez osoby mieszkające na półwyspie iberyjskim traktowani są jako Arabowie i Muzułmanie – społeczność widziana jako grupa homogeniczna, bardzo stereotypizowana.

Codziennosc we współczesnych państwach wymaga biurokratycznej identyfikacji. Autoidentyfikacja oraz tożsamość prawna Saharyjczyków i Saharyjek, potencjalnych bezpaństwowców, nie jest jednak uznawana przez społeczeństwo i biurokrację kraju przyjmującego:

Kolejną rzeczą, i to jest najgorsze, jest to, że zawsze czujemy się marginalizowani. Ktokolwiek nie ma swojego kraju, nie ma swojej tożsamości, nie istnieje już na świecie. Ponieważ Marokańczyk, Algierczyk, Afrykańczyk, Latynos, który przyjeżdża do Hiszpanii, Francji lub Polski, wie, że w komputerze, w systemie, pojawia się jego kraj. Ale Ty, pim [odgłos, jaki może wydać program komputerowy – M.K.], i Sahara nie istnieje. Jest tylko marokańska Sahara. Tutaj traktują cię jak Algierczyka, zgodnie z tytułem, który sami uznali. Albo Marokańczyka. I czujesz to jak wyrok. To jest najgorsze. I wtedy jest Ci źle, czujesz złość, myślisz – ja nie istnieję, ani mój kraj, ani nic innego na tym świecie, ten świat jest zły, krzywdzący, uwłaczający. I wychodzisz wściekły z biura lub banku (Mehdi, M55-60, S1998, o2005).

W ostatnich latach zmienia się to jednak na tyle, na ile umożliwiają to konkretne procedury. Przykładowo, w niektórych hiszpańskich bankach można zamówić kartę do bankomatu z saharijskimi emblematami, o czym z radością mówiło mi wielu Sahrawi. Sahara Zachodnia może też być wpisana jako oficjalne miejsce urodzenia w niektórych rejestrach. Są to jednak gesty do pewnego stopnia symboliczne, mające na celu wzmocnienie poczucia tożsamości narodowej Saharyjczyków i Saharyjek, nie mające jednak żadnej bezpośredniej mocy prawnej.

Sahrawi spotykają się również z niezrozumieniem swojej sytuacji i nieznajomością tematu kolonizacji i okupacji, zwłaszcza w przypadku osób młodszych, które urodziły się po 1975 roku. Dla Wahby, młodej aktywistki saharijskiej, studentki i kelnerki, która mieszka na obrzeżach jednego z większych hiszpańskich miast, jest to więc nie tylko nierozpoznawalność w aspekcie posiadanych dokumentów, ale i społecznej nieobecności tematu Sahary, zwłaszcza w porównaniu z rozpoznawalnością kontekstów innych migrantów i migrantek:

⁷⁹ Według Lopez Belloso fakt korzystania z dowodów osobistych wydanych w Algierii lub Mauretanii ma wpływ na tożsamość Saharyjczyków, a co za tym idzie „wyraźnie podważa grupową reprezentację tej społeczności” (2016: 40). Stwierdzenie to opiera się jednak wyłącznie na wnioskowaniu teoretycznym, a nie na badaniach terenowych wśród samych Saharyjczyków.

Na przykład, znam tutejszych imigrantów, Latynosów, i kiedy ich widzisz, mówią do ciebie: „Jesteś z Ameryki Łacińskiej? Albo skąd jesteś? Czy przyjechałaś z tego albo tamtego kraju?” Cóż, tak, nigdy nie odwiedzili tego kraju, ale wiedzą, że ten kraj istnieje. A ja im mówię, że jestem z Sahary. I wtedy muszę opowiedzieć całą historię, pokazać zdjęcia obozów. Pokazać gdzie na mapie znajduje się Sahara. Powiedzieć, w jakim języku mówię. I zawsze pytają gdzie to jest. W Afryce? W Azji? Nikt nigdy, przenigdy nie powiedział mi, że zna Saharę. To jest właśnie problem. Jakbyśmy nie istnieli. Hiszpania jest krajem najbardziej związanym z Saharą, ale nie zna jej historii. Na tym polega problem (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Według Carmen Gómez Martín, historyczne więzi i kulturowa bliskość Saharyjczyków z Hiszpanią, szczególnie w przypadku *Cubarauis*, są głównymi przyczynami wyjaśniającymi migracje do Hiszpanii, będąc również podstawą do takich konceptualizacji teoretycznych jak „trzeci okres wygnania” (2013). W rozdziale trzecim opisane zostały przemiany i tendencje w zakresie migracji z obozów do Hiszpanii. We wstępnej części tego rozdziału chciałabym jednak wskazać, jak te przemiany odczuwają i konceptualizują migranci i migrantki saharyjskie – jak procesy migracyjne poszczególnych etapów opisywane są przez osoby, które w nich uczestniczyły, a także w jaki sposób kształtowana jest narracja na temat zmieniającej się migracji Sahrawi z obozów do Hiszpanii oraz – w coraz większym stopniu – do innych krajów.

7.2. Tendencje i zmiany w procesach migracyjnych z obozów do Hiszpanii

7.2.1. Migracje pionierów

Mehdi urodził się w Saharze Hiszpańskiej pod koniec lat sześćdziesiątych. Gdy zdecydował się na migrację do Hiszpanii w latach dziewięćdziesiątych, nie istniała tam jeszcze sieć saharyjskich organizacji, brak dostępu do internetu uniemożliwiał szybkie kontaktowanie się, a samo społeczeństwo hiszpańskie nie miało jeszcze tak rozwiniętej sieci wsparcia dla migrantów, jak ma to miejsce teraz. Mehdi, podobnie jak badacze i badaczki analizujące sytuację Sahrawi w Hiszpanii, wskazuje, że pierwsze migracje rozpoczęły się po podpisaniu zawieszenia broni pomiędzy SARD a Królestwem Maroka w 1991 roku:

Nie było takiego pomysłu, dopóki nie skończyła się wojna. Ale po tym pakcie pokojowym z 1991 roku ludzie zaczęli być wolni od wielu zobowiązań. Ci, którzy brali udział w wojnie, znaleźli się w obozach bez pracy. Ci, którzy pracowali w obozach, zobaczyli tę wolność, tę iluzję powrotu do Sahary, zobaczyli, że to wszystko jest możliwe. I zaczęli być bardziej zrelaksowani, bardziej wolni. Potem, gdy ludzie zrozumieli, że to tylko mrzonka, rozczarowani

tym pokojem, tym marzeniem, że wszyscy będą mogli wrócić, wiedząc, że jest ono fałszywe i że nikt nie myśli o przyznaniu praw Saharyjczykom... A zajęło to dużo czasu, ponieważ Maroko przedłużało, a ONZ zawieszało tę sprawę... Młodzi ludzie zaczęli porzucać studia i krążyć po obozach, mówiąc: dlaczego nie wyemigrujemy? I tak wyjechało pierwszych dziesięciu, dwudziestu, trzydziestu. I ten ruch narastał, i oni wyjechali. Niektórzy na zaproszenie, inni ryzykowali życie, jak wszyscy Afrykanie, przez Maroko, przez Algierię. Wielu Saharyjczyków wyjechało przez Maroko, Mauretanię i tak dalej (Mehdi, M55-60, S1998, o2005).

Pierwsze migracje lat dziewięćdziesiątych to przede wszystkim migracje osób młodych, dobrze wykształconych, często z dyplomami przywiezionymi z Kuby lub innych krajów współpracujących z SARD w ramach wymian akademickich. Tylko wybrane dyplomy mogły być nostryfikowane (nie dotyczyło to jednak wszystkich specjalizacji oraz możliwe było w przypadku dyplomu uzyskanego w wybranych państwach) (por. Fiddian-Qasmiyeh, 2011a: 22), a większość Sahrawi znajdowała zatrudnienie w sektorze wtórnym, niewymagającym kwalifikacji (Gómez Martín, 2010). Taka tendencja ma miejsce do teraz. W zdecydowanej większości były to jednak migracje po uzyskaniu wizy, na przykład wykorzystujące możliwość wjazdu jako opiekun grupy dzieci w ramach projektu *Vacaciones en Paz* i pozostaniu w Hiszpanii po zakończeniu projektu lub dzięki zaproszeniu hiszpańskich organizacji pozarządowych, z którymi współpracowali w obozach. Jak mówi Mehdi, większość wyjeżdżających w tym okresie dobrze znała hiszpański dzięki wcześniejszym długim okresom nauki na Kubie, mieli więc większą łatwość integracji w społeczeństwie hiszpańskim. Ważnym elementem migracji tego okresu był również kapitał społeczny wynikający ze współpracy z hiszpańskimi organizacjami (Fiddian-Qasmiyeh, 2011a: 21).

Dla części z nich, jak dla Bashira, znacznym ułatwieniem szybkiej integracji ze społeczeństwem hiszpańskim była możliwość nostryfikacji dyplomu uzyskanego w ramach programu wymian międzynarodowych podczas studiów medycznych. Jak wskazałam w poprzednim rozdziale, był to również czas znacznie łatwiejszej legalizacji pobytu z możliwością uzyskania obywatelstwa w przypadku tych Saharyjczyków i Saharyjek, którzy legitymowali się hiszpańskimi dokumentami rodziców i/lub dziadków, a więc znacznej części Sahrawi żyjących w obozach.

Był to również czas, kiedy ze względu na niewielką liczbę migrantów, trudno było o wzajemne wsparcie, jeśli nie migrowało się w ramach sieci migracyjnych. Brak sieci organizacji migracyjnych czy społeczności diasporycznych był cechą charakterystyczną migrujących Sahrawi jeszcze na początku drugiej dekady XXI wieku (Fiddian-Qasmiyeh,

2013a).

7.2.2. Czas łączenia rodzin i budowania łańcuchów migracyjnych

Migracja na szerszą skalę rozpoczęła się mniej więcej na przełomie wieków, kiedy oprócz osób wjeżdżających do Hiszpanii na podstawie wiz studenckich, humanitarnych i dyplomatycznych, pojawiły się wizy na podstawie prawa do łączenia rodzin. Wtedy też zaczęły się pojawiać większe skupiska diaspory saharyjskiej, gdyż w przypadku Sahrawi zdecydowanie istotną cechą migracji jest jej łańcuchowość (por. Massey, Durand, Malone, 2002):

Jest takie powiedzenie, że idziemy jak owce za stadem. Ponieważ Sahrawi zawsze wybiera tę samą drogę i nią wraca. Cóż, kiedy wyjeżdżamy jeden po drugim, jedziemy tak, jak inni jechali wcześniej, do tego samego domu, do tego samego miasta, na tę samą wieś. A jedziemy jeden za drugim, zmieniając się, wymieniając. Ale tymi samymi ścieżkami. Jeśli szukasz Sahrawi, możesz wybrać jedną z tych ścieżek, i jakiegoś spotkasz.

I się nie zmienia od kiedy Ty wyjechałeś?

Tak, tak, tak. Wciąż tak jest. Ponieważ jadę do miasta, inni ludzie rozmawiają ze mną i mówią: jedziesz do takiego a takiego miasta, do takiej a takiej wioski, jest tam wielu Sahrawi. I to odzwierciedla, że Sahrawi bardzo sobie pomagają (Mehdi, M55-60, S1998, o2005).

Jak przyznaje Wahba, wśród Sahrawi mieszkających w Hiszpanii bardzo typowe jest wspieranie nowo przybyłych, co wzmacnia istnienie łańcuchów migracyjnych:

Albo moi kuzyni, kiedy nie mają dokąd pójść, przyjeżdżają do naszego domu. Ale też obcy ludzie przychodzą do naszego domu, bo nie mają dokumentów i pracy, i zostają u nas miesiącami. Nie płacąc za nic. Ani za jedzenie, ani za prąd, za nic, dopóki nie mogą. Moi rodzice oferują im dom i wszystko. Jesteśmy bardzo solidarni (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Taka wspólnotowość jest jednym z rodzajów sprawczych działań, które można rozumieć jako sprawczość-jako-projekt (Ortner, 2006).

7.2.3. Migracje w ramach *Vacaciones en Paz*

Równoległe do migracji na podstawie łączenia rodziny trwają nieliczne procentowo, ale utrzymujące się jako stały trend migracje dzieci w ramach projektu *Vacaciones en Paz*. Wielu młodych Saharyjczyków urodzonych w obozach dla uchodźców bierze udział w letnich projektach mobilności (*Vacaciones en Paz*). Dla większości podróż trwa tylko dwa letnie miesiące, dla innych – ze względu na problemy zdrowotne – kilka lat rozłąki z rodziną.

Typowa trajektoria w przypadku migracji to wyjazd z obozów w wieku 8-10 lat. Podczas pierwszej lub drugiej wizyty (maksymalna liczba wyjazdów dla jednego dziecka to cztery-pięć, często do tej samej rodziny), w czasie badań okazuje się, że ze zdrowiem dziecka dzieje się coś, co może być trudne do wyleczenia w obozach lub też specyfika warunków w obozach jest powodem problemów zdrowotnych. Najczęstsze kłopoty to te związane z układem trawiennym, układem kostnym, choroby serca, problemy ze wzrokiem i słuchem. Możliwość pozostania dotyczy tylko dzieci z problemami zdrowotnymi, na które można skutecznie wpłynąć podczas pobytu w Hiszpanii, jak miało to miejsce w przypadku Maffuda:

Oczywiście przyjazd tutaj daje wiele możliwości. Jedną z nich jest kwestia zdrowia. Na przykład w obozach nie zdawałem sobie sprawy, że mam problem ze słuchem, dopóki nie przyjechałem tutaj i lekarz nie powiedział mi, że albo muszę zostać i poddać się operacji, albo ogłuchnę. I oczywiście dzięki temu projektowi uniknęliśmy poważnych problemów zdrowotnych, oczu, uszu, jamy ustnej, anemii. Jest wiele problemów, których nie można rozpoznać na pierwszy rzut oka w obozach (Maffud, M20-25, S2012, a2015).

Dla większości z moich rozmówców, moment przyjazdu do Hiszpanii nie był od dawna zaplanowany, a żadne z nich nie podejrzewało, że zostanie w Hiszpanii oraz rzadko są to decyzje wymarzone przez dzieci, jak opisuje to Khira:

Na początku nie chciałem zostać w Hiszpanii. Pomimo wszystkich luksusów, różnicy, że wszystko mogliśmy mieć, czego nie ma w obozach. Pomimo tego jak bardzo podobały mi się wakacje, basen, plaża... Teraz obozy bardzo się zmieniły i już jest wiele rzeczy. Ale wcześniej było znacznie więcej potrzeb, a mimo to nie zmieniałbym tego za nic. Chciałam być w obozach, z rodziną, mieć swoje dzieciństwo, przyjaciół. I nie chciałam mieszkać w Hiszpanii. Na wakacje jest w porządku, ale nie do życia (Khira, K25-30, S2002, r2009).

7.2.4. Ośrodki diaspory saharyjskiej i Sahrawi urodzeni w Hiszpanii

Miejsca, w których osiedlały się na stałe saharyjskie rodziny to przede wszystkim obrzeża dużych miast, zapewniające zarówno dostęp do miejsc pracy, ale i mniejsze koszty życia. Osiedla, w których można mówić o powstaniu saharyjskiej diaspory powstawały więc na obrzeżach Bilbo-Bilbao, Vitorii-Gasteiz, Saragossy, Alicante, Walencji czy Barcelony. Dodatkowo, jak miało to miejsce w Kraju Basków, diaspora funkcjonuje również w obrębie aglomeracji miejskich, ale ośrodki wytworzyły się poza największymi miastami, w mniejszych miejscowościach, jak Laudio czy Amurrio.

Jak pisze Katarzyna Mirgos, poszczególne regiony Hiszpanii, ze względu na znaczny

stopień autonomii, różnią się pod względem polityk integracyjnych, dostępnych możliwości edukacyjnych i zawodowych dla migrantów i migrantek (Mirgos, 2018). Historie moich rozmówców i rozmówczyń wskazują, że Kraj Basków – jako jeden z regionów o stosunkowo rozwiniętej polityce integracyjnej – jest postrzegany jako miejsce przyjazne, umożliwiające rozwój kompetencji językowych i zawodowych jeszcze w czasie oczekiwania na regulację pobytu, podczas gdy w innych regionach jest to czas zawieszenia, niemożności podjęcia pracy ani edukacji.

Stosunkowo szybki proces budowy diaspory saharyjskiej w Kraju Basków wiąże się z inną cechą społeczności kultury saharyjskiej – silnymi więziami międzyludzkimi. I o ile nie ma badań, które jednoznacznie potwierdziłyby wysoki poziom kapitału społecznego, o tyle jest to cecha często wymieniana przez samych Sahrawi jako definiująca „saharyjskość”, na co wskazuje Mehdi:

Tutaj zawsze jesteśmy zjednoczeni. Dorastaliśmy w solidarności, rodzinie, nie opuszczamy nikogo, ani rodziców, ani dziadków, ani sióstr, kuzynów, krewnych i tak dalej. I to jest różnica między migrantami z Sahary lub Afrykanami z dowolnego kraju, lub niektórymi Marokańczykami i Algierczykami. Kiedy wyjeżdżają, odcinają się od swojego społeczeństwa. Czasami w tych krajach są rodziny, które szukają nie wiadomo kogo ze swoich dzieci. Zamieszczają ogłoszenia o poszukiwaniu. Sahrawi nigdy (Mehdi, M55-60, S1998, o2005).

Istotnym elementem jest też wsparcie lokalnej społeczności oraz samorządu. Ten element był kluczowy zwłaszcza w przypadku tworzenia się diaspory w Kraju Basków. Jak opisuje to Hassana: „Tam, gdzie ktoś pokazuje ci, że cię chce, tam się odnajdziesz. Jeśli powitam cię w domu z miłością, uznasz to za swój dom. Tak samo jest z migracją” (Hassana, M35-40, S2015, a2017).

Takie miejsca jak Kraj Basków, Asturia, niektóre miasta Andaluzji czy Walencja stały się przestrzeniami rozwoju diaspory saharyjskiej – osiadłych rodzin, które zamieszkały w Hiszpanii na stałe. Tym samym, z czasem rośnie liczba Sahrawi należących do drugiego pokolenia migrantów – urodzonych już w Hiszpanii, lub tych, którzy przyjechali do Hiszpanii jako dzieci, razem z rodzicami i opiekunami. Na przestrzeni ostatnich lat pojawiła się więc grupa młodych Sahrawi, wychowanych i wykształconych w Hiszpanii, którzy z większą łatwością mogą znaleźć zatrudnienie na stanowiskach lepiej płatnych i w miejscach oferujących stałe zatrudnienie. Nadal problematyczne okazują się być jednak kwestie związane z obywatelstwem, niezbędnym do podjęcia pracy w niektórych zawodach, czy równość szans ze względu na dodatkowe zobowiązania rodzinne i finansowe, które mają

młodzi Saharyjczycy w stosunku do bliskich mieszkających w obozach, co przedstawię w dalszej części rozdziału.

7.3. Migrujące Sahrawi, migrujący Sahrawi – płeć a migracje stałe do Hiszpanii

W dotychczasowych badaniach dotyczących sytuacji Sahrawi brak jest pogłębionej analizy zwracającej uwagę na heterogeniczność tej grupy. W wybranych badaniach analizuje się sytuację kobiet z odniesieniem do sytuacji mężczyzn oraz wskazaniem, że saharyjskie kobiety borykają się z większymi trudnościami w procesie integracji, pomimo braku danych empirycznych dotyczących sytuacji mężczyzn (por. Garcia Vega i in., 2009). Nie mniej ważne różnice wynikające z pozycji społeczno-ekonomicznych są jeszcze bardziej ukryte. W wielu analizach brakuje zniuansowanego spojrzenia na wszystkich migrujących oraz same kobiety jako heterogeniczną grupę, dzięki czemu moglibyśmy zrozumieć, że płeć jest tylko jedną z różnic, a pozycja społeczna i możliwości (także możliwości pozostania/emigracji) są powiązane ze statusem społeczno-ekonomicznym, sojuszami politycznymi i wszelkimi innymi zmiennymi stratyfikacyjnymi (co przedstawia Fiddian Qasmiyeh, 2014a).

Płeć migrujących Sahrawi okazała się być ważną zmienną w analizie, ponieważ – zwłaszcza w wieku nastoletnim i młodości – młodzi mężczyźni i kobiety napotykają różne trudności, a ich dalsze ścieżki kariery mogą się różnić. Podobnie jak wskazuje Katarzyna Mirgos (2018) opisując migracje do Kraju Basków, w przypadku migracji Saharyjek i Saharyjczyków można mówić o pewnej większej łatwości integracji mężczyzn ze społecznością przyjmującą, dzięki większej łatwości znalezienia pracy i większej aktywności poza domem. Kobiety, jak pisze Mirgos, i co zauważyć można również w przypadku Saharyjek, często zajmują się głównie pracami reprodukcyjnymi w domu, a ich kontakty towarzyskie ograniczają się do innych Saharyjczyków i Saharyjek. Sytuacja ta dotyczy przede wszystkim kobiet nieco starszych, migrujących w ramach łączenia rodzin. Według moich rozmówców i rozmówczyń, ich brak aktywności zawodowej wynika przede wszystkim ze stanu zdrowia, wynikającego z wcześniejszego mieszkania w obozach i tamtejszych warunków. Sytuacja wygląda zdecydowanie inaczej w przypadku kobiet młodszych, które przyjechały do Hiszpanii w czasie lat edukacji: szkoły podstawowej, ponadpodstawowej lub studiów, które – podobnie jak to zostało przedstawione w rozdziale ósmym dotyczącym migracji wahadłowej, oprócz edukacji zajmują się również finansowym wsparciem rodziny mieszkającej w obozach, stąd zaczynają karierę zawodową (choć często na prekarnych warunkach), szybciej niż hiszpańscy koledzy i koleżanki.

Moment złożenia wniosku o legalizację pobytu (aktualnie najczęściej w formie wniosku o status apatrydy) otwiera czas, kiedy Sahrawi nie mogą legalnie pracować, co przedstawiłam w poprzednim rozdziale. Okazuje się jednak, że ze względu na specyfikę hiszpańskiego rynku pracy, możliwość znalezienia nieformalnej pracy jest łatwiejsza dla kobiet, które często zatrudniane są w prywatnych domach do opieki nad osobami starszymi lub jako gosposie, na co wskazuje Hara:

Dla nas, kobiet, jest to nieco łatwiejsze, ponieważ możesz pracować jako opiekunka osób starszych, co jest szczególnie popularne w Andaluzji, ponieważ ludzie mogą zatrudnić cię przez osobę, którą znają, z zaufaniem, ale bez dokumentów i bez ubezpieczenia (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Hara wskazywała, że praca opiekunki osoby starszej, mimo iż bez legalnej ochrony, była dla niej rozsądnym wyjściem z sytuacji zawieszenia i oczekiwania na legalizację pobytu. Wskazuje jednak, że miała dużo szczęścia ze względu na warunki oraz uczciwość rodziny, w której pracowała: płatności w terminie, zapewnione dni wolne od pracy oraz czas na odpoczynek. Słyszała jednak o różnych sytuacjach wykorzystywania migrujących Sahrawi, w których często dochodziło do niewypłacenia wynagrodzenia. Mimo stosunkowo dobrych warunków, była to dla Hary trudna praca, ze względu na oddalenie, poczucie osamotnienia nie tylko od rodziny i innych Sahrawi, ale i aktywnego, miejskiego życia:

Byłam sama. Nie było ani ojca, ani braci, nie miałam prawie nikogo. Więc to było bardzo trudne, bo jesteś sama, na wsi, robisz to, czego nie lubisz, a nie pracę, o której marzyłaś i której tak bardzo pragnęłaś. Nie, nie. Jesteś tam tylko z obowiązku. I to jest stres, bo dla mnie ten świat opieki nad osobami starszymi to nie jest mój świat, bardzo mnie to stresuje, jestem trochę niecierpliwa, ale nauczyłam się. Teraz jestem cierpliwa, już po tym doświadczeniu [z uśmiechem]. No i byłam w miejscu, gdzie nie było Sahrawi. Tak więc w wolny dzień musiałam łapać autobus, przesiadać się i kolejnym autobusem dojeżdżać do najbliższego domu znajomych Sahrawi. No i każdego dnia byłam otoczona przez ludzi, którzy nie są młodymi ludźmi, miałam 24 lata i to było trudne, trudne. Chciałam wyjść, chciałam mieć przyjaciół. No a jak mam mieć przyjaciół, kiedy jestem zamknięta ze starą kobietą przez 24 godziny? Nie możesz mieć przyjaciół. Nie można iść na plażę. I musisz oszczędzać, bo to jedyna praca, jaką możesz mieć (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Doświadczenie było tym trudniejsze, że w obozach Hara była aktywną działaczką ruchów młodzieżowych. Na wsi pracowała przez rok, do momentu uzyskania statusu apatrydy. Zarobione pieniądze mogła już wtedy wysyłać rodzinie, a część zachować dla siebie, by

zacząć nowe życie już z dokumentami legalizującymi pobyt. Na znaczną trudność znalezienia podobnych prac wskazywali młodzi mężczyźni: uszczelnienie rynku pracy wpłynęło na brak możliwości zatrudnienia w czarnej i szarej strefie w takich sektorach jak rolnictwo czy budownictwo. Równocześnie jednak istniejące przepisy prawne zabraniają podejmować legalne zatrudnienie w czasie oczekiwania na decyzję dotyczącą legalizacji pobytu.

Odmienność sytuacji Sahrawi ze względu na płeć staje się tym bardziej widoczna w przypadku osób, którym udało się zalegalizować pobyt, najczęściej poprzez uzyskanie statusu apatrydy. Ze względu na możliwość szybkiego wejścia na stosunkowo dobrze płatny rynek pracy (prace budowlane, remontowe lub produkcyjne w fabrykach oraz sezonowy sektor HoReCa), saharyjscy mężczyźni wybierają jedną z dwóch strategii: życie w Hiszpanii (scenariusz analizowany w tym rozdziale) lub sezonową pracę w Hiszpanii i życie w obozach przez co najmniej trzy lub cztery miesiące w roku (co opisuję w rozdziale ósmym).

W przeciwieństwie do wielu starszych migrantów, Ahmed Brahim, którego problemy z legalizacją pobytu zostały opisane w poprzednim rozdziale, prawie nie mówił po hiszpańsku, kiedy przybył do Hiszpanii. Lekcje hiszpańskiego w obozowej szkole nie wystarczyły, by mógł mówić płynnie: znał tylko pojedyncze słowa. Miał okazję czterokrotnie wyjechać do Hiszpanii w ramach projektu *Vacaciones en Paz*. Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczął utrzymywać rodzinę, pracując w obozach jako kierowca i pomagając przy budowie domów. Jednak, jak sam opisuje tę pracę w obozie: „pracujesz jeden dzień i zarabiasz trzy lub cztery euro. A te trzy czy cztery euro nie wystarczają nawet na zakup mięsa dla matki czy czegośkolwiek innego. Wystarcza tylko na minimum” (Ahmed Brahim, M20-25, S2017, r2018-2019).

Jak opisałam w poprzednim rozdziale, Ahmed Brahim przyjechał do Hiszpanii w 2017 roku i przez kolejne trzy lata miał prawo do pobytu, pracy oraz zatrudnienie w firmie budowlanej. Pandemia COVID-19 znacznie zmniejszyła liczbę dostępnych dla niego miejsc pracy, przez co nie udało mu się przedłużyć prawa pobytu. W 2023 roku pracował więc bez zgody na pobyt i bez pozwolenia na pracę, mając jednak obietnicę swojego szefa, że ten pomoże mu w legalizacji pobytu. Sytuacja Ahmeda Brahima jest dość wyjątkowa ze względu na brak legalnego statusu. Dla wielu Saharyjczyków długi pobyt w Hiszpanii, legalizacja pobytu, a nawet posiadanie hiszpańskiego obywatelstwa nie przekładają się jednak na stabilną sytuację na rynku pracy. Ta niepewność może częściowo wynikać z niektórych wyborów dokonywanych przez Saharyjczyków, które postaram się opisać przy użyciu koncepcji poważnych gier Sherry B. Ortner. Poważne gry, w które grają ludzie, to według Ortner celowe strategie, które wybieramy, aby osiągnąć cele w gąszczu strukturalnych

ograniczeń i możliwości (Ortner, 2006). Jak zauważa Chandra Mukerji:

[agent – M.K.] grający w poważne gry nie jest wolnym agentem, ale raczej kimś, kto wybiera skrypt kulturowy, a następnie decyduje, jak go odtworzyć. Agent ten nie jest ani biernym odbiorcą z góry określonej roli, ani lustrem zasad społecznych. Agent jest strategicznym uczestnikiem życia społecznego (Mukerji, 2009: 562).

Te strategiczne działania, podejmowane przez ludzi zarówno w życiu codziennym, jak i podczas kluczowych wydarzeń życiowych, takich jak migracja, mają przyczynową i, co ważne, intencjonalną moc wpływania na ograniczenia. Wybór i podążanie konkretną ścieżką kariery pozwoliło Mehdiemu, Babie, i innym Saharyjczykom na utrzymanie rodzin w Hiszpanii, ciągłe wsparcie finansowe rodzin w obozach, a także, co dla nich ważne, na możliwości stworzenia i praktykowania lepszego życia dzięki przeprowadzce do kraju oferującego lepszą opiekę zdrowotną, dostęp do wody w kranie oraz z łagodniejszym klimatem.

7.4. Migracje Sahrawi a kultura nomadyczna

Wielu moich rozmówców podkreślało, że w porównaniu z obywatelami Hiszpanii, a nawet innymi migrantami, Sahrawi mają dużą łatwość zmiany miejsca zamieszkania. Takim wędrującym po Hiszpanii Saharyjczykiem był na przykład Abdullah

Mieszkałem w Aragonie, mieszkałam na Kanarach i na Balearach, mieszkałem w Andaluzji, no najmniej to chyba byłem w Kraju Basków. Na Kanarach pracowałem przy budowie hoteli, przyjechałem w 1999, byłem do 2003, całe cztery lata, później w Andaluzji: w Almerii, w Kadyksie i pod Malagą, później na kilka miesięcy wyjechałem do Francji, i znowu na Wyspy Kanaryjskie. Aż do teraz, gdzie trafiłem w 2007 roku, kiedy upadła firma budowlana, w której pracowałem. A tutaj był mój znajomy, zadzwonił, zaprosił, pomógł znaleźć pracę. I jak tu się urodziła moja córka w 2009, to tak zostałem (...). Jeśli przejdę na emeryturę, planuję wyjechać do Alicante lub Walencji. I tam zamieszkać. Kiedy przejdę na emeryturę. Jest tam ciszej, bliżej morza i nie jest tak zimno. Planuję, że kiedy przejdę na emeryturę, pojadę do Walencji lub Alicante. Ale do obozów nie, o ile Sahara nie stanie się niepodległa. Jeśli Sahara stanie się niepodległa, pojadę bez zastanowienia. Tego samego dnia (Abdullah, M65-70, S1997, o1998).

Abdulah przyjechał do Hiszpanii w drugiej połowie lat 90., na początku emigracji Sahrawi, jako jeden z pierwszych. Podobnie jak większość migrantów z Sahary, początkowo pracował w rolnictwie, następnie w budownictwie, a obecnie głównie w sektorze budowlanym i w fabrykach. W ciągu wielu lat życia w Hiszpanii często zmieniał miejsce zamieszkania,

podążając za możliwościami pracy i ostatecznie, po siedmiu przeprowadzkach, osiadł w dużym mieście w północnej Hiszpanii. Decyzja o tej osiadłości została jednak podjęta tylko ze względu na narodziny dziecka. Opowiadając o swoich licznych przeprowadzkach wskazuje, że jest to cecha charakterystyczna dla Saharyjczyków.

Sahrawi to migrant, który nie osiada w jednym miejscu. Zawsze można nas spotkać w ruchu. Jeśli praca nie zmusza do pozostania w danej okolicy przez 2 lata, przenosi się do innej. Nie tak jak Hiszpanie, którzy nie wyjeżdżają, chyba że są do tego zmuszeni. Nie Sahrawi, Sahrawi zostają tutaj przez 2 lata, a być może w trzecim roku będą na Majorce, w Kraju Basków albo jeszcze gdzieś indziej (Abdullah, M65-70, S1997, o1998).

Dla wielu Sahrawi, przeprowadzka do innego miasta zazwyczaj nie stanowi większego problemu. Dla Baby jest jasne, że ta łatwość ma związek z kulturą, która nie przywiązuje dużej wagi do zapuszczania korzeni i przywiązywania się do jednego miejsca zamieszkania:

Na przykład, kiedy zbyt długo przebywam w mieście, automatycznie czuję się przytłoczony. To coś, co mamy we krwi, nie mogę temu zaprzeczyć. Ponieważ jesteśmy nomadami. Ostatecznie, lubię poznawać inne miejsca, oglądać je. Myślę, że jest wielu Saharyjczyków, którzy mają to we krwi lub w świadomości (Baba, M20-25, S2015, r2020).

Historia Fido jest zdecydowanie wyjątkowa, ze względu na sytuację jego matki, jednej z pierwszych kobiet saharyjskich, które studiowały w Hiszpanii jeszcze w czasie, gdy Sahara była hiszpańską prowincją. W połowie lat dziewięćdziesiątych, matka Fido zaczęła otrzymywać emeryturę od hiszpańskiego rządu i przeniosła się do Hiszpanii, gdzie dość szybko uzyskała hiszpańskie obywatelstwo. Fido uzyskał je dość wcześnie, w ramach programu łączenia rodzin. W międzyczasie Fido mieszkał w obozach, okupowanej Saharze Zachodniej, na Wyspach Kanaryjskich, a przy okazji hiszpańskich studiów w ramach programu Erasmus, również na północy Europy. Teraz mieszka niedaleko Barcelony. Mobilność, rozpoczęta jeszcze w dzieciństwie, jest jednak kontynuowana – gdy odwiedziłam go i jego partnerkę, byli w trakcie pakowania kartonów do kolejnej przeprowadzki.

Łatwe przystosowanie Sahrawi do zmiany miejsca zamieszkania mogłoby być związane z tradycją nomadyczną ich dziadków, w ramach której zapuszczania korzeni w jednym, konkretnym miejscu i przywiązania do niego nie było i nie jest uznawane za istotną wartość. Nie chciałabym popadać w uproszczone wyjaśnienia łączące łatwość migracji z nomadyczną tradycją saharyjskiej kultury, takie niesedentarystyczne spojrzenie, oparte nie tyle o proste porównanie praktyki, a zwrócenie uwagi na kluczowe wartości, może być

jednak pomocnym kluczem interpretacyjnym. Migracje, mimo swej powszechności, traktowane są zazwyczaj jako swego rodzaju wyjątek. Jeśli jest ich dużo, zaczynamy je zauważać, próbujemy je nazwać, określamy je mianem „kultury migracji”. Jednocześnie, osiadłość jest dla nas transparentna i nie traktujemy jej jako czegoś, co wymaga wyjaśnienia – paradoks, na który zwraca się uwagę w badaniach czerpiących ze zwrotu mobilnościowego, do których odwołuję się w rozdziale pierwszym.

Esencjalistyczna wizja mobilności jako cechy charakterystycznej kultury Saharawi, która odnosi się do dawnej kultury nomadów, nie pozwala zrozumieć doświadczeń Abdullaha, Fido i innych Sahrawi. Nawet jeśli ich życie w Hiszpanii było bardziej komfortowe, zdrowsze czy wygodniejsze niż życie w obozach, a oni sami byli zadowoleni z możliwości, jakie mieli, zdawali sobie sprawę, że w hiszpańskiej strukturze społecznej ich pozycja jest niższa niż w miejscu pochodzenia. Migracja była jednak wyborem – wyborem rodziny, by wysłać dzieci, a później wyborem osoby dorosłej, w którym większą rolę niż status migranta i marzenia o migracji odgrywała pragmatyczna potrzeba utrzymania rodziny pozostającej w obozach oraz lepsza, spokojniejsza i zdrowsza przyszłość za granicą. Było to jednak nie tyle marzenie o migracji, co potrzeba życia gdzie indziej.

Migracje są praktyką, którą realizują. Praktyka ta wynika jednak z sytuacji społeczno-ekonomicznej i konkretnych programów pomocy humanitarnej opartych na mobilności. Migracja więc jest nie tyle przedłużeniem nomadycznej (i romantycznej wizji) tradycji, co odpowiedzią na konkretną sytuację przedłużającego się uchodźstwa i strategią radzenia sobie ze strukturalnymi ograniczeniami oraz przejawem sprawczości jednostek w społeczeństwie, którego większość obywateli nie jest w stanie opuścić obozów.

W praktyce, częste migracje wewnętrzne w ramach terytorium Hiszpanii są dla Sahrawi o tyle łatwiejsze, że nie jest to ich pierwsza migracja – większość z nich ma za sobą przynajmniej przeprowadzkę z obozów dla Hiszpanii, wielu uczestniczyło także w projektach mobilności. Wahba mówi wprost, że przy tak rozproszonej rodzinie, z taką historią przeprowadzek, każda kolejna nie pociąga już za sobą tych trudności i uczuć, które z migracjami mogą kojarzyć się ludziom bardziej osiadłym. Jak mówi:

Migracja nie jest dla nas problemem. Ponieważ/ Myślę, że dzieje się tak z większością emigrantów. Emigracja w obrębie Hiszpanii nie ma już dla nas znaczenia. Bo kiedy opuszczasz swój kraj, swoje miasto, swoich ludzi... Jestem tu od 8 lat. Wielu moich przyjaciół jest stąd. Ale nigdy nie poczuję, że jestem stąd. Zawsze czułam, że jestem stamtąd, z obozów. Więc teraz nie przeszkadza mi wyjazd. Cóż, opuszczenie szkoły czy uniwerka boli, ale nie przejmuję się tym, ponieważ dla mnie najważniejszą rzeczą był mój dom, moje dzieciństwo. Jeśli to zostawiłam za

sobą, to reszta... Niewiele zostało (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Ali, którego historię opisałam w rozdziale piątym, wskazuje, że „[p]rzypadkowo, niezamierzenie, jest to swego rodzaju kontynuacja tradycji nomadycznej” (Ali, M40-45, S2012, a2020). Konceptualizacje migracji saharyjskich i ich potencjalnego związku z kulturą nomadyczną przodków lub też wpisywanie ich w zjawisko kultury migracji są jednak niezwykle zróżnicowane wśród samych Sahrawi, z których niektórzy w pełni utożsamiają współczesne przemieszczenia jako kontynuację tradycji nomadycznych, podczas gdy inni wskazują na uwarunkowania zewnętrzne wymuszające migracje oraz brak związku i ciągłości między nomadyzmem przodków, a ich własną mobilnością.

Nie w każdym przypadku migracja wewnętrzna musi oznaczać przemieszczenie wraz z gospodarstwem domowym. Wahba, mimo iż sama od kilku lat mieszka w dużym mieście ze względu na rozpoczęte studia, wskazuje na strategię, którą obrał jej brat:

Mój brat, na przykład, siedzi w domu, nie ma pracy, jego przyjaciel dzwoni do niego i mówi: 'hej, w Burgos jest dwumiesięczny sezon zbioru oliwek'. Szykuje rzeczy, wynajmuje pokój u znajomych na dwa miesiące, pracuje, a kiedy kończy, wraca do domu. I znowu siedzi. Ale zgłasza się firma, która potrzebuje ludzi. Albo dwu-, trzymiesięczny sezon na Balearach. Latem. Więc jedzie na Baleary na dwa lub trzy miesiące i wraca. Albo w Sewilli człowiek potrzebuje robotnika rolnego, więc mój brat jedzie. Sześć miesięcy z dala od rodziny i wraca. To koczownicze życie, takie właśnie jest. Bo na przykład ludzie w Hiszpanii nie chcą pracować daleko od domu. A my nie, tak jak nasi dziadkowie i nasze babcie szukały życia. Czy tam jest woda? To chodźmy tam, bo u nas teraz jest zima i tam jest cieplej. Lepiej dla bydła. I tak samo mój brat (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Migracje wahadłowe nie są więc specyfiką jedynie wyjazdów z obozów, jak opiszę w kolejnym rozdziale, ale i mogą być strategią ekonomicznego radzenia sobie również wśród Sahrawi, których stałym miejscem zamieszkania jest Hiszpania.

Taka strategia, w ramach której Sahrawi znajdują sobie miejsce we wtórnym sektorze pracy, wykorzystując elastyczne możliwości, które ten sektor daje, powiązana jest jednak z ich możliwością dalszego planowania przyszłości. Jak mówi Ali, który w Hiszpanii mieszka już ponad 10 lat, prekarne pozycje wpływają na możliwości planowania:

Żyć dniem dzisiejszym i myśleć tylko o dniu jutrzejszym. Nie mogę robić planów. Gdybym miał swoje miejsce, to powiedziałbym tak, pracuję, robię coś dla ojczyzny. Może jak już nie będę chciał tu być, to wyjadę. Ale to jest najsmutniejsze, nie mamy tego miejsca. Dla mnie jest to bardzo bolesne, ponieważ mieszkamy w obozach dla uchodźców i nie możemy się tam

osiedlić, ponieważ jest to obóz dla uchodźców na ziemi algierskiej (Ali, M40-45, S2012, a2020).

Bez względu na stosunek do migracji, Saharyjczykom znacznie łatwiej jest osiedlić się na stałe w miastach z dużą diasporą, takich jak Vitoria-Gasteiz, Walencja, Alicante, Sewilla czy Saragossa. Są to miejsca, w których mogą zarówno liczyć na pomoc, jak i zwiększyć swoje szanse na zdobycie nowych możliwości, na przykład w zakresie zatrudnienia. Dodatkowo, historie migrujących Saharyjczyków pokazują znaczenie relacji i przypadkowych spotkań: istotność zbiegów okoliczności, co zostało już omówione w ramach studiów migracyjnych w przypadku innych migracji (Fontanari, 2018; Schapendonk, 2012), powinno być również uwzględnione w holistycznych analizach sprawczości-struktury. Dodatkowo, przypadki i przypadkowe spotkania – jak kontakt Abdullaha ze znajomym, który pomógł mu znaleźć zatrudnienie w nowym miejscu – są śladem proaktywnych wysiłków jednostki na rzecz wzmocnienia cennego kapitału społecznego oraz wynikiem liczby więzi, których znaczenie jest świetnie opisane w ramach koncepcji sieci migracyjnych.

Pomimo innego punktu wyjścia, hiszpańska trajektoria Ahmeda wygląda dość podobnie. Urodzony w nieco bogatszej rodzinie i z podstawową znajomością języka hiszpańskiego, którego nauczył się od hiszpańskojęzycznego ojca, Ahmed miał większe szanse na dostanie się do edukacyjnego projektu migracyjnego na Kubę. Po powrocie do obozów z Kuby przez kilka lat pracował jako urzędnik, ale w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych wiedział już, że dalsze życie w obozach nie pozwala mu na rozwój, którego pragnął, ani na wsparcie walki o niepodległość Sahary Zachodniej, które mógł zaoferować z zewnątrz. W 2000 roku zdecydował się na wyjazd do Hiszpanii. Po uzyskaniu wizy udało mu się przez jakiś czas pracować jako tłumacz dla saharijskich dzieci w ramach projektu *Vacaciones en Paz*, co jest dość powszechną praktyką. We wrześniu został jednak bez pracy i, jak sam mówi, rozpoczął serię prekarnych prac, które nadal kontynuuje, ponad dwadzieścia lat później. Na samym początku, dzięki przyjaciołom, których poznał jeszcze na Kubie, znalazł pracę przy zbieraniu owoców w Andaluzji, jedyną, jaką udało mu się zdobyć bez pozwolenia na pracę (ówczesnie praca w rolnictwie bez dokumentów zezwalających na pobyt była jeszcze dość powszechną praktyką).

Ahmed, oprócz utrzymania siebie i rodziny, którą założył, wysyła część swojej pensji tym, którzy pozostali w obozach, jego sytuacja finansowa w Hiszpanii jest więc – jak określa – poniżej średniej. Z pozoru wybór Hiszpanii jako miejsca zamieszkania mógł wydawać się więc błędną decyzją, zwłaszcza gdy porównamy jego sytuację materialną z sytuacją

niektórych jego przyjaciół, którym udało się założyć w obozie mały, ale dobrze prosperujący biznes, jak sklep czy warsztat. Ahmed w Hiszpanii nie był w stanie uzyskać nostryfikacji dyplomu z Kuby, ponieważ hiszpańska administracja wymaga oryginalnych dokumentów, których nie miał. Podkreśla, że pomimo posiadania kompetencji pedagogicznych, nie był w stanie wyjść poza dość nisko płatne niepewne miejsca pracy, głównie ze względu na wymogi związane z dokumentami:

Zezwolenie na pobyt, papiery i wszystko to do pewnego stopnia warunkowało, że skończę pracując w czymkolwiek, co znajdę. To wszystko. No i skończyło się na tych prekarych pracach, to było logiczne. Bo w końcu trzeba płacić rachunki, trzeba zapłacić za wszystko. To kapitalistyczne społeczeństwo i logicznie rzecz biorąc, wszystko tutaj kosztuje. I logicznie rzecz biorąc, jeśli chcesz płacić czynsz, i to, i tamto... musisz mieć pracę i dochód (Ahmed, M55-60, S2000, o2006).

Ahmed mimo to świadomie zdecydował się pozostać w Hiszpanii. Chociaż w obozach pracowałby jako specjalista, a w Hiszpanii jest pracownikiem sektora wtórnego przy produkcji, woli być tam, gdzie może żyć w języku i kulturze hiszpańskiej oraz w otoczeniu saharyjskiej diaspory (większość dzieciństwa i nastoletnich lat spędził na hiszpańskojęzycznej Kubie, przez wiele lat miał więc mniejszy kontakt z hassaniją). To utknięcie na rynku wtórnym dotyczy więc również osób z dyplomami uniwersyteckimi, które nie zdecydowały się na nostryfikację swoich dyplomów ze względu na przedłużającą się procedurę, problemy formalne lub – najczęściej – zbyt wysokie koszty.

Dopiero w 2005 roku Ahmed dowiedział się, że dzięki hiszpańskim dokumentom swoich rodziców ma możliwość ubiegania się o hiszpańskie obywatelstwo, które udało mu się uzyskać już po roku. W porównaniu do innych migrantów, miał on jednak to szczęście, że miał bliskiego przyjaciela, który wyjaśnił mu zawiłości procedury, a sam posiadał hiszpańskie dokumenty rodziców, które wiele osób straciło w czasie wojennej zawieruchy, natomiast dzięki znajomościom w POLISARIO miał nieco większą łatwość w dostarczeniu niezbędnych dokumentów i – przede wszystkim – złożył wniosek o obywatelstwo na początku XXI wieku, a nie w następnej dekadzie. Trudności i problemy z jakimi borykają się Sahrawi dotyczą jednak nie tylko legalizacji pobytu czy znalezienia pracy.

7.5. Trudności i bariery życia w Hiszpanii

Historię Toma przedstawiałam w rozdziale piątym. Spotkałam go w obozach, gdzie chwilowo mieszkał, ze względu na chorobą dziadka, którym się zajmował. Przez wiele lat

mieszkał jednak w Katalonii. Zapytany, czym różni się dla niego życie w obozach od życia w Hiszpanii, odpowiedział:

Porównanie życia w Katalonii i w obozach? Cóż... To jest jak porównywanie... to jest jak porównywanie jakbyś siedziała na kanapie albo ćwiczyła na siłowni. Więc zyskujesz kilka rzeczy, które są fundamentalne w życiu, znasz inny świat, poziom kulturowy, ekonomiczny. Ale jednocześnie płacisz rachunek, pocisz się, to przecież siłownia. Spalasz kalorie, to jest dobre dla twojego zdrowia, ale to jest męczące, prawda? Strasznie się męczysz. A tutaj w obozach – na kanapie: siedzisz, w swoim otoczeniu, w swojej rodzinie, w swoim środowisku, które znasz w najdrobniejszych szczegółach. Powiedzmy, że w każdym kącie jest ci wygodnie. Ale nic nie robisz (Tom, 35-40, S2015, a2017, o).

Gdy porównuje życie w Katalonii i w Tindouf, odwołuje się do metafory siłowni i wygodnej sofy. Wygodna sofa to jednak obozy, pomimo trudności życia codziennego, na jakie się tam napotyka, dzięki społecznemu wsparciu i familiarności obozów. W tej części rozdziału chciałabym opisać z jakiego rodzaju trudnościami spotykają się Saharyjczycy i Saharyjki w Hiszpanii – dlaczego to życie tam jest opisywane przez Toma jako siłownia. Niektóre z tych trudności mają wymiar genderowy, inne związane są ze specyfiką powiązań z obozami. W dalszej części opiszę również, jakie sprawcze strategie przyjmują, by sobie z nimi radzić.

7.5.1. Trudne dziecięce początki

Już pierwszy moment podróży samolotem jest początkiem zetknięcia z różnicami społeczno-kulturowymi, które mogą być dotkliwie dla młodego człowieka i pozostają w pamięci nawet po wielu latach. Dla Wahby, który ostatecznie pozostała w Hiszpanii i mieszka w niej do teraz, pierwsze trudności pojawiły się jeszcze w Algierii, gdy po raz pierwszy zobaczyła samolot:

Kiedy przyjechaliśmy na lotnisko, byłam bardzo zszokowana. Pamiętam pierwszy dzień, czyli dzień samolotu. I schody w samolocie... W obozach nie ma schodów, wszystko jest parterowe. Aż usiadłam, tak bardzo się bałam (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Różnice dotyczyły głównie procesów wyrażających się w najbardziej banalnej codzienności. Jak wtedy, gdy koleżanki Zahiry używały prysznicza jako toalety, bo nic nie w łazience nie przypominało dziur w ziemi podobnych do tych, które są w obozach. Czy wtedy, gdy Wahbie kazano nosić buty i nikt nie chciał zrozumieć jej niechęci:

Byłam boso, bo w obozach jest piasek i chodzimy boso. I rodzice z Hiszpanii powiedzieli mi:

„nie możesz chodzić boso w domu”. „Jak możesz mi mówić, że nie mogę chodzić boso, skoro całe życie chodziłam boso?” Przecież na piasku nic się nie dzieje, to tak jak na plaży. Jest tak samo. Chodzimy boso, bo tam jest ziemia, tam jest piasek. Ale tutaj powiedzieli mi: „nie możesz chodzić boso”. Miałam siedem lat i całe życie chodziłam boso, a tu mi powiedzieli, że nie mogę (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Ze względu na podobne trudności, w czasie trwania projektu *Vacaciones en Paz* nad grupą dzieci mieszkających w hiszpańskich domach czuwa saharyjski opiekun lub opiekunka, która może wspomóc rodzinę oraz młodego Sahrawi poprzez asystę kulturową. W przypadku tych dzieci, które zostają w obozach, trudności pojawiają się jednak również w szkole.

7.5.2. Trudności w szkole

Szkola jest główną przestrzenią, gdzie młodzi Sahrawi uczą się funkcjonować w społeczeństwie hiszpańskim. W rozmowach z Sahrawi, którzy lata dzieciństwa i młodości spędzili w Hiszpanii, zazwyczaj pojawiał się obraz szkoły, której pracownicy starali się wesprzeć w rozwoju i zniwelować trudności. Jak opowiada o tym Abdel zapytany, czy doświadczył trudności lub rasizmu w szkole, wskazuje:

Rasizm? Wręcz przeciwnie, w szkole, w której byłem w Walencji, nauczyciele byli fantastyczni. Bardzo mi pomogli, sprawili, że się rozwijałem. Poświęcili mi dodatkowe godziny, by uczyć mnie więcej. Tak, tak. Nauczyciele mi pomogli, i jeszcze rodzice moich przyjaciół (Abdel, M20-25, o).

Znaczne problemy pojawiają się jednak, gdy do hiszpańskojęzycznej szkoły trafia nieco starsza młodzież saharyjska. Akwizycja języka, z którym Sahrawi mają w obozach minimalny kontakt, to proces wymagający czasu i utrudniający lub uniemożliwiający naukę innych przedmiotów. Jest to problem zwłaszcza dla tych osób, które naukę po szkole podstawowej kontynuowały na północy Algierii. Dlatego też niektórzy Sahrawi uczący się w Hiszpanii mieli spore zaległości, a specjalny czas poświęcony na naukę języka trwał nawet trzy lata, jak miało to miejsce w przypadku Marii czy dwa u Wahby. Wahba przez kilka lat przyjeżdżała do Hiszpanii na wakacje. W tym czasie, jej rodzice mieszkali już w Hiszpanii, ona wolała jednak zostać z babcią w obozach. Podobnie jak wielu innych Sahrawi, po ukończeniu podstawowej edukacji wyjechała do szkoły na północ Algierii. Już w pierwszym roku pojawiły się duże problemy zdrowotne, wynikające między innymi z poczucia ogromnej samotności i braku najbliższych. Rodzina zdecydowała, że najlepszym rozwiązaniem będzie dla niej przyjazd do Hiszpanii, co nastąpiło w 2014 roku. Jej status prawny został

zalegalizowany w 2016 roku. Jednak jako nastolatka rozpoczynająca naukę w szkole, bez wcześniejszej znajomości języka, miała ogromne trudności w adaptacji. Edukację w Hiszpanii musiała rozpocząć od pierwszej klasy szkoły średniej, w klasie z osobami o trzy lata młodszymi od niej, co znacznie utrudniło jej proces integracji poprzez kontakty z rówieśnikami ze szkoły.

Dodatkowo, problemy w szkole pojawić mogą się ze względu na wysoki stopień mobilności Sahrawi wewnątrz Hiszpanii, często wynikającej z poszukiwania pracy, pociągającej za sobą zmianę miejsca zamieszkania. Czasem – jak ma to miejsce w przypadku dzieci, które pozostały w projekcie *Vacaciones en Paz* ze względu na problemy zdrowotne, konieczna jest zmiana goszczącej rodziny w trakcie przedłużonego pobytu, skutkująca zmianą szkoły. Dodatkowo, w niektórych przypadkach do Hiszpanii przeprowadza się członek rodziny biologicznej, do której dziecko może dołączyć, co również wymusza przeprowadzkę.

7.5.3. Tęsknota

Typowym doświadczeniem saharyjskich rodzin od lat siedemdziesiątych jest ich podzielenie. Niektórzy Sahrawi do teraz mieszkają w Saharze Zachodniej okupowanej przez Królestwo Maroka. Dla Żamili ten problematyczny podział ma zarówno aspekt emocjonalny, jak i polityczny:

Nie ma rodziny, która byłaby kompletna. Jesteśmy bardzo podzieleni, bardzo podzieleni. Są ludzie, którzy są pod marokańską okupacją lub w obozach dla uchodźców, a wielu z nas wyjechało do Hiszpanii z rodzinami, które nas goszczą. To również generuje konflikt tożsamości (Żamila, K30-35, S1998, o2016).

Khira, od 2000 roku wyjechała na *Vacaciones en Paz* trzykrotnie. Podczas jej ostatniego pobytu biologiczna rodzina Sahrawi i rodzina hiszpańska zgodziły się, że ze względu na problemy zdrowotne z układem trawiennym i wzrokiem, Khira powinna zostać dłużej w Hiszpanii. Podobnie zdecydowano o innych dzieciach, których historie opisałam w poprzednim rozdziale. W przypadku młodszych osób, głównym minusem tej sytuacji była dla nich niemożność podróżowania do obozów i spotkania rodziny. Pomimo faktu, że podróż samolotem trwa zaledwie kilka godzin, dzieci zostały oddzielone od swoich biologicznych rodzin na kilka lat. Życie w Hiszpanii było więc dla Khiry trudnym doświadczeniem ze względu na tęsknotę i oddzielenie od rodziny, wpływając na codzienne samopoczucie:

A także życie z dala od rodziny. I poczucie, że nie jest się częścią tej rodziny, na przykład,

czasami dzieje się coś, co sprawia, że czujesz, że nie jesteś częścią tej rodziny. Wiesz, i to jest trudna rzecz (Khira, K25-30, S2002, r2009).

Dla Żamili było jasne, że rodzina chciałaby by miała lepszą przyszłość. Przyszłość ta zawierała w sobie jednak lata rozłąki od rodziny, ponieważ brak legalnego prawa pobytu uniemożliwiłby jej ponowny wjazd do Hiszpanii. Po wielu latach, pomimo posiadania obywatelstwa hiszpańskiego i pracy, wyjazd do obozów jest dla niej trudnym przedsięwzięciem. Gdy rozmawialiśmy w 2019 roku, ostatni raz widziała się z rodziną w 2017 roku. Częstsze wyjazdy są niemożliwe, ze względu na konieczność zebrania większych środków finansowych, wystarczających na pokrycie kosztów podróży oraz zapewnienie wsparcia i prezentów dla rodziny mieszkającej w obozach, jak mówi „musisz mieć wystarczający budżet” (Żamila, K30-35, S1998, o2016).

7.5.4. Dyskryminacja na co dzień – rasizm i rasizm kulturowy

Wbrew obiegowej opinii, wielu migrujących Sahrawi nie mówi po hiszpańsku na tyle, by móc funkcjonować w różnych sferach hiszpańskiego społeczeństwa. Tak było zarówno na początku migracji z obozów, jak i teraz. Dobra znajomość hiszpańskiego jest cechą jedynie tych, którzy spędzili wiele lat na Kubie lub często wyjeżdżali w ramach projektu *Vacaciones en Paz*, mają umiejętność szybkiego uczenia się języków obcych lub hiszpańska rodzina zadbała o to, by dziecko tego języka się nauczyło. Dlatego też, gdy ojciec Khiry przyjechał do Hiszpanii do pracy, a Khira i jej brat mieszkali wtedy z hiszpańskimi rodzinami z powodu problemów zdrowotnych, to właśnie młode rodzeństwo musiało wspierać ojca w legalizacji jego, a tym samym również swojego pobytu. Oprócz legalizacji pobytu, konieczność bycia tłumaczem dotyczyła również wszelkich spotkań urzędowych czy wizyt lekarskich, a słaba znajomość języka hiszpańskiego wiązała się z dużym poczuciem zawstydzenia:

Na początku byliśmy tylko ja i mój brat. Mieliśmy problemy z urzędem imigracyjnym, ponieważ mój ojciec nie mówił zbyt dobrze po hiszpańsku, a my byliśmy zbyt młodzi, by się porozumieć i nie mieliśmy pojęcia, jak się komunikować i o co chodzi. Próbowaliśmy mu pomóc, czasami przyjeżdżała moja hiszpańska rodzina albo rodzina mojego brata lub ciotka, ale zawsze wiązało się to z wieloma przeszkodami. Wiele przeszkód komunikacyjnych. Nie czuliśmy się dobrze traktowani. Czuliśmy się tak, jakby... jak wyjaśniłam, jakby dawali nam łaskę/ Tak, to oczywiście przysługa, którą nam wyświadczają, ale czuliśmy się upokorzeni, bardzo upokorzeni. Za każdym razem, gdy musieliśmy iść do lekarza, na spotkanie lub załatwić formalności związane z pobytem, było to bardzo kosztowne, wiele dni, wiele spotkań, wiele godzin. I złe traktowanie. Nie wspominam tego dobrze (Khira, K25-30, S2002, r2009).

Co ciekawe, dyskryminacja wydaje się przebiegać nieco inaczej wobec kobiet i mężczyzn. Żadna z kobiet i dziewcząt nie wskazywała na akty rasizmu odnoszące się do jej karnacji czy wyglądu. Mężczyźni – wręcz przeciwnie – w zdecydowanej większości mieli częste okazje odczuć to, z czym boleśnie pogodzić musiał się Ali Salem: „Bycie tutaj [w Hiszpanii – M.K.], z twarzą Maura, jak mówimy. Jako imigrant, który nie jest stąd. Trzeba z tym żyć” (Ali Salem, 30-35, S2015, a2017). Wielu – zarówno młodszych, jak i starszych mężczyzn, wskazywało na często odczuwany rasizm ze strony społeczeństwa hiszpańskiego:

W Hiszpanii najtrudniejszą rzeczą jest rasizm. Miałem przez to bardzo zły czas. Na szczęście miałem wielu przyjaciół, którzy mnie wspierali. Ale nawet jeśli są ludzie, którzy cię wspierają, są też tacy, którzy tego nie robią, wiesz? I bez względu na to, jak silna jesteś i jak dorosła jesteś, wpłynie to na ciebie w taki czy inny sposób. To najtrudniejsza rzecz (Abdel, M20-25, o).

W przypadku kobiet i dziewcząt, nieakceptowanym elementem jest nie tyle ich karnacja i wygląd, co sposób, w jaki się ubierają. Saharyjska melfa jest częścią tradycji etnicznej; dla wielu Sahrawi jest symbolem walki o niepodległość Sahary Zachodniej, dla innych – modnym ubiorem, dzięki kolorom i wzorom wyrażającym osobowość kobiety. Mieszkając w Hiszpanii, niektóre młode dziewczyny decydują się jednak na rezygnację z noszenia melfy, podczas gdy inne zastępują ją chustą swobodnie zakrywającą włosy, przypominającą nieco szajlę. Początkowo, problem nieakceptowania melfy ze strony otoczenia może pojawić się w szkole, później – w pracy. Wahba wspomina sytuację z aktualnej pracy, gdzie została zmuszona do zaprzestania noszenia chusty:

Pracuję jako kelnerka. Aby pracować, muszę zdjąć chustę. Dlaczego? Kiedy ją zdejmuję, jestem inną osobą? Silniejszą? (...) Mój szef powiedział mi: „Nie jestem rasistą, ale kiedy przychodzą klienci, to są zaniepokojeni, bo kiedy widzą kobietę w welonie... Przykro mi, że musisz ją zdjąć, ale to Hiszpania, to wolność”. A ja muszę zdjąć chustę, bo jeśli jej nie zdejmę, nie będę mogła pracować. I jeśli nie pracuję, to nie mogę zapłacić za studia. A jeśli nie będę studiować, nie mam przyszłości. To jest tak, że jestem tutaj zmuszona do zdjęcia zasłony. Kiedyś zostałam wyrzucona z liceum za niezdejmowanie melfy. Moja mama porozmawiała z nimi i pozwolili mi ją nosić w szkole, ale teraz w pracy jest inaczej, bo teraz albo dostaję pieniądze z pracy i mogę kontynuować naukę, albo nie dostaję pieniędzy. Więc musiałam zdjąć melfę. Mam ją aż do drzwi restauracji, zdejmuję ją i wkładam do plecaka, a kiedy wychodzę, zakładam ją ponownie. Gdzie tu jest wolność? Jeśli zdejmę melfę, będę inną kobietą, bardziej niezależną, silniejszą? To jest osłona moich włosów, a nie mojego mózgu (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Dla Wahby, zakaz noszenia melfy w pracy ma wymiar dyskryminacji. Dla części Saharyjek zakaz noszenia melf w pracy nie jest jednak problemem, gdyż traktują to jako element kultury hiszpańskiej, do której powinny się przystosować. Jak mówi Maria, która przez kilka lat mieszkała i pracowała w Hiszpanii, zanim rozpoczęła migrację wahadłową – w obydwu przypadkach najczęściej pracowała jako pokojówka:

Jesteś w innym kraju i musisz przestrzegać obowiązujących tam zasad. Na przykład, jeśli wolno ci mieć chustę, to w porządku. A melfę noszą tylko Saharyjki i Mauretanki. Więc na przykład nie możesz pojechać do Algierii i powiedzieć, że chcesz pracować w melfie, ponieważ nie sędzę, żeby Ci na to pozwolono (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Dla Marii tą granicą jest jednak zasłanianie włosów: o ile nie ma problemu z niezakładaniem melfy, rozumiejąc konieczność dostosowania się do lokalnej kultury, o tyle nie wyobraża sobie, by ktoś zabraniał jej zasłaniać włosy:

Kiedy pracujesz, to melfa jest zabroniona. Wiesz, co mam na myśli. Bo jak możesz nosić melfę w pracy? Nie da się. Po pierwsze dlatego, że melfa w żaden sposób ci nie pomaga. Na przykład nie możesz pracować, nie daje ci swobody ruchu. Ale możesz zakryć włosy. (...) Z tym nie mam żadnego problemu. Ponieważ kiedy pozwalają mi zakryć włosy, nie ma problemu. Tak, jest. Ale jak się nie pozwala zakryć włosów, to jest problem, bo ja się na to nie zgadzam. I to zależy, bo to zależy od zasad panujących w hotelu. Czasami na to nie pozwalają. (...) W moim CV umieszczam zdjęcie w chuście na włosach. I albo mnie akceptują, albo nie. I oczywiście mam do tego prawo. Ale kiedy masz wolne, jesteś po pracy, możesz nosić melfę bez żadnego problemu (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Równocześnie jednak jest dla niej kluczowe, by w czasie wolnym, poza pracą nosić melfę – bez względu na to, czy przebywa w Hiszpanii czy w obozach. To właśnie obozy stają się dla dziewcząt i kobiet przestrzenią, gdzie swobodnie mogą wyrażać siebie poprzez strój:

Zawsze mam ochotę jechać do obozów, na saharijskie wesele, na popołudniową herbatę, żeby założyć moją melfę, na którą nikt nie będzie krzywo patrzył. Bo lubię nosić melfę. Tutaj, jeśli założę melfę, na ulicy patrzą na mnie nieprzychylnie, zaczynają pytać: „nie jest ci gorąco?”, „dziewczyno, zdejmij to, dlaczego to nosisz?”, „Twoje włosy są takie piękne, czemu je chowasz?”. Ale to moje włosy. Zakrywam je. Podejmuję decyzję. Jeśli to robię, to dlatego, że jest dla mnie jasne, że chcę to zrobić. Wiesz, czasami zupełnie tego nie rozumiem (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Wolność decydowania o stroju i wyglądzie jest jednym z elementów samostanowienia. W

przypadku mężczyzn, tradycyjny saharyjski strój – daraa – jest ubiorem niezwykle strojnym i stosunkowo niewygodnym, większość mężczyzn zakłada go więc na specjalne okazje. W przypadku kobiet, melfa jest jednak strojem codziennym, o różnych wzorach i fakturach. Taka możliwość decydowania o sobie i codzienne strategię oporu, w postaci zakładania melfy lub chusty, pomimo nieprzychylnych komentarzy, mogą być rozumiane jako działania sprawcze, pozwalające na realizację kluczowych dla Sahrawi praktyk tożsamościowych. Decyzja Wahby o zdejmowaniu chusty wynikająca z konieczności kontynuacji pracy związana jest jednak z jej dalszymi planami i zrozumiałą w kontekście sytuacji i powiązań z obozami koniecznością wsparcia rodziny w obozach oraz społeczności saharyjskiej – wsparcia możliwego, gdy Wahba ukończy studia i będzie mogła wspierać osoby ubiegające się o legalizację pobytu w Hiszpanii.

7.5.5. Wsparcie dla rodziny a możliwość rozwoju w Hiszpanii

Gdy spojrzymy na migracje Saharyjczyków nie tylko z perspektywy migrujących jednostek, ale jako na element układanki obejmującej także członków rodzin pozostających w obozach, to – zgodnie z założeniami nowej teorii ekonomicznej migracji zarobkowej – migracja niektórych z nich jest w istocie strategią przetrwania dla szerszego gospodarstwa domowego. Strategia ta pozwala na dostęp do dodatkowych środków finansowych i umożliwia dywersyfikację dochodów rodziny. Jak pisze Anna Triandafyllidou (2015), nawet jeśli wyjazd jest wynikiem indywidualnej decyzji lub, jak w przypadku Baby, wynika z konieczności medycznej, ma on również wpływ na sytuację materialną i dobrostan emocjonalny całej rodziny. Niemniej jednak decyzja o migracji lub pozostaniu w obozach może czasami pozwolić jednostkom na przezwyciężenie trudnych sytuacji i stać się momentem, w którym zaczynają one decydować, stając się podmiotem sprawczym we własnym imieniu – o własnym życiu (Benson, O'Reilly, 2009).

Ahmed Brahim i Baba wyraźnie zaznaczają, że nie planują powrotu do obozów. Oprócz tego, że są przyzwyczajeni do zdrowszego i wygodniejszego życia w Hiszpanii, wskazują w szczególności na brak użyteczności, jaki odczuwaliby żyjąc w obozach. Jak wyjaśnia Ahmed Brahim:

Kiedy jestem z rodziną, nie mam nic i oni też nie mają. Nie mam nic i oni też nie mają. Jeśli pojedę do obozów z pieniędzmi, wydám je w ciągu trzech miesięcy. A nie zamierzam siedzieć z rodziną, nie mając pieniędzy na chleb (Ahmed Brahim, M20-25, S2017, r2018-2019).

Ahmed Brahim, który stara się odwiedzać obozy raz w roku, zauważa, że sytuacja osób tam

mieszkających uległa pogorszeniu ze względu na rosnące ceny oraz znaczne zmniejszenie pomocy humanitarnej, zarówno jej ilości, jak i różnorodności produktów, o czym piszę również w rozdziale drugim. Ahmed Brahim i Baba wysyłają do obozów około 100-150 euro miesięcznie. To dużo, biorąc pod uwagę, że ich pensje oscylują tylko nieco powyżej minimalnej krajowej stawki, a do tego muszą opłacić czynsz za pokój i wszystkie rachunki:

Indented text: Nie mogę powiedzieć, że możemy im bardzo pomóc. Ale możemy im w czymś pomóc. Ponieważ doskonale wiesz, że żyjąc tutaj (w Hiszpanii – M.K.) masz trudności w życiu. Musisz iść do pracy, opłacić wszystkie wydatki, prąd, wodę, dom. W jakiś sposób starasz się zarobić na życie. Ponieważ chcesz utrzymać swoją rodzinę, ponieważ koniec końców jest to również trudne dla nas. Dla nich i dla nas jest to trudne (Baba, M20-25, S2015, r2020).

Prekarna praca nie pozwala moim rozmówcom na odłożenie pieniędzy lub ustabilizowanie sytuacji mieszkaniowej, tym bardziej ze względu na konieczność utrzymania rodziny w obozach. Prekarność ich sytuacji zawodowej w hiszpańskich miastach jest jednak przede wszystkim związana z zajmowaną pozycją na rynku pracy. Podobnie jak w przypadku Ahmeda, Abdullah, jeden ze starszych migrantów, zwrócił uwagę, że praktyka wspierania finansowego rodziny w obozach utrudniła mu zbudowanie stabilniejszej sytuacji finansowej w Hiszpanii, tym samym przekładając się na pozycję ekonomiczną nie lepszą niż osób w jego wieku, które pozostały w obozach:

Indented text: A moi koledzy, którzy nie wyemigrowali ze mną, mają się teraz lepiej niż ja. Zrobili w obozach biznes, zaczęli od małego, teraz mają się znacznie lepiej. Mieli więcej możliwości w obozach. Ponieważ tutaj jako robotnik nigdy nie będziesz miał niczego, robotnik ma tyle, żeby przeżyć. Dopóki pracujesz, żyjesz. W dniu, w którym kończy ci się praca, kończą ci się pieniądze. A prowadzenie biznesu lub czegoś innego jest o wiele lepsze niż praca (Abdullah, M65-70, S1997, o1998).

Na podobne problemy wskazywał Mehdi, który wyemigrował do Hiszpanii w tym samym okresie. Dla wielu wczesnych migrantów, którzy nie mogli nostryfikować dyplomu lub nie ukończyli wyższych studiów i nie mieli możliwości znalezienia lepiej płatnego zatrudnienia (czyli zdecydowanej większości migrujących Sahrawi), była to ciągła walka o ekonomiczne przetrwanie. Jak mówi Mehdi:

Indented text: Inna sprawa, że będąc migrantem, nie można zaoszczędzić ani grosza. Kiedy jesteś Sahrawi związanym z rodziną. Zarabiasz od 0 do 10, ale szybko masz 0, bo dom, telefon, woda, elektryczność, wszystko. Ludzie z obozów tego nie rozumieją. Mówią: „tak, jesteś w Hiszpanii,

ale postępujesz źle, bo prawie nic nam nie wysyłasz”. Albo znajomi mówią: „źle mówisz o Hiszpanii, bo pewnie nie chcesz, żebyśmy tam przyjechali. No to po co Wy tam jesteście?” Cóż, za każdym razem, gdy myślisz o zaoszczędzeniu czegoś na przyjazd, nie możesz. Ponieważ resztę pieniędzy, które ci zostały, wysyłasz do nich. Ponieważ resztę, która ci została, wysyłasz do obozów. Oszczędzasz może 100 euro miesięcznie, a to nic (Mehdi, M55-60, S1998, o2005).

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku młodych Sahrawi, którzy pozostali w Hiszpanii po wyjeździe w ramach projektu *Vacaciones en Paz*. Ich pozostanie w Hiszpanii, dalsza edukacja, studia czy praca są powiązane z codziennym wsparciem rodziny i bliskich, którzy pozostali w obozach. Ta odpowiedzialność przekłada się na codzienne różnice w ich funkcjonowaniu w porównaniu z rówieśnikami urodzonymi w Hiszpanii, z możliwością studiów i rozwoju kariery: pomoc i bycie wsparciem finansowym wiąże się z niemożnością realizowania drogi typowej dla hiszpańskiego nastolatka. Jednak plany, które realizują w obliczu tych trudności, wskazują na to, jak sprawczy są w ramach możliwości, które mają. Sprawczość-jako-projekt jest częścią ich działań poprzez codzienne wybory strategii kariery. Twierdzą, że jest to przede wszystkim wybór w ramach gry, w której kluczowe wartości kulturowe sprawiają, że ważniejsze jest wspieranie rodziny i bliskich niż budowanie kapitału finansowego, co można rozumieć jako rodzaj współzależnej sprawczości. Same strategie są jednak w dużym stopniu zróżnicowane płciowo.

Dla Khiry bycie Sahrawi i więzi z rodziną i bliskimi pozostającymi w obozach oznaczają zdecydowanie mniejsze możliwości rozwoju, wolniejsze tempo kończenia studiów czy awansu w pracy. W porównaniu z rówieśnikami, którzy pochodzą z Hiszpanii nie mają tak poważnych zobowiązań, wskazuje na trudności, takie jak brak szansy na kupienie mieszkania, gdyż każde zaoszczędzone pieniądze wysyła rodzinie albo wydaje na dojazdy do obozów w czasie urlopu. Khira, dziś już trzydziestoletnia, z lekkim poczuciem wstydu opowiada o niemożności zaangażowania w budowanie nowego życia w Hiszpanii, która odbijała się na jej możliwościach:

W moim przypadku odczuwałam to przez wszystko, nawet przez moją karierę, którą mogłabym mieć... Gdybym była inną osobą, nie w mojej sytuacji, być może to, że pracuję, rozwijam się, dorastam, zaczynam stopniowo pracować, skupiać się na rzeczywistości dookoła, na rozwoju. Masz jakiś dochód, krok po kroku. Coraz więcej. I inwestujesz te pieniądze w siebie. Może możesz pomóc swojej rodzinie, każdemu obywatelowi Hiszpanii, mówię ci o przypadku moich przyjaciół, mogą pomóc w domu, ale to nie jest coś... To coś wyjątkowego. Więc Hiszpanie rozwijają się sami, dla własnego dobra, dla nich samych. A my, nie wiem o nas wszystkich, ale

mówię o moim przypadku i bliskich mi ludziach, że musisz się rozwijać bez wkładu, bez tych pieniędzy. Czujesz, że hamujesz swój rozwój. Pewną część tego rozwoju, bo musisz pomóc swojej rodzinie. Ale to nie jest coś, do czego rodzina cię zmusza. To coś, co wypływa z ciebie. I masz potrzebę, by to robić. A jeśli tego nie zrobisz, tak jakby twój umysł nie odpoczywał spokojnie, i prawdą jest, że to nie pozwala ci oszczędzać, nie pozwala ci oszczędzać dla siebie. Pozwala ci oszczędzać, aby zrobić coś związanego z twoją rodziną, która jest w obozach, ale nie dla siebie (Khira, K25-30, S2002, r2009).

Khira chciałaby ukończyć studia magisterskie. Te, o których najbardziej marzy, w Madrycie, kosztują dwa tysiące euro. Zdaje sobie jednak sprawę, że nie uda jej się uzbierać takich pieniędzy. Podkreśla, że wie, jak dużo ma szczęścia w życiu – jej praca pozwala jej na skromne utrzymanie w Hiszpanii oraz wsparcie finansowe rodziny. Ma jednak świadomość, że jej sytuacja, a tym samym możliwości rozwoju, zdecydowanie odróżniają się od możliwości, jakimi dysponują jej hiszpańscy rówieśnicy:

Zawsze, gdy dostajesz trochę dodatkowych pieniędzy, wiesz, że mogłabyś je zainwestować je w coś dla siebie. Ale koniec końców zostawiasz tylko tyle, żeby przyjechać do obozów. I to hamuje Twój rozwój, Twoje możliwości (Khira, K25-30, S2002, r2009).

Jedną z typowych strategii, która ma ułatwić wsparcie rodzin i przetrwanie ekonomiczne w Hiszpanii, jest współdzielenie kosztów, zwłaszcza na początkowym etapie pobytu w Hiszpanii. Abdel wyjaśnił, że jedno mieszkanie jest zazwyczaj wynajmowane przez siedem-osiem osób, dzięki czemu:

Chłopacy płacą za miesiąc 200-300 euro za mieszkanie między sobą, wynajmują mieszkanie i jedzą, żyją dobrze. A reszta pieniędzy może pomóc rodzinie. A wszyscy Saharyjczycy, którzy jadą do Hiszpanii pracować przez rok, półtora roku lub dwa lata, przyjeżdżają po tym czasie do obozów z samochodem (Abdel, M20-25, o).

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni, powiązani są więziami wsparcia z obozami. Ma to miejsce w przypadku tych osób, których rodziny mieszkają w obozach, które nie migrowały w całości. Jest to zdecydowana większość, tak jak ma to miejsce w przypadku Marii. Maria jest młodą dziewczyną w wieku 20 lat. Spotkałyśmy się w jednym z największych miast Hiszpanii, gdzie studiuje pedagogikę. Mieszka na przedmieściach, 30 kilometrów od centrum. Oprócz studiów uniwersyteckich – które w Hiszpanii są płatne – Maria spędza większość czasu pracując w dużym sklepie meblowym. Zarobione pieniądze przeznacza przede wszystkim na utrzymanie rodziny, która mieszka w obozach będąc jedynym

dzieckiem w rodzinie, które wyjechało za granicę – jak opisałam w rozdziale piątym, w obozie mieszkają jej rodzice, trzy siostry oraz młodszy brat.

W przypadku młodych mężczyzn Sahrawi dominującą ścieżką jest szybkie wejście na rynek pracy, które ma na celu umożliwić jak najszybsze wsparcie ekonomiczne rodziny w obozach. W przypadku kobiet, dominującą tendencją jest – gdy tylko jest to możliwe dzięki wsparciu rodziny mieszkającej w Hiszpanii (hiszpańskiej lub saharyjskiej) rozpoczęcie studiów, równoczesne zarabianie, które umożliwia przesłanie 100-200 euro miesięcznie do obozów oraz próba zbudowania kariery w zawodzie, który może być użyteczny dla saharyjskiej społeczności: prawniczki, lekarki, pedagogki, dziennikarki. Jak tłumaczą młodzi Sahrawi, wynika to przede wszystkim z przeświadczenia, że zawody dostępne dla niewykwalifikowanych kobiet są nisko płatne, podczas gdy mężczyźni mogą dość szybko i bez dodatkowych studiów i kursów odnaleźć się na stosunkowo dobrze płatnym rynku prac budowlanych czy wymagających większej siły fizycznej.

W rozmowach z Sahrawi pojawiał się również ważny element rozwoju osobistego i zawodowego, aby służyć sprawie i wspierać, czy to walkę polityczną, czy społeczność Sahrawi żyjącą w obozach lub w diasporze. W takiej sytuacji jest Wahba, która chciałaby zostać prokuratorką, a aktualnie studiuje prawo. Póki co kariera prokuratorska nie jest dla niej otwarta, gdyż cały czas czeka na możliwość wnioskowania o obywatelstwo. Liczy jednak na to, że procedury legalizacyjne zakończą się na tyle szybko, by po ukończeniu studiów prawnych na których jest teraz, udało jej się zapisać na aplikację prokuratorską.

Jestem osobą, która ogólnie lubi coś robić. Nie lubię nic nie robić. Jeśli teraz studiuje prawo, to nie mam przyszłości w obozach, bo to hiszpańskie prawo. Nie pomogę nikomu. Nie pomogę finansowo mojej rodzinie, ani mojej sprawie. Tutaj, na przykład, jeśli studiuje prawo, mogę pracować jako prawnik lub cokolwiek innego, mogę zarabiać pieniądze, wysyłać je rodzinie i pomagać im. Jednocześnie mogę działać w tutejszych stowarzyszeniach. Robimy wywiady, chodzimy na demonstracje, pomagamy w czymś, czuję się produktywna. Mogę pomóc rodzinie i mojej sprawie. Ale jeśli jestem tam i studiuje prawo, to co robię w obozach? (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Takie wsparcie przejawia się również w działalności politycznej na terenie Hiszpanii, w postaci organizacji wydarzeń czy uczestnictwa w demonstracjach związanych z sytuacją Sahary Zachodniej.

7.5.6. Działalność polityczna jako przejaw sprawczości oraz wymagające zaangażowanie

W 2022 roku prasę hiszpańską obiegły zdjęcia z wielotysięcznej demonstracji w centrum Madrytu. Sahrawi z całego kraju zebrali się na Plaza de la Santa Cruz naprzeciwko Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Unii Europejskiej i Współpracy, by zaprotestować przeciwko słowom Pedro Sancheza, premiera Hiszpanii, który zgodził się z marokańskim planem utworzenia autonomicznego regionu Sahary w ramach Królestwa Maroka, co potwierdzałoby i legalizowało okupację. Demonstracje mające miejsce w tamtym okresie były największymi zgromadzeniami Sahrawi w Hiszpanii, poprzedzone były sztafetą, która pojawiła się w kilkudziesięciu hiszpańskich lokalizacjach, co miało wzmocnić przekaz Saharyjczyków i zwiększyć ich widzialność. Ta demonstracja nie odbyłaby się jednak w takiej skali, gdyby nie wcześniejsza codzienna działalność polityczna i kulturalna wielu Sahrawi mieszkających w Hiszpanii.

Sidi Omar wskazuje na znaczenie politycznego zaangażowania Saharyjczyków w Hiszpanii, kontrastując je z brakiem świadomości kulturowej, którego elementów jego zdaniem brakuje w programach edukacyjnych (Sidi Omar, 2012, za: López Belloso, 2016). Jednak badania dotyczące tęsknoty, reprezentacji domu i wspomnień saharyjskich dzieci i młodzieży podczas ich pobytu edukacyjnego za granicą pokazują, że wspomnienia – zarówno odziedziczone, jak i wynegocjowane przez młodsze pokolenia – mają silne polityczne przesłanie (Fiddian-Qasmiyeh, 2013a, 2013b). Aby jeszcze bardziej skomplikować ten obraz, okazuje się, że dla niektórych Saharyjczyków bycie długoterminowym migrantem dało przestrzeń do rozwinięcia interesującego połączenia bycia zaangażowanym i krytycznym wobec POLISARIO w tym samym momencie (Wilson, 2012).

Rokrocznie, w maju ma miejsce cykl wydarzeń, które – w zależności od miasta i możliwości lokalnej saharyjskiej społeczności – trwają od jednego do kilkunastu dni. 10 maja to dzień powstania Frente POLISARIO. 20 maja – początek walki narodowowyzwoleńczej. Miałam okazję uczestniczyć w kilku takich wydarzeniach. Niektóre z nich miały wymiar integrujący lokalną saharyjską społeczność – jak koncert czy piknik. Inne – jak dyskusja i wykłady, miały politycznie uwrażliwić lokalną hiszpańską społeczność.

Życie w Hiszpanii, w ramach demokratycznego i wolnego systemu, czyli w świecie, o którym Sahrawi marzą dla Sahary Zachodniej, jest tym, co napędza ich w aktywistycznej działalności:

Kiedy masz możliwość opuszczenia obozów i widzisz, że ludzie pracują, mogą podróżować, mogą być ze swoimi rodzinami, mogą mieć spokój, wolność, to jeszcze bardziej cię to złości.

Widzisz niesprawiedliwość, niesprawiedliwość, której doświadczają twoi ludzie. Tam, w obozach, pośrodku niczego. Konflikt, który trwa od czterdziestu lat. I widzisz, że na przykład, jak to się ostatnio stało, Unia Europejska podpisuje nielegalną umowę, nielegalną, jak stwierdził Europejski Trybunał. Podpisuje umowę z Marokiem, która rabuje nasze zasoby naturalne (Żamila, K30-35, S1998, o2016).

Pozycja i możliwości jakie Sahrawi mają ze względu na obecność w Hiszpanii skłania ich do aktywności: wydarzenia, sieć wsparcia oraz widoczność saharyjskiej diaspory pomimo jej małej liczebności, wynikają z pracy i poświęcenia, często młodych ludzi, którzy dzielą czas na naukę, pracę i aktywizm.

7.6. Poczucie przynależności do dwóch światów

W przeciwieństwie do migrantów wahadłowych, których historie opisałam w kolejnym rozdziale, na codzienność Sahrawi stale mieszkających w Hiszpanii składają się elementy saharyjskie i elementy hiszpańskie, które przeplatają się, czasem tożsame, a czasem bardzo odmienne. Świetnym tego przykładem są saharyjskie mieszkania w Hiszpanii. W codzienności podtrzymywana jest również kultura: z jednej strony mieszkania saharyjskie przypominają te, w których miałam okazję bywać w okupowanej Saharze Zachodniej. Nie ma kanap i sof, a tylko niskie siedziska wzdłuż ścian, ze stolikami i dywanem, na którym można śmiało usiąść. Jak zaznacza Wahba i Abdullah, podobnie wygląda kwestia jedzenia, w domach częściej gotuje się ryż z kurczakiem, niż paellę. Od jakiegoś czasu w Hiszpanii można kupić melfę: w Kraju Basków stacjonarnie, na terenie całego kraju dzięki sklepom internetowym. W niektórych regionach funkcjonuje sprzedaż przez komunikatory. Wystarczy odezwać się do osoby, która handluje melfami przez WhatsAppa i zamówić wybraną melfę i – jak tłumaczy Wahba: „dziewczyny oglądają zdjęcia i zamawiają” (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Najczęściej wskazywaną różnicą pomiędzy życiem w obozach i w Hiszpanii jest wysoki poziom konsumpcjonizmu oraz brak skupienia na relacjach, jak ma to miejsce w obozach. Wahba zwraca uwagę, że w Hiszpanii dominujące są wartości materialne, podczas gdy w obozach najważniejsze są relacje społeczne: „zupełnie na odwrót niż ten materializm tutaj” (Wahba, K25-30, S2014, a2016). Dla Wahby, podejście kolegów i koleżanek z pracy jest trudne do zrozumienia, gdy spotyka się z osobami, które pracują bez dni wolnych, tylko po to, by jak najwięcej zarobić:

Tam można mieć tysiąc euro i wydać je tego samego dnia. Znam ludzi, którzy zarabiają dużo

pieniędzy. Mam kolegów, którzy nie biorą nawet dnia wolnego, bo chcą pieniędzy. Ale jeśli nie zamierzasz się dobrze bawić, to po co ci te pieniądze? Ja na przykład dostaję wypłatę dzisiaj, a jutro nie mam nic. Ale nie obchodzi mnie to, ponieważ dzielę się pieniędzmi z rodziną, wysłałam 400 euro mojej matce, aby pomóc ojcu zapłacić za prąd w domu, zatrzymuję 100 euro. Cóż, 20 euro idzie na jedzenie z przyjaciółmi. A reszta? Nie obchodzi mnie to. Ale w Hiszpanii tak nie jest, tu każdy liczy euro. I to jest ta różnica (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Dla Wahby, której licznik lat spędzonych w obozach i w Hiszpanii powoli się wyrównuje, która dodatkowo ma najbliższą rodzinę – rodziców, rodzeństwo, ciotki i kuzynki w bliskiej okolicy dużego hiszpańskiego miasta, byłoby trudno wyjechać z Hiszpanii:

I nie wracać już do Hiszpanii? Myślałam o tym wiele razy. Ale ponieważ jestem osobą bardzo wdzięczną, a w Hiszpanii bardzo się rozwinęłam. Mieszkam tu od ośmiu lat. I czułabym nostalgię. Czuję się, jakbym była po dwóch stronach. To jest problem. Czuję się, jakbym była stąd i stamtąd. Bo tu mam przyjaciół, studia, życie, marzenia. Miejsce, które pomogło mi osiągnąć marzenie, o którym nie mogę zapomnieć. Ponieważ pomogło mi dotrzeć tu, gdzie chciałam być. Wiesz, tak jak tam żyjesz tym, czego nie możesz mieć tutaj. Dlatego jestem tak przywiązana do obydwu miejsc. Tam, w obozach wracam do uczuć, do tego co przeżyłam. Czuję się bardziej szczęśliwa, z moimi ludźmi, z moją rodziną, to mój kraj, w końcu to obóz, ale to jest jak mój kraj, ponieważ nigdy nie znałam innego miejsca. Czuję, że tam należę. Na przykład teraz mogę żyć bez wyjazdów na terytoria okupowane, bo nigdy tam nie byłam, nie wiem, jak tam jest (Wahba, K25-30, S2014, a2016).

Istnieją jednak dwa wyjątki, które sprawią, że moi rozmówcy zdecydują się na powrót. Pierwszy – wolność Sahary Zachodniej. Drugi – wezwanie do wojny:

Żyjemy tutaj o wiele wygodniej niż tam, jest to dla nas jasne. Ale w dniu, w którym nasz kraj będzie nas potrzebował, na pewno tam będziemy. Chociaż mamy swoje życie tutaj, mamy swoją ziemię tam. Będziemy walczyć, nie ma innej drogi (Baba, M20-25, S2015, r2020).

W 2019 roku rozmawiałam z Alim, którego historię opisałam w piątym rozdziale. Ali, podobnie jak inni Sahrawi mieszkający wtedy przez dłuższy czas w Hiszpanii, podkreślał, że gdy zajdzie taka potrzeba, na przykład w sytuacji wznowienia konfliktu zbrojnego, wróci do obozów. Ali był jednym z tych, którzy zdecydowali się wyjechać z Hiszpanii, gdy tylko rozpoczęły się działania wojenne. Od 2020 roku nie udało mi się nawiązać z nim kontaktu.

7.7. Podsumowanie

Wyjazd z obozów w celu wsparcia rodziny wydaje się być zinternalizowaną koniecznością wynikającą z normy i praktyki społecznej związanej z opieką nad innymi członkami rodziny. Migracja na stałe, pomimo posiadania rodziny w obozach, dotyczy przede wszystkim osób, które wyjechały przynajmniej kilka lat temu, najczęściej przed 2014 rokiem. Jest to migracja trudna, związana nie tylko z pragmatycznymi aspektami dojazdów i przebywania w obozach przez dłuższy czas, ale i odpowiedzialnością finansową za rodzinę.

Jednym z elementów łączących historie Saharyjczyków mieszkających w Hiszpanii są ich silne więzi z krewnymi żyjącymi w obozach. Wiąż ta przekłada się na wsparcie, głównie w formie przekazów finansowych, aby umożliwić rodzinom radzenie sobie z malejącą pomocą humanitarną i rosnącą inflacją.

W przypadku migrantów mieszkających w Hiszpanii, chęć i potrzeba wspierania tych, którzy pozostają w obozach, przekłada się na ich praktyki zarządzania finansami. Oddawanie znacznej części swoich dochodów sprawia, że nie są oni w stanie poprawić swojej sytuacji finansowej w Hiszpanii, gdyż brakuje im kapitału na podnoszenie swoich kompetencji zawodowych, naukę czy zakup mieszkania. Jednocześnie silna więź z obozami sprawia, że wielu z nich wybiera pracę, która pozwala na dłuższe wyjazdy do obozów. Tak więc wielu Sahrawi nie tylko jest zmuszonych do pracy w sektorze wtórnym, ale także decyduje się na pozostanie w nim ze względu na elastyczność pracy i możliwość wzięcia dłuższych wakacji, co pozwala im zobaczyć swoje rodziny, ale także odpocząć od szybkiego i stresującego życia w hiszpańskich miastach.

Zauważyć można zróżnicowanie strategii ze względu na płeć: mężczyźni szybko wchodzą na rynek pracy dzięki możliwości zatrudnienia w sektorach oferujących stosunkowo wysokie zarobki osobom bez kwalifikacji, jak sektor budowlany. Kobiety, ze względu na brak takiej możliwości, w zdecydowanej większości wybierają studia wyższe oraz kierunki studiów i kariery, które będą mogły przełożyć się na wsparcie saharijskiej społeczności. Życie w niepewności jest jedyną stałą cechą tej grupy uchodźców. Przekłada się to na brak dalekosiężnych planów czy wielkich nadziei związanych z migracją. Wśród rozmówców dominował raczej pogląd o potrzebie myślenia o najbliższej przyszłości i wspierania krewnych w potrzebie.

Powyższe historie wskazują, że nawet wtórny rynek pracy umożliwia realizację sprawczości-jako-projektu, zgodnie z potrzebami i możliwościami. Jednak realizacja tych projektów skutkuje wzmocnieniem niepewności na rynku pracy, w tym niestabilności

związanej z płacami, zatrudnieniem lub bezpieczeństwem finansowym. Dodatkowo, strukturalne warunki kulturowe, w tym wzajemna pomoc i wsparcie, a także okoliczności polityczne związane z nierozwiązanym statusem Sahary Zachodniej, uniemożliwiają zmianę sytuacji moich rozmówców.

ROZDZIAŁ 8. Migracje wahadłowe do Hiszpanii

*Większość chłopaków chce wyjechać,
większość z nich. Ale wszyscy chcą wrócić, gdy
już wyjadą. Całe ciało, cała dusza chce wrócić*

Maria

Zdanie Marii było powtarzane przez wielu mieszkańców i mieszkanki obozów. W ostatnich latach, ta pożądana migracja nie ma jednak charakteru stałego i coraz częściej – zwłaszcza wśród młodych mężczyzn – polega na migracji wahadłowej, do pracy w hiszpańskim sektorze turystycznym⁸⁰.

Migracja wahadłowa jest specyficznym rodzajem mobilności, którą można rozumieć jako migrację bez zmiany miejsca stałego zamieszkania (Skeldon, 1985). Jak ujął to J. Clyde Mitchell (1985), jest to proces, w którym ludzie mieszkają w miejscu pracy lub w jego pobliżu, nie tracąc powiązań z miejscem pochodzenia, ponieważ codzienne dojazdy do pracy z tego ostatniego są niemożliwe ze względu na dużą odległość (Mitchell, 1985). Idea migracji wahadłowej pojawiła się jako odpowiedź na niechęć lub niemożność migrantów do osiedlania się w nowym kraju, przy jednoczesnej potrzebie pracy zarobkowej oraz chęci czerpania korzyści z ich pracy przez rynek (Burawoy, 1976; Plewa, 2013). Harsha Walia, analizując związki między kapitalizmem a reżimami migracyjnymi i uchodźczymi, opisuje sytuację tymczasowych pracowników-migrantów:

Programy dla migrujących robotników są formą *neoliberalnego insourcingu*, odwrotnością neoliberalnego *outsourcingu*. (...) Utrzymuje to globalny podział puli siły roboczej, wzmacnia granicę w ramach międzynarodowej klasy robotniczej i segmentuje pracowników migrujących jako pracowników „Trzeciego Świata”. (...) Krytycznie rzecz ujmując, programy dla pracowników migrujących jasno pokazują, że granice nie załamują się pod wpływem neoliberalnej globalizacji; imperializm granic raczej segreguje siłę roboczą i działa jako przestrzenne rozwiązanie dla akumulacji kapitału. Pracownicy migrujący reprezentują zatem

⁸⁰ Nie ma danych, które jednoznacznie określałyby liczbę migrantów wahadłowych z obozów. Podczas badań terenowych w obozach zjawisko to opisywano jednak jako narastające, a o powszechności tej mobilności świadczyło wskazywanie podczas wielu wywiadów domów sąsiadów, z których ktoś wyjeżdża do pracy sezonowej.

idealną, niezatrudnialną siłę roboczą; są utowarowieni i wyzyskiwani, elastyczni i zbywalni (Walia, 2021: 139).

Niezależność Sahrawi mieszkających w obozach oparta na modelu mobilnych, tymczasowych pracowników, zatrudnianych wtedy, gdy rodzi się taka potrzeba, jest jednak niezwykle problematyczna. Równocześnie jest to jednak model odpowiadający wielu Saharyjczykom – jak wskazują – najlepszy, w aktualnie występujących okolicznościach. Tak długo jak Sahara Zachodnia nie jest niepodległym państwem i nie ma możliwości tworzenia gospodarki niezależnego państwa opartego o własne zasoby, wszelkie inwestycje w obozach mają charakter tymczasowy i efemeryczny. Takie przedsięwzięcia jak warsztaty samochodowe czy sklepy stosunkowo łatwo można przewieźć, zamknąć, odtworzyć w innym miejscu. Inne rodzaje przedsiębiorstw, wymagające większych inwestycji, są problematyczne, między innymi ze względu na brak zasobów (tereny obozów są zbyt ubogie w zasoby wody, dostawa prądu zrywa się na tyle często, że nie można na nim polegać, odległości od innych większych skupisk ludzkich przewyższają tysiące kilometrów oraz brak jest systemu finansowego, który mógłby wesprzeć większe inwestycje).

W tym rozdziale wskazuję, że migracja wahadłowa do pracy sezonowej odgrywa ambiwalentną rolę dla Sahrawi migrujących do Hiszpanii. Z jednej strony praktyka ta rozwiązuje część trudności Saharyjczyków i ich rodzin mieszkających w obozach, zapewniając środki na zaspokojenie podstawowych potrzeb, zarówno ekonomicznych, jak i kulturowych, rozumianych jako realizacja wzorców troski i opieki. Za Isabel Shutes (2021) rozróżniam cztery podstawowe wymiary opieki: wsparcie emocjonalne, praktyczne, fizyczne i finansowe, a każdy z tych wymiarów widoczny jest w narracjach i praktykach Sahrawi migrujących wahadłowo do Hiszpanii. W dalszej części rozdziału wskażę, że sezonowa migracja wahadłowa wydaje się być odpowiednią, dostępną strategią wdrażania tych różnych form opieki dla Saharyjczyków z obozów dla uchodźców w Algierii. Z drugiej strony, takie migracje w połączeniu z legalizacją pobytu w Hiszpanii w formie statusu bezpaństwowca, wpisują się w model samowystarczalności w pomocy humanitarnej, który nie rozwiązuje sytuacji stanowiącej przyczynę problemów, będąc doraźnym i niekoniecznie długotrwałym rozwiązaniem.

8.1. Baleary jako miejsce zarobkowej migracji wahadłowej z obozów

Na początku XXI wieku nie istniała żadna konkretna gałąź lub sektor gospodarczy, w którym koncentrowało się zatrudnienie ludności saharyjskiej, ale wielu migrantów osiedliło się w

Hiszpanii na stałe lub na dłuższy czas (Belloso, 2016), co zostało szerzej opisane w poprzednim rozdziale. Jednak w ciągu ostatnich kilku lat wyróżnić można wzorce migracji wahadłowej, przede wszystkim migracji wahadłowej łączącej obozy z Balearami poprzez sezonową pracę w branży hotelarskiej i restauracyjnej. Znaczna grupa Sahrawi, głównie młodych mężczyzn, pracuje sezonowo w Hiszpanii przez okres czterech-siedmiu miesięcy, a resztę roku spędza w obozach.

Baleary (głównie Majorka, Minorka i Ibiza) są typowymi hiszpańskimi destynacjami turystycznymi. Pod wpływem rozwoju masowej turystyki od lat 60. XX wieku Baleary stały się jednym z miejsc przyciągających największą liczbę turystów na 1000 mieszkańców (Garín-Muñoz, Montero-Martín, 2007) z wyraźną sezonowością zaczynającą się w marcu-kwietniu i kończącą w październiku (Inchausti-Sintes, Voltes-Dorta, Suau-Sánchez 2020). Sektor turystyczny oferuje sezonowe miejsca pracy w hotelach i apartamentach turystycznych, barach, restauracjach, biurach podróży, wypożyczalniach samochodów i firmach eventowych (Polo, Valle, 2008). Pracownicy-imigranci są ważną częścią rozwoju turystyki i sektora HoReCa, jednak cechą charakterystyczną tego sektora jest wysoki poziom niepewności, zwłaszcza tymczasowość i sezonowość zatrudnienia (Joppe, 2012).

Zgodnie z moim stanem wiedzy, nie istnieje żaden program pracy tymczasowej ani żadna agencja, mająca na celu rekrutację saharyjskich pracowników do pracy w sektorze turystycznym (co zdarza się w innych kontekstach migracji wahadłowej, por. Castles, 2006). Hiszpański sektor turystyczny charakteryzuje się popularnością nieformalnej rekrutacji, a sezonowi migranci z obozów, którzy poszukują pracy w sektorze turystycznym na Balearach, szukają możliwości zatrudnienia na własną rękę, często za pośrednictwem sieci społecznych. Zanim jednak Sahrawi będą mogli rozpocząć migrację wahadłową, wymagana jest legalizacja ich wjazdu do Hiszpanii, pobytu i pracy, obecnie zazwyczaj w formie statusu bezpaństwowca. Dlatego też młodzi mężczyźni zainteresowani migracją wahadłową na Baleary, którym udało się uzyskać hiszpańską wizę, na początkowym etapie migrują do Hiszpanii, gdzie czekają na legalizację pobytu przez kilka miesięcy lub dłużej. Po zakończeniu tego procesu mogą wrócić do obozów i rozpocząć legalną przeprawę przez Morze Śródziemne lub, gdy pozwala na to termin, od razu rozpocząć pracę w sektorze turystycznym i jesienią powrócić do obozów.

8.2. Funkcjonalność migracji wahadłowej w kontekście norm, wartości i potrzeb finansowych

Kluczowym powodem migracji sezonowej do Hiszpanii jest chęć finansowego wsparcia rodziny i bliskich. Migracje wahadłowe Saharyjczyków i Saharyjek są zgodne z modelem nowej ekonomii migracji zarobkowej (Stark, Bloom, 1985; Taylor, 1999), który podkreśla migrację jako strategię nie tyle jednostki, co gospodarstwa domowego, a migracja wahadłowa pozwala na dywersyfikację źródeł dochodu gospodarstwa. Khadija Abbasi i Alessandro Monsutti opisali pewną istotną cechę migracji Afgańczyków, którą odnieść możemy również do społeczności saharyjskiej:

[Migracja – M.K.] wiąże się to ze społecznym systemem wymiany i redystrybucji między młodymi migrantami a ich krewnymi, którzy pozostali na miejscu. Opiera się na kodeksie postępowania implikującym wzajemne zobowiązania i zbiorową odpowiedzialność, na systemie wartości i solidarności, normach i zobowiązaniach społecznych, które definiują ich sukces jako migrantów. (...) Ci młodzi migranci są zaangażowani w podwójną misję przygotowania lepszej przyszłości dla swojej rodziny i udowodnienia swojej indywidualnej wartości (2020: 20).

Jednak o ile w większości przypadków wybór osoby, która wyjedzie, by z zagranicy wesprzeć finansowo gospodarstwo domowe, opiera się na wyborze konkretnej osoby na podstawie jej umiejętności, kwalifikacji i możliwości, czy też cech takich jak wiek i płeć, o tyle w przypadku migracji saharyjskich decydującym aspektem jest zawsze „okazja” – wiza lub choćby zaproszenie, dające nadzieję na wizę, opisane w rozdziale piątym.

Jak wskazałam w rozdziale piątym, główną przyczyną wyjazdu jest postępująca bieda związana z inflacją i niskimi zarobkami, zmniejszenie pomocy humanitarnej oraz brak trwałych rozwiązań w zakresie sytuacji uchodźców. Jak mówi Karim, który każdego roku wyjeżdża do Hiszpanii na kilka miesięcy: „[p]omóc sobie, swoim ludziom, swoim bliskim. Jesteś zobowiązany do pomocy. Nie możesz tu stać i czekać, aż coś spadnie z nieba, bo nie spadnie” (Karim, 30-35, S2019, w2019). Pierwszą podstawową potrzebą ekonomiczną jest ta wynikająca z konieczności wzbogacenia posiłków dostarczanych w ramach pomocy humanitarnej. Jak opisałam w rozdziale trzecim, zdecydowana większość żywności spożywanej w obozach pochodzi z pomocy humanitarnej i składa się z koszyka podstawowych produktów, który obecnie zawiera mąkę pszenną, olej roślinny, jęczmień, makaron, soczewicę, cukier i herbatę. Ta podstawowa pomoc nie zaspokaja jednak podstawowych potrzeb żywieniowych. Mohamed Sidi, który wyjechał z obozów w 2017 r. i

rozpoczął pracę na Majorce w 2019 r., aby opiekować się swoją rodziną, a także żoną i roczną córką, wskazuje, że pomoc humanitarna jest niewystarczająca zarówno pod względem ilości, jak i rodzaju produktów: „Pomoc jest bardzo mała i nie ma wielu rzeczy, jest mało rzeczy. Cóż, trzeba kupować owoce, warzywa, mięso, oliwę z oliwek” (Mohamed Sidi, 30-35 lat, S2017, w2019). Faktycznie, obozowe sklepy spożywcze oferują świeże owoce i warzywa, mięso, nabiał i słodczyce. Jednak ich niewielka liczba w porównaniu do liczby mieszkańców każdego obozu pokazuje, jak bardzo towary te są niedostępne dla zdecydowanej większości mieszkańców obozu.

Fatma, 28-letnia matka, wyjechała do Hiszpanii w wieku siedmiu lat. Spędziła tam 14 lat z powodu problemów zdrowotnych i nie planowała powrotu do obozów, jednak sytuacja życiowa zmusiła ją do tego. Fatma bardzo dobrze rozumie kontekst opieki: będąc zarówno matką, jak i jedyną córką, przez cały rok przebywa w obozach opiekując się starszymi członkami rodziny. Jej rodzina pochodzenia składa się z rodziców (po rozwodzie) oraz dwóch braci (starszego i młodszego od Fatmy). W rozmowie szybko zwróciła uwagę, że w przeciwieństwie do młodzieży hiszpańskiej, wśród której przeżyła okres dojrzewania, młode osoby z obozów charakteryzuje wysoki poziom odpowiedzialności, dodając, że najtrudniejszym do realizacji obszarem opieki, za którą młodzi Sahrawi czują odpowiedzialność, jest opieka finansowa, pokazała mi też jednak, jak wielowątkowa i istotna jest ta opieka, i z jak dużym poziomem odpowiedzialności się wiąże:

Jedyną rzeczą, o której możesz tutaj myśleć, jest twoja rodzina, że twoja rodzina żyła w spokoju. Najważniejsze, że niczego im nie brakuje. Tam [w Hiszpanii – M.K.], kiedy osiągasz 18 lat, wszyscy wychodzą, myślą o imprezie, innych chłopakach i dziewczynach, markowych ubraniach. Ale tutaj myśli się tylko o tym, co robić, żeby rodzina miała spokój. Młodzi mężczyźni pracują, jeżdżą na przykład taksówkami, zarabiają 5, a czasem 20 euro. Najważniejsze: praca, praca, praca (Fatma, K30-35, o).

Finansowa odpowiedzialność za opiekę nad rodziną przekłada się na potrzebę znalezienia zatrudnienia, co jest niezwykle trudne do osiągnięcia w obozach, co opisałam w poprzednich rozdziałach. Rosnące koszty utrzymania i malejąca pomoc humanitarna wymuszają migrację zarobkową jako jedną z niewielu możliwości zarobienia środków wystarczających na wsparcie rodziny. To pieniądze są pierwszym i głównym argumentem przemawiającym za wyjazdem. Maria mówi wprost:

Plan był taki, żeby pracować i zarobić trochę pieniędzy, ale nie chodziło o to, żeby zostać do końca życia w Hiszpanii, wręcz przeciwnie, chodziło tylko o potrzebę pieniędzy, to wszystko. Ale to nie był pomysł, żeby zostać tam (Maria, 30-35 lat, S2013, w2015).

Dwaj bracia Fatmy pracują sezonowo na Balearach. Sidi od 2015 roku, a Saleh, najmłodszy z rodzeństwa, od 2020 roku. Pracując w obozach, zarabiali kilkadziesiąt euro miesięcznie. Sidi miał stabilną, ale nisko płatną pracę w sektorze publicznym. Saleh – tymczasową, ale nieco lepiej płatną przy budowie domów. Zarobki nie pozwalały im jednak na finansowe utrzymanie nawet najbliższej rodziny, poprawę warunków mieszkaniowych w domu rodziców czy zakup artykułów spożywczych, takich jak mięso, owoce, warzywa czy jajka⁸¹, których nie zapewnia pomoc humanitarna, dlatego Sidi, a kilka lat po nim Saleh, zdecydowali się na sezonowe wyjazdy do pracy na Majorce.

Każdy migrant co miesiąc wysyła pieniądze do obozów, a jesienią wraca do domu z nieco większą sumą. Sidi, najstarszy brat Fatmy, wskazał, że większość migrantów rozdziela pieniądze między różnych członków rodziny, na przykład mogą wysyłać po 100 euro miesięcznie matce i ojcu, a także dodatkowe 100 euro dla innych członków rodziny, w zależności od tego, kto w tym czasie najbardziej tych pieniędzy potrzebuje. Sidi tłumaczy ten system, wskazując na hierarchię tego komu i jakie kwoty są przesyłane:

Na przykład, jeśli dostanę 1500 euro miesięcznie, co miesiąc przesyłam 100 euro dla matki, 100 euro dla ojca i 100 euro, powiedzmy, dla tego brata w tym miesiącu, dla innego brata w innym miesiącu, dla siostry. Ale muszę wysłać coś stałego dla matki i ojca. Zawsze. Zawsze. No i jeszcze, kiedy pracujesz, masz więcej pieniędzy. Pracujesz i masz pieniądze. Kiedy skończysz pracę, przyjedziesz do obozów z większą ilością pieniędzy i możesz dać ojcu i matce 300, 400 euro, ale najważniejszy jest czas, kiedy pracujesz (Sidi, M35-40, S2014, r2014, a2016).

W ostatnich latach warunki życia w obozach znacznie się poprawiły dzięki tym transferom pieniężnym. Jak wyjaśnia Karim, przekazy pieniężne zmieniają warunki życia rodzin zaangażowanych w migrację wahadłową:

Mogę zrobić rewolucję w moim domu i w mojej rodzinie. Pomogę mojemu najlepszemu przyjacielowi. Dam szansę jednej osobie, a ta osoba pomoże innej osobie. Dzięki temu

⁸¹ Co ciekawe, Gómez Martín (2010) wymieniła samochody, telewizory, telefony i komputery jako towary i usługi, które zazwyczaj były dostępne dla saharyjskich rodzin dzięki wsparciu członków rodziny pracujących w Hiszpanii. Różnica ta może wynikać z niedawnego spadku pomocy humanitarnej i potrzeby przeznaczenia przekazów pieniężnych na podstawowe potrzeby. Być może wynika to również z faktu, że tego typu produkty nie byłyby obecne w obozach, gdyby nie przekazy finansowe, stąd ich zauważalność.

poprawimy nasze warunki życia w obozach. (...) Teraz bardzo się poprawiły. A to dzięki migrantom, których tam mamy (Karim, 30-35, S2019, w2019).

Pieniądze przekazywane przez Mohameda Sidi przeznaczane są głównie na codzienną konsumpcję, podobnie jak w przypadku wielu innych rodzin. Jednak gdy pojawia się pewna nadwyżka, na przykład z powodu mniejszej liczby osób w rodzinie lub większej liczby migrantów pracujących za granicą, pieniądze są wydawane na poprawę warunków mieszkaniowych. Fatma oprowadziła mnie po mieszkaniu swojej matki, wskazując, jak zmienił się dom, odkąd jej dwaj bracia zaczęli wyjeżdżać za granicę. Jak wyjaśniła:

Tam można pracować i zarabiać pieniądze. Za te pieniądze powstał ten dom. Wykończyli tu i tam pokój. Łazienkę, dywany, telewizor, kuchnię. Gdyby nie byli w Hiszpanii, nie byłoby tak jak teraz (Fatma, K30-35, o).

Ponieważ dwóch synów w rodzinie pracuje sezonowo na Majorce, a Fatma założyła własną rodzinę i jest mniej zależna od pieniędzy dostarczanych przez jej braci, odnawianie domu przebiegło wyjątkowo szybko. Od kiedy Sidi wyjechał po raz pierwszy w 2015 roku, w pokoju gościnnym pojawiły się już zasłony, dywan i materace ustawione wzdłuż ścian, służące jako miejsca do siedzenia. Najbardziej imponująca była jednak łazienka, która została w pełni wyłożona kafelkami i wyposażona w umywalkę i brodzik. Taki remont jednak – nawet w tej rodzinie – planuje się na lata. Przykładowo, woda nie została jeszcze podłączona i musi być przynoszona z zewnętrznego zbiornika, tak jak we wszystkich innych saharyjskich gospodarstwach domowych. Instalacja doprowadzająca wodę do łazienki zostanie ukończona dzięki hiszpańskim zarobkom z prac wakacyjnych w 2023 roku. Na następne lata pozostanie jeszcze drobne odnowienie kuchni, w której lodówka oraz palnik stoją już od kilku lat, nie było jednak pieniędzy na szafki. Obaj bracia będą kontynuować pracę w Hiszpanii nawet po zakończeniu remontu domu, ponieważ jest to jedyny sposób, aby rodzina mogła zapewnić sobie środki do życia w obliczu rosnących kosztów utrzymania w obozie. Jak mówi Saleh, jeden z braci: „Kiedy mieszkanie zostanie ukończone, nadal będziemy pracować. Tak, będziemy wysyłać pieniądze rodzinie. Nie ma znaczenia, czy ich potrzebują, ale trzeba im je wysyłać. Ale oni zawsze potrzebują” (Saleh, 25-30 lat, S2020, w2021).

Zmiany w standardach mieszkaniowych to jednak najczęściej nie wygoda, jak ma to miejsce w domu matki Fatmy, Sidiego i Saleha, lecz przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa. Renowacja domów polega więc na wzmacnianiu istniejących struktur i budowaniu domów, które mogą wytrzymać ulewne deszcze. Pierwotnie, oprócz namiotów, w obozach budowano domy z gliny. Łatwość ich budowy, dostępność materiałów i stosunkowo

niski koszt nie zmniejszają jednak głównego problemu, jakim jest ich bezpieczeństwo w czasie ulewnych deszczy. Rok w rok, wiosenne ulewy powodują zawalenie się wielu budynków i zagrażają życiu. Pieniądze pochodzące z pracy imigrantów są więc inwestowane w budowę bardziej stabilnych, ale i droższych budynków mieszkalnych.



Rys. 8. Budowa nowych, bardziej stabilnych domów. Obóz Smara.

Środki pochodzące z pracy w Hiszpanii przekładają się również na możliwości domowników pozostających w obozach, zwiększając nierówności szans życiowych. Przykładowo, w uboższych domach energia elektryczna doprowadzana jest kablem z innych domów, z sufitu zwisa pojedyncza żarówka, a taki system regularnie się psuje. Lamina, samotna matka dziewięcioletniej córki, nie pracuje ani nie ma żadnej pomocy finansowej od przyjaciół lub rodziny pracującej za granicą. Jej dom jest jednym z biedniejszych w obozie. Jej córka, Aghla, odrabia prace domowe leżąc na betonowej podłodze w korytarzu, ponieważ jest to jedyne miejsce, w którym ma dostęp do słabego światła. Ze względu na warunki atmosferyczne (silny wiatr, wysoka temperatura), odrabianie lekcji na dworze jest często niemożliwe. Tym samym oceny szkolne Aghli, a więc również jej możliwości rozwoju, dostęp do projektów, do których młodych uczestników i uczestniczki wybiera się na podstawie ocen, czy szanse na wyjazd w ramach *Vacaciones en Paz* są znacznie mniejsze. Fadah, która jest w tym samym wieku co Aghla, ale której ciotka pracuje w Hiszpanii, ma dostęp do światła w prawie każdym pomieszczeniu, a instalacja elektryczna jest bezpieczniejsza oraz znacznie mniej zawodna. Remont mieszkania jest więc przede wszystkim kwestią bezpieczeństwa i wygody mieszkańców, ale ma też znaczący wpływ na ich zdrowie i dalsze możliwości.

Karim miał okazję obserwować kontekst migracji wahałowej i jej wpływ na sytuację w obozach, odkąd po raz pierwszy wyjechał do Europy w 2012 roku. Do 2019 roku wyjeżdżał jako opiekun dzieci w ramach projektu *Vacaciones en Paz*, jednak ze względu na rosnące koszty utrzymania zdecydował się zrezygnować z tego stanowiska i rozpocząć sezonową migrację zarobkową. Od tego czasu co roku spędza kilka miesięcy w Hiszpanii jako pracownik bufetu, pracując 40 godzin tygodniowo i zarabiając 1900 euro miesięcznie. Jak wyjaśnia, opisując swoje zarobki:

Dla mnie to nawet nie jest marzenie, to coś więcej niż marzenie. Pieniądze z pierwszych dwóch miesięcy wysłałem rodzinie. Wziąłem dla siebie 500 euro na czynsz i jedzenie, a 1400 wysłałem rodzinie. A po ostatnich dwóch miesiącach kupiłem samochód (Karim, M35-40, S2017, a2019).

Saharyjscy mężczyźni i kobiety dostrzegają znaczenie pracy sezonowej w Hiszpanii dla utrzymania rodziny i koniecznej roli przekazów finansowych. Równocześnie, możliwość opieki finansowej nad rodziną dzięki pracy w Hiszpanii wpływa na pozycję jednostki. Jak wskazuje Noel B. Salazar, związane jest to wyobrażeniami na temat mobilności, wzmacnianymi tam, gdzie możliwość migracji jest ograniczona:

Obecnie dominująca ideologia mobilności w dużej części świata zachodniego utożsamia ruch przestrzenny z mobilnością społeczną (Salazar, Smart, 2011). Neguje ona fakt, że struktury społeczne również przyczyniają się do zachowań związanych z mobilnością, że ruchy migracyjne podlegają ograniczeniom społecznym i że możliwości awansu społeczno-ekonomicznego, na które osoby pozornie reagują poprzez fizyczną mobilność, są tak samo „swobodnie” pożądanymi i realizowanymi możliwościami, jak domyślnymi wyborami – przy czym kluczowe znaczenie mają struktury prawne regulujące, kto może, a kto nie może przemieszczać się przez fizyczne granice i granice społeczne. Ponieważ wartościowanie mobilności jest dystrybuowane społecznie, przyczynia się ono do klasyfikacji jednostek zgodnie z ich różnymi pozycjami społecznymi. Istnieje jednak bardzo niewiele badań na temat tego, dlaczego i w jaki sposób wartości te różnią się między sobą (poza oczywistymi różnicami w możliwościach podróży i zasobach) (Salazar, 2021: 123-124).

Jednak w rozmowach z migrującymi Saharawi i tymi, którzy o tym marzą, dominował jeden plan: wyjeżdżać by utrzymać rodzinę, a po kilku latach założyć własny biznes w obozach. Brayn urodził się w 1997 roku. Wielu jego starszym kolegom udało się wyjechać do Hiszpanii i pracować sezonowo. Brayn należał do szczęśliwców, którym udało się bardzo

szybko otrzymać wizę i wyjechał już w wieku 21 lat. Dwa lata później, w 2020 roku, otrzymał status apatrydy. W 2023 roku spytałam go o dalsze plany:

Plan – pracować. I otworzyć własny biznes, czy to sklep, czy coś podobnego.

A dlaczego wolisz tutaj [w obozach – M.K.]?

Tam trzeba wszystko opłacić, czynsz i w ogóle. I nawet nie wiem jak tam to wszystko działa, wolę tutaj.

Jesteś jeszcze młody, więc mógłbyś tak jeździć sezonowo przez 20 lat. Albo i więcej.

Ale wolę otworzyć sklep. Z czymkolwiek, co mogę przywieźć stamtąd i sprzedać tutaj. Mam nadzieję, że uda się w dwa-trzy lata. Potrzebuję 10 tysięcy euro (Brayn, 25-30, S2018, a2020).

Ze względu na wysokie potrzeby finansowe w obozach, założenie własnej firmy jest osiągnięciem niewielu Sahrawi. Ale wielu o tym marzy, tak jak Brayn. Jego planem od początku migracji było założenie własnej firmy w obozach. Jednak pomimo możliwości podróżowania do Hiszpanii w celu podjęcia pracy jeszcze przez wiele lat – Bryan w czasie rozmowy miał zaledwie 26 lat – planuje jak najszybciej założyć firmę w obozach, aby móc wrócić do obozów na stałe, jednocześnie nadal będąc w stanie wesprzeć finansowo swoją rodzinę.

Kilka lat pracy w Hiszpanii jako okres wystarczający, by uzbierać wymaganą kwotę, to założenie bardzo optymistyczne, a akumulacja pieniędzy w obozach jest trudna, ze względu na liczne potrzeby, na co zwraca uwagę Sidi:

Spędzasz 4-5 miesięcy w obozach, a na miejscu czeka cię wiele rzeczy, wesela, musisz pomóc przyjacielowi i tak dalej, i tak dalej. I z obozów wyjeżdżasz z długami, bo musiałeś szukać pożyczki 500 euro, 300 euro, aby załatwić swoje sprawy, kupić bilet do Hiszpanii. I dopóki nie wrócisz do pracy i nie będziesz mógł spłacić tych pieniędzy (Sidi, M35-40, S2014, r2014, a2016).

Migranci i migrantki jeżdżący od kilku lat do pracy opowiadali mi, że większość pieniędzy przeznaczana jest na jedzenie dla najbliższych, a nierzadko z prośbą pojawia się dalszy krewny, znajomy czy sąsiad, kto potrzebuje pieniędzy na leczenie lub żywność i bardzo rzadko zdarza się, by ktoś takiej pomocy odmówił – solidarność społeczna jest jedną z cech silnie rozwiniętych w obozach. Mohamed Sidi, wyjaśnia to jednoznacznie:

Niektórzy ludzie oszczędzają w Hiszpanii i później tutaj robią sklep, wiesz? Kiedy jest więcej pieniędzy. Ale jeśli nie ma więcej pieniędzy, najważniejsze jest jedzenie dla rodziny. Po kolei.

Jeśli jest więcej pieniędzy, to tak. Ale jeśli ich nie ma, to nie (Mohamed Sidi, 30-35 lat, S2017, w2019).

W jednym ze sklepów z elektroniką spotkałam jednak Omara, któremu udało się otworzyć taki sklep już po siedmiu latach w Hiszpanii. Sytuacja finansowa Omara jest – jak na warunki obozowe – bardzo stabilna. Od kiedy zalegalizował swój pobyt w Hiszpanii, rozpoczął sezonową pracę jako kelner w jednym z turystycznych resortów Hiszpanii. Od kiedy udało mu się zbierać pieniądze na założenie sklepu, wyjeżdża do pracy sezonowej jedynie na cztery miesiące, pozostałe osiem spędza w swoim sklepie. Wybrał taki model, bo jako jedyny pozwala mu utrzymać finansowo rodzinę (bliższą i dalszą), równocześnie będąc z bliskimi przez większość roku, gdyż: „tak bardzo ciężko jest tam być, bez rodziny, bez rodziców, wiesz?” (Omar, 30-35 lat, S2008, w2008). Nadal migruje do pracy sezonowej w Hiszpanii, jednak nie musi spędzać tam czasu od marca do października i zazwyczaj wyjeżdża na krótszy okres, nie dłuższy niż cztery miesiące. Gdy Omar pracuje w Hiszpanii, sklepem zajmuje się jego młodszy brat, Omar ma więc poczucie, że nie tylko finansowo wspiera swoją rodzinę poprzez przekazy pieniężne z Hiszpanii, ale także zapewniając bratu pracę podczas jego nieobecności. Omar podczas wyjazdów na cztery miesiące jest w stanie zarobić 6-7 tysięcy euro, które ze względu na specyfikę rynku i brak wielu wydatków typowych dla rozwiniętych gospodarek, w obozach, gdzie wydatki ograniczone są do zakupu niezbędnych produktów, wystarczają na dłuższy okres. Samemu Omarowi zapewnia również spokój i poczucie bezpieczeństwa, tak trudne do uzyskania w obozach, w najbliższym czasie planuje więc „dalej tak wyjeżdżać. Już czuję się komfortowo. Jestem zrelaksowany. I to wszystko. Mam rodzinę, jestem żonaty, mam córeczkę” (Omar, 30-35 lat, S2008, w2008). Podobnie sytuację opisuje Sidi:

Powiedzmy, że mogę przyjechać z dwoma tysiącami euro [do obozów – M.K.], to wystarczy, by żyć bardzo dobrze przez 2-3 miesiące. Można żyć bardzo dobrze. Z tych 4-7 miesięcy pracy z rzędu można mieć dobre pieniądze. (...) I większość Saharyjczyków nie chce stałej pracy z jednym miesiącem wolnego, większość z nas to lubi, mamy 4-5 miesięcy wakacji i 7 miesięcy pracy, to jest idealne. Idealnie, cudownie (Sidi, 35-40 lat, S2014, p2014, a2016).

Migracja wahadłowa pozwala więc na realizację wzorca opieki, którego ważnym elementem jest opieka finansowa. Oprócz poprawy sytuacji ekonomicznej ważne są jednak inne formy opieki, przede wszystkim praktyczna i emocjonalna.

Oprócz sklepów z elektroniką, takich jak prowadzi Omar, w obozach są także sklepy spożywcze, małe sklepy z narzędziami lub warsztaty samochodowe. W centrach obozów

znaleźć można mały lokal gastronomiczny, a czasem pizzerię lub samochód dostawczy zamieniony w bar szybkiej obsługi; ich niewielka liczba jest rozproszona po obozach. Dominujący schemat wygląda podobnie jak w przypadku Omara. Osoba wyjeżdża przez kilka-kilkanaście lat do pracy sezonowej i pomimo wielu potrzeb udaje jej się zebrać wystarczającą ilość pieniędzy na rozpoczęcie działalności gospodarczej, często decyduje się na kontynuowanie migracji wahadłowej, ale może pozwolić sobie na krótsze podróże.

Dziwić może zatem, dlaczego Saharyjczycy nie decydują się na dłuższe migracje zarobkowe, które pozwoliłyby im szybciej zarobić niezbędny kapitał. Z ekonomicznego punktu widzenia saharijcy migranci i ich rodziny mogliby odnieść znacznie większe korzyści, przebywając w Hiszpanii przez dłuższy czas (np. kilka lat), pracując i otrzymując wynagrodzenie przez cały rok, bez kilkumiesięcznych przerw i bez wydawania pieniędzy na kosztowne podróże z powrotem do obozów. Jak zauważa Sidi, długoterminowa migracja, z planem zarobienia większego kapitału i powrotu do miejsca pochodzenia po latach i rozpoczęcia nowego, bardziej stabilnego ekonomicznie życia i z własnym biznesem, nie jest scenariuszem dostępnym dla Saharyjczyków. Wynika to z faktu, że w przeciwieństwie do innych migrantów, na przykład z Maroka, Saharyjczycy nie mogą zainwestować znacznej kwoty pieniędzy po powrocie do miejsca pochodzenia, ponieważ jest to tymczasowy obóz dla uchodźców. Pomimo trwałości zamieszkania i procesów urbanizacyjnych, a także bycia centralnym punktem odniesienia dla Saharawi żyjących w diasporze (Almenara Niebla, Ascanio Sánchez, 2020; Fiddian-Qasmiyeh, 2019a), obozy są tymczasowym rozwiązaniem ustanowionym na terytorium obcego kraju, o czym pamiętają nawet Saharyjczycy, którzy urodzili się w obozach i spędzili w nich całe swoje życie, przypominając o tej tymczasowości podczas licznych rozmów.

Migracja wahadłowa jest zatem również użyteczna pod względem pragmatyki tymczasowego charakteru obozów, umożliwiając migrantowi i jego rodzinie poprawę warunków życia w ramach możliwości oferowanych przez obóz – bezpieczniejszy dom o nieco wyższym standardzie, mały sklep lub punkt usługowy – ale bez ogromnych inwestycji, które pociągałyby za sobą lata wyrzeczeń. Migracja wahadłowa daje Saharyjczykom dużą swobodę w dążeniu do własnych celów i działania zgodnie z normami i wartościami obowiązującymi w saharijskim społeczeństwie, w którym kluczowe znaczenie ma troska o rodzinę i bliskich oraz przebywanie z nimi.

Jak tłumaczy Ahmed Sidi, jeden z przedstawicieli POLISARIO w Hiszpanii:

Wielu młodych ludzi chce pracować przez sześć miesięcy, a sześć miesięcy spędzić w obozach ze swoimi rodzinami. Przecież prawie wszyscy zostawiają swoje matki w obozach. Więc co robisz? 6 miesięcy pracy tutaj [w Hiszpanii – M.K.], 6 miesięcy z rodziną. Tak jest lepiej. Żyć w ten sposób jest lepiej. Prawie wszyscy tak robią.

Więc bycie z rodziną jest ważniejsze niż zarobienie więcej pieniędzy?

Oczywiście, jeśli pracujesz przez 6 miesięcy i zarabiasz pieniądze, to resztę zostajesz z matką, żoną, dziećmi. Ale jeśli pracujesz na stałe, masz tylko jeden miesiąc w roku. Trudno jest mieć jeden miesiąc, gdzie wtedy być? Na przykład, twoja matka jest w Al-Aaiun. A twoja rodzina w Dakhli. Gdzie chcesz być w tym miesiącu, z żoną czy z matką? Jeśli nie pojedę do żony, to będzie problem, jeśli nie zostanę z matką, to będzie problem. Dlatego sześć miesięcy (Ahmed Sidi, 55-60, POLISARIO, Hiszpania).

Dla Omara, który prowadzi sklep z elektroniką, rodzina jest ważniejsza niż praca i pieniądze, które zarabia. Jak mówi, ważniejsze jest dla niego spędzanie jak najwięcej czasu z ojcem:

Skoro mam ojca, nie mogę go tu zostawić samego. To odpowiedzialność. Nie mogę go tu zostawić. Poprawić swoje życie i zostawić ojca, to nie jest możliwe. W życiu nie chodzi tylko o pieniądze. Istnieje aspekt moralny, którego nie można kupić za pieniądze. Rodzina jest bardzo ważna. Tak, jest. Psychologicznie jest to dla ciebie lepsze. Dlatego trzeba to wymieszać. Jechać tam i być tu (Omar, 30-35 lat, S2008, w2008).

Jak zwraca uwagę Hara, migracja dla wielu nie jest marzeniem, a raczej koniecznością wynikającą z sytuacji w obozach:

Nie sądzę, by jakikolwiek młody Sahrawi chciał migrować. Nie sądzę, by była na świecie jakakolwiek młoda osoba, która chciałaby wyemigrować i opuścić swoich rodziców, swoją rodzinę, swoją ziemię, swoje miejsce pochodzenia i tak dalej, i udać się do miejsca, gdzie nikogo nie zna i gdzie nikt nic o tobie nie wie. A jeśli nie masz pieniędzy i nikogo nie znasz, zostajesz na ulicy. Ale koniec końców to jedyna opcja. Jeśli jesteśmy w obozie dla uchodźców, ale z roku na rok wszystko jest trudniejsze i bardziej skomplikowane, to trzeba pracować (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Migracja wahadłowa umożliwia pozostanie w obozach przez znaczną część roku, wpisuje się więc w marzenie młodych o byciu blisko rodziny i przyjaciół oraz świata społecznego stworzonego w obozach. Ta wspólnota troski zbliża nas do myślenia o sprawczym działaniu w ramach struktury w grupowym wymiarze (Madhok i in., 2013). Na pierwszy plan wysuwają się wartości i normy istotne w saharyjskim społeczeństwie. Pieniądze są jednak niezbędne dla jej przetrwania w obozach, a tylko migracja umożliwia ich pozyskanie.

Zdaniem Ahmeda Sidiego, który w jednym z hiszpańskich miast pracuje dla rządu saharyjskiego, to co rozróżnia Sahrawi pracujących wahałowo od tych, którzy swoje centrum życia założyli w Hiszpanii, to przede wszystkim kwestia posiadania rodziny w Hiszpanii. W praktyce jednak okazuje się, że większość moich rozmówców mieszkających w Hiszpanii na stałe ma najbliższą rodzinę w obozach, a niektórzy migrujący wahałowi mają żonę i dzieci w Hiszpanii. Ważniejsze niż samo przebywanie z rodziną okazują się więc różne wartości i praktyki, które są kluczowe dla poszczególnych osób, możliwości, które widzą, a także osobiste wybory związane z codziennością oraz wizją przyszłości.

W przypadku stałej migracji, która była powszechna do drugiej dekady XXI wieku, Saharyjczycy przyjeżdżali z Hiszpanii do obozów tylko na krótki czas urlopu, co uniemożliwiało im spędzanie wystarczającej ilości czasu z krewnymi w obozach. Ponadto sprawa jest bardziej złożona ze względu na matrylokalność Saharyjczyków: po ślubie to zazwyczaj mężczyzna przenosi się do gospodarstwa rodzinnego swojej małżonki, budując dodatkowy dom lub stawiając nowy namiot⁸². Jednocześnie jednak mężczyźni nadal pozostają silnie związani ze swoją rodziną pochodzenia. Silna więź mężczyzny z rodziną pochodzenia przekłada się na chęć częstych i długotrwałych odwiedzin, a także potrzebę i oczekiwanie zapewnienia wsparcia finansowego wszystkim osobom pozostającym w tzw. „dużym domu”, w tym rodzicom, siostrom (zwłaszcza niezamężnym), braciom i innym krewnym. To oscylowanie pomiędzy domem małżonki a domem rodziców (najczęściej matki) (Isidoros, 2018), przekłada się na potrzebę długich pobytów w obozach. Jeśli pobyt byłby zbyt krótki, Sahrawi nie miałyby wystarczająco dużo czasu, aby w wystarczający sposób odwiedzić zarówno swój duży dom (czyli dom rodziny pochodzenia), jak i dom współmałżonki. Kilkumiesięczne pobyty w obozach możliwe dzięki pracy sezonowej są więc także odpowiedzią na potrzeby wynikające ze specyfiki relacji rodzinnych i norm społecznych wśród Saharyjczyków.

Potwierdza to, że obozy nie są miejscem, z którego się ucieka. Silvia Almenara-Niebla (2020) wskazała, że z jednej strony Saharyjczycy marzą i planują swoją przyszłość w wolnej Saharze Zachodniej, jednocześnie czując się w obozach jak w domu, doświadczając poczucia bliskości i bezpieczeństwa – domu, który traktują jako tymczasowy. I choć tymczasowy, jest to miejsce znajome, bliskie i emocjonalnie znaczące

⁸² Według Konstantyny Isidoros (2018), matrylokalność i centralna rola kobiet są głównymi cechami społeczeństwa Sahrawi. Jednak stopień matrylokalności różni się znacznie w zależności od rodziny, indywidualnych cech i sytuacji ekonomicznej gospodarstwa domowego. Z pewnością pewien „brak mężczyzn” w saharyjskich gospodarstwach domowych jest cechą, która przyciąga uwagę odwiedzających, czego doświadczyłem podczas mojego pobytu w obozach podczas jednego z festiwali filmowych.

(Almenara-Niebla, 2020). Elena Fiddian-Qasmiyeh (2019a) wykorzystując metaforę kłacza z prac Gillesa Deleuze'a i Félix'a Guattariego świetnie opisuje sytuację, w jaką zaplątani są Saharyjczycy, ale także wiele innych grup uchodźców. Dla Marii, która spędza pół roku pracując na Ibizie, obozy są znajomym i oswojonym miejscem, pomimo ubóstwa i złych warunków sanitarnych w porównaniu z wyspą:

Możliwość powrotu tutaj [do obozów – M.K.] jest dla mnie bardzo ważna. Wolałabym być tutaj niż tam. Tu się urodziłam, tu mam rodzinę i tu naprawdę mam swoje życie. Nie zmieniałabym tego za nic w świecie.

A co jest dla Ciebie najważniejsze w byciu tutaj?

Nie jesteś stąd i dziwisz się, jak my tu żyjemy, ale jest to coś, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, odkąd byliśmy mali. I że musimy walczyć o odzyskanie naszej ziemi. Dlatego jest to bardzo ważne dla nas wszystkich, nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich młodych Saharyjczyków. Mamy tę walkę od... od kiedy jesteśmy mali. I to jest część nas od urodzenia. Chociaż podróżujemy po całym świecie, za nic nie zamienimy tej ziemi (Maria, 30-35 lat, S2013, w2015).

Poza możliwością zapewnienia wsparcia rodzinie, migracja zarobkowa do Hiszpanii daje młodym Saharyjczykom poczucie decydowania o własnym życiu, dbania o siebie i zaspokajania własnych potrzeb. Interes gospodarstwa domowego i interes jednostki spotykają się we wspólnym celu (Collier, Yanagisako, 1989) – migracji wahadłowej, która zaspokoi zarówno potrzeby gospodarstwa domowego, zapewni wyższy standard życia, jak i podniesie status społeczny jednostki w społeczeństwie, w którym coraz bardziej dominuje kapitalizm i towarzyszące mu wyobrażenia, które w obozowej rzeczywistości materializują się w potrzebach konsumpcyjnych, takich jak zakup samochodu. W kontekście obozów dla uchodźców taki samochód posiadany przez młodego migranta jest jednak również podstawową potrzebą rodziny, wykorzystywaną do przemieszczania się między obozami, dojazdu do lekarza czy załatwiania spraw administracyjnych. Będąc w obozach wiosną i jesienią, kiedy pogoda była najbardziej sprzyjająca, doświadczyłem również, jak nieznośny upał i burze piaskowe bardzo utrudniają poruszanie się pieszo, nawet na krótkich dystansach.

Brakuje pewnych danych ilościowych, jednak z rozmów i wywiadów jednoznacznie wynika, że większość osób biorących udział w tej migracji to mężczyźni. Mimo to, rozmówcy i rozmówczynie wskazują na pojawianie się coraz większej liczby kobiet rozpoczynających migracje wahadłowe. Zdecydowanie daleko jest jednak do feminizacji tego ruchu migracyjnego, pomimo iż w przypadku młodszych osób, np. wyjeżdżających w ramach

Vacaciones en Paz, liczba wyjeżdżających dziewcząt i chłopców jest podobna. W przypadku migracji wahadłowej aktualnie migrują głównie młodzi mężczyźni. Przyczyny takiej sytuacji leżą przede wszystkim w podziale ról płciowych związanych z opieką finansową nad rodziną i gospodarstwem domowym, mają też związek z częstszym pozostawianiem kobiet ze starszymi członkami rodziny oraz opieką nad nimi. Dodatkowo, wynika to również z sytuacji humanitarnej w obozach oraz stanu zdrowia kobiet, które często borykają się z anemią oraz wieloma innymi schorzeniami, w tym otyłością i nadwagą wynikającymi z dostępnej diety oraz modelu piękna. W studiach migracyjnych obraz osoby wykonującej pracę opiekuńczą to przede wszystkim kobieta – matka, córka lub babcia, zaangażowana w prace reprodukcyjne, często w ramach globalnego łańcucha opieki czy międzynarodowego podziału prac reprodukcyjnych (Parreñas, 2000). W trakcie badań było jednak dla mnie jasne, że opieka oraz normy związane z troską, dotyczą tak samo kobiet, jak i mężczyzn. To co je różnicuje, to jedynie role przypisywane w danej sytuacji, a także możliwości, często wynikające z wieku oraz przypadkowych szans, na jakie dana osoba trafiła.

Twierdzę, że praca tymczasowa jest odpowiedzią na podstawowe potrzeby młodych Saharyjczyków mieszkających w obozie, którzy nie chcą przenieść się na stałe do Hiszpanii. Jednocześnie migracja wahadłowa pozwala na realizację standardu (i konieczności) opieki, którego ważnym elementem jest opieka finansowa. Praca sezonowa pozwala na zakup żywności, dzięki czemu mogą rozszerzyć dietę wynikającą z dostępnej podstawowej pomocy humanitarnej o nabiał, owoce, warzywa czy mięso, ale także pozwolić sobie na remont i wzmocnienie domu, by nie zawalił się wraz z wiosennymi deszczami. Co więcej, po kilku latach oszczędzania pieniędzy, możliwe jest założenie firmy w obozach, aby skrócić czas spędzony w Hiszpanii i zatrudnić rodzeństwo lub kuzyna, podczas gdy migrant pracuje za granicą. Co jednak najważniejsze, praca tymczasowa pozwala migrantom spędzać więcej czasu z rodziną i przyjaciółmi w obozach oraz realizować opiekę praktyczną i emocjonalną w zgodzie z codziennymi, podstawowymi normami życia społecznego.

Chęć powrotu do obozów i przebywania w nich przez stosunkowo długi okres ma istotne znaczenie w kontekście więzi społecznych. Oprócz tego, ma jednak jeszcze wymiar polityczny i solidarnościowy. Kiedy Ali Salem wyjechał na Kubę jako dziecko w 1996 roku, było dla niego jasne, że studia, które wybierze, muszą być przydatne. Wrócił do obozów w 2010 roku z dyplomem lekarza. Przez kolejne pięć lat pracował w obozach, udzielając pomocy medycznej. Wiedział jednak, że zarabiając kilkadziesiąt euro miesięcznie, nie będzie w stanie utrzymać rodziny, z której pochodził, ani założyć własnej.

Pracowałem tak długo, aż nadarzyła się okazja. Ale nie szukałem tej okazji, tylko po prostu przyszła. Wszystko, co się wydarzyło, nie było zaplanowane. Wiedziałem jednak, że prędzej czy później będę musiał wyjechać. Jest tu wiele rzeczy, a ty chcesz pomóc swojej rodzinie, swoim ludziom (Ali Salem, 30-35, S2015, a2017).

Dlatego też w 2015 roku dołączył do licznego grona saharijskich medyków wykształconych na Kubie i pracujących w Hiszpanii. Wyjeżdżając, wiedział jednak, że jego specjalizacja nie zostanie uznana w Hiszpanii, a jedyną pracą, jaką będzie mógł podjąć, będzie praca we wtórnym sektorze gospodarki. Na status bezpaństwowca czekał prawie dwa lata, w międzyczasie robiąc kurs pierwszej pomocy, by posiadać jakikolwiek hiszpańskie kwalifikacje formalne. Pomimo wykształcenia wyższego i wieloletniej praktyki lekarskiej, pracuje w Hiszpanii w różnych dorywczych pracach, zazwyczaj w branży hotelarskiej. Jednak w przeciwieństwie do innych moich rozmówców, wyjeżdża do Hiszpanii na okres maksymalnie dwóch-trzech miesięcy. Dlaczego? „Ponieważ przede wszystkim chcę pomagać moim ludziom, a także kiedy nie robię tego, co lubię, nie lubię zajmować się tym dłużej” (Ali Salem, 30-35, S2015, a2017). Tak krótki wyjazd pozwala mu jednak znacząco podreperować budżet, równocześnie umożliwiając pracę w obozach, co pozwala mu wypełnić poczucie obowiązku związanego z pracą dla społeczności. Dla Alego Salema solidarność i troska o społeczność realizuje się poprzez pracę podczas długich pobytów w obozach w zawodzie tam potrzebnym. Dla innych moich rozmówców i rozmówczyń – poprzez pracę polityczną i społeczną. Ważny jest jednak sam fakt poczucia przynależności do tej grupy i do tego miejsca, realizowany poprzez powroty i więzi. Jak mówi Maria:

Ponieważ pieniądze nie są... Widać, jak ludzie tu żyją. Potrzebujemy pieniędzy, jak wszędzie na świecie. Wiesz, co mam dokładnie na myśli. Ale to nie jest dla nas najważniejsze. Ponieważ najważniejsza jest nasza walka, to, że chcemy naszej ziemi, tak jak nasi dziadkowie, którzy zawsze chcieli ją mieć. Tak. I dlatego tego nie robimy [nie wyjeżdżamy na stałe – M.K.]. Jeśli odzyskamy Saharę, nigdy nie wrócimy do obozów. Zostaniemy tam, stworzymy nasze życie. Dlaczego mielibyśmy wracać? To dla nas najważniejsza walka (Maria, 30-35 lat, S2013, w2015).

8.3. Praca na Balearach: legalizacja pobytu oraz codzienność wakacyjnych miesięcy

Migracje sezonowe z obozów są stosunkowo nowym zjawiskiem, sięgającym nie więcej niż 15 lat wstecz w przypadku pierwszych, pojedynczych wyjazdów, z intensyfikacją zjawiska od połowy drugiej dekady XXI wieku.

Nie udało mi się dotrzeć do pierwszych migrantów wahadłowych. Ale inne osoby z którym rozmawiałam wskazywały, że teraz sam proces wyjazdu – pomijając bariery prawno-administracyjne – jest znacznie łatwiejszy. Jak mówi Sidi:

Wcześniej w Hiszpanii nie było zbyt wielu Saharawi. Trzeba więc było mieszkać z hiszpańską rodziną. Teraz jest wielu Saharawi, więc można podróżować w grupach. W grupach jest łatwiej. Wcześniej ludzie nie wiedzieli, jak ubiegać się o dokumenty. A jeśli nie masz wizy, nie możesz przyjechać do obozów, dopóki nie zdobędziesz dokumentów. Wtedy ludzie nie przyjeżdżali przez wiele lat, ponieważ nie mieli dokumentów, ale teraz można przyjechać w ciągu najwyżej roku. Więc kiedy masz pieniądze, możesz przyjechać, kiedy tylko chcesz (Sidi, 35-40 lat, S2014, p2014, a2016).

Praca tymczasowa w Hiszpanii jest możliwa wyłącznie dzięki tamtejszemu rynkowi turystycznemu, którego wysoki sezon rozpoczyna się w marcu i trwa do jesieni. Dla Sidiego i innych Sahrawi jest jasne, że możliwość wyjazdów wahadłowych do pracy w tym sektorze, w którym zarobki są większe niż w innym klasycznym sektorze migracji wahadłowej – rolnictwie – daje stosunkowo dobre i cykliczne możliwości, dodatkowo umożliwiające wyjazd z obozów w najgorętszych, wakacyjnych miesiącach:

Jest to sezon na wyspach, na przykład na Balearach, na Wyspach Kanaryjskich, w Barcelonie... Ponieważ Hiszpania jest krajem turystycznym, większość z nas pracuje w turystyce. Każdego roku latem do Hiszpanii przyjeżdża ponad 10, 15 milionów. Jest to kraj o dużym natężeniu ruchu turystycznego i zawsze oczekuje tego sezonu (Sidi, 35-40 lat, S2014, p2014, a2016).

Dla wyjeżdżających Sahrawi, z których wielu ma wyższe wykształcenie albo duże doświadczenie zawodowe, jest to więc czas pracy w zupełnie innej branży, w której ich dotychczasowe kwalifikacje nie mają żadnego znaczenia, na co zwraca uwagę Mokhtar, który w 2023 roku wyjeżdżał do Hiszpanii po raz pierwszy:

I tak naprawdę nie idziesz do pracy, która... Cóż, wszystkie prace są przyzwoite, ale ponieważ studiowaliśmy przez wiele lat, mamy stopnie naukowe i wszystko, a idziemy zmywać naczynia, ale przynajmniej masz konto bankowe, masz dokumenty, możesz się poruszać, wyjeżdżać. I masz możliwości do poprawy życia. A to marzenie każdego (Mokhtar, 30-35, S2023).

Praca w branży gastronomicznej i hotelarskiej może być uznawana za ciężką, każda z osób z którą rozmawiałam wskazywała jednak, że praca w obozach, zwłaszcza w kontekście warunków pogodowych, jakie panują w obozach w najgorętsze miesiące, znacznie przewyższa trudności pracy sezonowej w Hiszpanii. Dodatkowo możliwość wyjazdu do

Hiszpanii i pracy na wyspach osadzona jest w kontekście trudności z otrzymaniem wizy, a także wysokiego poziomu bezrobocia w obozach:

Zawsze, kiedy [w Hiszpanii – M.K.] dostajesz pracę, która jest ciężka, narzekasz, że to dużo pracy, ale potem zdajesz sobie sprawę, że miałaś okazję, której inni młodzi ludzie tutaj [w obozach – M.K.] nie mają. Że nie mają tu tak naprawdę nic do roboty. Nie mają tu nic do roboty, nie mają pracy, nie mają oszczędności. Ich rodziny żyją w bardzo trudnych warunkach. I czasem mówię sobie, kiedy muszę się pocieszyć, bo robię to nie dla siebie, ale dla mojej rodziny. Więc wpadam w rytm i pracuję. W tym roku też do mnie zadzwonili i tego lata pracowałam przez 5 miesięcy (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Codziennie życie w Hiszpanii znacznie różni się od tego w obozach, nie tylko ze względu na klimat oraz wykonywaną pracę, ale także ze względu na codzienność oraz normy i wartości kluczowe dla społeczeństwa:

No wiesz, wyjazd po wizę, po to i po tamto, po to i po tamto. W dniu, w którym wjeżdżam do Hiszpanii, jestem przytłoczona. Zawsze psychicznie nie masz spokoju, zawsze myślisz o pracy, oszczędzaniu, czynszu. O tym, że trzeba umówić się na wizyty lekarskie, załatwić formalności, upewnić się czy wszystko jest w porządku. I to wszystko jest trudne. Ja osobiście nie czuję spokoju psychicznego. Nie czuję spokoju umysłu. (...) Nie wiem jak oni żyją, presja, presja, presja, ciągle ta sama rutyna, bycie w domu, dzieci w szkole, praca. Po prostu nie ma... Jak w kołowrotku chomika, który się nie zatrzymuje. Inaczej jest tutaj, w obozach. Dziś jesteś w domu, jutro masz ślub, kolejny dzień z przyjaciółmi. Rozmawiamy. Wolność. Nikt nie mówi ci, żebyś nie nosił tego, nie nosił tamtego, masz całkowitą wolność. Ale w Hiszpanii tak nie jest. Ja osobiście w Hiszpanii nie czuję spokoju psychicznego (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Hara, aktywna działaczka społeczna, która od kilku lat jeździ do pracy w hotelach na Ibizie, zwróciła również uwagę na dyskryminację, z jaką spotyka się w Hiszpanii za zakrywanie włosów, podobne do tych, z jakimi borykają się Sahrawi mieszkające w Hiszpanii na stałe. Zdecydowana większość rozmówców wskazuje jednak na wartości kluczowe dla saharyjskiego społeczeństwa, takie jak wspólnota, wzajemna pomoc oraz znaczenie rodziny i krewnych, które – z ich perspektywy – nie są tak ważne w społeczeństwie hiszpańskim.

Ważnym i trudnym aspektem mieszkania w Hiszpanii i pracy na wyspach jest tęsknota. W społeczności tak silnie usieciowionej społecznie, brak codziennego kontaktu z bliskimi jest dla wielu Sahrawi bardzo boleśnie odczuwany, o czym otwarcie mówi Hara:

Nie chcę rozstawać się zbyt często z rodziną. Bardzo ciężko jest mi stąd wyjeżdżać. Każdego roku, kiedy wyjeżdżam, wylewam tysiące łez. Rozłąka z moją matką, bycie daleko, nie wiesz, co się z nią dzieje, nie wiesz czy ktoś jest chory, jesteś tam ciągle smutna. (...) Jestem tam, ale moje serce, moje uczucia są w obozach, z moją rodziną, z moimi ludźmi. Więc zawsze myślę o tym co się dzieje tutaj i nie jestem tam szczęśliwa. A przecież chciałam pojechać do Hiszpanii. Ale robię to z obowiązku. To nie jest coś, co lubię. Bardzo tego nie lubię (Hara, 30-35, S2015, a2017).

Maria opowiadając o swoich emocjach w Hiszpanii, wskazuje zarówno na tęsknotę jak i ogromną potrzebę powrotu i bycia z bliskimi. Gdy jest w obozach, nie myśli o Hiszpanii, cieszy się natomiast każdym dniem. Czasami ta potrzeba bycia jest tak silna, że zdarzyło jej się dopłacić znacznie więcej za bilety, byle by tylko pozostać w obozach o jeden dzień dłużej.

W Hiszpanii młodzi Sahrawi rzadko korzystają z rozrywek, które najbardziej kojarzone są z wakacjami na Ibizie – imprezami i dyskotekami. Sidi wraz z młodszym bratem skupiają się na pracy – wtedy udaje im się zarobić więcej pieniędzy. Dodatkowo, jak mówi Sidi, „kiedy jestem na imprezie, myślę o moim kraju. No i widzę, że nie jestem z tego kraju. A na imprezie nie jestem z Sahrawi, żyjącymi w wolnym kraju” (Sidi, 35-40 lat, S2014, p2014, a2016). Korzystanie z takich rozrywek wiązałoby się również z wydawaniem większej ilości pieniędzy, które z perspektywy Sahrawi są znacznie bardziej potrzebne w obozach. Dodatkowo, w ramach pracy na Balearach dla pracownika często przewidziane jest również miejsce noclegowe, czasem również wyżywienie, co pozwala zaoszczędzić większe kwoty. Maria początkowo pracowała i mieszkała w Hiszpanii na stałe, zjeżdżając do obozów tylko podczas miesięcznego urlopu. Taki tryb życia zdecydowanie jej nie odpowiadał, stąd przejście na system wyjazdów do pracy sezonowej na Ibizę na okres 6 miesięcy z możliwością przebywania w obozach przez kolejne pół roku, co pozwala jej zaspokoić wszystkie bieżące potrzeby, równocześnie oferując relatywnie dobre warunki finansowe. Na Ibizie zarabia około 1500 euro miesięcznie, wysyła tyle, ile akurat jest potrzebne, czasem 1000, a czasem 400-500 euro

To dużo, ale kiedy to wysyłasz i rozmawiasz z nimi, mówią, patrz, zapłaciliśmy tyle i tyle, za mięso, za wszystko, i pieniądze odlatują. Albo kupiliśmy coś nowego, wiesz o co mi chodzi. Coś takiego jest tego warte. Tam, gdzie pracuję, dają nam darmowy czynsz i jedzenie, mieszkamy tam i to jest bardzo dobre, bo można wysłać więcej. Jeśli mieszkasz w Madrycie, to byłoby niemożliwe, nic nikomu byś nie wysłała (Maria, K30-35, S2013, a2015).

Równocześnie jednak wielu Sahrawi nie chce szukać innych, być może bardziej lukratywnych rozwiązań, również związanych z migracją sezonową. Jak mówi Maria:

Nie, ponieważ nie myślę tylko o pieniądzach. Osiągnęłam to, co chciałam na Ibizie i to wystarczy, nie interesowały mnie inne miejsca. To, czego chcę, to zarobić trochę pieniędzy i to mi się udaje.

Więc nie chodzi o to, że szukasz najlepszego miejsca, ale wystarczająco dobrego?

Tak. Tak (Maria, 30-35 lat, S2013, w2015).

Co pozwala nam na lepsze zrozumienie procesów sprawczości. Taka forma migracji wahadłowej wymaga jednak zalegalizowania pobytu i pracy w Hiszpanii.

8.4. Prekaryzacja statusu prawnego Sahrawi w Hiszpanii

Wydawać by się mogło, że tymczasowa praca sezonowa w Hiszpanii jest idealnym rozwiązaniem dla Saharyjczyków mieszkających w obozach. Jedną z problematycznych kwestii jest jednak proces legalizacji ich pracy i pobytu w Hiszpanii. W przeciwieństwie do poprzednich migracji, większość Saharyjczyków, którzy sezonowo migrowali z obozów w ostatniej dekadzie, zalegalizowała swój status w Hiszpanii poprzez status bezpieczeństwa, który został po raz pierwszy zaoferowany przez hiszpański rząd w pierwszej dekadzie XXI wieku (López Baroni, 2014), a dla większości od około 2014 roku. Królestwo Hiszpanii jest jednym z kilku krajów europejskich, w których istnieje ścieżka prawna związana z uznaniem statusu bezpieczeństwa, co w Hiszpanii wiąże się z pozwoleniem na pobyt i pracę, prawem do łączenia rodzin i prawem do dokumentu podróży (Ley 12/2009; Real Decreto 865/2001). Choć status bezpieczeństwa nie zapewnia tylu praw co obywatelstwo, w większości przypadków jest on łatwiejszy do uzyskania (López Baroni, 2014; Manby, 2020). W praktyce, czas oczekiwania na uznanie obywatelstwa jest znacznie dłuższy, a szanse mniejsze. Czas oczekiwania na uzyskanie statusu bezpieczeństwa zależy od konkretnego przypadku – moi rozmówcy wskazali, że zazwyczaj wynosi on od roku do nawet dwóch lub trzech lat. Zezwolenie na pobyt jest inną alternatywą, wymaga ono jednak od Saharyjczyków przepracowania określonej liczby miesięcy każdego roku, co czasami jest niemożliwe ze względu na sytuację na hiszpańskim rynku pracy. Ponadto odnawianie zezwolenia na pobyt wymaga większego zaangażowania w postępowanie administracyjne, częstszego odnawiania dokumentu, wielu wizyt w urzędach, zbierania dokumentów. Mohamed, który mieszka w Hiszpanii od 20 lat, wskazuje na funkcjonalność statusu bezpieczeństwa w odniesieniu do

potrzeby szybkiej legalizacji pobytu dla Saharyjczyków, którzy chcą podjąć migrację wahadłową.

Teraz każdy ma tylko bezpieczeństwa. Apatryda różni się od pozwolenia na pobyt. W przypadku pozwolenia na pobyt dostaje się je na rok i jest się zobowiązanym do przepracowania sześciu miesięcy, aby móc otrzymać kolejne. W przypadku apatrydy tak nie jest. Bierzesz je i koniec. Wolimy więc bezpieczeństwa, ponieważ łatwiej jest pozostać legalnie (Mohamed, 50-55, S2004, o2007)⁸³.

Ta znacząca zmiana w sposobie legalizacji pobytu jest przykładem prekaryzacji statusu prawnego saharyjskich migrantów. Pomimo kolonialnej zależności Sahrawi, Hiszpania dystansuje się od uznawania hiszpańskich dokumentów rodziców i dziadków saharyjskich migrantów. Począwszy od lat 2000, obywatelstwo – również te przyznawane na podstawie hiszpańskich dokumentów ich przodków – było przyznawane Sahrawi coraz rzadziej, procedury stały się przewlekłe, a coraz większa liczba wniosków była odrzucona, co opisałam w rozdziale szóstym.

Dla poszczególnych migrantów coraz bardziej niedostępne obywatelstwo hiszpańskie zostało zastąpione statusem bezpieczeństwa, który jest znacznie bardziej dostępny, ale charakteryzuje się większą niepewnością i niestabilnością. Nie daje on dostępu do pełnych praw obywatelskich i jest przyznawany tylko na okres pięciu lat, po którym migrant może ubiegać się o przedłużenie statusu bezpieczeństwa lub obywatelstwo, jeśli przez czas posiadania statusu mieszkał w Hiszpanii. Tom, któremu przyznano status bezpieczeństwa w 2017 r. po dwóch latach oczekiwania, wyraża opinię podzielaną przez wielu młodych Sahrawi:

Znam kilku znajomych, którzy odnowili [status bezpieczeństwa – M.K.] dwa lub trzy razy, ale nie ubiegali się o obywatelstwo. Nie wiem jak z dokumentami, ile razy można je odnawiać. Nie mam pojęcia. Nie jestem też zainteresowany. Moim celem była praca, edukacja, a teraz mam dokument, który ułatwia mi podróżowanie i to wszystko. Nie obchodzi mnie, czy jestem Hiszpanem, czy innej narodowości (Tom, 30-35 lat, S2015, w2017).

Dla młodych Saharyjczyków, których główną potrzebą przyjazdu do Hiszpanii jest szybkie wejście na rynek pracy i rozpoczęcie migracji wahadłowej na Baleary, ta zmiana na status

⁸³ Obowiązujące przepisy nie wskazują, że do przedłużenia zezwolenia na pobyt wymagany jest sześciomiesięczny okres pracy, niemniej jednak wymagana jest ciągłość pracy, a także spełnienie dodatkowych wymogów i skomplikowany proces składania wniosku (Real Decreto 557/2011) oraz istnieje niepewność jego pozytywnego rozpatrzenia. Problemy te nie występują w przypadku uzyskania statusu bezpieczeństwa.

szybko uzyskany, choć bardziej prekarny, jest zmianą na lepsze, zwłaszcza w porównaniu z pozwoleniem na pobyt. Młodzi ludzie przybywający do Hiszpanii są świadomi, że ich szanse na uzyskanie obywatelstwa są obecnie prawie zerowe. Saharyjczycy mają konkretne potrzeby, głównie ekonomiczne (ale osadzone w istotnym kontekście norm społecznych i wartości moralnych), związane z bezpieczeństwem finansowym dla siebie i swoich rodzin w obozach. W związku z tym mają praktyczne podejście do każdej sytuacji prawnej, starając się jak najszybciej uzyskać prawo do pobytu i pracy, niezależnie od długoterminowych perspektyw obywatelstwa.

Saharyjczycy są zatem specyficzną grupą migrantów wahadłowych, których praca i pobyt są regulowane, jednak nie, jak to często bywa, poprzez umowy ułatwiające pracę sezonową i przepływ ludzi w ramach globalnej gospodarki kapitalistycznej, ale przy użyciu międzynarodowego narzędzia ochrony – statusu bezpaństwowca. W rezultacie turystyczny sezonowy rynek pracy Balearów zyskuje pracowników, a Saharyjczycy mają znacznie łatwiejszy i szybszy dostęp do legalnego pobytu i pracy w Hiszpanii – pracy, która jest niezbędna do przetrwania ich rodzin w obozach.

8.5. Podsumowanie

W ciągu ostatnich dziesięciu lat w ramach mobilności Sahrawi z algierskich obozów dla uchodźców do Hiszpanii pojawił się trend migracji wahadłowej, polegającej na sezonowej pracy w sektorze hotelarsko-gastronomicznym od wiosny do jesieni i powrocie do obozów na pozostałą część roku. Ten rodzaj tymczasowego zatrudnienia może być z jednej strony traktowany jako niepewna praca we wtórnym sektorze, która jest niekorzystna dla uchodźców. Z drugiej jednak strony, praca tymczasowa zaspokaja podstawowe potrzeby młodych Sahrawi mieszkających w obozach, którzy nie chcą na stałe przenieść się do Hiszpanii. W obliczu inflacji, malejącej pomocy humanitarnej i retoryki samowystarczalności obecnej w obszarze pomocy humanitarnej, migracje wahadłowe rozwiązują część trudności doświadczanych przez Sahrawi i ich rodziny, w tym potrzeb ekonomicznych (zakup żywności, remont budynku mieszkalnego, założenie małego sklepu), ale także kulturowych i społecznych skryptów opieki i troski.

Gdy zwrócimy uwagę na kulturowe i społeczne aspekty związane ze sprawczością w ramach teorii praktyki, zobaczymy, że migracja wahadłowa umożliwia nie tylko opiekę finansową, ale także opiekę wynikającą z codziennej troski i współobecności, co jest możliwe przez kilka miesięcy w roku tylko dzięki migracji sezonowej. Wzorce troski i opieki, z

których większość wynika ze zinternalizowanego pragnienia migranta, aby wspierać swoją rodzinę przebywającą w obozach, skłaniają Saharyjczyków i Saharyjki do skorzystania z możliwości pracy, które pozwalają im szybko zarobić wystarczającą ilość pieniędzy, aby wysłać je rodzinie podczas pobytu za granicą i pozostać w obozach przez dłuższy czas po powrocie. Długi pobyt w obozach umożliwia migrantom realizację kluczowych dla Saharyjczyków wzorców normatywnych związanych z bliskością rodzinną, wzmacnianiem więzi i pozaekonomiczną opieką nad rodziną.

Migracja wahadłowa umożliwia planowanie założenia działalności zarobkowej, dzięki czemu osoba może wrócić do obozów na stałe lub spędzać tam większą część roku, mając zabezpieczenie na przyszłość, dodatkowy dochód i możliwość wsparcia członka rodziny lub przyjaciół poprzez zatrudnienie w sklepie. Pozwala także połączyć pracę generującą dochód w Hiszpanii z pracą na rzecz społeczności Sahrawi w obozach. Wahadłowa migracja zarobkowa młodych Saharyjczyków jest zatem korzystna zarówno dla nich samych i ich rodzin, jak i dla hiszpańskiej gospodarki, której sezonowa turystyka tworzy miejsca pracy dla mobilnych pracowników w popularnych destynacjach turystycznych, z których jedną są Baleary. Migracja wahadłowa Sahrawi jest zatem nie tylko czynnikiem poprawiającym sytuację ekonomiczną ich rodzin mieszkających w obozach z powodu niedokończonego procesu dekolonizacji i okupacji Sahary Zachodniej przez Królestwo Maroka, ale jest także elementem odtwarzającym struktury typowe dla kapitalizmu XXI wieku, podobnie jak programy pracowników migrujących analizowane przez Harshę Walię jako forma neoliberalnego pozyskiwania pracowników (Walia, 2021).

Jednocześnie jednak, wraz z legalizacją pobytu w Hiszpanii w formie statusu bezpaństwowca, migracje te stanowią część zmiany sytuacji prawnej migrantów oraz odcięcie Hiszpanii od odpowiedzialności za niedokończony proces dekolonizacji. Te praktyki skupione wokół opieki w kontekście wykluczających reżimów mobilności reprodukują nie tylko nierówności społeczno-ekonomiczne, ale także odpolitycznienie marokańskiej okupacji Sahary Zachodniej i przedłużającego się uchodźstwa Saharyjczyków mieszkających w obozach, a także odrzucenie przez Hiszpanię odpowiedzialności za tę sytuację. Tym samym, migracje wahadłowe są ciekawą i użyteczną, wpisaną w normy strategią, która jednak wzmacnia procesy merkantylizacji ekonomii obozowej, nie rozwiązując problemu inflacji i zmniejszającej się pomocy międzynarodowej, a tym bardziej głównej przyczyny istnienia obozów, okupacji Sahary Zachodniej przez Maroko.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Obozy dla uchodźców i uchodźczyń saharyjskich, położone na południu Algierii w okolicach miasta Tindouf, zbudowane zostały jako rozwiązanie tymczasowe, jednak przetrwały do teraz, a aktualnie mieszka w nich do 160 tysięcy Sahrawi, z których większość urodziła się już na terenie Algierii. Obozy, jako jedne z nielicznych na świecie, zarządzane są przez samych Sahrawi poprzez administrację Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej (SARD). Nie zmienia to jednak faktu, że warunki bytowe są trudne. Żywność pochodzi z pomocy humanitarnej. Domy i namioty to proste gospodarstwa z wodą dostarczaną w cysternach. Możliwości zarobkowe ograniczone są do nielicznych miejsc pracy w sektorze publicznym (administracja, edukacja, ochrona zdrowia) i niewielu prywatnych firm (sklepy spożywcze, warsztaty samochodowe, usługi). Typowe miesięczne wynagrodzenie wynosi około 30-50 euro w sektorze publicznym i 100 euro w sektorze prywatnym. Ponadto w ostatnich latach mieszkańcy i mieszkanki obozów musieli stawić czoła wysokiej inflacji i ograniczeniom pomocy humanitarnej. Dodatkowym elementem wpływającym na codzienność Saharyjczyków jest otaczająca ich wojna: działania zbrojne wznowione w listopadzie 2020 roku, mają miejsce blisko muru dzielącego terytorium Sahary Zachodniej na część zachodnią zajętą przez Królestwo Maroka i część wschodnią administrowaną przez SARD.

Migracja uchodźców i uchodźczyń saharyjskich nie jest szeroko znanym tematem. Migracja ta składa się z takich strumieni migracyjnych jak stypendia edukacyjne do krajów kooperujących z rządem SARD, programów wakacyjnych wyjazdów dzieci z obozów do Hiszpanii i innych krajów europejskich oraz współczesnych migracji stałych i wahadłowych, które mogłyby być określone jako ekonomiczne, w rzeczywistości jednak są silnie osadzone w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa. Podsumowując najważniejsze tendencje w migracji Saharyjczyków i Saharyjek w ciągu ostatnich dekad, należy zwrócić uwagę na rosnącą liczbę krajów, do których migrują Sahrawi oraz przekierowanie wczesnych migracji z krajów współpracujących w ramach bloku socjalistycznego do krajów Globalnej Północy, głównie Hiszpanii. Ważną ścieżką migracji jest projekt *Vacaciones en Paz*, w ramach którego dzieci z obozów wyjeżdżają do Hiszpanii na okres najgorętszych letnich miesięcy. W przypadku złego stanu zdrowia rodziny (saharyjska i hiszpańska) mogą zdecydować o tymczasowym zamieszkaniu dziecka w Hiszpanii, co czasem przeradza się w pobyt stały.

Znaczenie bliskości geograficznej nie odgrywa już tak istotnej roli w przepływach

migracyjnych, ze względu na rozwój środków transportu i ich dostępność (Massey, 2009), i nie pomaga nam w pełni wyjaśnić atrakcyjności Hiszpanii dla migrujących Sahrawi. Istotne są raczej powiązania kolonialne między Hiszpanią a Saharą Zachodnią (Saharą Hiszpańską do 1975 r.), pojawienie się w obozach organizacji pozarządowych jako elementu podtrzymującego więzi hiszpańsko-saharyjskie, oraz migracje hiszpańskojęzycznych Sahrawi wykształconych na Kubie, stanowiące jedną z najważniejszych przyczyn powstania łańcuchów migracyjnych, których początki datować możemy na lata dziewięćdziesiąte XX wieku. Historia (nie)mobilności Saharawi jest więc interesującym przykładem postkolonialnej społeczności w regionie Maghrebu, osadzonej w realiach współczesnych reżimów migracyjnych. Przykład migracji z obozów do Hiszpanii pokazuje zarówno kontrhegemoniczną sprawczość i opór wobec postkolonialnych polityk migracyjnych, które mają miejsce wbrew selektywnym ograniczeniom przepisów wizowych oraz dotyczących legalizacji pobytu, a także pomimo polityki eksternalizacji granic i ich wzmocnienia, jak i sprawczość rozumianą jako działanie w ramach norm i wartości kluczowych zarówno dla społeczeństwa, jak i jednostki.

Co prawda takie zjawiska jak eksternalizacja europejskich granic w kierunku krajów Maghrebu (Maroko, Algieria, Tunezja, przedwojenna Libia czy Mauretania), sekurytyzacja reżimów granicznych (Lorenzo, 2014), prekaryzacja statusu migrantów i rosnące trudności z legalizacją ich pobytu nie są „ani nowe, ani typowe tylko dla tego regionu” (Sampedro Vizcaya, 2019), wyjątkowość migracji saharyjskich wynika jednak ze specyficznej tymczasowości obozów, które powstały jako rozwiązanie prowizoryczne w obliczu konfliktu rozpoczętego w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku oraz (dotychczas) niezrealizowanej obietnicy referendum, którego wyniki miały zadecydować o politycznej przynależności Sahary Zachodniej. To zawieszenie w czasie i ciągle oczekiwanie sprawia, że niektóre rodziny osiedlają się pomimo tymczasowości.

Najbardziej uderzającą cechą obozów dla osób odwiedzających różne saharyjskie gospodarstwa domowe jest ich zróżnicowany standard. Gdy porównamy warunki życia rodzin, do których docierają finansowe transfery zagraniczne, z domami tych, którzy bazować muszą jedynie na pomocy humanitarnej lub – w niektórych przypadkach – pomocy humanitarnej powiększonej o niewielki dochód z pracy w obozie, to te pierwsze dysponują zazwyczaj bardziej higienicznymi warunkami w łazience i w pomieszczeniu, w którym przygotowuje się posiłki, prądem, a więc również światłem doprowadzonym do kilku pokoi, wzmocnioną strukturą budynków, zapewniającą bezpieczeństwo w czasie ulewnych wiosennych deszczy. Rodziny nie mające dostępu do transferów zagranicznych mieszkają w

glinianych chatkach bez udogodnień i z ograniczonym dostępem do elektryczności. Bogatsze domy to te, w których pojawiają się wyłożone kafelkami łazienki, grube materace zapewniają wygodne miejsce do siedzenia, a kuchnia – z prostymi szafkami i kafelkami – znacznie ułatwia przygotowanie posiłków, a dzięki możliwości dokładniejszego sprzątania przyczynia się do polepszenia stanu zdrowia domowników. W niektórych domach pojawiają się wentylatory i klimatyzatory, a w innych, choć to nadal rzadkość, pompy dostarczające wodę ze zbiornika do łazienki i kuchni. Zróżnicowane są również posiłki: bogatsze rodziny mają możliwość poszerzenia diety bazującej na produktach z pomocy humanitarnej (mąka, makaron, olej, sól, soczewica, herbata) o warzywa, owoce, nabiał i mięso, co zwiększa szansę na uniknięcie najczęstszych chorób rozpowszechnionych w obozach. W przeciwieństwie do innych kontekstów migracyjnych, przekazy pieniężne mają jednak bardzo ograniczony potencjał w długofalowym przyczynianiu się do ekonomicznej niezależności mieszkańców saharyjskich obozów. Brak trwałego rozwiązania przekłada się na stan zawieszenia, a pieniądze spływające do obozów wykorzystywane są do codziennego przetrwania.

Na podstawie przeglądu dotychczasowej literatury zidentyfikowałam luki badawcze, a także pewne tendencje metodologiczne i analityczne: brak wiarygodnych danych statystycznych, realizacja dotychczasowych badań w obszarach badawczych i grupach migrantów, do których jest łatwiejszy dostęp, problematyczność analitycznego łączenia współczesnych migracji z tradycjami nomadycznymi, brak uwzględnienia kontekstu historycznego, ahistoryczność oraz brak procesowych analiz opisujących migracje saharyjskie. W dotychczasowych badaniach brakowało również uwzględnienia społeczno-kulturowego kontekstu migracji saharyjskich, a także zróżnicowania doświadczenia migracji i osiadłości w obozach ze względu na płeć (w dotychczasowych badaniach poświęcono wiele uwagi doświadczeniom kobiet, z pominięciem specyfiki sytuacji mężczyzn) oraz inne kluczowe zmienne, jak wiek czy pozycja socjo-ekonomiczna, których uwzględnienie jest niezbędne do kompleksowego zrozumienia zjawiska migracji w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa.

Osoby i grupy w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa często decydują się na kolejne migracje. Stan uchodźstwa dużej części społeczności przekłada się na ich relatywną biedę, problemy zdrowotne, niestabilność sytuacji życiowej. Migracja – zarówno w formie emigracji, jak i mobilności wahadłowej – pozwala wyjść ze stanu zawieszenia wynikającego z przedłużającego się uchodźstwa i odzyskać poczucie sprawczości. Aspiracje migracyjne Sahrawi, najczęściej związane z wyjazdem do Hiszpanii, wynikają z poszukiwania lepszych warunków życia oraz potrzeby zapewnienia wsparcia finansowego dla rodzin pozostających

w obozach. W wielu przypadkach, ta migracja rzadko jednak może być procesem uregulowanym lub jej uregulowanie jest niezwykle trudne. W przypadku Sahrawi, ich status uchodźcy nie jest uznawany w krajach Globalnej Północy, a z punktu widzenia administracji państwowej są migrantami ekonomicznymi próbującymi uregulować swój status lub osobami o nielegalnym statusie. W krajach, gdzie istnieje oddzielna ścieżka legalizacji pobytu przeznaczona dla bezpaństwowców, mogą starać się o status apatrydy, jak ma to miejsce w Hiszpanii.

Migracja z obozów to proces skomplikowany i pełen przeszkód. Kluczowe bariery związane z wyjazdem z obozów obejmują: trudność w uzyskaniu wizy oraz konieczność posiadania znacznych środków finansowych na opłacenie podróży i biurokratycznych procedur administracyjnych. Migracja staje się więc trudniejsza dla najuboższych, co prowadzi do zwiększenia nierówności ekonomicznych. Stąd w niniejszej dysertacji ważnym elementem analizy jest wskazanie zróżnicowanych pozycji oraz strategii migrujących oraz osiadłych Sahrawi. W tym celu użyta została koncepcja aspiracji-możliwości, dzięki której opisałam zarówno możliwości i chęci migrowania z obozów, jak i pozostania w nich. Odwołując się do podziału zaproponowanego przez Kerilyn Schewel (2020), opisałam cechy charakterystyczne procesów: migracji, niedobrowolnej niemobilności, dobrowolnej niemobilności i przychylniej niemobilności. Analiza danych zebranych w trakcie etnograficznych badań terenowych pozwoliła mi na wyróżnienie dodatkowej kategorii, w postaci przychylniej mobilności, mającej miejsce, gdy osoba nie ma aspiracji do migracji, ma jednak taką możliwość i – nie będąc bezpośrednio zmuszona do migracji, jak miałyby to miejsce w przypadku niedobrowolnej mobilności, decyduje się na migrację. Taka migracja wynika z ograniczeń związanych z hiszpańskim reżimem migracyjnym, w ramach którego wyjazd do kraju wymaga posiadania trudnej do zdobycia wizy.

Z perspektywy Sahrawi mieszkających w obozach, polityka wizowa jest przypadkowa, niezrozumiała, wymagająca wieloletnich starań, a uzyskanie wizy utożsamiane jest z „okazją” lub „szczęściem”. W sytuacji uzyskania wizy: wymarzonego lub przypadkowego, zdecydowana większość Sahrawi korzysta z okazji wyjazdu, nawet jeśli wcześniej nie miała aspiracji migracyjnych, jak ma to miejsce w przypadku wyróżnionych przeze mnie przychylnych migrantów. Z perspektywy osoby, dla której główną motywacją jest wsparcie rodziny, a wyjazd jest wbrew faktycznym aspiracjom i chęciom, migracja do Hiszpanii (stała lub tymczasowa) może negatywnie wpływać na jakość życia, będąc poświęceniem w celu poprawy sytuacji bliskich żyjących w obozach.

W ostatnich latach dominującą tendencją wśród młodych Sahrawi jest jednak raczej chęć do migrowania, a powtarzającym się hasłem wypowiedianym przez Saharyjczyków jest „wszyscy chcą wyjechać”, mamy więc do czynienia z wytworzeniem się swoistej kosmologii migracji: poczucia, że wyjazd z obozów jest tym co powinien i co chce zrobić każdy młody człowiek. Do migracji skłaniają zarówno zmniejszanie pomocy humanitarnej, inflacja, rosnące nierówności ekonomiczne, wpływ migracji na społeczne i ekonomiczne możliwości jednostki w obozach, wzorce związane z troską i opieką, jak i rodzinne tradycje migracyjne. Pomimo rozpowszechnionej chęci migrowania zdecydowana większość młodych mieszkańców i mieszkanki obozów nie może jednak wyjechać z obozów, możemy więc ich opisać jako niedobrowolnych niemigrantów.

Współczesne projekty z zakresu pomocy humanitarnej w coraz większym stopniu bazują na idei wzmacniania samodzielności finansowej uchodźców i uchodźczyń, co widoczne jest również w obozach saharyjskich. Zarówno istniejący stan wiedzy, jak i moje badania terenowe w latach 2022-2023 pokazują, że specyficzne warunki panujące w obozach saharyjskich uniemożliwiają taką samodzielność na szerszą skalę. Po pierwsze, obszar ten nie nadaje się do zamieszkania przez dużą grupę ludzi bez dostarczania zewnętrznych zasobów ze względu na brak wody pitnej i niemożność rozwoju rolnictwa na skalę wystarczającą do zaspokojenia podstawowych potrzeb (Gila, Zaratiegui, De Maturana Diéguez, 2011). Po drugie, lokalnym centrum gospodarczym Algierii jest odległe miasto Tindouf, które ma duże znaczenie dla gospodarki regionalnej, w tym obozowej (Tavakoli, 2020; Wilson, 2016), którego rozwój gospodarczy jest jednak ograniczony, ponieważ zostało zbudowane wokół potrzeb bazy wojskowej. Dodatkowo, budowanie stabilności gospodarczej i samowystarczalności zaprzeczyłoby idei, że obozy są tymczasowe i istnieją z powodu konfliktu zbrojnego między Marokiem a Sahrawi. Ograniczone możliwości rynków pracy: tak prywatnego, jak i publicznego, są w stanie zapewnić zatrudnienie niewielkiej liczbie osób, a zarobki nie przekraczają 100 euro miesięcznie. Niemniej jednak projekty pomocowe ukierunkowane na samodzielność ekonomiczną i rozwój przedsiębiorczości wśród uchodźców są częścią coraz bardziej rozpowszechnionego programu pomocowego (w skali globalnej, por: Ramsey, 2020). Jak wskazuję w rozprawie, samodzielność finansowa w tym przypadku jest więc niemożliwa do uzyskania, idea ta stoi również w sprzeczności z funkcją obozów dla uchodźców, jako miejsca tymczasowego, w przypadku którego rozwiązaniem problemu jest raczej repatriacja do kraju trzeciego lub kraju pochodzenia w przypadku rozwiązania konfliktu, który spowodował uchodźstwo. Dążenia do samodzielności finansowej Sahrawi na terenie Algierii są również głosem politycznej kapitulacji w obliczu

konfliktu, w którym zgodnie z prawem międzynarodowym jedynym rozwiązaniem jest referendum, które nie odbyło się z powodu politycznego impasu. W ten sposób projekty pomocy strukturalnej i mikrogranty są jedynie apolitycznym produktem rynku pomocy humanitarnej, a nie faktycznym rozwiązaniem, które wspiera społeczność, jej polityczne samostanowienie i ekonomiczną samowystarczalność. W praktyce, samodzielność finansowa gospodarstw domowych budowana jest dzięki migracji zagranicznej i związanym z nią transferom finansowym. Brak samodzielności ekonomicznej i zależność od malejącej międzynarodowej pomocy humanitarnej przekłada się na aspiracje do migracji, która jest kluczowa dla przetrwania gospodarstwa domowego. Jak wskazują moi rozmówcy, większość osób chce wyjechać z obozów z przyczyn ekonomicznych oraz zdrowotnych. Stąd rodziny starają się, by choćby część członków miała możliwość mieszkania za granicą.

Zmiany społeczno-ekonomiczne w obozach (w tym merkantylizacja ekonomii obozowej), inflacja i zmniejszająca się pomoc humanitarna, mogą być uznane za główne przyczyny rosnącej chęci wyjazdu. Zdaniem Carmen Gómez Martin (Gómez Martin, 2010), ta migracja do Hiszpanii jest późnym efektem wojny marokańsko-saharyjskiej. Autorka już w pierwszej dekadzie XXI wieku wskazywała na inflację i malejącą pomoc humanitarną jako główne czynniki wpływające na wzorce migracyjne, co pokazuje trwałość tego trendu, a tym samym wytworzenie się swoistej kosmologii migracji – dążenia, pragnienia i zwyczaju emigracji lub migracji wahadłowej przeważnie wśród młodych ludzi. Niemniej jednak, wzrost barier migracyjnych (w prawie i praktyce instytucjonalnej) znacząco wpływa na legalność mobilności Saharyjczyków (Belloso, 2016). Pomimo prawnej różnorodności strategii, główny powód migracji jest niezmienny – polityczne i ekonomiczne konsekwencje istnienia Sahary Zachodniej jako terytorium spornego oraz ponad 45 lat życia na wygnaniu. Do dziś sytuacja Saharyjczyków jest – obok przypadków palestyńskich, afgańskich i tybetańskich – przykładem przedłużającego się uchodźstwa (Crisp, 2003).

Stan uchodźstwa i tymczasowe rozwiązanie w postaci obozów na terenie Algierii przekładają się na relatywną biedę, problemy zdrowotne, niestabilność sytuacji życiowej i zależność od pomocy humanitarnej. Migracja – jako emigracja, ale i mobilność wahadłowa – pozwala wyjść z tego stanu zawieszenia i odzyskać poczucie sprawczości. Gdy jednak spojrzymy na migracje Saharyjczyków i Saharyjek nie tylko z perspektywy migrujących jednostek, ale jako element układanki, na który składają się członkowie rodziny i bliscy pozostający w obozach, to – zgodnie z założeniami nowej ekonomii migracji zarobkowej – migracja jednych jest w rzeczywistości strategią przetrwania szeroko rozumianego gospodarstwa domowego, umożliwia dostęp do dodatkowych środków finansowych,

ułatwiając zróżnicowanie przychodów rodzinnych oraz osiadłość innych członków i członkiń rodziny.

W dysertacji starałam się pokazać, jak sprawczymi osobami są Saharyjczycy i Saharyjki, potrafiący znaleźć w coraz bardziej zamkniętym systemie migracyjnym drogi, umożliwiające im realizację strategii zgodnych z kluczowymi normami oraz potrzebami, jak wsparcie rodziny, samodzielność, ale i bycie z rodziną i bliskimi przez dłuższy czas. Pomimo często trudnej sytuacji nie wpisują się w model uchodźcy-migranta ofiary. I oczywiście doświadczenie migracji i bycia oddalonym od miejsca pochodzenia może być trudnym i bolesnym doświadczeniem. W przypadku uchodźców tym trudniejszym, że przymusowość migracji przewyższa jej dobrowolność. Niemniej jednak ruch, migracje, mobilność może też nieść szanse i możliwości, a także wolności niedostępne w miejscu pochodzenia, co również pokazałam w niniejszej pracy.

Migracje Saharyjczyków i Saharyjek urodzonych w obozach dla uchodźców w Algierii uznawane są za migracje dobrowolne. W rzeczywistości są jednak silnie osadzone w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa, co wskazuje na nieadekwatność podziału na migracje dobrowolne i przymusowe. Pomimo złożoności motywów i trajektorii, urzędnicy i pomysłodawcy państwowych rozwiązań prawnych w zakresie przyznawania ochrony międzynarodowej i polityki migracyjnej mają tendencję do postrzegania procesów migracyjnych przez pryzmat dwubiegunowego podziału na mobilność wymuszoną i dobrowolną – podziału z trudem widocznego w czasie wielu badań terenowych (Erdal, Oeppen, 2018). Nazywając migracje Sahrawi migracjami przymusowymi, trudno byłoby dostrzec intencjonalność i możliwości migrujących kobiet i mężczyzn w zakresie tworzenia trajektorii migracyjnych czy wyboru osiadłości. Dodatkowo, ograniczenia strukturalne w tym ujęciu są niejako zredukowane do legalnych i nielegalnych możliwości wjazdu i pobytu w danym kraju. W rzeczywistości, obok ważnych ograniczeń strukturalnych, na decyzję o migracji i osiadłości wpływają również kluczowe normy i wartości, a w przypadku Sahrawi kulturowa istotność rodziny i bliskich oraz troska i opieka nad nimi. Wartości takie jak rodzina, troska o bliskich oraz normy społeczne odgrywają kluczową rolę w decyzji o migracji stałej, migracji wahadłowej lub osiadłości. W kontekście saharijskich obozów, *khayma* – namiot, rodzina, gospodarstwo domowe – stanowi centralne miejsce życia codziennego, a silne więzi rodzinne i społeczne wpływają na decyzje o pozostaniu w obozach lub wyjeździe oraz o wzorcach opieki i troski wobec bliskich pozostających w obozach.

W badaniach migracyjnych, zwraca się uwagę na pozytywny wpływ migracji na sytuację wyjeżdżających kobiet, ich większą autonomię, poczucie sprawczości, możliwość

kreowania swojej drogi życiowej oraz szansę na wyjście z biedy czy zakończenie przemocowych relacji. W przypadku Sahrawi, mimo iż mówi się o migracji coraz większej liczby kobiet, dla większości kobiet dominującą tendencją jest chęć pozostania w obozach. Decyzja o migracji lub osiadłości wynika więc z potrzeby realizacji roli społecznej związanej ze sprawczością współzależną – co w przypadku mężczyzn najczęściej skutkuje chęcią migracji, a w przypadku kobiet – chęcią pozostania w obozach i opieką opartą na fizycznej współobecności. Marzenia i pragnienia większości kobiet skupione są wokół idei małżeństwa, urodzenia dzieci oraz opieki nad starszymi członkami rodziny. Taki podział ról płciowych może nie zgadzać się z obrazem silnych, upodmiotowionych kobiet – wyidealizowanym obrazie uchodźczyń przedstawianym przez SARD i Polisario, którego podstawą była budowa infrastruktury społecznej, politycznej i technicznej w obozach dla uchodźców w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku, wykonywana głównie przez saharyjskie kobiety, przy zauważalnym braku mężczyzn stacjonujących na froncie wojkowym. W połączeniu z silną reprezentacją polityczną kobiet, było to bazą do stworzenia wizerunku egalitarnego społeczeństwa Sahrawi i saharyjskich kobiet jako liberalnych, świeckich i upodmiotowionych w przeciwieństwie do innych arabskich, muzułmańskich i uchodźczych grup (Fiddian-Qasmiyeh, 2014a). Jak wskazałam na podstawie badań, role kobiet związane z opieką oraz chęć osiadłości w obozach przy aspiracjach do migracji przeważających w grupie mężczyzn wskazują na silny podział ról płciowych. Równocześnie jednak, wybór takiej drogi, w której rola kobiety jest jasno określona, wynika z konkretnych potrzeb i ograniczonych możliwości pracy zawodowej kobiet w obozach, zwłaszcza od momentu wzmocnienia się gospodarki kapitalistycznej i przemian modernizacyjnych od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, jest również koniecznością ze względu na ich zły stan zdrowia oraz rozpowszechnienie anemii. W przypadku mężczyzn, opieka i troska przejawiają się przede wszystkim w kontekście transnarodowych form opieki w wyniku migracji zarobkowej stałej oraz wahadłowej. Zauważyć też można napięcie w odtwarzaniu roli mężczyzny jako żywiciela rodziny – roli trudnej do odegrania w świecie prekarnej ekonomii, a także przemiany widoczne w rosnącej liczbie kobiet decydujących się na migrację. Te różnorodne strategie mogą być rozumiane jako rodzaj Ortnerowskich poważnych gier, zrozumiałych w danym kontekście kulturowym i kluczowych wartościach (Ortner, 2006). Ta ścieżka badań nad sprawczością Sahrawi w radzeniu sobie z ograniczeniami ekonomicznymi znajduje odzwierciedlenie w migracji zarobkowej, głównie do Hiszpanii, rozumianej jako ekonomiczne strategie gospodarstwa domowego. Zauważyć jednak należy, że przemiany gospodarcze i modernizacyjne w obozach

wpłynęły na tradycyjalizację ról płciowych, wzmacniając konieczność zapewnienia bezpieczeństwa finansowego i opieki, w przypadku mężczyzn poprzez opiekę finansową, w przypadku kobiet – fizyczną.

W ostatnich latach, ze względu na pojawienie się zjawiska migracji wahadłowych do Hiszpanii, rośnie również liczba kobiet aspirujących do migracji, równocześnie dla wielu mężczyzn to właśnie bycie blisko rodziny i fizyczna opieka nad starszymi jej członkami są normą, którą migracje wahadłowe umożliwiają w większym stopniu niż migracje stałe. Koncepcja sprawczości w kontekście migracji i osiadłości Sahrawi jest więc ściśle powiązana z troską o bliskich i solidarnością społeczną, w których kobiety częściej pełnią rolę głównych opiekunek, co wpływa na ich decyzje migracyjne i ogranicza ich chęci wyjazdu. W przypadku mężczyzn, zwiększa aspiracje migracyjne, które jednak współcześnie mają najczęściej wymiar chęci migracji wahadłowej, umożliwiającej długotrwałe przebywanie w obozach oraz dają szansę na założenie małego biznesu w obozie w przyszłości. Sprawczość jest tu rozumiana jako zdolność do działania zgodnie z wartościami i normami danej społeczności, co jest silnie zróżnicowane płciowo. W pracy wskazuję dodatkowo, że chęci i możliwości migrowania zależą również od wieku, stanu zdrowia, ale i pozycji w strukturze klasowej. Migracja jest łatwiejsza dla osób z większym kapitałem ekonomicznym i społecznym, co przekłada się na wzrost nierówności ekonomicznych w samych obozach, relatywnego poczucia deprivacji ekonomicznej, frustracji oraz zwiększa aspiracje migracyjne.

Migracja do Hiszpanii zaczęła być widocznym zjawiskiem od połowy lat dziewięćdziesiątych (Gomez Martin, 2016). Uchodźcy saharijscy migrujący do Hiszpanii uwikłani są w sieć regulacji prawnych oraz ich zmieniających się interpretacji. Ich sytuacja prawna wynika zarówno z wcześniejszych kolonialnych więzi pomiędzy Saharą Zachodnią a Hiszpanią, polityki migracyjnej Hiszpanii, regulacji unijnych, czy wewnętrznych regulacji rządu saharijskiego na uchodźstwie. W 1975 roku, wraz z wybuchem konfliktu zbrojnego, Hiszpania opuściła teren Sahary Zachodniej nieukończywszy procesu dekolonizacji. Królestwo Hiszpanii otworzyło wtedy ścieżkę rejestracji dla saharijskich obywateli, jednak w zawierusze wojennej utrudnione było zarówno uzyskanie informacji o konieczności rejestracji, jak i dotarcie do wyznaczonych punktów, a brak rejestracji wiązał się z utratą obywatelstwa.

W początkowym etapie migracji saharijskiej do Hiszpanii, do końca pierwszej dekady XXI wieku, legalizacja pobytu poprzez odzyskanie obywatelstwa lub jego nabycie dzięki hiszpańskim dokumentom przodków była stosunkowo łatwa, późniejsze zmiany

polityczne i administracyjne znacznie utrudniły jednak ten proces. Wyroki sądowe i zmiany w interpretacji prawa z drugiej dekady XXI wieku miały kluczowy wpływ na znaczące utrudnienie dostępu do obywatelstwa, a kolejne wymogi proceduralne związane z dodatkowymi dokumentami utrudniały zarówno legalizację pobytu, jak i procedurę łączenia rodzin, co nazywam saharyjskim ekscjepcjonalizmem administracyjnym. Odpowiedzią na te trudności są jednak intencjonalne działania Saharyjczyków – zarówno na poziomie indywidualnym, jak i w ramach projektów legislacyjnych. Zwiększająca się siła polityczna oraz konsolidacja ruchów prosaharyjskich umożliwiły wystosowanie postulatu dostępu do hiszpańskiego obywatelstwa na podstawie wcześniejszej więzi kolonialnej i niedokończonego procesu dekolonizacji. Takie działania postkolonialnej rewindykacji są wyrazem wzrastającej sprawczości tej grupy, aktywnym, intencjonalnym i sprawczym oporem wobec wykluczających mechanizmów struktury (Ortner, 2006), które wpisac możemy w koncepcję sprawczości kontrhegemonicznej (Mahmood, 2005). Sprawczość przejawia się również w zaangażowaniu politycznym i społecznym na terenie Hiszpanii, organizowaniu demonstracji i innych form oporu wobec niesprawiedliwości społecznej i politycznej odczuwanej przez Sahrawi.

Migracje Sahrawi w dużym stopniu bazują na łańcuchach migracyjnych, co oznacza, że nowe fale migrantów podążają za wcześniejszymi, tworząc sieci wsparcia w Hiszpanii. Ta wspólnotowość jest formą sprawczości-jako-projektu (Ortner, 2006). Umożliwiło to wytworzenie się społeczności diasporycznych w Kraju Basków (zwłaszcza wokół Bilbao i w Saragossie, Sewilli, Wenecji czy Barcelonie).

Ten trudny splot reżimów migracyjnych i norm związanych z opieką oraz wykluczających zasad panujących na rynku pracy sprawiają, że rozwiązanie umożliwiające wsparcie ekonomiczne rodziny, np. sezonowa praca w gastronomii czy na budowie, powoduje brak możliwości znalezienia i utrzymania stabilnej pracy, która zapewniłaby poczucie bezpieczeństwa, utrudniałaby jednak mobilność. To splątanie potrzeb wynikających z cech społeczno-kulturowych oraz możliwości, będących wynikiem działania struktury, przekłada się na trudną i prekarną sytuację wielu, zwłaszcza młodych, Saharyjczyków i Saharyjek. Sahrawi mieszkający na stałe w Hiszpanii wybierają strategie, które kulturowo są dla nich ważne – umożliwiające realizację takich norm i wartości jak wolność, bliskość z rodziną, możliwość migracji – w przypadku osób, pracujących na umowę o pracę, wtórny sektor umożliwia łatwiejszy powrót i dłuższe wyjazdy oraz częstsze zmiany miejsca zamieszkania. Szybkie wejście na rynek pracy w przypadku młodych mężczyzn utrudnia im możliwość podnoszenia kompetencji formalnych, w przypadku kobiet jest natomiast

powiązany z równoczesnym studiowaniem i pracowaniem, by choćby w minimalnym stopniu być wsparciem ekonomicznym dla rodziny. Takie rozwiązanie utrudnia jednak realizację kariery zawodowej podobnej do tych, jaką wybierają młodzi Hiszpanie i Hiszpanki, gdyż w przypadku Sahrawi mających rodzinę w obozach zdecydowanie utrudniona jest akumulacja kapitału, umożliwiającego dodatkowe studia czy zebranie sumy potrzebnej jako wkład własny do kredytu hipotecznego. W dysertacji staram się udowodnić, że nawet wtórny rynek pracy umożliwia realizację sprawczości-jako-projektu, zgodnie z potrzebami i możliwościami. Jednak realizacja tych projektów skutkuje wzmocnieniem niepewności na rynku pracy, w tym niestabilności związanej z płacami, zatrudnieniem lub bezpieczeństwem finansowym. Dodatkowo, strukturalne warunki kulturowe, w tym wzajemna pomoc i wsparcie, a także okoliczności polityczne związane z nierozwiązanym statusem Sahary Zachodniej, uniemożliwiają zmianę sytuacji moich rozmówców oraz dalekosiężne plany.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat w miejsce migracji stałej pojawił się trend migracji wahadłowej, polegającej na sezonowej pracy w sektorze hotelarsko-gastronomicznym od wiosny do jesieni i powrocie do obozów na pozostałą część roku. Ten rodzaj tymczasowego zatrudnienia może być z jednej strony traktowany jako niepewna praca we wtórnym sektorze, która jest niekorzystna dla uchodźców. Praca sezonowa zaspokaja jednak podstawowe potrzeby młodych Sahrawi mieszkających w obozach, którzy nie chcą na stałe przenosić się do Hiszpanii, rozwiązując trudności ekonomiczne rodzin mieszkających w obozach, umożliwiając równocześnie realizację kulturowych i społecznych skryptów opieki i troski, co świetnie tłumaczy teoria praktyki, wskazująca na kulturowe i społeczne aspekty sprawczości: zapewnienie opieki finansowej, ale także opiekę wynikającą z codziennej troski i współobecności.

W przeciwieństwie do wcześniejszych saharyjskich migracji, od lat 2014-2015 większość Saharyjczyków migrujących z obozów decydowała się na zalegalizowanie swojego pobytu w Hiszpanii poprzez uzyskanie statusu bezpaństwowca. Ta znacząca zmiana w sposobie legalizacji pobytu jest jednym z elementów prekaryzacji statusu migrujących Saharyjczyków. Pomimo kolonialnej zależności Sahrawi, Hiszpania odchodzi od uznawania hiszpańskich dokumentów przodków saharyjskich migrantów. W latach 2000. obywatelstwo było przyznawane z coraz mniejszą częstotliwością, procedury były przedłużane, a coraz więcej wniosków było odrzucanych. Dla poszczególnych migrantów coraz bardziej niedostępne obywatelstwo hiszpańskie zostało zastąpione przez znacznie bardziej dostępny status bezpaństwowca, który charakteryzuje się większą niepewnością i niestabilnością. Nie daje on dostępu do pełnych praw obywatelskich i jest przyznawany tylko na okres pięciu lat,

po którym można ubiegać się o obywatelstwo lub o przedłużenie statusu apatrydy. Dla młodych Sahrawi, dla których najważniejszą koniecznością po przyjeździe do Hiszpanii jest szybkie wejście na rynek pracy, ta zmiana w kierunku szybciej osiągniętego, choć bardziej niepewnego statusu, jest pozornie zmianą na lepsze, zwłaszcza w porównaniu z zezwoleniem na pobyt. Młodzi ludzie przybywający do Hiszpanii są świadomi, że ich szanse na uzyskanie obywatelstwa są obecnie prawie zerowe. Mają konkretne potrzeby, głównie ekonomiczne (ale osadzone w istotnym kontekście norm społecznych i wartości moralnych), związane z bezpieczeństwem finansowym dla siebie i swoich rodzin w obozach. W związku z tym mają praktyczne podejście do każdej sytuacji prawnej, starając się jak najszybciej uzyskać prawo do pobytu i pracy.

Jednak w ciągu ostatnich kilku lat możemy zaobserwować rosnący przepływ migracji wahadłowej z obozów na hiszpańskie wyspy turystyczne, głównie Baleary. Ta praktyka, która jest marzeniem wielu młodych ludzi w obozach, jest strategią, która pozwala na realizację kilku ważnych celów. Przede wszystkim pozwala migrantowi spędzić dużą część roku w obozach z krewnymi, opiekując się rodzicami, starszymi członkami rodziny lub dziećmi, ale także po prostu być z najbliższymi osobami i prowadzić spokojniejsze życie w obozie. Jednocześnie podróż przyczynia się do zapewnienia środków finansowych, które pomagają migrantowi i jego rodzinie utrzymać się przez cały rok. Migracja wahadłowa Saharyjczyków ma zatem ważną funkcję nie tylko na poziomie ekonomicznym, ale także jako strategia wzmacniająca, zgodna z wartościami takimi jak opieka i odpowiedzialność rodzinna.

Maria i inni Sahrawi mieszkający w Hiszpanii funkcjonują pomiędzy półwyspem iberyjskim a obozami. To bycie pomiędzy daje wolność, niektórym przypomina nomadyczne życie ich dziadków. Nie możemy jednak myśleć o tej migracji jako migracji stylu życia czy odnosić jej jedynie do tradycji nomadycznych przodków, gdyż konieczność migracji jest wynikiem politycznego impasu i działań wojennych oraz biedy i braku perspektyw w obozach. Z jednej strony migracje wahadłowe rozwiązują część trudności Sahrawi i ich rodzin mieszkających w obozach, zapewniając środki finansowe umożliwiające przetrwanie oraz realizację potrzeb kulturowych i społecznych. Migracje te, wraz z legalizacją pobytu w Hiszpanii w formie statusu bezpaństwowca, są również częścią niepewnego statusu prawnego, odpolitycznienia problemu okupacji i odrzucenia odpowiedzialności Hiszpanii za niedokończenie procesu dekolonizacji Sahary.

Status bezpaństwowca chociaż nie zapewnia tak wielu praw jak obywatelstwo, w większości przypadków jest łatwiejszy do uzyskania. Wynika to z faktu, że wcześniejsza droga ubiegania się o uznanie obywatelstwa jest znacznie dłuższa, a możliwość jego uznania

jest nierealna. Czas oczekiwania na uzyskanie statusu bezpaństwowca zależy od konkretnej osoby, moi rozmówcy wskazywali, że zazwyczaj jest to od roku do kilkunastu miesięcy. Pewną alternatywą było również pozwolenie na pobyt, które jednak wymaga od Saharyjczyków przepracowania określonej liczby miesięcy, co czasami jest niemożliwe. Ponadto pozwolenie na pobyt wymaga więcej pracy administracyjnej.

Izabella Main wskazuje kilka ważnych celów, jakie mogą obierać badania uchodźcze, wymieniając: „dostarczenie wiedzy, identyfikacja problemów, analiza praktyk, wskazanie dobrych praktyk, zmiana rzeczywistości i świadomości społecznej, postawienie diagnozy i prognozy, stworzenie strategii integracji” (Main, 2008: 22). W badaniach prowadzonych do tej dysertacji nie udało mi się zrealizować większości z nich, jak wskazałam we wstępie. Kluczową wartością dodaną pracy jest jednak opisanie współczesnej migracji Sahrawi z uwzględnieniem sytuacji osób niemigrujących, wprowadzenie do debaty akademickiej pojęcia przychylniej mobilności, analiza skutków praktyk sektora humanitarnego i pozornie idei usamodzielniania się uchodźców na przykładzie Sahrawi mieszkających w Algierii, wskazanie na różnicowanie aspiracji migrowania ze względu na płeć, stojącej w sprzeczności z oficjalną ideą równouprawnienia płci przedstawianą przez SARD, analiza procesu prekaryzacji statusu i odpolityczniania postępowań administracyjnych związanych z legalizacją pobytu i pracy Sahrawi w Hiszpanii, omówienie różnicowania strategii związanych z wchodzeniem na rynek pracy ze względu na płeć w przypadku Sahrawi mieszkających na stałe w Hiszpanii, wskazanie i opis nowego trendu migracji wahadłowych, łączących obozy położone w Algierii z hiszpańskimi destynacjami turystycznymi. Ponadto wskazałam na powiązanie sprawczości z kluczowymi dla Sahrawi wartościami: troską, opieką, rodziną i solidarnością, które mogą być inspiracją do przewartościowania zachodnich, dość indywidualistycznych koncepcji sprawczości i zwróciłam uwagę na sprawczość współzależną i powiązaną ze wspólnotą, która – w przypadku kryzysu ekonomicznego, jakiego doświadczają Sahrawi ze względu na zmniejszenie pomocy humanitarnej, inflację, niemożność podjęcia pracy w obozach, a przede wszystkim przedłużające się uchodźstwo oraz nierozwiązany konflikt marokańsko-saharyjski i okupację Sahary Zachodniej przez Królestwo Maroka – pozwala planować, marzyć i działać oraz realizować sprawcze projekty z zachowaniem ważnych dla społeczności wartości.

Dzięki badaniom i analizie wyłoniły się kolejne problemy badawcze: dalszym obszarem badań może być analiza specyfiki migracji saharyjskich z uwzględnieniem perspektywy osób najlepiej wykształconych oraz wpływu tej migracji na sytuację w obozach. Nie udało mi się pogłębić wątku migracji osób starszych, zwłaszcza starszych kobiet, które w

ramach łączenia rodzin przebywają w Hiszpanii od kilku-, kilkunastu lat - ich poziom znajomości języka hiszpańskiego, moja znajomość hassanija, zły stan ich zdrowia oraz niechęć do brania udziału w badaniach uniemożliwiły mi przeprowadzenie wywiadów i badań etnograficznych skupionych na tej grupie. Kolejnym ważnym wątkiem jest problematyka migracji i zdrowia, tak obecna w migracji saharyjskiej dzięki wizom humanitarnym umożliwiającym leczenie w Hiszpanii. Wyniki badania etnograficznego są również dobrą podstawą do stworzenia adekwatnego narzędzia badań ilościowych, których tak bardzo brakuje w kontekście sytuacji Sahrawi, zarówno migrujących, jak i osiadłych. Problematyka procedur administracyjnych mogłaby zostać pogłębiona poprzez badanie biurokracji pierwszego stopnia (*street-level bureaucracy*) w działaniu, a więc analizę założeń i praktyk stojących za decyzjami urzędników i osób bezpośrednio mających wpływ na sytuację saharyjskich migrantów i migrantek w Hiszpanii.

Jak powiedział Mokhtar, który prawdopodobnie przebywa teraz na Balearach, pracując w jednym z hoteli, sprawczość możemy rozumieć jako rodzaj grania na narzuconych zasadach, z próbą ich zmiany. Jego zdaniem: “[r]zeczy są takie, jakie są, a nie takie, jakie chcielibyśmy, żeby były, wiesz? I robisz, co możesz. Poruszać się zgodnie z rytmem i starać się go poprawiać. To jedyne co da się zrobić” (Mokhtar, M30-35, o). To zdanie może podsumować zarówno adaptacyjną, współzależną, jak i kontrhegemoniczną sprawczość, tak wyraźnie widoczne w przypadku migracji i osiadłości Sahrawi. Taka perspektywa daje również nadzieję, że nieindywidualistyczne spojrzenie na rzeczywistość społeczną może mieć moc jej zmieniania, czego życzę wszystkim Sahrawi, gdziekolwiek się teraz znajdują.

Bibliografia

- Abbasi, K., Monsutti, A. (2020). There is death in immobility. In: L. Schiocchet, C. Nölle-Karimi, M. Mokre (eds.), *Agency and Tutelage in Forced Migration* (p. 20-24). Vienna: ROR-n, ÖAW,
- Abu-Lughod, L. (1989). Zones of Theory in the Anthropology of the Arab World. *Annual Review of Anthropology*, 18, 267–306. <http://www.jstor.org/stable/2155894>
- Agamben, G. (2009). *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Agamben, G. (2000). *Means without End. Notes on Politics*. Minneapolis/London: University of Minnesota Press.
- Agier, M., (2011). *Managing the Undesirables. Refugee Camps and Humanitarian Government*. Cambridge, Malden: Polity Press.
- Ali, S. (2007). ‘Go West Young Man’: The Culture of Migration among Muslims in Hyderabad, India. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 33, 37-58. 10.1080/13691830601043489.
- Almenara-Niebla, S. (2020). Making digital ‘home-camps’: Mediating emotions among the Sahrawi refugee diaspora. *International Journal of Cultural Studies*, 23(5), 728–744. <https://doi.org/10.1177/1367877920921876>
- Almenara-Niebla, S. (2022). Digital emotivescapes: Everyday media practices of Sahrawi refugee diasporic women in Spain and Mauritania. *Migration Studies*, 10(4), 563-581. <https://doi.org/10.1093/migration/mnac011>
- Almenara-Niebla, S., Ascanio-Sánchez, C. (2020). Connected Sahrawi refugee diaspora in Spain: Gender, social media and digital transnational gossip. *European Journal of Cultural Studies*, 23(5), 768-783. <https://doi.org/10.1177/1367549419869357>
- Amnesty International (2010). Derechos Pisoteados Protestas, Violencia y Represión en el Sáhara Occidental. <https://www.amnesty.org/es/wp-content/uploads/sites/4/2021/07/mde290192010es.pdf>
- Andersen, E., Kjellså, I., Hjellset, V.T., Henjum, S. (2021). Insufficient physical activity level among Sahrawi adults living in a protracted refugee setting. *BMC Public Health*, 21(166). doi: 10.1186/s12889-021-10217-w.
- Angeloni, G., Carr, J. (2018). Animal and human health in the Sahrawi refugee camps. *Forced Migration Review*, 58.
- Angrosino, M. V., (2010). *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Appadurai, A. (2003). Sovereignty without Territoriality: Notes for a Postnational Geography. In: S. M. Low, D. Lawrence-Zuniga (eds.), *The Anthropology of Space and Place. Locating Culture* (pp. 337-350). Oxford: Blackwell Publishing.
- Archer, M. S. (2013). *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Archer, M. S. (2019). *Kultura i sprawczość: miejsce kultury w teorii społecznej*, przeł. P. Tomanek. Narodowe Centrum Kultury.
- Arendt, H. (1993). *Korzenie totalitaryzmu*. Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Arroyo-Izaga, M., Andia Munoz, V., Demon, G. (2016). Diseño de un programa de educación nutricional destinado a mujeres saharauis residentes en los campamentos de Tinduf (Argelia). *Nutr. Hosp*, 33(1), 91-97. <https://dx.doi.org/10.20960/nh.25>.
- Arya, S., Roy, A. (2006). When Poor Women Migrate: Unravelling Issues and Concerns. In: S. Arya, A. Roy (eds.). *Poverty, Gender and Migration* (p. 18-48). New Delhi: Sage Publications India Pvt Ltd.
- Asis, M., (1995). Family ties in a world without borders. *Philippine Sociological Review*, 42, 16–26.
- Bakewell, O. (2010). Some Reflections on Structure and Agency in Migration Theory. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 36(10), 1689-1708. DOI: 10.1080/1369183X.2010.489382

- Baubock, R. (1994). *Transnational citizenship*. Aldershot, U.K.: Edward Elgar Publishing.
- Bélanger, D., Silvey, R. (2019). An Im/mobility turn: power geometries of care and migration. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 46(16), 3423–3440. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2019.1592396>
- Belloni, M. (2020). Cosmologies and migration: on worldviews and their influence on mobility and immobility. *Identities*, 29(5), 557–575. <https://doi.org/10.1080/1070289X.2020.1748357>
- Ben-Yehoyada, N., Cabot, H., Silverstein, P. A. (2020). Introduction: Remapping Mediterranean anthropology. *History and Anthropology*, 31(1), 1–21. <https://doi.org/10.1080/02757206.2019.1684274>
- Benson, M. (2011). *The British in Rural France: Lifestyle Migration and the Ongoing Quest for a Better Way of Life*. Manchester: Manchester University Press).
- Benson, M. (2012). How Culturally Significant Imaginings are Translated into Lifestyle Migration. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 38(10), 1681–1696.
- Benson, M., O'Reilly, K. (2009). Migration and the Search for a Better Way of Life: A Critical Exploration of Lifestyle Migration. *The Sociological Review*, 57(4), 608–625.
- Betts, A., Orchard, P. (2014). *Implementation and world politics: How international norms change practice*. Oxford, UK: Oxford University Press.
- Bhatia, M. (2001). The Western Sahara under Polisario Control. *Review of African Political Economy*, 28(88), 291–298. doi: 10.1080/03056240108704536.
- Bianchini, K. (2017). A Comparative Analysis of Statelessness Determination Procedures in 10 EU States. *International Journal of Refugee Law*, 29(1), 42–83. <https://doi.org/10.1093/ijrl/eex009>
- Bielenin-Lenczowska, K. (2024). *Koloniści z Rio Claro. Społeczno-językowe światy polskich osadników w południowej Brazylii*. Gdańsk: wydawnictwo słowo obraz/terytoria.
- Black, R. (1984). *Helping refugees to help themselves*. RSP Documentation Centre.
- Bloch, N. (2011a). *Urodzeni uchodźcy. Tożsamość pokolenia młodych Tybetańczyków w Indiach*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bloch, N. (2011b). Obóz uchodźców jako atrakcja turystyczna. Kto i po co od(z)wiedza diasporę tybetańską? *Etnografia Polska*, LV(1–2), 51–70.
- Bloch, N. (2016). O korzyściach płynących z przypadków, szwendania się i nomadologii. W: M. Kafar (red.), *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych, Perspektywy Biograficzne*, t. 3 (s. 63–87). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bonfanti, S., Massa, A. (2021). Introduction: Unlocking doors. In: A. M. Nieto, A. Massa, S. Bonfanti (eds.), *Ethnographies of Home and Mobility Shifting Roofs* (pp. 1–14). London, New York: Routledge.
- Bourdieu, P. (2007). *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, przeł. W. Kroker. Kęty: M. Derewiecki.
- Boulay, S. (2016). 'Returnees' and political poetry in Western Sahara: defamation, mobilisation on the web and mobile phones. *Journal of North African Studies*, 21(4), 667–686.
- Boyd, M. (2021). Women, Gender, and Migration Trends in a Global World. In: C. Mora, N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration*, (pp. 19–36). Palgrave Macmillan.
- Brankamp, H. (2022). Feeling the refugee camp: Affectual research, bodies, and suspicion. *Area*, 54, 383–391. <https://doi.org/10.1111/area.12739>
- Brazier, C. (1997). Special Edition: War and Peace in Western Sahara. *The New Internationalist*, 297.

- Brettell, C. B. (2023). Theorizing Migration in Anthropology: The Cultural, Social, Phenomenological, and Embodied Dimensions of Human Mobility. In: C. B. Brettell, J. H. Hollifield (eds.), *Migration Theory Talking across Disciplines*, (pp. 194-231). New York: Routledge.
- Brzezińska, M. (2021). Wyglądać na emigranta. Gra o nowoczesność i konstruowanie męskości w Gwinei Bissau. *Etnografia Polska*, 65(1-2), 67-88. DOI: 10.23858/EP65.2021.2593.
- Buchowski, M. (2017a). Antropologia polska: genealogie, trajektorie i etyczne powinności. *Lud*, 101, 485-505.
- Buchowski, M. (2017b). *Czyścić. Antropologia neoliberalnego postsocjalizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Burawoy, M. (1976). The Functions and Reproduction of Migrant Labor: Comparative Material from Southern Africa and the United States. *American Journal of Sociology*, 81(5), 1050-1087.
- Butler, J. (2016). Rethinking vulnerability and resistance. In: J. Butler, Z. Gambetti, L. Sabsay (eds.), *Vulnerability in Resistance* (pp. 12–27). Durham, NC: Duke University Press.
- Cabot, H. (2019). The business of anthropology and the European refugee regime. *American Ethnologist*, 46(3), 261–275. doi:10.1111/amet.12791
- Carling, J. R. (2002). Migration in the Age of Involuntary Immobility: Theoretical Reflections and Cape Verdean Experiences. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 28(1), 5–42. doi:10.1080/13691830120103912
- Carling, J., Schewel, K. (2018). Revisiting aspiration and ability in international migration. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 44(6), 945-963. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2017.1384146>
- Caro Baroja, J. (1955). *Estudios Saharianos*. Madrid: Consejo Superior de Investigaciones Científicas, Instituto de Estudios Africanos.
- Castles, S. (2006). Guestworkers in Europe: A Resurrection? *International Migration Review*, 40(4), 741-766.
- Castles, S., Miller, M. J. (2011). *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa: PWN.
- Chase, S. E. (2009). Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody Badań Jakościowych, t. 2* (s. 15-55), przeł. F. Schmidt. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chatterji, J. (2017). On Being Stuck in Bengal: Immobility in the ‘Age of Migration’. *Modern Asian Studies*, 51(2), 511–541.
- Chatty, D. (ed.). (2010a). *Deterritorialized youth. Sahrawi and Afghan Refugees at the Margins of the Middle East*. New York: Berghahn Books.
- Chatty, D. (2010b). Introduction: Deterritorialized Youth: Sahrawi and Afghan Refugees at the Margins of the Middle East. In: D. Chatty (ed.), *Deterritorialized youth: Sahrawi and Afghan refugees at the margins of the Middle East* (pp. 1-34). New York: Berghahn Books.
- Chatty, D. (2014). Anthropology and Forced Migration. In: E. Fiddian-Qasmiyeh, G. Loescher, K. Long, N. Sigona (eds.), *The Oxford Handbook of Refugee and Forced Migration Studies* (p. 74-85). Oxford.
- Chatty, D., Fiddian-Qasmiyeh, E., Crivello, G. (2010). Identity with/out territory: Sahrawi refugee youth in transnational space. In: D. Chatty (ed.), *Deterritorialized youth: Sahrawi and Afghan refugees at the margins of the Middle East* (pp. 37-84). New York: Berghahn Books.
- Chatty, D., Crivello, G., Fiddian, E. (2005), *The transnationalization of care. Sahrawi refugee children in a Spanish host program*. FMO Research guide, Lessons Learned Report.
- Chiswick, B. (2008) Are immigrants favourably self-selected? In: C. Brettell, J. Hollifield, *Migration Theory – Talking across Disciplines*. New York: Routledge.

- Claudot-Hawad, H. (2005). A Nomadic Fight against Immobility: the Tuareg in the Modern State. In: D. Chatty (ed.), *Nomadic societies in the Middle East and North Africa: Entering the 21st century*. Leiden: Brill.
- Clifford, J. (1997). *Routes: Travel and translation in the late twentieth century*. Cambridge: Harvard University Press.
- Cohen, R., Jónsson, G. (2011). Connecting Culture and Migration. In: R. Cohen, G. Jónsson (eds.), *Migration and Culture* (pp. xiii-xxxii). Edward Elgar.
- Collier, J. F., Yanagisako, S. (1989). Theory in Anthropology since feminist practice. *Critique of Anthropology*, 9(2), 27-37.
- Cozza, N. (2010). Food and identity among Sahrawi refugee young people. In: D. Chatty (ed.), *Deterritorialized youth Sahrawi and afghan refugees at the margins of the Middle East* (p. 119–141). Oxford: Berghahn Books.
- Crawley, H., Skleparis, D. (2018). Refugees, migrants, neither, both: categorical fetishism and the politics of bounding in Europe's 'migration crisis'. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 44(1), 48-64. DOI: 10.1080/1369183X.2017.1348224
- Cresswell, T. (2006). *On the Move: Mobility in the Modern Western World*. London: Routledge.
- Crisp, J. (2009). Refugees, persons of concern, and people on the move: The broadening boundaries of the UNHCR. *Refuge: Canada's Journal on Refugees* 26(1), 73–76.
- Crivello, G., Fiddian, E., Chatty, D. (2006). Mobility and the Care of Sahrawi Refugee Youth. *Anthropology News*, 47(5), 29–30.
- Crivello, G., Fiddian- Qasmiyeh, E. (2010). The Ties that Bind: Sahrawi Children and the Mediation of Aid in Exile. In: D. Chatty (ed.), *Deterritorialized Youth: Sahrawi and Afghan Refugees at the Margins of the Middle East* (pp. 85–118), Oxford: Berghahn Books.
- Czaika, M., Vothknecht, M. (2014). Migration and aspirations – are migrants trapped on a hedonic treadmill? *IZA Journal of Migration*, 3(1), 1-21. <https://doi.org/10.1186/2193-9039-3-1>
- Czyżewski, M. (2017). Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji. Antyesencjalistyczne wątpliwości i sprawa krytyki. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 9(4), 14-27.
- Dannecker, P., Piper, N. (2021). Revisiting the Migration–Development Nexus Debate Through the Prism of Gender, Politics and Agency. In: C. Mora, N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration*. Palgrave Macmillan, Cham. https://doi.org/10.1007/978-3-030-63347-9_19
- Davies, S. E. (2008). *Legitimising rejection: international refugee law in Southeast Asia*. Martinus Nijhoff Publishers.
- Davies, M. (2020). *Trans-nationalism and exile: a study of Sahrawi refugees in the Tindouf camps of southern Algeria*. DOI: 10.13140/RG.2.2.10866.25288.
- de Haas, H. (2003). *Migration and Development in Southern Morocco: The Disparate Socio-Economic Impacts of out-Migration on the Todgha Oasis Valley*. Nijmegen, the Netherlands: Radboud University.
- de Haas, H. (2009). Mobility and Human Development, *Human Development Research Paper*, 1.
- de Haas, H. (2010a). Migration and Development: A Theoretical Perspective. *International Migration Review*, 44(1), 227–64. doi:10.1111/j.1747-7379.2009.00804.x
- de Haas, H. (2014). Migration Theory: Quo Vadis? *Working Paper*, 100. DEMIG project paper 24. International Migration Institute.
- Deleuze, G., Guattari, F. (2023). *Tysiąc plateau* (Wydanie II). Bęc Zmiana.
- Delgado Wise, R. (2022). The migration-development nexus revisited. In: R. Munck, T. Kleibl, M. de Carmo, P. Dankova (eds.), *Migration and Social Transformation: Engaged Perspectives* (p. 72-94). Machdohnil Ltd.

- Deubel, T. F. (2010). *Between homeland and exile: Poetry, memory, and identity in Sahrawi communities* (PhD dissertation). The University of Arizona.
- Deubel, T. F., Pieper, J. (2021). Chilean and Sahrawi Exiles: Contesting Colonial Legacies and Constructing Political Projects in Cold War and Postcolonial Worlds. In: J. Moya (ed.), *Atlantic Crossings: Webs of Migration, Culture and Politics between Europe, Africa and the Americas since 1800*. Abingdon, UK: Routledge.
- Desbarats, J. (1983). Spatial Choice and Constraints on Behavior. *Annals of the Association of American Geographers*, 73(3), 340–57.
- Dreven, S., Poprask, C., Rok, R. (2016). *The Everyday Reality of Sahrawi People: Living in the Exile*. Slovenia: Alliance of Liberal Democracy for Europe in the European Parliament.
- Dukic, N., Thierry, A. (1998). Saharawi refugees: life after the camps. *Forced Migration Review*, 2, 17-21.
- Easton-Calabria, E. E. (2022). *Refugees self-reliance development: a critical history*. Bristol University Press.
- Ellis H. B. et al. (2007). Ethical research in refugee communities and the use of community participatory methods. *Transcult Psychiatry*, 44(3), 459–481.
- Erdal, M. B., Oeppen, C. (2018). Forced to leave? The discursive and analytical significance of describing migration as forced and voluntary. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 44(6), 981–998.
- Eriksen, T. H. (2007). *Małe miejsca, wielkie sprawy*. Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Faist, T. (1997). From Common Questions to Common Concepts. In: T. Hammar, G. Brochmann, K. Tamas, and T. Faist (eds.), *International Migration, Immobility and Development: Multidisciplinary Perspectives* (pp. 247–276). Oxford: Berg.
- Falzon, M.-A. (ed.) (2009). *Multi-sited ethnography: theory praxis and locality in contemporary research*. Ashgate Pub.
- Farah, R. (2009). Refugee Camps in the Palestinian and Sahrawi National Liberation Movements: A Comparative Perspective. *Journal of Palestine Studies*, 38(2), 76–93. doi:10.1525/jps.2009.38.2.76
- Fawcett, J. T. (1986). Migration Psychology: New Behavioral Models. *Population and Environment*, 8(1–2), 5–14.
- Fernández-Molina, I. (2019). Bottom-up Change in Frozen Conflicts: Transnational Struggles and Mechanisms of Recognition in Western Sahara. *Review of International Studies*, 45(3), 1–24. <https://doi.org/10.1017/S0260210518000578>
- Fernandez, B. (2020). *Ethiopian Migrant Domestic Workers. Migrant Agency and Social Change*. Palgrave Macmillan.
- Fiałkowska, K., Garapich, M. P., Mirga-Wójtowicz, E. (2018). *Między tradycją a zmianą: migracyjne ścieżki polskich Romów. Raport z badań*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2009). Representing Sahrawi Refugees “Educational Displacement” to Cuba: Self-sufficient Agents or Manipulated Victims in Conflict? *Journal of Refugee Studies*, 22(3), 323–350.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2010). “Ideal” Refugee Women And Gender Equality Mainstreaming in the Sahrawi Refugee Camps: “Good Practice” For Whom? *Refugee Survey Quarterly*, 29(2), 64-84. <https://www.jstor.org/stable/45054455>
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2011a). Protracted Sahrawi displacement. Challenges and opportunities beyond encampment. *Forced Migration Policy Briefing*, 7, 1-46. Oxford: Refugee Studies Center.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2011b). Paradoxes of Saharawi refugees’ educational migration: promoting self-sufficiency or renewing dependency? *Comparative Education*, 47(4), 433–447. <https://doi.org/10.1080/03050068.2011.560710>
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2011c). The pragmatics of performance: Putting ‘faith’ in aid in the Sahrawi refugee camps. *Journal of Refugee Studies*, 24(3), 533–547. <https://doi.org/10.1093/jrs/fer027>

- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2013a). The Inter-Generational Politics of ‘Travelling Memories’: Sahrawi Refugee Youth Remembering Home-Land and Home-Camp. *Journal of Intercultural Studies*, 34(6), 631–649.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2013b). Transnational childhood and adolescence: mobilizing Sahrawi identity and politics across time and space. *Ethnic and Racial Studies*, 36(5), 875–895. DOI: 10.1080/01419870.2011.631557
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2014a). *The Ideal Refugees: Islam, Gender, and the Sahrawi Politics of Survival*. Syracuse, New York: Syracuse University Press.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2014b). Transnational abductions and transnational responsibilities? The politics of ‘protecting’ female Muslim refugees abducted from Spain. *Gender: Place and Culture: A Journal of Feminist Geography*, 21(2), 174–194.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2015). *South-South Educational Migration, Humanitarianism and Development. Views from the Caribbean, North Africa and the Middle East*. Oxford: Routledge.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2018). Ideal women, invisible girls? The challenges of/to feminist solidarity in the Sahrawi refugee camps. In: R. Rosen, K. Twamley (eds.), *Feminism and the Politics of Childhood Friends or Foes?* (pp. 91-108). London: UCL Press.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2019a). From Roots to Rhizomes: Mapping Rhizomatic Strategies in the Sahrawi and Palestinian Protracted Refugee Situations. In: M. Bradley, J. Milner, B. Peruniak (eds.), *Refugees' Roles in Resolving Displacement and Building Peace: Beyond Beneficiaries* (pp. 247-266). Washington D.C.: Georgetown University Press.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2019b). Southern-led responses to displacement. Modes of South-South cooperation? In: E. Fiddian-Qasmiyeh, P. Daley (eds.), *Routledge Handbook of South-South Relations* (pp. 239-255). Routledge.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2020). Memories and Meanings of Refugee Camps (and more-than-camps). In: E. Cox, S. Durrant, D. Farrier, L. Stonebridge, A. Woolley (eds.), *Refugee Imaginaries Research Across the Humanities* (pp. 289-310). Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Finden, A. (2018). Active Women and Ideal Refugees: Dissecting Gender, Identity and Discourse in the Sahrawi Refugee Camps. *Feminist Review*, 120(1), 37–53. <https://doi.org/10.1057/s41305-018-0139-2>
- Fisher, K. T. (2015). Positionality, subjectivity, and race in transnational and transcultural geographical research. *Gender, Place & Culture*, 22, 456–473. <https://doi.org/10.1080/0966369X.2013.879097>
- Fitzgerald, D. (2006). Towards a theoretical ethnography of migration. *Qualitative Sociology*, 29(1), 1–24. <https://doi.org/10.1007/s11133-005-9005-6>
- Fischer, L. (2020). Gramscian Perspectives on Citizenship: Snapshots from the Experience of Regional Migrants in the Republic of Cyprus. *Citizenship Studies*, 8. doi:10.1080/13621025.2020.1768222.
- Fischer, P. A., Malmberg, G. (2001). Settled People Don't Move: On Life Course and (Im-)Mobility in Sweden. *International Journal of Population Geography*, 7, 357-371. <https://doi.org/10.1002/ijpg.230>
- Fischer P., Martin R., Straubhaar T. (1997). Should I Stay or Should I Go? International Migration, Immobility and Development. In: T. Hammer, G. Brochmann, K. Tamas, T. Faist (eds.), *International Migration, Immobility and Development. Multidisciplinary Perspectives*. Oxford: Berg Publishers.
- Fitzpatrick, T. (2001). *Welfare Theory: An Introduction*. London: Palgrave Macmillan.
- Flores Morales, A. (1946). *El Sahara Español: ensayo de geografía física, humana y económica*. Alta Comisaría de España.

- Fontanari, E. (2018). *Lives in Transit. An Ethnographic Study of Refugees' Subjectivity across European Borders*. London and New York: Routledge.
- Fraser, N. (2016). Contradictions of capital and care. *New Left Review*, 100, 99–117.
- Fussell, E. (2010). The Cumulative Causation of International Migration in Latin America. *The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science*, 630(1), 162-177.
- Gabriel, E. M., Holley, R. M. (2014). The Evolution of US and Moroccan Policy on Western Sahara From Conflict to Cooperation. In: A. Boukhars, J. Roussellier (eds.), *Perspectives on Western Sahara: Myths, Nationalisms, and Geopolitics* (pp. 163–184). Lanham: Rowman & Littlefield Publishers.
- García Rubio, M. P. (1992). Consolidación de la nacionalidad española. *Anuario de Derecho Civil*, 980-991.
- García Vega, E., Ahmed-Salem, F., Fernández García, P., Gonzales Menenez, A. M. (2009). Una aproximación a la realidad de las mujeres saharauis. *Migraciones*, 25, 69–88.
- Garín-Muñoz, T., Montero-Martín, L. F. (2007). Tourism in the Balearic Islands: A dynamic model for international demand using panel data. *Tourism Management*, 28(5), 1224-1235. <https://doi.org/10.1016/j.tourman.2006.09.024>.
- Gatrell, P. (2020). Refugees in Modern World History. In: E. Cox, S. Durrant, D. Farrier, L. Stonebridge, A. Woolley (eds.), *Refugee Imaginaries Research Across the Humanities* (pp. 18-35). Edinburgh University Press.
- Gerrard, S. (2013). Mobilities, materialities, and masculinities: Interconnected mobility practices in Norwegian coastal fisheries. *Norsk Geografisk Tidsskrift – Norwegian Journal of Geography*, 67(5), 312–319. <https://doi.org/10.1080/00291951.2013.847482>
- Giddens A. (2003). *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, przeł. S. Amsterdamski. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Gila, O. A., Zaratégui, A. U., De Maturana Diéguez, V. L. (2011). Western Sahara: Migration, Exile and Environment. *International Migration*, 49(1), e146–e163.
- Giordano, L. (2022). *Reproduction and Resistance: Female Bodies and Agency in the Sahrawi Liberation Struggle*. Umeå University, Faculty of Social Sciences, Umeå Centre for Gender Studies. Praca magisterska.
- Glaser, B., Strauss, A. (1967). *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. Mill Valley, CA: Sociology Press. // Glaser, B. Strauss, A. (2009). *Odkrywanie teorii ugruntowanej: strategie badania jakościowego*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Glick Schiller, N., Basch, L., Blanc-Santon, C. (1995). From Immigrant to transmigrant: theorizing transnational migration. *Anthropology Quarterly*, 68(1), 48– 63.
- Glick Schiller, N., Salazar, N. B. (2013). Regimes of Mobility Across the Globe. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 39(2), 183–200.
- Gómez Martín, C. (2010). Saharauis: una migración circular entre España y los campamentos de refugiados de Tinduf. En: C. de Castro (Ed.), *Mediterráneo migrante: tres décadas de flujos migratorios* (p. 29-46). Universidad de Murcia.
- Gómez Martín, C. (2011). *La migración saharauí en España: estrategias de visibilidad en el tercer tiempo del exilio*. Editorial Académica Española.
- Gómez Martín, C. (2013). La literatura saharauí contemporánea y su desarrollo en el contexto migratorio español. *RIPS. Revista de Investigaciones Políticas y Sociológicas*, 12(2), 229–241.
- Gómez Martín, C. (2016a). De exilios y migraciones económicas. La movilidad espacial de los saharauis como parte del ingenio aguzado de la supervivencia. En: I. Barrañeda, R. Ojeda (ed.), *Sahara Occidental. 40 años después* (p. 105–116). Madrid: Los libros de la catarata.

- Gómez Martín, C. (2016b). La organización política y social de los saharauis en España. Desarrollo y desafíos de las asociaciones de migrantes. *Kamchatka. Revista de análisis cultural*, 7, 125–138. DOI: 10.7203/KAM.7.8501
- Gómez Martín, C., Correa Álvarez, A. (2015). La emigración cubana y saharauí. Entre la “traición” y la esperanza. *Íconos – Revista de Ciencias Sociales*, 19(51), 83–98.
- Górny, A., Kaczmarczyk, P. (2003). *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*. Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 49. Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski.
- Grabowska-Lusińska, I. (2012). *Migrantów ścieżki zawodowe „bez granic”*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Greschke, H. (2018). Family Life in the Digital Age of Globalization: Critical Reflections on ‘Integration’. In: D. Bachmann-Medick, J. Kugele (eds.), *Migration: Changing Concepts, Critical Approaches* (pp. 253-272). Berlin, Boston: De Gruyter. <https://doi.org/10.1515/9783110600483-014>
- Guerin, P. B., Guerin, B. (2007). Research with refugee communities: going around in circles with methodology. *The Australian Community Psychologist*, 19(1), 150-162.
- Haagsman, K., Mazzucato, M. (2021). Gendered Transnational Parenting. In: C. Mora, N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration* (pp. 121-136). Palgrave Macmillan.
- Hahn, H. P., Klute, G. (2007). *Cultures of Migration: African Perspectives*. Munster: LIT Verlag.
- Hardt, M., Negri, A. (2000). *Empire*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Harrell-Bond, B. (1979). *A visit to the Sahrawi refugee camps*.
- Harrell-Bond, B. (1981). *The Struggle for the Western Sahara*. Report. American Universities Field Staff, No. 37.
- Harrell-Bond, B. (1986). *Imposing aid: emergency assistance to refugees*. Oxford University Press.
- Hartonen, V. R., Väisänen, P., Karlsson, L., Pöllänen, S. (2022). A stage of limbo: A meta-synthesis of refugees' liminality. *Applied Psychology*, 71(3), 1132–1167. <https://doi.org/10.1111/apps.12349>
- Hernández-Carretero, M. (2017). Hope and Uncertainty in Senegalese Migration to Spain. Taking Chances on Emigration but not Upon Return. En: N. Kleist, D. Thorsen (ed.). *Hope and uncertainty in contemporary African migration* (p. 113-133). New York, London: Routledge.
- Herz, M. (2012). *From Camp to City: Refugee Camps of the Western Sahara*, Lars Müller Publishers.
- Holland, E.W. (2011). *Nomad Citizenship: Free-Market Communism and the Slow-Motion General Strike*. Minneapolis: Minnesota University Press.
- Hope, D., Limberg, J. (2020). *The economic consequences of major tax cuts for the rich*. International Inequalities Institute Working Papers (55). London School of Economics and Political Science, London, UK.
- Howell, S. (1996). Cosmology. In: A. Barnard, J. Spencer (eds.), *Encyclopedia of Social and Cultural Anthropology* (pp. 129–131). Taylor & Francis: New York.
- HRW, (2008). *Human Rights in Western Sahara and in the Tindouf Refugee Camps Morocco/Western Sahara/Algeria*. New York: Human Rights Watch.
- HRW. (2014). *Off the Radar: Human Rights in the Tindouf Refugee Camps*. New York: Human Rights Watch.
- HRW. (2021). *World Report 2021. Events of 2020*. New York: Human Rights Watch.
- Ilcan, S., Rygiel, K. (2015). ‘Resiliency humanitarianism’: Responsibilizing refugees through humanitarian emergency governance in the camp. *International Political Sociology*, 9, 333–351.

- Inchausti-Sintes, F., Voltes-Dorta, A., Suau-Sánchez, P. (2020). The income elasticity gap and its implications for economic growth and tourism development: the Balearic vs the Canary Islands. *Current Issues in Tourism*, 1-19. DOI: 10.1080/13683500.2020.1722618
- Inhorn, M. C, Isidoros, K. (2022). Middle East Anthropology and the Gender Divide. Reconceiving Arab Masculinity in Precarious Times. In: K. Isidoros, M. C. Inhorn (eds.). *Arab Masculinities. Anthropological Reconceptions in Precarious Times* (pp. 1-33). Bloomington: Indiana University Press.
- Isidoros, K. (2015). The Silencing of Unifying Tribes: The Colonial Construction of Tribe and Its ‘Extraordinary Leap’ to Nascent Nation? State Formation in Western Sahara. *Journal of the Royal Anthropological Society of Oxford*, 7(2), 168–90.
- Isidoros, K. (2017). Unveiling the Colonial Gaze: Sahrāwī Women in Nascent Nation-state Formation in the Western Sahara. *Interventions*, 19(4), 487–506. doi:10.1080/1369801x.2016.1277152
- Isidoros, K. (2018). *Nomads and Nation-Building in the Western Sahara: Gender, Politics and the Sahrawi*. London-New York: Bloomsbury.
- Inhorn, M. C., Nielsen, G. M. (2015). *Acts of Citizenship*. London: Bloomsbury Academic.
- Jacobsen, K., Landau, L. B. (2003). The Dual Imperative in Refugee Research: Some Methodological and Ethical Considerations in Social Science Research on Forced Migration. *Disasters*, 27(3), 185–206. <https://doi.org/10.1111/1467-7717.00228>
- Janmyr, M. (2022). Ethnographic Approaches and International Refugee Law. *Journal of Refugee Studies*, feac042. <https://doi.org/10.1093/jrs/feac042>
- Jaworska, D., Khedi, A., Boryczko, M. (2019). Badania wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 15(2), 202-227, DOI:10.18778/1733-8069.15.2.11
- Jaskułowski, K., Pawlak, M. (2016). Główne teorie migracji międzynarodowych: przegląd, krytyka, perspektywy. *Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa*, 48, 128–146.
- Jensen, E. (2005). *Western Sahara: Anatomy of a Stalemate*. International Peace Studies.
- Jansen, S., Löfving, S. (eds). (2008). *Struggles for Home: Violence, Hope and the Movement of People*. Oxford: Berghahn Books.
- Joppe, M. (2012). Migrant workers: Challenges and opportunities in addressing tourism labour shortages. *Tourism Management*, 33(3), 662–671. doi:10.1016/j.tourman.2011.07.009
- Joppke, C. (2005). *Selecting by Origin. Ethnic Migration in the Liberal State*. Cambridge: Harvard University Press.
- Kaczmarczyk, P. (2004). Znaczenie migracji sezonowych dla migrantów, ich rodzin i społeczności wysyłających. W; P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.), *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej* (p. 165-190). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar,
- Kanal, M., Rottmann, S. B. (2021). Everyday Agency: Rethinking Refugee Women’s Agency in Specific Cultural Contexts. *Frontiers in Psychology*, 12, 1-14.
- Kandel, W., Massey, D. S. (2002). The Culture of Mexican Migration: A Theoretical and Empirical Analysis. *Social Forces*, 80(3), 981–1004.
- Karaoud, A. (2018). War, culture, and agency among Sahrawi women refugees: A photo-essay. *Gender and the Media: Women’s Places. Advances in Gender Research*, 26, 15–27.
- Kaur, R. (2006). Migrating for Work: Rewriting Gender Relations. In: S. Arya, A. Roy (eds.), *Poverty, Gender and Migration, Women migration in Asia* (pp. 192-213). New Delhi: Sage Publications India Pvt Ltd.

- Keely, Ch. B. (2000). Demography and international migration. In: C. B. Brettell, J. Hollifield (eds.), *Migration theory: talking across disciplines* (pp. 43–60). New York: Routledge.
- Kelegama, S., Weeraratne, B. (2015). Migration and Economic Remittances. Impact on development. In: A. Triandafyllidou (ed.), *Handbook of Immigration and Refugee Studies* (pp. 209-215). Routledge.
- Kia-Keating, M., Juang, L. P. (2022). Participatory science as a decolonizing methodology: Leveraging collective knowledge from partnerships with refugee and immigrant communities. *Cultural Diversity and Ethnic Minority Psychology, 28*(3), 299–305.
- Kleist, J. O. (2018). The Refugee Regime: Sovereignty, Belonging and the Political of Forced Migration. In: A. Pott, C. Rass, F. Wolff (eds), *Was ist ein Migrationsregime? What Is a Migration Regime?*. Wiesbaden: Springer VS.
- Kleist, N. (2017). Introduction. Studying Hope and Uncertainty in African Migration. In: N. Kleist, D. Thorsen (eds.), *Hope and Uncertainty in Contemporary African Migration* (pp. 1-20). New York: Routledge.
- Kluszczyńska, M. (2018). Mur wstydu i bezpieczeństwa – cztery dekady muru dzielącego Saharę Zachodnią. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies, 6*(2), 165-183.
- Kłosowicz, A. (2021). Między Marokiem a Algierią. Mauretania wobec kwestii Sahary Zachodniej. *Politeja, 6*(75), 143-157. <https://doi.org/10.12797/Politeja.18.2021.75.07>
- Kourachanis, N. (2020). *Citizenship and Social Policy. From Post-War Development to Permanent Crisis*. Palgrave Macmillan.
- Kopinak, J. K. (1999). The Use of Triangulation in a Study of Refugee Well-Being. *Quality & Quantity, 33*, 169–183.
- Kosiłło, A. (2012). *Sahara Zachodnia. Fiasko dekolonizacji czy sukces podboju? 1975-2011*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kość-Ryżko, K. E., (2013). Etnolog w labiryncie znaczeń kulturowych. Psychologiczne wyzwania badań terenowych. W: I. B. Kuźma (red.), *Tematy trudne. Sytuacje badawcze* (s. 15-47). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kowalska, B. (2013). *Kobiety, rozwój, obywatelstwo w haszymidzkim królestwie Jordanii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kraus, W. (2007). Designing the Long View: Lessons from a Qualitative Longitudinal Study on Identity Development. In: B. Watzlawik, M. Aristi (Eds.), *Capturing identity: quantitative and qualitative methods* (pp. 23–38). University Press of America.
- Krawczyk, M. (2021). Sprawczość uchodźców w czasie pandemii Covid-19. Przypadek obozu w Nakivale (Uganda). *Lud, 105*, 203-224.
- Krzyżowski, Ł. (2013). *Polscy migranci i ich starzejący się rodzice. Transnarodowy system opieki międzygeneracyjnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kukuczka, J. (2010). Antropologia na wojennej ścieżce. Wojny i konflikty etniczne jako wyzwanie dla współczesnego etnologa. *Prace Etnograficzne, 38*, 75-84.
- Kurcz, M. (2011). Antropolog i powojenna rzeczywistość współczesnej Afryki. Refleksje na temat badań terenowych w południowosudańskiej Dżubie. *Lud, 95*, 143-157.
- Lara Aguado, A. (2003). Nacionalidad e Integración Social: a propósito de la Ley 36/2002. *La Ley: Revista jurídica española de doctrina, jurisprudencia y bibliografía, 1*, 1444-1460.
- Lauritzen, S. M. (2018), Nomadism in Research on Roma Education. *Critical Romani Studies, 1*(2), 58–75.
- Leaning, J. (2001). Ethics of research in refugee populations. *The Lancet, 357*(9266), 1432–1433.
- Lee, E. S. 1966. A Theory of Migration. *Demography, 3*(1), 47–57.

- Levitt, P. (2015). Social remittances. How migrating people drive migrating culture. In: A. Triandafyllidou (ed.), *Routledge Handbook of Immigration and Refugee Studies*, (pp. 223-228). New York, London: Routledge.
- Lewicka, M. (2011). Place attachment: How far have we come in the last 40 years? *Journal of Environmental Psychology*, 31(3), 207-230. <https://doi.org/10.1016/j.jenvp.2010.10.001>.
- Lipper, T. A. (1992). Sahrawi Women in the Liberation Struggle of the Sahrawi People. *Signs*, 17(3), 636–651. doi:10.1086/494752.
- Lippert, A. (1985). *The Saharawi refugees: origins and organization, 1975-1985*. An occasional paper published by the SPSC letter.
- Lister, R. (2008). Od intymności do globalności: refleksje nad płciowym wymiarem obywatelstwa, przeł. M. Michowicz. W: E. H. Oleksy, *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Loewenberg, S. (2005). Displacement is permanent for the Sahrawi refugees. *The Lancet*, 365(9467), 1295–1296. [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(05\)61010-0](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(05)61010-0)
- Long, K. (2021). Onward Migration. In: C. Costello, M. Foster, J. McAdam (eds.), *The Oxford Handbook of International Refugee Law* (pp. 1099-1116). Oxford University Press.
- Loomba, A. (2011). *Kolonializm-postkolonializm*, przeł. N. Bloch. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- López Baroni, M. J. (2014). Apátridas saharauis en España: Europa y su memoria. *Anuario Mexicano de Derecho*, XIV, 381-433. [https://doi.org/10.1016/S1870-4654\(14\)70011-X](https://doi.org/10.1016/S1870-4654(14)70011-X)
- López Belloso, M. (2016). Migration and Vulnerability: Challenges, Implications and Difficulties Faced by the Sahrawi Migrant Population. *The Age of Human Rights Journal*, 7, 29–49. DOI: 10.17561/tahrj.n7.8
- López Belloso, M., Mendia Azkue, I. (2009). Local Human Development in contexts of permanent crisis: Women's experiences in the Western Sahara. *JAMBA: Journal of Disaster Risk Studies*, 2(3), 159-176. <https://doi.org/10.4102/jamba.v2i3.24>
- Lubkemann, S. C. (2008). *Culture in Chaos. An Anthropology of the Social Condition in War*. University of Chicago Press.
- Lutz, H., Amelina, A. (2021). Intersectionality and Transnationality as Key Tools for Gender-Sensitive Migration Research. In: C. Mora, N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration* (pp. 55-72). Palgrave Macmillan.
- Madhok, S., Phillips, A., Wilson, K. (2013). *Gender, Agency, and Coercion*. Basingstoke, Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Mahmood, S. (2001). Feminist Theory, Embodiment, and the Docile Agent: Some Reflections on the Egyptian Islamic Revival. *Cultural Anthropology*, 16(2), 202–236. doi: 10.1525/can.2001.16.2.202
- Mahmood, S. (2005). *Politics of Piety: The Islamic Revival and the Feminist Subject*. Princeton: Princeton University Press.
- Mahmood, S. (2009). Agency, Performativity and the Feminist Subject. In: L. Sjørup, H. Rømer Christensen (eds.), *Pieties and Gender* (pp. 13-45). Leiden, Boston: Brill.
- Mackenzie, C., McDowell, C., Pittaway, E. (2007). Beyond 'Do No Harm': The Challenge of Constructing Ethical Relationships in Refugee Research. *Journal of Refugee Studies*, 20(2), 299–319.
- Main, I. (2008). Uchodźcy w nauce polskiej – stan badań i literatury, metodologia i etyka badań. W: I. Czerniejewska, I. Main (red.), *Uchodźcy. Teoria i praktyka* (s. 21-33). Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.

- Main I. (2013). „Co zostanie z naszej Polski” – strategie migracyjne i praktyki tożsamościowe Polek na przykładzie Barcelony i Berlina. W: M. Lesińska, M. Okólski (red.), *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa* (s. 195-217). Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Malinowski, M. (2001). *Sahara Zachodnia. Konflikt terytorialny między Marokiem a Hiszpanią w latach 1956-1976*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Malkki, L. H. (1995). *Purity and Exile: Violence, Memory, and National Cosmology among Hutu Refugees in Tanzania*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Malewska-Szałygin, A. (2010). Nieprzemijający urok etnografii terenowych. W: A. Malewska-Szałygin, M. Radkowska-Walkowicz (red.), *Antropolog wobec współczesności, tom w darze Profesor Annie Zadrożyńskiej* (s. 52–62). Warszawa Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.
- Manby, B. (2012). *Citizenship law in Africa: A comparative study*. New York: Open Society Foundation.
- Manby, B. (2020). Nationality and Statelessness Among Persons of Western Saharan Origin. *Journal of Immigration, Asylum and Nationality Law*, 34(1), 9-29. ISSN 1746-7632.
- Manby, B. (2021). The Sustainable Development Goals and ‘legal identity for all’: ‘First, do no harm’. *World Development*, 139, 105343. <https://doi.org/10.1016/j.worlddev.2020.105343>.
- Marcus, G. E. (1995). Ethnography in/of the World System: The Emergence of Multi-Sited Ethnography. *Annual Review of Anthropology*, 24(1), 95-117.
- Martín-Pérez A., Moreno-Fuentes F. J. (2012). *Migration and citizenship law in Spain: Path-dependency and policy change in a recent country of immigration*. *International Migration Review*, 46(3), 625-655. doi: 10.1111/j.1747-7379.2012.00899.x.
- Martín-Pérez A. M., Moreno Fuentes J. F. (2014). Dealing with Loopholes in National and EU Citizenship: Spanish Nationality in the Case of Western Sahara. In: E. Guild, C. J. Gortázar Rotaecche, D. Kostakopoulou (eds.), *The Reconceptualization of European Union Citizenship* (pp. 149-166). Leiden, Boston: Brill Nijhoff. doi:10.1163/9789004251526_009
- Martínez-Linares, J. M., Linares Abad, M., Calero García, M. J., López-Entrambasaguas, O. M. (2019). Is it possible to become a midwife in a refugee camp?. *Midwifery*, 75, 12–15. <https://doi.org/10.1016/j.midw.2019.04.002>
- Massey, D. (1990). Social structure, household strategies, and the cumulative causation of migration. *Population Index*, 56, 3-26.
- Massey, D., Arango, J., Hugo, C., Kouaouci, A., Pellegrino, A., Taylor, J. A. (2009). *Worlds in motion: understanding international migration at the end of the millennium*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Massey, D., Durand, J., Malone, N. (2002). *Beyond Smoke and Mirrors: Mexican Immigration in an Era of Economic Integration*. New York: Russell Sage Foundation.
- Massey, D. S., Goldring, L. Durand, J. (1994). Continuities in transnational migration: an analysis of nineteen Mexican communities. *American Journal of Sociology*, 99(6): 1492-1533.
- Mateo, L. M. (2020). Sáhara Occidental. ¿Cómo se enfrenta el COVID-19 en los campamentos de refugiados más antiguos del mundo?. *Anuario en Relaciones Internacionales*. ISSN: 1668-639X.
- Mateos, P., Durand, J. (2012). Residence vs. ancestry in acquisition of Spanish citizenship: A netnography approach. *Migraciones internacionales*, 6(4), 9–46. doi: 10.17428/rmi.v6i23.722.
- Mavelli, L. (2018). Citizenship for Sale and the Neoliberal Political Economy of Belonging. *International Studies Quarterly*, 62(3), 482-493. <https://doi.org/10.1093/isq/sqy004>

- Medina Martín, R. (2014a). Construcción de identidades de género y construcción de identidades feministas en las mujeres saharauis en los campamentos de refugiados/as Tindouf (Argelia): una lectura desde el feminismo poscolonial, *Libro de Actas del II Congreso Internacional de Comunicación y Género*, 890-905. <http://hdl.handle.net/11441/36773>
- Medina Martín, R. (2014b). El devenir feminista de las mujeres saharauis en los campamentos de refugiados/as en Tindouf (Argelia). In: R. Medina Martín, R. L. Soriano Díaz (eds.), *Activismo Académico en la Causa Saharaui: Nuevas Perspectivas Críticas en Derecho, Política y Arte* (pp. 189-216). Aconcagua Libros.
- Medina Martín, R. (2014c). Mujeres saharauis, colonialidad del género y nacionalismos: Un acercamiento a partir de los feminismos decoloniales. *Relaciones Internacionales*, 27, 13-34. <http://hdl.handle.net/10486/677218>
- Medina Martín, R. (2014d). Resistances, identities and agencies of the Saharawi refugee women. *Revista Internacional de Pensamiento Político*, 9, 163–181.
- Menéndez, A. J., Olsen, E. D. H. (2020). *Challenging European citizenship: ideas and realities in contrast*. Palgrave Macmillan.
- Menéndez Álvarez, N., Díez, E., Arberas, E. J. (2021). Analysis of daily occupations and engagement in Sahrawi refugee camps. *Journal of Occupational Science*, 28(1), 173–184. <https://doi.org/10.1080/14427591.2021.1897964>
- Metelits, C. M. (2018). Bourdieu's capital and insurgent group resilience: a field-theoretic approach to the Polisario front. *Small Wars & Insurgencies*, 29(4), 680–708. <https://doi.org/10.1080/09592318.2018.1488407>
- Milner, J. (2014). Protracted Refugee Situation. In: E. Fiddian-Qasmiyeh, G. Loescher, K. Long, N. Sigona (eds.), *The Oxford Handbook of Refugee and Forced Migration Studies*. Oxford University Press.
- Minca, C. (2022). Makeshift camp methodologies along the Balkan Route. *Area*, 54(3), 365-373.
- Mirgos, K. (2018). *Obcy i nowi baskowie: migracje tożsamości i języki w baskijskiej wspólnocie autonomicznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Mitchell, J. C. (1985). Towards a situational sociology of wage-labour circulation. In: R. M. Prothero, M. Chapman (eds.). *Circulation in Third World Countries*. London: Routledge.
- Moll, Ł. (2016). To nie my przekroczyliśmy granicę, to ona przecięła nas. Biopolityka europejskiego reżimu migracyjnego. *Praktyka Teoretyczna*, 3(21), 18-53. DOI: 10.14746/prt.2016.3.1
- Mongia, R. V. (2018). *Indian migration and empire: a colonial genealogy of the modern state*. Duke University Press. <https://doi.org/10.1515/9780822372110>
- Monje, J. A. (2011). Las lecciones del internacionalismo cubano en la RASD. *Pensar a Contracorriente VIII. Concurso Internacional de Ensayo* (p. 139–163). La Habana: Editorial de Ciencias Sociales.
- Moore, L. H. (1994). *A Passion for Difference: Essays in Anthropology and Gender*. Cambridge: Polity Press.
- Morokvasic, M. (1984). Birds of Passage are also Female. *International Migration Review*, 18, 890–910.
- Morokvasic, M. (2015). Migration and gender. In: A. Triandafyllidou (ed.), *Routledge handbook of immigration and refugee studies* (pp. 54-63). Oxford, New York: Routledge.
- Mormul, J. (2021). Hijos de las nubes i 45 lat marzeń: uchodźcy Saharawi na terytorium Algierii. *Politeja*, 18,6(75), 159–182. <https://doi.org/10.12797/Politeja.18.2021.75.08>
- Morseth, M. S., Grewal, N. K., Kaasa, I.S., Hatloy, A., Barikmo, I., Henjum, S. (2017). Dietary diversity is related to socioeconomic status among adult saharawi refugees living in Algeria. *BMC Public Health*, 17(621).
- Mowles, C. (1986). *Desk Officer's Report on Trip to the Sahrawi Refugee Camps near Tindouf, Southern Algeria*, June 16- 21, 1986. Oxfam: Refugee Studies Centre, University of Oxford.

- Mukerji, C. (2009). Review of *Anthropology and Social Theory: Culture, Power, and the Acting Subject*, by S. Ortner. *American Journal of Sociology*, 115(2), 560-563. <https://doi.org/10.1086/648617>
- Naigaga, D.A., Jahanlu, D., Claudius, H.M., Gjerlaug, A. K., Barikmo, I., Henjum, S. (2018). Body size perceptions and preferences favor overweight in adult Saharawi refugees. *Nutritional Journal*, 17. <https://doi.org/10.1186/s12937-018-0330-5>
- Nakamura, Y. M., Orth, U. (2005). Acceptance as a coping reaction: adaptive or not?. *Swiss Journal of Psychology*, 64(4), 281-292.
- Nowakowski P., Komendziński T. (2010). Poczucie sprawstwa. Wprowadzenie do badań w perspektywie interdyscyplinarnej. W: M. Pąchalska, G. Kwiatkowska (red.), *Neuropsychologia a humanistyka* (s. 251–261). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- O'Reilly, K. (2012a). *International migration and social theory*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- O'Reilly, K. (2012b). Structuration, Practice Theory, Ethnography and Migration Bringing It All Together. *Working Paper*, 61. International Migration Institute.
- O'Reilly, K. (2014). The Role of the Social Imaginary in Lifestyle Migration: Employing the Ontology of Practice Theory. In: M. Benson, N. Osbaldiston (eds.), *Understanding Lifestyle Migration Theoretical Approaches to Migration and the Quest for a Better Way of Life* (pp. 211-234). New York: Palgrave Macmillan.
- ONZ (2019). United Nations Strategy for Legal Identity for All. *Concept Note, United Nations Legal Identity Expert Group*.
- Ortega Giménez, A. (2020). Nacionalidad española de los habitantes del Sahara Occidental. Comentario a la Sentencia de la Audiencia Provincial de Barcelona, de 11 de noviembre de 2019. *Cuadernos de Derecho Transnacional*, 12(2), 1110-1118. <https://doi.org/10.20318/cdt.2020.5659>
- Ortner, S. B. (2006). *Anthropology and Social Theory: Culture, Power, and the Acting Subject*. Duke University Press.
- Ortner, S. B. (2015). Gęsty opór: śmierć i kulturowa konstrukcja sprawczości w himalajskiej wspinaczce, przeł. A. Pasięka. W: A. Pasięka, K. Zielińska K. (red.), *Opór i dominacja. Antologia tekstów* (s. 376-405). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Ouchene, M., Massebiau, P. (2018). *Sahrawi Livelihoods in Algeria. Building self-sufficiency*. OXFAM Case Study, September 2018.
- Pagaduan, M. C. (2006). Leaving Home: Filipino Women Surviving Migration. In: S. Arya, A. Roy (eds.), *Poverty, Gender and Migration* (pp. 72-86). New Delhi: Sage Publications India Pvt Ltd.
- Palenga-Möllenberg, E. (2013). Care chains in Eastern and Central Europe: Male and female domestic work at the intersections of gender, class, and ethnicity. *Journal of Immigrant and Refugee Studies*, 11(4), 364–383. <https://doi.org/10.1080/15562948.2013.822955>.
- Palmery, I. (2021). Gender, Sexuality and Migration: Global Questions and Their Colonial Legacies. In: C. Mora, N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration* (pp. 73-88). Palgrave Macmillan.
- Papastergiadis, N. (2000). *The Turbulence of Migration. Globalization, Deterritorialization and Hybridity*. Cambridge: Polity Press.
- Parent, N. (2022). Anti-sedentarism and the anthropology of forced migration. *Suomen Antropologi: Journal of the Finnish Anthropological Society*, 46(2), 10–29. <https://doi.org/10.30676/jfas.v46i2.110269>
- Parreñas, R. (2000). Migrant Filipina domestic workers and the international division of reproductive labour. *Gender & Society*, 14(4), 560–580.

- Pasieka, A. (2015). Wstęp. Opór, dominacja i teoria społeczna na przełomie XX i XXI wieku. W: A. Pasieka, K. Zielińska (red.), *Opór i dominacja. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Pawlak, M. (2018). *Zawstydzona tożsamość: emocje, ideologie i władza w życiu polskich migrantów w Norwegii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pessar, P., Mahler, S. (2003). Transnational Migration: Bringing Gender In. *International Migration Review*, 37(3), 812-846.
- Pérez, N. B. (2021). Children's Rights Promotion in Sahrawi Refugee Camps. A Study on the Vacaciones en Paz Programme from a Child Rights-Based Approach. *Schriftenreihe Junges Afrikazentrum*, 11, 1-53. <https://doi.org/10.25972/OPUS-24383>
- Peteet, J. M. (2005). *Landscape of Hope and Despair: Palestinian Refugee Camps*. University of Pennsylvania Press.
- Pine, F. (2014). Migration as Hope: Space, Time and Imagining the Future. *Current Anthropology*, 55(S9), 95-104.
- Plewa, P. (2013). The Politics of Seasonal Labour Migration in Switzerland, France and Spain. *International Migration*, 51(6), 101-117. doi:10.1111/imig.121
- Polman, L. (2016). *Karawana kryzysu: za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*. Wydawnictwo Czarne.
- Polo, C., Valle, E. (2008). An Assessment of the Impact of Tourism in the Balearic Islands. *Tourism Economics*, 14(3), 615-630. doi:10.5367/00000000878563360
- Porges, M. (2020). Environmental challenges and local strategies in Western Sahara. *Forced Migration Review*, 64, 7-10.
- Pudzianowska, D. (2013). *Obywatelstwo w procesie zmian*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Ralph, J., Souter, J. (2015). A Special Responsibility to Protect: The UK, Australia and the Rise of Islamic State. *International Affairs*, 91(4), 709-23. <http://www.jstor.org/stable/24539200>
- Ramos, D. J. (2019). *Spain's Citizenship Scheme: How Exceptions Based on Historical Precedent Exclude Western Sahara and Recent Changes in Government Responses*. University of North Carolina at Chapel Hill Graduate School. Praca magisterska.
- Ramsay, G. (2020). Humanitarian exploits: Ordinary displacement and the political economy of the global refugee regime. *Critique of Anthropology*, 40(1), 3-27. <https://doi.org/10.1177/0308275X19840417>
- Raghuram, P., Sondhi, G. (2021). Gender and International Student Migration. In: C. Mora and N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration* (pp. 221-236). Palgrave Macmillan.
- Rapport, N., Overing, J. (2007). *Social and Cultural Anthropology. Key concepts*. Routledge: New York, London.
- Reckwitz, Andreas. (2002). Toward a Theory of Social Practices: A Development in Culturalist Theorizing. *European Journal of Social Theory*, 5, 243-263.
- Reina Delgado, J. L. (1998). La presencia española en el Sahara Occidental, notas para una historia. *Cuadernos del Ateneo de La Laguna*, 5, 43-48.
- Richmond, A. (1994). *Global Apartheid*. Oxford University Press, Oxford.
- Rivero, I. (2013). *Vida y educación en los campamentos de refugiados saharauis*. University of Valladolid. Praca doktorska.
- Rokuszevska-Pawełek, A. (2006). Wywiad narracyjny jako źródło informacji. *Media, Kultura, Społeczeństwo*, 1(1), 17-28.
- Rotter, J. B. (1990). Poczucie wewnętrznej versus zewnętrznej kontroli wzmocnień. *Nowiny Psychologiczne*, 5-6, 59-70.

- Ruano Posada, V., Solana Moreno, V. (2015). The strategy of style: Music, struggle, and the aesthetics of Sahrawi nationalism in exile. *Transmodernity: Journal of Peripheral Cultural Production of the Luso-hispanic World*, 5(3), 40–61. <https://escholarship.org/uc/item/4hm2f4pf>
- Rubio C., Escudero, M. (2003). Nacionalidad y ciudadanía: una relación a debate. Ciudadanía e Inmigración. *Anales de la Cátedra de Francisco Suárez*, 37, 105-155.
- Ruiz Miguel, C. (1999). Nacionalidad, Igualdad y Descolonización. *Revista Español de Derecho Constitucional*, 19(56), 251-278.
- Rydzewski, R. (2017). Mobilność w czasach zamkniętych granic – notatki z badań terenowych w Serbii. *Łódzkie Studia Etnograficzne*, 56, 161–176.
- Rydzewski, R. (2020). Hope, Waiting, and Mobility: Migrant Movement in Serbia after the EU-Turkey Deal. *Movements. Journal for Critical Migration and Border Regime Studies*, 5(1), 75-96.
- Salazar, N. B. (2014). Migrating Imaginaries of a Better Life... Until Paradise Finds You. In: M. Benson, N. Osbaldiston (eds.), *Understanding Lifestyle Migration. Migration, Diasporas and Citizenship Series* (pp. 119-138). London: Palgrave Macmillan. https://doi.org/10.1057/9781137328670_6
- Salazar, N. B. (2016). Introduction. Keywords of Mobility. What’s in a Name? In: N. B. Salazar, K. Jayaram (eds.). *Keywords of Mobility. Critical Engagements* (pp. 1-12). Berghahn Books.
- San Martín, P. (2005). Nationalism, Identity and Citizenship in the Western Sahara. *Journal of North African Studies*, 10(3–4), 565–92. <https://doi.org/10.1080/13629380500336870>.
- San Martín, P. (2009). “Estos Locos Cubarauis!”: The Hispanisation of Saharawi Society (... after Spain). *Journal of Transatlantic Studies*, 7(3), 249–63. <https://doi.org/10.1080/14794010903069086>.
- San Martín, P. (2010). *Western Sahara: The Refugee Nation*. Cardiff: University of Wales Press.
- Sassen, S. (2016). *Global Networks, Linked Cities*. London: Routledge.
- Saul, B. (2021). The Responsibility of Armed Groups Concerning Displacement. In: C. Costello, M. Foster, J. McAdam, *The Oxford Handbook of International Refugee Law* (pp. 1138-1156). Oxford University Press.
- Scalettaris, G. (2007). Refugee Studies and the International Refugee Regime: a Reflection on a Desirable Separation. *Refugee Survey Quarterly*, 26(3), 36–50. <http://www.jstor.org/stable/45054221>
- Schewel, K. (2020). Understanding Immobility: Moving Beyond the Mobility Bias in Migration Studies. *International Migration Review*, 54(2), 328–355. <https://doi.org/10.1177/0197918319831952>
- Shachar, A. (2009). *The Birthright Lottery. Citizenship and Global Inequality*. Cambridge: Harvard University Press.
- Schapendonk, J. (2012). Turbulent trajectories: African migrants on their way to the European Union. *Societies*, 2(2), 27-41.
- Scheel, S. Squire, V. (2014). Forced migrants as illegal migrants. In: E. Fiddian- Qasmiyeh, G. Loescher, K. Long, N. Sigona (eds), *The Oxford Handbook of Refugee and Forced Migration Studies* (pp. 188–200). Oxford: Oxford University Press.
- Seeley, J. Ryan, S., Khan, I. A., Hossain, M. I. (2006). Just Surviving or Finding Space to Thrive? The Complexity of Internal Migration of Women in Bangladesh. In: S. Arya, A. Roy (ed). *Poverty, Gender and Migration* (pp. 171-191). New Delhi: Sage Publications India Pvt Ltd.
- Shelley, T. (2004). *Endgame in the Western Sahara: What future for Africa's last colony?* London: Zed Books.
- Sheller, M., Urry, J. (2006). The New Mobilities Paradigm. *Environment and Planning A*, 38(2), 20–226.

- Scheper-Hughes, N. (2010). Prymat etyki: Perspektywa walczącej antropologii, przeł. K. Liszka. W: H. Červinková, B. Gołębnik (Red.), *Badania w działaniu: Pedagogika i antropologia zaangażowane* (s. 403–428). Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Shutes, I. (2021). Gender, Migration and the Inequalities of Care. In C. Mora & N. Piper (eds.), *The Palgrave Handbook of Gender and Migration* (pp. 107-120). Palgrave Macmillan.
- Sigona, N. (2015). Campzanship: reimagining the camp as a social and political space. *Citizenship Studies*, 19(1), 1-15. <https://doi.org/10.1080/13621025.2014.937643>
- Sikorska, M. (2018). Teorie praktyk jako alternatywa dla badań nad rodziną prowadzonych w Polsce. *Studia Socjologiczne*, 2(229), 31-63. DOI:10.24425/122463
- Simandan, D. (2019). Revisiting positionality and the thesis of situated knowledge. *Dialogues in Human Geography*, 9, 129–149. <https://doi.org/10.1177/2043820619850013>
- Skeldon, R. (1985). Circulation: a transition in mobility in Peru. In R. M. Prothero & M. Chapman (eds.), *Circulation in Third World Countries*. London: Routledge.
- Skeldon, R. (2015). Temporary, seasonal, circular migration. A critical appraisal. In: A. Triandafyllidou (ed.), *Routledge Handbook of Immigration and Refugee Studies* (pp. 104-109). New York, London: Routledge.
- Smith, M. (2004). Warehousing Refugees: A Denial of Rights, a Waste of Humanity. *World Refugee Survey*, 2004, 38-56. Washington, DC: US Committee for Refugees.
- Sobrino R. R. M. I., Fuentes, A. M. P. F. J. M. (2015). *Country Report on Citizenship Law: Spain*. EUDO-Citizenship Observatory.
- Solana, V. (2020). Between Publics and Privates: The Regeneration of Sahrawi Female Militancy. *Comparative Studies of South Asia, Africa and the Middle East*, 40(1), 150-165.
- Solana, V. (2021). An Invisible War in Western Sahara. *Middle East Report*, 298(Spring 2021).
- Soroeta Liceras, J. (1999). La Problemática de La Nacionalidad de Los Habitantes de Los Territorios Dependientes y El Caso de Sahara Occidental. Análisis de La Sentencia Del Tribunal Supremo de 28 de Octubre de 1998. *Anuario Español de Derecho Internacional*, 15, 645–676.
- Spire, A. (2020). *The weight of France's colonial past on immigration policy. Europe between Migrations, Decolonization and Integration (1945-1992)*. Hal Open Science. fhal-02867003
- Spivak, G. C. (1988). Can the subaltern speak? In: C. Nelson, L. Grossberg (eds.), *Marxism and the Interpretation of Culture*. London: Macmillan.
- Stalker, P. (2000). *Workers without frontiers: the impact of globalization on international migration*. Lynne Rienner Publishers, Boulder, Colo.
- Stark, O., Bloom, D. E. (1985). The New Economics of Labor Migration. *The American Economic Review*, 75(2), 173–178.
- Stepaniuk, J. (2017). Zastosowanie metody etnografii wielostanowiskowej w badaniu edukacji międzykulturowej. W: K. Kołaczyńska, M. Szostakowski, E. Zawadzka (red.), *Warsztaty badawcze doktorantów – między uwiedzeniem metodologicznym a krytyką* (s. 51-62). Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. ISBN 978-83-64953-67-5
- Stock, I. (2019). *Time, migration and forced immobility: Sub-Saharan African migrants in Morocco*. Bristol University Press; Policy Press.
- Stones, R. (2005). *Structuration Theory*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

- Surmiak, A. (2022). *Etyka badań jakościowych w praktyce: analiza doświadczeń badaczy w badaniach z osobami podatnymi na zranienie*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Squire, V. (2009). *The Exclusionary Politics of Asylum*. Basingstoke: Palgrave MacMillan.
- Tavakoli, J. (2020). Cultural entrepreneurship of Sahrawi refugees. *African Identities*, 18(3), 279–294.
- Taylor, E. (1999). The New Economics of Labour Migration and the Role of Remittances in the Migration Processes. *International Migration*, 37(1), 63-88.
- Thomas, N. (1999). *Out of time. History and Evolution in Anthropological Discourse*. The University of Michigan Press.
- Ticktin, M. (2015). Los problemas de las fronteras humanitarias. *Revista de Dialectología y Tradiciones Populares*, 70(2).
- Torpey, J. (2000). *The Invention of the Passport. Surveillance, Citizenship and the State*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Trąbka, A. (2016). Wybór, kontrola i refleksja. Kategoria sprawstwa w badaniach migracyjnych. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 3(161), 81–102.
- Tresánchez-Lacorte, B., Figueras, A. (2020). Medicines in Western Sahara Refugee Camps in Tindouf: Prescriptions and self-medication mixing in the drawer. *Glob Public Health*. 15(12), 1871-1877. doi: 10.1080/17441692.2020.1775864.
- Trojan, W. B. (2018). *Od Czeczenii do Somalilandu: idea ochrony uchodźców w kontekście kultury organizacyjnej i prawnej urzędu Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców*. Uniwersytet Warszawski. Praca doktorska.
- Turner, J. (2014). Testing the liberal subject: (In) security, responsibility and “self- improvement” in the UK citizenship test. *Citizenship Studies*, 18(3–4), 332–348.
- Turner, L. (2016). *Are Syrian Men Vulnerable Too? Gendering The Syria Refugee Response*. <https://www.mei.edu/publications/are-syrian-men-vulnerable-too-gendering-syria-refugee-response> (data dostępu: 28.04.2024).
- Turton, D. (2003). *Conceptualising Forced Migration*. RSC Working Paper 12.
- UNHCR (2000). *Western Sahara Operation*. UNHCR Global Report 1999, p. 187–191.
- UNHCR (2011). *Promoting Livelihoods and Self-reliance. Operational Guidance on Refugee Protection and Solutions in Urban Areas*.
- UNHCR (2018). *Sahrawi refugees in Tindouf, Algeria: Total in-camp population. Official report*.
- UNHCR (2020). *Protracted Refugee Situations Explained*. <https://www.unrefugees.org/news/protracted-refugee-situations-explained> (data dostępu: 10.01.2021).
- UNHCR (2021a). *Working with Older People in Forced Displacement*. <https://emergency.unhcr.org/sites/default/files/2024-01/Working%20with%20older%20persons%20in%20forced%20displacement%202021.pdf> (data dostępu: 23.09.2023).
- UNHCR (2022). *Algeria. Operational update. May-October 2022*.
- UNHCR, CISP, WFP (2019). *Nutrition Survey Sahrawi Refugee Camps, Tindouf, Algeria*. <https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/WFP-0000112000.pdf>
- UNHCR, WFP, UNICEF (2020). *Refugees from Western Sahara Tindouf, Algeria Comprehensive Needs for COVID-19: Prevention and Response*. Report.

- Urbańska, S. (2015). *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989-2010*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Urry, J. (2000). *Sociology beyond Societies: Mobilities for the 21st Century*. London: Routledge.
- Van Hear, N. (1998). *New diasporas. The mass exodus, dispersal and regrouping of migrant communities*. UCL Press, London.
- Van Hear, N. (2014). Reconsidering Migration and Class. *International Migration Review*, 48(1), 100–121. doi:10.1111/imre.12139.
- Velloso de Santisteban, A. (1993). *La educación en el Sahara Occidental*. Universidad Nacional de Educación a Distancia.
- Vertovec, S. (2012). *Transnarodowość*, przeł. I. Kołbon, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Vigh, H. (2009). Wayward Migration: On Imagined Futures and Technological Voids. *Ethnos*, 74(1), 91–109. doi:10.1080/00141840902751220.
- Voutira, E., Harrell-Bond, B. E. (2000). ‘Successful’ Refugee Settlement: Are Past Examples Relevant?. In: M. M. Cernea, C. McDowell (eds.), *Risks and Reconstruction: Experiences of Resettlers and Refugees* (pp. 56-76). Washington, DC: World Bank.
- Walia, H. (2021). *Border & rule: global migration capitalism and the rise of racist nationalism*. Haymarket Books.
- Weima, Y., Brankamp, H. (2022) Introduction: Camp Methodologies: The “How” of Studying Camps. *Area*, 54, 338–346. <https://doi.org/10.1111/area.12787>
- Welfens, N. (2020). Protecting Refugees Inside, Protecting Borders Abroad? Gender in the EU’s Responses to the ‘Refugee Crisis’. *Political Studies Review*, 18(3), 378-392. <https://doi.org/10.1177/1478929919887349>
- WFP (2016). *Assistance to Refugees from Western Sahara*. Standard Project Report. https://docs.wfp.org/api/documents/21685f5edfd94e62b17310834627d99d/download/?_ga=2.42511904.460072672.1519821598-1360243919.1518614257
- WFP (2017). *WFP Algeria Country Brief*. August 2017. <http://bit.ly/WFP-Algeria-2017>
- WFP (2018). *Food Security Assessment for Sahrawi Refugees*. Report.
- WFP (2020). *COVID-19 Household Impact Survey Preliminary results*. April 2020.
- Williams, D. R., McIntyre, N. (2012). Place Affinities, Lifestyle Mobilities, and Quality-of-Life’. In: M. Uysal, R. Perdue, M.J. Sirgy (eds.), *Handbook of Tourism and Quality-of-Life Research: Enhancing the Lives of Tourists and Residents of Host Communities* (pp. 208-231). New York: Springer.
- Wilmer, S. E. (2018). *Performing statelessness in Europe*. Palgrave Macmillan.
- Wilson, A. (2012). *Cycles of Crisis, Migration and the Formation of New Political Identities in Western Sahara*. Working Papers Du CEDED 25.
- Wilson, A. (2016). *Sovereignty in Exile: A Saharan Liberation Movement Governs*. University of Pennsylvania Press.
- Wilson, A. (2017). Ambivalences of Mobility: Rival State Authorities and Mobile Strategies in a Saharan Conflict. *American Ethnologist*, 44(1), 77–90. <https://doi.org/10.1111/amet.12427>.
- Wilson, A. (2018). To compensate or not to compensate? Law, property and Sahrawi refugees in Algeria. In: Y. Ben Hounet, *Law and property in Algeria: anthropological perspectives* (pp. 142-163). Leiden: Brill.
- Wilson, A. (2020). Ambiguities of Radicalism after Insurgents Become Rulers: Conflicting Pressures on Revolutionary State Power in Western Sahara’s Liberation Movement. *Government and Opposition*, 55(4), 617–33.

- Wilson, A. (2021). Everyday Sovereignty in Exile: People, Territory, and Resources among Sahrawi Refugees. In: R. Bryant, M. Reeves (eds.), *The Everyday Lives of Sovereignty. Political Imagination beyond the State* (pp. 134-153). New York: Cornell University Press.
- Wood, T. (2021). The International and Regional Refugee Definitions Compared 1. In: C. Costello, M. Foster, J. McAdam, *The Oxford Handbook of International Refugee Law* (pp. 625-642). Oxford University Press.
- Wright, T. (2014). The Media and Representations of Refugees and Other Forced Migrants. In: E. Fiddian- Qasmiyeh, G. Loescher, K. Long, N. Sigona (eds), *The Oxford Handbook of Refugee and Forced Migration Studies* (pp. 460–472). Oxford: Oxford University Press.
- Yeates, N. (2009). *Globalizing care economies and migrant workers: Explorations in global care chains*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Zapata-Barrero, R., (2004). *Multiculturalidad e inmigración*. Barcelona: Síntesis.
- Ząbek, M. (2017). Uchodźcy „samodzielnie się osiedlający” z północnej Ugandy. W: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan. Varia* (s. 29-47). Pelplin: Wydawnictwo „Bernardinum”.
- Ząbek, M. (2022). Konsumpcja piwa w Egipcie i Sudanie. W: M. Leśniewski, M. Ząbek (red.), *Jedność z różnorodności. Zbiór studiów nad różnymi aspektami dziejów Afryki* (s. 13-48). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zetter, R. (2007). More Labels, Fewer Refugees: Remaking the Refugee Label in an Era of Globalization. *Journal of Refugee Studies*, 20(2), 172–192.
- Zolberg, A. (1999). Matters of State: Theorizing Immigration Policy. In: C. Hirschman, P. Kasinitz, J. DeWind (eds.). *The Handbook of International Migration* (pp. 71–93). New York: Russell Sage Foundation,
- Zunes, S. (1999). Unarmed Resistance in the Middle East and North Africa. In: S. Zunes, L. R. Kurts, S. B. Asher (eds.), *Nonviolent Social Movements: A Geographical Perspective* (pp. 41-51). Malden, MA: Blackwell.
- Zunes, S., Mundy, J. (2022). *Western Sahara. War, Nationalism and Conflict Irresolution* (Second Edition). Syracuse, NY: Syracuse University Press.

Akty normatywne:

- Audiencia Nacional. Sala de lo Penal, *Resolución 40/2014* z dnia 04/07/2014.
- Código Civil* (1889). *Real Decreto de 24 de julio de 1889 por el que se publica el Código Civil* (z późniejszymi zmianami).
- Cortes Generales (2016). *Diario de las sesiones del Congreso de los Diputados. XI legislatura. Núm. 39*.
- Cortes Generales (2017). *Boletín oficial de las cortes generales. Congreso de los diputados. XII legislatura. Serie B: Propositiones de ley. 4 de mayo de 2017, núm. 4-4*.
- Ley 12/2009, de 30 de octubre, reguladora del derecho de asilo y de la protección subsidiaria* (BOE núm. 263, de 31 de octubre).
- Konwencja dotycząca statusu uchodźców* (1951).
- Konwencja Organizacji Jedności Afrykańskiej regulująca określone aspekty problemów uchodźców w Afryce* (1969).
- Konwencja o statusie bezpaństwowców* (1954).
- Konwencja o ograniczaniu bezpaństwowości* (1961).
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* (1948)

Real Decreto 557/2011, de 20 de abril, por el que se aprueba el Reglamento de la Ley Orgánica 4/2000, sobre derechos y libertades de los extranjeros en España y su integración social, tras su reforma por Ley Orgánica 2/2009 (BOE núm. 103, de 30/04/2011).

Real Decreto 865/2001, de 20 de julio, por el que se aprueba el Reglamento de reconocimiento del estatuto de apátrida (BOE núm. 174, de 21 de julio. Corrección de errores en BOE núm. 276, de 17 de noviembre).

Real Decreto 2258/1976, de 10 de agosto, sobre opción de la nacionalidad española por parte de los naturales del Sahara.

Real Decreto 1004/2015, de 6 de noviembre, por el que se aprueba el Reglamento por el que se regula el procedimiento para la adquisición de la nacionalidad española por residencia.

Źródła internetowe

Cherednichenko, V. (2013). A ray of hope for stateless Sahrawis in Spain? *European Network on Statelessness Blog*, 22 October. <http://www.statelessness.eu/blog/ray-hope-stateless-sahrawis-spain-1> (data dostępu: 24.04.2024).

Dudley D. (2018). EU Fisheries Deal with Morocco sparks criticism over inclusion of Western Sahara waters. *Forbes*, July 24, 2018. <https://www.forbes.com/sites/dominicdudley/2018/07/24/eu-fisheries-morocco-western-sahara/#54fa0fb725d7>

Futuro Saharaui www.futurosahara.jeeran.com/es7.htm dostępne dzięki serwisowi web.archive.org (data dostępu: 29.04.2024).

Generación de la Amistad (2007).

<https://generaciondelaamistad.blogspot.com/2007/09/poesa-vasca-y-saharai-en-el-xx.html> (data dostępu: 25.04.2024).

Generación de la Amistad (2018).

<https://generaciondelaamistad.blogspot.com/2018/03/bahia-awah-poeta-del-sahara-occidental.html> (data dostępu: 25.04.2024).

INE (Instituto Nacional de Estadística) (2022). Estadística del Padrón continuo. Últimos datos. https://www.ine.es/dyns/INEbase/es/operacion.htm?c=Estadistica_C&cid=1254736177012&menu=ultiDatos&idp=1254734710990 (data dostępu: 16.05.2024).

Komisja Europejska. Dane dotyczące wsparcia pomocy humanitarnej na obszarze Algierii.

https://civil-protection-humanitarian-aid.ec.europa.eu/where/middle-east-and-northern-africa/algeria_en (data dostępu: 01.06.2024).

MIPEX (CIDOB oraz Migration Policy Group): <https://www.mipex.eu/spain> (data dostępu: 15.01.2022).

Wikipedia: International recognition of the Sahrawi Arab Democratic Republic,

https://en.wikipedia.org/wiki/International_recognition_of_the_Sahrawi_Arab_Democratic_Republic (data dostępu: 13.04.2021).

Nota redakcyjna

Fragmety pracy doktorskiej opublikowane zostały w zmienionej lub rozszerzonej formie w artykułach:

1. Kluszczyńska, M. (w druku) Circular migration of young Sahrawis between the Sahrawi refugee camps in Algeria and Spain. The cultural aspects of agency within the precarisation of legal status. *Migraciones*.
2. Kluszczyńska, M. (2022a). Ani dobrowolne, ani przymusowe – migracje w sytuacji przedłużającego się uchodźstwa. W: A. Zielińska, K. Jaskółka (red.), *Zagadnienia pewności, niekwestionowalności oraz bezsporności w nauce, sztuce i kulturze*. Wydawnictwo Naukowe Ryś. ISBN 978-83-66666-98-6
3. Kluszczyńska, M. (2022b). Sahrawi migration in the context of protracted refugee situation – description of the phenomenon and critical analysis of state of research. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 1(183), 137-155. DOI: 10.4467/25444972SMPP.22.001.13888
4. Kluszczyńska, M. (2022c). Uzyskać obywatelstwo czy odzyskać prawo do jego posiadania? Postkolonialne odzyskiwanie hiszpańskiego obywatelstwa przez Saharyjki i Saharyjczyków w Hiszpanii. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 3(185), 41-60. DOI 10.4467/25444972SMPP.22.022.16723
5. Kluszczyńska, M. (2018). Mur wstydu i bezpieczeństwa – cztery dekady muru dzielącego Saharę Zachodnią. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, 6(2), 165-183.

Streszczenie

Głównym celem badań jest analiza migracji Sahrawi mieszkających w obozach dla uchodźców w regionie Tindouf w Algierii do Hiszpanii. Od 1976 roku, w wyniku okupacji znacznej części Sahary Zachodniej przez Królestwo Maroka, saharyjscy uchodźcy i uchodźczynie przebywają w tymczasowych obozach, a ich sytuację można określić jako przedłużające się uchodźstwo z brakiem możliwości powrotu do Sahary Zachodniej. Głównym problemem badawczym rozprawy jest opisanie sprawczości w specyficznych warunkach przedłużającego się uchodźstwa na przykładzie migracji Sahrawi, w ramach której oprócz struktury społecznej ważnymi czynnikami wpływającymi na sprawczość jednostek są reżimy polityczne i reżimy mobilności. Celami szczegółowymi były m.in.: opis zjawiska mobilności i niemobilności z perspektywy aspiracji-możliwości (Schewel, 2020), pozwalającej na rezygnację z dychotomii migracji przymusowych i dobrowolnych, analiza sprawczych praktyk migrujących kobiet i mężczyzn, z uwzględnieniem innych kluczowych zmiennych oraz rozróżnienie podstawowych czynników strukturalnych, które umożliwiają lub ograniczają mobilność Sahrawi. Badania oparte zostały o metodologię etnografii wielostanowiskowej.

Do kluczowych wniosków zawartych w pracy należą: wskazanie na zjawisko przychylniej mobilności, poszerzającej koncepcję aspiracji-możliwości, analiza nieoczywistego wpływu przemian gospodarczych ze wzmocnieniem podziału ról płciowych w początkowym okresie oraz zwiększeniem liczby kobiet aspirujących do migracji z powodu zmniejszenia się pomocy humanitarnej oraz wzrastającej inflacji, nieadekwatność idei samodzielności uchodźców oraz jej pozorność w działaniach organizacji humanitarnych. Dodatkowo, w pracy analizie poddałam proces prekaryzacji statusu i odpolityczniania postępowań administracyjnych związanych z legalizacją pobytu i pracy Sahrawi w Hiszpanii, omówiłam zróżnicowanie strategii związanych z wchodzeniem na rynek pracy ze względu na płeć w przypadku Sahrawi mieszkających na stałe w Hiszpanii, wskazałam i opisałam nowy trend migracji wahadłowych, łączących obozy położone w Algierii z hiszpańskimi destynacjami turystycznymi, a także powiązałam sprawczość z kluczowymi dla Sahrawi wartościami: troską, opieką, rodziną i solidarnością, wpisujących się w różne koncepcje sprawczości, jak sprawczość adaptacyjna, współzależna (Kanal, Rottmann, 2021) czy kontrhegemoniczna (Mahmood, 2001).

Słowa kluczowe

Sahrawi, obozy dla uchodźców, sprawczość, płeć kulturowa, migracje przymusowe, migracje dobrowolne, reżimy migracyjne, Hiszpania

Summary

The main objective of this research is to analyse the migration of Sahrawi living in refugee camps in the Tindouf region of Algeria to Spain. Since 1976, as a result of the occupation of a large part of Western Sahara by the Kingdom of Morocco, Sahrawi refugees have been living in temporary camps and their situation can be described as a protracted refugee situation with no possibility of return to Western Sahara. The main research problem of the dissertation is analyzing agency in the specific conditions of the protracted refugee situation, using the example of Sahrawis migration, within which, in addition to social structure, political and mobility regimes are important factors influencing the agency of individuals. Specific objectives included: describing the phenomenon of mobility and immobility from an aspiration-capability perspective (Schewel, 2020), which allows the discard of the dichotomy of forced and voluntary migration; analysis of the agential practices of migrant women and men, taking into account other key variables; and distinguishing the underlying structural factors that enable or constrain Sahrawis mobility. The research was based on a multi-site ethnographic methodology.

Key conclusions of the work include: an indication of the phenomenon of acquiescent mobility, which expands the aspiration-capability model; analysis of the non-obvious impact of the economic transition with the reinforcement of the division of gender roles in the initial period and the increase in the number of women aspiring to migrate due to the decrease in humanitarian aid and rising inflation, the inadequacy of the idea of refugee self-reliance and its ostensibility in the actions of humanitarian organizations. Furthermore, it analysed the process of precarisation of status and the depoliticisation of administrative procedures related to the legalization of Sahrawis residence and work in Spain, discussed the differentiation of gendered labour market entry strategies for Sahrawis living permanently in Spain, identified and described a new trend of circular migration linking camps located in Algeria with Spanish tourist destinations, and linked agency with Sahrawi core values: caring, nurture, family and solidarity, inscribing different concepts of agency, such as adaptive, interdependent (Kanal, Rottmann, 2021) or counter-hegemonic agency (Mahmood, 2001).

Key words

Sahrawi, refugee camps, agency, gender, forced migration, voluntary migration, migration regimes, Spain



Rys. 9. Autorka pracy w jednym z saharyjskich namiotów obok tradycyjnej i niezwykle słodkiej saharyjskiej herbaty. Dziękuję wszystkim rozmówcom i rozmówczyniom, tym w obozach i tym w Hiszpanii, za gościnność, poświęcony czas i chęć podzielenia się swoją historią.

شكرا